

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 23. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 3 i 4 grudnia 2008 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

23. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 3 i 4 grudnia 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.*
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o podatku akcyzowym.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego oraz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.
10. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Duszpasterz Ormian w Polsce Południowej	– ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Jakub Szulc
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jacek Kapica
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Artur Ławniczak

* Zgodnie z art. 123 Kstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Witolda Idczaka. Listę mówców prowadzić będzie senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na dwudziestym dziewiątym posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o emeryturach kapitałowych, do ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, do ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, do ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, do ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o rachunkowości, do ustawy o zmianie ustawy o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, do ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, do ustawy o służbie cywilnej i do ustawy o pracownikach samorządowych. Ponadto Sejm odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dziewiętnastego posiedzenia Senatu stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o podatku akcyzowym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego oraz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.

11. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

12. Drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza.

Przypominam, że projekt ustawy, która ma być omawiana w punkcie pierwszym porządku obrad, został wniesiony przez Radę Ministrów jako projekt pilny. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy

(marszałek B. Borusewicz)

o podatku akcyzowym zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Panie i Panowie Senatorowie, pragnę poinformować, że komisje nie zakończyły prac nad ustawą o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw oraz nad ustawą o partnerstwie publiczno-prywatnym. W związku z nieprzygotowaniem sprawozdań komisji senackich w sprawie tych ustaw proponuję skreślenie punktów piątego oraz szóstego z porządku obrad i rozpatrzenie ich na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie słyszę sprzeciwu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo, pan senator Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 38 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu proszę o uzupełnienie porządku obrad o stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego i rozpatrzenie go jako punktu piątego porządku obrad.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jakieś głosy sprzeciwu? Nie ma, tak więc uzupełniamy porządek obrad o ten punkt. Będzie to punkt dodatkowy.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że w dniu dzisiejszym o godzinie 12.00 zostanie zarządzona piętnastominutowa przerwa w obradach, podczas której na parterze budynku Senatu zostanie otwarta wystawa „Uwolnić chodniki”, zorganizowana z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.

Pragnę ponadto poinformować, że jutro o godzinie 12.00 nastąpi otwarcie wystawy zatytułowanej „Wielki zapomniany. Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz – wybitny polski kapłan i mąż stanu”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 376, a sprawozdanie w druku nr 376A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Omawiany projekt został wniesiony przez Radę Ministrów w trybie art. 123 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i był rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Zdrowia w dniu 27 listopada.

Merytorycznie ustawa ta odnosi się do tak zwanego podatku Religii, a więc opłaty nałożonej na ubezpieczających samochody w roku ubiegłym. Skutki tamtej ustawy przełożyły się na zgromadzenie około 700 milionów zł na funduszu, z którego udało się wykorzystać około 4 milionów zł. Przypominam jednocześnie, że w pierwszym roku funkcjonowania tej ustawy przyjęto ryczałtową wysokość odpisu z OC wynoszącą 12%, a wysokość obciążenia na kolejne lata miała być prognozowana przez ministra na podstawie wykorzystanych środków. Z tych 700 milionów zł udało się wykorzystać około 4 milionów zł, co powoduje, że przyjęta w ubiegłym roku, w 2007 r., ustawa jest tak naprawdę ustawą martwą. Wobec tego powstała konieczność nowelizacji ustawy, do czego zresztą rząd premiera Tuska zobowiązywał się publicznie.

W dniu 21 listopada Sejm znowelizował tę ustawę, uchylając tę daninę, co do której były zresztą wątpliwości konstytucyjne, a równocześnie uruchamiając ścieżkę pozwalającą wykorzystać zgromadzone już środki na wykonywanie świadczeń zdrowotnych.

Komisja Zdrowia na swoim posiedzeniu wniosła o przyjęcie rzeczonyj ustawy bez poprawek.

Został też zgłoszony wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy. Referentem tego wniosku jest pan senator Karczewski. Dziękuję państwu za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu mniejszości Komisji Zdrowia przedstawić wniosek mniejszości o od-

(senator S. Karczewski)

rzucenie proponowanej nowelizacji ustawy, ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Pan senator Sidorowicz przedstawił państwu ideę wprowadzenia podatku Religi. Jest to, proszę państwa, 700 milionów zł. Są to pieniądze, które mogą być – jeśli państwo przyjmiecie nasz wniosek – również wpompowane w Narodowy Fundusz Zdrowia. W Narodowym Funduszu Zdrowia brakuje środków, brakuje pieniędzy i uważam, że pomysł poprzedniego rządu, aby leczenie ofiar wypadków samochodowych finansować z opłat na ubezpieczenie OC, był bardzo dobrym pomysłem, pozwalającym na zwiększenie środków w Narodowym Funduszu Zdrowia. Obawiamy się, że wycofanie się z tej ustawy spowoduje roszczenia firm ubezpieczeniowych, ponieważ mogą one zarzucić niekonstytucyjne wykorzystanie środków przeznaczonych dla Narodowego Funduszu Zdrowia. Platforma Obywatelska mówiła cały czas, i nadal mówi, o uszczelnianiu systemu, a jest to próba rozszczelnienia systemu i zmniejszenia finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia.

W związku z tym bardzo proszę o przyjęcie naszego wniosku o odrzucenie nowelizacji ustawy w całości. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do obu sprawozdawców. Wobec tego chciałbym się dowiedzieć, czy w miejsce art. 14b, który jest usuwany... Jak będzie wyglądało pokrywanie kosztów świadczeń będących następstwami zdarzeń zaistniałych w związku z ruchem pojazdów w sytuacji, kiedy posiadacz miał obowiązek zawarcia umowy, a tej umowy nie zawarł? Bo to jest taki przepis asekuracyjny. Kto będzie wtedy pokrywał te koszty? I czy ze względu na brak finansowania w zakresie udzielania pomocy nie będzie różnicowania co do powszechnego dostępu do opieki medycznej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Sidorowicz:

Nasz zdrowotny system ubezpieczeniowy przewiduje, iż w zasadzie wszyscy obywatele są objęci dobrodziejstwem ubezpieczenia zdrowotnego.

W gruncie rzeczy wprowadzenie tak zwanego podatku Religi nie miało na celu zaradzenie jakimś brakom w zakresie bezpieczeństwa zdrowotnego w tej grupie ludzi, którzy są ofiarami wypadków drogowych. Nie taka była intencja. Intencja wskazywana przez pana ministra Religi była jednoznaczna: chodziło o to, żeby wobec diagnozowanego niedofinansowania sektora zwiększyć ilość środków wpływających do systemu poprzez obciążenie firm ubezpieczeniowych kosztami leczenia będącego następstwem wypadku.

Jednak tej wprowadzonej ustawy nie udało się wykonać dlatego, że w gruncie rzeczy udokumentowane koszty takiego leczenia w roku ubiegłym to około 4 milionów zł. Ponieważ to by miało być podstawą do oczekiwanych roszczeń wobec firm ubezpieczeniowych, to można powiedzieć – a są jeszcze te ułomności związane z niesprawiedliwym w opinii wielu obciążeniem skutkami wypadków wszystkich kierowców, niezależnie od tego, czy jeżdżą bezwypadkowo, czy wypadkowo – że de facto oznaczało nałożenie dodatkowego podatku, a ten powinien być możliwie transparentny i sprawiedliwy. I to jest przyczyna, dla której dzisiaj zmieniamy to prawo.

Nie ma tu problemu z zabezpieczeniem potrzeb ofiar wypadków. Przypomnę, że w naszym systemie, niezależnie od posiadanego ubezpieczenia, procedury ratujące życie są przeprowadzane bezzwłocznie i wobec tego nie ma tutaj...

(Senator Piotr Andrzejewski: Kto to będzie pokrywał?)

Pokrywane to jest, proszę państwa, ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Krótko mówiąc, mamy naprawdę dobrze zorganizowaną, w sposób cywilizowany, osłonę ofiar wypadków.

To, czego się nie udało zrobić i czego koszty... Po pierwsze, budziło to wątpliwości konstytucyjne, a po drugie, okazało się, że dokumentowanie kosztów leczenia ofiar wypadków, które dałoby się przełożyć na te prognozowane obciążenie firm ubezpieczeniowych, jest trudno wykonalne, praktycznie jest niewykonalne, a tylko na jeden rok daliśmy sobie prawo ryczałtowego obciążenia firm ubezpieczeniowych. Przypomnę, że to było 12%. Wobec tego, nie odnosząc się zupełnie do kwestii dofinansowania czy niedofinansowania systemu, powiem, że stoimy przed koniecznością uchylecia prawa, które jest martwe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy pan senator chciałby jeszcze odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ pytanie było skierowane do obydwu sprawozdawców, również ja pozwolę sobie na nie odpowiedzieć.

(senator S. Karczewski)

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeszcze mam dodatkowe pytanie. Chciałbym się upewnić: w związku z tym dociążamy z powrotem obciążeniami finansowymi fundusz zdrowia, tak?)

No, ten fundusz zdrowia będzie w dalszym ciągu obciążony kosztami tych świadczeń...

(Senator Władysław Sidorowicz: To 4 miliony zł.)

Tak, 4 miliony zł.

...ale do systemu, Panie Senatorze, nie wpłynęło 700 milionów zł, czy większa kwota, gdyby wzrosła ta ustalona w rozporządzeniu przez panią minister wysokość opłaty ryczałtowej. W przeciągu roku wpływy do nowego funduszu wynosiły 700 milionów zł. Nie będzie tych środków w systemie, ale będą inne środki, które będą zabezpieczały leczenie ofiar wypadków samochodowych. I potwierdzam to, co mówił pan senator Sidorowicz, sprawozdawca komisji, przewodniczący naszej komisji, że w naszym kraju oczywiście jest gwarancja udzielania wszystkim poszkodowanym, wszystkim tym, których życie jest zagrożone, natychmiastowej pomocy, bez względu na to, czy są w systemie ubezpieczeniowym, czy nie są w systemie ubezpieczeniowym, co też jest istotne i ważne. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Ja mam pytanie do pana senatora Sidorowicza. Zaniepokoiło mnie wystąpienie pana senatora Karczewskiego, w którym mówił o rozszczelnieniu systemu. Na koncie Narodowego Funduszu Zdrowia jest około 700 milionów zł. Jak one mogą być wykorzystane w świetle tego projektu ustawy?

Senator Władysław Sidorowicz:

Ustawa przyjęta przez Sejm wskazuje, iż zgromadzone środki mogą być wykorzystane na świadczenia zdrowotne. Stworzymy sobie furtkę do wykorzystania tych środków, które dzisiaj, w świetle obowiązujących przepisów, nie bardzo mogą być wykorzystane, jako że pieniądze na leczenie ofiar wypadku zostały oznaczone. Ze zgromadzonych 700 milionów zł udało się wykorzystać 4 miliony zł, a pozostałe środki, delikatnie mówiąc, są zablokowane. I tą ustawą stwarzamy możliwość uruchomienia i wykorzystania tych środków.

(Senator Janusz Rachoń: Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Pytanie, które chciałam zadać, zadał już kolega. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Jedno moje pytanie właściwie jest już nieaktualne, ono będzie skierowane raczej do rządu. Ale pozostaje aktualne inne pytanie.

Czy wpłynęły jakieś skargi do Trybunału Konstytucyjnego w związku z tą sprawą? Co będzie w przypadku, jeśli do trybunału wpłynęły już jakieś skargi i trybunał się do nich przychyli, czy wówczas ta ustawa będzie już nieaktualna?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Ja nie mam informacji na ten temat. W omawianych materiałach i w dyskusji w Sejmie nie dostrzegłem tego typu informacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego Sidorowicza o taką kwestię. Rozumiem, że można powiedzieć: ustawa jest zła, bo tylko 4 miliardy zł udało się... Ale proszę mi powiedzieć...

(Senator Władysław Sidorowicz: Miliony.)

4 miliony, przepraszam.

Proszę mi powiedzieć: czy to nie jest tak, że temu winien jest po prostu system rozliczenia? Z tego, co ja wiem, Panie Senatorze, w zasadzie większość jednostek służby zdrowia od paru miesięcy ma nierozliczone rachunki w Narodowym Funduszu Zdrowia. A dlaczego? Otóż dlatego, że aby można było je rozliczyć, najpierw policja musi potwierdzić, czy wypadek miał miejsce. I ci wnioskodawcy oczekują już od 5, 6 milionów zł, więc wkrótce może się okazać – bo w nowelizacji jest zapis, że do końca stycznia tego roku, oczywiście

(senator N. Krajczy)

jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, wszystko to trzeba rozliczyć – że to nie będą 4 miliony zł, tylko co najmniej dziesięć razy tyle. Wiem, że to jest jedyny problem. Jeżeli mogę, Panie Marszałku, to chciałbym jeszcze dodać, że jakoś tak się złożyło, bo nie ma już branżowej kasy chorych, że scedowano to na pracowników, którzy akurat są w tym funduszu, to oni prowadzą między innymi pomoc doraźną i te rozliczenia. A policja już od paru miesięcy to blokuje i mówi, że to nie jest jej problem, bo nie zawsze policjanci dojeżdżają na miejsce kolizji, żeby je potwierdzić. A przecież warunkiem wypłacenia środków przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest potwierdzenie. Czyli rachunki na ileś tam milionów złotych de facto leżą. Nie wiem, co się dzieje z odsetkami.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Podnoszono tę sprawę w Sejmie. Zastanawiano się, czy istnieje możliwość lepszego dokumentowania kosztów zdarzenia czy sprawców zdarzenia, co by te środki pozwoliło uruchomić. Ale, jak już pan tu słusznie zauważył, nawet gdybyśmy przyjęli tę wersję pana senatora – oczywiście chodzi nie o 4 miliardy, tylko o 4 miliony zł, to było przejęzyczenie – że to będzie dziesięć razy więcej, to mamy 40 milionów zł, a nie 700 milionów, a więc w dalszym ciągu mamy martwe prawo. Jeszcze raz przypominam, że tylko w pierwszym roku oszacowano koszty wypadków na 12%. Wyliczenia już w kolejnych latach miały być oparte na rzeczywistych kosztach. Nawet gdyby przyjąć pana sugestię, że to jest dziesięć razy więcej, to do systemu wprowadzonych będzie 40 milionów zł, co przy wątpliwościach konstytucyjnych... Jeszcze raz mówię: niezależnie od tego, czy kierowcy jeżdżą wypadkowo czy bezwypadkowo, oderwano daninę od sprawstwa. I to budziło największe wątpliwości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym powrócić do problemu, o którym mówił pan senator Krajczy. Dla mnie to zupełnie niepojęte, że na pokrycie kosztów skutków, że tak powiem, medycznych wypadków drogowych poszło 4 miliony zł. To po prostu jest wyraz jakiejś totalnej nieporadności. Jeżeli nie potrafimy wykazać prostych wypadków drogowych, to nie mamy

w ogóle co robić ze służbą zdrowia. To jest jakieś zupełnie nieporozumienie. I nawet jeżeli będzie to kwota dziesięciokrotnie wyższa, to też będzie mało. Te koszty wypadków drogowych są niewątpliwie znacznie wyższe. Jest to po prostu wyraźna nieporadność w rejestrowaniu wypadków. Należałoby pójść raczej w inną stronę. Widać, że ani służbie zdrowia, ani Policji, ani nikomu na tym nie zależy. Przecież sama idea, że tak powiem, ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej jest całkowicie oczywista i należałoby to po prostu egzekwować. Czym to jest właściwie spowodowane? Bo taki wynik przechodzi po prostu wszelkie pojęcie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Chciałbym tylko zwrócić uwagę pytającemu mnie panu senatorowi Romaszewskiemu, że przyjęliśmy określone rozwiązanie prawne. W konsekwencji mamy, delikatnie mówiąc, martwe prawo i środki, które zostały pobrane jako danina. W tej chwili można zadawać sobie pytanie, czy system rejestracji kosztów leczenia wypadków ofiar drogowych... Czy budować system, który by zmienił sposób kalkulowania tych kosztów? Na to pytanie próbowano odpowiedzieć w Sejmie i okazało się, że nie jest to takie proste. Ja nie jestem specem od obiegu dokumentacji i zasad. Wydawało mi się, że skoro mamy system rejestracji, a Narodowy Fundusz Zdrowia rozlicza poszczególne świadczenia i procedury, to sprawa jest teoretycznie prosta. Ale się okazało, że nie jest prosta i de facto mamy układ zamrożonych pieniędzy i nie bardzo legalne podstawy, by je wydać. Toteż z jednej strony uchylamy podatek, a z drugiej strony uruchamiamy ścieżkę, dzięki której te pieniądze mogą być wykorzystane na świadczenia zdrowotne. Ale to nie Komisja Zdrowia jest właściwym adresatem pytań o system rejestrowania i system uruchamiania środków.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Niewątpliwie prościej jest przekazać te środki do towarzystw ubezpieczeniowych.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator Fetlińska, ale... Przepraszam, ja też chciałbym zadać pytanie.

(Senator Władysław Sidorowicz: Nikt niczego nie przekazuje.)

Senator Bogdan Borusewicz:

Jeżeli ustawa jest martwa, a sprawa sposobu ściągania tej daniny budzi pewne wątpliwości

(senator B. Borusewicz)

prawne, to dlaczego te pieniądze nie są zwracane ubezpieczycielom?

(Senator Stanisław Karczewski: Do kogo to pytanie, Panie Marszałku?)

Do pana, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku, że do mnie.

Panie Marszałku, ma pan rację. Ja również podzielam obawę pana marszałka, że jeżeli uchwalimy tę ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez rząd, towarzystwa ubezpieczeniowe mogą się zwrócić do Narodowego Funduszu Zdrowia o zwrot 700 milionów zł minus 4 miliony zł. To jest nasze główne zastrzeżenie i główna obawa. I stąd wynika to rozszczelnienie systemu, Panie Senatorze. Pan o to pytał, a pan senator pana uspokoił, że nie, bo to zostanie przekazane. My się bardzo obawiamy, że właśnie o te środki upomną się towarzystwa ubezpieczeniowe, zresztą słusznie, bo te środki zostaną przeznaczone na cel inny niż ten, na który zostały przeznaczone, i ci ubezpieczyciele wygrażą sprawy w sądach, i takie jest nasze przekonanie.

Odnosząc się jeszcze do kwestii, czy ta ustawa jest martwa, czy nie, należy powiedzieć, że nie. No bo jeśli z 700 milionów zł zostały wykorzystane 4 miliony zł, to ta ustawa żyje, tylko że ona żyje bardzo lichy i słabo, więc trzeba ją zmienić, by te środki wykorzystać.

Proszę państwa, padło tu pytanie, ile potrzeba pieniędzy na leczenie ofiar wypadków samochodowych. Odpowiadam: potrzeba około 1 miliarda zł. To nie jest 700 milionów zł, to nie są 4 miliony zł, to jest, jak zostało wyliczone przez ekspertów, około 1 miliarda zł. I dobrym pomysłem pana ministra Religi i rządu Prawa i Sprawiedliwości, żeby zwiększyć ilość tych środków, było wyciągnięcie ręki po pieniądze z ubezpieczenia OC. Było 700 milionów zł i dobrze byłoby, gdyby te pieniądze były przeznaczone właśnie na ten cel. Ale ja zacytuję tutaj wypowiedź rzecznika prasowego Ministerstwa Zdrowia: „nie jesteśmy w stanie stworzyć wydajnego systemu identyfikacji ofiar i dopasowania ich do sprawców poszczególnych wypadków”. No trzeba to po prostu zrobić, żeby system był wydolny. A jak będzie wydolny, to te 700 milionów można będzie wydać. Tylko że Ministerstwo Zdrowia przez cały rok nie potrafiło stworzyć wydajnego systemu, który by identyfikował chorych i umożliwiał wypłatę pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Sidorowicza.

Skoro znamy występujące potrzeby, jakie dotyczą leczenia ofiar wypadków drogowych, to w zasadzie dlaczego Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia nie stworzyły systemu, dzięki któremu można by jednak liczyć koszty leczenia tych przypadków w szpitalach? Przecież rocznie ginie na naszych drogach około pięciu tysięcy do siedmiu tysięcy osób, a poszkodowanych jest około pięćdziesięciu tysięcy. Mamy międzynarodową klasyfikację chorób, wydaje mi się więc, że łatwo byłoby to uczynić. Są wszystkie narzędzia, tylko ktoś musi to odpowiednio zlecić. Czy zatem mam rozumieć, że nie było woli politycznej, żeby korzystać z tych pieniędzy?

(Senator Władysław Sidorowicz: To jest pytanie chyba nie do mnie. To jest pytanie raczej do...)

(Senator Stanisław Karczewski: Do ministra.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Dyskusja jest...)

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ja mam w takim razie pytanie pomocnicze: kiedy została uchwalona ta ustawa?

Senator Władysław Sidorowicz:

W 2007 r., w lipcu...

(Głos z sali: W czerwcu.)

W czerwcu. Przepraszam, to był czerwiec 2007 r.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Ja mam do pana senatora sprawozdawcy pytanie, choć wiem, że to pan minister Szulc powinien na nie odpowiedzieć. Niemniej jednak zapytam, bo ta dyskusja, zresztą także pytania pana marszałka Romaszewskiego, poszły już w tym kierunku.

Otóż mnie się wydaje, że od marca wstrzymano nie tyle rozliczanie, ile wypłacanie tych środków. To, że my w tej chwili mówimy, iż są 4 miliony zł i że Policja nie potwierdza – a to jest fakt, że nie potwierdza... Czy to nie była aby decyzja polityczna, która zapadła w pierwszym półroczu, bo wiadano, że będzie taka ustawa – ta właśnie wprowadzana, o którą pytał pan marszałek Borusewicz – w związku z tym należało wstrzymać to wypłacanie i pokazać, że ona jest zła? Wydaje się – ale to można sprawdzić – że praktycznie do I kwartału

(senator N. Krajczy)

szło to jako tako, a później raptem pojawiły się blokady ze strony płatnika, który mówił, że prawdopodobnie nikt tego nie może sprawdzić, że Policja tego nie potwierdza i w związku z tym czeka się ileś tam miesięcy. Dziękuję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Do którego z senatorów było to pytanie?)

Panie Marszałku, do pana sprawozdawcy oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Proszę państwa, odchodzimy tutaj od meritum dzisiejszego... Przystępujemy do analizy otoczenia, a nie do analizy prawnej tego, z czym mamy dzisiaj do czynienia. Sytuacja jest taka: wykorzystano 4 miliony, a zgromadzono 700 milionów, ale w istniejących uwarunkowaniach nie ma sposobu na to, żeby wydać te pieniądze. Można sobie zadać pytanie, czy wprowadzając tę ustawę, zadbano o jej wykonalność – wydaje się, że to tutaj właśnie jest pies pogrzebany. Otóż nie zadbano o to, uznano, że jakoś to będzie. Ale okazało się, że jakoś to nie będzie. A jeśli by nawet zakładać, że jest tu jakaś wola polityczna – przy czym ta wola polityczna mogłaby się opierać choćby na wątpliwościach konstytucyjnych wobec tej ustawy – to trzeba by sobie jasno powiedzieć, że ci, którzy tę ustawę wprowadzali, nie dopracowali dobrej ścieżki realizacyjnej, wobec powyższego jesteśmy dzisiaj w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy.

Wbrew temu, co mówi tutaj sprawozdawca mniejszości, pan wiceprzewodniczący komisji, te środki, które są zgromadzone w Narodowym Funduszu Zdrowia, zostaną wykorzystane przez Narodowy Fundusz Zdrowia prawdopodobnie także właśnie na leczenie ofiar wypadków drogowych, ponadto nic nie zapowiada roszczeń firm ubezpieczeniowych, bo one też zdają sobie sprawę z tego, że sytuacja jest, delikatnie mówiąc, dosyć chybota-liwa w tej kwestii.

(Senator Norbert Krajczy: Panie Marszałku, czy sprawozdawca mniejszości też może odpowiedzieć na moje pytanie?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ależ oczywiście. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja nie jestem tak optymistycznie nastawiony jak pan senator Sidorowicz. My jednak podejrze-

wamy, że firmy ubezpieczeniowe wyciągną rękę po te pieniądze, ponieważ one nie zostaną wydane tylko i wyłącznie na ten cel, na który zostały przeznaczone. To jest raz.

Dwa. Kwestia tego, czy była wola polityczna. Ja powiedziałbym tak: ta ustawa wprowadzona w ubiegłym... w 2006 r... Tak? Czy w roku 2007?

(Głos z sali: W 2007 r.)

A, w 2007. Otóż ona nie była idealna, bo nie stworzymy idealnego prawa, ale można było ją znowelizować, to znaczy w jakiś sposób jednak te pieniądze w systemie zatrzymać. Naszą główną troską i wolą jest to, żeby w systemie Narodowego Funduszu Zdrowia, w systemie ochrony zdrowia, było jak najwięcej pieniędzy, a tą ustawą, proszę państwa, cokolwiek by mówić, zamyka się strumień płynący do Narodowego Funduszu Zdrowia.

(Senator Władysław Sidorowicz: To nie jest tak. 4 miliony moglibyśmy wpisać.)

Dlaczego 4 miliony? No przecież możemy...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę nie dyskutować.)

Dobrze, to będzie pytanie do pana ministra. Zapytamy o to. Ja zadam kilka pytań i dowiemy się, czy w przyszłym roku mogłyby to być 4 miliony, czy 40, czy 400, czy 700 milionów. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani marszałek Bochenek. Proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Może pan senator już zostanie przy mównicy...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze Karczewski, to będzie pytanie do pana.)

To znaczy, to będzie pytanie do obu panów.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Do obu, tak? Proszę.)

Może odpowie pan senator Karczewski, zresztą wedle wyboru...

Mianowicie chodzi o to, że ten projekt był poddany konsultacjom społecznym. Czy podczas prac komisji była mowa, jaki jest wynik owych konsultacji i jak się owe liczne podmioty ustosunkowały do tego projektu?

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Pani Marszałek!

Na ten temat podczas posiedzenia komisji nie rozmawialiśmy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Nie ma pytań...

(Rozmowy na sali)

A, proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja chciałbym jeszcze zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy mniejszości.

Najpoważniejszym zarzutem, jakiego pan tutaj użył w stosunku do tej ustawy, jest to, że ona rozszczelnia ten dotychczasowy system. Proszę – spoglądając w przód, a nie w tył – powiedzieć: w jakim sensie ona go rozszczelnia? Bo rozszczelnienie to niekontrolowany wyciek pieniędzy z Narodowego Funduszu Zdrowia. A więc w jaki sposób ta ustawa, powodująca, że pieniądze nie będą wpływały do tego systemu, spowoduje jego rozszczelnienie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Szaleniec – to informacja dla porządku.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Ja użyłem słowa „rozszczelnienie” w przenośni. Pani minister Ewa Kopacz wielokrotnie używała tego określenia, również w przenośni. Ale jeśli mam dokładnie wytłumaczyć, o co mi chodzi, to powiem tak: słowa „rozszczelnienie” użyłem w znaczeniu zmniejszenia dopływu środków w przyszłym roku do Narodowego Funduszu Zdrowia o kwotę od 700 milionów zł do 1 miliarda zł. To tyle.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań...

A, pan marszałek Romaszewski. Proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam takie proste pytanie. Czy ta ustawa spowoduje obniżenie kosztów OC – bo przecież one zostały podniesione po wprowadzeniu tej ustawy – czy też możemy tylko oczekiwać dodatkowych roszczeń ze strony ubezpieczycieli wobec Narodowego Funduszu Zdrowia? Jak to będzie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Nie wiem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister Szulc pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja teraz chciałbym w skrócie tylko... Bo oczywiście będzie jeszcze trwała dyskusja i będę miał okazję odpowiadać na pytania. Teraz jednak kilka słów odnośnie do tych wątpliwości, które pojawiły się już na tym etapie, podczas przedstawiania tegoż projektu ustawy przez panów senatorów sprawozdawców, i później, w pytaniach szanownych państwa senatorów.

Otóż faktycznie, tak jak mówił pan senator Karczewski, sformułowanie „rozszczelnienie systemu” jest sformułowaniem zdecydowanie nieściśłym, ponieważ nie oddaje tego, jakie będą skutki tej ustawy. Na mocy ustawy z czerwca 2007 r., ustawy wprowadzającej podatek Religi, spowodowaliśmy podniesienie kosztów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w komunikacji o 12%, ponieważ zapisy tej ustawy stanowiły, że ubezpieczyciel, ubezpieczyciele będą musieli odprowadzić do Narodowego Funduszu Zdrowia ryczałt w wysokości 12% od składek OC na potrzeby obsługi czy też ponoszenie przez Narodowy Fundusz Zdrowia kosztów leczenia ofiar wypadków samochodowych, ofiar wypadków komunikacyjnych.

Od razu trzeba powiedzieć, że ta ustawa wzbudzała spore kontrowersje. Według mojej wiedzy obecnie toczy się postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, w którym rozstrzygnięcie najprawdopodobniej nastąpi na początku przyszłego roku. Nie jest to pierwsza skarga konstytucyjna, ponieważ pierwsza została złożona w poprzedniej kadencji Sejmu przez Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej, ale w związku ze skróceniem kadencji wygasła. Ta skarga została złożona ponownie w tym roku i Trybunał Konstytucyjny kwestią zarzutów niekonstytucyjności ustawy wprowadzonej w roku 2007 się zajmuje.

Wracam jednak do meritum. Spowodowaliśmy konieczność odprowadzania przez firmy ubezpieczeniowe 12% składki, całkowitego przypisu składki na ubezpieczenie OC do Narodowego Funduszu Zdrowia, przy czym nie zapewniliśmy jednocześnie – i to był drugi zarzut, który podczas debaty przed przyjęciem tamtej ustawy był podnoszony – prostego i przejrzystego mechanizmu przekazywania tych pieniędzy, wykorzystywania tych pieniędzy. Podstawowym kłopotem jest to, o czym dzisiaj już rozmawialiśmy: konieczność

(sekretarz stanu J. Szulc)

przekazywania przez Policję danych dotyczących, po pierwsze, ofiar wypadków, po drugie, sprawców wypadków. Nierzadko też mamy do czynienia z takim problemem, że jeżeli do wypadku doszło z naruszeniem prawa, to trzeba czekać na orzeczenie sądu o winie osoby, która jest podejrzana, i w tym momencie tych środków uruchomić nie można.

Dlatego w tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, że w skali roku, mimo iż całkowity przypis składki do Narodowego Funduszu Zdrowia wyniósł około 700 milionów zł, czyli około 700 milionów zł zostało przekazanych z tytułu tego dwunastoprocentowego ryczału przez towarzystwa ubezpieczeniowe, to wykorzystano, czyli faktycznie przekazano na leczenie, poniżej 4 milionów zł, zatem niewykorzystanych jest 696 milionów zł.

Zapisami tej ustawy, którą Wysoka Izba raczy się teraz zajmować, umożliwiamy wykorzystanie tych środków przez Narodowy Fundusz Zdrowia na leczenie pacjentów. W myśl przepisów prawa, które obecnie obowiązują, nie ma możliwości, żeby te pieniądze zostały przekazane i wykorzystane przez Narodowy Fundusz Zdrowia na cele inne niż leczenie ofiar wypadków, a, jak wiemy, tutaj została zgłoszona tylko kwota 4 milionów zł. W myśl zapisów tej ustawy, która jest w tym momencie procedowana, pozostałe środki zostaną przekazane na leczenie, i to umożliwiamy, znosząc jednocześnie przepisy dotyczące tak zwanego podatku Religii, czyli ryczału w ubezpieczeniach od odpowiedzialności cywilnej w komunikacji.

Przy czym trzeba powiedzieć jeszcze jedno. Jeśli chodzi o lata przyszłe, to nie mamy do czynienia z sytuacją, że system, czyli Narodowy Fundusz Zdrowia, będzie tracił 700 milionów zł, dlatego że ten ryczałt dwunastoprocentowy obowiązuje tylko w pierwszym roku funkcjonowania tej ustawy, czyli w roku 2008. Na lata przyszłe ma być ustalany w oparciu o rzeczywiste koszty ponoszone przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Minister zdrowia na mocy delegacji ustawowej właśnie z 2007 r. jest zobowiązany do tego, żeby na podstawie danych z Komisji Nadzoru Finansowego, z Polskiej Izby Ubezpieczeń oraz z Narodowego Funduszu Zdrowia oszacować, jak powinna wyglądać wartość tego ryczału, i ustalić wskaźnik. Otóż wszystkie zgromadzone przez nas dane z tych trzech instytucji, które wymieniłem, wskazują na to, że wskaźnik na rok 2009 będzie musiał wynieść nie 12%, tak jak w tej chwili, tylko 0,14%. To oznacza ni mniej, ni więcej, tylko to, że przychód Narodowego Funduszu Zdrowia w roku 2009 będzie na poziomie lekko powyżej 7 milionów zł, a nie 700 milionów zł. Wynika to między innymi czy też przede wszystkim z niskiego wykonania za poprzedni rok.

Niemniej jednak Platforma Obywatelska jeszcze w poprzedniej kadencji podnosiła kwestie zarzutów wobec tego projektu ustawy, uznając ten

projekt i uchwaloną już ustawę za niesprawiedliwe ze społecznego punktu widzenia. Przede wszystkim ze względu na to, że tutaj odpowiedzialność cywilna jest rozkładana na wszystkich kierujących pojazdami mechanicznymi w transporcie drogowym. Czyli niezależnie od tego, czy będą sprawcą wypadku, czy też nie, muszą płacić więcej. Poza tym ustawa nie obejmuje wszystkich obywateli, a, jak wiemy, nierzadko mamy do czynienia z sytuacjami, że sprawcą wypadku czy też osobą, która doprowadza do wypadku, jest albo pieszy, albo osoba kierująca chociażby rowerem. I tego przypadku nie mamy w żaden sposób w obecnie obowiązującym porządku prawnym ujętego.

Stąd też w wyniku przemyślenia obowiązujących rozwiązań rząd uznał, że powinniśmy doprowadzić do sytuacji, żeby przepisy, co do których jest stawianych wiele zarzutów, uchylić, i to jest główny cel tegoż przedłożenia.

Serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące OC. W zasadzie już pan marszałek Romaszewski ten temat poruszył, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Czy wprowadzenie zmian w postaci rezygnacji z opłaty ryczałtowej uiszczanej na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia przez zakłady ubezpieczeń będzie miało jakikolwiek wpływ na wysokość opłacanej składki OC? Wejście w życie tych rozwiązań spowodowało wzrost składki na ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych o ponad 10%. W takim razie rezygnacja z tych rozwiązań powinna spowodować jej obniżenie. Czy zatem rząd przewiduje, że wprowadzone zmiany będą miały pozytywny efekt, jeśli chodzi o sytuację finansową posiadaczy pojazdów mechanicznych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Już odpowiadam. Trudno nam wypowiadać się w imieniu firm, które dostarczają tych usług, w tym przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w komunikacji. Faktycznie, wejście

(sekretarz stanu J. Szulc)

w życie tych przepisów spowodowało wzrost kosztów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej o około 10%. Tak przynajmniej stało się w przypadku największych ubezpieczycieli, największego ubezpieczyciela, czyli PZU, który posiada ponad 40% rynku ubezpieczeń komunikacyjnych. W tym momencie oczywiście nie można zagwarantować, że tym samym doprowadzimy do równoważnego obniżenia składki OC o taką samą kwotę, o jaką została ona wcześniej podniesiona, ponieważ nie jest to jedyny czynnik, który wpływa na koszt ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w komunikacji. Niemniej rząd spodziewa się – i ma przesłanki ku temu, by sądzić – że cena ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej w komunikacji powinna spaść, trudno jednak prognozować, o ile i w jakim terminie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Jest czymś oczywistym, że dopóki Trybunał Konstytucyjny się nie wypowie, dopóty ustawa przyjęta przez parlament, ogłoszona w Dzienniku Ustaw, promulgowana, jest obowiązująca. W związku z tym mam pytanie, w jakim stopniu został stworzony system identyfikacji ofiar. Z tego, co rozumiem, rząd nie stworzył tego systemu. Chciałbym wiedzieć, jak daleko zaszły prace, bo – jak zrozumiałem – prace trwały, tylko państwo się nie wyrobiście. Proszę mi powiedzieć, na jakim etapie zatrzymały się te prace. To pierwsze pytanie.

Teraz pytanie drugie. Stwierdza się, że prawie 4 miliony zł z tej sumy, która została pobrana w ramach opłaty ryczałtowej, zostały przekazane ofiarom wypadków. Proszę mi powiedzieć, jaka jest podstawa prawna dla 4 milionów, skoro nie ma podstawy prawnej dla 700 milionów. Czy chodzi tylko o te osoby, które udało się zidentyfikować jako ofiary wypadków? A jeśli tak, to jaki procent ofiar wypadków stanowią osoby, którym przekazano te 4 miliony. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Od razu odpowiem, że nie wiem, jaki to jest procent, jeśli chodzi o przekazanie tych 4 milionów. Można to oczywiście szacować kwotowo. Jeżeli

z jednej strony przyjmujemy, że zostało przekazane około 4 milionów zł na ponoszenie kosztów leczenia ofiar wypadków, a z drugiej strony są szacunki, które mówią o około 1 miliardzie zł kosztów, które są ponoszone przez system na leczenie osób poszkodowanych w wyniku wypadków, to na zasadzie prostego rachunku możemy mówić, że jest to 0, 5% wśród tych osób. Jednak to są tylko i wyłącznie liczby, w związku z tym trudno jest się do tego ustosunkować.

Jeśli chodzi o system, zapisy dotyczące tego, w jaki sposób, w jakiej formie i na jakiej podstawie mają być przekazywane środki, są określone w art. 131a w ust. 4 obecnie obowiązującej ustawy. Tenże artykuł i tenże ustęp określają zasady wymiany danych, mówią o tym, że na wniosek funduszu Policja przekazuje nie częściej niż raz w miesiącu dane dotyczące ofiar wypadków. Według mojej wiedzy, zgodnie ze stanem mojej wiedzy, Narodowy Fundusz Zdrowia zwracał się do Policji celem wypracowania wspólnego stanowiska dotyczącego formatu przekazywanych danych, tak aby obniżyć koszty ich przekazywania i obsługi. Jednak prace nad ujednoczeniem systemu nie zostały zakończone. Na pewno były one prowadzone w dwóch pierwszych kwartałach tego roku, czyli do końca czerwca bieżącego roku. Nie wiem, czy były prowadzone później, w związku z tym, że taki projekt ustawy, taki projekt przedłożenia rząd proponował i prace nad tymże projektem były w toku. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Ministrze! Mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie to takie, które już zadałem. Chciałbym się od pana dowiedzieć, dlaczego w jakiś sposób Narodowy Fundusz Zdrowia wraz z jego oddziałami blokował rozliczenie, bo przecież to rozliczenie powinno być dokonane ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia poprzez potwierdzenie, o które on występował do Policji, nie zaś świadczeniodawca. Jest jeszcze jedna sprawa, o której pan minister na pewno wie, a o której pan nie powiedział. Mianowicie od stycznia oddziały zobligowały świadczeniodawców do wykonywania sprawozdawczości w tym kierunku i praktycznie każdy świadczeniodawca, który podpisał umowę, gdy była ewentualnie możliwość rozliczenia, zgłaszał taką sprawozdawczość.

Drugie pytanie czy uwaga wynika z troski nie tylko naszej, Senatu, ale i pana ministra o to, aby te środki, które przeznaczone są na służbę zdrowia, nie przepadły, nie zostały zabrane chociażby przez ubezpieczycieli. Czy nie uważa pan, Panie

(senator N. Krajczy)

Ministrze, że do poprawek należałoby jednak dodać jedną bardzo istotną, żeby ta kwota – a mówimy teraz o kwocie 696 milionów, oczywiście ona może być mniejsza, ale o takiej kwocie wiemy – została przeznaczona na szpitalne oddziały ratunkowe? To one mają pierwszy kontakt z poszkodowanymi i w całym kraju są niestety niedofinansowane. Chodzi o to, żeby było to zapisane: na szpitalne oddziały ratunkowe. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

To, że oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia zobowiązały świadczeniodawców do przygotowywania takich danych, to oczywiście prawda. Panie Senatorze, mamy tu jednak jeden zasadniczy problem, otóż to nie jest podstawa dla Narodowego Funduszu Zdrowia do identyfikacji tych osób, o których mówimy. To jest ten kłopot. Jest to taka sytuacja, w której Policja na wniosek funduszu przekazuje dane. Panie Senatorze, ja nie mam wiedzy o tym, żeby przekazywanie tych danych było w jakikolwiek sposób wstrzymywane. Wykonanie tego samego ruchu, ale w drugą stronę, czyli skierowanie do świadczeniodawcy wniosku o to, żeby to świadczeniodawca raportował, daje Narodowemu Funduszowi Zdrowia tylko i wyłącznie podstawę do tego, by domniemywać, że takie zdarzenia miały miejsce, nie jest to jednak podstawa do wypłaty środków. Stąd też między innymi być może zarzut dotyczący wadliwej konstrukcji przepisów, które w tym momencie obowiązują, bo mimo że świadczeniodawcy powinni mieć takie dane, musimy się tu posługiwać danymi uzyskanymi z Policji bądź czekać wręcz na rozstrzygnięcia postępowań sądowych, w sytuacjach gdy do wypadku doszło w wyniku przestępstwa.

Mówiąc o przekazaniu środków na ratownictwo medyczne, chciałbym jednocześnie ustosunkować się czy odnieść do odpowiedzi na jedno z pytań, dotyczące usunięcia art. 14b, które padło w turze pytań do panów senatorów sprawozdawców. Otóż to oczywiście w żaden sposób nie obniży zabezpieczenia, które mamy, środki w dalszym ciągu będą przekazywane, tak jak prowadzone jest leczenie. Niezależnie od tego, czy te pieniądze są zamrożone czy są uruchomione, Narodowy Fundusz Zdrowia płaci oczywiście za wykonane świadczenia w szpitalach. W tym przypadku

część kosztów rozkłada się również na budżet państwa, dlatego że są to środki związane z kosztami, które ponosi ratownictwo medyczne, i są one wypłacane z budżetu. Z tego, co rozumiem, w drugiej części pytania pan senator sugeruje, aby te środki zostały przekazane bezpośrednio na ratownictwo medyczne.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Ministrze, ja bym może nie tyle sugerował, ile prosił o precyzyjność w tym zapisie. Chodzi o to, żeby nie było to po prostu na leczenie, bo to może obejmować wszystko, łącznie z profilaktyką. Chodzi o to, żeby zapisać tu szpitalne oddziały ratunkowe, nawet nie ratownictwo, ratownictwo to też jest bardzo szerokie pojęcie, szpitalne oddziały ratunkowe, których w kraju jest odpowiednia, określona liczba i każdy z nich jest niedofinansowany, o czym pan minister wie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, ale to nie było pytanie.

Panie Senatorze, każdy z nas może składać poprawki, a po ich złożeniu będziemy mogli dyskutować bardziej konkretnie.

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pytanie pierwsze. Czy panu nie szkoda 700 milionów zł, które w przyszłym roku nie wpłyną jednak do Narodowego Funduszu Zdrowia? To pierwsza sprawa.

Drugie pytanie. Jak wygląda w innych krajach Unii Europejskiej ryczałt, regres? I nic, a o tym mówiliśmy. To jest pytanie, które zadałem podczas posiedzenia komisji i miałem otrzymać na nie odpowiedź. Może pan minister już ją zna. Pytam, bo jestem bardzo ciekawy, jak to wygląda w innych krajach Unii Europejskiej.

Następne pytanie. Czy pan minister nie ma żadnych wątpliwości związanych z tym, że ubezpieczyciele jednak wyciągną pieniądze na zwrot kosztów poniesionych w tym roku – tych 12% – przeznaczonych tylko i wyłącznie na roszczenia ofiar wypadków? W sytuacji, gdy te pieniądze będą przeznaczane na inne cele, może pojawić się skarga do Trybunału Konstytucyjnego, a także mogą pojawić się pozwy do sądu. Czy jeśli o to chodzi, nie ma pan żadnych wątpliwości, Panie Ministrze?

Pan minister mówił o tym, że w tej chwili, na podstawie obowiązujących zapisów ustawy – to jest następne pytanie – pani minister musiałaby wydać rozporządzenie, iż w granicach 0,14%... A czy nie można byłoby zmienić tylko i wyłącznie

(senator S. Karczewski)

tego zapisu i ustalić, jako constans, 12% co roku? Nowelizacja byłaby bardzo krótka, wygodna i w dalszym ciągu powodowałaby, że byłyby wpływy do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Następne pytanie. Kiedy została zgłoszona skarga Platformy Obywatelskiej do Trybunału Konstytucyjnego? Nie słyszałem o tym, przyznam szczerze.

I ostatnie pytanie, Panie Ministrze. Ja złożę dotyczącą tego poprawkę, ale chciałbym, żeby pan minister już teraz w jakiś sposób odniósł się do tej kwestii. Mianowicie jest to poprawka mówiąca o tym, aby leczenie ofiar wypadków samochodowych było finansowane z budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Już mogę, tak?)

Tak.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo.

Cieszę się przede wszystkim z pytań pierwszego i trzeciego, Panie Senatorze, to znaczy dotyczących 700 milionów zł i zwrotu kosztów.

Oczywiście lepiej by było, żeby Narodowy Fundusz Zdrowia miał więcej pieniędzy, które może przekazywać świadczeniodawcom, niż mniej. To jest oczywiste i wydaje mi się, że nikt nie sądzi inaczej. Oczywiście szkoda tych 700 milionów zł, ale trzeba powiedzieć, że w świetle przepisów obowiązujących w tym momencie, o tym mówiłem już wcześniej, nie ma możliwości, żeby w przyszłym roku ta kwota była w jakikolwiek sposób zbliżona do tych 700 milionów zł, które zostały przekazane przez towarzystwa ubezpieczeń w roku 2008. W przyszłym roku będzie to kwota blisko stukrotnie mniejsza, taka jest relacja pomiędzy ryczałtem dwunastoprocentowym a ryczałtem w wysokości 0,14%. Co więcej, te środki, jak widzimy, nie są w tym momencie zagospodarowane, w związku z czym można by było postawić odwrotną tezę: dzięki zapisom, które są w tym momencie proponowane, ta kwota, która została wpłacona, a nie może być w chwili obecnej wykorzystana na cele inne niż leczenie zidentyfikowanych ofiar wypadków – których zresztą nie mamy zidentyfikowanych, bo w systemie tej wiedzy nie ma – co do której zgłoszono, że ogólnie są to 4 miliony zł, będzie mogła być przeznaczona właśnie na leczenie. Czyli można powiedzieć, że na leczenie... To jest oczywiście kwestia przyjęcia pewnej retoryki.

Co do pytania o zwrot kosztów. Nie obawiamy się, że firmy ubezpieczeniowe wystąpią o taki zwrot z jednego prostego względu: niezależnie od tego, czy ustawa została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego czy też nie... Tak jak pan senator powiedział, w momencie, kiedy toczy się postępowanie przed trybunałem, czyli nie ma orzeczenia o tym, że zapisy są niekonstytucyjne, to prawo jest prawem obowiązującym. Co więcej, często zdarza się przecież tak, że Trybunał Konstytucyjny nie orzeka jednoznacznie o uchyleniu przepisów w trybie natychmiastowym, tylko daje czas na wyprostowanie przepisów, które uznaje za niekonstytucyjne. Na podstawie przepisów obowiązującego prawa wnoszona była opłata ryczałtowa i w tym momencie my, również na drodze ustawowej, to prawo zmieniamy. W związku z tym nie sądzę, żeby była podstawa do zakwestionowania płatności, które zostały dokonane w świetle powszechnie obowiązujących przepisów prawa, niezależnie od tego, czy do tego prawa mamy zastrzeżenia czy nie mamy.

Co do pytania, które pan senator zgłosił już podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, a na które to zobowiązałem się odpowiedzieć. Otóż w krajach Unii Europejskiej w większości przypadków mamy do czynienia z mieszanym systemem regresowym, czyli jest to system regresowy, ale nie w całości. W Niemczech na przykład przyjęte jest takie rozwiązanie, że jest regres, ale do wysokości 50 % faktycznie poniesionych kosztów. Jest kilka krajów, w których funkcjonuje zasada ryczałtowa, i są to, Panie Senatorze, Belgia, Francja, Dania, Finlandia i Norwegia. W pozostałych krajach jest to w różny sposób wymieszane, jest to mieszany, w różnych relacjach, system regresowy.

Co do czwartego pytania pana senatora, ja rozumiem, że chodzi tu o to, żeby sztywno zapisać w ustawie te 12%, zamiast dedykować temu rozporządzenie ministra zdrowia. A więc jest to propozycja zapisania 12 %na sztywno, że tak powiem. Panie Senatorze, w tym momencie wszystko jest w rękach Senatu i senatorów, to państwo macie w tym momencie możliwość poprawienia tego. Jaki jest mój stosunek do tego? Mój stosunek do takiego rozwiązania jest negatywny. My nie dlatego proponujemy przedmiotowy projekt znoszący zapisy, które, tak jak mówiłem na posiedzeniu Komisji Zdrowia, oprócz tego, że wzbudzają wątpliwości natury konstytucyjnej, nie rozwiązują problemu i stanowią dodatkowe obciążenie będące ponadto obciążeniem nierównomiernie rozłożonym, a więc, o czym mówiłem, dotyczącym wszystkich kierowców, a nie faktycznych sprawców zdarzeń, które następują podczas komunikacji samochodowej... Zdaniem rządu to nie jest rozwiązanie szczęśliwe, stąd też jesteśmy przeciwko takim rozwiązaniom.

Na pytanie dotyczące tego, kiedy została złożona skarga do Trybunału Konstytucyjnego, dokła-

(sekretarz stanu J. Szulc)

dnie panu nie odpowiem, ale to było w poprzedniej kadencji – przypuszczam, że niedługo po przyjęciu ustawy przez obie Wysokie Izby i podpisaniu jej przez pana prezydenta.

(Rozmowy na sali)

Żeby wszystkie środki dotyczące...

(Senator Stanisław Karczewski: Można, Panie Marszałku?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, tak. Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Ministrze, ja się przymierzam do takiej poprawki, zresztą już ją złożyłem, więc to już nie jest kwestia przymierzania się, bo ta poprawka już jest zapisana i złożona, w trakcie dyskusji krótko ją uzasadnię... Chodzi o to, czy pan minister pozytywnie odnosi się do finansowania leczenia ofiar wypadków samochodowych z budżetu. Byłaby to niejako rozszerzona o leczenie również ofiar wypadków forma finansowania ratownictwa medycznego, byłyby to dodatkowe środki w Narodowym Funduszu Zdrowia, pochodzące z budżetu państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Ja nie widziałem tej poprawki, którą pan senator ma zamiar złożyć czy też już złożył. Trzeba jednak powiedzieć o jednej sprawie. To nie jest tak, że ofiary wypadków nie są obecnie leczone. W związku z tym pojawia się pytanie, czy taki zapis jest zasadny. W tej chwili osoby, które ulegają wypadkom, czyli są ofiarami wypadków, w ramach systemu, który funkcjonuje w naszym kraju, czyli systemu powszechnego obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego, kierującego się jednocześnie zasadą solidaryzmu, która mówi, że nikt nie może być zostawiony samemu sobie, oczywiście są leczone. Jak to się rozkłada, jeśli chodzi o koszty, zależy od tego, na jakim etapie jesteśmy. Bo jeżeli mówimy o ratownictwie medycznym, to ratownictwo medyczne jest finansowane poprzez wojewodów bezpośrednio z budżetu państwa. Jeśli chodzi o leczenie zamknięte, leczenie szpitalne, to jest ono finansowane z NFZ.

Moje pytanie jest więc takie, chociaż oczywiście musielibyśmy to ocenić: czy w takiej sytuacji po prostu nie mnożymy bytów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Mogę?)

Oczywiście, że może pan, Panie Senatorze, ale przypominam, że jest pan także pierwszy w dyskusji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

W trakcie dyskusji nie będę już mógł zadać pytania panu ministrowi, a w tej chwili mam taką okazję, więc zadam pytanie.

Panie Ministrze, to nie byłoby tworzenie dodatkowych bytów, tylko byłoby to dodatkowe finansowanie, dodatkowy strumień... Może nie dodatkowy, tylko wymienny, prawda? Strumień OC ze strumieniem budżetowym. Ale rozumiem... Platforma Obywatelska miała zresztą taki pomysł, bo to nie jest mój pomysł, tylko Platformy Obywatelskiej, i ja przedstawię to państwu jako wspólny pomysł, Platformy Obywatelskiej i nasz. Jeśli pan minister przychyli się do tego, to w systemie będzie więcej pieniędzy.

Następne pytanie, będzie już ostatnie, jest takie: czy Ministerstwo Zdrowia... Ja mam przed sobą wypowiedź rzecznika prasowego Ministerstwa Zdrowia i chcę zadać panu ministrowi pytanie, czy teza postawiona przez pana rzecznika rządu jest aktualna. A więc: resort zdrowia pracuje nad wprowadzeniem innego sposobu na zaangażowanie firm ubezpieczeniowych w pokrywanie kosztów leczenia osób pokrzywdzonych w wypadkach. Czy tak jest, czy nie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Jakub Szulc:**

Już odpowiadam.

Po pana wypowiedzi sędzę, że pan senator doskonale wie, iż pierwotnie projekt, który zamierzaliśmy złożyć, zawierał rozwiązania gwarantujące postępowanie regresyjne. Co do tego projektu pojawiło się szereg wątpliwości zarówno podczas konsultacji zewnętrznych, jak i podczas dyskusji w samym rządzie. W związku z tym, że czas goni, chcielibyśmy, żeby od przyszłego roku tych zapisów nie było, żeby one nie funkcjonowały. Zdecydowaliśmy się złożyć projekt, który, poza przeznaczeniem środków niewykorzystanych

(sekretarz stanu J. Szulc)

przez Narodowy Fundusz Zdrowia na leczenie, wprost likwiduje te zapisy wprowadzone w roku 2007.

W chwili obecnej, według mojej wiedzy, nie ma bezpośrednich prac nad tymi rozwiązaniami, co nie znaczy, Panie Senatorze, że one nie zostaną podjęte. My też musimy zobaczyć, jak system będzie w tym momencie funkcjonował, po jego uproszczeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski był pierwszy. Proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź, jeżeli jest pan w stanie teraz odpowiedzieć. Jeżeli nie, to proszę potraktować moje pytania zgodnie z art. 19 i 20 ustawy o prawach posłów i senatorów i udzielić odpowiedzi na piśmie.

Jaki był w związku z wprowadzonym ryczałtem wzrost składki OC? O ile zostanie obniżona ta składka i kiedy? I dalej: jakie są szacunki dotyczące dodatkowych przychodów ubezpieczycieli z tego tytułu w okresie między wprowadzeniem tej ustawy a obniżeniem składki? Czy będą odprowadzać od tego na rzecz budżetu świadczenia i jakie one będą?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Panie Senatorze, ja już odpowiadałem na podobnie sformułowane pytania w tej turze pytań. To znaczy, wzrost składki na OC... Nie mam danych dotyczących całego rynku, ale, tak jak mówiłem, największy ubezpieczyciel podniósł składkę o 10%. Czy możemy się spodziewać obniżenia? Znowu powiem, tak jak już powiedziałem: spodziewamy się obniżenia, ale czy ono będzie w pełni to konsumować po wejściu w życie proponowanych w tym momencie przepisów? My oczywiście nie jesteśmy w stanie wywierać presji, nie mamy narzędzi, przy pomocy których rząd zmusiłby ubezpieczycieli do obniżenia tejże składki, prawda? Takich instrumentów...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli będą mieli dodatkowe przychody.)

To znaczy dodatkowe przychody, ponieważ mamy dokładnie ten sam system funkcjonujący w odwrotną stronę. Ryczałt był 12%, a od momen-

tu wejścia w życie ustawy tego ryczałtu nie będzie. Na przestrzeni roku 2008 przychody do Narodowego Funduszu Zdrowia wyniosły około 700 milionów zł z tego tytułu, czyli 12% wartości składki OC w komunikacji stanowiło kwotę 700 milionów zł. Jeżeli zdejmemy ten obowiązek, to należy się spodziewać, że w związku z tym w systemie będziemy mieli 700 milionów zł, które zostaną niezagospodarowane.

Z tym, że tutaj jest jedna rzecz, o której wszakże trzeba pamiętać: gdybyśmy nawet zostawili przepisy w niezmiennym brzmieniu, to w przyszłym roku również mielibyśmy do czynienia – oczywiście to jest kwestia definicji – ze zwiększeniem przychodów, ponieważ też nie trzeba by było tych 700 milionów zł odprowadzać, trzeba by było odprowadzić niewiele powyżej 7 milionów zł.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można, Panie Marszałku, uzupełnienie. Chodzi mi o nieuzasadniony przychód ubezpieczycieli. Czy on zostanie zdjęty na rzecz budżetu do czasu obniżenia składki? Jest to nieuzasadniony przychód, bo ryczałtu nie płać, a cały czas otrzymują pieniądze ze względu na zwiększoną składkę. Pieniądze nie są znaczone. PZU sobie buduje wielkie pałace, bo ma w ten sposób nieuzasadnione przychody. Pomiędzy okresem dotychczasowej składki a okresem składki obniżonej jest nieuzasadniony przychód ubezpieczycieli. Jak on zostanie zdjęty na rzecz obywateli i na rzecz budżetu? To jest istota pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Już można?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Już odpowiadam. Otóż tak, trzeba sobie najpierw zadać pytanie – tak mi się wydaje, Panie Senatorze – o mechanizm, o to, jak ta składka była nadbudowywana. Zarówno w roku ubiegłym... Te przepisy obowiązywały od 2008 r. Jeżeli ktoś miał podpisaną umowę, a tak chyba jest najczęściej w przypadku ubezpieczenia OC, że umowy są podpisywane na okresy roczne, czyli jeżeli ktoś zawarł umowę w innym terminie niż 1 stycznia roku poprzedniego, to nie płać zwiększonej składki za cały rok poprzedni, tylko płać składkę...

(Senator Piotr Andrzejewski: To teraz już płaci.)

W tym momencie będziemy mieli do czynienia z analogiczną sytuacją. Środki, które już zostały zdeponowane przez ubezpieczycieli, to znaczy, już zostały odprowadzone, pozostają w rękach

(sekretarz stanu J. Szulc)

Narodowego Funduszu Zdrowia. Przy zawieraniu nowych umów już oczywiście tej opłaty nie będzie. Czyli problem niejako rozwiązuje się sam, ponieważ od składki, która już została opłacona, czyli od ubezpieczenia, które już zostało wykupione, już został odprowadzony ryczałt. Jeżeli przestanie obowiązywać ustawa czy też wejdą w życie zapisy tej ustawy, to wszystkie umowy, które będą zawierane po tym terminie, już nie będą zawierały obowiązku odprowadzenia tej składki. W związku z tym należy się spodziewać, że firmy ubezpieczeniowe szybko podejmą decyzję o obniżeniu składki.

(Senator Piotr Andrzejewski: Należy się spodziewać.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Albo pan senator złoży poprawkę.
Proszę bardzo, pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy kwota 700 milionów zł znalazła się w projekcie budżetu na przyszły rok w Narodowym Funduszu Zdrowia. Jeżeli tak, to na jakie cele została rozdysponowana?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Według mojej wiedzy, Panie Senatorze, nie znalazła się w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, ponieważ plan Narodowego Funduszu Zdrowia może być opracowywany tylko i wyłącznie na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Dopóki coś nie jest prawem, dopóty... Mamy projekt ustawy, przewidujemy, że ona zostanie uchwalona, ale przecież proces legislacyjny jeszcze nie dobiegł końca. W związku z tym ciężko jest zapisywać przychody z czegoś, jeśli nie wiemy, czy to będzie wykonane, czy nie. Tak że, według mojej wiedzy, zapisów dotyczących wykorzystania i rozdysponowania 700 milionów zł w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na 2009 r. jeszcze nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, przez ostatnie tygodnie mamy do czynienia z taką sytuacją, że większość ustaw

czy prawie wszystkie ustawy, które trafiają na biurko pana prezydenta, są wetowane. Jaki jest pogląd pana ministra? Co się stanie z tymi pieniędzmi, co się dalej stanie z tym problemem, jeżeli ta ustawa również zostanie zawetowana przez pana prezydenta? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Pawłowicz.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Rozumiem, że pan senator pyta o stan prawny w przypadku nieuchwalenia ustawy w takim brzmieniu, w jakim ona została zaproponowana, czyli gdy albo Wysoka Izba nie zdecyduje się ustawy przyjąć, albo pan prezydent ustawę zawetuje, a z kolei Sejm nie rozpatrzy pozytywnie projektu ustawy skierowanego ponownie na wniosek pana prezydenta. Otóż będziemy mieli do czynienia ze skutkami dwojakiego rodzaju. 700 milionów zł, które mamy w tym momencie na rachunkach Narodowego Funduszu Zdrowia, nie będzie można wykorzystać. To znaczy, nie będzie tytułu prawnego, żeby te pieniądze wykorzystać, żeby przeznaczyć je w jakikolwiek sposób na leczenie pacjentów. Będziemy musieli się z tym zmierzyć.

Poza tym będziemy musieli się zmierzyć z czymś jeszcze. Mianowicie nie będzie przychodów do Narodowego Funduszu Zdrowia z tytułu tejże składki, ponieważ, tak jak mówiłem, w pierwszym roku ten ryczałt wynosił 12%, ale potem miał być regulowany na podstawie rozporządzenia ministra zdrowia. My mamy delegację do tego, żeby wydać rozporządzenie. A wszystkie dane finansowe i ekonomiczne wskazują na to, że ryczałt będzie blisko stukrotnie niższy od tego, który w tym momencie obowiązuje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym muszą być złożone do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W trakcie zadawania pytań i udzielania wyjaśnień przez pana ministra właściwie powiedzieliśmy już prawie wszystko na temat tej ustawy. Ja się odniosę krótko do kilku kwestii i powiem, jakie zgłosiłem poprawki i czym one będą skutkowały.

Przede wszystkim podtrzymuję wniosek o odrzucenie tej nowelizacji. I tutaj chciałbym uspokoić pana senatora Pawłowicza: pan prezydent nie wetuje wszystkich ustaw, naprawdę...

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Prawie wszystkie.*)

Bardzo proszę zobaczyć, jak dużo ustaw jest podpisywanych przez pana prezydenta. Jeśli już rozmawiamy w ramach tej retoryki, to zdecydowanie więcej ustaw jest podpisywanych niż wetowanych. Tak że uspakajam pana senatora i kolegów z Platformy Obywatelskiej: pan prezydent podpisuje wszystkie dobre ustawy, a wetuje wszystkie złe ustawy. To jest jego konstytucyjne...

(*Senator Zbigniew Pawłowicz: Dla kogo złe?*)

...konstytucyjne... (*oklaski*) ...prawo i pan prezydent korzysta z tego prawa.

Ja osobiście bardzo się cieszę, cieszą się też przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, wszystkich korporacji zawodowych, z zawetowania trzech ustaw z pakietu zdrowotnego. I tu, Panie Senatorze, ja bym mógł odwrócić sytuację i powiedzieć, że pan prezydent wetuje te ustawy, które są zdecydowanie przez większość społeczeństwa krytykowane, odrzucane. Pan prezydent wetuje te ustawy, o których zawetowanie jest proszony przez olbrzymią liczbę podmiotów społecznych. To tyle na temat wetowania.

Jeśli chodzi o średnią podwyżkę składki OC, która przy dwunastoprocentowym ryczałcie wystąpiła w poprzednim roku, to ta podwyżka, Panie Senatorze – ja to mówię do pana senatora Andrzejewskiego, który o to pytał, i pana marszałka Romaszewskiego – w różnych podmiotach ubezpieczeniowych kształtowała się na poziomie 7–10%. Z tych informacji, jakie posiadamy, jakie mamy i z tych wypowiedzi, jakie padają, wynika, że najprawdopodobniej składka OC, jeśli ta ustawa zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, nie ulegnie obniżeniu i bardzo z tego powodu ubolewam.

Chciałby jeszcze odnieść się do tego sformułowania, nie chcąc wykorzystywać być może niefortunnych określeń... Ta ustawa nie jest martwa. Ta ustawa jest ustawą dobrą, jest ustawą, która powoduje zwiększenie finansowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Ustawę można ożywić, jeśli ona nie funkcjonuje dobrze, i mieliście państwo, i my mieliśmy, na to cały rok, więc można było to zrobić. Proste zrezygnowanie z zapisów tej ustawy spowoduje, że w systemie w przyszłym roku środków będzie mniej o 700 milionów zł.

Martwi mnie to, że pan minister powiedział, że rząd zaprzestał prac nad możliwością pozyskiwania z firm ubezpieczeniowych środków na leczenie ofiar wypadków samochodowych. Ta wypowiedź, którą cytowałem państwu i panu ministrowi, pochodzi dokładnie z 24 listopada, więc ten zwrot w działaniach Ministerstwa Zdrowia jest przykry, zły i ja z tego powodu bardzo ubolewam.

Odniosę się również do kwestii konstytucyjnej. Proszę państwa, celowo do pana ministra kierowaliśmy pytanie, czy jest złożona skarga do Trybunału Konstytucyjnego. Bo pierwsza skarga została wycofana, z racji... Nie wiem, czy z racji wyborów, czy z innego powodu. Warto poczekać na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Bo informowanie opinii społecznej o niekonstytucyjności jest pewnego rodzaju nadużyciem. Poczekajmy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego i wtedy będziemy wiedzieli, czy ta ustawa jest w całości, czy częściowo niekonstytucyjna.

Jeśli chodzi o moje poprawki, poprawki na wypadek nieprzyjęcia wniosku o odrzucenie, to pierwsza grupa poprawek będzie powodowała możliwość wydłużenia czasu zgłaszania tego przez policję, ponieważ raporty policyjne wpływające do Narodowego Funduszu Zdrowia wpływają z dwumiesięcznym opóźnieniem. Ja w pierwszym pakiecie poprawek przedłużyłem ten okres o dwa miesiące, tak aby można było objąć tym zdarzenia, które, no, niestety, będą miały miejsce jeszcze do końca tego roku. To jest pierwszy pakiet poprawek, w skrócie mówiąc, zmierzający do tego wydłużenia.

I jeszcze jedna poprawka, o której już tutaj mówiłem i pytałem wstępnie pana ministra o opinię w tej sprawie. Jest to poprawka, w wyniku której środki na leczenie ofiar wypadków samochodowych pochodząby z budżetu państwa. Byłoby to przekierowanie czy uzupełnienie tego strumienia pieniędzy, tych 700 milionów zł, bo przyjęcie ustawy spowoduje zatamowanie ich wpływu. Byłoby to uzupełnienie o możliwość finansowania w tym samym zakresie, w jakim było to finansowane w tym roku.

Proszę państwa, ten system, system leczenia chorych czy finansowania leczenia chorych z wypadków samochodowych – jak pan minister sam tutaj powiedział – obowiązuje w całej Unii Europejskiej. Pan minister nie wymienił żadnego kraju, który nie ma takiego systemu. Są różne systemy, bo są: ryczałt, regres, systemy mieszane. Ale jeśli jest kraj, w którym nie ma takiego systemu finansowania, to proszę powiedzieć, bo dołączymy do tego kraju po tej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Sidorowicza.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będę mówił króciutko.

Chcę powiedzieć, że poza zakresem prawa uchwalonego w czerwcu 2007 r. znalazły się takie grupy, jak rowerzyści czy pijani piesi. I w gruncie rzeczy nałożenie obowiązku ponoszenia kosztów leczenia tylko na kierowców, i to niezależnie od tego, czy jeżdżą bezwypadkowo, czy wypadkowo, było wyraźną próbą kulawego reperowania budżetu służby zdrowia. Dla nas problemem jest jakość prawa, które stanowią. Bo proszę zwrócić uwagę na to, że gdyby to prawo było dopięte, gdyby był klarownie wpisany tryb, sposób wydawania tych środków, nie byłoby problemów z egzekucją, czyli z wydaniem pieniędzy, które zostały zebrane.

I dzisiaj tak naprawdę, stoimy wobec wyboru, czy od ubezpieczyli będziemy oczekiwać 0,14%, czyli będziemy zasilali system 7 milionami zł, czy też spróbujemy wydać 700 milionów zł, które zgromadziliśmy w tym systemie. I dlatego nie każdy sposób na naprawę sytuacji finansowej służby zdrowia godny jest wsparcia.

Jak widzę, są poprawki legislacyjne, będziemy się nad nimi pochylać w komisji, ale wydaje mi się, że dzisiaj ten wybór, przed jakim stajemy, jest jednak trochę łatwiejszy. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Na pewno ustawa, nad którą debatujemy, wprowadzona 29 czerwca 2007 r., o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, w tym ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, powodowała liczne kontrowersje. Oczywiście kwestionowano, o czym tu już było dzisiaj powiedziane, między innymi zgodność z konstytucyjnymi zasadami równości, proporcjonalności. Ale chodzi o kwotę 700 milionów zł i niezależnie od tego, kto jaką opcję prezentuje, dla służby zdrowia jest to, jak myślę, ważna sprawa. I dlatego zastanawiam się: a dlaczego to nie chciano tego poprawić? Przecież chociażby ustawę o zmianach w ruchu drogowym poprawialiśmy w tej kadencji już parokrotnie właśnie tutaj, w tej Izbie, i jakoś nic się nie działo. Zastanawiam się, czym sobie ta ustawa na to zasłużyła; może

chodzi o autora? Czy nie można było faktycznie tego doprecyzować? Można było mieć te potwierdzenia Policji, mieć ewentualnie możliwość rozliczenia w jakiś sposób rachunków przez świadczeniodawców, przez NFZ, niezależnie od toczących się, czasem latami, procesów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, aby te pieniądze, te obecne, tegoroczne już pieniądze przeznaczone na rachunki świadczeniodawców – według zapisu mają być rozliczone przez oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia do 31 stycznia tego roku, a fundusz, zgodnie z tym, jak jest to zapisane w poprawce, ma te środki wypłacić do 14 lutego przyszłego roku – aby te środki nie zostały zmarnowane. Chodzi o to, żeby faktycznie nie było zakusów i obaw tych, którzy te środki przeznaczali, że a nuż zostaną one zmarnowane, skoro służba zdrowia to faktycznie jest wiadro bez dna itd.

Wnoszę więc w swojej poprawce, żeby był zapis, że te środki należy przeznaczyć na szpitalne oddziały ratunkowe. To są szpitalne oddziały ratunkowe, które się rozliczają, także w tym roku, na zasadzie ryczałtu; jest ustalona odpowiednia stawka. Ona w przypadku jednorodnych grup pacjentów oczywiście została podwyższona, jednak, chociaż te oddziały inaczej się rozliczają, zawsze jest to kwota zbyt mała na świadczenie tych usług. Stąd między innymi nie tak dawno w mediach były hasła, że dyrektorzy jednostek niektóre z tych oddziałów wyłączają czy zamykają, bo są one nieopłacalne.

Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie tej poprawki. Być może oczywiście wcześniej, tak jak powiedział pan senator Karczewski, ta ustawa – jak myślę, głosami nie tylko senatorów PiS – zostanie odrzucona. Ale jeżeli zostałaaby przyjęta, to prosiłbym nie o zapis, że jest to na lecznictwo, w końcu na lecznictwo jest wszystko i zawsze... Bo wtedy znowu będą zarzuty wobec tych, którzy te środki dali, czyli ubezpieczycieli, że znów te środki pójdą na coś innego, powiedzmy, na profilaktykę, i znów je zmarnujemy, bo w tej chwili w ochronie zdrowia, jeśli nie ma komercjalizacji, to oczywiście wszystko się marnuje. W związku z tym wtedy prosiłbym jednak o przyjęcie tej mojej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie teraz sobie udzielić głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Muszę powiedzieć, że nie jestem specjalistą ani od ubezpieczeń, ani od ochrony zdrowia. Może dlatego tak kompletnie, tak kompletnie nie rozumiem tej ustawy, jej celu, jej zadań, jej założeń i wyników.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Mianowicie istnieje taka instytucja jak ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Jest to instytucja dość powszechnie stosowana w prawie. Ubezpieczają się lekarze, ubezpieczają się notariusze, ubezpieczają się adwokaci itd., itd., taki obowiązek na nich spoczywa; ubezpiecza się również samochody od odpowiedzialności cywilnej. Ale, proszę państwa, okazuje się, że ta odpowiedzialność cywilna w zasadzie ma dotyczyć tylko zarysowania albo zgniecenia innego samochodu. A to, co się stało z ludźmi, którzy w nim jechali, to już jest sprawa, która w ogóle nikogo nie interesuje.

Ustawa, która została wprowadzona, powiadała jedną rzecz, że nie tylko się odpowiada za zniszczenie przedmiotu, jakim jest samochód, ale również za skutki medyczne spowodowanego wypadku. Taka była treść ustawy wprowadzonej przez profesora Religę. Nie wiem, z jakiego powodu uznano to za podatek. To nie jest podatek. Wprowadzono po prostu obowiązek dodatkowego ubezpieczenia. Ubezpiecza się dodatkowo kaskaderów z uwagi na szczególne niebezpieczeństwa, taki obowiązek może spoczywać również na kierowcach. 12% to nie jest przesadna wielkość, tym bardziej, że po prostu dzielimy się tu odpowiedzialnością. Proszę państwa, w tej chwili samochody są tanie, można je kupić nawet za parę tysięcy, są powszechnie używane, ale nie wszystkich użytkowników samochodów stać na poniesienie pełnej odpowiedzialności cywilnej. Stąd ubezpieczenie.

Wszystko to wydawało się zupełnie normalne. Okazuje się, że nie jest normalne. Przede wszystkim pamiętam, że ustawie od początku towarzyszyły pogrożki, jak to zostaną podniesione ceny ubezpieczeń cywilnych w związku z wprowadzaną ustawą. Tak było. Pewnie z półtora miesiąca trwały te pogrożki. Proszę państwa, teraz to likwidujemy, a ja w ogóle nie słyszałem w mediach, żeby się na przykład okazało, że towarzystwa ubezpieczeniowe obniżą w związku z tym składkę. Prawdę powiedziawszy, ja jutro płacę właśnie ubezpieczenie cywilne, oczywiście według starej składki. Tak więc zainkasuje się tyle pieniędzy, ile trzeba, na ile da się społeczeństwo naciągnąć. Myślę, że powstała dosyć dziwna sytuacja, sytuacja, kiedy społeczeństwo ma płacić, a ubezpieczyciele mają z tego korzystać. Z 700 milionów wykorzystano tylko 4 miliony; nie wiadomo, co z resztą zrobić. Mając dotychczasowe doświadczenia, można sądzić, że prawdopodobnie te ubezpieczenia pozostaną takie, jakie były, nikt składki nie obniży, ewentualnie wystąpią ubezpieczyciele i zaskarżą do Trybunału Konstytucyjnego art. 5, który przekazuje te środki po prostu na ochronę zdrowia. Wyciągnięto je na inny cel, a więc to wystąpienie będzie wydawało się zupełnie słuszne. Tak że jeszcze raz z podatków zapłacimy te swoje 7%.

Muszę powiedzieć, że jest to tak niesprawiedliwe, jak tylko można sobie wyobrazić. Dwukrotnie obciąża się społeczeństwo właściwie tymi samymi wydatkami. I to się przyjmuje? To się uważa za normalne? A półtora roku nie nowelizowano tej ustawy. I to wszystko jest w porządku? W ogóle się na ten temat nie myśli. Myśli się o tym, jak to zlikwidować i tak się likwiduje, żeby w każdym razie poszło to do towarzystw ubezpieczeniowych – od społeczeństwa. Dlaczego tego nie można rozliczyć? Proszę państwa, ja nie wiem. Naprawdę nie wiem. Dlaczego karetka pogotowia, która przyjechała do wypadku, nie może wysłać rachunków, dlaczego one nie mogą potwierdzać tego, że miał miejsce wypadek? Dlaczego policjant nie może wysłać odpowiedniego raportu, że zanotowano ofiary itd., itd.? Ostateczne rozliczenie oczywiście może dotyczyć kwestii winy umyślnej, procesu sądowego i obciążać osobę, która spowodowała wypadek z winy umyślnej. W przeciwnym wypadku ja po prostu w ogóle nie widzę problemu. Dlaczego to nie zostało znowelizowane tak, żeby to można było rozliczyć w pełni? To jest bardzo poważny zarzut. To jest zarzut, proszę państwa, dotyczący 700 milionów. Muszę powiedzieć, że jest duża nieodpowiedzialnością, żeby w obecnej sytuacji budżetowej po prostu z tego zrezygnować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Poproszę panią senator Fetlińską.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieobecny Panie Ministrze!

Od lat powszechnie wiadomo, że polski system ochrony zdrowia od dawna cierpi na niedofinansowanie. Kalkulacja sporządzona w latach 1996–1997, przed wprowadzeniem ubezpieczeń zdrowotnych, wykazywała potrzebę wprowadzenia jedenastoprocentowej składki ubezpieczeniowej jeśli chodzi o zdrowie. Jednak w ustawie wprowadzającej system ubezpieczeń rozpoczęliśmy od 7,5%. Dzisiaj płacimy 9,5%, więc jeszcze nam brakuje. Kalkulacja przeprowadzona przez rząd Jarosława Kaczyńskiego, ministra Religę, wykazywała, że aby optymalnie zapewnić płatność za świadczenia zdrowotne, należałoby ustalić składkę na poziomie 13%, a więc jeszcze wiele nam brakuje do tego optimum.

Inne wskaźniki: w większości krajów na świadczenia zdrowotne, na ochronę zdrowia wydaje się 6% i więcej PKB brutto, a w Polsce w 2005 r. zaczęliśmy od 4%, teraz zaś mamy około 4,6%. A więc, ażeby dojść do 6%, trzeba jeszcze wielu poszukiwać sposobów finansowania świadczeń i ochrony zdrowia.

(senator J. Fetlińska)

Jednym z elementów planu dojścia do tych 6% była ustawa z 29 czerwca 2007 r., tak zwany podatek Religi. Ona dała podstawę do rozszczenia regresowego, do opłaty ryczałtowej. Wiemy już, że w związku z tą ustawą wpłynęło 700 milionów zł; wydano tylko 4 miliony zł. Jak tutaj pięknie powiedział pan marszałek Romaszewski, nie było chyba woli politycznej, żeby doprowadzić do tego, ażeby rzeczywiście można było te pieniądze wydać na opłacanie świadczeń zdrowotnych poszkodowanym w wypadkach. Skoro ten system był na tyle niedoskonały, że, według aktualnych wyjaśnień Narodowego Funduszu Zdrowia, było to niemożliwe, to trzeba było go po prostu poprawić. Przecież wszystko można zrobić i to o wiele szybciej.

Dalej. Według danych z 2006 r. firmy ubezpieczeniowe miały w Polsce przychody w wysokości między 5,6 miliardów zł a 5,8 miliardów zł, z czego 3,3 miliarda zł to były koszty działalności. Około 2,3 do 2,5 miliardów zł to są ich zyski. Czy to jest w pełni uprawniony zysk? Na Zachodzie firmy mają procentowo mniejsze zyski. A więc w takiej sytuacji wydaje się logiczne, że ten zysk jednak powinien być częściowo spożytkowany. Nie mówię, żeby firmy działały bez zysku, bo nie są to firmy non profit, ale żeby spożytkowały jego część na sfinansowanie nie tylko naprawy zniszczonego samochodu czy innego pojazdu, ale także na leczenie osób poszkodowanych. Podatek Religi był właśnie tym praktycznym działaniem, mającym na celu zwiększenie środków na leczenie pacjentów i pokazującym, że myślenie rządu jest takie, iż najważniejszy w tym wszystkim jest właśnie człowiek, a nie maszyna, nie pojazd.

Rezygnacja z tamtej ustawy poprzez wprowadzenie dzisiejszej, nowelizującej, jest podstawą do stwierdzenia, że, w moim przekonaniu, dla naszego obecnego rządu, koalicji PO i PSL, najważniejszy jest majątek, czyli samochód, firmy, dochody, a nie człowiek. Bardzo chciałabym się mylić w tej ocenie, ale fakty mówią za siebie. Popatrzmy na konsekwencje, na to, co się dzieje: uchwalony pakiet ustaw zdrowotnych, brak działań rządu przygotowujących zwiększenie środków na finansowanie świadczeń zdrowotnych, zapowiedź planu B, czyli przygotowywanie szpitali do prywatyzacji poprzez komercjalizację. To wszystko budzi głęboki niepokój, nie tylko mój, ale też i bardzo wielu wyborców. I myślę, że ta dzisiejsza ustawa to jest właściwie taki jawny dowód, że ważniejsze dla naszego rządu jest dbanie o firmy, o dochody niż o zdrowie społeczeństwa. Myślę też, że... Pojawia się taka myśl, że właściwie cel tej ustawy jest taki: złoto do złota, a Polakom bieda.

Popieram wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wydaje mi się, że, rzeczywiście, należy trafnie odczytać, a przynajmniej sprecyzować, intencje rządu. I może będę tutaj człowiekiem naiwnym, ale wychodząc z założenia, które przyświeca nam w myśl nauki Jana Pawła II, że zawsze trzeba domniemywać rozwiązań konstruktywnych, a nie negatywnych, i nie podejrzewać wszędzie spisku, myślę, że jeśli chodzi o tę inicjatywę, to jest tutaj raczej kwestia pewnego braku przewidywania jej skutków i niedodania przepisu, który będę proponował jako poprawkę. Słyszałem już zarzuty, przed którymi chcę bronić ten rząd, że chodzi przecież o napędzenie dodatkowych przychodów firmom ubezpieczycieli, to wynika zresztą z wystąpienia pana marszałka Romaszewskiego i koleżanki Fetlińskiej. Bo, proszę państwa, jeżeli dzisiaj zdejmemy z firm ubezpieczających, z ubezpieczycieli, obowiązek odprowadzania tego dwunastoprocentowego ryczałtu, który firmy przerzuciły na płatników ubezpieczenia OC, a nie obniżymy samego OC, to tym samym, w sposób nieuzasadniony, poprzez nieodebranie tego przychodu i zysku, kosztem wszystkich obywateli dofinansujemy firmy ubezpieczycieli. To podejrzenie jest bardzo brzydkie, ja bym takiego podejrzenia nie formułował i bardzo chciałbym oczyścić rząd z tego zarzutu.

Dlatego też składałem taką poprawkę. Jeśliby ta poprawka została odrzucona, to znaczyłoby, że należy potwierdzić ten zarzut i najgorsze podejrzenia, ale myślę, że tak formułować ich nie można. Poprawka brzmi: „Zakłady ubezpieczeń prowadzące działalność w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, obowiązane są zapewnić, aby wysokość składki z tytułu udzielanej ochrony ubezpieczeniowej po dniu 1 stycznia 2009 r. nie była wyższa od wysokości składki obowiązującej w dniu wejścia w życie ustawy, o której mowa w art. 3”. Czyli tej ustawy, którą w tej chwili... To jest ta ustawa nowelizująca i wprowadzająca coś, co w sposób nieuzasadniony nazywa się jakimś podatkiem Religi, a wydaje mi się, że pan Religa, jeżeli to... On nie jest autorem tego, jest parę państw Unii Europejskiej, które taki właśnie mechanizm wprowadziły, i my po prostu, jak pacierz za panią matką, powtarzamy to za przodującymi krajami naszej wielkiej Wspólnoty Europejskiej.

Chcę oczyścić rząd z tego zarzutu, bo myślę, że on jest bezpodstawny, i składałem ten wniosek, który anuluje napędzanie poprzez tę inicjatywę nieuzasadnionych przychodów firmom ubezpieczycieli. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja bym chciał bardzo gorąco poprzeć poprawkę pana senatora Andrzejewskiego, a jednocześnie odnieść się do tych słów, które wypowiedział z tej mównicy pan senator przewodniczący naszej Komisji Zdrowia, pan senator Sidorowicz.

Ja zgadzam się z panem senatorem, że ta ustawa jest kulawa. Ale jeśli jest jakaś laska, która, że tak powiem, przynosi 700 milionów zł, to zróbmy z niej dobrą protezę i funkcjonujmy... Warto mieć te 700 milionów zł w systemie. Nie bądźmy gorsi od blacharzy. No bo przecież blacharze radzą sobie z tym problemem idealnie i fantastycznie, każdy zna... nie wiem, czy każdy, ale... Ja miałem stłuczkę i wiem, że to funkcjonuje, działa natychmiast. Nie bądźmy gorsi od blacharzy, proszę państwa. Myślę, że ludzie pracujący w Ministerstwie Zdrowia i ludzie pracujący w Narodowym Funduszu Zdrowia, i my, pracujący w systemie zdrowia, możemy być lepsi od blacharzy. No bo naprawdę w tej chwili z tego wynika, że nie możemy sobie poradzić z pieniędzmi, które mamy. A blacharze idealnie sobie radzą. No więc radźmy sobie z problemami, a nie róbmy problemu z tego, że mamy 700 milionów zł. Bo my robimy problem z tego, że mamy 700 milionów zł, nie możemy sobie z tym poradzić i nie chcemy w przyszłym roku mieć 700 milionów zł. Ciekawe, czy blacharze tak samo będą lobbować i prosić nas, żebyśmy umożliwili im finansowanie napraw samochodów. Proszę państwa, jeśli w dalszym ciągu będziemy w ten sposób działać, to – pewnie zmartwię tu panią senator Fetlińską – nakłady na służbę zdrowia będą w naszym kraju mniejsze niż 4%.

Ten projekt Ministerstwa Zdrowia był pilny. Panie Ministrze, gorąco apeluję: zróbcie inny pilny projekt ustawy, który podtrzymałby jednak finansowanie leczenia ofiar wypadków z OC. Róbmy tak jak inne kraje Unii Europejskiej. Powtórzę, chociaż może już nie powinienem: nie bądźmy gorsi od blacharzy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! To, co usłyszałem w kilku wypowie-

dziach moich szacownych kolegów, których bardzo cenię, niestety przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Porównywanie samochodu z człowiekiem chyba jest nie na miejscu. My mówimy w tej ustawie zupełnie o czymś innym.

(*Stanisław Gogacz: Chodzi o ściąganie pieniędzy, a nie porównywanie.*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Mówimy o ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej.*)

Czy mogę kontynuować, Panie Marszałku?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.*)

Bardzo dziękuję.

Myślę, że nie taka jest istota tej ustawy. Nie mówimy o blacharzach, mówimy o czymś, co zostało nazwane podatkiem, którym są obciążeni wszyscy płacący OC. A ja zadam takie pytanie: czy to jest w jakimś stopniu właściwe? Czy na przykład... Nie pamiętam, jaką stawkę płaci nietrzeźwy rowerzysta, a przecież tacy bardzo często powodują dramaty. Czy to także pozostali mają za to wszystko płacić? Jeżeli chodzi o moje zdanie na ten temat, to uważam, że nie. I ustawa, którą rząd przedstawił, jest dobra.

Dруга sprawa. Dlaczego wprowadzono ustawę, która nie miała do końca właściwego mechanizmu funkcjonowania? Bo stąd teraz są problemy, czy zostaną 4 miliony zł, czy 700 milionów... Czy to było odpowiedzialne? 700 milionów... Czy doprowadzenie do sytuacji, że nie ma właściwego mechanizmu funkcjonowania przepisu, było odpowiedzialne? A przepis, który nie funkcjonował...

(*Rozmowy na sali*)

Przepraszam, Panie Marszałku, ale ja nie przeszkadzałem panu senatorowi Karczewskiemu.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo. Niech pan sobie nie przeszkadza.*)

Następna sprawa. Szanowni Państwo, zdumiało mnie stwierdzenie, że dla koalicji najważniejszy jest majątek. Jest to bardzo niesprawiedliwe. Jest to nadinterpretacja, której się tutaj nie spodziewałem. Ale kiedy wprowadzano ten mechanizm, nikt nie zwrócił uwagi na to, że tego typu działania zmierzają do istotnego naruszenia samej istoty ubezpieczenia. Nikt nie zastanawiał się nad tym, przewartościowując pewne rzeczy.

Szanowni Państwo, na koniec chciałbym powiedzieć tak: ludzie są leczeni. Ja nie znam przypadku, żeby osobie, która była ofiarą wypadku i musiała być hospitalizowana czy też której musiała zostać udzielona pomoc medyczna, odmówiono leczenia. Stawianie pewnych tez chyba nie jest związane z istotą tej ustawy. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Krajczy zabierze głos. Ale proszę już nie dłużej niż pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja myślę, że mój przedmówca, pan senator Jurcewicz, którego darzę szacunkiem, przedstawił nam przykłady chyba trochę nie takie jak powinien. Przecież to pan senator Jurcewicz parokrotnie już poprawiał na kolejnych posiedzeniach ustawy drogowe. I my też apelujemy, Panie Ministrze, żeby jeszcze raz się nad tą ustawą pochylić, jeżeli można, zrobić to ponad podziałami politycznymi, by w jakiś sposób tych pieniędzy nie oddawać. One są istotne dla ochrony zdrowia. Być może wystarczy wprowadzić pewne zapisy, a my – mówię to w imieniu swoim, ale i, jak myślę, koleżanek i kolegów z PiS – jeżeli one do nas trafią, pewnie je poprzemy. Jeżeli będzie chodziło tylko o zatrzymanie tych środków finansowych. My podejrzewamy, że być może ubezpieczyciele będą mogli jeszcze coś ugrać, i ugrają, jeżeli nie zostaną wprowadzone poprawki zaproponowane przez pana senatora Andrzejewskiego. Naprawdę ochrona zdrowia, niezależnie od tego, kto obecnie rządzi, wymaga dofinansowania. I dlatego trzeba zatrzymać te środki, które jej się należą.

Ja bardzo przepraszam, Panie Senatorze Stanisławie Jurcewiczu, jeżeli ja wsiadam do samochodu nietrzeźwy, to nie tylko się martwię o to, że stracę prawo jazdy, ale powinienem też się zmartwić, jeżeli kogoś potrącę. A do tej pory zdarzało się tak, że bywały jakieś pomroczości czy różne inne rzeczy. Po to właśnie kraje Unii wprowadziły pewne ograniczenia, żeby była odpowiedzialność finansowa, i tak jest nie tylko w krajach Unii. Jeżeli ktoś kogoś potrącił na pasach, to płaci i on, i praktycznie cała jego rodzina, i to nie tylko za leczenie. Być może to będzie jakaś przestroga dla tych, którzy nietrzeźwi wsiadają do samochodu i zwykle się śmieją, czy się uda, czy się nie uda.

(*Senator Mariusz Witczak: Może w PiS.*)

Nie w PiS, Panie Senatorze. Myślę, że to nie jest akurat w tym momencie zbyt dobre porównanie.

Prosiłbym pana ministra o rozważenie, czy nie ma jednak jakiejś możliwości – ja rozumiem, że jest mało czasu, bo to już są prawie ostatnie godziny i jest pewna zgoda polityczna rządzących – żeby wprowadzić taką zmianę i takie zapisy, które zatrzymałyby w systemie 700 milionów zł – chodzi o to, żeby ich nie oddawać. Bo myślę, że ubezpieczyciele już się pogodzili z tym, że ta kwota została przekazana. Obojętnie, czy to się będzie nazywało ustawą czy podatkiem Religi, czy kogokolwiek innego. Ja wiem, że państwa bardzo razi hasło: podatek Religi. Gdyby to był podatek, powiedzmy, senatora Karczewskiego, to może by przeszedł, ale podatek posła czy ministra Religi niestety nie przejdzie. Bardzo proszę rozważyć, Panie Ministrze, czy jest taka możliwość... My byśmy jednak prosili o porozumienie ponad podziałami, bo myślę,

że jest jeszcze trochę czasu, żeby dokonać w tej ustawie pewnych modyfikacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została...

(*Głos z sali: Można jeszcze?*)

Jeszcze ktoś?

A, pan senator Szaleniec. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym skierować tylko dwa słowa do panów posłów z PiS. My wiemy, że panowie...

(*Głos z sali: Nie ma posłów.*)

Przepraszam, senatorów z PiS. My wiemy, że panowie jesteście ludźmi inteligentnymi, na wysokim poziomie. Nie wypada więc, żebyście używali argumentów, które są ewidentnymi pomyłkami i nieadekwatnymi porównaniami do tej sytuacji. Ja pozwolę sobie tutaj przytoczyć przykład pana senatora Karczewskiego, który nas przekonywał do odrzucenia ustawy, gdyż ten system będzie jakoby rozszczelniony poprzez likwidację tego podatku. Pan senator odpowiedział mi, że to była pomyłka, że w zasadzie nie o to chodziło, bo rzeczywiście przykład był absolutnie nieadekwatny. Ten podatek nie ma żadnego wpływu na rozszczelnienie systemu, ma wpływ jedynie na likwidację tych wpływów. Można, i warto, mówić o tym, jak uzupełnić te wpływy, ale absolutnie podatek nie rozszczelnia systemu. A przykład pana senatora, mojego przedmówcy, który mówi, że pijący kierowca powinien zapłacić za to, co zrobił, jeżeli jest wypadek? Panie Senatorze, ale przecież w tym przypadku ten kierowca nie płaci. On będzie płacić, jeżeli poszkodowany wystąpi na drodze cywilnej o zwrot kosztów leczenia czy kosztów likwidacji jakichś tam ubytków zdrowotnych. Ale wtedy za tego pijącego płacimy my wszyscy w składce zdrowotnej, więc ten przykład też jest nieadekwatny, bo płacimy my wszyscy, ci niepijący. Ja ufam, że większość kierowców nie pije, jak siada za kierownicą. Zatem ten przykład jest w ogóle nieadekwatny do tej sytuacji, o której dzisiaj mówimy.

Szanowni Państwo, ja jeszcze raz zaprotestuję przeciwko sugestii pani senator Fetlińskiej, jakoby ta ustawa była dbaniem o dochody firm. Wręcz przeciwnie. Uważam, że właśnie wprowadzenie przez państwa w poprzedniej kadencji tego podatku spowodowało przyływ dodatkowych dochodów do firm ubezpieczeniowych. Te firmy, chcąc wyrównać sobie straty, nie wyrównały ich tylko na poziomie, jak przypuszczam, tych koniecznych wpłat do Narodowego Funduszu Zdrowia, ale za-

(senator Z. Szalaniec)

pewne przy okazji nieco je zawyżyły, pokrywając różne koszty, które muszą ponosić w związku z obsługą, z przekazywaniem tych środków dalej.

Dzisiaj rzeczywiście należy o to zadbać, bo to jest problem, i zrobić wszystko, aby te mniejsze wpływy czy koszty firm ubezpieczeniowych... Chodzi o to, aby zmniejszyć stawki. Ja uważam, że w tym przypadku rynek, wielość firm ubezpieczeniowych, konkurencja wymusi obniżenie składek, bo te koszty rzeczywiście będą niższe niż obecnie.

Chcę też państwu powiedzieć, że podzielałam opinię tych senatorów, którzy uważają, że kosztami wypadkowymi powinniśmy obciążyć wszystkich użytkowników dróg publicznych, a są nimi nie tylko kierowcy, ale także – jak tu już powiedziano – rowerzyści oraz w bardzo, bardzo wielu wypadkach piesi. Jeżeli z troską myślimy o zwiększeniu nakładów na służbę zdrowia, to przecież jest prosty środek, podwyższenie składki na ubezpieczenie zdrowotne, co zresztą rząd zapowiadał, ale w momencie gdy ten system zostanie uszczelniony. Chodzi o to, aby pieniądze, których w przyszłości ma być w systemie więcej, nie wpływały, dlatego najpierw należałoby ten system uszczelnić.

Ustawy zdrowotne, które zostały przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia, a które niestety pan prezydent wetauje, miały na celu właśnie uszczelnienie systemu po to, aby następnie ewentualnie rozważyć podniesienie składki zdrowotnej, tak by środków na ochronę zdrowia było więcej. Taka jest idea, o której powinniśmy mówić. A ten podatek wydaje się być niesprawiedliwy i popieram stanowisko rządu, który chce, aby go uchylić. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Z tego, co rozumiem, senator Karczewski w trybie sprostowania. Tak?

Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Zabieram głos w ramach sprostowania, bo pan odwołał się i do mojej osoby, i do inteligencji senatorów z PiS, bardzo słusznie zresztą, dziękuję. Chciałbym jednak sprostować kilka pana sformułowań dotyczących przede wszystkim rozszczelnienia systemu.

Ja już, odpowiadając panu na pytanie, usiłowałam wytłumaczyć, co rozumiem przez słowo „rozszczelnianie”. Rozszczelnianie czy zwiększanie strumienia odpływu środków z systemu to jest te 700 milionów. Jakkolwiek byśmy to nazwali, czy będziemy to nazywali rozszczelnianiem, czy

będziemy to nazywali ubytkiem, bo różnie możemy to nazywać, ta ustawa spowoduje, że w przyszłym roku w systemie będzie o 700 milionów mniej, minimum 700 milionów mniej.

Jednocześnie chcę pana uspokoić, ja już o tym mówiłem, ale powtórzę. Otóż firmy ubezpieczeniowe przekazywały z polis ubezpieczeniowych kwotę 12%, a podniosły OC w granicach od 7% do 10%, więc rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zwiększył przychodów firm ubezpieczeniowych. Dobrze pan o tym wie i wszyscy o tym wiedzą, dlatego że na ten temat bardzo dużo mówiono. A niestety jest tak, że nowelizacja tej ustawy czy zlikwidowanie tej ustawy spowoduje zwiększenie dochodów firm ubezpieczeniowych o 12%. To jest bardzo prosty rachunek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu, a wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senator Norbert Krajczy, senator Stanisław Karczewski oraz senator Piotr Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

(*Głos z sali:* Przedstawiciel rządu chciałby się...)

Dobrze.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(*Senator Władysław Ortyl:* Nie podpowiadaj.)

(*Senator Norbert Krajczy:* Nie podpowiadaj...)

Przepraszam, czy pan minister...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:* Nie, dziękuję bardzo.)

Jeśli nie, to dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:* Panie Marszałku, a mogę zabrać głos w celu podsumowania...)

Tak, oczywiście, dlatego pytam, czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków. Tak że proszę bardzo, generalnie treść wniosków została zapowiedziana.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jakub Szulc:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku. Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja tylko w związku ze zgłoszeniem z jednej strony wniosku o przyjęcie przedmiotowego projektu

(sekretarz stanu J. Szulc)

ustawy, z drugiej strony wniosku o odrzucenie tegoż projektu ustawy – trudno jest mi ustosunkowywać się do poprawek, których jeszcze nie widziałem – chciałbym stwierdzić, co następuje, dokonując jednocześnie pewnego sprostowania niektórych wypowiedzi, które podczas tej debaty miały miejsce, i sformułowań, które padły na tej sali.

Wysoka Izbo, szanowni państwo senatorowie mówili między innymi o tym, że wejście w życie tej ustawy spowoduje wzrost dochodów firm ubezpieczeniowych, że wynika to wprost z rachunku ekonomicznego i że proponowane przepisy z jednej strony powodują zwiększenie, jakoby rządu... Powodują zwiększenie, jeśli chodzi o towarzystwa ubezpieczeniowe, o firmy ubezpieczeniowe, a z drugiej strony doprowadzają do spadku wydatków na ochronę zdrowia i obniżenia bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Jest tu stanowczy protest z mojej strony, bo trzeba powiedzieć o kilku faktach.

Po pierwsze, kwestia, o której dyskutowaliśmy, kwestia 700 milionów. One w tym momencie są, są z tytułu zwiększonej składki, z tytułu ryczałtu, ale w przyszłym roku i w latach następnych ich nie będzie, niezależnie od tego, czy przepisy proponowane w tym projekcie ustawy wejdą w życie, czy też nie. Zamiast kwoty 700 milionów zł w przyszłym roku możemy spodziewać się maksymalnie około 7 milionów zł. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest następująca. Dzięki wejściu w życie proponowanych przepisów doprowadzamy do sytuacji, w której owa kwota 700 milionów zł będzie mogła być wykorzystana. Inną kwestią jest to, czy wypracowano mechanizmy dotyczące skutecznego i szybkiego przekazywania informacji, wymiany danych pomiędzy Policją a Narodowym Funduszem Zdrowia na temat ofiar wypadków, tych, którym należą się świadczenia. Takich przepisów nie ma. Proszę Wysokiej Izby, to nie my jesteśmy autorami przepisów, które w tym momencie obowiązują, i o tym trzeba powiedzieć.

(*Senator Władysław Ortyl: Prawo należy doskonalić.*)

Jak najbardziej i to też czynimy, proponując usunięcie tych przepisów, które obecnie obowiązują.

Dalej. Jeżeli mówimy o tym, że doprowadzamy do wzrostu przychodów firm ubezpieczeniowych, to trzeba zapytać, jaki był skutek wejścia w życie tych przepisów, które zostały uchwalone w 2007 r. One spowodowały wzrost obciążeń wszystkich obywateli, którzy poruszają się po drogach samochodami, pojazdami mechanicznymi, ponieważ wszyscy zapłacili wyższą składkę, niezależnie od tego, czy kiedykolwiek spowodowali czy spowodują wypadek, kolizję samochodową, w jakich warunkach, czy pod wpływem, czy bez

wpływu alkoholu. Wszyscy solidarnie, niezależnie od tego, czy winni czy niewinni, muszą za to płacić. Jeżeli tak, to na mocy przepisów, które weszły w życie w poprzedniej kadencji, doprowadziliśmy do obciążenia szerokiej grupy obywateli dodatkowym podatkiem. Bardzo mi przykro, że nikt z państwa na tej sali, pochylając się nad rzekomym zwiększeniem dochodów firm ubezpieczeniowych, nie pochyła się na tym, że podatnicy, niezależnie od tego, czy jest to uzasadnione, czy też nie, muszą w tej sytuacji płacić więcej. To, co proponujemy, ma doprowadzić w linii prostej do tego, żeby mogli płacić mniej. I tylko tyle. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o podatku akcyzowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 366, a sprawozdanie komisji w druku nr 366A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tomasza Misiaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zaprezentowana przez rząd na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej ustawa o podatku akcyzowym zastępuje ustawę z dnia 23 stycznia 2004 r.

Wprowadzane do ustawy zmiany wynikają przede wszystkim ze zmiany dyrektywy energetycznej Unii Europejskiej. Między innymi na etapie przekazywania energii elektrycznej przez jej dystrybutora do nabywcy powinna być pobierana opłata akcyzowa. Dzisiaj w Polsce ta opłata jest pobierana na etapie przekazania energii od producenta do dystrybutora.

Zmiany wymagały również kwestie dotyczące opodatkowania akcyzą takich źródeł energii jak węgiel, koks czy gaz ziemny, które zgodnie z procedurami, z prawem Unii Europejskiej powinny być opodatkowane podatkiem akcyzowym. Polsce udało się wynegocjować okres przejściowy do roku 2012, formalnie wprowadzamy więc opłatę podatku akcyzowego, jednak ze zwolnieniem tych źródeł energii z akcyzy do 1 stycznia 2012 r. Wprowadza się również zerowe stawki podatku

(senator T. Misiak)

akcyzowego na wyroby energetyczne, które nie służą do celów opałowych lub jako źródła energii napędowej.

Dodatkowymi zmianami w tej ustawie są zmiany dotyczące podatku akcyzowego od papierosów i wyrobów tytoniowych. Zgodnie z założeniami prawa Unii Europejskiej Polska powinna mieć łączną kwotę akcyzy w przypadku wyrobów tytoniowych i papierosów na poziomie około 64 euro od tysiąca sztuk papierosów, przy czym przy wyrobach tytoniowych niebędących papierosami musi to być docelowo kwota w wysokości 2/3 wartości akcyzy.

Dzisiaj Polska należy do krajów, które posiadają jedną z najniższych w Unii Europejskiej akcyz na wyroby tytoniowe. Jesteśmy chyba czwartym czy piątym w kolejności krajem. Niższą akcyzę mają tylko Litwa, Łotwa, Rumunia i Bułgaria. W związku z tym musi nastąpić wzrost tej akcyzy, zresztą wskazywany przez Unię Europejską jako jedno z najważniejszych w przyszłości źródeł dochodów budżetów państw.

Ministerstwo zgłosiło propozycję podwyższenia tej akcyzy, zarówno kwoty stałej, jak i kwoty procentowej. Kwota procentowa ma wzrosnąć do ponad 31%, kwota stała do 138 zł i oczywiście 2/3 z tego w przypadku wyrobów tytoniowych.

Dodatkowo w komisji zgłoszono również poprawki dotyczące zmian ustawy akcyzowej w zakresie opodatkowania akcyzą samochodów o pojemności silnika powyżej 2 l, w przypadku których nastąpi wzrost akcyzy. Dodatkowy wzrost akcyzy dotyczy także alkoholi.

Pakiet dotyczący tego wzrostu jest nazywany pakietem solidarności społecznej i podyktowany jest koniecznością przewidzenia przez Polskę zwolnienia gospodarczego w przyszłym roku i wypełnienia luki budżetowej, którą takie spowolnienie gospodarcze może spowodować. Ponieważ akurat podatki akcyzowe powinny być trwałym elementem budżetu, została podjęta decyzja o stworzeniu takiego pakietu solidarności społecznej, by tak naprawdę znaczne środki, które obywatele polscy otrzymają w przyszłym roku dzięki zwolnieniom podatkowym oraz uwolnieniu pieniędzy po stronie VAT i PIT, mogły być w jakiś sposób, w postaci konsumpcji, przekazane z powrotem do budżetu państwa poprzez podatek akcyzowy.

Jest również zmiana dotycząca ograniczenia importu paliw do 600 l na jeden samochód, pojazd. Tutaj pojawiły się poprawki zgłaszane przez senatorów, żeby jednak przywrócić stan początkowy w tej kwestii. Komisja taki wniosek przyjęła.

I to chyba wszystko, jeżeli chodzi o najważniejsze zmiany podatku akcyzowego. Rzeczywiście ta ustawa będzie mogła wejść w życie, zgodnie z propozycją komisji, od 1 lutego 2009 r. Chciałbym szanowny Senat prosić o poparcie tej ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Ortyl...

Senator Tomasz Misiak:

Aha, przepraszam, jeszcze ważna informacja. Zgodnie z Regulaminem Senatu informuję, że w posiedzeniach komisji uczestniczyli przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową, firm Viewpoint Group i Gallaher Polska. Te osoby nie zabierały głosu w dyskusji, ale zgodnie z procedurą musimy o ich uczestnictwie w posiedzeniach poinformować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Chciałbym zapytać, czy panu senatorowi są znane analizy skutków wprowadzenia tej podwyżki akcyzy w wielu obszarach. Myślę tu o przemyśle samochodowym, o przemyśle tytoniowym, wszystkich tych obszarach... Po prostu trzeba pamiętać o tym, że takie zwykłe liczenie: zwiększamy podatek i z tego mamy wpływ w gospodarce, w analityce jest liczeniem błędnym, a zetknęliśmy się z nim na posiedzeniu komisji, kiedy właśnie tak argumentował to rząd. Tak że prosiłbym... Pan senator zgłaszał te poprawki, myślę, że zrobił to pan po pewnym przemyśleniu. Bardzo proszę.

Senator Tomasz Misiak:

Jeżeli chodzi o zgłaszane poprawki dotyczące alkoholi i papierosów, to faktycznie taka analiza istnieje. Nie mam analizy co do samochodów, dlatego że decyzja została podjęta dwa dni temu, co nie pozwoliło jeszcze na przeprowadzenie pełnej analizy.

Jeżeli chodzi o alkohol, to chciałbym tylko wspomnieć, że w ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy tak naprawdę spadek cen alkoholu w Polsce. To nie jest sytuacja normalna w obliczu jednoczesnego bogacenia się społeczeństwa, wzro-

(senator T. Misiak)

stu ogólnej zamożności. Ten spadek cen był w ciągu ostatnich lat prawie dwudziestoprocentowy, dlatego zmiana w zakresie alkoholi dokładnie wyrównuje tę różnicę i de facto wracamy do cen alkoholi z roku 2005. Trudno więc oceniać, że spowoduje to jakieś niesamowite konsekwencje, szczególnie że zostały również zmienione przepisy uniemożliwiające wprowadzanie do obrotu gospodarczego tak zwanego lewego towaru, czyli produkcji nieobjętej akcyzą, między innymi dokonano zmian dotyczących wprowadzenia ograniczenia przy rozpuszczalnikach w postaci dodatkowego środka skażającego, zamiast jednego, tak jak w 2005 r. Wówczas było ostre załamanie sprzedaży alkoholi właśnie ze względu na to, że odkażano rozpuszczalniki. Po wprowadzeniu w 2006 r. przepisów o dwóch dodatkowych skażalnikach o 20% wzrosła sprzedaż alkoholi, co oznacza, że tak naprawdę realnie nie było problemu innej produkcji niż polegająca na odtwarzaniu alkoholu z rozpuszczalników i rozlewaniu go w sposób bezakcyzowy. Jednym słowem powrót do cen z roku 2005 nie powinien przynieść skutków...

Jeśli chodzi o strukturę opodatkowania wyrobów tytoniowych, to takie analizy powstały, ponieważ tą sprawą zajmowano się już wcześniej. Między innymi dwie firmy podatkowe, KPMG i Ernst & Young, stworzyły pełną analizę, do zapoznania się z którą państwa zachęcam. Są to niezależni audytorzy, niezależne firmy, które się tym zajmują.

Co do akcyzy na papierosy, to, tak jak już powiedziałem, w Polsce należy ona do najniższych w Europie. Otoczeni jesteśmy przez sąsiadów, którzy mają poziom akcyzy dużo wyższy, nawet 20, 30%. Mówię tutaj o krajach nowej Unii Europejskiej i nie porównuję nawet z krajami starej Unii, gdzie te różnice bywają nawet paręsetkrotne, jeżeli chodzi o procenty. Jednym słowem też nie przewiduję, żeby w tej sytuacji dramatycznie wpłynęło to na rynek. Przypominam również, że jednym z głównych celów polityki prozdrowotnej Unii Europejskiej jest zmiana podejścia do ceny papierosów, tej tak zwanej najniższej ceny. Zgodne z tą polityką jest podwyższanie cen papierosów, oczywiście przy jednoczesnym ograniczaniu możliwości nielegalnego importu, dlatego że papierosy wpływają niekorzystnie na zdrowie ludzi i nie powinny być łatwo dostępne, dzięki niskim cenom, szczególnie dla ludzi młodych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Majkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Senatorze, w uzasadnieniu do projektu uchwały mówił pan na temat wprowadzenia akcyzy na produkcję energii elektrycznej. W tej chwili akcyza dotyczy wytwórców. Ja bym prosił o szczegóły dotyczące tego, które podmioty będą objęte akcyzą w procesie dystrybucji energii elektrycznej.

Senator Tomasz Misiak:

Jeżeli chodzi o dystrybucję energii, to dystrybutorzy będą objęci akcyzą w momencie przekazania energii do nabywcy. Czyli będą podlegali akcyzie.

Senator Krzysztof Majkowski:

No tak, tylko wie pan doskonale, że ta jakby wielostopniowość podmiotów, które zajmują się dostarczaniem energii, jest różna w poszczególnych regionach kraju. Jak to będzie rozwiązane?

Senator Tomasz Misiak:

Ale odbiorca energii jest jeden, ten, który ją zużywa. Nie chodzi o wszelkiego rodzaju następujące po kolei dystrybucje, to, co jest pomiędzy dystrybutorami. Opodatkowanie ma nastąpić na poziomie dystrybutor – nabywca.

Senator Krzysztof Majkowski:

No tak, wszystko się zgadza, tylko że są przypadki, iż ten odbiorca, powiedzmy, finalny, odbiera energię na przykład od pośrednika, którym jest przedsiębiorstwo pod nazwą Polskie Sieci Elektroenergetyczne, odbiera również od rejonu energetycznego albo od jakiejś grupy kapitałowej, która zajmuje się prywatnie dystrybucją energii elektrycznej. I jak to będzie uregulowane?

Senator Tomasz Misiak:

Myślę, że takie szczegóły... Nie jestem aż takim fachowcem od rynku energetycznego jak pan senator. Myślę, że pan minister szybciej przybliży tę kwestię w swoich odpowiedziach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Błaszczyk, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!
Przed chwilą, przy pierwszym punkcie, rozmawialiśmy o nierówności w ubezpieczeniach. Cho-

(senator P. Błaszczyk)

dziło o to, że jedni płacą i powodują wypadki, a inni płacą i nie powodują wypadków. Tutaj pan senator stwierdził, że jest obniżenie podatków, ale te pieniądze muszą wrócić w postaci akcyzy. Czyli tutaj też nie ma pełnej sprawiedliwości, bo z tego, że będą obniżone podatki, niektórzy będą korzystać – ci, którzy nie będą kupować alkoholu, którzy nie palą, nie kupią samochodu – a niektórzy będą musieli te pieniądze zwrócić. Jest tutaj jakaś społeczna...

(Senator Tomasz Misiak: To znaczy, sugeruje pan, że społeczną niesprawiedliwością jest to, iż ci, którzy palą i piją, będą musieli więcej za to zapłacić?)

Nie tylko... No tak. Oni też są obywatelami.

(Senator Stanisław Gogacz: Przecież to konsumpcja.)

Tak, to konsumpcja. I oni też są obywatelami. Chodzi też o samochody...

Senator Tomasz Misiak:

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, Panie Senatorze. Jeżeli uważa pan to za niesprawiedliwość społeczną, to trudno mi na to odpowiedzieć.

(Senator Przemysław Błaszczyk: Wcześniej rozmawialiśmy, że nie było sprawiedliwością społeczną...)

Generalnie wolałbym, Panie Senatorze, żeby Polacy mniej palili i pili mniej alkoholu. Oczywiście wiem, że pojawiają się głosy, iż tak naprawdę to by była tragedia dla budżetu, ale myślę, że bardzo szybko odrobilibyśmy to po stronie zdrowia.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

O nie, to nieporównywalne sumy.
Pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Przez chwilę – skomentuję pańską wypowiedź w sprawie akcyzy i konieczności nakładania akcyzy na wyroby spirytusowe – miałem wrażenie, że w słowach pana, zagorzałego liberała, brzmią tony głębokiego socjalizmu, bo to wtedy domiar służył temu, by w konsekwencji statystyczny Polak zarabiał nie więcej niż równowartość pięciu lub sześciu butelek w miarę markowego alkoholu. Ale to mówię tak zupełnie na boku. To taka ciekawostka.

Chciałem zapytać o sprawę dotyczącą produktów smarnych używanych do smarowania silników lub będących domieszką olei używanych do

turbin, do różnego typu urządzeń technicznych. To jest przedmiot już dość głębokiego sporu...

(Senator Tomasz Misiak: Znam tę sprawę dobrze.)

Jest rozstrzygnięcie wojewódzkiego sądu administracyjnego. Chodzi o to, że jest podejrzenie o niezgodność z przepisami prawa unijnego, które nakazują nie nakładać podatku akcyzowego na tego typu produkty; jest taka, wydana na tę okoliczność dyrektywa. Jak w tej sytuacji ma być rozwiązany ten problem?

Senator Tomasz Misiak:

Faktycznie, Panie Senatorze, sprawa była dyskutowana w komisji. I tutaj, absolutnie nie dlatego, że jestem zagorzałym liberałem... Pan senator też jest liberałem, tylko się mniej do tego przyznaje. Poznają to szczególnie po niektórych wypowiedziach.

(Głos z sali: Nie wypada w tym gronie...)

Jeżeli chodzi o kwestię smaru, to faktycznie jesteśmy w takiej sytuacji, że jako jeden z nielicznych krajów Unii Europejskiej mamy opodatkowane oleje smarowe. Przypomnę, że zgodnie z prawem Unii Europejskiej podatki akcyzowe są nakładane w miejscach i krajach, w których następuje konsumpcja danego towaru, w związku z tym, realnie rzecz biorąc, tak samo opodatkowane są oleje importowane do Polski. Jest to w tej chwili w budżecie kwota rzędu 400 milionów zł i te 400 milionów zł w obecnej sytuacji raczej trudno byłoby oddać. Nie oznacza to, że Polska nie ma prawa opodatkowywać tych olei. Na przykład w Stanach Zjednoczonych akcyzą nakłada się również na słodycze i coca-cole, żeby ograniczyć ich negatywny wpływ na zdrowie. Akcyzą mogłby być objęty właściwie każdy towar, gdyby uznano w danym kraju, że jest konieczność zmniejszenia dostępności tego towaru poprzez wzrost ceny lub konieczność zwiększenia wpływów do budżetu poprzez pobór podatku. Jeżeli chodzi akurat o tego typu oleje, to mamy prawo do ich opodatkowywania. Pobieramy dosyć spory podatek, rocznie jest to w wysokości 400 milionów zł. Dodam również, że te oleje w bardzo łatwy sposób mogą być przerabiane na paliwo, mogą być poprzez rozpuszczalniki i alkohole przerabiane z powrotem na olej napędowy – był taki proceder, między innymi prasa o tym donosiła dwa czy trzy dni temu – i mogą być sprzedawane na tak zwanych nieautoryzowanych stacjach obsługi. I tak się robi. Zdjęcie z tych olei akcyzy zmniejszyłoby jeszcze ich cenę i zwiększyło ten proceder, dlatego że byłoby to wtedy dużo łatwiejsze i bardziej opłacalne. Dodatkowo te oleje będą musiały w tej chwili przechodzić pełne procedury celne i akcyzowe, czyli będą się poruszały zgodnie z procedurą składu celnego, żeby nie było sytuacji przewożenia i dodawania ich bez akcyzy do oleju napędowego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Grzegorz Banaś: Panie Marszałku, czy mogę jeszcze zabrać głos?*)

Tak, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Drobna uwaga, jeżeli pan marszałek pozwoli.

Nie jest tak, że możemy dokładnie wszystko objąć akcyzą. Na tę okoliczność są wydane stosowne dyrektywy. Tak naprawdę tylko tak zwane zharmonizowane produkty można objąć podatkiem akcyzowym. A więc proszę nie wprowadzać nas tutaj w błąd, że możemy objąć akcyzą wszystko, co chcemy. Dlatego też...

Senator Tomasz Misiak:

Wszystko, co chcemy. Panie Ministrze, proszę pokiwać głową. W zasadzie wszystko, co chcemy, moglibyśmy obłożyć akcyzą. Nie ma prawa zabraniającego w tym zakresie.

(*Senator Władysław Ortyl: Nie pokiwał.*)

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Senatorze, ale jeszcze nie skończyłem zadawania pytania.

Gdyby było inaczej, to wojewódzki sąd administracyjny nie podjąłby właśnie takiego wyroku, który stwierdza niezgodność z dyrektywą unijną o akcyzach na tak zwane wyroby zharmonizowane nałożenia akcyzy na pewne towary.

Senator Tomasz Misiak:

Ale tam niezgodność dotyczy tego, że ten olej nie jest produktem zharmonizowanym. I to jest prawda. On jest tylko umieszczony w rozdziale o produktach zharmonizowanych. To kwestia rozstrzygnięcia prawnego, a nie kwestia tego, czy on może być objęty akcyzą.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze, proszę państwa...

(*Senator Grzegorz Banaś: To znaczy, że rozstrzygnięcie jest...*)

To może już w dyskusji, Panie Senatorze. Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, oczywiście bardzo martwi fakt, że nie ma pełnych ekspertyz i skutków od-

działywania, jeżeli chodzi o wprowadzanie akcyzy. Myślę też, że ta ekspertyza w odniesieniu do przemysłu tytoniowego, którą pan pokazywał, nie zawiera takich analiz dotyczących jak gdyby oceny skutków społecznych, z jakimi mamy do czynienia w tej chwili w Przemysłu. Bo co tam widzimy? Wprowadzamy akcyzę, na Ukrainie ona jest znacznie niższa niż u nas, i jednocześnie rząd ogranicza możliwość wnoszenia czy wwożenia papierosów z Ukrainy, no i mamy protest społeczny i bardzo brutalną akcję policji. Takie skutki społeczno-gospodarcze też, jak myślę, trzeba mieć na uwadze. Podwyższenie akcyzy na wyroby spirytusowe i tytoniowe nie przekłada się wprost na obniżenie ich spożycia. Pan senator dobrze o tym wie, że to nie jest jedyny mechanizm. Szczególnie martwi oczywiście to, że brakuje analizy skutków finansowych...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, proszę o pytania.*)

Tak, tak.

...i gospodarczych, jeżeli chodzi o wzrost akcyzy dotyczącej samochodów powyżej 2 l. Już dziś OPEC zwraca się o wsparcie. Mam takie pytanie: czy tworzenie tego funduszu solidarności społecznej nie będzie w efekcie przekładaniem pieniędzy z kieszeni do kieszeni? W tym przypadku oczywiście nie przybywa tutaj funduszy.

Drugie pytanie jest takie: czy mimo że nie ma tej oceny skutków, pan senator widzi tę logikę gospodarczą, o której braku wspominał pan w artykule w „Gazecie Wyborczej”? Czy ten przedział czasowy, ten jeden dzień spowodował, że pan tę logikę gospodarczą zauważył? Bo tutaj jest zwrot o 180°.

Tak że bardzo proszę o komentarz, odpowiedzi na te pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Przede wszystkim jeśli chodzi o kwestię, jeszcze raz powtórzę, samego wzrostu akcyzy na poszczególne elementy, to w wypadku papierosów i alkoholi jest to absolutnie uzasadnione, a ponieważ nie mam dostępnych w tej chwili danych dotyczących samochodów – akurat w tym zakresie się wypowiadałem, jak pan senator wie, w „Gazecie Wyborczej” – trudno mi ocenić, jaki będzie wpływ gospodarczy tego w sytuacji kryzysu przemysłu samochodowego. Z drugiej strony należy pamiętać, że w Polsce producenci samochodów wytwarzają przede wszystkim samochody małolitrażowe. Zarówno zakłady Opla, jak i zakłady Fiata produkują w Polsce auta małolitrażowe, wręcz

(senator T. Misiak)

specjalizujemy się w tych autach małowartościowych, bo Fiat produkuje swoją pięćsetkę, a Opel corsy, astry i tego typu auta, które, realnie rzecz biorąc, na polskim rynku sprzedają się najlepiej. Oczywiście obawiam się, że ogólna sytuacja kryzysu może wpłynąć na to, że pomimo wzrostu akcyzy na samochody, w sytuacji, gdy znacznie może spaść sprzedaż nowych aut, jak widzimy to na całym świecie, te dochody będą spadały. Ale to oznacza de facto, że i tak musimy to rekompensować przychodami z pozostałych źródeł. Stąd też podniesienie akcyzy na alkohole, co realnie prowadzi do osiągnięcia przez alkohole ceny sprzed trzech lat, jak i na papierosy, do czego jesteśmy zobligowani.

A co do protestów społecznych, Panie Senatorze, to bardzo trudno jest mi się odnieść do sytuacji dotyczącej granicy, ponieważ mieliśmy do czynienia – ja oczywiście rozumiem, że ci ludzie być może bywają w ciężkiej sytuacji życiowej – z protestem przemytników, to znaczy ludzi, którzy jako tak zwane mrówki przenoszą przez granicę tam i z powrotem nie po dwie paczki papierosów dziennie, tylko zawartości potężnych samochodów, zarabiając na tym dodatkowe pieniądze. I jest pytanie: czy gdybyśmy mieli teraz protest ludzi, którzy w jakikolwiek inny sposób zubożają budżet państwa, na przykład sklepikarzy, którzy nie chcą kas fiskalnych, bo wolą sprzedawać towar bez podatku, to czy też byśmy powiedzieli, że państwo polskie nie powinno w ogóle reagować?

Ja uważam, że oczywiście istnieje problem społeczny dotyczący bezrobocia i trzeba go rozwiązywać, szczególnie na terenach przygranicznych. Niestety, bardzo często się okazuje, że przemysł jest bardziej opłacalny niż normalna praca. Znam takich inwestujących przy wschodniej granicy, którzy mieli problemy z pozyskaniem ludzi do pracy i przenosili się na Ukrainę, właśnie dlatego, że tam mogli to zrobić, a u nas ludzie mieszkający przy granicy nie byli zainteresowani pracą za marne 2 tysiące zł czy 1 tysiąc 500 zł, skoro mogli zarobić 4 tysiące zł na przemyśle. Mieliśmy do czynienia z protestem tego typu grupy społecznej.

Uważam, że w tym momencie raczej nie powinniśmy stawać po stronie ludzi, którzy jednak pracują na niekorzyść wszystkich pozostałych Polaków, starając się przemycać do Polski różnego rodzaju towary, bo prawo jakoś to umożliwi.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma... Są?

Proszę bardzo, pan senator Majkowski, potem senator Banaś.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Senatorze, dwa krótkie pytania.

Ile, bo nie dopytałem, według pana będą wynosić wpływy do budżetu państwa wynikające z wprowadzenia podatku akcyzowego na energię elektryczną, tą dla odbiorców? To pierwsze pytanie.

Drugie. Czy uważa pan za szczęśliwy zapis w art. 34 pkt. 1 lit. a „pojazdów silnikowych, w ilości nieprzekraczającej 600 l na pojazd”? Wie pan, o co chodzi? O samochody ciężarowe, które mogą przewieźć 600 l oleju napędowego.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to znowu poproszę pana ministra, żeby odpowiedział na to pytanie, jak będzie miał okazję, ponieważ nie jestem aż tak wyspecjalizowany w całości ustawy. Nie chcę strzelać, nie mam danych na ten temat, nie czytałem tych informacji, a rozpatrywanie budżetu rozpoczynamy dopiero w przyszłym tygodniu.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to jak pan senator wie, na posiedzeniu komisji poparłem poprawkę, która by to zmieniała. Trudno mi w tej chwili to jednoznacznie określić. Są argumenty za i przeciw. Miałem okazję zapoznać się z większością argumentów, które się pojawiły do dnia dzisiejszego. Rzeczywiście jest problem, że Litwa nie wprowadziła takiego ograniczenia, jednym słowem, samochody będą mogły jeździć przez Litwę i będzie można tankować w ten sposób, i tak już się robi. Ale proszę też pamiętać, że Litwa nie jest jedynym obszarem, z którym graniczymy i na którym nie ma tego typu ograniczeń. Jest więc pytanie, czy wszystkim właścicielom samochodów będzie się to opłacać. Z drugiej strony jednak jest to przewożenie w zbiornikach dużych ilości płynów.

Poza tym dochodzi jeszcze kwestia VAT, ponieważ zrobiliśmy również zmianę w ustawie watońskiej. W ustawie watońskiej powiedzieliśmy, że i tak będziemy to opodatkowywać. W związku z tym i tak będzie musiało nastąpić mierzenie ilości posiadanej paliwa i tak trzeba będzie naliczać od tego podatek VAT. Taka zmiana równoległe pojawiła się w ustawie watońskiej i tam w tej chwili jest identyczne odniesienie, którego nie usunęliśmy, dlatego trzeba będzie poważnie rozważyć, czy rzeczywiście popierać na posiedzeniu Senatu poprawkę komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze, raczył pan stwierdzić, iż w Polsce przemysł związany z wyrobami tytoniowymi, ten dokonywany przez pojedynczych ludzi, przynosi znaczne szkody i z powodu braku wpływów, i społeczne. To oczywiste. Czy są panu znane szacunkowe dane, jaka jest wartość globalna przemysłu papierosów do Polski i jaki procent tego przemysłu jest zatrzymywany na granicy?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Senatorze, z przykrością muszę stwierdzić, że nie dysponuję pełnymi danymi w tym zakresie z rocznika statystycznego, w związku z tym nie odpowiem. Myślę, że pan minister, jako były szef Służby Celnej, będzie miał znacznie lepsze dane na ten temat, więc pewnie również w tym zakresie będzie mógł odpowiedzieć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Senatorze, mam takie pytanie: czy to nie jest tak, że tu nie do końca chodzi o przemysł, czyli ukrywanie, przenoszenie papierosów niezgodnie z prawem, ale chodzi właśnie o problem polegający na tym, że zgodnie z prawem przenoszone są papierosy do naszej strefy, tyle że ten proceder powtarza się regularnie, a to przynosi odpowiednie konsekwencje dla gospodarki? Dziękuję.

Senator Tomasz Misiak:

Jest dokładnie tak, jak pan senator powiedział. Problem z tym przemysłem jest taki, że to nie jest przemysł, działanie nielegalne, bo ci ludzie mają prawo przechodzić i przynosić papierosy w takiej ilości. Oczywiście działają w sposób taki, a nie inny dlatego, że często są to lokalne środowiska, ludzie się znają, w związku z tym formalnie można przenieść. Do dnia dzisiejszego chyba można było przenieść około dwudziestu paczek papierosów w ciągu dnia, a w tej chwili zmniejszamy to do dwóch paczek papierosów i stąd te protesty. Zmieniamy to jednak dlatego, że to był już absolutnie hurtowy proceder i z jednej strony było to ogromną utratą dla budżetu, a z drugiej strony

powodowało tak naprawdę koszty społeczne, ponieważ przyzwyczajało społeczeństwo, a szczególnie ludzie mieszkający przy granicy, do uzyskiwania środków na życie z innych źródeł niż normalna praca, ponieważ to się bardziej opłacało. To rodzi zaś jeszcze większe patologie społeczne, a więc zorganizowany przemysł, zorganizowaną przestępczość, która wykorzystuje zwykłych ludzi do swoich prac i potrzeb.

Dlatego, Panie Senatorze, odpowiedź jest absolutnie prosta: ograniczenie ilości na pewno zmniejszy skalę przemysłu, również przemysłu zorganizowanego, dlatego że nie będzie można używać tych ludzi w taki sposób.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, według nowej ustawy, o ile będzie niższa akcyza na wyroby tytoniowe, a konkretnie tytoń służący do produkcji skrętów, w stosunku do akcyzy na papierosy, które są produkowane przez firmy?

Senator Tomasz Misiak:

W projekcie rządowym było to 2/3 wartości. W czasie posiedzenia sejmowego została zgłoszona poprawka, która zmniejszyła to do około 50%. Komisja gospodarki przyjęła we wczorajszym głosowaniu poprawkę, która przywraca zapis z projektu rządowego. Ta kwota realnie rośnie z 71 zł do 90 zł, jakoś tak to wygląda.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego dziękuję panu senatorowi.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych jest upoważniony minister finansów. Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Rząd reprezentuje pan minister Kapica.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator sprawozdawca Misiak przedstawił bardzo dokładnie główne założenia ustawy i pod-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

stawy procesu legislacyjnego w przypadku inicjatywy legislacyjnej. Ja pozwolę sobie skupić się w swojej wypowiedzi na głównych elementach, elementach wrażliwych ustawy, które są powodem pytań i dyskusji.

Przede wszystkim pozwolę sobie powtórzyć, że inicjatywa legislacyjna wynika z konieczności dostosowania polskich regulacji do dyrektywy energetycznej w zakresie opodatkowania energii elektrycznej. To jest podstawowy element

Następnym elementem jest konieczność podwyższenia stawek podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych, głównie papierosów, do minimum unijnego, wynoszącego 64 euro na tysiąc sztuk papierosów. To jest związane z zakończeniem okresu karencji, okresu przejściowego, w którym Polska mogła mieć niższe stawki opodatkowania w przypadku papierosów. Staraliśmy się tak przedstawić stawkę podatku akcyzowego na papierosy, aby powodowało to ograniczenie dostępności do tytoniu, do papierosów, chcieliśmy poprzez podwyższenie ceny osiągnąć efekt zdrowotny. Taka jest główna intencja dyrektywy w tym zakresie. Chcieliśmy osiągnąć też efekt gospodarczy, czyli w miarę równo rozłożyć podwyżkę wynikającą ze zwiększenia stawki podatku akcyzowego na różne segmenty tej branży, na papierosy tańsze, ze średniej półki i papierosy droższe. Efekt fiskalny wynika z samego faktu podwyższenia stawki podatku akcyzowego.

Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że podwyższenie stawki podatku akcyzowego na papierosy musi pociągać za sobą podwyższenie stawki podatku akcyzowego na ich substytuty, czyli tytoń do palenia i cygaretki. To było opodatkowane znacznie niżej, a chcąc osiągnąć efekt zdrowotny poprzez ograniczenie dostępności do tytoniu, musimy również w tym obszarze podnieść stawkę. No i efekt gospodarczy – żeby nie przenieść struktury konsumpcji z producentów papierosów na producentów tytoniu. Stąd zaproponowana w przedłożeniu rządowym relacja: 75% stawki podatku akcyzowego na tytoń do stawki podatku akcyzowego na papierosy. Cieszę się, że komisja senacka pozytywnie zaakceptowała zmianę w tym zakresie projektu, który wyszedł z Sejmu.

Pozostałe elementy, które zostały wprowadzone na posiedzeniu senackiej komisji, wynikały z przedstawionego publicznie w niedzielę planu stabilności i rozwoju. Konsekwencją tego planu jest autopoprawka do budżetu dzisiaj przedstawiona w Sejmie.

Ale korzystając z okazji, że debatujemy w Senacie nad ustawą o podatku akcyzowym, pozwoliliśmy sobie poddać pod rozagę państwa senatorów zmiany w zakresie podatku akcyzowego, które oczywiście rzutują na dochody budżetowe i są elementem planu stabilności rozwoju, czyli stworze-

niem tak zwanej rezerwy solidarności społecznej. Środki na tę rezerwę, jak tu zostało przedstawione, mają pochodzić z podwyższenia stawki na alkohol o 9%, co jest wynikiem analizy inflacji od ostatniej podwyżki w 2005 r. Stawka w tym zakresie wraca do wysokości sprzed dziesięciu lat. Tak naprawdę dziesięć lat temu, w 1998 r., była mniej więcej porównywalna stawka podatku akcyzowego. A pragnę przypomnieć, że dochody czy wyagnodzenia w sektorze przedsiębiorstw w ostatnich dwóch, trzech latach wzrosły o 30%. To również braliśmy pod uwagę.

W przypadku piwa planowane jest podwyższenie stawki o 13% w stosunku do obecnej, czyli 7 gr na butelce. Uzupełnię, że tak jest w przypadku alkoholu, czyli na butelce wódki to jest złotówka. W przypadku wina to jest 16,5% – również podwyżka inflacyjna od ostatniej podwyżki podatku akcyzowego na te wyroby alkoholowe – co daje 20 gr na butelce.

Elementem rezerwy solidarności społecznej są środki pochodzące z podwyższenia stawki podatku akcyzowego na samochody osobowe o pojemności silnika powyżej 2 tysięcy cm^3 . W tym zakresie prowadziliśmy również analizę dotyczącą możliwego spadku popytu na te samochody, wzrostu dochodów i przede wszystkim elastyczności popytu. W tym zakresie uznaliśmy, że podwyższenie stawki podatku akcyzowego o 5 punktów procentowych powinno spowodować dziesięcioprocentowy spadek sprzedaży. Jeżeli weźmiemy dane za rok 2007 – przytaczam to, aby pokazać państwu, że prowadziliśmy te analizy i je mamy, to nie są dane niepoparte argumentami – to jest tak, że za rok 2007 z tytułu dochodu z podatku akcyzowego od pojazdów powyżej 2 tysięcy cm^3 wpłynęło do budżetu 460 milionów zł. To są pojazdy opodatkowane stawką podatku akcyzowego 13,6%. Jeżeli założymy sobie podwyżkę podatku o 5 punktów procentowych i jednocześnie spadek sprzedaży o 10%, to daje nam to dokładnie 176 milionów zł.

Założyliśmy w projekcie ustawy o podatku akcyzowym i przede wszystkim w autopoprawce do budżetu z tego tytułu 170 milionów zł. I to wynika z analizy danych za rok 2007. A pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że w połowie tego roku zmieniła się ustawa o podatku akcyzowym, która daje organom możliwość oceny deklarowanych podstaw opodatkowania w stosunku do średnich cen stosowanych na rynku na podstawie różnego rodzaju katalogów, tak jak jest w przypadku podatku od czynności cywilnoprawnych. To znacznie podwyższyło nam dochody, co notujemy od sierpnia tego roku. W związku z tym założone dochody w tym zakresie są bezpiecznie oszacowane.

Jednocześnie w toku debaty na posiedzeniu komisji pojawił się wniosek dotyczący zmiany zapisu ograniczającego limit paliwa wozonego w pojazdach ciężarowych, bo to głównie pojazdów cięż-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

zarowych dotyczy, czyli zniesienia limitu 600 l poprzez powrót do niezdefiniowanego tak naprawdę w terminologii używanej w dyrektywie unijnej pojęcia zbiornika standardowego pojazdów. I w tym przypadku trzeba mieć na uwadze różnego rodzaju konsekwencje, które niosłaby za sobą taka poprawka.

Po pierwsze, oczywiście oszacowaliśmy, biorąc pod uwagę zmianę w tym zakresie zaproponowaną w Sejmie, konsekwencje budżetowe. Konsekwencje budżetowe tego, że będzie można wwieźć nie 200 a 600 czy 1 500 l są takie, że nastąpi obniżenie dochodów z VAT i akcyzy o 1 miliard zł w stosunku do limitu 600 l, a gdyby on był nieokreślony, to tak naprawdę można byłoby wwieźć 1500 l na pojazd. A więc to dałoby 1 miliard zł mniej dochodów z VAT i akcyzy. I tego rodzaju decyzja została wypracowana w końcu października, biorąc pod uwagę sytuację, z którą się zetknęliśmy właśnie w tym okresie i ewentualne konsekwencje budżetowe.

Po drugie, trzeba mieć na uwadze, że zniesienie tego ograniczenia zepsuje konkurencję między krajowymi przewoźnikami, to znaczy, lepszą pozycję konkurencyjną będą mieli ci przewoźnicy, którzy świadczą usługi w relacjach wschodnich i dzięki temu mogą wwieźć więcej paliwa, wykorzystując je do świadczenia usług w relacjach krajowych czy relacjach z zachodnimi krajami Europy. Tej korzyści ekonomicznej nie mają ci przewoźnicy, którzy takich usług na Wschód nie świadczą.

Po trzecie, zniesienie tego ograniczenia stwarza zagrożenie rozwoju szarej strefy obrotu paliwem, co zostało zidentyfikowane po roku 2000, kiedy to Najwyższa Izba Kontroli zaleciła wprowadzenie takiego ograniczenia, bo dochodziło do takiego procederu.

Ja pragnę państwu tylko uzmysłowić, że 75% środków przewozowych, przejeżdżających przez polską granicę wschodnią, to są środki naszych wschodnich sąsiadów. To nie są polskie środki przewozowe, tylko środki wschodnich sąsiadów. I tak naprawdę nawet jeżeli bralibyśmy pod uwagę wsparcie polskich przewoźników, to istnieje naprawdę realne ryzyko, że w wyniku tej poprawki kierowcy pojazdów ciężarowych mogą doprowadzić poprzez przewożenie większej ilości paliwa do rozwoju szarej strefy obrotu tym paliwem na terenach przygranicznych.

Odnosząc się również do wypowiedzi państwa senatorów, które pojawiły się wcześniej, pragnę zapewnić, że gospodarcze skutki podwyżek zostały uwzględnione, bo braliśmy pod uwagę również ceny, jakie w przypadku... Mówię o tych, które zostały wprowadzone teraz, bo to, co wynika z dyrektywy unijnej, w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani wprowadzić.

W tym zakresie skutek gospodarczy można oceniać tylko według decyzji dotyczącej relacji między opodatkowaniem papierosów a tytoniu do palenia. Po to, żeby nie spowodować załamania na rynku produkcji papierosów, konieczne jest podwyższenie stawki podatku akcyzowego na tytoń do palenia do 75% stawki podatku akcyzowego na papierosy.

Jeśli chodzi o alkohol, to pragnę zauważyć, że jego cena od roku 2002, 2003 spadła dokładnie o złotówkę. W 2003 r. butelka najbardziej popularnej wódki kosztowała 7,77 zł, dzisiaj zaś kosztuje 6,50–6,70 zł. I tak naprawdę podwyżka o złotówkę spowoduje, że wrócimy do ceny z 2003 r., bo podatek akcyzowy jest podatkiem konsumpcyjnym przenoszonym na konsumenta, oczywiście jeżeli ta cena nie zostanie w jakiś sposób zrekompensowana przez producenta. A od tego czasu, miejcie państwo świadomość, nastąpił wzrost dochodowości gospodarstw domowych i wzrost przeciętnego wynagrodzenia. Jednocześnie stawka podatku akcyzowego wróci do poziomu sprzed 1998 r. Tak że wyciągamy wnioski z tego, co się działo w latach 2001, 2002, 2003, z tych, że tak powiem, ruchów stawek, ale w tym zakresie zostały dokonane przekrojowe analizy. W przypadku piwa jest podwyżka o siedem groszy. Dzisiaj cena jednej butelki najpopularniejszego piwa szacowana jest na 2,60 zł, a w roku 2002 kosztowała 2,66 zł. Cena najpopularniejszego piwa również spada w tym zakresie i trzeba mieć na uwadze, że wrócimy do ceny z 2002 r. Taka sama jest sytuacja w przypadku ceny jednej butelki wina Sophia.

Jeśli chodzi o przeniesienie poboru energii elektrycznej z producenta na dystrybutora, to zostanie on przeniesiony na ostatniego dystrybutora posiadającego koncesję na obrót energią. Czyli ostatnim płatnikiem podatku akcyzowego jest zakład energetyczny ostatni w procesie dystrybucji energii do finalnego odbiorcy. Bez względu na to, jaki jest wcześniej łańcuszek przesyłu energii, płatnikiem w tym zakresie jest zakład energetyczny, który zaopatruje w energię elektryczną konsumenta i wystawia mu rachunek za zużycie tej energii. Elementem, który został wprowadzony w Sejmie, jest również upoważnienie do obrotu na takich samych zasadach giełdy energii. Ponieważ jest to instytucja, która będzie w tym zakresie rozwijała ten wewnętrzny obrót energii, a nie posiada koncesji, została ustawowo upoważniona jako podmiot do obrotu energią w procedurze zawieszanej.

Jeśli chodzi o oleje smarowe... Ja wyjaśniałem to już na posiedzeniu komisji, a teraz pozwolę sobie to przedstawić Wysokiemu Senatowi. Dyrektywa energetyczna odnosi się i ma zastosowanie do wyrobów energetycznych, które są wykorzystywane do celów napędowych i opałowych. Do innych wyrobów energetycznych dyrektywa nie

(podsekretarz stanu J. Kapica)

ma zastosowania, co zresztą było podkreślane w wyroku ETS z roku... Nie mam tu akurat danych... To jest wyrok numer C-145/06, czyli z 2006 r., w którym ETS stwierdził, że należy interpretować, iż dyrektywa nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przepisów krajowych, które przewidują pobieranie podatku konsumpcyjnego, a podatek akcyzowy jest podatkiem konsumpcyjnym, od olejów smarowych w przypadku, gdy są one przeznaczone i oferowane do sprzedaży i innych celów. Takie same zasady stosuje kilka krajów w Europie, to jest Słowacja, Portugalia... Nie jesteśmy jedyni. Podatek akcyzowy – u nas nazywa się go podatkiem akcyzowym, ale to jest podatek konsumpcyjny, chodzi o jego wymiar ekonomiczny – możemy stosować w związku z każdym wyrobem, którego sprzedaż nie jest uregulowana unijnie. Stąd na przykład opodatkowanie samochodów. U nas jest to opodatkowanie podatkiem akcyzowym, w innych krajach jest inna nazwa tego podatku. Na pewno podatek akcyzowy dotyczy nie tylko wyrobów zharmonizowanych. Jeśli chodzi o wyroby zharmonizowane, to jest dyrektywa, która odnosi się do tych wyrobów i mówi, jak mają one być opodatkowane podatkiem akcyzowym. Co do pozostałych wyrobów, to jeżeli mają być opodatkowane, to jest to tylko decyzja danego kraju. Warunkiem jest oczywiście, że państwa członkowskie, zachowując prawo do wprowadzenia lub utrzymania podatków, nie spowodują zwiększenia formalności związanych z przekroczeniem granicy. I tego elementu nie ma, bo jeżeli jest to dostawa wewnątrzspółnotowa, to ona odbywa się na podstawie dokumentu handlowego. Tyle że później, w obrocie krajowym, to musi być zgodne z procedurą zawieszenia między składami podatkowymi. Wyrok, który zapadł w Szczecinie, jest wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego, który nie jest upoważniony do oceniania, czy dane rozwiązanie jest zgodne z dyrektywą, czy nie. Tak naprawdę w tym zakresie kompetentny jest ETS. Dany organ oczywiście będzie się w tym zakresie odwoływał do Naczelnego Sądu Administracyjnego, ponieważ, naszym zdaniem, w tym wyroku doszło do złego zrozumienia sensu dyrektywy. Wyrok opierał się na tym, że oleje smarowe zostały zaliczone do rozdziału dotyczącego wyrobów zharmonizowanych, a takimi nie są. Ale to jest zapis legislacyjny, a nie sens prawny opodatkowania tego wyrobu. Z tego tytułu do budżetu wpływa 400 milionów zł, a trzeba mieć na uwadze, że istnieje bardzo realne zagrożenie, potwierdzone takimi przypadkami, że olej bazowy, bo mówimy o takim oleju, czy olej smarowy po dolaniu na przykład benzyny ekstrakcyjnej, którą można kupić swobodnie w każdym markecie, może być sprzedany jako olej napędowy. W ubiegły wtorek „Rzeczpospolita” donosiła, że w województwie

warmińsko-mazurskim ujawniono taki proceder, iż przemycały, bo inaczej nie można było go kupić, olej bazowy z dodatkiem nafty był rozcieńczany i dalej sprzedawany do stacji benzynowych jako olej napędowy. Wprowadzenie oleju bazowego do procedury zawieszenia między składami podatkowymi daje nam możliwość nadzorowania obrotu tym wyrobem wewnątrz kraju. Jeżeli byśmy odstepowali od tego, to istnieje bardzo duże ryzyko, że zostanie on wykorzystany w celach niezgodnych z prawem.

Co do kwestii granicy i wydarzeń, które mają miejsce w Medyce, to pragnę zauważyć, że takie sytuacje występują tylko miejscowo. Tak dzieje się tylko w Medyce, nigdzie więcej. Co ciekawe, do tej pory osoby przenoszące przez granicę wyroby tytoniowe, papierosy, faktycznie korzystały ze zwolnień. Ale korzystanie ze zwolnienia jest obwarowane tym, że korzystające z nich osoby, jak każdy z nas, nie mogą tych wyrobów odstępować, one są przeznaczone na użytek tych osób. A protestujący mówią publicznie, mediom, o tym, że oni zarabiają, odsprzedając te papierosy. W związku z tym, jak byśmy tego nie nazwali, trudnią się przemytem. Jest to przemyt o charakterze mrówkowym, zidentyfikowany również w terminologii i w praktyce celnej. Można korzystać ze zwolnień, jeśli chodzi o papierosy dla swoich celów, bez odstępowania. Jednak w momencie, kiedy się je odstępuje, to jest przemyt. Mało tego, te osoby mówią, że zarabiają od 100 do 200 zł dziennie. I to się potwierdza, bo te osoby zarabiają po 4 tysiące zł miesięcznie bez podatków i bez ZUS. To ja się nie dziwię, że kiedy my walczymy z tym procederem, to odcinamy im nielegalne źródło dochodów. Tak, ale walczymy z tym procederem z premedytacją, bo jest to nielegalne, to jest proceder naprawdę bardzo niezdrowy. Mało tego, jesteśmy zobowiązani do podniesienia podatku akcyzowego na papierosy. Z tytułu tego, że w ubiegłym roku przekroczyło granicę piętnaście milionów osób, tak szacujemy, to znaczy, to nie są szacunki, to są dane... Jeżeli założymy, że każda z nich przewiozła karton papierosów, to z tego tytułu, ponieważ nie zakupiono tego na rynku krajowym, do budżetu nie wpłynęło 650 milionów zł. Jeżeli każda z tych 15 milionów osób przeniosła karton papierosów, czyli dwieście sztuk, to jest to czterysta kontenerów papierosów, czterysta kontenerów przemycanych papierosów. Pewnie nie dotyczy to wszystkich, bo część osób oczywiście zużyła je na własne potrzeby. Ale w momencie, kiedy ograniczamy to zwolnienie, z dwustu sztuk do czterdziestu sztuk, to ubytek mamy na poziomie 130 milionów zł. Jednocześnie to zwolnienie nadal pozostaje w ruchu lotniczym i morskim, gdzie tego procederu nie ma.

Dochody z energii elektrycznej, bo padło też takie pytanie, to 2 miliardy zł. Takie są corocznie

(podsekretarz stanu J. Kapica)

dochody z tytułu opodatkowania energii elektrycznej.

Służba Celna zatrzymuje rok rocznie na przejściach granicznych i wewnątrz kraju, bo są też zatrzymania wewnątrz kraju, pięćset milionów sztuk papierosów, pół miliarda sztuk papierosów, co ocenia się jako tak naprawdę 10% nielegalnego rynku papierosów. Połowę tego, bo mniej więcej około dwustu milionów, zatrzymuje jeszcze Straż Graniczna w wyniku czynności głównie operacyjnych, rozbijając nielegalne zakłady produkujące papierosy. Ocenia się, że w wyniku działania służb państwowych zatrzymuje się około 10% nielegalnego rynku. W związku z podniesieniem stawek dużym wyzwaniem dla nas jest przeciwdziałanie temu. Organy państwa, zarówno Służba Celna, jak i Straż Graniczna oraz Policja, współpracują w tym zakresie i mają już sfinalizowany projekt strategii przeciwdziałania przemytowi papierosów. Mamy bowiem świadomość, że tego rodzaju zagrożenie będzie dla nas coraz większe w związku z różnicą w stawkach podatku akcyzowego, tym samym cen, między papierosami u nas a papierosami za naszą wschodnią granicą. Ale trudno znaleźć inne rozwiązanie niż przeciwdziałanie temu przemytowi, bo w tym przypadku stawki podatku akcyzowego wynikają wprost z naszego przystąpienia do Unii Europejskiej i z realizacji celu, jakim jest ograniczenie dostępności papierosów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Panie Ministrze, oczywiście będą jeszcze do pana pytania.

W tej chwili zarządzam przerwę ze względu na otwarcie wystawy.

Po półgodzinnej przerwie, jak sądzę, będziemy mogli powrócić do pytań. Jako pierwszy jest zapisany pan senator Ziółkowski.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 03
do godziny 12 minut 32)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam państwa senatorów na salę obrad.
Wznawiam obrady po przerwie.

Pan minister jest obecny, tak? To zapraszam do nas, ponieważ teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca pytania trwające nie dłużej niż minutę.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Marek Ziółkowski.

Proszę.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o podatek akcyzowy od papierosów. Na początku powiem, że sam nie palę, więc nie jestem zainteresowany z powodów osobistych, zresztą w drodze przykładu rodzicielskiego i presji moje dzieci też nie palą.

Chodzi mi tylko o kwestie budżetowe. Otóż podatek akcyzowy od papierosów jest dwuczłowy: kwotowy i procentowy. Wiadomo, że jak jest kwotowy, to wtedy papierosy tańsze są droższe, a jak jest procentowy, to wtedy najlepsze gatunki papierosów są znacznie droższe i wypierane z rynku. Jak wygląda w tej chwili ten procent? Bo cały czas trwa dyskusja o tym, jakie są konsekwencje budżetowe tego, że kwota jest znacznie większa od podatku procentowego. To jest pierwsze pytanie. Generalnie wydaje mi się, że zwiększenie udziału podatku procentowego zmniejsza możliwość kupowania droższych papierosów, po prostu ludzie palą tańsze i nie wiem, czy jest to zdrowsze.

Drugie pytanie. Odbyła się już dyskusja związana z podatkiem od tytoniu do skrętów. Według mnie, powinno się jeszcze bardziej podwyższyć akcyzę na ten tytoń, ponieważ widać wyraźnie, że producenci zaczynają produkować coraz większą ilość tytoniu, obchodząc niejako akcyzę na papierosy. Jak wygląda polityka rządu w tym zakresie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Podczas kształtowania stawek na papierosy – składają się one faktycznie ze stawki kwotowej i procentowej – staraliśmy się znaleźć rozwiązanie, poprzez które osiągnęlibyśmy efekt, tak jak wspomniałem wcześniej, zdrowotny, gospodarczy i, w konsekwencji, fiskalny. Niewątpliwie ważne były konsultacje z branżą, które nam niestety nie dały odpowiedzi, ponieważ struktura produkcji w Polsce jest bardzo zróżnicowana. Są producenci i jednej, i drugiej grupy papierosów. Na jednych papierosach producenci uzyskują większą marżę, na innych mniejszą i z tego powodu kształtują swoje stanowisko, biorąc pod uwagę zyski.

Dla nas wyznacznikami były dwa elementy: po pierwsze, oczywiście osiągnięcie w stawce minimum 64 euro, po drugie, odpowiednia relacja między udziałem stawki procentowej i stawki

(podsekretarz stanu J. Kapica)

kwotowej w całej akcyzie. Zasada, której powinniśmy się trzymać, jest taka, że stawka kwotowa powinna być relatywnie wyższa od stawki procentowej, żeby zabezpieczać pewność dochodów budżetowych. Niewątpliwie braliśmy również pod uwagę oddziaływanie wzrostu stawki podatku akcyzowego na papierosy z poszczególnych segmentów. Obecna stawka procentowa, blisko 38%, jest niekorzystna dla drogiej papierosów, bo w stosunku do ich ceny obciążenie podatkowe jest największe. Ponieważ przesuwamy wejście w życie ustawy na 1 marca, trzeba wiedzieć, że będziemy zobowiązani od 1 stycznia w ramach dzisiaj obowiązujących przepisów podnieść te stawki podatku akcyzowego rozporządzeniem do 42% – obecna ustawa mówi, że równomiernie podnosi się stawkę kwotową i procentową. To jest jeden obraz tej sprawy. Czyli dzisiaj ta stawka jest korzystna dla papierosów tańszych i niekorzystna dla papierosów droższych. Z drugiej strony pojawiło się stanowisko, że powinniśmy opierać się na jak najniższej stawce procentowej – 25%, żeby była jak największa pewność dochodów ze stawki kwotowej. Owszem, w tym przypadku osiągnęlibyśmy efekt fiskalny najbardziej pewny, ale trzeba być świadomym efektu gospodarczego. Bo przy kształtowaniu tych elementów nie powinny być brane pod uwagę tylko efekty fiskalne. Efekt zdrowotny osiągamy zawsze, bo podwyżka podatku powoduje, że ogranicza się nałóg poprzez ograniczenie dostępu do papierosów.

Biorąc pod uwagę efekt gospodarczy, trzeba być świadomym, że różna relacja stawek procentowych i kwotowych różnie oddziałuje na różne segmenty papierosów. Staraliśmy się znaleźć rozwiązanie kompromisowe, które będzie w miarę równo obciążało poszczególne segmenty podwyżką stawki podatku akcyzowego. W przypadku zaproponowanej przez nas stawki podatku akcyzowego, 31,41% i 138 zł, mielibyśmy taką sytuację, że papierosy z segmentu najtańszych podrożałyby średnio o 1 zł, papierosy z segmentu średnich o 86 gr, a papierosy z segmentu najdroższych o 70 gr. Gdybyśmy przyjęli jedno lub drugie rozwiązanie, to te relacje zmieniałyby się w taki sposób, że przy stawce 25% papierosy najtańsze podrożałyby o 90 gr, a papierosy najdroższe – o 40 gr. To jest, naszym zdaniem czy zdaniem ministra finansów, zły impuls gospodarczy, bo faktycznie doprowadzilibyśmy do spłaszczenia cen na rynku i zmniejszenia różnicowania między papierosami najtańszymi a najdroższymi. Trzeba mieć również świadomość struktury produkcji. Są zakłady produkcyjne profilujące swoją produkcję tylko w kierunku papierosów najtańszych czy tych w średniej cenie. Stąd takie rozwiązanie, aby również efekt gospodarczy był rozłożony w miarę równo na wszystkie segmenty papierosów, choć dy-

rektywa jest tak skonstruowana, że zawsze najczęściej podrożeją najtańsze papierosy. W przypadku tej propozycji zachowujemy drugi wyznacznik – oczywiście pierwszy to te 64 euro – czyli udział stawki kwotowej w akcyzie jest wyższy niż stawki procentowej, to jest 56% do 44%, a więc tak czy inaczej stawka kwotowa jest wyższa. Na pewno nie chcielibyśmy, i to była dla nas pewna bariera, przekroczyć granicę równowagi tych dwóch stawek. Do tego nie można dopuścić, bo wtedy faktycznie ryzykowalibyśmy dochodami budżetowymi i wykorzystywaniem udziału stawki procentowej do gry konkurencyjnej, do wojen cenowych. Stąd taka propozycja kształtowania stawek w przedłożeniu rządowym.

Wielokrotnie debatowaliśmy nad tym z branżą, wielokrotnie odbywały się konsultacje międzyresortowe i odbyła się również bardzo intensywna, owocna dyskusja podczas posiedzeń Komisji Finansów Publicznych Sejmu i Komisji Gospodarki Narodowej Senatu, na których to wyjaśniałem i znajdowało to zrozumienie, zwłaszcza elementy dotyczące efektu gospodarczego.

Jeśli chodzi o opodatkowanie tytoniu, to trzeba mieć świadomość, że dzisiaj sprzedaż tytoniu w znacznym stopniu wzrasta głównie dlatego, że jego opodatkowanie w stosunku do papierosów jest dużo niższe, w tej chwili jest na poziomie mniej więcej 50%. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że konsument zmienia swoje preferencje na rzecz produktu tańszego i stąd wniosek, że przy podwyższaniu stawki podatku akcyzowego na papierosy zachodzi konieczność podniesienia stawki podatku akcyzowego na tytoń do samodzielnego skręcania papierosów.

W przypadku tego tytoniu mamy takie zjawisko, że przez ostatni okres ten produkt nie był obciążany kolejnymi podwyżkami równomiernie, tak jak papierosy. Dlatego dzisiaj mamy do czynienia z takim zróżnicowaniem stawek, czyli jest wynosząca 50% stawka opodatkowania w wypadku tytoniu do palenia i wynosząca 100% stawka opodatkowania w wypadku papierosów.

Polityka unijna, polityka prozdrowotna, jak tutaj zaznaczył pan senator Misiak, idzie w kierunku opodatkowania tytoniu do palenia na poziomie 70% akcyzy dotyczącej papierosów, ponieważ – tak czy inaczej – aby sobie wyprodukować papieros z takiego tytoniu, potrzebne są pewnego rodzaju czynności manualne. Ponadto niewątpliwie jest to na rynku produkt tańszy, więc lepiej, żeby konsumenci, którzy chcą mieć produkt tańszy, kierowali się na zakup produktu legalnego, czyli tytoniu do skręcania, niż na zakup produktu nielegalnego, czyli papierosów z przemytu. Dlatego nie chcielibyśmy – i takie było założenie – żeby podatek dotyczący tytoniu do palenia wynosił więcej niż 75% opodatkowania papierosów, bo w przeciwnym razie ci, którzy chcą znaleźć papieros tańszy, mogliby

(podsekretarz stanu J. Kapica)

faktycznie skłonić się do szukania produktów w szarej strefie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.
Pan senator Władysław Ortyl zadaje pytania.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Ministrze, ja mam oczywiście pytanie dotyczące spraw związanych z akcyzą na samochody. Chcę też podkreślić, tak jak pan marszałek, że ja po prostu używam i będę używał samochodów o pojemności silnika niższej niż 2 l – ale nie chciałbym, żeby to wyglądało tak, że jestem bardzo zainteresowany określonym rozwiązaniem w tej sprawie. Chciałbym zapytać: czy pan minister wie, o ile spadły w III kwartale bądź w ostatnich miesiącach roku dochody z akcyzy, jeżeli chodzi o sprzedaż samochodów? Pytam o to pod kątem tego, czy właściwie zaprognozował pan wynoszącą 10% wielkość spadku w przyszłym roku po wprowadzeniu podwyższonej akcyzy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.
Potem zadadzą pytanie pan senator Majkowski i Banaś.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.
Muszę przyznać, że mam tylko dane za sierpień, wrzesień, październik, nie mam jeszcze danych za listopad. Są to dane dotyczące samochodów sprowadzonych, objętych zasadami wewnątrzspółnotowego nabycia i procedurą dopuszczenia do obrotu, czyli auta z zagranicy. Tak? Tak, to te z zagranicy. Liczba tych samochodów, wbrew pozorom, w ogóle nie spadła. We wrześniu zanotowano sprowadzenie dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy aut, w październiku dziewięćdziesięciu pięciu i pół tysiąca. A jakie były dochody? Dochody – w związku z przywołaną przeze mnie wcześniej zmianą wprowadzoną do ustawy o podatku akcyzowym, według której organ ma prawo porównywać cenę deklarowaną z ceną rynkową – znacznie wzrosły, bo o ile w kwietniu to było 126 milionów zł, w maju 116 milionów zł, o tyle we

wrześniu to było 135 milionów, a w październiku 147 milionów. Tak że dochody z akcyzy wzrosły ze względu na to, że organ ma prawo porównać cenę deklarowaną przez podatnika do średniej ceny rynkowej danych pojazdów na rynku wtórnym. Jedynie do lipca można było przyjmować deklaracje, uwzględniać cenę na podstawie dokumentów deklarowanych przez importera i osobę sprowadzającą samochód w nabyciu wewnątrzspółnotowym. Tak że na pewno w tym zakresie nie widać załamania, nawet jeśli brać pod uwagę to, że w październiku mogliśmy już mieć jakieś sygnały o załamaniu na rynkach światowych. Z tym, że to załamanie dotyczyło w tym okresie jedynie rynku bankowego. Ono nie dotyczyło jeszcze konsumentów. A w jakim stopniu będzie ono dotyczyło konsumentów? Zrozumiałe, że tak naprawdę ocenimy to dopiero w przyszłym roku.

Ale braliśmy również w tej analizie pod uwagę fakt, że elastyczność popytu na te samochody jest różna w różnych przedziałach cenowych – o, tak bym to powiedział. Spośród blisko dwustu tysięcy samochodów mających powyżej 2 tysięcy cm³ jedynie kilkadziesiąt tysięcy – ocenia się, że pięćdziesiąt tysięcy – to samochody nowe. W ich wypadku faktycznie podwyżka tego podatku akcyzowego będzie odczuwalna, bo będzie to kwestia rzędu kilku tysięcy złotych. Ale trzeba też powiedzieć, że dosyć duża jest elastyczność co do popytu w wypadku tych osób, które mają środki na to, ażeby zakupić samochody nowe, drogie, z tego właśnie segmentu. W pozostałym zakresie znaczna większość dużych samochodów importowanych to są samochody używane. Ja posługuję się tu danymi średnimi – otóż średnia akcyza na samochód sprowadzony to jest 2,5 tysiąca zł. Wczoraj mówiłem o 3 tysiącach, ale wyliczyłem to dokładnie, w tym roku to jest 2,5 tysiąca zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę 5 punktów procentowych stawki akcyzy, to możemy mówić o podwyżce rzędu 200 zł, może kilkuset złotych, a nie kilku tysięcy. To zupełnie inaczej oddziałuje na osoby, które chcą sobie sprowadzić z zagranicy samochód o wyższej pojemności silnika, ale używany, bo jest on tańszy, a inaczej reaguje na to konsument zainteresowany samochodem droższym, bo taki konsument ma większą elastyczność popytu, jego na pewno na to stać. I wskazywałem już na posiedzeniu komisji gospodarki, że w ramach „Planu stabilności i rozwoju” utrzymywane jest obniżenie podatku dochodowego od osób fizycznych, a wobec tego osoby o wyższych wynagrodzeniach będą mieć większą korzyść podatkową w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Krzysztof Majkowski. Proszę przejąć.

Senator Krzysztof Majkowski:

Zanim zadam pytanie, chciałbym zapytać panią marszałek, czy ja będę mógł jeszcze dopytać ministra, powiedzmy, po następnych senatorach. Czy też wszystkie pytania, które chciałbym zadać, muszę w tej chwili...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Oczywiście będzie pan mógł potem dopytać. Czas do minuty, Panie Senatorze, liczymy od teraz. Dobrze? Proszę.)

Dobrze.

Teraz skupmy się, Panie Ministrze... Ja co prawda pytałem już pana senatora Misiaka, ale nie było precyzyjnej odpowiedzi, a chodzi mi o energię elektryczną. Już po części rozmawialiśmy na ten temat. Jaki rząd wielkości, według pana, będzie skutkował wpływami do budżetu po wprowadzeniu akcyzy na energię elektryczną i jakie to będzie miało przełożenie dla ludności, jeśli chodzi o wzrost cen tej energii elektrycznej? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Czy uważa pan, że po wprowadzeniu akcyzy w odniesieniu do dystrybutorów energii elektrycznej nie będzie zachodziło takie zjawisko, że produkcja energii elektrycznej będzie opodatkowana akcyzą jakby dwa razy, czyli że będą płacić wytwórcy i na końcu będą płacić dystrybutorzy?

Pani Marszałek, w tej chwili to by były te dwa pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo panu dziękuję za dyscyplinę czasową. Rozumiem, że mamy zapisać pana senatora do zadania pytania w dalszej części. Tak?

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Tak.)

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

My nie wprowadzamy akcyzy na energię elektryczną. Akcyza na energię elektryczną została wprowadzona bodajże w 2002 r. czy też w 2001 r., kiedy było załamanie dochodów budżetowych. W tym wypadku jedynie przenosimy stawkę podatku akcyzowego z producenta na dystrybutora. Nic poza tym w tym zakresie nie zmieniamy. Tak że ona pozostaje, dochody w tym zakresie są określone tak, jak były określone w ubiegłym roku, stawka w żaden sposób nie wzrasta, jest jedynie, jak powiedziałem, przenoszona z producenta na dystrybutora.

W tym samym czasie, kiedy miał miejsce ostatni etap procesu legislacyjnego w rządzie, w kancelarii premiera, odbywały się intensywne konsultacje na temat uwolnienia polskiego rynku energii. Kiedy kancelaria premiera, a właściwie rząd doszedł do przekonania, że jednak w Polsce rynek energii nie jest wolny, nie może być wolny ze względu na ograniczoną konkurencję – bo on nadal jest regulowany w tym zakresie – podjęto decyzję mówiącą o tym, że mamy kontrolę nad wzrostem cen energii elektrycznej, a w związku z tym możemy być pewni, że przeniesienie akcyzy z producenta na dystrybutora będzie ruchem matematycznym, a nie będzie wykorzystywane do podniesienia ceny.

Dzisiejsze czy wczorajsze sygnały napływające z Urzędu Regulacji Energetyki wskazują, że organ nadzoru, regulator, dokładnie przygląda się tym procesom. Stąd ważne również było przesunięcie...

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, ja przepraszam bardzo. Wtrąć tylko jedno pytanie. To skąd wypowiedź pana ministra Swory dotycząca podwyżki z tytułu zmiany akcyzy, o której pan mówi, o 5–6% dla odbiorców finalnych? Skoro mamy zdjąć akcyzę z wytwórcy i przenieść ją na dystrybutora, to ja rozumiem, że delta jest ta sama. Ale okazuje się, że pan minister Swora twierdzi, że wprowadzenie akcyzy na dystrybutorów będzie skutkowało podwyżką energii elektrycznej dla odbiorców o 5–6%.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Faktycznie tak jest w uzasadnieniu i tak przewidywaliśmy wtedy, kiedy projekt trafił do konsultacji międzyresortowych, a następnie na ścieżkę legislacyjną. Jeśli państwo zwrócą uwagę, to w uzasadnieniu jest informacja o tym, że ceny mogą wzrosnąć o 5–6%. Wtedy jeszcze nie było wiadomo, że rynek nie będzie w tym zakresie regulowany.

W tej sytuacji mogę powiedzieć, że trudno mi ocenić, skąd wynikałyby tego typu podwyżki, bo z punktu widzenia, powiedziałbym, finansowego czy fiskalnego jest to tylko przeniesienie tej stawki na innego podatnika, na inny podmiot, a trzeba mieć na uwadze ulgę z tego tytułu. Dzisiaj jest tak, że jeżeli opodatkujemy energię elektryczną, energię wychodzącą od producenta, to opodatkujemy również straty związane z przesyłem. W związku z tym, że przeniesiemy opodatkowanie energii elektrycznej z producenta na dystrybutora, to będzie się to działo w momencie wydania jej konsumentowi, ostatniemu odbiorcy. Wcześniej straty na przesyśle nie będą opodatkowywane. Z tego punktu widzenia oceniliśmy tę stratę na

(podsekretarz stanu J. Kapica)

poziomie 170 milionów zł czy 140 milionów zł, dokładnie w tej chwili nie pamiętam.

Trudno mi odpowiadać za prezesa Sworę i tłumaczyć, skąd dzisiaj się bierze wskaźnik wzrostu cen w wysokości 5% w związku z przeniesieniem podatku akcyzowego. Być może wynika to z jakichś elementów związanych ze strukturą cen, może wiąże się jakimiś czynnościami, które musi wykonać dystrybutor. Moja wiedza na ten temat jest zbyt mała, żebym kompetentnie odpowiadał. Myślę, że wskazane jest skierowanie pisemnego pytania do pana prezesa Swory. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Grzegorz Banaś, proszę uprzejmie.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam następujące pytania. Jakie są roczne wpływy z VAT i z akcyzy od wyrobów tytoniowych i jaki jest ich procentowy udział w jednostkowym koszcie wyrobu tytoniowego?

Jakie są szacunkowe wielkości, globalnie, przemytu papierosów i jaki procent tego przemytu jest wykrywany, zatrzymywany przez polskie służby celne?

Ile nielegalnych fabryk tytoniu wykryto w ostatnich trzech latach?

Jaki procent wszystkich przechwytywanych towarów na polskich granicach stanowią papierosy?

Czy przedłożenie sejmowe, które dotarło do Wysokiego Senatu, dotyczące akcyzy na wyroby tytoniowe jest zgodne z dyrektywą Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan minister odpowiada.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dochody z tytułu akcyzy na tytoń w tym roku wyniosły 14,5 miliarda zł, na przyszły rok planowane jest blisko 16 miliardów zł. Jeśli chodzi o VAT, to trudno mi powiedzieć, bo VAT nie jest liczony od produktów, jest on liczony globalnie od struktury konsumpcji, ale myślę, że można to wyliczyć, bo to będzie 22% od tej kwoty.

Szacunkowa wielkość przemytu papierosów. Służba Celna zatrzymuje blisko pół miliarda papierosów, Straż Graniczna około dwustu milionów, Policja nieznaczne ilości, a to daje mniej więcej siedemset milionów, co stanowi 10% przemytu, który – jak oceniamy – przechodzi przez polską

granice. Nie trafia on w całości na rynek krajowy, trafia ona na rynek całej Unii Europejskiej, a szczególnie do tych państw, w których znacznie wzrosły stawki podatku akcyzowego, czyli do Niemiec, do Wielkiej Brytanii. Poziom przemytu liczony wielkością od 8% do 12% legalnej produkcji trudno nazwać standardem, ale jest to, powiedziałbym, poziom porównywalny w wielu krajach w naszym regionie, tak jest na Węgrzech, tak jest na Słowacji, w krajach, których granice są granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej, graniczących z krajami mającymi niższą akcyzę. Ja pozwolę sobie szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie panu senatorowi pisemnie.

Ile wykryto fabryk tytoniu? Nie wiem. Tego rodzaju działania prowadzi głównie Straż Graniczna, ponieważ ma uprawnienia do czynności operacyjno-rozpoznawczych. To nie są czynności jawne, one pozostają poza kompetencjami Służby Celnej.

Jaki procent przechwytywanych towarów to papierosy? Myślę, że powinniśmy to porównywać wartościowo, tak sędzę, nie wagowo, nie ilościowo, lecz wartościowo. Na to pytanie też pozwolę sobie odpowiedzieć pisemnie, bo w tej chwili nie pamiętam szczegółów. Dziękuję.

(Senator Grzegorz Banaś: Panie Ministrze, niektóre źródła podają, że jest to 50%, że połowę przemytu stanowią papierosy, tego wartościowego.)

50%. Bardzo możliwe.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, teraz pan senator Stanisław Bisztyga – podam, bo państwo się niecierpliwią – potem pan senator Ortyl, pan senator Majkowski i pan senator Abgarowicz, w tej kolejności.

Proszę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, ja mam dwa pytania. Gdy dyskutowaliśmy o tym wczoraj na posiedzeniu komisji, to przelała się fala opinii za i przeciw, w Sejmie pewnie było tak samo. Chciałbym zapytać, jaki wpływ na podjęcie w przedłożeniu rządowym decyzji o tych 2/3 opodatkowania akcyzą, miały opinie Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego czy BCC. Czy panu są znane te opinie i jaki one miały wpływ na państwa decyzje?

Drugie pytanie jest następujące. Czy w ogóle rozważa się możliwość zrównania stawki akcyzy na tytoń ze stawką akcyzy na papierosy? Ja jako człowiek, który w ogóle nie pali, uważam, że to byłoby najbardziej sprawiedliwie. Nie bałbym się tutaj ucieczki w szarą strefę, lecz oczekiwałbym ewentualnie nowych działań związanych z uszczelnianiem tej strefy. Czy wariant zrównania tych stawek jest w ogóle rozważany? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Krótką odpowiedź na wcześniej zadane pytanie. Ustawa jest zgodna z dyrektywą, jest pozytywna opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w tym zakresie.

Wpływ opinii. My posiłkujemy się opiniami w celu poznania argumentów różnych stron. To nie jest tak, że opinia jest dla nas pewnego rodzaju wyznacznikiem. Jest opinia jednej strony, jest opinia drugiej strony, wyciągamy z tego wnioski, aby ocenić tak naprawdę efekty gospodarcze i efekty fiskalne. Nie do końca chodzi o to, jak jedno czy drugie stowarzyszenie, jeden czy drugi producent to widzi, bo patrzy na to z punktu widzenia swoich interesów, szczególnie producent. W tym przypadku była pozytywna opinia Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego. To jest jeden element. Ona była ważna, bo stowarzyszenie to reprezentuje całe środowisko skupione wokół tego przemysłu, ale najważniejszy był efekt gospodarczy.

Dzisiaj sytuacja jest taka, że największym producentem tytoniu jest największy producent papierosów. Największym producentem tytoniu i sprzedawcą na polskim rynku nie jest jeden zakład państwowy z Lublina, tylko firma tytoniowa z Krakowa. Choć ma ona największy udział w rynku, nie był przez nią podnoszony problem tej stawki, co pokazuje, że w tym zakresie nie ma negatywnych oddziaływań na produkcję czy na rynek.

Niewątpliwie musimy mieć na uwadze fakt, że gdyby struktura stawek poszła w kierunku 50% stawki podatku akcyzowego na tytoń w stosunku do papierosów, to przeniosłaby się struktura konsumpcji, przeniosłaby się struktura produkcji i byłaby jeszcze większa sprzedaż tytoniu do palenia, na który jest niższa akcyza, a mniejsza papierosów. W ten sposób nie zrealizowalibyśmy celu zdrowotnego.

Czy stawki powinny być wyrównane? Jesteśmy w tym zakresie ostrożni, ponieważ mamy świadomość, że jest na naszym rynku producent opierający swoją produkcję tylko na tytoniu do palenia, jest też rynek tytoniu do palenia, w związku z tym powinien to być produkt mający pewną przewagę widoczną w stawce podatku akcyzowego, wynikającą z faktu, że do zużycia wymaga on wykonania pewnych czynności manualnych i stawka w wysokości 75% spełnia te wymagania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam pana senatora Ortyła.

Senator Władysław Ortył:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Odpowiadając na pytanie dotyczące wielkości wpływów z akcyzy, jeżeli chodzi o sprzedaż samochodów, pan minister skupił się na samochodach z rynku wtórnego. Ja bym zapytał, czy to się da wydzielić. Jak to wygląda w przypadku tych pięćdziesięciu tysięcy nowych? Czy to jest wielkość malejąca, czy rosnąca? Ile w tych pięćdziesięciu tysiącach nowych jest, tak to nazwę, produktu krajowego, ile to jest? Myślę, że gdy mówi się o tym, ile sprowadzono, ile wyprodukowano w kraju, podawana jest łączna liczba. Jeżeli tak by się dało to przedstawić, to bym o to prosił.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Można?*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Tak naprawdę nie mamy takich danych, które mówiłyby o strukturze sprzedaży poszczególnych nowych pojazdów. A na ile to dotyczy rynku polskiego? Wiadomo, że jedynym producentem samochodu powyżej 2 tysięcy l jest firma Opel w Gliwicach, sprzedająca opla zafirę. To jedyny produkowany w Polsce pojazd o silniku o pojemności powyżej 2 tysięcy cm³. Ile się go sprzedaje? Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Patrzymy na ten rynek całościowo, również dlatego, że gdybyśmy w jakikolwiek sposób chcieli preferować krajowych producentów, to mielibyśmy konflikt unijny. Bo zakłada się, że nie można ani preferować, ani dyskryminować producentów krajowych czy z innych państw. W związku z tym mamy na uwadze całą branżę, czyli pięćdziesiąt tysięcy sprzedawanych samochodów, bez względu na to, czy one są produkowane w Polsce, na Słowacji, w Wielkiej Brytanii.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator chce jeszcze o coś dopytać? To proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Pozwolę sobie tylko coś dodać. Jeszcze jeden producent, bodajże Volkswagen w Poznaniu – jest tam jakaś filia – produkuje samochody powyżej 2 l. Ale pan minister powiedział, że gdyby tutaj doszło do preferowania naszego produktu krajowego, byłyby zarzuty Unii Europejskiej. A ten podatek akcyzowy, który dotyczy niewielkiej części, tak można powiedzieć, produktów krajowych – bo liczba producentów jest ograniczona, jeśli chodzi o pojemność silnika powyżej 2 l – może być traktowany jako cło zaporowe. I ja się tego właśnie obawiam. Tutaj, mimo że UKIE wydało pozytywną opinię, iż to jest zgodne z prawem europejskim, możemy mieć taki przypadek, że to będzie kwestionowane jako swego rodzaju cło zaporowe, którego wewnątrz Unii nie ma. Prosiłbym tu pana ministra o komentarz, o odpowiedź.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Jeśli mogę uzupełnić, Pani Marszałek...
Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Mieliśmy skargę przeciwko Polsce w tym zakresie, rozpatrywaną w ETS, dotyczącą generalnie takiego opodatkowania samochodów. I wynik tego dla nas był pozytywny. To znaczy, w związku z tym, że opodatkowanie nie preferuje i nie dyskryminuje któregokolwiek z producentów i że w Polsce mamy takiego producenta... Gdybyśmy nie mieli, to wtedy faktycznie byłby dowód na to, że dyskryminujemy samochody powyżej 2 tysięcy cm³, ale fakt, że mamy, był dowodem na to, iż nie dyskryminujemy, tylko równo wszystkich obciążamy podatkiem akcyzowym. A czy 18% w stosunku do 13% jest zaporowe? To tylko 5% więcej. W przypadku nowych samochodów jest to wyższy koszt, w przypadku starszych samochodów – niższy koszt. Trudno tutaj wskazać, jaka jest wysokość zaporowej stawki. W każdym razie na pewno w tym zakresie nie boimy się zaskarżenia tego do trybunału, do ETS, ze względu na fakt, że był już taki wyrok, którego rozstrzygnięcie było oparte na argumentach, iż jednak mamy w Polsce takiego producenta i jest on tak samo traktowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Senator Majkowski, proszę.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, ja być może wykazuję tu już objawy jakiegoś skrzywienia zawodowego, z góry uprzedzam, ale nie mogę nie zapytać o następującą kwestię. Otóż tak się składa, że są podmioty, które były wybudowane w czasach, kiedy... No, może inaczej: wybudowane były w Polsce, dzięki polskiej technologii. Chodzi mi o elektrownie, elektrociepłownie pracujące w tak zwanej kogeneracji. I w art. 29 ust. 7 jest taki zapis: zwalnia się od akcyzy zużycie energii elektrycznej w procesie produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu w elektrociepłowniach. Jak to się ma, Panie Ministrze, do tego... Podam panu tylko określone podmioty, nazwy firm; mówię o nazwach firm, oczywiście zachodnich, które kupiły polskie. Na przykład „Rybnik” wykupił EDF, „Łęg” – też EDF, „Połaniec” – firma belgijska. W Warszawie – wiadomo, Vattenfall na Żeraniu; zawsze powtarzam, że mnie niesamowicie razi, jako nazwa, oczywiście, w centrum stolicy Polski. Białystok – firma niemiecka, Wrocław – francuska, Zielona Góra – francuska, Ostrów – francuska. Jak to się ma, Panie Ministrze, do tego... Jeżeli zakładamy, że wielkość produkcji tych firm określano jako, powiedzmy, pewną wartość i od tego naliczano akcyzę w tej wysokości, która w tej chwili jest obowiązująca, to do budżetu państwa nie wpływa w granicach 500 milionów, być może ponad 500 milionów zł. Czy my mamy w ten sposób szukać oszczędności w budżecie? Czy jest to ukłon w stronę tego kapitału? Myślę, że powinien płacić tak samo jak inni. Jeśli polskie elektrownie płacą podatek akcyzowy – w tej chwili przenosimy go na dystrybutorów – to dlaczego firmy zachodnie mamy z tego podatku zwalniać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

Ja jeszcze tylko powiem, że zapisanych jest jeszcze trzech senatorów, pan senator Abgarowicz, pan senator Gruszka i jeszcze raz pan senator Majkowski. Będziemy potem dalej zapisywać. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Na pewno nie patrzymy na to z punktu widzenia źródeł pochodzenia kapitału, bo obowiązuje swoboda gospodarcza i równość traktowania podmiotów. W związku z tym trudno mówić o tym, żebyśmy inaczej spoglądali na taką czy inną fir-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

mę, biorąc pod uwagę kraj pochodzenia danego kapitału. Na pewno energia elektryczna użyta do produkcji innej energii elektrycznej nie może być opodatkowana, bo opodatkowany jest produkt wychodzący z tego zakładu, od producenta energii. Używa on do produkcji energii elektrycznej różnych surowców energetycznych, przy czym energia elektryczna, która służy do produkcji energii elektrycznej, nie jest opodatkowana. Taka jest reguła unijna. Jest to zwolnienie obligatoryjne. Zwolnieniem fakultatywnym jest zwolnienie energii elektrycznej użytej do produkcji energii elektrycznej w skojarzeniu z ciepłem. U nas rynek elektrociepłowni jest dosyć rozwinięty, w związku z czym energia użyta w elektrociepłowni, ta, która służy do produkcji energii elektrycznej, jest zwolniona od podatku. Zwolnienie zostało wprowadzone przez posłów Komisji Finansów Publicznych i uchwalone przez Sejm. Do tej pory jest ono w rozporządzeniu; my mieliśmy zamiar je przenieść do ustawy, żeby zagwarantować, że nie będzie w tym zakresie jakiegokolwiek innej decyzji ministra finansów. Z kolei energia elektryczna użyta do produkcji ciepła jest opodatkowana, bo to jest już produkt finalny. Nieopodatkowana jest tylko energia elektryczna użyta do produkcji energii elektrycznej w skojarzeniu z ciepłem, natomiast energia użyta w procesie produkcyjnym do produkcji ciepła, energia w tej części, jest opodatkowana. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Łukasz Abgarowicz, proszę uprzejmie.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pierwsza sprawa dotyczy podniesienia akcyzy na wyroby alkoholowe. Uzyskałem informację, że podmioty silniejsze finansowo wykupują akcyzę przed jej podniesieniem na wiele miesięcy do przodu. To powoduje, po pierwsze, uszczuplenie wpływów do budżetu z tej podniesionej akcyzy, po drugie – zaburzenia w konkurencji. Czy pan potwierdzi, że takie zjawisko może mieć miejsce?

Chciałbym też postawić drugie pytanie. A jeżeli tak, jeżeli to ma miejsce, to czy istnieje cywilizowana metoda podwyższenia akcyzy w taki sposób, żeby obowiązywała wszystkie podmioty od dnia wprowadzenia? Chodzi też o to, żeby nie było możliwe wykupienie akcyzy na wiele miesięcy do przodu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

To zjawisko dotyczy jakby gromadzenia zapasów, a nie wykupywania samego znaku akcyzy. Polega ono oczywiście na tym, że jeżeli w składzie podatkowym są zapasy zgromadzone przez producentów wyrobów akcyzowych, czy to tytoniowe, czy to alkoholowe, to kupuje się znaki akcyzy i wyprowadza poza skład podatkowy, odprowadzając wcześniej podatek akcyzowy. W ten sposób przenosi się skład magazynowy, stok magazynowy ze składu podatkowego do magazynu zewnętrznego jakby już z opodatkowaniem. To zjawisko w znacznej mierze dotyczy firm papierosowych. To ono było powodem tego, że z dniem 1 stycznia przyszłego roku zmieniamy znaki akcyzy. Czyli jeden element jest taki, że... I ta zmiana znaków akcyzy dotyczy i wyrobów tytoniowych, i wyrobów alkoholowych. To znaczy, zmieniamy znaki akcyzy po to, żeby mieć świadomość, że od 1 stycznia każdy, kto wyprowadzi swój zapas magazynowy ze składu podatkowego musi go już opodatkować według nowych zasad. Oczywiście dzisiaj można jeszcze wykupywać te znaki akcyzy, ale w tej chwili, w tym czasie, ograniczają to jeszcze możliwości produkcyjne. A znaki akcyzy zmieniamy rozporządzeniem od 1 stycznia, więc tak czy inaczej, bez względu na to, że przesuwamy termin wejścia w życie ustawy, wprowadzamy ten mechanizm ograniczania zapasów. Mieliśmy takie zjawisko, notowaliśmy takie zjawisko, szczególnie w tym roku, kiedy stawki podatku akcyzowego od papierosów zostały podniesione w połowie stycznia, a papierosy z nową akcyzą pojawiły się na rynku mniej więcej w połowie roku, w lipcu, w sierpniu, co pokazuje, jaki zapas magazynowy wyprowadzony wcześniej, z akcyzą z ubiegłego roku, można było dystrybuować na rynku. Stąd decyzja ministra finansów, aby zastosować zmianę znaku akcyzy i w ten sposób ograniczyć możliwość gromadzenia zapasów. To samo dotyczy wyrobów alkoholowych.

To, że w tej chwili podwyżka akcyzy w jakimś stopniu może powodować działania gospodarcze, że ktoś wyprowadzi to, co ma w składzie podatkowym, jest zjawiskiem towarzyszącym każdej zmianie regulacji, czy to podatkowej, czy to w zakresie zwolnień. Ludzie starają się wykorzystać czas przed zmianą, jeżeli jest to lepsze z punktu widzenia ich finansów. Ale myślę, że w tym przypadku możliwości gromadzenia wyrobów alkoholo-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

lowych są dużo mniejsze niż możliwości gromadzenia wyrobów tytoniowych. Dziękuję.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Tadeusz Gruszka.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Panie Ministrze, na wczorajszym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej zadałem pytania, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Mam nadzieję, że dzisiaj je uzyskam. Jedno pytanie dotyczyło tego, jak procentowo wzrasta teraz kwota akcyzy na tytoń do tak zwanych skrętów w porównaniu z tą kwotą w przypadku papierosów. Wiemy, bo ta odpowiedź padła, że 18% w przypadku papierosów, nie było odpowiedzi, w jakim stopniu procentowo wzrasta akcyza na tak zwane skręty, tak powiem, żeby było krócej.

Drugie pytanie. Jaka spodziewaną kwotą dodatnią będzie podniesienie z 71 zł do 95 zł... Jeżeli może pan podać... Czy dokonano porównania cen paczki najtańszych papierosów i paczki skrętów? Jaka to będzie cena w przypadku tej nowej kwoty 95 zł, a jaka w przypadku tych najtańszych papierosów? Pan tu już wiele razy wspominał o tym, że klient może albo uciekać w sferę tych przemycanych papierosów, albo kupować papierosy legalne. Jest więc istotne, czy ten proceder będzie miał miejsce, czy nie.

I ostatnia sprawa. Wspominał pan o tym, że jako rząd liczy się z tym, iż zwiększy się przemysł. Czy na zwalczanie tego przemysłu są zabezpieczone jakieś kwoty? Jeśli tak, to proszę powiedzieć, w jakiej wysokości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, głos ma pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Podwyżka stawki podatku akcyzowego na tytoń do skrętów jest bliska 150%. Tak, trzeba to przyznać. Ale ona wynika z faktu, że w poprzednim okresie stawka podatku na ten wyrób w zasadzie się nie zmieniała, mimo że stawka podatku akcyzowego na pa-

pierosy znacznie wzrastała. Porównywanie procentowe jest jednak niewymierne, ponieważ podwyżka z 2 do 4 jest podwyżką 100%, a z 2 do 6 – 200%, ale w sferze wymiernej to jest tylko 2. W związku z tym tak naprawdę trzeba porównywać stawkę podatku akcyzowego, a nie wzrost ceny, bo wzrost ceny przy niższej stawce jest procentowo wyższy. Trzeba mieć na uwadze właśnie ten fakt, aby zachować odpowiednią strukturę, odpowiednią relację stawki podatku akcyzowego na papierosy do stawki podatku akcyzowego na tytoń, a jednocześnie brać pod uwagę fakt, że jeżeli konsumenci będą chcieli znaleźć produkty tańsze, to mogą skorzystać z tytoniu do palenia. To, że myśmy wprowadzili nowe przepisy w tym zakresie – zresztą również państwo senatorowie czy parlament poprzez uchwalenie ustawy o podatku VAT – dotyczące zwolnień na granicy i zastopowania przemytu mrówkowego, jest dowodem czy świadectwem tego, że chcemy ograniczyć przemysł. Konsument, który chce znaleźć tańszy produkt, będzie mógł wybrać tytoń do palenia, a nie tańszy produkt z szarej strefy. I to od wczoraj, od przedwczoraj jest najlepsze świadectwo tego, że używając różnego rodzaju instrumentów, staramy się zrównoważyć efekty gospodarcze. Chronimy producentów tytoniu przed niezdrową konkurencją papierosów z przemytu poprzez to, że ograniczamy napływ papierosów z tak zwanego przemytu mrówkowego.

Na zwalczanie przemytu... Rząd we wrześniu przyjął program modernizacji Służby Celnej, który opiewa na kwotę 700 milionów zł w ciągu trzech lat. Znakomita większość, 3/4 tej kwoty, idzie na sprzęt do kontroli. To są urządzenia rentgenowskie, urządzenia do kontroli bezinwazyjnej, ze względu na to, żeby kontrola nie powstrzymywała ruchu przez granicę. Mamy świadomość tego, że zatrzymanie przemytu osobowego doprowadzi do tego, iż więcej osób będzie się starało zorganizować przemysł poprzez ukrywanie przemycanych rzeczy w pojazdach, a wykrywaniu tego będą służyły i służą na przejściach drogowych urządzenia rentgenowskie do prześwietlania pojazdów ciężarowych czy kontrola szczegółowa pojazdów osobowych. Dużym przedsięwzięciem inwestycyjnym są urządzenia rentgenowskie do prześwietlania wagonów. Do tej pory takiego urządzenia u nas nie ma, a notujemy ujawnienia przemytu w wagonach typu węglarka, pod tłuczniem, pod innymi rodzajami surowców masowych, ponieważ tam są ograniczone możliwości kontroli, są trudności wynikające z faktu, że jest to taki a nie inny środek przewozowy, w takim a nie innym czasie, tylko na granicy dostępny.

To zagrożenie dostrześliśmy, stąd środki przeznaczone na sprzęt do kontroli i wzmocnienie Służby Celnej. Ja sam w tym roku, jako szef Służby Celnej, dokonałem przeniesień dwustu siedemdziesięciu etatów na granicę wschodnią. Sto

(podsekretarz stanu J. Kapica)

siedemdziesiąt etatów trafiło tam do października i od 1 grudnia sto etatów zostało przesuniętych na granicę wschodnią. Jednocześnie miesięcznie kilkudziesięciu funkcjonariuszy z wnętrza kraju i z zachodniej granicy jest delegowanych na granicę wschodnią w celu wsparcia kontroli w tym zakresie, teraz również były przesunięcia, bo przygotowaliśmy się na tę sytuację, przesunięcia pięćdziesięciu sześciu ludzi od 30 listopada. I będzie to kontynuowane, w miarę uzupełniania tych zespołów nowymi ludźmi, którzy oczywiście muszą przejść stosowne szkolenie, w związku z tym to będzie trwało mniej więcej od pół roku do roku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Witold Idczak, proszę...

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek, jeszcze ja, bo nie do końca użyłem odpowiedzi... Czy było porównanie tej ceny – przypominam pytanie – paczki skrętów?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: A, ceny...)

Czy było to porównanie? Bo jest istotne, który kierunek ten klient wybierze.

I jeszcze jedna sprawa, związana z tym, co pan poruszył. Powiedział pan, że w poprzednim okresie nie było wzrostu stawek akcyzy. Co to jest ten poprzedni okres? Rok, dwa lata, pięć, dziesięć, sto lat?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Senatorze, nie analizowaliśmy tego, jak to wpłynie na cenę, bo podatek akcyzowy jest podatkiem konsumpcyjnym, w związku z czym przenoszony jest na konsumenta. I relacja cenowa tych 25% powinna zostać zachowana. Nikt w czasie konsultacji z podmiotami nie podnosił, że stawką 75% zachwiejemy ceny, że ceny się wyrównają. Nie, tego nikt nie kwestionował, w związku z tym nikt nie podnosił tego argumentu i, powiem szczerze, nie było dla nas impulsu, żebyśmy tę kwestię analizowali. Był używany argument związany z tym, że ta stawka akcyzy jest podnoszona o więcej niż stawka akcyzy na papierosy, ale wynika to właśnie z faktu, że w ostatnim okre-

sie – trudno mi powiedzieć, pięciu lat... czterech lat, jak podpowiada mi dyrektor departamentu – nie była podnoszona w ogóle, a na papierosy rokrocznie wzrastała. Myślę, że ta relacja zostanie zachowana również w strukturze cen.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pan senator Witold Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Ministrze, ja chciałbym kontynuować to pytanie, które postawiłem wczoraj w komisji gospodarki. Podałem w wątpliwość prognozowany dochód z tytułu zwiększenia akcyzy na samochody o pojemności silnika powyżej 2 l. Od razu powiem, że sam jeżdżę samochodami z silnikami o pojemności mniejszej niż 2 l, więc to mnie w żaden sposób nie dotyczy. Ale mój zmysł inżynierski podał w wątpliwość przewidywany zysk dla budżetu państwa. Pan podawał bodajże kwotę około 150–170 milionów zł, po czym na moje pytanie wymienił pan w odpowiedzi liczbę, która ponieważ, z pewnym błędem, co do rzędu wielkości się zgadzała, mianowicie wymienił pan liczbę dwustu tysięcy pojazdów i wyszedł panu wzrost akcyzy, uśredniony, na poziomie około 150 zł. To daje kwotę 30 milionów zł, a nie 170 milionów zł. Skąd w związku z tym taka rozbieżność? Ja celowo nie chciałem wczoraj tego kontynuować, dając czas do namysłu, bo wiadomo, że rzeczywiście zakres ustawy jest tak duży, iż... Zresztą świadczą o tym pytania. Ale może by nam pan powiedział, bo to jest akurat ten rząd wielkości, o który mi chodziło – zbyt duży zysk, mimo wszystko jednak nieuprawniony. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Marszałku! Wysoki Senacie! Do obliczenia braliśmy pod uwagę dane z 2007 r. W 2007 r. sprowadzono dziewięćset siedemdziesiąt cztery tysiące pięćset sześćdziesiąt cztery pojazdy, co dało akcyzę na poziomie 1 miliarda 37 milionów zł. Ocenia się, że 40% dochodów z podatku akcyzowego jest generowane przez 20% pojazdów powyżej 2 tysięcy cm³. Czyli mamy 450, 460 milionów zł dochodu od stawki 13,6%. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wzrost stawki o pięć

(podsekretarz stanu J. Kapica)

punktów procentowych, to wychodzi nam dodatkowy dochód na poziomie 176 milionów zł. To były obliczenia i dane na podstawie ubiegłego roku. A pragnę państwu przytoczyć dane, które mamy, z tego roku. Za październik mamy już dziewięćset sześćdziesiąt siedem tysięcy pojazdów, czyli tyle, ile mieliśmy za jedenaście miesięcy ubiegłego roku, a to są dane za dziesięć miesięcy. W związku z tym każdego miesiąca przybywa nam około dziewięćdziesięciu pięciu tysięcy pojazdów. Oceniamy, że w tym roku będzie już milion sto tysięcy pojazdów. Za dziesięć miesięcy mamy dochód w wysokości 1 miliarda 200 milionów zł. Miesięczny przychód z podatku akcyzowego jest na poziomie 130, 140 milionów zł. Czyli dochody z podatku akcyzowego od pojazdów samochodowych będą na poziomie półtora miliarda zł, może 1 miliarda 400 milionów zł. Tak więc te dochody wzrastają.

Jeżeli bierzemy pod uwagę obliczenia na podstawie ubiegłego roku, to one i tak są bezpieczne. A zakładaliśmy spadek sprzedaży o 10%.

Senator Witold Idczak:

Ale pan w tym momencie wymienił wszystkie pojazdy, a nas interesowały te powyżej 2 tysięcy cm³. To była liczba dwieście tysięcy. Ja pamiętam, jak pan mówił „circa”. Z tego akurat wzrost był o około 150 zł. Była tam kwota 3 tysięcy zł podatku i skutkiem ustawy byłby wzrost o 150 zł. Tak więc wychodzi 30 milionów zł. Rozumiem, że po prostu kwota 170 milionów zł to jest kwota globalna za wszystkie pojazdy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Nie, nie. Być może ja dokonałem złego obliczenia dotyczącego podwyżki dochodu z tytułu akcyzy. Te 176 milionów zł wyszło nam z obliczenia relacji 20% pojazdów – faktycznie to jest dwieście tysięcy sztuk pojazdów powyżej 2 tysięcy cm³ – które generują 460 milionów zł. 460 milionów zł pochodzi ze struktury opodatkowania 13,6%. Jeżeli podwyższymy ją o pięć punktów procentowych, czyli o 40%, to daje nam dodatkowo 176 milionów zł.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Krzysztof Majkowski, proszę.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, z góry zastrzegam, że nie zgadniałem z panem senatorem Gruszką swojej wypowiedzi, ale kontynuuję jego pytanie dotyczące wpływu akcyzy z... Jak, Panie Senatorze? Ze skrę-

tów? Ze skrętów – nazwijmy tak. Powiedział pan, że szacowany jest wzrost rzędu 150%, ale nie ma to przełożenia bezpośredniego na cenę. No wie pan, to jest taka odpowiedź, jak byśmy humorystycznie podali, że dwa razy dwa to niekoniecznie musi być cztery. Ja pytam konkretnie: jeżeli o 150% wzrasta akcyza na wyroby nazywane skrętami, to o ile konkretnie wzrośnie cena takich papierosów? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie: podczas swojej dzisiejszej wypowiedzi, mówiąc o próbie przemytu, mówił pan między innymi o tak zwanych mrówkach, czyli osobach, które w miejscowościach w pobliżu przejść granicznych trudnią się procederem nazywanym przenoszeniem wódki i papierosów. Ja mam do pana takie typowo ludzkie pytanie: czy uważa pan, że ci ludzie zajmują się tym procederem tylko i wyłącznie dlatego, że chcą naginać prawo lub, powiedzmy, poruszać się na granicy prawa, czy też oni robią to dlatego, że nie mają innego zajęcia i to jest jedyna ich metoda, ażeby się w tych ciężkich warunkach ekonomicznych utrzymać?

I trzecie pytanie, Panie Ministrze, jest takie, czy... Przepraszam, jeszcze mam dwa pytania. W art. 34 w lit. a jest powiedziane „pojazdów silnikowych, w ilościach nieprzekraczających 600 l na pojazd”. Mówimy o paliwie. Chciałbym pana zapytać, czy uważa pan, że to rozwiązanie dotyczące 600 l jest do tego stopnia sprawdzone, że kwoty, o których pan mówi – to znaczy, że podatek akcyzowy nie będzie miał wpływu na skutek w postaci przewożenia paliwa w tych zbiornikach – będą w takiej wysokości, jak pan twierdzi. Czy uważa pan, że kierowcy przestaną uprawiać ten proceder? Czy te 160, 170 km – mówię tu o różnicy odległości między przejściami na Białorusi i Litwie – będzie skutkowało tym, że faktycznie ten proceder przestanie istnieć?

I ostatnie pytanie, Panie Ministrze, jest takie: czy uważa pan, że podwyżka akcyzy na tytoń to jest działanie rządu w interesie polskich plantatorów, czy w interesie zachodnich koncernów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dużo tych pytań. Czy pan minister je zanotował? Udało się, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Tak, tak.)

Proszę się ustosunkować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dobrze.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Zaczynam od końca. Plantatorzy dostarczają tytoń każdemu produkującemu w Polsce przedsiębiorcy nieza-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

leżnie od tego, czy on idzie do tytoniu do palenia, czy on idzie do papierosów. Każdy ma swoich plantatorów zrzeszonych w swoich, powiedziałbym w cudzysłowie, lokalnych stowarzyszeniach, które popierają takie a nie inne rozwiązanie. I w tym przypadku trzeba mieć świadomość, że nie ma czegoś takiego, że polscy plantatorzy zaopatrują tylko producenta produkującego tytoń do papierosów. Mówimy o wzroście stawek na tytoń i trzeba mieć świadomość, że znaczna podwyżka stawki dotyczy tytoniu do palenia. A mamy dwa rodzaje tytoniu, żeby być precyzyjnym. Mamy tytoń do palenia, tak zwany grubo cięty fajkowy i mamy cięty tytoń do ręcznego sporządzania papierosów. Tytoń do ręcznego sporządzania papierosów można zastąpić substytutem, jakim jest tytoń grubo cięty fajkowy, i też go wypalić w formie skręta. Stąd jest konieczność wyrównania stawek podatku akcyzowego. I tego tak naprawdę nie kwestionował nikt z branży, żadne spośród stowarzyszeń ani nikt w trakcie konsultacji, których dokonaliśmy. Cięty tytoń do ręcznego sporządzania papierosów jest dzisiaj opodatkowany stawką kwotową 65 zł za 1 kg i stawką procentową 27,34%. Podnosimy tę stawkę z 65 zł do 95 zł i to jest podwyżka rzędu mniej więcej 50%, bo stawka procentowa jest od ceny i w tym przypadku jest do 31,41%. W przypadku tytoniu ciętego do palenia, czyli grubo ciętego, który jest zwany tytoniem fajkowym, ale jest używany do skręcania papierosów, stawka jest na poziomie 3,67%, co stanowi 59% maksymalnej ceny detalicznej. W tym przypadku te stawki wyrównujemy. Największy wzrost procentowy jest oczywiście w przypadku innego tytoniu do palenia, czyli grubo ciętego tytoniu fajkowego, bo wzrost stawki tytoniu do ręcznego sporządzania papierosów jest mniejszy.

Co do osób, które trudnią się przemysłem mrówkowym, czyli korzystaniem ze zwolnień, przenoszeniem i odstępowaniem papierosów, to trudno i mnie, i odpowiednim organom akceptować sytuację, w której dochodzi do czynów niezgodnych z prawem tylko dlatego, że osoby, które czerpią z tego tytułu dochody na poziomie kilku tysięcy złotych, nie chcą wykonywać prac odpowiadających ich kwalifikacjom za mniejsze pieniądze. To jest nie do zaakceptowania, bo te osoby korzystają z opieki społecznej, która jest finansowana ze składek innych, te osoby często korzystają z pomocy kierowanej do osób bezrobotnych, a tak naprawdę uzyskują dochody, które nie są w żaden sposób ewidencjonowane. Co więcej, tłem tego wszystkiego jest zorganizowana przestępczość, bo to nie jest tak, że osoba, która to przenosi, idzie na rynek i zaraz sprzedaje. Nie, oni to odsprzedają komuś, kto to skupuje, magazynuje, przerzuca i dystrybuuje. Za tym tak na-

prawdę stoi mniej lub bardziej zorganizowana przestępczość. A dochody z tego tytułu są bardzo poważne i uszczerbek w budżecie z tytułu nieodprowadzonej akcyzy również. W związku z tym, dbając o równą i zdrową konkurencję podmiotów płacących podatki, musimy walczyć z nielegalnym procederem. Innym jeszcze elementem jest to, że te osoby podejmują się takich czynów, ponieważ jest to dla nich wysokodochodowe. Musicie państwo mieć świadomość faktu, że to nie jest tylko tak, że mamy wysokie bezrobocie, tak naprawdę trudno znaleźć pracowników do prac, które nie wymagają kwalifikacji, i w tym zakresie są ciągle braki i poszukiwanie pracowników. Jak długo te osoby mają możliwość nielegalnego zarobienia wielokrotnie wyższych kwot, tak długo będą oponowały przeciwko takim rozwiązaniom. Ale z punktu widzenia gospodarczego, z punktu widzenia praworządności i moralności trudno mieć zarzuty do organów państwa o to, że dbają o konkurencję, zwalczają przestępczość i wyrównują szanse wszystkich obywateli, którzy płacą podatki, składki i utrzymują świadczenia społeczne na rzecz tych, którzy chcą tego uniknąć.

A co do ograniczenia do 600 l, to pragnę państwa zapewnić, że za zniesieniem jakiegokolwiek ograniczenia przez firmy i stowarzyszenia transportowe stał postulat, że muszą one konkurować na rynku z przewoźnikami ze wschodu. Ilość 600 l paliwa w zbiorniku pozwala samochodowi, który spala 30–35 l, a tyle pała ciężarówka, na przejechanie Polski w poprzek i z powrotem, z Kuźnicy do Zgorzelca i z powrotem. I to jest ilość, która wystarczy przewoźnikom na to, aby konkurować z kierowcami ze wschodu. Jeżeli ktoś chce więcej, to trzeba w takim razie zadać pytanie, i takie pytanie pewnie jutro w trakcie konsultacji ze środowiskiem padnie: po co te 1500 l, skoro 600 l wystarczy na przejechanie Polski w poprzek i z powrotem? Ja nie wiem. Może się dowiem. Słucham?

(Senator Krzysztof Majkowski: Niech pan się dowie.)

Może się dowiem. My dokonaliśmy obliczeń z naszego punktu widzenia. Podatek VAT i podatek akcyzowy to jest kwota mniej więcej 2 zł od litra paliwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę blisko sześćset tysięcy pojazdów przejeżdżających przez granicę, z których każdy może przewieźć powyżej 600 l, nawet do 1500 l, czyli o 900 l więcej, to mamy blisko 1 miliard zł straty, jeśli będzie ponad 600 l. To jest oczywiście potencjalna strata, bo to nie znaczy, że każdy będzie miał 1500 l, to nie znaczy, że żaden nie będzie tankował, tylko będzie przewoził taką ilość, ale trzeba się z tym liczyć. Mało tego, trzeba się liczyć również z tym, że będzie dochodziło do nielegalnej odsprzedaży przez kierowców – bo ja nie mówię o przewoźnikach – pojazdów ciężarowych przewoźników zza naszej wschodniej granicy. 75% pojazdów ciężarowych

(podsekretarz stanu J. Kapica)

przekraczających granicę to przewoźnicy z krajów naszych sąsiadów, z Białorusi, Ukrainy, Rosji. Zachodzi w tym przypadku ryzyko, że to paliwo w Polsce będzie odsprzedawane i wrócimy do sytuacji z początku lat dwutysięcznych, kiedy rozwinął się rynek skupowania i odsprzedawania tego paliwa, na co już zwracała uwagę w toku konsultacji jesienią tego roku Polska Izba Paliw Płynnych. Będzie to miało swoje konsekwencje w postaci spadku sprzedaży, konsumpcji paliw na rynku krajowym. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Grzegorz Czelej, proszę bardzo. Kolejne pytanie.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Ministrze, moim zdaniem należy liczyć się ze zwolnieniami pracowników w tych zakładach tytoniowych, których akcyza najbardziej dotknie. Czy liczycie się państwo z takim faktem i czy będą podejmowane jakieś działania osłonowe? Czy przewidujecie tego typu działania?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Jakiegokolwiek inne rozwiązanie doprowadziłoby do takiego samego efektu. Gdybyśmy zachowali obecną strukturę stawek, czyli 50% stawki podatku akcyzowego na tytoń w stosunku do stawki podatku akcyzowego na papierosy, struktura konsumpcji przeniosłaby się na tytoń do palenia, co by spowodowało spadek sprzedaży papierosów w firmach produkujących papierosy i w ten sposób redukcję miejsc pracy. Więc tak czy inaczej efekt gospodarczy byłby taki sam.

Czy to się przeniesie na firmy produkujące tytoń do palenia? Ja bym powiedział, że na pewno w sposób ograniczony. W pierwszym momencie tak, bo każda podwyżka oddziałuje na konsumpcję, ale jeżeli jesteśmy w stanie zachować odpowiednią relację stawek akcyzy, a w tym przypadku cen, jak również zatrzymać przemyt z zagranicy, szczególnie ten dystrybuowany u nas, to nie będziemy mieli takiego negatywnego zjawiska, bo konsument i tak, mając na uwadze, że papierosy

wzrosną blisko o złotówkę, będzie mógł się przedstawić na tytoń do palenia i skręcanie z niego papierosów. Trzeba mieć świadomość, że z roku na rok struktura tej konsumpcji się zmienia: wzrasta sprzedaż tytoniu do palenia, obecnie jest to blisko dwudziestoprocentowy wzrost w stosunku do ubiegłego roku. To pokazuje, że z jednej strony sięgają po to osoby, które chcą znaleźć produkt tańszy, a z drugiej strony sięgają po to osoby młode, dla których to jest kwestia, powiedziałbym, mody. I mając na uwadze fakt, że konsumentami są nie tylko osoby, które sięgają po to z powodów ekonomicznych, ale dużą grupę konsumentów stanowi młodzież, bo to jest modne, nie osiągnęlibyśmy celu zdrowotnego, który polega na ograniczeniu dostępu do tytoniu, a więc i do nałogu osobom młodym. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Kończy się etap zadawania pytań.

Otwieram dyskusję.

Dziękuję bardzo, może pan teraz spocząć i przysłuchać się dyskusji.

Z dyskutantów, którzy się zapisali na listę mówców, jest obecny w tej chwili tylko senator Banaś.

Panie Senatorze, będzie pan łaskaw wygłosić...

Tymczasem chciałbym państwu przypomnieć, w imieniu między innymi panów senatorów Gruski i Korfantego, że jutro jest Barbórka. I naprawdę prosiłbym, żeby wszystkie pytania miały wartość dodaną, żeby się nie powtarzały, bo inaczej to się nie skończy dzisiaj.

To powiedziawszy, Panie Senatorze, oddaję panu głos.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pozostając przez chwilę w obszarze tej pańskiej wypowiedzi chciałbym powiedzieć, że w regionie świętokrzyskim jest sto sześćdziesiąt osiem kopalni, jeśli ktoś chciałby wiedzieć, z czego zdecydowana większość – odkrywkowych. Ale nie mówię tego w kontekście: zdążę, czy nie zdążę, bo my naszą pracę mamy tutaj.

Szanowny Panie Marszałku, Szanowni Państwo, pozwólcie na jeszcze jedną, może nieco osobistą refleksję, nim przejdę do spraw merytorycznych. Otóż dzisiaj z tej trybuny jeden z senatorów, spojrzawszy na mnie, powiedział: pan senator Banaś jest takim ukrytym liberałem. Nie dyskutuję z poglądami. Ciekawe by było, gdyby tak nałożyć na to, co ów pan senator mówił o tym pakiecie dotyczącym radykalnego wzrostu akcyzy na te dobra, tak chętnie nazwane w poprzednim systemie luksusowymi, i na właściwie domiar, tak często

(senator G. Banaś)

w tamtym okresie do tych dóbr stosowany... Gdy pan senator raczył to określić mianem solidarności społecznej, to we mnie powstało takie małe wewnętrzne zamieszanie, ale po chwili zrozumiałem, o co chodzi. To jest właśnie cud Platformy, tylko szkoda, że jest to cud tylko i wyłącznie w dziedzinie semantycznej.

Wracając już rzeczywiście do spraw związanych z podatkiem, z akcyzą...

(Senator Mariusz Witczak: To nadużycie semantyczne.)

Powracając do spraw związanych z akcyzą, chciałbym Wysokiej Izbie przedstawić moje wątpliwości dotyczące w szczególności tak szeroko tu omawianego problemu związanego z podwyżką akcyzy na wyroby tytoniowe.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o generalia, to ponad 20 miliardów zł to są przychody budżetu, które pochodzą właśnie z VAT i z akcyzy nakładanych na wyroby tytoniowe. 20 miliardów zł to jest trochę mniej niż 20% całego budżetu naszego państwa. Mamy więc Ministerstwo Finansów, które buduje ten budżet i walczy o jak najwyższe wpływy i które tak naprawdę po cichu wspiera wszystkie wysiłki zmierzające do podnoszenia tego typu opłat, choć dokładnie wie o tym, że podcina gałąź, na której siedzi. Chciałbym państwu zaprezentować parę danych statystycznych dotyczących tego, jak w ogóle przedstawia się w Europie problem społeczny, bo on niewątpliwie jest. Palenie to jest zgubny nałóg, który na szczęście mnie również ominął, a raczej z którym sobie poradziłem, bo już dość dawno udało mi się, mówiąc kolokwialnie, rzucić palenie. Ale chodzi o to, jak złudne jest to przekonanie, że podnosząc cenę poprzez narzucanie podatku akcyzowego przede wszystkim na wyrób, tak naprawdę walczymy o zmniejszenie jego ilości, walczymy o ograniczenie tego rynku.

Szanowni Państwo, jak prześledzić to, co statystyczny palacz w Polsce w skali całego roku płaci budżetowi państwa w ramach VAT i akcyzy, które to składniki są ukryte w cenie każdego pudełka wypalonych przez niego papierosów, to okazuje się, że w 2003 r. statystyczny polski palacz zapłacił budżetowi państwa 1 tysiąc 096 zł., w 2004 r. – 1 tysiąc 202 zł, w 2005 r. – 1 tysiąc 272 zł, w 2006 r. – 1 tysiąc 457 zł, w 2007 r. – 1 tysiąc 746 zł, a jeśli chodzi o 2008 r., to jest prognoza, która mówi o tym, że będzie to 2 tysiące 36 zł. Dwukrotnie wzrosły te opłaty, które statystyczny palacz wnosi do budżetu państwa. A co się stało z liczbą palaczy? Czy się zmniejszyła? Wcale nie, liczba palaczy w tym okresie wzrosła. Szanowni Państwo, to naprawdę nie jest sposób na to, żeby ograniczyć palenie, trzeba prowadzić w tej sprawie akcje zupełnie innego typu.

Zobaczcie państwo, co mówią dane statystyczne o tym, jak w tym czasie rósł przemysł. Pan minister raczył stwierdzić, że w tej chwili możemy mówić, że wartość przemysłu papierosów to około 10–15% sprzedaży w ogóle wyrobów tytoniowych w Polsce. Zgadza się, różne źródła, w tym również źródło w Ministerstwie Finansów, do którego dotarłem, tak to określają. To oznacza, że w Polsce jest gigantyczny rynek, wart około 1 miliarda 500 milionów zł. Po odliczeniu kosztów mafia ma 1 miliard zł zysku. Ludzie, którzy kierują mafią, mają 1 miliard zł na czysto. Popatrzcie państwo, w jaki sposób zwiększanie tych obciążeń nakładanych na palacza budowało pomyślność finansową mafii przemysłniczej w Polsce. Otóż w 2003 r. ogólny przemysł papierosów, w milionach sztuk, wynosił 243 miliony, w 2004 r. – 402 miliony, w 2005 r. – 520 milionów, w 2006 r. – 590 milionów, w 2007 r. – 750 milionów sztuk. To się zresztą potwierdza, bo pan minister raczył być podać taką właśnie liczbę, powiedzieć, że przemysł papierosów w ubiegłym roku na tyle jest szacowany. To oznacza, że w latach 2003–2007 przemysł wzrósł ponadtrzykrotnie, ponaddwukrotnie wzrosły obciążenia podatkami, czyli VAT i akcyzą, a ponadtrzykrotnie wzrósł przemysł. Co będzie, kiedy znów, i to bardzo radykalnie, podniesiemy akcyzę, a w szczególności akcyzę dotyczącą tanich wyrobów papierosowych? To będzie oznaczało kolejny skokowy, impulsowy wzrost przemysłu.

Myślę, Szanowni Państwo, że trzeba też pamiętać o jednym. Jest to nałóg zgubny i szkodliwy, o tym wszyscy wiemy, to jest truizm, to jest banał, o tym wiemy, ale trzeba mieć oczy otwarte i posługiwać się wiedzą, i wyobraźnią. Ludzie – to pokazują badania prowadzone przez CBOS – którzy palą papierosy, szczególnie z tego najniższego segmentu, najgorszej jakości, to są ludzie najmniej zamożni. Największy odsetek palaczy, według badań CBOS, to są palacze z grupy najmniej zarabiających i bezrobotnych. Podnosząc akcyzę tak drastycznie, w szczególności na wyroby tytoniowe, które są w tej chwili najtańsze na rynku, drastycznie zaburzymy ich możliwość zaopatrywania się w te wyroby na legalnym rynku. Nie ludźmy się, że nagle ci ludzie rzucą palenie. Nie rzucają, bo czasami dla takich ludzi jedynym znamieniem pewnego „luksusu” jest to, że mogą zapalić papierosa tak jak inni ludzie, których widzą na ulicy. Taki człowiek wielu rzeczy nie może, bo nie ma na to środków, ale papierosa chce zapalić, bo dla niego to jest jakiś wyznacznik pewnego luksusu i nawet, powiedziałbym, przynależności do społeczeństwa, przynajmniej w tym zakresie nie czuje się wykluczony.

Szanowni Państwo, myślę, że podniesienie akcyzy na te wyroby, które konsumują przede wszystkim najmniej zamożni Polacy, po pierwsze, spowoduje to, że bardzo wyraźnie wzrośnie przemysł. Wykazałem, jak mocno on już wzrósł na prze-

(senator G. Banaś)

strzeni ostatnich pięciu lat, a teraz będzie to wzrost skokowy. Z tego na pewno nie będzie się cieszył nikt w Wysokiej Izbie...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, czas na papierosy już upłynął.)

Panie Marszałku, będę konkludował, o ile pan pozwoli.

Zatem wracając do konkluzji i czyniąc to już bardzo szybko, żeby być w zgodzie z regulaminem, powiem, że myślę, że należy pozostawić to przedłożenie, które dotarło do nas z Sejmu. Jest to dobre przedłożenie, które utrzymuje akcyzę na wyroby tytoniowe w takim poziomie, który umożliwia legalne dotarcie do tych wyrobów najuboższej części społeczeństwa i nie powoduje wzrostu przemytu i bogacenia się ludzi, co do których mamy określone poglądy. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślę, że na pewno można tak stwierdzić i potwierdzić, że nie ulega wątpliwości, że nagle wprowadzamy te zmiany, o których dzisiaj dyskutujemy. Sytuacja, jest taka, że troszeczkę odbijamy się od ściany, od Sejmu do komisji senackiej, do Senatu. Pragnę przypomnieć, że to zdecydowana większość koalicyjna przegłosowała taką wersję, jaką dostaliśmy z Sejmu. Tak że tutaj pewne gaszenie pożarów jest i dlatego dzisiaj trwa tak bardzo długa debata, tak bardzo długa dyskusja. Są wnikliwe pytania. No i – myślę, że trzeba powiedzieć też o tym – bardzo przekrojowe odpowiedzi pana ministra.

Trzeba zapytać, czy uzyskamy ten efekt, o który nam chodzi, przynajmniej w jakiejś części. Mówię o stworzeniu rezerwy w postaci solidarnościowego funduszu społecznego. Czy ten efekt zostanie osiągnięty przez podwyżkę akcyzy w kilku branżach, w kilku obszarach, o których tutaj mówiliśmy? Już nie będę się powtarzał. Brak tych opinii i brak tych ekspertyz, jak sądzę, może w nas budzić pewne obawy.

Myślę, że na pewno obroty fabryk, dochody z obrotu towarami będą malały. Przykładowo, dzisiaj już wiemy, że firmy samochodowe występują – nie tylko u nas w kraju, ale w szczególności w Europie – o pomoc do państwa. A więc my będziemy przesuwali pieniądze z akcyzy na fundusz solidarności społecznej i jednocześnie będziemy

musieli z drugiej kieszeni wypłacać jakąś kwotę tytułem pomocy czy wsparcia tym firmom. To jest typowy przykład przekładania pieniędzy z kieszeni do kieszeni. Od tego oczywiście pieniędzy nie przybędzie, zaś wzrośnie koszt związany z biurokracją, z obsługą tego wszystkiego. Konkluzja jest następująca: gdzie tu mamy do czynienia z uproszczeniem pewnych procedur gospodarczych, gdzie – ze sprawnym państwem, gdzie – ze sprawnym sprawowaniem władzy przez obecny rząd?

Mimo iż wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w przypadku podwyższonej akcyzy... No to już zapewne nie spowoduje ponownego zaskarżenia, ale uważam, że niewątpliwie nastąpi badanie tego przypadku przez Komisję Europejską. I ci producenci oraz eksporterzy, którzy do nas te samochody o pojemności silnika powyżej 2 l eksportują, do takiej sytuacji mogą doprowadzić. Jakie będzie rozstrzygnięcie? Nie przesądzam, ale myślę, że takie badanie na pewno nastąpi. Ta ilość u nas jest, jak wynika z informacji przedstawionych przez pana ministra, dosyć niewielka.

Należy odnieść się też do tego, z czym mieliśmy do czynienia już w przypadku pierwszego punktu. Jak pytamy ministra, czy ewentualne skutki regulacji dotyczącej zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej zostały uwzględnione w budżecie, to pan minister odpowiada, że nie, bo nie ma ustawy. A jak rozmawiamy i dyskutujemy z panem ministrem Kapicą, to mówi: tak, dochody z akcyzy są już w budżecie uwzględnione. I oczywiście bardzo dobrze, że to jest uwzględnione, ale źle, że w poprzednim przypadku nie zostało to uwzględnione. Takie rzeczy się oczywiście robi i to nie jest pierwszy tego typu przypadek. Dlatego myślę, że rząd powinien jednolicie postępować, chyba że wiceminister zdrowia nie wiedział o tym, że taka operacja została dokonana.

Co do całej sfery związanej z przemysłem, nie tylko papierosów, ale innych rzeczy – myślę, że szczególnie dużo czasu poświęcono tutaj przemysłowi papierosów – to trzeba powiedzieć jedno. Oczywiście tylko i wyłącznie akcyzą, tak jak tu wielokrotnie było podkreślane, z tym przemysłem się nie walczy. Każdy wzrost akcyzy jest jednoczesną odpowiedzią na zwiększenie presji na uruchomienie tego przemysłu, bo to się staje bardziej opłacalne.

I następna sprawa. Jest ten przypadek przemyski, o którym dzisiaj mówimy. Trzeba się zgodzić z panem senatorem Misiakiem i z panem ministrem, że nie możemy popierać przemysłu i zorganizowanych akcji w tym obszarze. Ale pamiętajmy o tym, że proporcja między przemysłem ludzi, którzy protestują, jeżeli tak to nazwiemy, a tym, co się dzieje w skali globalnej, jest nieporównywalna. Jeżeli wystąpiono jak gdyby z ograniczeniem bezpośrednim, dotyczącym tych przysłowiowych mrówek, a nie ma presji na prze-

(senator W. Ortyl)

myt globalny, który jest znacznie, znacznie większy, to mamy do czynienia z pewną spektakularną akcją. I do tego za chwilę dojdzie brutalna akcja Policji, oczywiście także reakcja tych protestujących, co jest oczywiście nikomu niepotrzebne. Ale pewna nierównowaga tych działań, które zostały podjęte, do tego doprowadziła.

Myślę, że powinniśmy, jak zwykle przy sprawach finansowych, wykazywać pewien rozsądek i pamiętać, że tylko i wyłącznie fiskalizm nie będzie prowadził do tego, abyśmy mogli osiągać pozytywne rezultaty, w szczególności chodzi o stworzenie funduszu solidarności społecznej. Moim zdaniem, taki sposób jest wątpliwy. Przekładamy po prostu wydatki z kieszeni do kieszeni. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiamy dzisiaj ustawę o podatku akcyzowym, której głównym celem jest zwiększenie dochodów państwa, a założeniem powinna być implementacja prawa unijnego do krajowego porządku prawnego.

Przedmiotowy projekt ustawy o podatku akcyzowym ma ogromne znaczenie dla polskiej gospodarki, zwłaszcza gdy ma spełniać aktualne wymagania regulacji wspólnotowych, a w szczególności dyrektywy energetycznej. W słusznych założeniach sejmowej Komisji Finansów Publicznych, które zapewne wynikały z prac nad przedmiotową ustawą, była kwestia zaliczana do jednej z najważniejszych merytorycznie, mających znaleźć się w ustawie, a mianowicie kwestia wprowadzenia zerowej stawki akcyzy na wyroby energetyczne przeznaczone do celów innych niż napędowe i opałowe. Zostało to wyraźnie zaznaczone na dwudziestym ósmym posiedzeniu Sejmu przez posła sprawozdawcę, jak rozumiem, również reprezentującego stanowisko rządu.

Niestety, w ostatecznym zarysie ustawy o podatku akcyzowym w zakresie opodatkowania olejów smarowych, które zgodnie z art. 85 zaliczone są właśnie do wyrobów energetycznych wykorzystywanych na cele inne niż napędowe lub opałowe, nie znalazłem założeń o zerowej stawce dla tych produktów, co jasno przeczy założeniom i celom, jakie nowa ustawa ma spełniać.

Art. 88 ust. 1 pkt 11 uchwalonej przez Sejm ustawy o podatku akcyzowym jest w całości niezgodny z jasno i precyzyjnie sformułowanymi przepisami Wspólnoty Europejskiej, dyrektywy Rady 2003/96 oraz 92/12, gdzie oleje smarowe

mineralne o kodach CN 27101971–99 wykorzystywane w innych celach niż paliwo bądź opał nie są produktami energetycznymi zharmonizowanymi i nie mogą być z tego tytułu opodatkowane ujednoczonym podatkiem akcyzowym w rozumieniu unijnym, ani też podlegać kontroli w pomieszczeniu i stosowaniu procedury zawieszenia poboru akcyzy na terenie kraju oraz w dostawach wewnątrzspółnotowych. Stanowisko takie reprezentował również już w 2005 r. dyrektor Departamentu Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów.

Proponowane przepisy, które nakładają ujednoczony podatek akcyzowy na oleje wykorzystywane do innych celów niż paliwo bądź opał, w ocenie wielu przedsiębiorców oraz ekspertów z dziedziny podatków są niezgodne z prawem unijnym i spowodują negatywne skutki ekonomiczne, co przy obecnym kryzysie w gospodarce jest poważnym zagrożeniem utraty kolejnych miejsc pracy. Ograniczy to działalność gospodarczą i konkurencyjność krajowych przedsiębiorstw poprzez nierówną prawność podatkową podmiotów działających na polskim rynku w stosunku do podmiotów Wspólnoty Europejskiej. Przyczyni się to do konsolidacji monopolów krajowych. W szczególności dotyczy to małych i średnich przedsiębiorstw krajowych, przetwarzających oleje smarowe, które wbrew jasno i precyzyjnie sformułowanym przepisom unijnym muszą spełniać szereg obowiązków i ponosić wysokie koszty, aby uzyskać zwolnienie od akcyzy dla olejów smarowych ze względu na ich przeznaczenie wbrew jasnym i precyzyjnym zapisom unijnym, a w szczególności art. 2 ust. 4 lit. b i art. 20 dyrektywy energetycznej.

Chcę jednocześnie przypomnieć, że Platforma Obywatelska obiecała zmianę przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, co miało ułatwić rozwój i konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, a tymczasem proponuje polskim przetwórcom olejów smarowych ustawy paraliżujące i hamujące rozwój, pozbawiając ich konkurencyjności i swobody działania na rynkach wspólnotowych.

Najszybciej, jak potrafiłem... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Majkowski wszedł w bardzo dobrym momencie.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Bardzo krótko. Co prawda profesja wykonywana przeze mnie nie jest bezpośrednio związana z Barbórką, ale energetyka jest tym głównym elementem we współpracy z górnikiemami. Naprawdę będę się streszczał.

(senator K. Majkowski)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wydaje mi się, że zapisy w proponowanej ustawie służą przede wszystkim, tak mi się wydaje, temu, żeby z całego społeczeństwa ściągnąć, oże nie haracz, ale opłaty, które na dobrą sprawę będą tylko i wyłącznie wspomagać budżet państwa, podczas gdy w społeczeństwie coraz bardziej będzie się wytwarzać poczucie tak zwanej niesprawiedliwości społecznej. No bo jak można nazwać wniosek dotyczący podwyżki podatku akcyzowego za energię elektryczną, jeżeli w tej chwili wytwórcy płacą 20 zł od kilowatogodziny wytworzonej energii elektrycznej? W skali roku jest to, myślę, około 1,5 miliarda zł. I pan minister tłumaczy, że zamiast podatku akcyzowego, polegająca na tym, że zdejmujemy ten podatek z wytwórców i przenosimy go na stronę dystrybutorów, skutkować będzie podwyżką rzędu 6–7%, której na dobrą sprawę nie powinno być, bo po wprowadzeniu zapisów, z tego, co pamiętam, §34 pkt 1, 2 i chyba 6 i 7, gdzie wprowadza się pewnego rodzaju ulgi dotyczące między innymi produkcji energii elektrycznej i ciepłej z odnawialnych źródeł energii – chodzi tu o spożytkowanie energii elektrycznej do wytwarzania w elektrociepłowniach, w elektrowniach... Krótko mówiąc, tego typu ulgi powinny skutkować tym, że po przeniesieniu ciężaru akcyzy z wytwórcy na dystrybutora cena powinna pozostać co najmniej na tym poziomie bądź powinna być minimalnie niższa. Okazuje się jednak, że 6–7% podwyżka, o której mówił prezes Urzędu Regulacji Energetyki, to nic innego jak dodatkowe 150 do 200 milionów zł i, niestety, w myśl zasady, że ostatni płaci, będzie ona wprowadzona.

Druuga kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę... Nie godzę się z tłumaczeniem zarówno pana senatora sprawozdawcy, jak i pana ministra, że przez ostatnie cztery czy pięć lat nie było podwyżki podatku akcyzowego i dlatego wprowadzamy w tej chwili podwyżkę dotyczącą na przykład produktów spirytusowych, produktów winiarskich, piwa, innych wyrobów ze spirytusu. Szanowni Państwo, chyba wszyscy zgadzamy się, że rynek jest najlepszym regulatorem, jeśli chodzi o zaopatrzenie ludności, o popyt. I jeżeli podwyżkę dotyczącą wyrobów spirytusowych będziemy uzasadniać tylko i wyłącznie tym, że przez cztery czy pięć lat tej podwyżki nie było... Ale zaznaczam, że był między innymi wzrost... No bo co kształtuje popyt? Popyt kształtuje między innymi cena, a jeżeli cena była niższa, to ludność, mając jakieś dochody w skutek wzrostu gospodarczego, może pozwolić sobie na to, żeby kupować więcej tych towarów.

Ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć, dotyczy tych nieszczęsnych paliw, o których pan minister mówił w tak jednoznaczny sposób, o tych 600 l paliwa. Nie ukrywam, że pozwoliłem sobie,

zarówno wczoraj, jak dzisiaj, być na kilku spotkaniach, rozmawiałem z osobami, które profesjonalnie zajmują się transportem samochodowym. I dziwi mnie, że na poziomie zarówno projektu rządowego, jak dyskusji w Sejmie, jeszcze w momencie, gdy były tu w lutym protesty... Nie chcę być nieprecyzyjny, Panie Marszałku, ale z tego, co pamiętam, w lutym bądź w marcu na tej sali siedzieli przecież celnicy. Jedną ze spraw, o których mówili, było to, że poza tym, iż zajmują się sprawami typowo profesjonalnymi, są zmuszani... może nie tyle zmuszani, ile w zakresie ich obowiązków znajduje się to, co nie powinno się znajdować. Mówię tu konkretnie o sprawdzaniu stanu napełnienia zbiorników z paliwem w samochodach. Czym to będzie skutkować? Będzie skutkować między innymi tym, o czym, akurat tak się składa, powiedział dzisiaj precyzyjnie pan minister: że pracownicy służb celnych będą przenoszeni na przykład z granicy zachodniej na wschodnią tylko i wyłącznie po to, żeby sprawdzali, czy kierowca, który wjeżdża na punkt graniczny, ma 600, 580 czy 620 l paliwa. No jest to jakaś paranoja. Myślę, że po to jest tworzone prawo, po to między innymi były obietnice obecnej koalicji, żeby w takim właśnie kierunku szła jego nowelizacja, aby ludziom pomagać, a nie tylko i wyłącznie utrudniać. A, niestety, kwestie, o których mówię, świadczą w sposób jednoznaczny, że ludzi stawia się na pozycji nierównego partnera koalicji rządzącej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Od razu muszę zadeklarować, że nie jestem palaczem skrętów, bo o tym będzie mowa, czy w ogóle papierosów, żeby nie być posądzonym o to, że chcę wymóc tańsze palenie. Nie jestem też związany z żadną z firm tytoniowych, żeby nie być posądzonym o lobbging. Ta deklaracja jest ważna, bo zdarzają się właśnie różne takie podejrzenia, że lobbjuje się z tej mównicy na własną korzyść. W tej sytuacji nie ma to miejsca i deklaruje, że nie będzie miało, przynajmniej w moim przypadku.

Ważne jest to, co powiedział pan minister, że cała ustawa to jest kwestia polityki prozdrowotnej, to bardzo ważne, i fiskalnej. Który z tych dwóch elementów jest ważniejszy, trudno mi teraz dociec. Chciałbym wytłumaczyć czy raczej odpowiedzieć panu ministrowi na pytanie, które

(senator T. Gruszka)

sam zadałem. W międzyczasie miałem okazję zadzwonić i dowiedzieć się, w związku z tymi nieszczęsnymi czy szczęsnymi skrętami, że po wzroście akcyzy cena tej paczki, obecnie oszacowana na 3 zł, będzie wynosiła 5 do 6 zł. Najtańsze papierosy obecnie kosztują 5–6 zł, po podwyżce – 7 zł. A więc ta różnica jest znikoma i na pewno nie będzie przechodzenia na papierosy, a właśnie szukanie tańszego produktu, by móc sobie zapalić. Na pewno nie będą to papierosy wyprodukowane w naszych fabrykach, gdzie na pewno są spełniane jakieś normy. Będą to przemycane nie przez mrówki, o których tu tyle czasu mówiliśmy, bo uważam, tak szacuję, że w ciągu doby mrówki nie są w stanie przenieść na granicy wschodniej ciężarówki... To są tiry. Dowiedziałem się też w międzyczasie, że papierosy nielegalnie sprowadzone z Białorusi kosztują 3 zł. Tak że wiemy, skąd one będą napływać, wiemy też, że nie będą najlepszej jakości, że to są tak zwane śmieci papierosowe. Dlatego uważam, że jeżeli chcemy dbać o sprawy związane ze zdrowiem, to dokonując tutaj, że tak powiem, różnych zabiegów procentowych, powinniśmy głębiej przeanalizować, czy ten cel zostanie osiągnięty.

Kolejna sprawa, która była poruszana, a którą chciałbym z doświadczenia z lat minionych... Otóż mieszkam w strefie przygranicznej i wiem, że kiedy została podniesiona akcyza, to praktycznie co druga rodzina wyruszała za granicę, żeby na własne potrzeby... W tej sytuacji mogę ze stu procentową pewnością powiedzieć, że znów będzie miała miejsce sytuacja, iż ci, którzy mieszkają w strefie przygranicznej, będą jeździć, żeby zakupić papierosy na własne potrzeby. Tak że oto w jakimś znacznym stopniu podniesiono akcyzę, bo szukamy pieniędzy, żeby solidarnie z jednej kieszeni przełożyć je do drugiej, a potem gdzieś dumnie i szumnie, w świetle reflektorów, móc je wydać.

Jeszcze jedna uwaga, która tutaj powinna mieć miejsce. Chodzi o bezrefleksyjne skomentowanie sprawy produktów wykorzystywanych do smarowania silników lub stanowiących domieszkę olejów smarowych. Zgadzam się z tym, że istnieją takie możliwości, iż po dolaniu jakichś tam specyfików można z tego zrobić produkt, który staje się poszukiwany na rynku, ale są też inne sposoby zabezpieczania takich produktów. Chciałbym więc zwrócić uwagę na tę bezrefleksyjną opinię pana ministra, w której poniekąd zdezawuował on wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, jakoby ten wyrok był nie na miejscu. Otóż nasze sądy są niezawisłe, uważam więc, że należy z szacunkiem się do nich odnieść albo wystąpić także właśnie na drogę sądową, starając się w ten sposób skorygować wyroki tych sądów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś.

Właściwie ma pan cztery minuty... Jedną minutę tylko pan przekroczył, Panie Senatorze, więc cztery zostają.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wszystkim tym, którzy się niecierpliwią z tego powodu, że zajmuję czas, mówię: zmieszczę się w dwóch minutkach.

Szanowni Państwo, ja chciałbym podziękować panu ministrowi Jackowi Kapicy za rzeczywiście niezwykle merytoryczne, bardzo spokojne wystąpienia, zarówno podczas prac Komisji Gospodarki Narodowej, jak i tutaj, w trakcie obrad plenarnych. Dziękuję, mimo iż różnimy się w kwestii oceny tego, co pan minister, jako przedstawiciel rządu, był łaskaw przedstawić. Bardzo dziękuję, Panie Ministrze. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jestem zbudowany meritum i krótkością tego przemówienia.

Kończę dyskusję, Wysoki Senacie.

Ponieważ zgłoszono jedną poprawkę o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie tejże ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Panu ministrowi i delegacji Ministerstwa Finansów dziękuję.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Ustawa to druk nr 378, a sprawozdania – nr 378A i 378B.

Pan senator Stanisław Jurcewicz występujący jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej już jest przy mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 21 listopada 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Marszałek Senatu dnia 24 listopada 2008 r. skierował ustawę do komisji. Komisja rozpatrywała ustawę na posiedzeniu w dniu 25 listopada 2008 r.

(senator S. Jurcewicz)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawa stanu infrastruktury technicznej i społecznej, w tym w szczególności poprawa stanu technicznego istniejącej infrastruktury drogowej, który stanowi obecnie istotną barierę rozwoju naszych regionów, jest jednym z priorytetów Strategii Rozwoju Kraju. W ramach dążenia do intensyfikacji rozwoju infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym w zakresie dróg gminnych i powiatowych, z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych i administracji przygotowany został program wieloletni pod nazwą: „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych 2008–2011”. Ten program ma być instrumentem pomocy rządu samorządom terytorialnym w rozwiązywaniu trudnych problemów związanych z przebudową, budową lub remontami sieci dróg lokalnych, będących ważnym elementem poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz czynnikiem podnoszenia atrakcyjności gospodarczej terenów i zwiększania komfortu życia mieszkańców, poprzez wsparcie tworzenia powiązań sieci dróg powiatowych i gminnych z siecią dróg wojewódzkich i krajowych, prowadzące do zwiększenia dostępności lokalnych ośrodków gospodarczych.

Komisja po rozpatrzeniu niniejszej ustawy wnosi, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt ustawy i przyjął proponowaną ustawę bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Druża komisja to Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Sprawozdawcą jest pan senator Marek Konopka.

Proszę bardzo o sprawozdanie.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z dnia 27 listopada bieżącego roku w sprawie zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Celem ustawy jest stworzenie regulacji prawnej umożliwiającej udzielenie jednostkom samorządu terytorialnego, gminom i powiatom, dotacji celowych z budżetu państwa na realizację nieobjętych kontraktami wojewódzkimi zadań własnych związanych z budową, przebudową lub remontem dróg powiatowych i gminnych. Zgodnie z ustawą minister właściwy do spraw administracji publicznej będzie dokonywał podziału środków na zadania związane z budową, przebudową

lub remontem dróg powiatowych i gminnych. Szczegółowe warunki i tryb udzielenia dotacji z budżetu państwa na realizację tych zadań określi rozporządzenie wydane przez Radę Ministrów.

Panie Marszałku, ustawa została uchwalona na podstawie przedłożenia poselskiego. Stwarza ona podstawę prawną do dofinansowania z budżetu państwa realizacji zadań własnych w zakresie budowy, przebudowy i remontu dróg powiatowych oraz dróg gminnych.

Na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne zaproponowało trzy poprawki do tego projektu ustawy, z czego dwie zostały przejęte przez pana senatora Władysława Dajczaka i pana senatora Bohdana Paszkowskiego jako wnioski mniejszości. Otrzymaliśmy również opinię prawną w sprawie wymienionej ustawy, dotyczącą spełnienia wymagań wobec Konstytucji RP.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz poproszę sprawozdawcę mniejszości tejże komisji, pana senatora Dajczaka, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan sprawozdawca występujący przede mną był łaskaw wspomnieć o poprawkach, które przejęliśmy wraz z panem senatorem Paszkowskim, a które zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Myślę, że warto chwilę się nad tymi poprawkami zatrzymać, zwłaszcza że przy różnych okazjach w tej Izbie padają stwierdzenia, że jesteśmy izbą refleksji, powinniśmy więc w sposób szczególny dbać o to, aby prawo tutaj stanowione było prawem logicznym i spójnym.

Sytuacja, do której dochodzi w ramach proponowanej ustawy, w sposób zdecydowany narusza tę spójność tworzonego prawa, albowiem niniejsza ustawa wprowadza rozwiązanie sprzeczne z ustawą o działach administracji rządowej, a tym samym, tak jak powiedziałem, wprowadza niespójność w systemie prawa. Chodzi konkretnie o to, że zapisuje się, iż podziału tych środków przewidzianych na budowę dróg powiatowych i gminnych będzie dokonywał minister właściwy do spraw administracji publicznej, a zgodnie ze wspomnianą przed chwilą przeze mnie ustawą uprawnienie takie powinno dotyczyć ministra właściwego do spraw transportu, którego działem obecnie kieruje minister infrastruktury.

Szanowni Państwo, podczas obrad Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej padały skierowane do przedstawicieli mini-

(senator W. Dajczak)

sterstwa pytania o to, jaki jest powód, jaka jest przyczyna tego, że taki zapis w ustawie się znajduje. Tłumaczenia, które usłyszeliśmy od pana ministra – to znaczy powoływanie się w sposób szczególny na przykład oświęcimski, który, naszym zdaniem, w żaden sposób nie pasuje do tej sytuacji i nie ma z nią nic wspólnego, poza tym mówienie o tym, że drogi, szczególnie drogi gminne i powiatowe, wymagają takich środków... No, co do tego to zgoda, proszę państwa, my też się zgadzamy, że gminy i powiaty potrzebują pieniędzy na remonty czy budowę dróg – to jest sprawa oczywista i nikt z tym nie dyskutuje. Ale dlaczego chce się przeznaczać te pieniądze w sposób naruszający ustawę, i to w zasadzie ustawę ustrojową, tę, o której wspomniałem wcześniej? Przecież można te środki przekazać samorządom w sposób taki, jak powiedziałem, lub też w inny sposób, równie doskonały. Ja myślę, że chodzi tylko i wyłącznie o jakiś efekt propagandowy, bo innego uzasadnienia dla takich zapisów i dla naruszenia spójności prawa, systemu spójności prawa, nie widzimy.

W związku z tym, Panie Marszałku, jako przedstawiciel mniejszości komisji, sprawozdawca wniosku mniejszości, bardzo bym prosił o przyjęcie tych poprawek, które spowodują, że w tej Izbie uchwalimy spójne, logiczne prawo, o jakim wielokrotnie mówimy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy mają państwo senatorowie pytania do senatorów sprawozdawców?

Rozumiem, że pan senator Górecki ma. A do któregoż to z senatorów sprawozdawców?

(Senator Ryszard Górecki: Mam pytanie do pana senatora Konopki.)

Panie Senatorze... Gdzie jest pan senator Konopka?

(Senator Ryszard Górecki: Widzę go.)

A jest, jest, przepraszam.

Proszę, proszę bardzo. Proszę stanąć tu, przy mównicy, i wsłuchać się w głos pana senatora Góreckiego.

Senator Ryszard Górecki:

W materiałach dotyczących tego punktu przygotowanych przez Biuro Legislacyjne mamy bardzo szerokie opracowanie prawne. Jest wiele kwestii, które są niejasne. Jakie argumenty zdecydowały w komisji, że komisja przyjęła tę ustawę, modyfikację bez poprawek?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

W zasadzie na posiedzeniu komisji na temat tych dwóch pytań dotyczących niespójności prawa z Konstytucją Rzeczypospolitej nie było wielkiej dyskusji. Była tylko dyskusja, o której mówił tutaj przede wszystkim pan senator Dajczak. Tak że mieliśmy tę opinię, wszyscy ją mieli, ale większej, głębszej dyskusji na ten temat nie było.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Do odpowiedzi zgłasza się dobrowolnie pan senator sprawozdawca Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja może uzupełnię wypowiedź kolegi. Otóż myślę, że te dwie skrajne opinie o niekonstytucyjności są skomentowane w sposób następujący. Ja zacytuję posła, który był sprawozdawcą: „Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określi warunki i tryb podziału środków zgodnie z ustawą o finansach publicznych i projektowanym budżetem”, i te środki są tam umieszczone.

Drugi argument jest bardzo realny i rzeczywisty. Wiemy, że ministerstwo, MSWiA w chwili obecnej dysponuje środkami na drogi lokalne, mianowicie środkami związanymi z klęskami żywiołowymi. I to właśnie MSWiA na podstawie rozporządzeń te środki wydaje, wydaje je – zasięgałem opinii samorządów – dobrze, szybko, w sposób jasny, klarowny i do tego efektywny. A zatem ze strony rządowej na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, a mówię o niej, bo jestem jej członkiem, była też argumentacja, iż już teraz MSWiA zajmuje się drogami lokalnymi w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zda pan senator Ortyl. Do kogóż mianowicie skierowane?

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja najpierw wygłoszę pewien komentarz, a potem zadam pytanie, jeśli pan pozwoli, ale w minucie się zmieszczę.

(senator W. Ortyl)

Myślę, że sprawozdawcy tak nie do końca są przekonani do tych zmian, dlatego że tak troszkę bez serca o nich mówią, czytają to z kartki, a znam obu senatorów na tyle, że po prostu wiem, iż potrafią powiedzieć to, co myślą.

Mam pytanie do pana senatora Jurcewicza. Czy są panu znane przypadki, aby dwa działy zajmowały się tą samą sprawą? Czy w innych przypadkach tak jest? Jeżeli nie otrzymam odpowiedzi, to to samo pytanie zadaję panu ministrowi. Bo zastanawiam się nad konstytucyjnością tego. Jest to – w moim odczuciu – pierwszy taki przypadek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że tym razem pan senator nie będzie czytał odpowiedzi z kartki.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zapewnić pana senatora Ortyla, że jestem całym sercem za tym, aby państwo wspomagało samorządy. Bo to jest 380 tysięcy km dróg lokalnych, powiatowych i gminnych. Oceny i raporty mówią różnie, ale w skrajnym przypadku 90% tych dróg wymaga remontu.

Chcę też powiedzieć, że liczba złożonych wniosków, oczekiwania samorządów potwierdzają, że przyjęty plan działania, który jako senator ze wszech miar osobiście popieram, jest skuteczny.

Równy podział kwotowy, który nastąpi, bo taka była sugestia, czyli po 62,5 miliona zł na województwo, jest bardzo sprawiedliwy, choć wydaje się, iż niektóre regiony, mające dłuższą sieć dróg, mogą mieć wątpliwości. Uważam ten podział za bardzo właściwy, ponieważ jest to realizacja zrównoważonego rozwoju w kraju. Bo proszę zobaczyć, jaka byłaby sytuacja, gdyby województwo na przykład mazowieckie dostało pomoc związaną z długością dróg. To inne województwa, mniejsze, jak lubuskie, opolskie, podkarpackie, jakie by otrzymały kwoty na te remonty? Że jest to potrzebne, nie mam, Panie Senatorze, wątpliwości i wspieram to bardzo, ponieważ jest to ogromna, dobra i potrzebna pomoc dla samorządów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz, jak rozumiem, kolejne pytanie zada pan senator Majkowski.

(Senator Krzysztof Majkowski: Ja nie wiem, zresztą pan senator Jurcewicz...)

Pytanie do którego sprawozdawcy? Do pana senatora Jurcewicza?

Senator Krzysztof Majkowski:

Tak, pytanie do pana senatora Jurcewicza.

Co prawda odrobinę już rozmawialiśmy na ten temat, ale naprawdę w żaden sposób nie przekonuje mnie pan, Panie Senatorze, jeśli chodzi o wybór ministerstwa, czyli MSWiA. Proszę mi podać kilka takich przykładów, które przekonują, że to akurat minister spraw wewnętrznych i administracji będzie tym najlepiej poinformowanym, zorientowanym, znającym wszystkie za i przeciw pozwalające na to, ażeby podział tych środków na poszczególne województwa był... Zresztą sam pan powiedział, że podział jest jednoznaczny, kwotę dzielimy przez liczbę województw i wychodzi nam, powiedzmy, po 62 miliony zł.

Ale dlaczego nie na przykład minister infrastruktury, który bezpośrednio odpowiada za tego typu kwestie? Dlaczego na przykład te środki nie mogłyby w jakiś pośredni sposób podlegać Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad? Dlaczego akurat MSWiA?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Tak szczegółowa analiza nie była przeprowadzana na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Jeżeli pan pozwoli, to jako samorządowiec podam jednak kilka przykładów.

Bez wątpienia wróć do przykładu działania w zakresie klęsk żywiołowych, które należy do kompetencji MSWiA, i modelu, jaki został tam sprawdzony.

Druga sprawa. Jeżeli chodzi o poprawność i właściwość, to jak pan doskonale przecież wie, został powołany zespół. W skład tego zespołu wchodzi: dwie osoby od pana wojewody, jedna osoba od pana marszałka, jedna osoba z GDDKiA i jedna osoba z Policji. Sądzę, że te wymogi, o których mówiłem wcześniej, bezpieczeństwa, poprawy warunków komunikacji w regionie, będą spełnione. Mało tego, w mojej ocenie i moim zdaniem, zalecenia i wnioski, to, w jaki sposób są przygotowane i jak beneficjenci powinni je wypełnić, jakie elementy tam są uwidocznione – myślę, że pan się zgodzi ze mną – w sposób istotny spełniają oczekiwania.

Jeżeli chodzi o drogi wojewódzkie, których tu nie ma – a pragnę powiedzieć, iż ten temat był poruszany na posiedzeniu komisji – to jeżeli przyjrzymy się regionalnym programom operacyjnym, będziemy mogli stwierdzić, jednak z dozą pewnego ryzyka, że wszystkie regiony wydają środki w ramach regionalnych programów operacyjnych na zadania własne, w tym na drogi wojewódzkie. Dostęp do tych środków gmin i powiatów w róż-

(senator S. Jurcewicz)

nych regionach jest oczywiście różny. Zatem w mojej ocenie ten przykład, który pokazuję – szanowny pan senator pytał mnie o przykład – dotyczący szybkiego i dobrego dysponowania, choć należy zaznaczyć, że proporcja w wypadku tych dróg remontowanych w związku z klęskami żywiołowymi jest inna, bo to jest 80:20... Niemniej sposób przeprowadzania tego i efektywność są bardzo dobre. Sądzę, że niekoniecznie powinniśmy szukać innego modelu, aby zrealizować skutecznie co roku sporo zadań dotyczących 380 tysięcy km dróg.

I dodam jeszcze uwagę, która pojawiła się na posiedzeniu komisji, a którą w mojej ocenie słusznie podniósł pan senator Kogut. Chodziło o to, że drogi powiatowe powinny uzyskać zdecydowanie większe wsparcie, z różnych powodów, nie będą wchodził w szczegóły.

I na zakończenie chcę dodać, iż w jednej wypowiedzi w trakcie debaty sejmowej padły pytania dotyczące tego, czy w przyszłości będzie można zwiększyć ten program finansowo. Jest deklaracja, że to zależy od budżetu, a także woli parlamentu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, wspomniany przed chwilą pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Kolega mnie uprzedził, ale ja mam pytanie do kolegi senatora Jurcewicza. Na posiedzeniu komisji gospodarki nawet i pani legislator zauważyła pewną nieścisłość, to, że jednak te pieniądze powinny być w budżecie w poz. 39, dotyczącej transportu. Bo to jest tak, Drodzy Państwo, jakby – wszyscy mówimy o Orliku – Orlika dać nie wiadomo komu, zabrać go ministrowi sportu. Ja uważam, że te pieniądze jednak powinny być w infrastrukturze, bo kiedy chodzi o drogi, to...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pytanie, Senatorze, pytanie.)

W związku z tym zadaję pytanie. Jakie jest tu pańskie zdanie? Bo moje zdanie jest takie, że te pieniądze powinny być jednak u ministra infrastruktury w części 39, dotyczącej transportu i dróg. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pyta pan mnie o moje zdanie. Moim zdaniem, powinny być tam, gdzie są w propozycji rządowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście już teraz dostrzegam entuzjazm pana senatora Jurcewicza. Dostrzegam także, że nie odpowiedział mi na pytanie, czy dwa działają zajmują się tym samym obszarem. W związku z tym bardzo proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Chcę podkreślić jedną rzecz. „Po równo” nie oznacza „sprawiedliwie” i „w sposób zrównoważony”. Ja bym tu podpowiedział panu senatorowi kryterium, które mówi o jakości dróg. Otóż liczba powiatowych dróg żwirowych czy gruntowych to jest pewien wskaźnik, który mógłby posłużyć do podziału tej kwoty. Czy byłby pan zwolennikiem takiego wskaźnika? Bo wyraził się pan jakoś tak, że nie widzi możliwości sprawiedliwego podzielenia tej kwoty i może być tylko po równo. To jest tak dosyć, powiem szczerze, „po socjalistycznemu”. Każdy ma taki sam rządek. Ja to jeszcze pamiętam i pan też. Bardzo proszę o to...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Senatorze. Ale z entuzjazmem! Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Ależ oczywiście, Panie Marszałku. Do pytań pana senatora, pana przewodniczącego Ortyla zawsze odnoszę się z ogromnym entuzjazmem.

Odpowiem na pytanie dotyczące w sposób pośredni... To znaczy, jeżeli w komisji, która jest powołana na szczelbu województwa, są przedstawiciele ministra transportu, Policji, wojewody i marszałka, to sądzą, że jest porozumienie pomiędzy ministrem MSWiA i ministrem infrastruktury co do takiego trybu. I nie ma tutaj wątpliwości. Poza tym, kiedy się patrzy na historię, to widać, że Ministerstwo Infrastruktury nie było liderem, poprzez GDDKiA, w budowaniu autostrad. Zatem jest do nadrobienia inny element, nam bardzo potrzebny z różnych powodów, i z uwagi na Euro 2012, i z praktycznych względów. Chodzi o to, żeby nie było tak, proszę państwa, że z autostrady wjeżdżamy na drogi gminne, lokalne czy wojewódzkie, które są po prostu dziurawe. I sądzą, że MSWiA to dobrze robi. To jest mój pogląd. Przepraszam, że poprzednio nie odpowiedziałem.

A pytanie drugie... Czy byłby pan łaskaw je potworzyć? Bo z tego entuzjazmu zapomniałem.

Senator Władysław Ortyl:

To znaczy, jedno pytanie było takie: czy zna pan senator przypadek, żeby dwa działy zajmowały się tym samym obszarem?

(*Głos z sali:* Pan senator unika odpowiedzi.)

Pan unika tu odpowiedzi. A drugie było takie: czy to kryterium jakościowe nie byłoby tu najlepsze, najbardziej optymalne?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, myślę, że bardzo celna jest pana uwaga dotycząca jakości, ale ja rozumiem ją też inaczej. Chodzi o to – wracam tutaj do sugestii pana senatora Koguta – że drogi powiatowe, na przykład do stref ekonomicznych, bardzo często są w kiepskim stanie. I ja uważam, że najpierw w celu pobudzenia konkurencyjności mikroregionów, regionów powinny być doprowadzone porządne drogi. I ważne, żeby były zrobione dobrze, miały dobrą jakość. Pan doskonale wie, że chodzi o twardość nawierzchni, o wzięcie pod uwagę obciążeń itd. Z kolei na drogi żwirowe, jeżeli są takie lokalne drogi, sądzę, że są inne środki z pieniędzy Unii Europejskiej, przeznaczone dla gmin mniejszych.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, to ja teraz...

Przepraszam, Panie Senatorze.

...zadam panu pytanie. Ten pierwszy milion podzielono rzeczywiście równo...

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Miliard.)

Miliard, po 62 miliony na województwo. Wiem, że są przewidywane następne pieniądze. Czy mówiono o tym, że ta druga kwota ewentualnie miałaby być dzielona według innego algorytmu, uwzględniającego na przykład powierzchnię, jakość dróg i to wszystko, o czym mówił senator Ortyl? Bo ja jako przedstawiciel dużego województwa wielkopolskiego czuję się trochę niesprawiedliwie potraktowany przy podziale tego pierwszego miliarda.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, ja także, wraz z kolegami, jestem przedstawicielem województwa nie mniejszego, jak sądzę, jeżeli chodzi o ciągi komunikacyjne, od Wielkopolski, niemniej jednak, rozumiejąc zasadę zrównoważonego rozwoju, jestem za tym, aby mniejsze województwa, otrzymując większe, w cudzysłowie, wsparcie, zrobiły to szybciej, w znacznie krótszym czasie. Jeżeli chodzi o deklaracje ze strony rządu, to jasno jest powiedziane, że w ciągu trzech lat przewidywany jest miliard w każdym roku. W czasie dyskusji w Sejmie – jeszcze raz powtórzę – pan minister Siemoniak, a także

pan minister Schetyna zasygnalizowali, że jeżeli będą możliwości budżetowe, to pojawi się szansa zwiększenia tych kwot. Ale nie spotkałem się z materiałem, który by określał już dzisiaj sposób podziału.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, na jakiej podstawie prawnej działają te zespoły, które pan przywołał? Chciałbym dostać jakąś odpowiedź, najlepiej entuzjastyczną, oczywiście.

I czy jest panu znany szacunkowy średni koszt budowy 1 km drogi gminnej, że tak ją nazwijmy, czyli tej o szerokości 7 m? Takie najczęściej występują na obszarach gmin. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

No, pan senator jest już dobrze przygotowany. Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jest mi znany. Koszt budowy 1 km drogi gminnej to około 1 miliona zł. W przypadku drogi powiatowej jest to około 2 milionów zł. Takie mam dane i takie panu senatorowi przekazuję.

A jeżeli chodzi o podstawę prawną sporządzania i wysyłania wniosków, to na stronie MSWiA są wszystkie niezbędne dokumenty, tak że przekażę...

Senator Grzegorz Banaś:

Pan senator mnie nie zrozumiał. Na jakiej podstawie prawnej, podkreślam, utworzono w ogóle taką możliwość, o której tutaj mowa? Czyli chodzi o powstanie zespołów, rozporządzeń dotyczących formułowania odpowiednich wniosków, o wygląd tych wniosków, etc., etc.

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Szanowny Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowny Panie Senatorze, troszkę nie mogłem skończyć. Ja mówię o tym, jakie dokumenty

(senator S. Jurcewicz)

mam, jakie są dostępne, a ustawa w mojej ocenie – myślę, że przedstawiciel ministerstwa dopowie – mówi trochę o innych sprawach. Co do powołania zespołu... Myślę, że tutaj Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określi szczegółowy tryb udzielania dotacji, a nie powołania zespołu. W mojej ocenie są to dwie różne sprawy. Na stronie MSWiA są dostępne wszystkie dokumenty. Zespoły zostały powołane na podstawie uchwały Rady Ministrów z października bieżącego roku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze Sprawozdawco, z entuzjazmem pan oświadczył, że przyjął pan rozwiązanie zaproponowane przez rząd. To była odpowiedź na pytanie pana...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale to do senatora Dajczaka czy do mnie?)

Do pana senatora.

A więc pana entuzjazm dotyczył rozwiązań przyjętych przez rząd. To była odpowiedź na pytanie senatora Koguta. Czy nie zmało tego pana entuzjazmu przeczytanie opinii prawnej... A może najpierw takie pytanie: czy zapoznał się pan z tą opinią? I czy nie zmało panu tego entuzjazmu jedno zdanie? Nie chcę przytaczać wielu, ale z jednego z nich wynika, że nie powinna mieć miejsca sytuacja, w której ministrowi kierującemu danym działem powierza się do administrowania sprawy znacząco odbiegające od przedmiotu pozostałych spraw, które są przez niego realizowane. Zamykam w tym momencie swoje pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

To nie było tematem dyskusji w komisji, jednak odpowiem, jeżeli pan pyta mnie jako członka komisji. Tak, na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wysłuchałem opinii Biura Legislacyjnego, a także opinii strony rządowej. I także na

jej podstawie podawałem realizowany program dotyczący dróg lokalnych, związany z klęskami żywiołowymi. Taka była moja decyzja jako senatora na posiedzeniu komisji. Tyle panu mogę odpowiedzieć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Mariusz Witczak.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Senatorze, czy nie widzi pan pewnej konsekwencji i logiki w tym, że z jednej strony minister transportu – mam tutaj na myśli ustawę o działach, czyli w tym przypadku chodzi o Ministerstwo Infrastruktury – zajmuje się drogami, które są w gestii Skarbu Państwa, za pośrednictwem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a z kolei z drugiej strony, jeżeli mówimy o drogach lokalnych, to są one we władaniu administracji publicznej, pozostającej w relacjach jedynie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji? Czy ta sytuacja nie jest klarowna i logiczna?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak czy nie?)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Senatorze, podzielam pański pogląd z jeszcze jednego powodu. Samorządy zwracają się do Ministerstwa Infrastruktury o pomoc dotyczącą właśnie dróg lokalnych, która dziesięciokrotnie przekracza... W zakresie potrzeb. Jeżeli zaś mówimy o bezpieczeństwie i drogach lokalnych, których właścicielem są samorządy, to tak, zgadzam się z pańską tezą.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, był to rządowy projekt ustawy.

Witam pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego i zapraszam tu, do nas. Proszę o przedstawienie stanowiska rządu, a potem będą ewentualnie odpowiedzi na pytania.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Głos z sali: Projekt poselski.)

Aha, przepraszam, to jest projekt poselski. Tak, oczywiście, wniesiony przez grupę posłów, ale z tego, co rozumiem, ministerstwo też ma stanowisko w przedmiotowej sprawie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Tak, oczywiście.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim pragnę zauważyć, że był to projekt poselski. Rząd ten projekt popierał i popiera go z kilku powodów. Otóż wszyscy, jak tu siedzimy, mamy świadomość potrzeby przeprowadzenia remontów i budowy dróg lokalnych. Proszę zwrócić uwagę na to, że ani w żadnym programie operacyjnym, ani w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich nie przeznaczaliśmy do tej pory ani złotych na budowę dróg lokalnych, mam tu na myśli drogi powiatowe i gminne. Dzięki programowi, o którym mówimy, rozwiązujemy jakże bolesny i trudny problem samorządów gminnych.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panom senatorom sprawozdawcom, gdyż bardzo rzeczowo i trafnie omówili cel zmiany projektowanej ustawy, odpowiedzieli także na bardzo ważne pytania. Ja mogę tylko dodać, że nie mam żadnych wątpliwości, iż projektowana ustawa jest zgodna z wymogami konstytucji i działania ministra będą miały podstawę ustawową. Jestem przekonany, że ustawa, o której mówimy, zyska naprawdę ogromne uznanie wśród wszystkich samorządowców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pytania. Proszę bardzo, pan senator Majkowski, senator Dobrzyński i senator Ortyl, w tej kolejności. Po tej stronie nie widzę chętnych.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, bardzo krótko. Jeżeli z wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy Jurcewicz wynika, że koszt wybudowania kilometra drogi gminnej to 1 milion zł, powiatowej to 2 miliony zł, i zakładamy, że na jedno województwo przypadają 62 miliony, to oznacza to, że za te pieniądze możemy wybudować 31 km dróg powiatowych. Czy nie uważa pan – naprawdę proszę nie traktować tego jako złośliwość – że te drogi powinny nazywać się „schetynówki”?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Senatorze, odpowiadam. Być może taka nazwa została przyjęta, ja ich akurat nie nazywam schetynówkami, a program ten nosi nazwę

Narodowy Program Budowy Dróg Lokalnych. Zwracam uwagę także na taki fakt. Pan senator mówi o kosztach dróg gminnych i powiatowych, ale proszę zwrócić uwagę na to, że zgodnie z założeniami tego programu można powiedzieć, że połowa środków przeznaczona jest na budowę dróg powiatowych, a połowa na budowę dróg gminnych. Zgadza się z panem senatorem, że pewnie kwoty nie są takie, jakich oczekują samorzady, ale trzeba sobie powiedzieć uczciwie, że należy docenić rząd przede wszystkim za to, że jest inicjatywa. Ja jestem przekonany, że ten program przyczyni się do znacznej poprawy, jeśli chodzi o drogi lokalne w naszym kraju. Proszę też zwrócić uwagę na to, że w tej chwili jest to program przewidziany na trzy lata i nikt nie mówi, że w przyszłości nie może on być zaplanowany i prowadzony dłużej, w latach następnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Ministrze, nie ulega wątpliwości, że budowanie dróg to nie jest kompetencja MSWiA, pan musi się ze mną co do tego zgodzić, ale rozumiem to, że reprezentuje pan linię rządu, zgodnie z którą to jest dobre rozwiązanie.

Ja mam takie pytanie. Czy tego typu praktyki nie są związane z ewentualnym przekazaniem kompetencji poszczególnych ministerstw do MSWiA, aby to właśnie w tej instytucji, w tym ministerstwie były planowane, a także wykonywane wszystkie zadania związane z infrastrukturą, nie tylko drogową? Czy to nie wyraz chęci do rozszerzenia zakresu działania tego ministerstwa o pewien zakres działania pozostałych ministerstw? Pytam, bo to jest bardzo prawdopodobne. Czy pana zdaniem byłoby to zasadne? Z tego, co rozumiem, w MSWiA nie ma wystarczająco dużo pracy, skoro państwo biorą się za coś, co nie jest przecież kompetencją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Nie zgadzam się z pana wypowiedzią z kilku powodów. Myślę, że odpowiedź na pańskie pytania pojawiła się już w wątkach różnych wypowiedzi,

(podsekretarz stanu Z. Sosnowski)

zarówno panów senatorów sprawozdawców, jak i moich, ale pozwolę sobie jeszcze raz o tym przypomnieć.

Pracy mamy wystarczająco dużo. Jednak już na tej sali mówiliśmy o tym, że minister właściwy do spraw transportu nadzoruje autostrady i drogi krajowe, bo one są własnością Skarbu Państwa. Mówiliśmy też o tym, że drogi gminne i powiatowe są własnością samorządu, i nie kto inny, jak minister do spraw administracji, jest najbardziej kompetentną osobą do koordynacji funkcjonowania administracji publicznej. Wiedząc o tym, że to oczekiwanie społeczne jest ogromne, podjęliśmy się tego wyzwania, żeby doprowadzić do ostatecznego efektu, jakim jest wybudowanie dróg lokalnych, dróg gminnych i powiatowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czy jest możliwe finansowanie przygotowania projektów drogowych z tej kwoty? Mam tu na myśli oczywiście także dokumentację projektową.

Drugie pytanie jest takie. Czy w opinii pana ministra nie można by było do finansowania tego typu inwestycji zastosować rozwiązania, które zostało wprowadzone ukradkiem, bez konsultacji ze stroną samorządową, podobnie jak w tym przypadku, na etapie, kiedy nowelizowaliśmy ustawę o wdrażaniu funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, zgodnie z którym minister, każdy minister, w tym oczywiście minister spraw wewnętrznych i administracji, także wojewoda, może podpisać z dowolnym szczeblem samorządu umowę i przekazać mu środki na projekt na inwestycje? Ja tu mam takie zastrzeżenie, że dochodzi do dublowania. Potem pokażę, że są jeszcze dwa dodatkowe instrumenty, które mogłyby tu być używane. Czy pan minister nie wolałby z tego skorzystać? Po co mnożyć byty? Takie jest moje pytanie. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Rząd przyjął takie rozwiązanie i uważa, że jest ono rozwiązaniem najlepszym. Jeśli chodzi o pier-

wsze pytanie, odpowiadam: tak, projekty mogą być finansowane z tych środków.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Banaś, zapraszam.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Ministrze! Stwierdził pan, że minister transportu zajmuje się tylko i wyłącznie drogami o charakterze krajowym, czyli autostradami, drogami przyspieszonymi, ekspresowymi, głównymi, generalnie sprawę ujmując, krajowymi, a w żaden sposób nie zajmuje się drogami gminnymi, powiatowymi. Art. 27 ustawy o działach, dotyczący działu transportu, mówi o tym, że dział transport obejmuje sprawy funkcjonowania oraz rozwoju infrastruktury transportu, a w szczególności budowy, modernizacji, utrzymania i ochrony dróg publicznych. Panie Ministrze, pytam, czy pan zna ustawę o działach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Rzeczywiście na tej sali spór może się toczyć bardzo długo i każdy z nas pewnie będzie wytaczał swoje argumenty. Ja uważam, że najważniejszy jest cel, który chcemy osiągnąć, mianowicie zbudować drogi gminne i powiatowe. Kiedy używałem tych pojęć, miałem na myśli to, kto jest właścicielem dróg. Tak jak powiedziałem, właścicielem dróg gminnych i powiatowych są poszczególne samorządy, dlatego mówiłem o roli koordynacyjnej ministra i stąd taka a nie inna nasza decyzja.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

A, proszę bardzo. Już chciałem zakończyć zadawanie pytań, ale proszę bardzo.

Pan senator Skorupa, proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż mam pytanie: dlaczego nie korzystaliśmy z programów wspierania budowy dróg z funduszy Unii Europejskiej, z funduszy struk-

(senator T. Skorupa)

turalnych, z Funduszu Spójności? Z funduszy samorządowych można było na przykład wykorzystać 25%, ze Skarbu Państwa, czyli tak zwanego wsparcia rządowego – 25%, a z Funduszu Spójności, funduszy strukturalnych czy też innych funduszy unijnych – 50%. Przecież można było zbudować drugie tyle dróg, a wiemy, że środki z tych funduszy nie są wykorzystywane. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

To chyba nie do końca prawda, bo środki są wykorzystywane, aczkolwiek myślę, że jeśli chodzi o ten program, ma on po prostu doprowadzić do tego, że w sposób, powiedziałbym, prosty i szybki można będzie wykorzystać dodatkowe środki na budowę dróg lokalnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Ryszard Górecki jest już gotowy do zabrania głosu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Cieszę się bardzo, że ta inicjatywa powstała, że wreszcie robimy coś, żeby powstało więcej dróg, żeby Polska była bezpieczniejsza. Nie kłóćmy się między sobą o to, czy to finansuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy Ministerstwo Infrastruktury, skoro jesteśmy najgorszym krajem pod względem stanu infrastruktury drogowej i kolejowej. Proszę spróbować dzisiaj dojechać pociągiem z Warszawy do Olsztyna. Szkoda, że nie ma na sali senatora Koguta. Proszę spróbować o godzinie 20.00 odjechać do Olsztyna. Apeluję: róbmy wszystko, bądźmy...

(Senator Piotr Kaleta: Czy to jest wina senatora Koguta?)

...izbą nie tylko refleksji...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze...)

...ale bądźmy też izbą pomocy krajowi. Nie kłóćmy się, czy zapis prawny jest taki czy inny, ale róbmy wszystko, co będzie dobre dla kraju. Komu to przeszkadza, że finansuje to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji? Czy mnie to przeszkadza? Czy to źle, że minister spraw wewnętrznych dołoży samorządom na budowę dróg? Byliście tam, jeździliście po wioskach Warmii i Mazur, po wioskach Podkarpacia, więc jak możemy w ogóle nad tym teraz dyskutować, jeśli chcemy zrobić coś dobrego. Dziwię się, że podważamy zwiększone możliwości inwestycji w infrastrukturę drogową. Sam osobiście byłem inicjatorem budowy kilkukilometrowej drogi gminnej. Czy zrobiłem coś złego? Złożyliśmy się wszyscy, wybudowaliśmy, oddajemy teraz do gminy. Czy zrobiliśmy coś złego? Czy to jest nieprawne? Na litość boską, ludzie kochani, opamiętajmy się i róbmy coś dla Polski. Apeluję o to i apeluję do pana ministra. Warmia i Mazury są czwartym regionem w Unii Europejskiej, po regionach w środkowej Grecji, który ma najniebezpieczniejsze drogi. Bardzo proszę o wsparcie samorządów gminnych i powiatowych, które mają większą wiedzę niż GDDKiA czy ktoś inny. Dziękuję bardzo.

(Senator Władysław Ortyl: MSWiA.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Uprzejmie...)

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Musiałem się nieco oporządzić, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale wszystko gra.)

Dziękuję za dobre słowo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niezwykle, wręcz dramatycznie, zabrzmiał apel pana senatora Góreckiego: róbmy coś dla Polski. Róbmy szczególnie cokolwiek w dziedzinie infrastruktury, bo przecież sami widzimy, jaki jest stan dróg, zwłaszcza tych lokalnych – gminnych czy powiatowych. Rzeczywiście stan jest katastrofalny i to jest prawda. Stan dróg o znaczeniu ponadlokalnym, mówimy o autostradach, drogach ekspresowych, czy drogach krajowych... Tych pierwszych nie ma, a stan kolejnych, wymienionych przeze mnie, jest również katastrofalny.

Szanowni Państwo, mówienie o tym, że oto znalazł się pomysł na to, żeby tę mizериę, szczególnie gminno-powiatową, naprawić, i to od ręki – w ramach kolejnego cudu, to tylko i wyłącznie kolejny zabieg semantyczny. Ba, dodatkowo psujący państwo. Po raz kolejny spotykamy się z taką oto sy-

(senator G. Banaś)

tuacją. Przypominam tutaj niedawną gorącą debatę na temat mediów publicznych. Dzisiaj możemy ocenić, w jakim miejscu jesteśmy, gdy okazuje się, że wpływów z abonamentu jest tak drastycznie mało, że możliwości funkcjonowania Programu 3 Polskiego Radia, dla mnie kultowego, stoją pod znakiem zapytania. Ale psuliśmy tę instytucję, bo chciano osiągnąć cel personalny. Dzisiaj psuje się instytucje państwa, mimo iż w sposób wyraźny opinie prawne ludzi, którzy z nami współpracują i pomagają nam tworzyć prawo, mówią jednoznacznie, że jest to przepis niekonstytucyjny. Są działy gospodarki i te działy są ściśle określone. To wpływa również z konstytucji.

Ja się dziwiłem temu entuzjazmowi pana senatora Jurcewicza, nie ma go teraz tutaj, kiedy z taką przebiegłą miną zakomunikował nam wszystkim, że oto wiceminister spraw wewnętrznych i administracji może budować drogi, bo już się tym zajmuje, a odniesienie do tego, że rzeczywiście może się tym zajmować, znajdujemy w ustawie o działach administracji rządowej. Rzeczywiście, w art. 29 czytamy, że dział sprawy wewnętrzne obejmuje sprawy – to jest w pktcie 6 – przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu. I tylko na podstawie tego zapisu są wypłacane tak zwane środki popowodziowe albo poklęskowe. Tylko i wyłącznie na tej podstawie. Skoro pan senator raczył przywołać ten zapis i powiedzieć, iż daje on podstawę do remontownia lub budowania nowych dróg, to ja powiem, że to oznacza nic innego, Panie Senatorze, jak tylko... Ja bym to tak spuentował: takie rządy doprowadzą niestety do klęski. Jesteśmy tutaj tego świadkami. (Oklaski)

(Rozmowy na sali)

(Senator Sławomir Kowalski: Chcielibyście...)

Tu nie trzeba chcieć, to się dzieje na naszych oczach, tu i teraz. To...

(Senator Mariusz Witczak: Okulary...)

Nawet w tej chwili, w tej Izbie.

Szanowni Państwo, ja się głęboko nie zgadzam, by budować autorytet jednego osoba... jednej osoby, w tym przypadku chodzi o osobę wicepremiera Grzegorza Schetyny, burząc...

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Kaleta: Nie osoba, tylko osoby.)

Osoby. Uprzejmie przepraszam za pomyłkę.

...burząc autorytet i niszcząc państwo, bo do tego sprowadza się ta regulacja. Dlaczego nie można tych pieniędzy, ba, nawet jeszcze więcej niż projektowany 1 miliard zł w skali roku, mówiąc nieelegancko, przepuścić przez fundusze celowe, ale poprzez Ministerstwo Infrastruktury? Przecież i dzisiaj jest taka możliwość, choćby związana z drogami powiatowymi, bo zawsze na koniec roku tenże minister przyznawał samo-

rządom powiatowym środki finansowe z rezerwy na realizację ich zamierzeń w dziedzinie infrastruktury drogowej.

Tak że, sumując wszystkie argumenty, na pewno będę głosował przeciw. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że podlegamy tu wręcz pewnemu terrorowi, oczywiście w dużym cudzysłowie i w przerysowaniu...

(Senator Mariusz Witczak: W cudzysłowie.)

...to od razu zastrzegam. Proszę się nie bulwersować, nikt nam oczywiście nie przystawia pistoletu do skroni. Ale taka teza: jak się nie zgadzacie na ten sposób finansowania tych dróg, to znaczy, że jesteście przeciwko finansowaniu dróg w ogóle... No, kochani, jesteśmy jak najbardziej za, ale w sposób zgodny z prawem, zgodny z tym, jak to nasze państwo jest ułożone, a nie w sposób wulgarystyczny, odpowiadający tylko i wyłącznie celom i ambicjom jednej osoby. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Witczak.

Panie Senatorze, zapraszam do dyskusji.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja rozumiem, że państwo tak ponarzekacie, ale ostatecznie jednak poprzecie tę ustawę, bo tak zrobiliście w Sejmie.

(Rozmowy na sali)

(Senator Piotr Kaleta: Panie Senatorze, pomożemy.)

(Senator Władysław Ortyl: Pomożemy.)

Tak zrobiliście, Szanowni Państwo, w Sejmie. Macie dwa kluby parlamentarne. Jeżeli tego nie uczynicie... Albo jesteście jednorodną partią polityczną...

(Rozmowy na sali)

(Senator Grzegorz Banaś: Znowu szantażuje kolega.)

Czyli ja rozumiem, że sejmowy klub PiS jest za budową dróg, a senacki klub PiS jest przeciwko.

(Rozmowy na sali)

Myślę, że musi pan, Panie Senatorze Banaś, zweryfikować własne poglądy, zobaczyć, jak państwo postąpiliście w Sejmie, tu ponarzekać, ale ostatecznie wesprzeć tę szczytną ideę. Ja od razu chcę bardzo jasno powiedzieć, że stało się coś bardzo pożytecznego, to znaczy, ten rząd nie mówi, a buduje.

(Wesołość na sali)

(Senator Tadeusz Gruszka: Autorytet jednej osoby.)

Buduje Orliki w systemie relacji rząd – samorząd i będzie budował drogi lokalne w relacji rząd – samorząd.

(Rozmowy na sali)

(senator M. Witczak)

Na przykładzie Orlików... Ja wiem, że jesteście zazdrośni, denerwujecie się, mogą to zrozumieć, bo po dwóch latach rządów, które zakończyły się klęską, można być zazdrosnym o każdy detal, a już jak zaczyna się budować drogi, to ta zazdrość zaczyna przybierać formę, która rozpala wasze emocje bardzo silnie. Ja to rozumiem doskonale. Ja rozumiem państwa tak zwyczajnie, po ludzku.

Bardzo się cieszę, że jest to program wieloletni, że pierwsze pieniądze to już nie jest tylko kwestia deklaracji, ale faktów, one są, i będą kolejne pule miliarda złotych w każdym budżecie. To naprawdę jest potężny zastrzyk finansowy, jeżeli chodzi o budowanie właśnie dróg lokalnych, które dotknięte są niedostatkiem finansowym, czy dróg powiatowych. Zawsze brakowało pieniędzy na te drogi. Generalnie brakowało przez wiele lat na wszystkie drogi, ale tamte były zawsze drogami zapomnianymi i budowanymi wtedy, kiedy albo ktoś się zabił, albo się rozsypały. Dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której będziemy dosyć konkretnie realizować to zadanie.

Chcę państwu powiedzieć, że ja nie widzę jakiegos wielkiego pola konfliktu, jeżeli ma się dobrą wolę, jeżeli ma się dobrą wolę praktyczną do budowania. Który resort ma to realizować? No, Szanowni Państwo, oczywiste jest, że inwestycje w przypadku dróg będących w zarządzie Skarbu Państwa realizowane są przez Ministerstwo Infrastruktury, które w ustawie o działach ma zapisaną kompetencję zajmowania się transportem. Jak już wcześniej powiedziano, Ministerstwo Infrastruktury realizuje to poprzez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Jeżeli mówimy o poprawie bezpieczeństwa, jeżeli mówimy o programach wieloletnich realizowanych w relacji rząd – administracja publiczna, czyli samorząd terytorialny, a drogi lokalne są pod zarządem administracji publicznej, to nie ma żadnego problemu, żeby organizatorem tego przedsięwzięcia było MSWiA. Naprawdę nie ma żadnego problemu, istota rzeczy polega na tym, żeby budować, żeby budować drogi.

(Senator Grzegorz Banaś: Autostrady niech znacznie budować.)

Autostrady będzie budowało Ministerstwo Infrastruktury i już to robi, dużo skuteczniej niż państwo to robiliście.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Senatorze, Panie Senatorze...)

I teraz, Szanowni Państwo... Rozumiem, że pan senator Kaleta, który był wicestarostą i nie miał pieniędzy na budowę, teraz się denerwuje; gdyby dalej byłby wicestarostą, to dostałby pieniądze na budowę dróg lokalnych. No, nie będzie pan miał

okazji, bo trafił pan do Senatu, ale niech pan poczeka...

(Senator Piotr Kaleta: Jeszcze do Ministerstwa Zdrowia napiszę...)

Niech pan poczeka, zapisze się pan, Panie Senatorze, do głosu, będzie pan mógł mówić. Jest pan jakoś dziwnie pobudzony, po roku spokoju, ciszy, nagle jest jakaś...

(Senator Piotr Kaleta: Jak pana widzę...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę nie prowadzić dyskusji z senatorami.)

Szanowni Państwo...

(Rozmowy na sali)

...weszprzycie budowę dróg, wesprzycie budowę dróg, nie martwcie się, ponieważ MSWiA – jeszcze uzupełnię tę kwestię sporów formalnoprawnych – ma bezpośrednią relację z wojewodami, a tak naprawdę to wojewodowie będą dystrybutorami tych pieniędzy, więc też nie ma żadnego problemu.

I wreszcie kompetencja najistotniejsza, czyli bezpieczeństwo. Proszę pamiętać o tym, że w tym programie bardzo czynny udział biorą policjanci, bierze udział policja, ponieważ ona martwi się o bezpieczeństwo na drogach, które jest rujnowane przede wszystkim tymi zrujnowanymi drogami.

No więc budujemy, a nie narzekajmy.

A tak na marginesie powiem, że chyba nie do końca adekwatnie nadużywa pan, Panie Senatorze, terminu „semantyka”. Musiałby pan to rozwinąć, powiedzieć o desygnatach, o konotacji, może wtedy wiedzielibyśmy, o co panu chodzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Władysława Ortyła.

Senator Władysław Ortył:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chyba mamy tutaj taki przypadek, że sami nie słyszymy, co mówimy. I to jest bardzo niebezpieczne. Myślę, że ta refleksja jest bardzo ważna i to się odnosi generalnie właśnie do bezpieczeństwa.

Chcę podkreślić, że tymi rozwiązaniami cofamy się o co najmniej dziewięć lat, i jednoznacznie powiem, że jest kilka instrumentów, cztery, za chwilę je państwu wymienię, łącznie z tym, który próbujecie wprowadzić w tej chwili, z których wykorzystaniem można przekazać te dotacje dla samorządów gminnych, powiatowych, jak się chce, jak się zdecyduje, w zależności od tego, jaka będzie polityka ministerstwa transportu, bo to ono, wspierane przez inne ministerstwa, jest właściwe do tych spraw.

(senator W. Ortyl)

Osiem lat temu wprowadzono kontrakt regionalny, między innymi po to, aby nie było pewnego systemu rozdawnictwa, udzielania, wydziałania, klamkowania, kłaniania się komuś, tylko żeby pewne rzeczy działały systemowo, żeby nie było kilkudziesięciu czy kilkuset tak zwanych poprawek regionalnych do budżetu, bo każdy próbuje kawałek tego sukna urwać, jeżeli jest taka możliwość. I ten system takimi decyzjami jest po prostu psuty.

Został wprowadzony Orlik... Oczywiście uznaliśmy, że to jest słuszna sprawa, niezależnie od tego, czy któryś z senatorów Platformy będzie uważał, że zazdrościmy, czy nie zazdrościmy. To jest słuszna sprawa. Ale skala tego jest tak rozbuchana, jakby to były stadiony na Euro. Ale to już jest inna kwestia.

(Głos z sali: Jakby bez tego nie dało się żyć.)

Jakby bez tego nie można było żyć. Program jest dobry, pochwalamy.

(Senator Mariusz Witczak: I posłowie PiS go poparli.)

Nie protestowaliśmy, to pozasystemowo poszło bardzo dobrze, działa wszystko dobrze, należy się tym chwalić.

Mamy też ustawę dotyczącą wspierania wdrażania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Wprowadzany jest instrument... ta decyzja zapadła w Senacie, tutaj w komisji wprowadzana jest poprawka, która umożliwia ministrowi rozwoju regionalnego, każdemu ministrowi właściwemu do różnych spraw i wojewodzie przekazanie każdemu szczeblowi samorządu dotacji i wsparcie go, podpisanie umowy z nim. Mamy instrument drugi.

Są środki dzielone przez ministerstwo transportu i Ministerstwo Finansów na różne okoliczności, na różne przypadki. Działa zespół samorządowy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, który opiniuje ten podział, jest jakaś procedura, są już wymyślone sposoby. To jest trzecia możliwość.

Dlaczego nie skorzystać z tego instrumentu? No, tutaj mamy przypadek... Pan minister, nie udzielając mi odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie wykorzystuje tego instrumentu, nie tak dawno wprowadzonego do systemu, wyraźnie daje dowód na to, że każdy sobie robi instrument. Za chwilę Ministerstwo Zdrowia zdecyduje, że doprowadzi sobie drogi do szpitali, bo powie, że po prostu nie ma dojazdu, albo zbuduje parkingi wokół szpitali. No, my nie będziemy tego tak bezkrytycznie popierać i patrzeć na entuzjazm, który tutaj senatorom, poprzednikom w dyskusji – oczywiście nie wszystkim, ale z wiadomego klubu – jak gdyby się udziela. Naprawdę jest to generalnie psucie systemu.

(Rozmowy na sali)

Myślę, Panie Senatorze... Ja tylko jedną sprawę skomentuję. Pan tutaj dyskutował z senatorami, a to nie jest normą w czasie wystąpień. Powiem tylko, że to są oddzielne Izby, są oddzielne kluby, nie sklejamy tego; jak wy macie pewną dyscyplinę od początku do końca, od rządu przez każdy etap, to proszę bardzo, to tak możecie sobie wszystko uchwalać.

(Rozmowy na sali)

Ja chcę pokazać jeszcze jeden instrument, który funkcjonuje. Jest kontrakt wojewódzki, instrument także do tego służący. Tam są zapisy mówiące o tym, że można wprowadzić tak zwany kontrakt polsko-polski, czyli z budżetu państwa i z budżetu samorządu. Instrument jest oczywiście trudniejszy, nie taki jak ten, że można bezpośrednio już dzisiaj uruchamiać, ale jest. Trzeba to zaplanować, wykorzystać strategię, rozmawiać, dyskutować o tym w regionach, bo to tam wiadomo, w województwie, w powiecie, którą drogę należy wyremontować, na którą przeznaczyć środki, a nie z pozycji Warszawy, bo to jest bardzo zły instrument, bardzo zła praktyka.

Jeżeli chodzi o podział, który tutaj następuje... Po pierwsze, mówimy, że wszyscy po równo. To już jest pewna urawniłowka i nie będę do tego wracał. Bardzo zły sygnał.

Po drugie, po połowie dla powiatów i dla gmin. A praktyka będzie taka, że po równo dla gmin i dla powiatów, po równo dla każdego sołectwa, i w tym momencie stanie się coś, co w efekcie zadowoli kilkudziesięciu, może kilkuset, może kilkadziesiąt tysięcy bezpośrednich beneficjentów tego programu.

No to teraz jest takie pytanie: a dlaczego nie zwiększyć dochodów powiatów, dlaczego nie zwiększyć dochodów gmin? Jeżeli idziemy takim trybem: po równo, po pół etc., etc.... Widać, że tu należałoby zwiększyć dochody powiatów i gmin. Proszę bardzo, o to zawalczy, a nie twórzmy prostego instrumentu, który bardzo psuje system. Nie ma sukcesów we wdrażaniu funduszy europejskich, więc idziemy szybką ścieżką i przy uchwalaniu ustawy, i później przy jej wdrażaniu, żeby te sukcesy osiągnąć. To naprawdę nie jest najlepsza droga.

Na szczęście pan minister potwierdził, z czego się bardzo cieszę, że te środki można przeznaczyć na dokumentację, prawda? Jeżeli gmina czy powiat uzna, że ma jakiś projekt z funduszy europejskich, który chce szybko przygotować, ale brak mu na to środków, to bardzo proszę. To zwiększy absorpcję funduszy, o co dziś wszyscy wołamy. W programie naprawczym premier też mówił: jak najszybciej wdrażajmy fundusze. No to przygotujmy jak najszybciej projekty, przeznaczymy na to środki. To są działania stymulujące, a nie działania idące w kierunku szybkiego rozdawnictwa.

Myślę, że za chwilę będziemy odczytywać te „schetynowki” jako nowe drogi imienia GS, prawda? Można sobie tak to wytłumaczyć. Padają tu py-

(senator W. Ortyl)

tania, dlaczego tak się je nazywa, dlaczego powstał taki skrót myślowy na określenie takiej drogi.

A także działanie pozaustawowe. Oczywiście zespoły. Może sobie wojewoda, może sobie minister powoływać zespoły, kiedy chce. Ma takie uprawnienia, ma takie delegacje, prawda? Ale ogłoszenie naboru, opublikowanie wniosku, Panie Senatorze, kiedy nie ma jeszcze kryteriów, kiedy nie ma rozporządzenia, kiedy nie ma trybu, prawda? Zrobicie niesamowity bałagan. Te wnioski będą zmieniane, będą korygowane, to się obróci przeciwko wam. Ja wam tego oczywiście nie życzę, ale myślę, że taki będzie skutek, bo partyzanckie działanie naprawdę przynosi negatywne skutki. Już dzisiaj widać pewne niespójności w województwach. Jedni tak robią, drudzy tak, po prostu nie ma żadnej regulacji. To naprawdę jest bardzo przykre, że wprowadzany jest niesamowity bałagan. Ruszył nabór, prawda? Rozdajemy Niderlandy, prawda? Myślę, że będziecie też zwolennikami pewnych poprawek, które zostaną zgłoszone, aby to wszystko troszkę skorygować i w jakiej części ratować.

Jeszcze chcę panu senatorowi Jurcewiczowi powiedzieć, że drogi żwirowe i gruntowe w statystyce jako pewne kryterium... To nie jest tak, że chcemy dawać albo powinniśmy dawać na żwirowe i gruntowe. Jeżeli popatrzymy przez pryzmat jakości dróg i tego, jakie one są, to parametr, ile kto ma żwirowych i gruntowych, pozwala mówić o zapóźnieniach. A więc dajmy w takiej proporcji. On przeznaczy na te, które są strategiczne, najpilniejsze, żeby dojechać do strefy, do szkoły, do Orlika, bo tam też trzeba dojechać. Ale nie mówmy, że chcemy tylko i wyłącznie robić żwirowe.

Tak że, proszę państwa, moim zdaniem zmierzamy do niekonstytucyjnego rozwiązania. Pan minister nie odpowiedział też na pytanie, czy dwa działy zajmują się tym samym. Nie odpowiedział senator, nie odpowiedział minister. Myślę że takiego przypadku nie ma. Tworzyacie pewne rozwiązania na miarę rewolucji. Rewolucji, która będzie szkodliwa dla rozwoju gospodarczego w Polsce. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja na podstawie doświadczeń małopolskich chciałbym się zupełnie nie zgodzić ze sformułowaniami, które mówią o rewolucji, o rozdawnictwie, o działaniu pozaustawowym. Na podstawie

spotkań i rozmów, które przeprowadziłem z wójtami, z burmistrzami i ze starostami chciałbym stwierdzić, że bez względu na to – przynajmniej tak jest w Małopolsce – kto sympatyzuje z jaką partią, jest ogromny entuzjazm dla tego przedsięwzięcia. I nie podzielam poglądu, że... Może sprawia to pozorne wrażenie, bo wszyscy oczekują efektu końcowego, wszyscy oczekują, że te drogi jednak powstaną. U nas ten podział się dokonał, ale jak jest 30 milionów na powiaty i 30 milionów na gminy, to niezwykle trudno jest to podzielić między dwadzieścia dwa powiaty i wszystkie gminy. A zatem skala, jak pan mówił, psucia czy robienia jakiejś rewolucji nie jest jeszcze na tym etapie duża. Myślę, że wszystko spokojnie dojdzie do normy. Jeżeli nawet są jakieś ewentualne braki dokumentacyjne, to one zostaną uzupełnione. Jest ogromny entuzjazm. Złożono sześć- lub siedmiokrotnie więcej wniosków niż można teraz załatwić. My, podobnie jak rząd, uspokajamy wszystkich, że siecią dróg zostanie pokryta cała Polska. A zatem jeśli ktoś nie będzie w tym naborze, to będzie w następnym. Jeśli w następnym nie zdąży z dokumentacją, to będzie jeszcze w następnym. Tu nie ma żadnego lęku. To będzie tak samo wielki sukces, jak sukcesem był Orlik.

Oczywiście czasami spotykałem się z takimi głosami: wybudujcie nam drogi albo wybudujcie nam tego Orlika, ale nie angażujcie w to gminy. Zawsze odpowiadam łagodnie, że robi się to wspólnymi siłami. Przykładem budowa kościoła, który buduje duszpasterz i parafianie. Wtedy radość i więź jest wielka, bo sukces jest pewny. Gdy buduje tylko duszpasterz, a były takie przypadki, wtedy z więzią jest różnie. A zatem budowa Orlika i budowa dróg wspólnie – samorząd, mieszkańcy i jeszcze przy wsparciu rządu. Ja jestem o to spokojny. Pan senator Ortyl wymieniał różne warianty i możliwości. Dojdzie jeszcze dodatkowe źródło, mianowicie partnerstwo publiczno-prywatne, o czym będziemy mówić na następnym posiedzeniu. To też niezwykle ważny element uzupełnienia brakujących finansów.

A zatem ja z optymizmem i spokojem patrzę w przyszłość. To naprawdę jest dobry projekt. To naprawdę jest projekt, który pomoże rozwiązać problemy drogowe, zwłaszcza w kontekście działań związanych z Euro. Bowiem to wszystko wpisuje się w pejzaż naszych przygotowań nie tylko na szczeblu centralnym, ale również od dołu, czyli społeczności lokalnej, wpisuje się w obraz tego, jak będą postrzegać Polskę ci, którzy przyjadą na przykład na mistrzostwa Euro, a one przecież będą już niedługo. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Banasia.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, kilka słów komentarza do tez, które padły. W poprzedniej kadencji był realizowany program „Bliżej boisko”, o wiele tańszy program. Orliki to kontynuacja tego programu, tylko o wiele droższa. Przeciętny koszt Orlika to 800 tysięcy zł. Tak naprawdę w Polsce funkcjonują dwie firmy, które mogły dać, przynajmniej w pierwszej fazie, odpowiednie materiały na wykonanie tych boisk. To pozostawiam bez komentarza. Bo właśnie psując prawo, do tego się doprowadza. Ktoś nagle w sposób nieuprawniony, to znaczy uprawniony, bo w świetle prawa, otrzymuje prezent, ale ten prezent dotyczył tylko i wyłącznie dwóch firm. Taki jest skutek finansowy między innymi Orlika.

Szanowny Panie Senatorze, jeżeli PPP ma być lekiem na drogi gminne, to oznacza, że tam będzie też i myto, bo nie wyobrażamy sobie przecież tego, żeby partner prywatny nie zechciał w jakiś sposób osiągnąć zysku z tego, że dołożył się do drogi, że ją wybudował razem z partnerem publicznym. Nie wydaje mi się więc, żebyśmy tym programem mogli zacząć budować drogi powiatowe, a gminne to już w ogóle nie. Raczej nie o to w tym wszystkim chodzi.

Rzeczywiście powód sporu wydaje się być nieistotny, choć niezwykle ważny, bo przecież tak naprawdę są asocjacje do niekonstytucyjności tego rozwiązania i one są uprawnione. Tak więc wystarczy tylko poprzeć poprawkę, którą zgłasza klub Prawa i Sprawiedliwości w Senacie, a która przywraca właściwy porządek rzeczy. Tych niezbędnych, koniecznych środków dodatkowych chcielibyśmy jeszcze więcej, ale niech je wykorzystuje organ konstytucyjny, jakim jest minister transportu, niech on buduje drogi w gminach czy w powiatach. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiesława Dobkowskiego.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Szkoda, że nie ma pana senatora Witczaka, bo głównie do niego chciałem mówić, ale trudno. Bo takiej porcji demagogii, jaką słyszymy w tej Izbie od senatorów Platformy Obywatelskiej, głównie tych młodych, już dawno nie słyszałem w Senacie. Upłynął rok od wyborów parlamentarnych, a dalej jest uprawiana propaganda. To się nazywa PR, czyli public relations. Nie każdy wie, co to PR. Jak pytam prostych ludzi, to oni tego nie wiedzą, tylko wiedzą, że jest PR. Ale chodzi o to, że taka propa-

ganda sukcesu i tak zwany PR – ja to dobrze pamiętam – już były w latach siedemdziesiątych, w czasach Gierka. Może niektórzy nie pamiętają, bo są młodzi, i nie wiedzą, jak to się skończyło. Ale my wiemy, jak to się skończyło. Teraz jeżdżę między innymi taką drogą krajową, tak zwaną gierkówką, która została po tym okresie, ale jakim kosztem to było zrobione i jak się skończyło, to wszyscy wiemy. Tak więc nie powinniśmy tutaj... Jeszcze daleko do wyborów, to jeszcze nie czas na kampanię wyborczą i zajmijmy się tym, czym powinniśmy się zająć, a więc takim działaniem, które by przyniosło Polsce sukces. Mówi się, że Senat jest izbą refleksji, ale nie zawsze jest to tutaj faktycznie stosowane, a powinniśmy w zasadzie się zastanowić nad tym, co zrobić, żeby te działania przyniosły efekt.

Ja myślę, że każdy powinien się zajmować tym, do czego został powołany i zgodnie z tym, jakie ma zadania. A więc niech władze państwowe, rząd się zajmą budową autostrad, dróg krajowych, bo to zrobią najlepiej, niech samorząd wojewódzki się zajmie budową dróg wojewódzkich, powiatowy – powiatowych, a gminny – gminnych. Nie wiadomo, czy gminom bardziej potrzebna jest droga lokalna, czy coś innego, jakaś szkoła albo inny obiekt. Najlepiej po prostu dać pieniądze gminom i niech one same zdecydują, co z nimi zrobić, po to jest samorząd, żeby pieniądze wydawał na inwestycje, na te obiekty, które są najbardziej potrzebne gminie.

Ale z drugiej strony jesteśmy w takiej niezbyt zrzecznej sytuacji, bo nie chciałbym, żebyśmy byli postrzegani tak, że my nie chcemy, czy ja nie chcę budować dróg lokalnych. Bo nasze wypowiedzi można zinterpretować tak przewrotnie, że oto rząd, że oto Platforma chcą budować drogi lokalne, a my po prostu nie chcemy. Tak nie jest, my też chcemy je budować, tylko że żeby budowa była skuteczna, wszystko musi być uporządkowane. Nie można wprowadzać chaosu, nie może być tak, że powstaną jakieś sieci oderwanych od siebie dróg lokalnych, bo każdy pobuduje po swojemu i to nie będzie miało ani rąk, ani nóg, po prostu to nie będzie spójne z siecią dróg krajowych i dróg wojewódzkich itd. Ja nie chcę, żeby powstał taki chaos. Po prostu z jednej strony chciałbym, żeby każdy robił to, do czego został powołany, a z drugiej strony nie chcę być postrzegany tak, że nie chcę, żeby rząd wspierał budowę tych dróg lokalnych. Chcę, żeby to wspierał, tylko w inny sposób.

Wolałbym, żeby na tych drogach nie odbywał się ruch kołowy samochodów ciężarowych, żeby te samochody czy pojazdy nie jeździły drogami lokalnymi. Wolałbym, żeby raczej te miejscowości, wioski były omijane, czyli wolałbym, żeby państwo myślało o obwodnicach, tak żeby uwolnić te miejscowości od ruchu ciężarówek. Obawiam się, że ten plan, który został przyjęty przez rząd, zmierza w kierunku przeciwnym. Bo jeżeli drogi lokal-

(senator W. Dobkowski)

ne będą budowane kosztem dróg krajowych, to zwiększy się ruch na drogach przebiegających przez te miejscowości, a na głównych szlakach komunikacyjnych będzie mniejszy.

Mam właśnie takie obawy i dlatego się zastanawiam, co z tym fantem zrobić, czy się wstrzymać od głosu, czy zagłosować przeciw, bo ten projekt ustawy nie jest właściwy. I muszę jeszcze powiedzieć, że wbrew sugestiom niektórych, szczególnie pana senator Witczaka, ja nie dostałem żadnych dyspozycji ani nic nie wiem o jakichś naciskach czy czymś podobnym ze strony partii czy klubu parlamentarnego w Sejmie. Każdy z nas ma całkowitą wolność i może głosować według swojego rozeznania, tak jak uważa, że to będzie najlepsze. Jeszcze nigdy nie spotkałem się z tym, żeby ktoś mi nakazywał, jak mam głosować. Za każdym razem głosuję według swojego uznania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Majkowskiego.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć, że w momencie, kiedy otrzymywaliśmy materiały dotyczące obecnego posiedzenia Senatu, a w tych materiałach był projekt ustawy, o której w tej chwili rozmawiamy, wydawało mi się, że będzie to jedna z nielicznych ustaw, w której nie będzie związku polityki z gospodarką. Ale okazuje się, że nawet drogi, obojętne, czy to są drogi gminne, czy to są drogi powiatowe, podczas rządów obecnej koalicji traktowane są, niestety, w sposób polityczny. Do czego, Szanowni Państwo, zmierzam?

Zmierzam między innymi do tego, że jeżeli w projekcie ustawy czytamy, że ministrem odpowiedzialnym za realizację ustawy jest minister spraw wewnętrznych i administracji... Ja na temat kompetencji nie chcę już mówić, bo wiele o tym było mówione, chcę tylko podać pewien przykład. W ubiegłym roku podczas uchwalania budżetu z tej trybuny pytałem panią minister Suchocką, jak to się dzieje, że środki, które były zaplanowane w projekcie budżetu w 2007 r. na budowę konkretnie Komendy Powiatowej Policji w Ostrołęce, zostają zdjęte, bo się okazuje, że potrzeb jest, jak zresztą zawsze w budżecie, bardzo wiele i, krótko mówiąc, pieniędzy na budowę komendy nie będzie. I ja, gdy ktoś mi logicznie tłumaczy, że faktycznie te pieniądze ulokowane gdzie indziej są bardziej racjonalnie, mądrzej wykorzystane, rozumiem to. Ale nie rozumiem tego,

że dostajemy projekt ustawy, z którego wynika, że drogi lokalne, drogi gminne, drogi powiatowe będziemy, niestety, traktować w sposób polityczny.

A dlaczego wysuwam taką tezę? Ano między innymi dlatego, że na szesnaście województw, które w tej chwili mamy z tytułu podziału administracyjnego Polski, piętnaście to są województwa, w których rządzi koalicja Platformy i PSL. Te piętnaście województw... Ja mogę podawać przykłady. Akurat tak się składa, że jestem z województwa mazowieckiego, i niektórzy posłowie, szczególnie koalicji rządzącej, twierdzą, że jeżeli projekt nie będzie akceptowany przez koalicję, projekt, który służy całej gminie, całemu powiatowi, ba, nawet można powiedzieć: okręgowi... Podam przykład projektu dotyczącego stacji segregacji odpadów w Ostrołęce, który obejmuje około stu osiemdziesięciu tysięcy osób, a więc kilka powiatów, nie tylko powiat ostrołęcki, miasto Ostrołękę. I okazuje się, że jeżeli nie będzie zgody, nie będzie uzgodnień z koalicjantami, z Platformą Obywatelską, to po prostu pieniędzy na realizację tego projektu nie będzie.

I ja nie mówię, że na pewno tak będzie, ale mam poważne obawy, Szanowni Państwo, że w tej sytuacji będzie bardzo podobnie, że te samorzady, w których będą opracowane czy to dokumentacje, czy projekty, z których będzie wynikało, że realizujemy drogę powiatową czy gminną, ale na terenie jednostki samorządu terytorialnego, gdzie władzę sprawuje tylko i wyłącznie słuszna opcja, dostaną pieniądze, a pozostali po prostu tych pieniędzy nie dostaną.

(Głos z sali: Skąd to wiadomo?)

Ja mówię, że tak podejrzewam, nie mówię, że tak będzie.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o tłumaczenia na temat kompetencji ministra spraw wewnętrznych i administracji, że on akurat jest tym organem najbardziej do tego uprawnionym, to myślę, że one są co najmniej błędne. Na moment wrócę do budowy Komendy Powiatowej w Ostrołęce, w której w tej chwili panują warunki wspomniane dzisiaj z tej trybuny, chyba przez pana senatora Jurcewicza. Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, pan Siemoniak, będąc tam podczas święta Policji w lipcu tego roku, bał się wejść do budynków, i to nie dlatego, że tam byli źli policjanci, którzy mogliby coś panu ministrowi zrobić, tylko dlatego, że stan techniczny tych budynków jest taki, że po prostu grożą one w niektórych sytuacjach zawaleniem. No i środki, o których mówimy, potrzebne, żeby wybudować nową komendę. W MSWiA akurat tych środków – już w tej chwili mam pewność – na najbliższy rok nie będzie.

Szanowni Państwo, już kończę, ale jeszcze odpowiem na pytanie między innymi pana senatora Szaleńca: dlaczego podział polityczny? Mnie się wydaje, że dlatego, iż podczas kampanii wyborczej wszyscy żeśmy mówili na temat wykorzysta-

(senator K. Majkowski)

nia środków z Unii Europejskiej, które będą do dyspozycji. Co szkodzi opracować program, z którego będzie wynikało, że realizujemy, na przykład, budowę dróg wojewódzkich... No niech będzie program, który nazywał się będzie programem budowy dróg wojewódzkich albo powiatowych, gminnych itd. A nie na zasadzie rozdawnictwa po 30 km, jeszcze raz powtarzam, dróg powiatowych, 60 km – gminnych, jak wiadomo, że to w żaden sposób sprawy nie załatwi. Jeżeli w tej chwili mamy około 60 tysięcy km – oczywiście na terenie kraju – dróg powiatowych i gminnych, z tych pieniędzy, które na ten rok byłyby przeznaczone, wybudujemy około 500 km dróg. To jest proces trwający sto dwadzieścia lat, służący do naprawy, remontu, odbudowy istniejących dróg. A więc albo mówimy o zadaniach, które w sposób jednoznaczny będą służyć temu, żeby problem drogownictwa faktycznie rozwiązać, albo – nie ubliżając nikomu – bijemy pianę.

Kilka razy dzisiaj z tej trybuny padały różnego rodzaju stwierdzenia na temat Orlików. Posłużę się przykładem swojego miasta. Chcę państwu powiedzieć, że u nas naprawdę bez wielkiej pompy – nie było ani premiera, ani prezydenta, ani nawet ministra – w ostatnich kilku latach ze środków samorządu wybudowano piękne boisko z bieżnią tartanową ze sztuczną trawą za prawie 1 milion 500 tysięcy zł. Wybudowaliśmy wiele boisk przy stadionie za 3 miliony zł, wybudowaliśmy halę widowisko-sportową za 10 milionów zł. I nie było sytuacji, gdzie, tak jak tu mój poprzednik senator Ortyl mówił, budowa jednego boiska kosztująca około 800 tysięcy zł, powodowała, że albo otwierał je premier, albo minister i robiono to z pompą. Ja rozumiem, że i małymi rzeczami można się chwalić. Nie neguję tych Orlików, bo one są oczywiście dobre, ale jest to w pewnym sensie przerost formy nad treścią.

Kończąc, Panie Marszałku, przytoczę przysłowie: oddajmy co boskie Bogu, co cesarskie cesarzowi. A więc niech szef MSWiA robi to, co do niego należy, a szef, nazwijmy to infrastruktury, niech się zajmuje drogami, zarówno gminnymi, jak i powiatowymi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Dzisiaj, rozmawiając o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, za-

stanawiamy się nad kilkoma kwestiami. Cieszę się, że nikt nie kwestionuje tego, że w Polsce jest zbyt mało dróg wykonanych w taki sposób, żebyśmy z nich mogli bezpiecznie korzystać. Największa wątpliwość, też dla mnie jako prawnika, od której chciałbym rozpocząć, podnoszona przez niektórych senatorów, dotyczy tego, że realizowanie pewnych kompetencji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w jakiś sposób – zaraz powiem w jaki – może stanowić naruszenie konstytucji, naruszenie ustawy o działach, naruszenie jakichś innych przepisów.

Chciałbym tych wszystkich senatorów, którzy mają takie wątpliwości, uspokoić. Przecież minister spraw wewnętrznych i administracji nie będzie budował tych dróg, bo wtedy rzeczywiście byłoby to naruszenie przepisów, będzie tylko i wyłącznie tworzył warunki, żeby pieniądze na budowę tych dróg trafiały do tych, którzy je mają budować, czyli do samorządu terytorialnego, do gmin i do powiatów. Należy podkreślić, że powierzenie ministrowi właściwemu do spraw administracji kompetencji wyrażających się w przekazywaniu dotacji na przebudowę, budowę, remonty dróg powiatowych i gminnych, absolutnie nie jest sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. A najlepiej niech o tym świadczy fakt... Niech państwo zwrócić uwagę, że minister spraw wewnętrznych i administracji już takie środki finansowe na inne cele do samorządów przekazuje.

Podam teraz dwa przykłady. Pierwszy to tak zwany kłeszkowy rozdział pieniędzy, związany z takimi sytuacjami, jak niedawna trąba powietrzna, kiedy to właśnie minister spraw wewnętrznych i administracji w porozumieniu z wojewodami koordynuje pomoc. Pamiętam o jeszcze jednym programie, oświęcimskim, który minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z władzami samorządowymi miasta Oświęcim realizuje, także w aspekcie jego finansowania. Mam nadzieję, że uspokoiliśmy tym samym senatorów PiS i będą mogli spokojnie tę wątpliwość odłożyć na bok, żebyśmy mogli wspólnie pochylić się nad tym co najważniejsze, a co ma być efektem przyjęcia tej ustawy, czyli nad realizacją programu, który umożliwi powstanie dobrych dróg w naszym kraju, na czym nam zależy.

Ale oczywiście jest drugi argument, nad którym wypada się zastanowić. Państwo przedstawili obawę, że przy rozdziale tych środków mogą być równi i równiejsi. Chciałbym bardzo solennie senatorów PiS zapewnić, że czasy torów we Włoszczowej minęły, rozdział pieniędzy będzie się odbywał według jasno określonych kryteriów. Kryteria są sformułowane, ja je państwu przedstawię, żeby te obawy rozwijać. Są trzy kryteria, na podstawie których zespoły opiniujące rozdział środków w województwach pracują.

Pierwsze to kryterium bezpieczeństwa. Zgadzamy się, że to kryterium powinno być na czele.

(senator K. Kwiatkowski)

Rok, który już za nami, to rok pięćdziesięciu tysięcy ofiar wypadków samochodowych, z tego wiele tysięcy to ofiary śmiertelne. I ja muszę powiedzieć, że chylę czoło – w zespołach powołanych na poziomie województw pierwszy raz zauważono tę problematykę. W skład tych zespołów, oprócz dwóch przedstawicieli wojewody, przedstawiciela wojewódzkiej dyrekcji dróg, przedstawiciela marszałka wchodzi przedstawiciel Policji, co jest pewnym novum. Jest on obecny przy rozdziale tego typu środków, co podkreślam z ogromną satysfakcją. W sposób szczególny ma patrzeć na spełnianie kryterium poprawy bezpieczeństwa przy wyborze inwestycji, a później przy ich realizacji.

Drugie kryterium, którym będą się kierować zespoły, to efektywność sieci drogowej, połączenie dróg wojewódzkich z powiatowymi i gminnymi, czyli tworzenie sieci dróg. Chodzi o to, żeby nie powtarzały się sytuacje – i tu przez grzeczność już żadnych przykładów przywoływać nie będę – kiedy drogi prowadziły w szczere pole lub ucinają się nie wiedzieć czemu na granicy jednej gminy, bo druga gmina nie uznawała za stosowne dokończenia takiej inwestycji po swojej stronie. Więcej takich projektów nie będzie. Jeżeli zgłoszona do konkursu droga nie będzie spełniać kryterium połączenia z inną drogą, wojewódzką, powiatową, czy gminną, i tworzenia efektywnej sieci komunikacyjnej, to nie zostanie zakwalifikowana do współfinansowania w ramach projektu.

I trzeci warunek, niezwykle istotny, także w kontekście tego, co nas czeka w najbliższych latach, czyli sytuacji, najdelikatniej mówiąc, spowolnienia gospodarczego. Chylę czoła, że ten warunek w kryteriach wpisano: poprawienie sieci drogowej w aspekcie wykorzystania ich przez lokalne firmy, czyli w aspekcie wspierania gospodarczego firm funkcjonujących na terenie danego powiatu czy gminy.

Twierdząc – też jako kilkunasastoletni samorządowiec, który w toku swojej pracy między innymi nadzorował infrastrukturę komunalną, inwestycje drogowe – że te kryteria sformułowano dobrze, a nawet bardzo dobrze, często, jak już mówiłem, w sposób nowatorski, w porównaniu do tych rozwiązań, które były wcześniej przyjmowane.

I kolejny element. Niektórzy z państwa ronili lę, że można pewno by sformułować program, który by budził mniejsze wątpliwości od strony różnych rozwiązań prawnych, formalnych. Proszę mi uwierzyć: my musimy przyjąć program, który rzeczywiście od strony formalnej będzie poprawny i nikt nie będzie w stanie podważyć od tej strony jego realizacji. A jestem przekonany, o czym przed chwilą mówiłem, że tak w tym przypadku jest. Przede wszystkim musimy tworzyć programy, które doprowadzą do tego, że w Polsce będzie

powstawać więcej dróg. Na tle Europy, na tle innych krajów, już nie tylko starej Unii Europejskiej, ale także tych, które wraz z nami wstępowały do Unii Europejskiej, niestety Polska wygląda bardzo źle.

Kończąc jeszcze sprawę procedury wyboru tych wniosków, chciałbym podkreślić, że także sposób ich wyboru powinien rozwiewać wątpliwości co do intencji, co do tego, czy będą to kryteria polityczne czy merytoryczne. Ta procedura składa się z aż trzech etapów. Po pierwsze, z formalnej oceny wniosku, czy spełnia on te kryteria, o których mówiłem. Po drugie merytorycznej jego weryfikacji, czyli czy jest on do wykonania, czy spełni kryteria nie tylko na papierze, ale i w praktyce. I po trzecie, wprowadzona została także możliwość, że ci, którzy nie będą beneficjentami tego programu, a wnioski złożyli, będą mogli odwoływać się od decyzji zespołów. I to też jest dla tych firm bardzo ważny element. I proszę nie stawiać nam zarzutów... Ja czułem się niezręcznie, gdy pan senator Majkowski mówił: wprowadzacie program, który będzie realizowany przez samorząd w porozumieniu z przedstawicielami administracji, także samorządu terytorialnego, na poziomie województw, a to przecież Platforma rządzi lub współrządzi w piętnastu województwach. O tym nie decydują władze Platformy, o tym decydują obywatele, którzy wybierali radnych sejmików i którzy w wyniku tych wyborów... W piętnastu województwach są takie, a nie inne koalicje. Jestem głęboko przekonany, że ten program będzie funkcjonował równie dobrze w tych gminach, którymi kierują samorządowcy Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego czy Prawa i Sprawiedliwości, i tego państwu i sobie życzę jako użytkownik polskich dróg. Obyśmy wkrótce jeździli lepszymi drogami. Ten program daje na to nie tylko szansę, ale i gwarancję, bo daje dodatkowe pieniądze na polskie drogi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Kaletę.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku!

Na wstępie może od razu do pana senatora Kwiatkowskiego... Otóż Panie Senatorze, ja nie jestem uspokojony, bowiem jako także były samorządowiec – bo pan wspomniał tutaj właśnie, że jest pan samorządowcem z wieloletnim doświadczeniem – mogę panu powiedzieć już teraz, że każdy samorząd, każdy, jest w stanie wskazać, że wszystkie te aspekty, o których pan mówił:

(senator P. Kaleta)

bezpieczeństwo, dodatkowa weryfikacja, itd... Każdy samorząd może pokazać, że te warunki spełnia.

Szanowni Państwo! Wracając do istoty rzeczy, bo mój szanowny kolega z regionu wywołał tę dyskusję i nie sposób się do niej nie odnieść... Otóż można odnieść wrażenie, że w jakiś dziwny sposób chcemy wpisać pana premiera Schetynę do historii czy pewnych kanonów, które przybierają formę, treść od pewnych nazwisk. Mieliśmy już kuroniówkę od Jacka Kuronia, była już wspomniana tutaj gierkówka, no i teraz czas na jakąś schetynówkę, twór, który, jak tutaj sami dochodzimy do wniosku, nie jest przez nas jakoś bliżej zrozumiany. Nikt z nas, Szanowni Państwo, nikt z senatorów Prawa i Sprawiedliwości, a także z posłów Prawa i Sprawiedliwości, nie neguje, że w Polsce drogi trzeba poprawiać, że w Polsce drogi trzeba zmieniać tak, żeby rzeczywiście były bezpieczne, żeby jak najszybciej mogła powstawać sieć dróg. Tak że tutaj jest pełna zgodność. My chcemy na samym początku przedstawić nasze wątpliwości, aby nie powstał kolejny bubel prawny, który mógłby nam tutaj dużo popsuć.

Wrócę po raz kolejny do rozdziału tych środków. Szanowni Państwo, zapytajcie samorządowców. Sprawdźcie, jak już w tej chwili są rozbudzone nadzieje wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów, że rzeczywiście będą mogli skorzystać z tych programów, że będą to programy, które przyniosą pewne wymierne efekty. A co się okazuje? Szanowni Państwo, gdyby dobrze policzyć, to uzyskamy efekt około 750 m w powiecie i 190 m w gminie. No, nie wiem, Szanowni Państwo, czy tak na dobrą sprawę jest w ogóle o co rozdzierać szaty. Ale być może znowu chodzi, proszę państwa, o inny efekt. Mój szanowny kolega senator wspomniał, że funkcjonuje coś takiego, co nazywamy dzisiaj PR. Kiedyś mówiono o tym zwykła propaganda. A więc możemy mówić, że funkcjonuje pewna propaganda, bo znowu być może trzeba będzie przyjechać i gdzieś tam wprosić się do kogoś, żeby przeciąć wstęgę, żeby otworzyć drogę.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój szanowny kolega był łaskaw wspomnieć...

(Rozmowy na sali)

Nie wiem, czy Wysoką Izbę to interesuje, że kiedyś byłem wicestarostą kaliskim.

(Głosy z sali: Tak.)

Rzeczywiście, sprawowałem tę funkcję przez rok. Pan senator był łaskaw wspomnieć, że gdybym był nim nadal, to pewnie bym dzisiaj z tego dobrodziejstwa skorzystał, z tych 750 m. Szanowny Panie Senatorze, ja wołałbym nie czekać na te pieniądze, które gdzieś tam by były, ułudne, wołałbym pracować inaczej, w inny sposób zorganizować fundusze na poprawę budowy dróg.

Nie chciałbym, Szanowni Państwo, prowadzić tutaj indywidualnych dyskusji czy polemik. Pan senator Witczak wie, że bardzo go szanuję. Wszak jesteśmy z jednego miasta, w pewien sposób musimy się trzymać razem. Myślę jednak, że nie sposób nie odnieść się do pewnej dygresji, która padła z jego ust, że stałem się tutaj w jakiś sposób nadpobudliwy. Otóż Panie Senatorze...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Zapraszamy na treningi.)

...ktoś kiedyś...

(Głos z sali: Piotrek, biegaj z nami.)

Pan senator Szaleniec mówi, że zaprasza mnie na treningi. Panie Senatorze, trenuję indywidualnie. Zapewniam, że z formą nie jest najgorzej.

(Głos z sali: Zespołowo...)

Ale to nie jest kwestia nadpobudliwości, że trenuję. Ktoś kiedyś powiedział, Szanowni Państwo, że aby ktoś mógł spać, ktoś... (Wesołość na sali)

(Senator Krzysztof Majkowski: Inni muszą czuć.)

Inni muszą czuć. Dokładnie. A więc, Panie Senatorze, ja, jak gdyby parafrazując, powiem tak: aby ktoś mógł leserować, ktoś musi pracować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Mariusz Witczak: Ale samokrytyka. Gratulujemy.)

Panowie Senatorowie, proszę nie dyskutować z sobą.

Głos zabierze teraz pan senator Mariusz Witczak.

(Senator Mariusz Witczak: Nie, dziękuję bardzo.)

Nie? A myślałem...

To proszę bardzo, pan senator Stanisław Jurcewicz.

(Senator Władysław Ortyl: Bo wywołasz nową lawinę.)

(Senator Piotr Kaleta: Znowu trzeba będzie się zapisać.)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym się odnieść do kilku spraw, które poruszył znamienity mój kolega z opozycji, pan minister Ortyl, ponieważ nie mogą one nie utkwic nam w pamięci, a zaraz powiem dlaczego.

Kontrakty wojewódzkie, proszę państwa, to już jest historia. Pamiętajmy o tym, że w momencie, gdy nastąpiły pewne zmiany administracyjne, one miały inną funkcję do spełnienia. Na niektóre samorządy nałożono potężne inwestycje. Gdy byłem radnym sejmiku, usłyszeliśmy informację od pani profesor Zyty Gilowskiej, zarządzającej wtedy finansami, że trzeba wreszcie zakończyć spr-

(senator S. Jurcewicz)

wy związane z kontraktami wojewódzkimi. Bo one się przeciągały latami. Nie podzielał więc poglądu, że kontrakt wojewódzki jest panaceum. Absolutnie. To jest wygasająca instytucja, która była protezą kontraktów związanych z polityką regionalną, z polityką rozwoju. One się przeżyły. Mało tego, w poprzednich latach, 2005, 2006, 2007, nakłady na te kontrakty wojewódzkie dramatycznie się zmniejszyły. Jak trzeba będzie, to będą konkretne przykłady.

Następna sprawa dotyczy Orlików. Celem nie jest budowa stadionów, celem jest możliwość korzystania przez naszych młodych mieszkańców, dzieci i młodzież, z dobrych obiektów sportowych. Ja już nie mówię, jaki to ma wpływ... jakie są u dzieci w wieku szkolnym zwyrodnienia kręgosłupów etc. Proszę zobaczyć, u każdego z państwa Orlik jest otwarty, szczególnie w okresie jesiennym, gdy to możliwe, do 22.00 i nawet później, są tam dzieci, zajmują się sportem. Jak to rzutuje na inne kwestie, nie trzeba przekonywać.

Co do wspomnianych tutaj funduszy unijnych. Proszę państwa, bardzo się cieszę, że pan premier poinformował w tej chwili o pewnych decyzjach, o tym, że w pewnym momencie równoległe będą pieniądze z funduszy unijnych. A dlaczego ich nie było? Otóż w poprzednich latach na przykład nie określono do końca pomocy publicznej, co zatrzymało możliwość rozwoju w niektórych elementach parków przemysłowych itd. A więc trzeba o tym po prostu pamiętać.

Nie zgadzam się – mimo ogromnego szacunku do kolegi – z takim powiedzeniem, że to szkodzi rozwojowi gospodarce w Polsce. Przecież takie stwierdzenie to jest nieporozumienie. Inwestycje, szczególnie drogowe w tym okresie, to nie będzie kwestia 1 miliarda, a 2 miliardów zł. Pamiętajmy o tym. I te metry to, jeżeli chodzi o matematykę, przynajmniej przez dwa trzeba mnożyć, Panie Senatorze. A te inwestycje pobudzają ogromną liczbę gałęzi gospodarki. Właśnie te inwestycje drogowe pobudzają różne gałęzie gospodarki, dużą ich liczbę.

Jeżeli chodzi o doświadczenia... Bo tu pisze się o rozdawnictwie, o politycznym traktowaniu... No, ja bym powiedział: każdy do tematu podchodzi tak, jak to wynika z jego doświadczenia. Ja akurat takich doświadczeń nie mam, podczas mojej pracy samorządowej mieliśmy w regionie koalicję i wspieraliśmy marszałka akurat z PiS. A więc takiego określenia nie rozumiem. My tworzymy warunki dla społeczności lokalnej. I akurat rozmawiałem o tym z samorządowcami, oni bardzo dobrze to oceniają, mało tego, na Dolnym Śląsku złożono projekty opiewające na mniej więcej 156 milionów zł: 60 z pomocy państwa, 60 od samorządów, 120... itd.

Jeżeli chodzi o wyliczony czas stu dwudziestu lat, to jedna uwaga do tej liczby. Zgadzam się, więc skoro na tym etapie szacujemy to na sto dwadzieścia lat, to każdy dzień, kiedy nie wesprzemy samorządów, będzie dniem straconym. Należy zatem jak najszybciej podejmować wszelkie działania, które pomogą w tym, by nie tylko były budowane nowe drogi, ale też – wczytajmy się czasami spokojnie w treść – by były remonty, modernizacje, przebudowa miejsc niebezpiecznych, na których giną ludzie. To są bardzo ważne elementy.

A skoro już dyskutujemy o innych sprawach, to przypomnę, że niedawno dyskutowaliśmy właśnie o podatku Religii. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl. Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja w trybie sprostowania, bo chciałem się odnieść do wypowiedzi pana senatora Jurcewicza. Ja myślę, Panie Senatorze, że trzeba pamiętać, iż mówiłem o kontrakcie wojewódzkim, który dotyczy dziś wdrażania regionalnych programów operacyjnych. W ramach tej wspomnianej ustawy dotyczącej wspierania inwestycji, wdrażania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, istnieje także wersja kontraktu polsko-polskiego. To, o czym pan senator mówił, faktycznie dzisiaj jest przeżytkiem – ja o tym mówiłem w momencie, kiedy wprowadzaliście, Panowie, tę nowelizację do tej ustawy i argumentowaliście: chcemy dokończyć szpitale. Dzisiaj pan to neguje, a wtedy pan, Panie Senatorze, to chwalił i mówił, że trzeba tak zrobić. To jest pewna niekonsekwencja.

Myślę, że jest tutaj pewien wyraźny efekt wzmocnienia pozycji wojewody. Nie wiem, czy to jest w zgodzie z deklaracjami, które cały czas, programowo, panowie senatorowie i posłowie głoszą, dlatego że jest ustawa kompetencyjna. Co do pewnych rzeczy mówicie, deklarujecie, że decentralizujecie, a tutaj jest jak gdyby odwrót od tego. Tak że ja tu widzę po prostu szereg niekonsekwencji, po pierwsze, politycznych, które idą na wasz rachunek... No, ja już nie chcę tu tego oceniać. Ale są też rzeczy, które psują system. Bo ja cały czas mówię o psuciu systemu. Ja autentycznie uważam, że skierowanie środków do samorządów jest decyzją dobrą, tylko jest kwestia, w jakim systemie się to odbywa. Wymieniłem trzy instrumenty, które funkcjonują i z których można skorzystać. Po co więc tworzyć czwarty, i to dla jednego ministra? Dałem też przykład: a jeśli Ministerstwo Zdrowia będzie chciało drogi do szpitali doprowadzić i też przygotowuje sobie taki zapis, to wy wtedy

(senator W. Ortyl)

też będziecie za? No, chyba w pewnym momencie rozsądek do was jakoś dotrze.

Tak że uważam, że to jest psucie systemu. O to właśnie mi chodziło. Myślę więc tak: nie mylmy ustawowych rozwiązań, Panie Senatorze, i realnie patrzmy na to, jak to będzie wyglądało. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. To nie był tryb sprostowania, Panie Senatorze, to była polemika. Ale miał pan do tego prawo, bo drugi raz mógł pan zabrać głos.

Po raz drugi chce zabrać głos także pan senator Piotr Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Szanowny Panie Marszałku. Nie sposób tutaj przejść bez komentarza wobec wypowiedzi mojego ulubionego pana Stanisława Jurcewicza, senatora zresztą.

Otóż, Szanowni Państwo, pan senator był łaskaw wspomnieć, że pewne standardy zostały, jeśli chodzi o spojrzenie na kierowanie tych środków wypracowanych przez poprzedników... Tak to przynajmniej rozumiałem. Otóż, Panie Senatorze, ja odnoszę wrażenie, że był pan słabym samorządowcem, bo pewnie pana koledzy jakoś pana nie informowali o wszystkim, co robili – a oni właśnie robili czy też robią dokładnie to, czemu pan dzisiaj tak stanowczo próbuje zaprzeczyć.

Chciałbym się jeszcze jedną dygresją podzielić po tym wszystkim, co dzisiaj usłyszałem – również w związku z tym, co można wywnioskować z tego, co dzieje się w tej chwili w polskiej gospodarce – a także w nawiązaniu do tego, o czym dzisiaj debatujemy. Pan senator na poprzednim posiedzeniu Senatu zadał pewną pracę domową, którą odrobiłem. Otóż pan senator był łaskaw wspomnieć, że bym przeczytał Księgę Syracha. Panie Senatorze, ja to przeczytałem, a dzisiaj ja bym prosił pana, żeby pan przeczytał może coś związanego z Apokalipsą. Polecam. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli wspólnie pan senator Ortyl i pan senator Kogut.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Nie, dziękuję, nie ma takiej potrzeby.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 375, a sprawozdania komisji w drukach nr 375A i 375B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Sławomira Kowalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Kowalski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z pracy Komisji Nauki, Edukacji i Sportu nad uchwaloną przez Sejm ustawą o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Zmiany w ustawie dotyczą pięciu artykułów, ale najważniejsze z nich, mające charakter systemowy, dotyczą art. 30 i 42, czyli kwestii wynagrodzenia i czasu pracy nauczycieli. W ustawie zaproponowano zmianę wysokości wskaźników, które w odniesieniu do kwoty bazowej w danym roku określają wysokość wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Proponuje się podwyższenie płac nauczycieli na wszystkich stopniach awansu zawodowego poprzez: wprowadzenie zasady liczenia średniego wynagrodzenia nauczycieli dla wszystkich stopni awansu zawodowego od 100% kwoty bazowej, a nie, jak dotychczas, od 82%; dwukrotny pięcioprocentowy wzrost w 2009 r. kwoty bazowej – od 1 stycznia 2009 r. i od 1 września 2009 r.; zmianę wskaźników procentowych określających relację pomiędzy kwotą bazową a średnim wynagrodzeniem nauczycieli wszystkich stopni awansu. W wyniku tych działań mających podnieść atrakcyjność finansową zawodu nauczyciela średnie wynagrodzenie nauczycieli na koniec 2009 r. będzie wyższe mniej więcej, średnio: o 381 zł, czyli o 9,96%, w wypadku nauczycieli dyplomowanych; o 316 zł, czyli o 10,60%, w wypadku nauczycieli mianowanych; o 412 zł, czyli o 19,4%, w wypadku nauczycieli kontraktowych; i o 586 zł, czyli prawie o 34,5%, w wypadku nauczycieli stażystów.

Proponuje się również zmienić mechanizm kontroli wypłacania poprzez jednostki samorządu terytorialnego średnich wynagrodzeń nau-

(senator S. Kowalski)

czyteli. Przewiduje się tutaj wprowadzenie mechanizmu kontrolowania jednostek samorządu terytorialnego przez regionalne izby obrachunkowe.

Ustawa przewiduje również zniesienie obowiązku corocznego ustalania regulaminu wynagrodzeń przez organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego.

Ustawa doprecyzowuje zakres niektórych zajęć realizowanych przez nauczycieli ponad obowiązkowe zadania edukacyjne, przewidując obowiązek prowadzenia zajęć wpływających na rozwijanie umiejętności i uzdolnień uczniów w ramach godzin przeznaczonych w ramowych planach nauczania do dyspozycji dyrektorów szkół. Wymiar tych zajęć wynosi docelowo dwie godziny tygodniowo dla nauczycieli szkół podstawowych, w tym specjalnych i gimnazjów, oraz jedna godzina tygodniowo dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych. Godziny te będą rozliczane w okresach półrocznych w dziennikach zajęć pozalekcyjnych.

Pozostałe zmiany wprowadzane ustawą obejmują w szczególności umożliwienie uzyskiwania stopnia nauczyciela mianowanego przez nauczycieli akademickich zatrudnionych w kolegiach pracowników służb społecznych lub w zakładzie kształcenia nauczycieli, zwiększenie liczby placówek realizujących szkolenia dla kandydatów na ekspertów oraz wydłużenie terminu na przedłożenie dokumentów potwierdzających ukończenie szkolenia dla kandydatów na ekspertów do dnia 31 grudnia 2010 r.

Komisja rozpatrzyła ustawę w dniu 26 listopada bieżącego roku i wnosi o jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Sławomira Sadowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Wiceminister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dniu 27 listopada 2008 r zebrała się na posiedzeniu, aby rozpatrzyć tę ustawę. Kolega senator Sławomir Kowalski omówił tę ustawę, ale postaram się dodać kilka słów na jej temat.

Jest to ustawa z przedłożenia rządowego. W Sejmie głosowano nad nią 24 listopada. Może podam wyniki głosowania: 224 posłów głosowało za, 127 – przeciw, a 37 posłów wstrzymało się od głosu w obecności 388 posłów na sali posiedzeń.

Szanowni Państwo, ustawa ma na celu doskonalenie przepisów prawa pracy nauczycieli pod kątem racjonalizacji procesu kształcenia i wychowania dzieci, uczniów w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach oświaty. Doprecyzowuje ona zakres niektórych zajęć realizowanych przez nauczycieli ponad obowiązkowe zadania edukacyjne, przewidując obowiązek wprowadzenia zajęć wpływających na rozwijanie umiejętności i uzdolnień uczniów w ramach godzin przeznaczonych w ramowych planach nauczania do dyspozycji dyrektorów szkół, z wyjątkiem godzin przeznaczonych na zwiększenie liczby godzin obowiązkowych zajęć edukacyjnych. Kolega wspominał tu o tych dwóch godzinach tygodniowo dla nauczycieli szkół podstawowych, w tym specjalnych i gimnazjów, oraz o jednej godzinie tygodniowo dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych. W katalogu obowiązków zawodowych nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów wyodrębniono również zajęcia opieki świetlicowej. Kolega wspominał również o sposobie rozliczania tych godzin.

Wprowadzono również zmiany w zakresie zasad wynagradzania i zmianie uległa wysokość wskaźników, które po odniesieniu do kwoty bazowej określają średnie wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Należy podkreślić, że wynagrodzenie nauczyciela każdego stopnia awansu zawodowego zostało ukształtowane w powiązaniu z kwotą bazową. Dotychczas wynagrodzenie nauczyciela kontraktowego, mianowanego i dyplomowanego obliczane było na podstawie średniego wynagrodzenia nauczyciela stażysty. Zaproponowane wskaźniki stanowią: 100% dla nauczyciela stażysty, 111% dla nauczyciela kontraktowego, 144% dla nauczyciela mianowanego, 184% dla nauczyciela dyplomowanego. Jeżeli chodzi o realne kwoty, to kolega już je podał, więc nie będę tego powtarzał.

Pozostałe zmiany też zostały omówione, mam na myśli umożliwienie uzyskiwania stopnia nauczyciela mianowanego przez nauczycieli akademickich, rozszerzenie kręgu placówek realizujących szkolenia dla kandydatów na ekspertów i wydłużenie terminu na przedłożenie dokumentów potwierdzających ukończenie szkolenia na tychże ekspertów do 31 grudnia 2010 r.

Szanowni Państwo, kończąc, chcę powiedzieć, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na swoim posiedzeniu w dniu 27 listopada 2008 r. postanowiła zaproponować, żeby Wysoki Senat uchwalił przedstawiony projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są jakieś pytania do senatorów sprawozdawców?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie do obu sprawozdawców, ewentualnie do rządu. Nowe brzmienie ust. 3 w art. 30 Karty Nauczyciela wprowadza nowe stawki i nowe oprocentowanie stawki bazowej. Chciałbym się dowiedzieć, jakie z tego tytułu będą oszczędności budżetowe albo skutki dla budżetu, który będziemy przyjmować niebawem za Sejmem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo po kolei.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Myślę, że na to szczegółowe pytanie mogłaby odpowiedzieć pani wiceminister. Na pewno będą jakieś skutki budżetowe, to nie ulega wątpliwości, bo przecież stanowi to pewne zwiększenie obciążeń budżetowych. Należałoby to dokładnie przeliczyć. Ja w tej chwili nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Sądzę, że należałoby tu dokonać szczegółowych wyliczeń. Tyle mogę powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję bardzo. Wobec tego będzie to pytanie do przedstawiciela rządu. Dziękuję. Proszę o przygotowanie się.)

Jasne, dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do senatorów sprawozdawców?

Pan senator Konopka, proszę.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Do którego ze sprawozdawców?)

Do Stanisława Kowalskiego.

(*Głos z sali:* Sławomira.)

(*Wesołość na sali*)

Do kolegi.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Sławomira.)

Panie Senatorze, nieprzyjęcie tej ustawy spowoduje, że od 1 stycznia nauczyciele nie otrzymają tej podwyżki. To pierwsza sprawa. Sprawa druga. Pan senator wspominał o kwotach podwyżek dla poszczególnych kategorii nauczycieli. Gdyby mógł pan to jeszcze raz powtórzyć, to prosiłbym o to. Dziękuję bardzo.

(*Senator Sławomir Sadowski:* Masz to?)

Senator Sławomir Kowalski:

Tak, tak, mam.

Dziękuję bardzo.

Oczywiście, gdyby Wysoki Senat wprowadził poprawki, to byłby problem z tym, żeby ustawa

weszła w życie 1 stycznia, więc bez wątpienia bardzo ważne jest to, aby dzisiaj czy w czasie tego posiedzenia Senatu udało nam się ją uchwalić.

Jeżeli zaś chodzi o kwoty, to mogę jeszcze raz je podać, jest to oczywiście średnia, bo cały czas mówimy o pewnej średniej. I tak na koniec 2009 r. nauczyciel dyplomowany miałby o 381 zł więcej, nauczyciel mianowany o 316 zł, nauczyciel kontraktowy o 412 zł, a stażysta o 586 zł więcej. Jest to zgodne z pewnym założeniem, z tym, aby zachęcić młodych ludzi do wykonywania tego zawodu. Dziękuję.

(*Senator Sławomir Sadowski:* A jeszcze kwotę bazową...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Już dobrze, Panie Senatorze. Dziękuję. Proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja również chciałbym zadać pytanie, ale może do...

(*Senator Sławomir Sadowski:* Pytanie do mnie, tak? Dobrze.)

...do drugiego sprawozdawcy, akurat z Prawa i Sprawiedliwości, a chciałbym, żeby to padło z ust pana senatora. Czy ustawa pozwala albo rozszerza możliwości regulacji płac nauczycielskich, oczywiście w górę, również przez samorządy?

Senator Sławomir Sadowski:

Oczywiście, tak. Zależy to od tego, jakimi środkami dysponuje samorząd. Ustawa na pewno rozszerza możliwości, ale jest to uzależnione od samorządu, bo wiadomo, że to ustala samorząd. Edukacja w budżecie każdego samorządu stanowi bardzo istotny składnik, powiedziałbym, że nawet decydujący. To zależy od tego, czy samorząd dysponuje odpowiednimi środkami. Wiem, że w niektórych szkołach samorządowych kółka są opłacane.

Nie wspomniano jeszcze o kwocie bazowej, więc dopowiem. Do 31 sierpnia 2009 r. kwota bazowa wynosi 2 tysiące 177 zł 86 gr, a do końca 2009 r. będą to 2 tysiące 286 zł 75 gr. To może tyle. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie ustawy?

(Głos z sali: Tak.)

Pani minister chciałaby zabrać głos, tak? Proszę...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas: Muszę odpowiedzieć na pytania.)

Nie, nie, pytania będą za chwilę.

Rozumiem, że przedstawiciel rządu nie chce zabrać głosu.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Minister, prosiłbym o odpowiedź na to pytanie, na które nie potrafił odpowiedzieć w pełni senator sprawozdawca. Chodzi zwłaszcza o skreślenie ust. 4 w art. 30. Raz – jakie będą skutki finansowe dla budżetu? Dwa – jak odbije się to na skonstruowaniu tego właściwego działu budżetu w propozycji rządowej? Jak będzie uchwalony, to zobaczymy. Bardzo proszę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę bardzo, Pani Minister.

Jeżeli można, Pani Minister, to proszę tutaj, bo będą także następne pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chciałabym powiedzieć przede wszystkim, że ustawa, którą przedłożył rząd, proponuje, aby średnie wynagrodzenie nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego, czyli na wszystkich stopniach awansu zawodowego, było liczone nie od 82% kwoty bazowej, ale od 100% kwoty bazowej. Czyli od 100% kwoty bazowej liczone jest nie tylko średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty, ale i wynagrodzenie wszystkich nauczycieli. Stąd skreślenie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ust. 4.)

...ust. 4 w art. 30. Dzięki temu nie odnosimy wynagrodzeń nauczycieli na wyższych stopniach awansu zawodowego do wynagrodzenia nauczyciela stażysty, które było liczone jako 82% kwoty bazowej, tylko bezpośrednio wszystkie wynagrodzenia odnosimy do 100% kwoty bazowej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Stażysta dostanie więcej.)

Stąd również zmiana wskaźników w art. 30, czyli zamiast liczyć dla nauczyciela dyplomowanego 225% od 82% kwoty bazowej my ten system po prostu upraszczamy i liczymy średnie wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego jako 184% ze 100% kwoty bazowej. Już nie trzeba tutaj stosować dodatkowych działań matematycznych. W związku z tym wynagrodzenia wszystkich nauczycieli na wszystkich stopniach awansu zawodowego rosną. Ponieważ różnica pomiędzy średnim wynagrodzeniem nauczyciela stażysty a średnim wynagrodzeniem nauczyciela dyplomowanego jest w naszym kraju, w porównaniu do innych krajów OECD, najwyższa, a średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty jest bardzo niskie, stąd dodatkowe środki, które są przeznaczone na podwyżki dla nauczycieli najmłodszych stażem. Ale tak jak to zostało powiedziane, każdy nauczyciel uzyskuje podwyższenie płacy dwa razy po 5%, od 1 stycznia i od 1 września. Nauczyciele stażysty i nauczyciele kontraktowi uzyskują w tym pierwszym momencie znacznie powyżej tych 5%. Nauczyciele mianowani troszeczkę powyżej tych 5%, a nauczyciele stażysty i kontraktowi znacznie. Chodzi o to, żeby zachęcić młodych, dobrze wykształconych ludzi do pracy w szkole i żeby zmniejszyć te drastyczne różnice.

Przy tak ustalonych stawkach procentowych różnica pomiędzy średnim wynagrodzeniem nauczyciela dyplomowanego a średnim wynagrodzeniem nauczyciela stażysty w dalszym ciągu będzie wynosiła prawie 2 tysiące zł. W związku z tym pytanie, czy po uchwaleniu Karty Nauczyciela zaoszczędzimy coś w budżecie, nie ma tutaj żadnego uzasadnienia, ponieważ trzeba dodatkowo do budżetu dołożyć środki na podwyżki płac dla nauczycieli. W skali roku są to 2 miliardy 500 milionów zł. Gdybyśmy nie uchwalili tej ustawy, to wtedy podwyżki dla nauczycieli nie byłyby możliwe do zrealizowania w takim stopniu. Tak że nieuchwalenie tej ustawy spowoduje, że nie wszystkie te środki zostaną wykorzystane na wynagrodzenia nauczycieli.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja chciałbym tylko spytać...)

Pan senator zada pytanie?

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie, sprecyzuję to pytanie, bo nie uzyskałem odpowiedzi na całość. Jakie będą skutki budżetowe w porównaniu z kwotami wydatkowanymi w tym roku? Jaka kwota budżetowa jest przewidziana w tym roku z tego samego tytułu, w ramach dotychczasowego stanu prawnego Karty

(senator P. Andrzejewski)

Nauczyciela? Bo już wiem, że 2 miliardy 500 milionów zł będą w następnym budżecie. A ile jest w tym? Ja chcę to porównać.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Senatorze, w tym roku jest o 2,5 miliarda zł mniej, bo dodatkowo w budżecie zabezpieczone...

(Senator Piotr Andrzejewski: O to mi właśnie chodzi, żeby podsumować, jakie są skutki budżetowe.)

Tak jak powiedziałam, skutek budżetowy podwyżki płac dla nauczycieli na przyszły rok to 2,5 miliarda zł.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli różnica między tym, co w tym roku, a tym...)

Tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo. O to mi chodziło.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wittbrodt. Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, pytanie jest takie, bo tabela, jak pani minister mówi, będzie spłaszczona: jaka jest w tej chwili struktura zatrudnienia? Ile mniej więcej procent nauczycieli jest na wymienionych stanowiskach?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Mniej więcej jest trzydzieści kilka, do 40% nauczycieli dyplomowanych, do 40% mianowanych, 15% kontraktowych i 5% stażystów. To tak mniej więcej się przedstawia. Oczywiście w tych 80% jest więcej nauczycieli mianowanych niż dyplomowanych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Minister, ja zadam pytanie trochę podobne do tego, jakie zadałem sprawozdawcy. Chciałbym zwrócić uwagę, również senatorów, na

to, że istnieją spore możliwości wyrównywania płac w górę czy też dokładania do płac nauczycieli przez samorządy. Chciałbym, żeby pani minister określiła, jakie możliwości w tym zakresie ma gmina, ile te dopłaty do płac mogą wynosić i w jakich elementach płacowych, podkreślając przez to, że wynagrodzenie, oprócz tej stawki podstawowej, o której tu mówiliśmy, średniej, może być znacznie większe również dzięki samorządom. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

O tym mówi art. 42 ust. 10. Organy prowadzące szkoły mogą zwiększać środki na wynagrodzenia nauczycieli, czyli na całe wynagrodzenia nauczycieli, w tym mogą podwyższać minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego. Czyli gmina ma kilka instrumentów, właściwie dwa instrumenty, które mogą być wprowadzone w regulamin wynagradzania. Po pierwsze, może podwyższyć minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego, które corocznie określa minister edukacji. Po drugie, w regulaminie wynagradzania może określić w dowolnej wysokości dodatki: dodatek motywacyjny, dodatek...

(Głos z sali: Za wychowawstwo.)

...za wychowawstwo, dodatki funkcyjne. To są instrumenty, które posiada gmina i które mogą służyć do podnoszenia wynagrodzeń nauczycieli ponad te średnie, które są określone w ustawie – Karta Nauczyciela. My w tym przepisie, w tym przedłożeniu to ułatwiamy, bo ustawa pozwala bezpośrednio dyrektorowi szkoły w ramach środków finansowych posiadanych w szkole określać na przykład podwyższone stawki wynagrodzenia zasadniczego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma... A nie, jest.

Pan senator Misiólek.

Senator Andrzej Misiólek:

Pani Minister, ja chciałbym zadać następujące pytanie. Otóż zmiany w ustawie przewidują, że nie trzeba będzie co roku ustalać ze związkami zawodowymi tych stawek wynagrodzeń nauczycieli, ale trzeba będzie wysyłać coroczne sprawozdania do regionalnej izby obrachunkowej. Jaki jest sens wysyłania tych sprawozdań do izby obrachunko-

(senator A. Misiótek)

wej, skoro wzrost wynagrodzeń jest regulowany ustawą, a kwoty procentowe ustalane są na podstawie pewnej stałej wielkości, dla każdego stopnia zawodowego nauczyciela wynikają wprost z ustawy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Z ustawy nie wynikają wprost wynagrodzenia konkretnych nauczycieli, nie wynika wprost wysokość dodatku motywacyjnego, jaki może przyznać nauczycielowi dyrektor szkoły. Ustawa mówi o tym, że jednostka samorządu terytorialnego ma obowiązek takiego kształtowania wynagrodzeń nauczycieli, aby średnie wynagrodzenie nauczyciela było nie niższe niż na przykład 184% kwoty bazowej dla nauczycieli dyplomowanych. I to jest wskazówka, to znaczy wymóg ustawowy, który powinien i który musi zrealizować samorząd terytorialny. Ten wymóg nie mówi o tym, ile ma być dodatku motywacyjnego, ile dodatku funkcyjnego itd. Stąd samorząd na swoim terenie określa regulamin wynagradzania i w tym regulaminie wynagradzania określa wysokość dodatków, tak aby uzyskać tę średnią płacę nauczycieli w poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Ponieważ w różnych dyskusjach, również ze związkami zawodowymi, ale też różnych... Na przykład Państwowa Inspekcja Pracy zwracała na to uwagę. Otóż do tej pory, mimo corocznego określania czy negocjowania na poziomie gminy regulaminu wynagradzania ze związkami zawodowymi, były takie przypadki, że na poziomie samorządów nie uzyskiwano tych średnich wynikających z Karty Nauczyciela. Stąd to coroczne uchwalanie regulaminu proponujemy zastąpić naszym zdaniem dużo skuteczniejszym mechanizmem. Samorząd terytorialny w ostatnim miesiącu roku kalendarzowego ma obowiązek podliczenia wynagrodzeń wypłaconych nauczycielom w poszczególnych stopniach awansu zawodowego, wyliczenia tych średnich i poinformowania o tym rady gminy, dyrektora szkoły, związków zawodowych i wysłania takiego sprawozdania do regionalnej izby obrachunkowej, bo to regionalna izba obrachunkowa jest tą instytucją, która kontroluje samorządy terytorialne w zakresie tych spraw finansowych, jest tą instytucją, która prowadzi nadzór nad samorządami w zakresie finansów. Tak więc samorząd musi pokazać, że te średnie na jego terenie zostały osiągnięte.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, w ustawie jest taki zapis: „organ prowadzący szkołę lub placówkę może określić przypadki, w jakich nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć można obniżyć tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć, oraz warunki i tryb tego obniżania”. Chciałabym wiedzieć, jaki może być powód obniżenia tego tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin. Czy to nie daje możliwości bardzo dowolnego korzystania z tego przywileju przez na przykład dyrektorów czy też organy prowadzące szkoły?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Do tej pory decyzję o obniżeniu wymiaru zajęć podejmował dyrektor szkoły i to właśnie powodowało różną praktykę w różnych szkołach. Dlatego my proponujemy, aby to uprawnienie to było uprawnienie organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, aby jednostka samorządu terytorialnego ustalała zasady.

A jakiemu nauczycielowi można obniżyć wymiar godzin? Na przykład nauczycielom metodykom, nauczycielom konsultantom, czyli tym nauczycielom, którzy mają powierzone dodatkowe funkcje niezwiązane bezpośrednio z pracą przy tablicy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy ministerstwo dysponuje już wstępnymi tabelami podwyżek dla nauczycieli od 1 stycznia 2009 r. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan senator mówi pewnie o rozporządzeniu w sprawie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Oczywiście do prac, do negocjacji

(sekretarz stanu K. Szumilas)

związanych z tym rozporządzeniem przystąpimy po uchwaleniu i Karty Nauczyciela, i budżetu państwa, bo to są te dwa dokumenty, które decydują o tym, jaka będzie skala podwyżek dla nauczycieli. Inna byłaby sytuacja, gdybyśmy nie uchwalili Karty Nauczyciela, inna sytuacja będzie wtedy, kiedy ją uchwalimy. Dzisiaj jest tak, że dla nauczycieli dyplomowanych wynagrodzenie zasadnicze to jest 83% tego średniego wynagrodzenia, zgodnie z dzisiejszą tabelą, 83% dzisiejszego średniego wynagrodzenia nauczycieli dyplomowanych. Pamiętajmy o tym, że nauczyciele dyplomowani to są nauczyciele z określonym stażem pracy, co najmniej siedmioletnim. Większość z nich to są nauczyciele na ogół już ze stażem pracy siedemnasto-, dwudziestoletnim, a więc do tych 63% stałej płacy należy doliczyć ten stały dodatek, czyli gdzieś około 80% tego średniego wynagrodzenia dzisiaj jest gwarantowane ze względu na te sztywne tabele czy określenie dodatku stażowego w przypadku nauczycieli dyplomowanych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Misiołek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Minister, chciałbym nawiązać do innego aspektu tej zmiany w Karcie Nauczyciela, mianowicie do tego aspektu związanego z pensum. Otóż tutaj różnicujemy czas, jaki nauczyciel winien być do dyspozycji dyrektora, w zależności od tego, czy jest to nauczyciel szkoły ponadgimnazjalnej, czy każdej innej. Czy takie różnicowanie ma sens i czy nie jest to coś, co burzy zasadę równego traktowania wszystkich przedstawicieli zawodu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż to nie burzy zasad związanych z zatrudnianiem nauczycieli, ponieważ każdy nauczyciel pracuje z innym uczniem, który ma inne potrzeby. Im młodszy uczeń, tym więcej czasu nauczyciel musi poświęcić na bezpośrednią pracę z uczniem. Małemu dziecku zadaje się mniej pracy domowej, więcej czasu trzeba poświęcić bezpośrednio dziecku, mniej na te procesy związane z przygotowaniem. Im starszy uczeń, tym więcej samodzielnej pracy

uczni, ale też więcej pracy nauczyciela w związku z przygotowaniem się do lekcji i przygotowaniem tego dobrego procesu dydaktycznego. Tak jest praktycznie we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Jeżeli porównamy czas pracy nauczycieli na różnych stopniach, w różnych typach szkół, to zobaczymy, że im wyższy stopień organizacji, tym ten czas obowiązkowej pracy z uczniem jest krótszy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam...

A, przepraszam, jeszcze raz pan senator Misiołek.

Przepraszam, zapomniałem o panu.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Minister, mam jeszcze pytanie dotyczące innego elementu tej zmiany ustawy. Mianowicie art. 9a ust. 4 mówi, że nauczyciele akademicki posiadający stopień naukowy oraz legitymujący się trzyletnią pracą w szkole wyższej z dniem nawiązania stosunku pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli lub kolegium pracowników służb społecznych uzyskują stopień nauczyciela mianowanego. Wiemy, że dzisiaj jest dość częstą praktyką, że nauczyciele akademicki prowadzą zajęcia w szkołach średnich, w liceach. Czy zatem nie byłoby sensowne, ażeby rozszerzyć ten ustęp i dopisać, że jeżeli nauczyciel akademicki legitymujący się stopniem naukowym doktora czy doktora habilitowanego zatrudnia się jako nauczyciel w placówce oświatowej, to zawsze jest od razu nauczycielem mianowanym? Trudno, żeby przechodził przez etap stażysty ktoś, kto ma stopień naukowy i doświadczenie w pracy akademickiej.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Ten przepis porządkuje przepisy dotyczące zatrudnienia nauczycieli z określonym stopniem naukowym. Rozszerza je na inne placówki, na kolegia z tego względu, że dzisiaj nauczyciel, zatrudniając się w kolegium, nie uzyskuje stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego, tylko kontraktowego, i musi przejść jakby przez cały staż. Ten przepis idzie właśnie w takim kierunku, o jakim mówił pan senator, żeby nauczyciele z określonym tytułem, z naukowym dorobkiem, mogli bezpośrednio uzyskać stopień nauczyciela mianowanego i nie przechodzić stażu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję, skoro nie ma już pytań, a chyba nie ma... Tak? Wobec tego otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu, do momentu zamknięcia dyskusji.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoki Se-nacie!

Kolejny raz w przeciągu niedługiego czasu debatujemy w Wysokiej Izbie nad sprawami, które dotyczą w sposób bardzo istotny i ważny dużej, znaczącej grupy społecznej – nauczycieli. Dotyczą ludzi, którzy swoją pracą mają zadbać o to, aby już w niedalekiej przyszłości ci wszyscy, którzy są ich podopiecznymi, byli w sposób dobry, a zależy nam na tym, aby w sposób doskonały, byli przygotowani do podejmowania wyzwań, które stawia przed nimi nowa rzeczywistość. I trzeba powiedzieć z wielkim, jak myślę, smutkiem i żalem, że ta znacząca grupa społeczna w sposób istotny jest rozczarowana rozwiązaniami, które w ciągu tego krótkiego okresu przez stronę rządową zostały proponowane.

Myślę, że w tym miejscu warto przypomnieć parę zdań z bardzo długiego, wielogodzinnego exposé pana premiera Donalda Tuska, wygłoszonego podczas obrad, kiedy głosił program swojego rządu. W sposób bardzo istotny kładł wtedy nacisk na to, co będzie proponowane nauczycielom. Podkreślał bardzo mocno, że rządowi zależy na tym, a jemu jako premierowi w sposób szczególny, aby w polskich szkołach uczyli zadowoleni, dobrze wynagradzani nauczyciele. Mówił wtedy tak: „Najlepsze projekty edukacyjne nie udadzą się oczywiście bez nauczycieli. Potrzebują nasi nauczyciele, polscy nauczyciele możliwości i mobilizacji, jak też motywacji do podnoszenia kwalifikacji. I chcę tutaj powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że wymagając i oczekując od nauczycieli podnoszenia kwalifikacji, jedną pilną, podstawową sprawę my musimy załatwić. Ta sprawa to podniesienie zarobków polskich nauczycieli.”

Niestety, dzisiaj spotykamy się z sytuacją, że ta bardzo obiecująca zachęta, ta obietnica w sposób istotny uległa zmianie. Niestety, nie potwierdziło jej po raz kolejny życie, nie potwierdziło jej roz-

wiązanie ustawowe, które w tej chwili jest proponowane.

Szanowni Państwo! Przed chwilą pani minister mówiła, że 5% nauczycieli to nauczyciele stażysty. Przypomnę, że już podczas ubiegłorocznej debaty budżetowej, kiedy pani minister mówiła o finansach oświaty, powiedziałem o tym, że bardzo zależy nam na tym, aby w sposób znaczący podnieść kwotę bazową i wynagrodzenie nauczycieli stażystów, że należałoby to zrobić. W Polsce mieliśmy bowiem czy mamy dalej proces negatywnej selekcji nauczycieli do szkół. To znaczy ci wszyscy, którzy znajdują się w takiej sytuacji życiowej, że nie mają gdzie znaleźć pracy, w ostateczności wybierają szkoły. A więc jest to tak zwana selekcja negatywna. W krajach rozwiniętych, w krajach Unii Europejskiej mamy inne przykłady. Jest tam ogromny problem z dostaniem się do szkół dla nauczycieli, bo jest bardzo wielu chętnych. Ale właśnie tam wynagrodzenie nauczycieli, zachęty, które płyną, są tak istotne, że praca w tym zawodzie jest pracą bardzo poszukiwaną.

I tutaj mamy taki przypadek, że zrobiono krok w dobrym kierunku. Jak powiedziałem, zwiększenie wynagrodzeń stażystów, zwiększenie kwoty bazowej jak najbardziej jest wskazane i z tego należy się cieszyć. Chodzi tylko o następny krok – o jednoczesne spłaszczenie tak zwanych widełek motywacyjnych, które mają zachęcać nauczycieli do podnoszenia kwalifikacji. W naszej, polskiej szkole jest to bardzo istotne. Pan premier bardzo wyraźnie mówił w swoim exposé, że zależy nam na tym, żeby nauczyciele podnosili swoje kwalifikacje, a tutaj zrobiono krok wstecz, krok w odwrotną stronę. Rozumiem, że została podniesiona stawka bazowa i od niej będzie w tej chwili liczone wynagrodzenie pozostałych grup nauczycieli – a przypomnę, że jest to 95% nauczycieli – ale mimo wszystko jest to krok wstecz. Spłaszczenie tych widełek jest trochę w stylu, mówiąc kolokwialnie, socjalistycznym, że właściwie, czy się stoi, czy się leży... To jest krok w tym kierunku, bo nauczyciel dyplomowany, który musi przejść całą drogę awansu, poczynić wiele wysiłków, aby dojść do tego stopnia, widzi zmniejszenie różnicy między nauczycielem stażystą a nim, po tym awansie. Doprowadzi to być może do sytuacji, że zabraknie w polskich szkołach tych dobrych nauczycieli, nauczycieli z przygotowaniem, nauczycieli dyplomowanych. Już w tej chwili specjaliści mówią o tym, że możemy się pozbywać, ponieważ będą oni szukali pracy w zawodach bardziej intratnych w sensie finansowym. Jeśli się patrzy z tego punktu widzenia, to jest to krok niewątpliwie niedobry, zły. I tak też jest odbierany w tej chwili w środowiskach nauczycielskich. Słyszę takie głosy, kiedy rozmawiam z nauczycielami.

Następna sytuacja, o której pani minister wspomniała, to w zasadzie pozbawienie nauczycieli możliwości negocjowania płac z samo-

(senator W. Dajczak)

rzędem, jeśli tak można to nazwać. To nie jest tak, Pani Minister, że izby obrachunkowe będą w jakikolwiek sposób dbały o to, aby samorządy trzymały jakiś poziom średni wynagrodzeń. Nie od tego jest izba obrachunkowa. Izba obrachunkowa jest od tego, aby sprawdzać zasadność i celowość wydawania pieniędzy. A bardzo istotnym elementem, realizowanym poprzez związki nauczycielskie, było właśnie to, że nauczyciele mogli w sposób właściwie partnerski dyskutować z samorządem o wysokości swoich wynagrodzeń. Pozbawienie ich tej możliwości to kolejny krok ku temu, aby te wynagrodzenia były zmniejszane. Bo wiemy, jaka jest sytuacja w samorządach. Wielu z nas pracowało w samorządach, wiemy, jakie mają środki. Można spytać skarbników gmin, powiatów, jakie środki są zabezpieczane na potrzeby oświaty, a jakie są rzeczywiste potrzeby. Te nożyce ciągle się rozwierają. I samorząd skwapliwie skorzysta z takiej możliwości, żeby pieniądze potrzebne na oświatę, których brakuje, niestety, były oszczędzane właśnie kosztem płacy nauczycieli, kosztem nauczycieli. Tak więc, patrząc z tego punktu widzenia, jest to rozwiązanie jak najbardziej złe. Do tego dochodzi oczywiście sprawa dodatkowych godzin czy dodatkowego pensum. To również w jakiś sposób obniża wartość proponowanych podwyżek. No i ten zabieg finansowy, dwukrotne podwyżki pięcioprocentowe. Wiemy, jak to się przełoży na rzeczywisty wzrost wynagrodzeń. To nie będzie 10%, to będzie około 7%, jeśli wziąć pod uwagę inflację – nie 2,9%, jak mówi rząd, ale nawet około 4%, jak mówią dzisiaj eksperci. Widzimy, jaka rzeczywista skala podwyżek dla nauczycieli jest przygotowywana, i nie dziwny się, że nauczyciele są tą propozycją mocno rozczarowani.

I, tak jak powiedziałem, dodatkowe godziny, myślę, że wprowadzane w niezasadny i niezrozumiały dla nauczycieli sposób, bo oni o tym również mówią. Te godziny mają być rejestrowane i rozliczane. Czy to jest metoda na to, aby społeczeństwu pokazać, że nauczyciele pracują więcej, ponad te godziny, które muszą wypracować? Czy też to jest wyraz nieufności wobec nauczycieli? Chodzi o to, aby oni je rejestrowali i aby można było to sprawdzić.

Tak że myślę, że wiele kwestii w proponowanych rozwiązaniach jest dla nauczycieli smutnych, jak powiedziałem, i nie do przyjęcia. I z takim też nastrojem te propozycje przyjmują.

Ja myślę, że skonkludowałbym tak: od paru dni wiemy, że pan premier Donald Tusk powiedział, iż nie zdawał sobie sprawy, nie wiedział, że rządzenie będzie tak trudne, bo gdyby wiedział, to by się tego nie podejmował. Myślę, że nauczyciele, bardzo istotna grupa społeczna, są pierwszymi ofiarami tej niewiedzy pana premiera. Niestety,

tak to w tej chwili można skonkludować. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Edmund Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja się cieszę, że pan senator Dajczak powiedział, że to są rozwiązania, które idą we właściwym kierunku. Na pewno tak jest, chociaż, moim zdaniem, są to rozwiązania dobre, dlatego że cele, które chce się osiągnąć – bardziej efektywne zagospodarowanie czasu pracy nauczycieli, decentralizacja, kwestia wynagrodzeń – te wszystkie rozwiązania, są dobre.

Pan senator mówi, że jest pewne rozczarowanie. Zapewne, jeżeli patrzeć na to w ten sposób, że chcielibyśmy od razu mieć dwukrotnie więcej środków, zarabiać dwa razy więcej. Z takiego punktu widzenia to rzeczywiście jest za mało.

Ale ja muszę powiedzieć, że został wykonany ruch. Moim zdaniem, od czasu reform, które były przeprowadzone siedem czy osiem lat temu, to jest bardzo istotna zmiana. To jest bardzo istotny postęp, tym bardziej że, tak jak mówił premier, istotne jest też to, co się będzie działo w kolejnych latach. Teraz wszystko jest powiązane z kwotą bazową i my wiemy, że w przyszłym roku wzrost wynagrodzeń ma być na poziomie 10%. Ale jeżeli taki ruch będzie miał miejsce w kolejnych latach, a taka jest zapowiedź, to wtedy wcale nie będzie tak źle, bo po pięciu latach wynagrodzenia wzrosną o 50%. Ja uważam, że to już jest dobrze, bo nie da się od razu tego wykonać, zresztą nie od razu Kraków zbudowano. Tylko że istotne jest to, czy kwota bazowa rzeczywiście będzie rosła i czy będą takie możliwości. Dlatego że nie jest to jedyny system wynagrodzeń w sferze budżetowej, który jest powieszony pod kwotę bazową. Oczekiwania pewnych środowisk, chociażby szkolnictwa wyższego, były takie, że kwota bazowa też będzie zmieniana, przynajmniej w takim stopniu, w jakim następowała inflacja, ale to nie miało miejsca i wobec tego te wynagrodzenia właściwie pozostają na niezmiennym poziomie. Czyli należałoby sobie życzyć, aby w kolejnych latach kwota bazowa rzeczywiście się zmieniała tak, żeby po czterech czy pięciu latach wynagrodzenia zasadniczo wzrosły.

I dlatego cieszę się też, że dwie komisje oceniają ten projekt w sumie pozytywnie i nie proponują żadnych zmian.

Ale chciałbym powiedzieć o dwóch kwestiach. Jedna dotyczy pensum. Pan senator mówił, że to

(senator E. Wittbrodt)

jest brak zaufania itd., itd. Ja muszę powiedzieć, że w Unii Europejskiej nie tylko dyskutuje się o tym, ale w coraz większym stopniu próbuje wprowadzać nie taki system, jaki obowiązuje dotąd, że jest wymagana liczba godzin kontaktowych z uczniem, a pozostałe są do wolnego zagospodarowania przez nauczyciela z zastrzeżeniem, że tydzień pracy to jest czterdzieści godzin. Tam coraz bardziej zmierza się do tego, że czterdzieści godzin to jest czas pracy, kiedy nauczyciel ma być w szkole. Jest tam osiemnaście godzin lekcyjnych, a potem wykonuje różne inne zadania.

My w tej chwili mówimy o dwóch godzinach, w przypadku których trzeba powiedzieć, co się robi. Tak ministerstwo proponuje. Można na to patrzeć, jak na brak zaufania, ale ja podejrzewam, że być może niektórzy nie mieliby czego wpisać. Bo ja, proszę państwa, mam kontakt z moimi wnuczkami i z wieloma osobami, które na przykład mówią, że nauczyciel nie jest w stanie sprawdzić klasówek w ciągu dwóch czy trzech tygodni. To ja się pytam: co on robi w tych pozostałych do czterdziestu godzinach w ciągu tygodnia pracy? I nie znajduję odpowiedzi, bo ja nawet jak mam dwustu studentów, to na drugi dzień już mam wyniki egzaminu.

Tak że uważam, że być może to jest dobry początek. Jeżeli ktoś rzeczywiście cokolwiek robi, to nie ma żadnych obaw, że nie będzie miał czego wpisać.

Ale jest też kwestia, być może, ważniejsza. Pan senator mówił już o spłaszczeniu. Proszę państwa, w obecnym systemie jest tak, że rozpiętość wynagrodzeń między stażystą a nauczycielem dyplomowanym to jest prawie 2,75, czyli między średnim wynagrodzeniem stażysty a średnim wynagrodzeniem nauczyciela dyplomowanego jest prawie trzykrotna różnica, jest 2,75. Pani minister mówi, że w Unii Europejskiej jest to bardziej płaskie. W tej chwili proponuje się 1,84, czyli niecałe dwa razy więcej, a więc to rzeczywiście podlega spłaszczeniu. Ale można na to popatrzeć z drugiej strony. Ja świadomie zadałem pytanie: jaka jest w tej chwili struktura zatrudnienia? Jeżeli 40% to są nauczyciele dyplomowani, a 40% to są mianowani, to właściwie 80%, czyli prawie wszyscy nauczyciele, poza nielicznymi stażystami, są już na najwyższych stanowiskach. I ja zastanawiam się, czy w ogóle system, który został wprowadzony osiem lat temu, jest motywujący. Uważam, że on, że tak powiem, już się zamulił. Trzeba by było znaleźć jakieś inne rozwiązania, które by powodowały, że, już nie z racji pełnienia misji, nauczycielom będzie się chciało awansować. Nie widzę tego w tym systemie finansowym. Bo właściwie jak ktoś osiągnie najwyższy stopień, a tam już jest 80% nauczycieli, to co go wtedy motywuje? Ja się obawiam, że ten system się wyczerpuje. Moim

zdaniem, rzeczywiście należałoby podjąć szerszą dyskusję nad budowaniem nowego systemu awansu zawodowego nauczycieli, jak też nad czasem pracy nauczycieli. Myślę, że to jest przed nami.

Ale to jest oczywiście dłuższa perspektywa, w krótkiej perspektywie – za taką uważam dwa, trzy lata do pięciu lat – te rozwiązania, które proponuje resort, są dobre, a nawet bardzo dobre. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister!

Dokonana istotna zmiana w zasadzie dotyczy właśnie grupy stażystów, pierwszego szczebla awansu nauczycielskiego. I tu chwała. Należy przychylić się do tego, że taka zmiana nastąpiła, bo wynagrodzenie tej grupy urągało wszelkim normom przyzwoitości. Komentarzy na ten temat nie chciałbym z tej mównicy przytaczać.

Oprócz tego dokonano spłaszczenia, o którym przed chwileczką wspominał senator Wittbrodt. To spłaszczenie, uważam, jest niedobrym elementem, gdyż ta ścieżka właśnie motywuje osoby do tego, aby włożyć jak najwięcej pracy. A jak to wygląda, to chyba każdy wie, bo można postawić taką tezę, że każdy z nas zna kogoś mającego kontakt z nauczycielem, więc te sprawy na pewno są nam bliskie.

Dlatego obwieszczony przez rząd wzrost uposażenia nauczycieli, właśnie tych, o których wspominałem, stażystów, w jakiś sposób na dalszym etapie... Podkreślam, że to w żadnym stopniu nie pozwala na zrównanie średniego wynagrodzenia nauczycieli ze średnią pensją pracownika sfery budżetowej, nie mówiąc już o statystycznym średnim wynagrodzeniu każdego pracownika w kraju.

Spłaszczenie wskaźników, o których wcześniej mówiłem, dotyczy nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. I takie działanie jest zamknięciem w następnych latach wzrostu wynagrodzenia nauczycieli, odpowiadającego niższej średniej pensji pracownika sfery budżetowej, nawet gdy chodzi o najwyższe wynagrodzenie w zawodzie, jakim jest wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego. Znając realia budżetowe – powołuję się na słowa wcześniej powiedziane z tej mównicy przez przedmówcę – i realia gospodarki, należy liczyć się z tym, że te średnioroczne wskaźniki podwyżki dla pracowników sfery budżetowej, przyjmowane w trybie negocjacyjnym przez Komisję Trójstronną, są zagrożone. Tegoroczne doświadczenia pływają

(senator T. Gruszka)

naące z prac tejże komisji nie są budujące. Strona rządowa, wbrew stanowisku partnerów społecznych, forsuje wzrost wynagrodzenia o tylko 3,1%, co jest podwyżką poniżej średniej inflacji w trzech kwartałach 2008 r. Należy założyć, że w następnych latach zamrożeniu ulegnie również wzrost uposażeń nauczycieli, nastąpi hamowanie wzrostu wysokości wynagrodzenia poprzez utrzymanie wyjściowej średniej kwoty bazowej na poziomie ponaddwukrotnie niższym niż średnia wynagrodzenia w sferze budżetowej. I to są te największe zagrożenia wynikające właśnie ze spłaszczenia wskaźników procentowych. Takie działanie doprowadzi do rozwarstwienia ich wynagrodzeń i średniej krajowej.

Na zagrożenia, o których wspomniałem, z tego, co się dowiedziałem, zwracał uwagę tak zwany czynnik społeczny, związki zawodowe, ZNP i „Solidarność”, które brały udział w pracach podkomisji usług publicznych, a których udział zaznaczył się jedynie wpisem w rozdziale „Uwagi” w protokole rozbieżności. I na tym cały dialog praktycznie się skończył. Dlatego liczę na to, że Wysoka Izba przyjmie moje poprawki, które za chwilę złożę i uzasadnię, a które jedynie częściowo wyrównują tę niekorzystną dysproporcję w zarobkach na rzecz zrównoważonego wzrostu wynagrodzenia wszystkich nauczycieli, mającego na celu zrównanie średniego uposażenia tej grupy ze średnim wynagrodzeniem w sferze budżetowej.

Pierwsza z poprawek zmierza do tego, aby przywrócić kwoty procentowe w odniesieniu do każdego ze szczebli awansu zawodowego nauczyciela, te, które obecnie obowiązują.

Druża poprawka zmierza do tego, żeby... W sytuacji wykreślenia obowiązku corocznego uchwalenia regulaminu wynagradzania proponuję wprowadzić zapis, że podjęcie procedury uzgadniania regulaminu dokonuje się każdorazowo na wniosek jednej ze stron. Jedną z tych stron są związki zawodowe lub samorząd. Propozycja ta nie wiązuje stron obowiązkiem corocznego uzgadniania, co właśnie w przedstawionej ustawie jest zaznaczone, ale daje swobodę procesu uzgadniania, podjęcia uzasadnionych decyzji, czy zachodzi konieczność rozpoczęcia procedury uzgadniania regulaminu. Tym samym taka procedura nie eliminuje kontroli społecznej, jaką nad kształtowaniem wynagrodzeń nauczycielskich sprawują właśnie związki zawodowe. Ponadto daje stronie społecznej instrument przeciwdziałania zbytnej opieszałości jednostki samorządu terytorialnego, kiedy rozpoczęcie procedury uzgadniania uzasadnione jest na przykład zmianą kwoty bazowej ustalonej dla nauczycieli w ustawie budżetowej.

Prosząc o przyjęcie poprawek, składam je na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie chciałabym przyłączyć się do wystąpienia pana senatora Wittbrodta, który wyprzedził mnie. Dokładnie tymi słowami chciałam rozpocząć moje wystąpienie, więc nie będę już tego powtarzała, tylko chciałabym do wystąpienia pana senatora dołączyć kilka spostrzeżeń i uwag, równocześnie prosząc wszystkich państwa o przyjęcie tej ustawy bez jakichkolwiek poprawek, popierając ją w całej rozciągłości.

A żeby uzasadnić, dlaczego składam taką propozycję, chciałabym powiedzieć o zlocie związanym z pięćdziesięcioleciem Polskiej Macierzy Szkolnej na Wyspach Brytyjskich, który niedawno odbył się na Wyspach Brytyjskich. W tym zlocie brały udział organizacje ze wszystkich krajów świata, w których macierze szkolne istnieją, i zza oceanu, i z Europy. Nauczyciele, którzy występowali tam i rozmawiali o metodyce, organizacji pracy, jak się okazało, mówili głównie nie o nauczaniu języka polskiego, mimo że to było priorytetem tego spotkania, ale o szkolnictwie i przepisach obowiązujących w ich krajach. Bo ci polscy nauczyciele są również nauczycielami w szkołach państwowych, publicznych lub prywatnych, szkołach istniejących i funkcjonujących za zgodą landów w przypadku Niemiec czy rządów i ucząją różnych przedmiotów w języku danego kraju, czyli znają system szkolnictwa obowiązujący w danym kraju.

I, po pierwsze, proszę państwa, jakież było moje zdziwienie, kiedy pan Pilat, to jest przewodniczący związku Polaków i macierzy szkolnych na świecie, zrobił zestawienie danych z różnych krajów i okazało się, że tygodniowe pensum nauczyciela w Szwecji, czyli w kraju, gdzie sprawy społeczne są sprawami zasadniczej wagi, wynosi czterdzieści pięć godzin tygodniowo, a wiemy, że u nas waha się między osiemnastoma godzinami a... zależy od tego, z jakiego typu szkołą mamy do czynienia. To po pierwsze.

Po drugie. Wiek nauczycieli, którzy przechodzą na emeryturę, to sześćdziesiąt pięć lat bez względu na to, czy to jest kobieta, czy mężczyzna, i nie ma żadnych emerytur pomostowych ani żadnych okresów przejściowych. Praca nauczyciela jest oceniana nie tylko na podstawie prowadzenia zajęć z przedmiotów, które wykładają, ale również kultury osobistej, umiejętności postępowania z dziećmi, wrażliwości na problemy dzieci, zajęć pozalekcyjnych, pomocy w odrabianiu lekcji, w nauczaniu itd.

(senator B. Borys-Damięcka)

Wydaje mi się więc, że ten projekt, który mimo wszystko nie obciąża naszego nauczyciela aż taką liczbą godzin, ale gwarantuje podwyżki, o których tutaj już była mowa, zatem nie będę tego przytaczać, a co najważniejsze, daje nauczycielom szansę i możliwości samokształcenia i przechodzenia przez te wszystkie progi zdobywania umiejętności, zdobywania wyższych stopni związanych z umiejętnościami, w skali europejskiej, jak sądzę, nie wypada źle. Tak że jeszcze raz bardzo gorąco proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Wiceminister!

Występuję trochę z obowiązku, jako nauczyciel z wieloletnim stażem, bo w zasadzie po wystąpieniu pana senatora Wittbrodta nie ma już czego dodawać. Wszystkie kwestie, które były ważne, zostały już wymienione, sugestie również. Niemniej jednak jako nauczyciel chciałbym podzielić się swoją wielką satysfakcją z powodu tej ustawy i wszystkich działań rządu, które, jak mnie się wydaje – w przeciwieństwie do niektórych, szczególnie senatora Dajczaka – realizują w 100% zapowiedzi z exposé pana premiera, że postawi na tę grupę zawodową, szczególnie ważną, bo kształcąca naszą młodzież, i zdecydowanie poprawi sytuację związaną z ich płacami, tak żeby do zawodu trafiali ci, którzy traktują go jako misję, są do jego podjęcia przekonani i chcą w nim pracować. Aby tak się stało, warunek podstawowy... Wielokrotnie słyszeliśmy, nawet na tej sali, utyskiwania, że do zawodu nauczycielskiego trafiają czasem ludzie przypadkowi, w wyniku negatywnej selekcji. Dlatego szczególnie cieszy mnie ten ruch dotyczący nauczycieli stażystów. Proszę państwa, ja nie wiem, czy senator Gruszka słyszał, czy inni senatorowie słyszeli, jaka będzie skala podwyżki. To jest podwyżka o ponad 34,5% w przyszłym roku, a według zapowiedzi rządu to nie koniec. Zresztą podobna skala podwyżek dotyczy pozostałych szczebli, bo nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany mają mieć podwyżki w wysokości 20%. Jeżeli do tego doda się 10% z tego roku, to robi się już całkiem duża kwota, duża cyfra. I, jak zapowiedział premier, dopóki ten rząd będzie funkcjonował, te podwyżki, przynajmniej w tej kadencji, będą następowały rów-

nież w kolejnych latach. Jestem więc przekonany, że na koniec tej kadencji będzie to grupa zawodowa naprawdę usatysfakcjonowana swoimi zarobkami, godnymi zadań, jakie przed nią stoją. Składam tu podziękowania szczególnie pani minister. Z podniesionym czołem mogę patrzeć w oczy koleżankom i kolegom ze swojego środowiska, z którym spotykam się bardzo często. Wiem oczywiście, że oczekiwania zawsze są większe niż projekty, które się przedkłada, ale to, co jest, na pewno już jest wielce satysfakcjonujące. Chcę do tego jeszcze dodać, że celowo zadawałem pytania dotyczące możliwości samorządowych, bo z przykładu samorządu, z którego ja się wywodzę, w średniej wielkości miejscowości, Czeladzi, wiem, że gmina sporo dopłaca ze swoich środków. Tam są duże dodatki, w wysokości 100 zł, za wychowawstwo, są duże dodatki za poprawianie prac z języka polskiego i innych przedmiotów, są spore dodatki motywacyjne, które uzupełniają kwoty, o których tu mówimy. Tak że myślę, że w wielu gminach płaca nauczyciela dyplomowanego grubo przekracza 4 tysiące zł. To naprawdę nie są już małe płace. Nauczyciel stażysta będzie zarabiał ponad 2 tysiące 200 zł. Mój syn, który zatrudnił się w prywatnej firmie zajmującej się podatkami, a ukończył prawo, zarabia na początku podobne pieniądze. A więc jest to już podobny start, jak w innych firmach, i o to nam chyba chodziło. Dlatego jeżeli chodzi o kwestie płacowe, jestem bardzo, bardzo usatysfakcjonowany.

Na posiedzeniu komisji pojawiały się zastrzeżenia, pewne obawy dotyczące spłaszczenia różnic między wynagrodzeniami nauczyciela stażysty i nauczyciela dyplomowanego. Rzeczywiście, jest to kwestia, która może budzić wątpliwości. Jednak, Szanowni Państwo, nadal jest różnica, nauczyciel dyplomowany ma prawie dwa razy więcej. Droga stażysty do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego... Na to, że ten stażysta, który startuje, praktycznie bardzo szybko może osiągnąć maksymalny zarobek, można patrzeć jako na atut. W ciągu siedmiu lat stażysta może osiągnąć stopień nauczyciela dyplomowanego. A więc jest to wielka podnieta dla tego młodego nauczyciela, aby doksztalać się, aby zdobyć ten maksymalny zarobek bardzo szybko, w minimalnym okresie, bo, tak jak mówię, na to potrzeba tylko siedmiu lat. Ale wyrażę tu pewną wątpliwość, o której już wspominał pan senator Wittbrodt. Ta krótka, siedmioletnia ścieżka awansu, zwłaszcza przy wydłużeniu lat pracy nauczycieli, spowoduje, że przez kilkanaście lat nauczyciel będzie pracował bez możliwości kolejnego awansu. Prosi się, aby albo to zmodyfikować, albo ewentualnie wprowadzić jeszcze jeden stopień do osiągnięcia w kolejnych latach pracy, tak aby ta ścieżka nie zbyt szybko się kończyła, chociaż bliższa jest mi idea zmiany systemu awansu, bo on jest jednak krytykowany jako zbiurokratyzowany. Należy się

(senator Z. Szalaniec)

nad tym zastanawiać. Myślę, że ministerstwo będzie nad tym myślało i jeszcze w tej kadencji oczekamy się nowego systemu, bo takie jest oczekiwanie nawet ze strony samych nauczycieli. Zresztą byłem ekspertem, który sprawdzał nauczycieli, kontrolował ich i nadawał im stopnie awansu, i wiem z własnych doświadczeń, że rzeczywiście biurokracja jest przeogromna i zmiana jest konieczna.

Proszę państwa, pewne kontrowersje budziło dorzucenie dwóch dodatkowych godzin do rozliczenia przez nauczycieli, aczkolwiek bardzo bałem się, że będzie to mocniej krytykowane przez opozycję, przez środowiska nauczycielskie. Na szczęście tych głosów krytycznych nie ma zbyt wiele i wydaje mi się, że bardzo słusznie, jako że te dwie godziny nie przerażają nauczycieli dobrych. Oni bowiem nie mają problemów z rozliczeniem się z dwóch godzin, nawet gdyby było ich cztery, to też się rozliczą, gdyż ci nauczyciele dobrze pracują z uczniami, przygotowując ich do konkursów przedmiotowych, prowadzą zajęcia z uczniami uzdolnionymi, ze słabszymi. Oni bez problemu rozliczą się z tych godzin, dla nich to nie jest problem. Wprowadzenie przynajmniej dwóch dodatkowych godzin to jest bat na nauczycieli słabych, takich, który po lekcjach, jak to się mówi, biorą kapelusze, parasole i idą do domu, nic ich więcej nie interesuje. Dla tych nauczycieli jest to pewien dyskomfort, jednak dla dyrektora możliwość zmuszenia nauczycieli do tego, żeby dodatkowo popracowali z młodzieżą. Proszę państwa, gdyby tak policzyć: w szkole jest pięćdziesięciu nauczycieli, razy dwie godziny to jest sto godzin, które dyrektor może wykorzystać dla dobra dzieci. To jest potężna liczba godzin. Wielokrotnie przy różnych okazjach narzekaliśmy, że szkoła o pewnej godzinie, nie we wszystkich gminach, bo w mojej tak się nie dzieje, ale być może w niektórych gminach tak jest, jest zamykana, na przykład o godzinie piętnastej, i nic się w niej nie dzieje. Przy tej liczbie godzin gwarantujemy, że ta szkoła będzie pracowała zdecydowanie dłużej. Myślę, że to wszystko dla dobra naszych dzieci. Potwierdzam również, że w wielu krajach zachodnich pensum jest znacznie wyższe, czas pracy nauczyciela do realizacji w szkole również jest dużo dłuższy niż ma to miejsce w Polsce. Tak że ten drobny ruch, uważam, jest wskazany i na pewno nie będzie źle przyjęty przez nauczycieli.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję ministerstwu za te prace i oczywiście czekamy na następne w przyszłym roku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowne Panie Minister! – są tu bowiem obecne dwie panie minister.

Oczywiście to dobrze, że podejmuje się próbę podniesienia zarobków nauczycieli, bo to bardzo trudny, ale i bardzo ważny zawód. Jest to zawód wymagający zaangażowania się całym sobą, bo to przecież edukacja i wychowanie, a jak wiemy, wychowanie odbywa się przez dwadzieścia cztery godziny na dobę i ten nauczyciel, nawet kiedy jest poza szkołą, wszędzie i zawsze jest pod obserwacją swoich wychowanków. Tutaj chciałbym wspomnieć chociażby uchwałę Senatu z lutego 2007 r., w której mówiliśmy o tej wielkiej potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w szkole i poza szkołą.

Ale oczywiście pojawia się pytanie, czy proponowany obecnie wzrost płac nauczycieli jest wystarczający, to znaczy, czy oddaje potrzeby w tym zakresie, czy w sposób wystarczający umacnia pozycję nauczyciela, zarówno w wymiarze finansowego ekwiwalentu za tę trudną pracę, jak i w zakresie budowy prestiżu tego zawodu, tak, aby ten zawód wybierali najlepsi, ci z powołaniem, ale także ci, którzy rzeczywiście są najlepsi.

Pojawia się także drugi obszar pytań, dotyczący spłaszczenia skali finansowej awansu zawodowego nauczycieli. Czy to dobrze, że skala wynagradzania w przypadku pięciu stopni awansu zawodowego nauczycieli została jednak w sposób dość istotny spłaszczona? W przypadku nauczyciela stażysty ten wzrost dokonuje się jakby na dwa sposoby, to znaczy z jednej strony jest podnoszona kwota bazowa, a z drugiej strony wzrasta procent tej kwoty bazowej, jaki nauczyciel stażysta będzie otrzymywał, z 82% do 100%. W dotychczasowym rozwiązaniu nauczyciel dyplomowany otrzymywał 225% wynagrodzenia stażysty, a zgodnie z tą ustawą, którą przyjął Sejm, będzie to tylko 184%. Można powiedzieć, że poruszamy się na progu tych 200%, było nieco ponad dwa razy, a teraz jest nieco mniej niż dwa razy, ta różnica nie jest taka duża, ale to „niedużo” to jest jednak 41%, bo 225% minus 184% to jest 41%.

Otóż mam takie przekonanie, że intencją pana ministra Handkego, który poprzedzał pana ministra Wittbrodta w pełnieniu tej funkcji, było to, ażeby do zawodu trafiali najlepsi, z powołaniem, ale także to, żeby była ścieżka rozwoju zawodowego, to znaczy, żeby była pewna zachęta do rozwijania umiejętności. Oczywiście powstaje pytanie, czy dotychczasowe kryteria były dobre. Było narzekanie, że one były czysto biurokratyczne, że były zbyt szybko osiągane. Ale dlaczego były zbyt szybko osiągane? Ponieważ płaca na każdym z pięciu szczebli nie była za wysoka, więc wszyscy, od których to zależało, uważali, że to i tak jest mało i należy jak najszybciej nauczycieli awansować.

(senator K. Wiatr)

Dzisiaj trudno jest to odrobić, zmienić jakimś sposobem, ja to rozumiem, ale nie oznacza to, że spłaszczanie systemu jest czynnością dobrą.

Oczywiście można tu odwoływać się chociażby do statystyk OECD, o których pani minister mówiła na posiedzeniu komisji. Pod względem wynagrodzenia stażysty w odniesieniu produktu krajowego brutto Polska zajmuje trzydzieste miejsce, a pod względem wynagrodzenia nauczyciela dyplomowanego w stosunku do PKB – już piąte, więc widać, że jest ogromna przestrzeń. No tak, ale, jak wiemy, statystyki mają to do siebie, że cytujemy z nich to, co w danym momencie jest nam wygodne. Jeśli porównalibyśmy te kwoty wyrażone w euro i w złotych, to te porównania już takie piękne by nie były.

Jak przed chwilą powiedział pan senator Szaleniec, który zresztą wspaniale czuje sprawę wychowania i edukacji oraz dużo wnosi w prace Senatu i w prace komisji, za co bardzo mu dziękuję... To prawda, że w grudniu 2009 r. nauczyciele stażyści będą mieli podwyżkę o około 34%, ale już dyplomowani tylko o 10%. I mówi się tak: no tak, bo stażyści mają małą tę kwotę, więc ich 34% to będzie prawie tyle, co 10% dyplomowanych, bo oni mają dużo. Otóż nieprawda, ponieważ nauczyciel stażysta w ramach 34% otrzyma 581 zł, a dyplomowany w ramach 10% otrzyma tylko 381 zł, czyli, używając uproszczeń procentowych, prawie dwa razy mniej.

Co więcej, mówiło się na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która zajmowała się opiniowaniem tej ustawy, że skoro nauczyciele w dużej liczbie osiągnęli najwyższy stopień, nauczyciela dyplomowanego, a jest potrzeba dalszego rozwoju i finansowego, i mentalnego, i każdego innego, to należy jeszcze dwa szczeble dołożyć. Wysłuchałem tego z pewną konsternacją, ponieważ równolegle w bliźniaczym resorcie szkolnictwa wyższego mówi się o likwidacji tych stopni na przykładzie chociażby habilitacji, która tyle emocji – może powiem bez przymiotników – wywołuje. Pytanie: jak tu dalej postępować? Była taka poprawka w Sejmie, były chyba dwie... Jedna dotyczyła tego, żeby podnieść do 235% górny pułap, zachowując 100% kwoty bazowej dla stażystów. Druga szła dużo dalej i mówiła o 250%. Muszę powiedzieć, że byłem w trudnej sytuacji, bo zgłosiłem się jako pierwszy, ale przeszła moja kolejka, a teraz jestem w tej dobrej sytuacji, że już pan senator przede mną zgłosił poprawki, więc ja swoje też złożę. No, była taka presja psychiczna, że to nam wydłuży posiedzenie. Złożę te poprawki, by utrzymać 100% dla stażysty, ale jednak dla dyplomowanego odpowiednio więcej, czyli 222%, i proporcjonalnie dla poszczególnych grup. Uważam, że ta dynamika rozwoju powinna być zachowana.

Oczywiście arytmetyka w Senacie jest, jaka jest, i być może panie i panowie senatorowie nie przychylią się do tej mojej poprawki, ale, po pierwsze, chciałem zaznaczyć, że problem jest, a po drugie – tu zwracam się do pani minister – jednak, jak powiedziano na posiedzeniu komisji, jest taka potrzeba, i być może same procenty tego nie załatwią, być może trzeba tu głębszej refleksji i zauważenia innych mechanizmów, określenia, jak prze-modelować ten rozwój, ażeby był on w dłuższym czasie bardziej dojrzały, mniej biurokratyczny. Być może biurokracja też tam będzie występowała, ale nie powinna to być tylko biurokracja.

Dlatego składam te poprawki, liczę na jakąś refleksję w tym zakresie, niekoniecznie dziś i jutro w czasie posiedzenia Senatu, ale także w przyszłości, żeby panie minister też się nad tym pochylały, ponieważ, jak myślę, wspólnie zależy nam na tym, żeby stan naszej kadry nauczycielskiej był jak najlepszy. To jest nasza teraźniejszość i przyszłość, a chyba mimo wszystko to jest najważniejsze. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Sadowskiego.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Panie Minister! Wysoki Senacie!

Z uwagą wysłuchałem wypowiedzi przedmówców, swoich kolegów. Zgadzam się w przeważającej mierze z profesorem, senatorem Wittbrodtem, który dotknął bardzo istotnych spraw. Ja jestem przedstawicielem czy uczniem tej starej szkoły, w której nauczyciele – najlepiej zapamiętałem tych, co uczyli mnie w szkole średniej – pracowali tam dla idei, z powołania. Do dzisiaj mógłbym mówić o wielu z nich, którzy poświęcali uczniowi bardzo wiele czasu. Czasu znacznie przekraczającego pensum, znacznie przekraczającego pensum, niezależnie od tego, kto jakiego przedmiotu uczył, czy języka polskiego, czy historii, czy też WF.

Szanowni Państwo! Edukacja, nauka odgrywają wielką rolę w życiu państwa, w życiu każdego człowieka, szczególnie młodego. Do tego nie muszą chyba tutaj nikogo z państwa przekonywać. Od tego, jak ten młody człowiek zostanie ukształtowany, zależy przyszłość kraju, zależy przyszłość społeczeństwa, jego rozwój. Warto wspomnieć chociażby słowa hetmana wielkiego koronnego i kanclerza wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego, że takie będą Rzeczypospolite, jak ich młodzieży chowanie, czy też stwierdzenie, że naród takim jest, jakim się wychował, a takim się wychował, jakich miał nauczycieli. Można też

(senator S. Sadowski)

przypomnieć słowa Stanisława Konarskiego, twórcy Collegium Nobilium, księdza, który mówił o kształtowaniu serca w szkole. Serce w tej naszej chrześcijańskiej terminologii i w szeroko pojętej kulturze europejskiej oznacza sumienie, a więc w szkole odbywa się proces nie tylko dydaktyczny, ale także wychowawczy. Jednak z własnej obserwacji wiem – i myślę, że wielu kolegów nauczycieli różnego szczebla podzieli moje zdanie – że ten proces wychowawczy nie zawsze jest należycie kształtowany. Są różne tego przyczyny – oczywiście wychowanie odbywa się naprzód w domu, a później w szkole i w innych instytucjach. Dobrze się więc stało, że doceniono rolę nauczyciela, że poszły za tym podwyżki, znaczne podwyżki. Oczywiście można się zastanawiać – bo wiemy, że jest kryzys światowy i że on dotyka w pewnym stopniu też Polskę – czy to w odniesieniu do realnej wartości pieniądza, bo o tym należy pomyśleć, siły nabywczej, a nie nominalnej, akurat poprawi sytuację. No, ale ta sytuacja to nie jest niczyja wina. To po prostu wynika z tendencji gospodarczych, ekonomicznych, ogólnoświatowych, europejskich, ale także naszych, krajowych, bo jesteśmy ściśle powiązani z tamtą gospodarką.

Szanowni Państwo, zgadzam się, jeszcze raz to podkreślam, z profesorem senatorem Wittbrodtem, który wspominał, że należy ten system zmodyfikować, oczywiście może w dalszej przyszłości. I dobrze się stało, że także stażysta dostał podwyżki, bo według materiałów sejmowych – choć nie wiem, czy one są do końca wiarygodne – stażystów mamy 4,6%, podczas gdy nauczycieli dyplomowanych jest 43–46%. Mam nadzieję, że nie narażę się tutaj nauczycielom dyplomowanym, ale powiem, że system motywacyjny musi funkcjonować także w odniesieniu do stażystów, by w jakiś sposób zachęcić ich do pracy. A trzeba ich zachęcać, Szanowni Państwo. Ponadto nie może być tak, że młody człowiek po ukończeniu studiów, kosztownych studiów, pełnych wyrzeczeń, otrzymuje bardzo niską płacę.

Mogę mieć jednak pewne wątpliwości dotyczące nauczycieli, którzy osiągnęli już stopień nauczyciela dyplomowanego, to znaczy wątpliwości co do tego, czy nie zabraknie im motywacji do dalszej pracy. O tym również raczył już tu wspomnieć pan profesor Wittbrodt. To jest bardzo istotna kwestia.

I tu mam pewną propozycję dla ministerstwa edukacji. Wiemy, że wielu nauczycieli osiąga znaczne sukcesy – mam tu na myśli sukcesy w olimpiadach ogólnopolskich, konkursach ogólnopolskich – ale w opiniach wielu nauczycieli, przy czym sam jestem również nauczycielem, dociera do mnie, że ta praca, bardzo ciężka praca, proszę państwa... Ciężka, bo osiągnięcie z uczniem sukcesów na olimpiadzie ogólnopolskiej czy w kon-

kursie ogólnopolskim wymaga wielkich wyrzeczeń, naprawdę, proszę mi wierzyć. Ja sam miałem takie sukcesy – choć nie chciałbym się tutaj chwalić – bo dwa razy mój uczeń był trzeci w Polsce na olimpiadzie, w konkursie, jeszcze w szkole średniej. Uważam, że nauczyciel, który osiąga takie rezultaty, powinien być doceniony, nawet jakos skromnie, w postaci jakiegoś listu intencyjnego z ministerstwa – bo często te konkursy są jakoś tak powiązane – czy choćby nawet jakiejś drobnej nagrody książkowej. Ja przepraszam, że o takich małych rzeczach tu mówię, ale to jest naprawdę doceniane. I chodzi o to, żeby to mogło być wpisane do danych osobowych nauczyciela, do jego kwestionariusza. Jeżeli zaś chodzi o jakieś osiągnięcia na olimpiadach okręgowych, a więc wojewódzkich czy też międzywojewódzkich, to warto byłoby, żeby takiego nauczyciela w jakiejś formie doceniły kuratoria. Ja naprawdę nie mówię tu o jakichś wielkich nagrodach finansowych, ale o tym, że warto taką pracę zauważyć, warto ją podkreślić, bo często ta ciężka praca nauczycieli pozostaje niezauważona. A proszę mi wierzyć, że w małych miejscowościach – ja tu mógłbym liczne przykłady podawać, ale nie chcę przedłużać wystąpienia, bo i tak jesteśmy dopiero przy czwartym punkcie porządku obrad – są nauczyciele, którzy, choć są z tych właśnie małych miejscowości, osiągają sukcesy w skali ogólnopolskiej. I to warto, warto podkreślić, naprawdę.

Szanowni Państwo, wychodząc z założenia, że wszystkie dzieci to są nasze dzieci, życzylibym sobie i państwu również, żeby był pewien postęp w każdej dziedzinie, jeżeli chodzi o edukację, żeby był budowany autorytet nauczyciela w szkole, żeby nauczyciel był właściwie doceniany, a także po prostu żeby wrócić do właściwego wychowania. Ja przepraszam za słowo „właściwego”, ale chodzi o takie kształtowanie człowieka w społeczeństwie, by było ono społeczeństwem obywatelskim. I to leży w interesie wszystkich, bez względu na opcję polityczną. Sądzę, że państwo się ze mną zgadzają. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Konopka. Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Senatorowie!

Ja jestem umiarkowanym politykiem. Zawsze twierdziłem, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje, i dalej będę to twierdził. Jestem również od dwudziestu siedmiu lat nauczycielem. Dwadzieścia siedem lat czekałem na jakieś podwyżki, ale nie doczekałem się. Zawód nauczyciela stał się zawo-

(senator M. Konopka)

dem średnim, a może i poniżej średniego. I rzeczywistość była taka sytuacja, że była negatywna selekcja do tego zawodu.

Wiele rządów rządziło, ale nie doceniało nauczycieli. Ja myślę, że teraz ministerstwo edukacji, rząd Donalda Tuska wypełnia ten obowiązek. Spełnia się to, co pan premier w exposé powiedział, że będzie inwestował w dzieci, że będzie inwestował w nauczycieli. To się właśnie w tym czasie dzieje. Poprzednio, w ubiegłym roku, była podwyżka, teraz będzie dwukrotnie, tak że myślę, że teraz docenienie tego zawodu jest widoczne. Bardzo przykro byłoby mi wytykać, nie chcę tego robić, niemniej jednak, jak mówię, były lata, gdy można było podwyższyć wynagrodzenia nauczycieli, ale to się nie dokonało. A teraz jest ten czas, gdy nauczyciel zaczyna być wreszcie doceniany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiołek. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panno Senatorowie!

Celem tych zmian, które są proponowane, jest poprawa jakości systemu oświaty w Polsce. Nie jest tu celem podnoszenie wynagrodzeń, ale celem jest poprawa systemu i jakości edukacji. Po to jest to robione, by polskie dzieci i młodzież były lepiej kształcone i lepiej wychowywane.

Są pewne bardzo jasne symptomy dochodzenia do tego celu. Jednym z nich jest to, o czym dzisiaj wielu mówców przede mną już mówiło, a mianowicie bardzo wyraźne podniesienie wynagrodzenia dla nauczycieli stażystów. Otóż ten zabieg może sprawić, że do zawodu nauczycielskiego zaczną garnąć się osoby mające do tego powołanie, a jednocześnie będą one widziały możliwość funkcjonowania ekonomicznego na w miarę przyzwoitym poziomie. Czyli to, co nazywało się przez wiele lat negatywną selekcją do zawodu nauczycielskiego, być może zostanie zatrzymane.

Z drugiej strony dyrektorzy szkół, którzy będą mieli możliwość wynagradzania nauczycieli rozpoczynających pracę w sposób w miarę dobry, będą mieli również możliwość przeprowadzenia pewnej weryfikacji wśród własnego grona pedagogicznego. Czyli będą mieli możliwość zastępowania tych nauczycieli, którzy są słabsi, tymi, którzy są lepsi. To jest to, czego dotychczas nie było, bo wynagrodzenie nauczyciela stażysty było na poziomie tak niskim, że trudno było pozyskać wartościowych ludzi do tego zawodu i kształtować ich

tak, aby oni byli dobrymi nauczycielami. To również jest rola dyrektora, a dyrektor nie posiadał po temu odpowiednich narzędzi, te narzędzia zaczynają się pojawiać. W mojej ocenie, w mojej opinii to jest właściwy kierunek zmian. Oczywiście można dyskutować o szczegółach, czy to ma być tyle procent, czy tyle, ale chodzi o pewną ogólną tendencję i ta ogólna tendencja – w moim przekonaniu – jest właściwa. Jeżeli narzędzia, które daje ustawa, będą funkcjonowały właściwie, tak jak to zakładamy, to istnieje szansa na realną poprawę jakości polskiej edukacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Szaleniec.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym dokonać pewnego sprostowania. Mój szacowny kolega senator, którego bardzo szanuję również za to, co robi w komisji, pan senator Wiatr, wspominał tu o pewnych przekłamaniach arytmetycznych, a sam niestety takiego przekłamania dokonał, pewno nieświadomie, ale jednak, mianowicie stwierdził, że obecnie to spłaszczenie między poprzednim systemem a obecnym równa się czterdziestu kilku procentom. Jest to przekłamanie, ponieważ można by powiedzieć o 40% – mam na myśli obecne 182% w stosunku do poprzednich 225% – gdyby liczyć od wartości sto, chodzi o tę bazę. Tymczasem przedtem było 225, a bazą było 82, a teraz jest 184, a bazą jest 100, więc to spłaszczenie wynosi 20%, nie zaś 40%. Tak że chciałbym dokonać takiego sprostowania.

Proszę pozwolić, że na koniec serdecznie podziękuję panu senatorowi Sadowskiemu, który wniósł się ponad podziały i uznał, że ta ustawa jest ustawą radykalnie zmieniającą sytuację nauczyciela w naszej szkole, że to inaczej brzmiało niż wypowiedź pana senatora Dajczaka. Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, acz nie wiem, czy robię panu przysługę, ale pozwolę sobie to powiedzieć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, na koniec ja sobie pozwolę opowiedzieć państwu pewną anegdotkę, którą ostatnio przeczytałem, żeby troszeczkę ten poważny nastrój, że tak powiem, osłabić. Mianowicie ostatnio czytałem pamiętniki profesora Hugona Steinhausa, który pochodził z małej miejscowości, z Gorlic. Wspominał on swojego nauczyciela matematyki z liceum, który go zachęcił do tego,

(senator Z. Romaszewski)

żeby się zajął matematyką. Wszystko bardzo dobrze, ale jedna sprawa była kompletnie szokująca i dla mnie niewyobrażalna. Otóż w Gorlicach o tym nauczycielu matematyki chodziła plotka, że utrzymuje kochankę w Monachium. Życzyłbym naszym nauczycielom, żeby hodowali Steinhau-sów i mieli kochanki w Monachium. Takie to są różnice, proszę państwa, takie to są różnice. Pan senator Sadowski mówi o powołaniu tych ludzi, a trzeba powiedzieć, że jednak temu powołaniu towarzyszył pewien prestiż i odpowiednie wynagrodzenie, i stąd się te kadry brały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, w ten sposób zakończyliśmy dyskusję. Nie widzę więcej dyskutantów.

Wnioski legislacyjne złożyli senator Gruszka oraz senator Wiatr.

(Senator Edmund Wittbrodt: Pani minister jeszcze w tej sprawie...)

Tak jest, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, ja także w sprawie matematyki. Myślę, że warto o tym rozmawiać i dokładnie przedstawiać dane, które obrazują wysokość podwyżek płac dla nauczycieli, bo nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że zapowiedzi, które padały na początku istnienia rządu Donalda Tuska, są nierealizowane.

Proszę państwa, ja zrobiłam parę analiz finansowych i króciutko, żeby już nie przedłużać, chciałabym je państwu przedstawić. Otóż w 2006 r. i 2007 r., czyli za czasu poprzedniego rządu, w ciągu dwóch lat subwencja oświatowa została podniesiona o 8%. Kwotowo są to 2 miliardy 107 zł. Obecny rząd, gdy weźmiemy pod uwagę budżet roku 2008 i projekt budżetu na 2009 r., w ciągu tych dwóch lat podnosi subwencję o 18,4%. W ciągu dwóch lat proponujemy podniesienie subwencji oświatowej o 18,4%. Kwotowo jest to 5 miliardów 199 milionów zł. Nie mówię w tej chwili o rezerwie celowej w wysokości 347 milionów zł związanej z obniżeniem wieku szkolnego, ale ona też znajdzie się w samorządach.

Jeżeli to jest mała podwyżka subwencji oświatowej dla samorządów, jeżeli państwo senatorowie mówicie o tym, że samorządy niejako w niedostateczny sposób zostają docenione, to chciałabym zapytać, porównując to z poprzednimi lata-

mi, w jaki sposób samorządy były traktowane wcześniej. Chcę powiedzieć, że po raz pierwszy w Komisji Trójstronnej, przepraszam, nie w Komisji Trójstronnej, tylko w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego udało się w uzyskać pozytywną opinię, jeżeli chodzi o projekt rozporządzenia w sprawie algorytmu podziału subwencji oświatowej. To pokazuje stosunek samorządu terytorialnego do zmian proponowanych przez obecny rząd. To jest poziom samorządu terytorialnego, czyli to są środki przekazywane z rządu do samorządu terytorialnego.

Przejdę teraz do płac nauczycieli. Państwo senatorowie, pan senator Dajczak, pan senator Gruszka, pan senator Wiatr, mówili o tym, że te podwyżki dla nauczycieli są minimalne, a właściwie dla dyplomowanych żadne. Ja chciałabym pokazać państwu, jak to się kształtowało na przestrzeni ostatnich trzech lat i co proponujemy na przyszły rok. Otóż w 2006 r., czyli w pierwszym roku rządów poprzedniego rządu, nauczyciele stażysty otrzymali podwyżkę średniej płacy o 22 zł, nauczyciele dyplomowani o 49 zł. W drugim roku rządów poprzedniego rządu nauczyciele stażysty otrzymali 73 zł, nauczyciele dyplomowani 165 zł. W ciągu tych dwóch lat stażysty otrzymali łącznie podwyżkę o 95 zł, nauczyciele dyplomowani o 214 zł. Mówię o średnim wynagrodzeniu.

Co zrobił ten rząd, przystępując do sprawowania władzy? W jaki sposób chciał się wywiązać ze swoich zobowiązań? Otóż, proszę państwa, w pierwszym roku zaproponował dziesięcioprocentową podwyżkę dla wszystkich nauczycieli, co oznaczało dla nauczyciela stażysty podwyżkę w wysokości 155 zł, czyli półtora raza większą niż w ciągu poprzednich dwóch lat, i dla nauczyciela dyplomowanego 348 zł, czyli znowu prawie półtora raza większą niż w ciągu poprzednich dwóch lat. To był ten rok. Można powiedzieć, że te 348 zł dla nauczyciela dyplomowanego to jest mało, chcielibyśmy, aby było więcej, ale pamiętajmy o tym, że jesteśmy w określonej sytuacji budżetu państwa, w sytuacji kryzysu światowego, dzisiaj na sali sejmowej odbywa się debata nad budżetem, państwo wiecie, że są korygowane wskaźniki budżetowe, tymczasem rząd nie zaproponował i nie koryguje wydatków na edukację, wydatków na oświatę. I wywiązuje się ze swoich deklaracji. Wywiązuje się również z tej obietnicy, że na 2009 r. zaproponował podwyżkę dla nauczycieli, i to dla wszystkich nauczycieli, wynoszącą dwa razy po 5%. I przy tej podwyżce dwa razy po 5%... Zresztą pan senator Wiatr, pan przewodniczący komisji to potwierdził, bo również na posiedzeniu komisji o tym rozmawialiśmy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę podwyższenie wskaźnika procentowego kwoty bazowej i obniżenie tego wskaźnika, również procentowego, z 225% na 184%, to mnożąc 82% przez 225 – bo to nie jest dodawanie, to mnożenie, które rządzi się innymi prawami – otrzyma-

(sekretarz stanu K. Szumilas)

my 184,5%. Mnożąc 100% przez 184, również otrzymujemy 184%. To jest mnożenie. I my nie obniżamy wynagrodzenia czy relacji wynagrodzeń nauczyciela stażysty i dyplomowanego w tym, co proponujemy w nowelizacji Karty Nauczyciela, w stosunku do tego, co jest w niej zapisane. Dalej, tak jak to zostało powiedziane, nauczyciel dyplomowany będzie miał podwyżkę dwa razy po 5%, od 1 stycznia i od 1 września. Summa summarum średnia płaca nauczyciela dyplomowanego wzrośnie prawie o 10%, to jest o 9,96%. Wynika to ze skali, jak wiemy, statystyka i przeliczenia różnie to pokazują. Zresztą w ostatnich latach, konkretnie w 2007 r., podwyżka dla wszystkich nauczycieli wyniosła 5%, a dla nauczyciela dyplomowanego było to 4,98%, bo przy tych dużych liczbach w czasie przeliczeń zawsze 0,01% w jedną lub w drugą stronę może przejść. Tak więc rząd wywiązuje się ze swoich zobowiązań, dba o nauczycieli dyplomowanych, dba o nauczycieli mianowanych, ale widząc przepaść pomiędzy wynagrodzeniem nauczyciela stażysty a nauczycielami na wyższych stopniach awansu zawodowego, proponuje dodać to do systemu po to, żeby nauczyciela stażystę zachęcić do pracy. I rzeczywiście w tym roku będzie tak, że wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego na koniec roku 2009 będzie wyższe o 381 zł. Sumując podwyżki średniego wynagrodzenia nauczyciela dyplomowanego z lat 2009 i 2008, proszę państwa, to jest 729 zł w ciągu dwóch lat wobec 214 zł w ciągu poprzednich dwóch lat. Zgadzam się, że można by było dać więcej. Pytanie tylko, skąd to więcej wziąć i czy stać nas na to, żeby dzisiaj, w takiej sytuacji, w jakiej jesteśmy, znaleźć jeszcze w budżecie dodatkowe pieniądze.

Pan senator Wittbrodt i inni panowie senatorowie złożyli poprawki, proponując...

(Senator Edmund Wittbrodt: Ja nie, to senator Wiatr.)

Przepraszam, to pan senator Wiatr i pan senator Gruszka złożyli poprawki. I jeżeli prawdą jest – bo nie widziałam ich jeszcze, proszę państwa – że zgodnie z poprawką nauczyciel dyplomowany miałby 235% kwoty bazowej, to do tego budżetu musielibyśmy dołożyć jeszcze 8 miliardów. Tak naprawdę taki składany procent to jest pięćdziesięcioprocentowa podwyżka dla nauczyciela dyplomowanego. A więc myślę, że warto wziąć kalkulator, warto to dokładnie policzyć. Opinii publicznej łatwo przekazać, że było 225%, a podnosimy na 235%, czyli tylko o 10%, ale mówi się wtedy tylko pół prawdy, bo jeżeli liczy się 235% od 100% kwoty bazowej, a nie od 82% tej kwoty, to wychodzi, że byłaby to podwyżka wynosząca ponad 50%. Pytanie, czy budżet państwa na taką podwyżkę stać. Tak że bardzo bym prosiła... Będziemy o tym pewnie rozmawiać na posiedzeniu ko-

misji, ale powiem też tutaj: proponując taką poprawkę, trzeba od razu pokazać, gdzie znaleźć te pieniądze w budżecie państwa. Inne działanie byłoby po prostu nieodpowiedzialne.

Odpowiem jeszcze panu senatorowi Gruszce. Pan senator Gruszka przywoływał średnie wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej. Proszę państwa, jeżeli przeliczymy średnie wynagrodzenie nauczyciela dyplomowanego, gwarantowane Kartą Nauczyciela w 2008 r., to będzie to 3 tysiące 827 zł. To oczywiście jest średnie wynagrodzenie, w to wchodzi różne dodatki, również nagrody jubileuszowe, ale tyle gwarantuje w tej chwili Karta Nauczyciela, jeśli chodzi o średnie wynagrodzenie miesięczne nauczyciela dyplomowanego. Gdyby przyjąć tezę pana senatora Gruszki, że w sferze budżetowej zarabia się dwa razy więcej, to wychodziłoby na to, proszę państwa, że pracownik sfery budżetowej średnio zarabia prawie 8 tysięcy zł. No, nie wiem, czy znajdziemy takie miejsce w sferze budżetowej, gdzie rzeczywiście są takie zarobki. Oczywiście nie chcę powiedzieć, że nauczyciele w Polsce zarabiają już wystarczająco dużo. Chcę tylko pokazać płace nauczycieli w konkretnej sytuacji budżetowej i porównać nasze wysiłki z wysiłkami innych rządów, pokazując pewną perspektywę.

Mówił pan senator o fasadowych... No, może nie o fasadowych konsultacjach ze związkami zawodowymi, które nie były naprawdę konsultacjami. Chciałabym państwu, Wysokiej Izbie, pokazać protokół z konsultacji, podpisany przez... Jest lista obecności, ale tu widnieją podpisy przedstawicieli strony rządowej, związku zawodowego „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych i ZNP. Widnieją podpisy, pod tym porozumieniem podpisała się strona rządowa i wszystkie związki zawodowe. Spotkaliśmy się siedemnaście razy. Od 30 maja do 7 października spotkaliśmy się siedemnaście razy. I nie były to spotkania godzinne, tylko kilkunastogodzinne, na których omawialiśmy dokładnie każdy punkt. I w tym protokole z konsultacji strony rządowej z nauczycielami, z nauczycielskimi związkami zawodowymi mamy zapis: „porozumienia zawarto w następujących sprawach”. I jest tutaj, w tym porozumieniu zapisane, że strona rządowa proponuje, iż zagwarantuje w budżecie 2009 r. wzrost średnich wynagrodzeń nauczycieli od 1 stycznia 2009 r. o 5% i od 1 września 2009 r. o 5%. Jest też w tym protokole zobowiązanie strony rządowej na 2010 r. To realizacja zobowiązań tego rządu w stosunku do nauczycieli, zobowiązań dotyczących perspektywy wzrostu płac. I również w 2010 r. będziemy proponowali, żeby podwyżki były dwa razy po 5% – od 1 stycznia o 5% i od 1 września znowu o 5%. Oczywiście będziemy tę sprawę jeszcze omawiać ze związkami zawodowymi i jest tu również, w części dotyczącej porozumień, propozycja rejestrowania godzin. To nie jest tak, że my zwiększamy czas pracy nauczyciela. Nauczyciel ma obowiązek pracy do czterdziestu go-

(sekretarz stanu K. Szumilas)

dzin w tygodniu, w tym osiemnaście godzin stanowią pensum, czyli bezpośrednia praca z uczniami poświęcona realizacji obowiązkowego planu nauczania. Ale w ramach tych czterdziestu godzin nauczyciel ma jeszcze obowiązek wykonywać inne czynności i realizować zajęcia wynikające z zadań statutowych szkoły. I w większości szkół takie zajęcia z uczniami się odbywają, ale dzisiaj te godziny nie są rejestrowane. Wprowadzając obowiązek rejestracji jednej lub dwóch godzin, w zależności od typu szkoły i czasu – od 1 września 2009 będzie to tylko jedna godzina we wszystkich szkołach, a od 1 września 2010 dodatkowo jedna godzina w szkołach podstawowych i gimnazjach – pozwalamy nauczycielom pokazać, że przepracowują, tak jak mówią, więcej niż osiemnaście godzin w tygodniu. Ta godzina będzie zarejestrowana i będzie wiadomo, że ona na pewno została przepracowana. Myślę, że to też jest z korzyścią dla nauczycieli, którzy dzisiaj często spotykają się z takim argumentem: wy macie osiemnastogodzinny pensum i nic więcej poza tym pensum nie robicie. Będzie możliwość pokazania przez nauczycieli, że to naprawdę nie jest tak, że jest osiemnastogodzinne pensum i nic więcej, tylko że mają czterdziestogodzinny czas pracy, w ramach którego pracują z uczniami dodatkowo, już poza pensum.

Serdecznie dziękuję za wszystkie pytania, dziękuję również za pozytywne opinie, jeżeli chodzi o proponowany kierunek zmian. Tak naprawdę ten kierunek zmian był akceptowany przez właściwie wszystkich mówców. Za to bardzo serdecznie państwu senatorom dziękuję. Liczę na przyjęcie ustawy, szybkie przyjęcie, bo, tak jak powiedziałam, jej nieprzyjęcie spowoduje, że do kieszeni nauczycieli w 2009 r. wpłynie mniej pieniędzy niż to zaplanowaliśmy. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym przez senatorów Gruszkę i Wiatra, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 379, a sprawozdanie komisji w druku nr 379A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Krzysztofa Majkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Celem proponowanej ustawy jest zapewnienie ministrowi właściwemu do spraw Skarbu Państwa instrumentów pozwalających na prowadzenie skutecznej polityki prywatyzacyjnej, uregulowanie procedury nieodpłatnego zbywania akcji spadkobiercom osób uprawnionych, jak również rozwiązanie kwestii zaliczenia okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwach w rozumieniu art. 51 kodeksu cywilnego będących poprzednikami komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego.

W celu dostosowania przepisów do faktycznej sytuacji spółek podlegających konsolidacji w przedmiotowym projekcie zaproponowano zmianę ustawy z 7 września 2007 r. o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek z sektora elektroenergetycznego.

Zmiana polegająca na dodaniu w ustawie z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji w art. 2 pkt 3 stanowi propozycję rozwiązania kwestii zaliczenia okresów zatrudnienia w przedsiębiorstwach w rozumieniu art. 55 kodeksu cywilnego, z których utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe, a następnie zostało skomercjalizowane. Zaproponowana zmiana ma na celu zwiększenie społecznej akceptacji dla procesów prywatyzacyjnych poprzez wprowadzenie generalnej zasady ich jawności. Liczba spółek przewidzianych do prywatyzacji przez resort Skarbu Państwa szacowana jest na około siedmiuset.

Zmiany polegające na korekcie art. 4 ustawy o komercjalizacji i dodaniu nowych artykułów mają na celu usprawnienie procesu komunalizacji poprzez rozszerzenie możliwości dokonania bezpłatnego przekazywania akcji lub udziałów należących do Skarbu Państwa jednostkom samorządu terytorialnego oraz związkom jednostek samorządu terytorialnego, z zastrzeżeniem, że komunalizacja będzie mogła dotyczyć spółek spełniających łącznie następujące trzy warunki.

Przedmiot działalności musi być związany z realizacją zadań własnych jednostki samorządu terytorialnego lub związku jednostek samorządu terytorialnego. Muszą wykonywać działalność gospodarczą na obszarze składającej wniosek jednostki samorządu terytorialnego lub związku

(senator K. Majkowski)

jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy to spółek niewpisanych na listę spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa lub innej listy spółek o znaczeniu państwowym, utworzonej na podstawie odrębnych przepisów.

Projektowana ustawa ma również na celu ułatwienie procesu komunalizacji, jego rozszerzenie na spółki nieobjęte dotychczas tym procesem. Ustawa ma również na celu ostateczne wyjaśnienie sposobu i formy przenoszenia własności udziałów lub akcji będących własnością Skarbu Państwa na rzecz samorządu terytorialnego.

Ustawa zakłada utrzymanie prawa uprawnionych pracowników do nieodpłatnego nabycia akcji w spółkach, które zostaną nieodpłatnie zbyte przez Skarb Państwa na rzecz jednostek samorządu terytorialnego. W zakresie nieodpłatnego zbywania akcji na rzecz uprawnionych pracowników odpowiednio zastosowanie będą miały art. 36 i 38 ustawy o komercjalizacji, z zastrzeżeniem, iż kompetencje ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa w tym zakresie wykonywał będzie organ wykonawczy jednostek samorządu terytorialnego lub organ wykonawczy związku jednostek samorządu terytorialnego.

W nowelizacji ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 5 grudnia 2002 r. dodano art. 38 o następującym brzmieniu: prawo do nieodpłatnego nabycia akcji od chwili powstania podlega dziedziczeniu. Dostosowanie przepisów ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego do sytuacji faktycznej spółek podlegających konsolidacji umożliwi zamianę akcji spółek konsolidowanych na akcję spółek konsolidujących, w taki sposób, aby procedura ta mogła zostać zrealizowana bez wykluczenia grup uprawnionych z uwagi na upływ terminów wskazanych w obecnie obowiązującej ustawie, co w konsekwencji zdecydowanie ograniczy ewentualne spory sądowe dotyczące realizacji prawa zamiany akcji w elektroenergetyce oraz pozwoli na uniknięcie napięć społecznych w tej branży.

W związku ze zgłoszoną przez spółki koniecznością dalszego przekształcania struktur grup energetycznych zachodzi konieczność zagwarantowania ciągłości procesów nieodpłatnego udostępniania lub zamiany akcji w przypadku realizacji połączeń bądź podziału spółek wchodzących w skład tych grup.

Zakres przekształceń obejmuje uwzględnione w art. 2 pkt 2 projektu ustawy formy podziału określone w art. 529 kodeksu spółek handlowych.

Szanowni Państwo, projektowana regulacja dotyczy bezpośrednio spółek realizujących proces nieodpłatnego udostępniania akcji osobom uprawnionym. Projekt rozszerza i modyfikuje za-

kres regulacji dotyczących nieodpłatnego zbywania akcji osobom uprawnionym w spółkach podlegających takim przekształceniom jak: połączenie, podział, obniżenie kapitału zakładowego, częściowe wniesienie do innego podmiotu, niwelując tym samym problemy interpretacyjne, jakie dotychczas się pojawiły, i sprawy, jakie dotychczas były rozstrzygane w drodze opinii prawnych. Przepisy ustawy będą miały wpływ na jednostki samorządu terytorialnego.

Podmioty, na które oddziałuje projektowana regulacja, to w szczególności: Skarb Państwa, spółki i przedsiębiorstwa państwowe, podmioty zainteresowane nabywaniem akcji prywatyzowanych spółek i zewnętrzne firmy konsultingowe i doradcze, a także eksperckie z zakresu ochrony środowiska.

Projektowana zmiana, polegająca na dodaniu w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji nowego art. 4c, może mieć wpływ na budżet państwa oraz ewentualne zmniejszenie przychodów z prywatyzacji netto po przekazaniu dochodów z prywatyzacji na przykład na wyodrębnione rachunki funduszy celowych.

Projektowana ustawa w znacznym stopniu zwiększy możliwości przekształceń własnościowych, w szczególności ich przyśpieszenie, poprzez uproszczenie i wprowadzenie nowych trybów prywatyzacji. Przyśpieszenie prywatyzacji być może wpłynie korzystnie na całą polską gospodarkę.

Projektowana ustawa będzie również wpływała na sytuację i rozwój regionalny, między innymi poprzez zwiększanie dochodów jednostek samorządu terytorialnego pochodzących z prywatyzacji. Może przyczynić się do lepszego funkcjonowania samorządu oraz do rozwoju regionów i wzrostu ich konkurencyjności.

Szanowni Państwo, ja pozwoliłem sobie również wydrukować, jeśli oczywiście to państwa interesuje, rozporządzenie ministra skarbu z dnia 19 lutego 2008 r. Jest to rozporządzenie dotyczące algorytmu, który służy do wyliczania liczby akcji, jakie pracownik spółki konsolidowanej otrzyma w wyniku konsolidacji powstałej na skutek wejścia w życie ustawy o komercjalizacji. Jeśli państwo macie jakieś pytania, bardzo proszę.

(Senator Stanisław Bisztyga: Bardzo dużo pytań było na posiedzeniu komisji.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy, Krzysztofowi Majkowskiemu.

Czy macie państwo pytania do pana senatora sprawozdawcy?

(Głos z sali: Nie ma pytań.)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa. Witamy pana podsekretarza stanu Zdzisława Gawlika z Ministerstwa Skarbu Państwa. Witam pana serdecznie.

Czy pan minister chciałby zabrać głos? Tak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Proszę się nie bać, ja długo nie będę mówił, bo nie ma takiej potrzeby...

(Rozmowy na sali)

...już tyle razy mówiłem na tej sali, uzasadniałem tę ustawę wielokrotnie. Jak państwo pamiętacie, jest to fragment dużej ustawy, która została w części zawetowana przez prezydenta RP. Senat nie odrzucił tego weta, teraz więc przez posłów ponawiana jest inicjatywa legislacyjna, która ma realizować pewne cele. Do głównych celów, które tej nowelizacji ustawy o komercjalizacji generalnie przyświecały, należy, po pierwsze, wprowadzenie zasady jawności procesów prywatyzacji. Uważamy, że nie ma lepszego mechanizmu kontroli społecznej niż wprowadzenie zasady jawności. Każdemu procesowi prywatyzacji, począwszy od jego zainicjowania, aż do końca, ma towarzyszyć karta prywatyzacji, w której będą odnotowane najważniejsze wydarzenia oraz podmioty, które w tej prywatyzacji będą uczestniczyć.

Po drugie, proszę państwa, proponowane zmiany zmierzają w kierunku podwyższenia racjonalności efektywności prywatyzacji. Projektowana ustawa dopuszcza możliwość realizacji tego celu poprzez rezygnację z niektórych, dotąd obligatoryjnych, analiz przedsiębiorstwa czy spółki poddawanych prywatyzacji. Uważamy, że niezbędnymi analizami, którym każde przedsiębiorstwo czy spółka powinny być poddawane, są analizy prawne i analiza oszacowania. Inne, na przykład analiza środowiskowa, powinny być uruchamiane wtedy, gdy zaistnieje stosowna potrzeba – w stosunku do każdej spółki takiej analizy wykonywać nie trzeba – co u efektywności prywatyzację i zmniejszy jej koszty.

Po trzecie, celem, który skłania do popierania tej ustawy, jest przyspieszenie procesów prywatyzacji przez rozszerzenie metod prywatyzacji na inne podmioty. Mam tu na myśli przede wszystkim system aukcyjny prywatyzacji. Jest to sprawdzona na świecie i chyba najlepsza metoda prywatyzacji, która sprawia, że proces prywatyzacji jest

procesem jak najbardziej transparentnym i umożliwia uzyskanie jak największej korzyści dla Skarbu Państwa.

Po czwarte, proszę państwa, projektowana ustawa zmierza do rezygnacji ze zbędnego formalizmu. Dotyczy to konieczności uzyskiwania pewnych zgód od Rady Ministrów, między innymi wtedy, gdy cena, jaką musi zapłacić inwestor za akcje, została uprzednio ustalona w umowie prywatyzacyjnej. Dzieje się to w przypadku umów realizowanych w tak zwanej prywatyzacji bezpośredniej, gdzie przedsiębiorstwo było wnoszone do spółki i w umowie ustalano warunki, na jakich inwestor miałby kupować te akcje czy udziały. Uważamy, że zbędne w tej sytuacji jest ponawianie tego procesu i występowanie o pewne zgody do Rady Ministrów.

Piątą przyczyną, która skłania do popierania tej ustawy, to udroźnienie procesu komunalizacji. Uważamy, że nie ma lepszego i efektywniejszego właściciela niż jednostka samorządu terytorialnego. I proponujemy pewne mechanizmy, które temu mają sprzyjać.

Szóstym elementem, który skłania do przyjęcia tej ustawy, jest rezygnacja z ograniczeń, które dzisiaj ma jednostka samorządu terytorialnego w nabywaniu prawa czy udziałów od Skarbu Państwa. W stosunku do tych praw czy udziałów jednostka samorządu terytorialnego nie może w sposób swobodny wykonywać swoich uprawnień. Uważamy, że jest to niczym nieuzasadniony powrót do reguł, które istniały przed rokiem 1989.

Kolejną przyczyną, proszę państwa, która skłania do popierania tej ustawy, to zniesienie barier w realizacji uprawnień do akcji pracowniczych przez uprawnionych pracowników i ich spadkobierców. Jest to konsekwencja doświadczeń, które nabył minister Skarbu Państwa w toku już kilkunastoletniego okresu, w jakim udostępniał akcje.

I ostatnią przyczyną to udroźnienie procesu udostępniania akcji dla pracowników spółek powstałych w procesie konsolidacji sektora energetycznego. Te rozwiązania, które dzisiaj są przyjęte, zostały tak pomyślane przed dwoma laty, że uniemożliwiają realizację tego prawa, a ta ustawa ma sprzyjać zmianie tego stanu rzeczy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Już widzę, że pan senator Krzysztof Majkowski ma do pana ministra pytanie.

Proszę.

(Senator Krzysztof Majkowski: Nie, nie.)

Nie?

(Senator Krzysztof Majkowski: Pani Marszałek, jeżeli można, bo ja...)

(wicemarszałek K. Bochenek)

Ale czy co można?

(Senator Krzysztof Majkowski: Ja najważniejszej formułki nie wygłosiłem, jako sprawozdawca. Ja nie chcę pana ministra...)

Nie, ale to jest...

(Głos z sali: Chodzi o uzupełnienie wystąpienia, Pani Marszałek.)

Ja wiem, ale...

(Senator Krzysztof Majkowski: Możemy potraktować to nawet jako pytanie.)

Ale nie wiem, czy jest taka możliwość...

(Głosy z sali: Nie ma.)

Pytam państwa legislatorów.

(Głos z sali: Wydaje mi się, że jest.)

(Rozmowy na sali)

Szanowni Koledzy! Moment, Koleżanki i Kole-dzy. Czy można uzupełnić sprawozdanie?

(Głos z sali: Nie powiedział o poprawkach.)

No dobrze.

Proszę uzupełnić sprawozdanie.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Marszałek!

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Gospo-darki Narodowej, na którym zgłoszone zostały dwie poprawki.

Na temat drugiej nie będę mówił, będzie szyb-ciej, bo jest to poprawka typowo gramatyczna.

Pierwsza poprawka dotyczy – widzę, że tu pan senator Kleina mi trochę grozi – wykreślenia arty-kułu, przepraszam, dotyczy tego, że w art. 1 skreśla się pkt 3. Ja to bardzo krótko uzasadnię. Celem proponowanej poprawki jest utrzymanie obecnego brzmienia art. 3 ust. 3 pkt 11 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i pry-watyzacji, wyłączającego możliwość komercjali-zacji przedsiębiorstw państwowych wykonu-jących w dniu 1 stycznia 2006 r. działalność gos-podarczą w zakresie międzynarodowego trans-portu morskiego, z uwagi na ich szczególny cha-rakter i znaczenie dla gospodarki morskiej. I tu ukłon w stronę panów z sektora gospodarki mor-skiej. To jest tylko to uzupełnienie na...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Trzeba to przerzucić, że tak powiem, przed wystąpienie pa-na ministra.)

(Wesołość na sali)

Komisja Gospodarki Narodowej, zarówno jeśli chodzi o kwestię poparcia dla poprawek, jak i przyjęcia całości proponowanej ustawy, głoso-wała jednomyślnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy dostaniemy na piśmie te poprawki?

(Senator Krzysztof Majkowski: To jest w dru-ku.)

To już jest? A więc nie trzeba, bo to jest w dru-ku. Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt nie zgłosił się do dyskusji...

(Głosy z sali: Jest, jest chętny.)

Pan senator Ortyl, proszę bardzo. Pan senator nie był zapisany, więc...

(Głos z sali: Teraz się zgłosił.)

Teraz się zgłosił?

Bardzo proszę.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce za-brać głos w dyskusji? Zobaczymy, co wyniknie z tej debaty, tak?

Proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sena-cie!

Ja myślę, że trzeba powiedzieć, że ta noweliza-cja jest potrzebna. Myślę, że wiele spraw porząd-kuje, uwzględni także słuszne zastrzeżenia prezy-denta, ale oczywiście nie reguluje precyzyjnie wszystkiego. Myślę, że istotna jest też sprawa wprowadzenia karty prywatyzacji, która jest po-trzebna. Ten proces jawności, o czym pan minister powiedział, jest tutaj bardzo istotny, ale w swoich zapisach ustawa nieprecyzyjnie określa, kto kartę prywatyzacji tej jednostki prowadzi.

Drugą sprawą jest pewna niesprawiedliwość społeczna, która miała miejsce w procesie prywa-tyzacji – myślę, że to dotyczy nie tylko całego sek-tora energetycznego, ale także innych branż – bo pracownicy, którzy odeszli na zasadzie porozu-mienia stron i art. 23¹ kodeksu pracy do tak zwa-nych spółek córek, stworzonych i wydzielonych z majątku spółki ze stuprocentowym kapitałem tej spółki, po prostu jako spółki zależne, nie otrzy-mują dzisiaj prawa, które by im umożliwiło doli-czanie stażu pracy w tych spółkach w związku z uprawnieniami do otrzymania akcji.

Stąd, po pierwsze, chciałbym zgłosić popraw-kę, która precyzuje, kto prowadzi tę kartę prywa-tyzacyjną i odpowiada za nią.

Drugą sprawą byłyby poprawka, która by po-zwalała na to, aby ci pracownicy, którzy odeszli do spółek zależnych, odeszli za porozumieniem stron, byli także uwzględniani w doliczaniu stażu pracy do uprawnień związanych z otrzymaniem akcji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Ponieważ nie zostały złożone wnioski o charak-terze legislacyjnym...

(wicemarszałek K. Bochenek)

Aha, najpierw zamykam dyskusję, bo widzę, że nikt z państwa senatorów się nie zapisał.

Chcę powiedzieć...

(Głos z sali: Senator zgłosił wnioski.)

Ponieważ został zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 365, a sprawozdania komisji w drukach nr 365A i 365B.

Proszę uprzejmie senatora sprawozdawcę Stanisława Koguta o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej, a następnie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu dwóch komisji, Komisji Gospodarki Narodowej, a także Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawić stanowiska komisji w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

Ustawa przewiduje powstanie funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych jako nowego podmiotu uprawnionego do wypłaty emerytur ze środków oszczędnościowych zgromadzonych przez Polaków w otwartych funduszach emerytalnych. Fundusz będzie wyodrębnioną masą majątkową posiadającą osobowość prawną. Rozwiązanie takie zapewnia separację aktywów zarządzającego funduszem zakładu emerytalnego, co zapewnia pełną przejrzystość przepływów finansowych pomiędzy tymi podmiotami oraz gwarantuje nienaruszalność środków emerytalnych w wypadku upadłości lub likwidacji organu zarządzającego. Organem zarządzającym może być nowo powstała instytucja finansowa utworzona w formie spółki akcyjnej, zakład emerytalny.

Projekt przewiduje również możliwość utworzenia funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych przez towarzystwo emerytalne, co ma sprzyjać obniżeniu kosztów wypłaty emerytur.

Ustawa reguluje gospodarkę finansową nowo powstałych podmiotów oraz tryb przygotowania oferty dożywotnich emerytur kapitałowych. Ustawa tworzy fundusz gwarantowanych dożywotnich emerytur kapitałowych jako nowy państwo-

wy fundusz celowy, którego dysponentem będzie minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Fundusz gwarantuje wypłaty emerytur z drugiego filaru. Fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych oraz zakłady emerytalne podlegać będą w zakresie prawidłowości wykonywanej działalności nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego.

Ponadto ustawa przewiduje możliwość utworzenia przez Skarb Państwa funduszu i zakładu emerytalnego.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej były wniesione poprawki, ale ta ustawa w obu komisjach została przyjęta jednogłośnie. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Ja też bardzo dziękuję, Panie Senatorze, ale proszę jeszcze nie opuszczać tego miejsca.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora?

(Senator Stanisław Kogut: Genialne wystąpienie, więc...)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać o... W projekcie ustawy jest możliwość zmiany obowiązującej oferty tej dożywotniej emerytury. I moje pytanie właściwie brzmiałoby tak: czy ta zmiana dotyczyłaby nowych osób, czy wszystkich, które już tam są?

(Senator Stanisław Kogut: Tak, nowych osób.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, najpierw pan senator Knosala zada pytania, a potem pan senator odpowie.)

Druga sprawa. Czy emeryci będą mieli możliwość zmiany raz wybranego zakładu, czy też dożywotnio muszą...

(Senator Stanisław Kogut: Po pierwsze, emeryci nie będą mieli...)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale...)

(Senator Stanisław Kogut: Przepraszam, Pani Marszałek.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To już był koniec pytań, Panie Senatorze? Pan senator Ryszard Knosala pytał pana senatora Stanisława Koguta i pan odpowiada.

Senator Stanisław Kogut:

Odpowiadam na drugie pytanie: emeryci nie będą mieli możliwości zmiany funduszu.

Odpowiedź na pierwsze pytanie: dotyczy to nowych członków funduszu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Mają państwo jeszcze pytania?
(*Senator Stanisław Bisztyga: Ja zapytam o coś, bo...*)

Bardzo proszę, pan senator Stanisław Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Ja bym bardzo prosił, żeby kolega na podstawie swoich doświadczeń powiedział o szacunkowych wielkościach, o tym, czy jest entuzjastyczne zainteresowanie tym, czy raczej z tej wiedzy, którą mamy, wynika, że to będą pojedyncze przypadki. A jeśli chodzi o wielkość gwarantowanego dożywotniego funduszu emerytur kapitałowych, to czy coś wiemy na ten temat zasad jego tworzenia i ewentualnie szacunkowych wielkości.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Jak wiemy, drugi filar cieszy się pewnym zainteresowaniem, z tym że to dotyczy ludzi w wieku nieemerytalnym, którzy chcą odkładać własne pieniądze. Jeżeli chodzi o sprawę szacunków, to sądzę, że jak panu ministrowi zada pan to pytanie, to on odpowie, jakie są kwoty i ilu będzie należało do tego funduszu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy mamy jeszcze pytania?
Jeszcze raz pan senator Ryszard Knosala, proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Jak nam, Panie Senatorze, tak dobrze idzie, to jeszcze o jedno bym zapytał. Jest zapis w projekcie, że dwie osoby z zarządu muszą znać język polski, i jest też mowa o tym, że jeśli to jest cudzoziemiec, to musi zdać egzamin państwowy. Pytanie moje brzmiałoby tak: kto ma stwierdzić, że ta znajomość języka jest dobra, kto jest do tego uprawniony?

I drugie pytanie, takie właściwie może bardziej retoryczne. Rozumiem, że jeśli to jest obywatel polski, to nie musi tego udowadniać. Bo to nie jest tak całkiem jasno tu napisane.

Senator Stanisław Kogut:

Wydaje mi się, Panie Senatorze, że z ustawy jasno wynika, że jak to jest obywatel polski, to nie musi zdawać egzaminu. A z drugiej strony są przecież państwowe komisje egzaminacyjne. I jak pan się dobrze w to wczyta, Panie Senatorze, to widać, że są przecież organy funduszu, jest rada nadzorcza. Przecież rada nadzorcza...

(*Senator Ryszard Knosala: Nie, nie, bardzo przepraszam, ale mi chodziło o to, kto może stwierdzić, że...*)

Ja uważam, bo jasno to z tego wynika, że państwowa komisja egzaminacyjna stwierdza, że ktoś zna bardzo dobrze język polski. Bo trudno, żeby ktoś był w funduszu, w zarządach, jak nie zna języka polskiego.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Proszę, senator Norbert Krajczy.

(*Głos z sali: Czy można zapytać sprawozdawcę, Pani Marszałek?*)

Senator Norbert Krajczy:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę o art. 75 i o ocenę tej zmiany. Chodzi o zmniejszenie wysokości procentowej rezerwy regulacyjnej.

Senator Stanisław Kogut:

To pan minister odpowie, bo trudno mi jest odpowiedzieć. Przecież ja tej ustawy nie przygotowałem.

(*Senator Norbert Krajczy: To znaczy, że nie ma odpowiedzi czy jak?*)

Nie, ja mówię, że to pytanie dotyczy przedstawicieli rządu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Chcę zapytać pana senatora sprawozdawcę...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę włączyć mikrofon.*)

Chcę zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy w czasie obrad komisji, z których składa pan sprawozdanie, była poruszana kwestia, że tak powiem, kosztów własnych. Czy one nie są za duże? Bo gdzieś w mediach słyszałem, że są wyolbrzymione. Czy te koszty są realne, czy nadmierne?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Panie Profesorze!

Była przeprowadzana dokładna analiza na posiedzeniach obu komisji. Można do tego różnie podchodzić. Jedni będą mówić, że koszty są astronomiczne, drudzy powiedzą, że koszty są małe. Ja mogę stwierdzić jedno. Na samym początku są to koszty bardzo małe, bo nawet i wpływy z tego funduszu nie będą w pierwszym okresie wielkie. Później trzeba to kontrolować, bo jak już zaczną przybywać osób w tym filarze... Od tego jest rada nadzorcza, żeby kontrolowała przepływ pieniędzy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, mam jeszcze pytanie porządkowe. Sprawozdania, które był pan uprzejmy przedstawić, to sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej?

(*Senator Stanisław Kogut:* Tak, Pani Marszałek.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie? Nie. Dziękuję.

Teraz chcę powiedzieć, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Jest z nami podsekretarz stanu, pan Marek Bucior.

Bardzo uprzejmie proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych faktycznie jest autorstwa strony rządowej. Strona rządowa prezentuje go, strona rządowa go przygotowała. Projekt tej ustawy ma długą historię, praktycznie od momentu uruchomienia otwartych funduszy emerytalnych, od 1999 r., gdy to faktycznie nastąpiło. Oczywiście pierwszy projekt ustawy o samych już otwartych funduszach emerytalnych powstał w 1997 r. Kolejne zmiany były w 1998 r., one weszły w życie od 1999 r., tak że od kwietnia 1999 r. mamy do czynienia z faktycznym funkcjonowaniem otwartych funduszy emerytalnych.

O ile otwarte fundusze emerytalne przyjmują z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych część składki na ubezpieczenie emerytalne w wysokości 7,3% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, to te właśnie środki, które trafiają do otwartych funduszy emerytalnych, pomnażane, zostaną na koniec kariery zawodowej ubezpieczonego przekazane do instytucji wypłacającej świadczenia.

Jakiś czas temu, kilka tygodni temu, omawiana była w Senacie ustawa o emeryturach kapitałowych. Zgodnie z tą ustawą, jak państwo senatorowie zauważyli, zostały zaoferowane praktycznie dwa świadczenia. Jedno świadczenie to jest emerytura okresowa. Jest to świadczenie oferowane ubezpieczonym, którzy nie ukończyli sześćdziesiątego piątego roku życia, czyli faktycznie są to świadczenia oferowane kobietom, ponieważ w systemie ubezpieczeń społecznych wciąż istnieje różny wiek emerytalny. Ten różny wiek emerytalny powoduje, że świadczenia, które mają być wypłacane ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych... Po to właśnie, żeby nie doszło do różnicowania wysokości tych świadczeń ze względu na płeć – bo w systemie ubezpieczeń społecznych podstawową kwestią jest nieróżnicowanie tych świadczeń ze względu na płeć – wprowadzamy rozwiązanie umożliwiające wypłatę dożywotniej, docelowej już emerytury kapitałowej dopiero od sześćdziesiątego piątego roku życia ubezpieczonego. Inne, przeciwne rozwiązanie, czyli gdyby od razu, od sześćdziesiątego roku życia umożliwić oferowanie świadczeń zakładom emerytalnym, powodowałoby, proszę państwa, że zakład emerytalny miałby do czynienia z taką sytuacją, iż przy konstrukcji emerytury dla ubezpieczonego praktycznie zawsze miałby pewność, że do sześćdziesiątego piątego roku życia jest to świadczenie oferowane kobiecie. W związku z tym mógłby dokonywać znaczącego obniżenia wartości tych świadczeń, ponieważ miałby pewność, że ma prawo stosować kobiecą tablicę trwania życia. To oznaczałoby, że to świadczenie byłoby znacząco niższe, a znaczna większość świadczeń uzyskiwanych po przekroczeniu sześćdziesiątego piątego roku życia przysługiwałaby praktycznie mężczyznom i tym nielicznym kobietom, które opóźniły moment przejścia na emeryturę. To jest takie podstawowe wyjaśnienie.

Kiedy mają zacząć działać fundusze dożywotnich emerytur kapitałowych? Ta pierwsza data, gdy faktycznie zaczną one oferować swoje świadczenia, to jest 1 stycznia 2014 r. To jest podstawowa sprawa.

Jeżeli teraz spojrzymy na konstrukcję zakładu emerytalnego i oddzielenie dwóch osób prawnych – z jednej strony jest zakład emerytalny, a z drugiej strony fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych – to proszę zwrócić uwagę, że jest to konsekwentne działanie, które występuje w całym sy-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

stemie ubezpieczeń społecznych. To konsekwentne działanie występuje w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, występuje ono również w przypadku powszechnych towarzystw emerytalnych i otwartych funduszy emerytalnych, a także w przypadku zakładów emerytalnych i funduszy dożywotnich emerytur kapitałowych. W związku z tym mogłoby powstać pytanie – takie postulaty też były zgłaszane podczas wieloletnich już prac nad przygotowaniem ustawy o zakładach emerytalnych w pierwotnym brzmieniu, a ostatecznie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych – czy nie prościej byłoby powierzyć tę działalność działającym na rynku polskim zakładom ubezpieczeń na życie, czy też stworzyć jedną osobę prawną, która zajmuje się tym na wzór zakładów ubezpieczeń na życie, takiego zakładu emerytalnego. To rozwiązanie w trakcie prac nad ustawą zostało odrzucone, wynikało to z przyczyn związanych z możliwością utrzymania polskiego nadzoru. Proszę zwrócić uwagę, że cały czas jesteśmy w kręgu zabezpieczenia społecznego, w kręgu spraw dotyczących ubezpieczeń społecznych, a więc w kręgu spraw, które w całej Unii Europejskiej podlegają jedynie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, w związku z tym każde państwo posiada możliwość decydowania o tym, jak rozwiązuje kwestie dotyczące zabezpieczenia społecznego. To jest taka podstawowa sprawa. W pewnym stopniu jesteśmy w sporze z Komisją Europejską jeśli chodzi o kwestie limitów inwestycji zagranicznych w przypadku otwartych funduszy emerytalnych. Komisja Europejska zarzuca nam, że nie przestrzegamy swobody przepływu kapitału. My jednak stoimy na stanowisku, że skoro jest to zakres ubezpieczeń społecznych, skoro ubezpieczenia społeczne podlegają jedynie koordynacji, to cały system jest elementem systemu finansów publicznych.

Jeżeli chodzi o omówienie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych, to wiemy już, w jakim celu są powoływane fundusze dożywotnich emerytur kapitałowych. A więc przede wszystkim do tego, by oferować świadczenie z drugiego filaru ubezpieczonym, którzy ukończyli sześćdziesiąty piąty rok życia. Wiemy, że mamy do czynienia z funduszem, który jest osobą prawną, wiemy, że on przejmuje całą składkę, całe środki zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych, i wiemy również, że organem funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych jest zakład emerytalny, który tworzy fundusz.

Pragnąłbym tu zwrócić uwagę na art. 3, który podkreśla, że o ile zakład odpowiada za zobowiązania funduszu i to będzie później widoczne w innych rozwiązaniach, o tyle fundusz – tak to wynika z art. 3 – nie odpowiada za zobowiązania

zakładu. W związku z tym chodzi o to, by tak jak w przypadku otwartych funduszy emerytalnych... A mamy już przecież za sobą kilkuletni, praktycznie dziesięcioletni okres działalności otwartych funduszy emerytalnych, jak pamiętamy, początkowo otwarte fundusze emerytalne rozpoczynały swoją działalność w liczbie bodajże dwudziestu jeden, obecnie jest, jeśli się nie mylę, po ostatnich połączeniach, czternaście. Tak więc otwarte fundusze emerytalne istnieją i łączą się, podobnie łączyć się mogą – może dojść do takiej sytuacji – towarzystwa emerytalne, a także zakłady emerytalne będą miały prawo do łączenia się. Będzie nawet możliwość, by te zakłady emerytalne uległy likwidacji, ale sam fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych – i to należy podkreślić – ma trwać. Może dojść do jego połączenia, ale ma on w jakiejś postaci trwać po to, żeby zapewnić wypłatę świadczeń ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych.

Utworzenie funduszu wymaga przede wszystkim przejścia długiej procedury, procedury ściśle reglamentowanej przez polski nadzór, przez Komisję Nadzoru Finansowego. A więc do utworzenia funduszu konieczny jest statut, zawarcie umowy z depozytariuszem – który ma zapewnić w ramach umowy przechowywanie aktywów funduszu, ma zapewnić bezpieczeństwo tych aktywów, ma również kontrolować w dużym stopniu zakład, czy on właściwie, zgodnie z ustawą, inwestuje te środki – no i przede wszystkim musi nastąpić zezwolenie organu nadzoru oraz wpis funduszu do odpowiedniego rejestru. Zmiana statutu funduszu – ponieważ jego działalność to działalność w pełni reglamentowana – też wymaga zezwolenia organu nadzoru.

Sam zakład jest tworzony w formie spółki akcyjnej. Oczywiście ta spółka akcyjna, czyli zakład, zarządza funduszem odpłatnie – jest to oczywiste w sytuacji, gdy dochodzi do umowy pomiędzy państwem a podmiotami prywatnymi, którym się powierza pewne działania. Te działania są więc cedowane przez państwo w ramach umowy na zakłady.

Czyli mamy też akcjonariuszy zakładu, przy czym to muszą być wyłącznie osoby prawne. Pragnę też podkreślić, że wymagamy dość wysokiego kapitału zakładowego, bo musi on wynosić do celowo 100 milionów zł, ale w końcowych przepisach przejściowych mamy powiedziane, że do końca 2018 r. wystarczy kapitał zakładowy w wysokości 75 milionów zł. Działalność akcjonariuszy musi być oczywiście taką działalnością, która da nam gwarancję, że będą się oni wywiązywać z nałożonych na nich zobowiązań czy raczej ze zobowiązań, które na siebie przejęli. Ktoś, kto jest takim akcjonariuszem – to pamiętamy – może być akcjonariuszem wyłącznie jednego zakładu emerytalnego.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Organami zakładu są: zarząd, rada nadzorcza, walne zgromadzenie. Tych kwestii może już nie będę rozwijał, bo one może nie są najważniejsze.

Za to dość istotnym elementem jest to, że oczywiście żeby inwestować zgromadzone środki i żeby uzyskiwać właściwe stopy zwrotu, czyli żeby właściwie zarządzać funduszem, żeby to wszystko było właściwie przemyślane, potrzebujemy również pewnej fachowości. W związku z tym jest obowiązek zatrudnienia doradcy inwestycyjnego. Z kolei w przypadku kalkulacji świadczeń i bezpieczeństwa samego funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych potrzebny jest również aktuarusz, czyli matematyk ubezpieczeniowy.

Jak podkreśliłem, cała ta działalność jest ściśle reglamentowana przez organ nadzoru, on wykonuje wszystkie najważniejsze decyzje w tej mierze i on czuwa nad tym, by fundusze i zakłady emerytalne działały, proszę państwa, w sposób właściwy.

Oczywiście samą ofertę dożywotniej emerytury kapitałowej konstruuje zakład emerytalny, a właściwie pracujący w zakładzie emerytalnym aktuarusz, bo to on musi dokonać właściwych wyliczeń. Bierze on pod uwagę zarówno tablicę dalszego trwania życia wspólną dla płci – bo świadczenie musi być odpowiednio skonstruowane – ale już na etapie samego wyliczania rezerw bierze się pod uwagę rozdzielne tablice trwania życia.

Dalej: musimy pokreślić, że cała gospodarka finansowa też podlega ścisłym restrykcjom wynikającym z ustawy. W funduszu zarówno tworzy się rezerwę dożywotnich emerytur kapitałowych – czyli tę rezerwę, która ma odpowiadać za zobowiązania funduszu – jak również powołuje się w celu zachowania bezpieczeństwa, w roli pewnego wentyla bezpieczeństwa, rezerwę regulacyjną, o której tu przed chwilą też była mowa.

Zakład jest zobowiązany do przekazania do funduszu własnych środków pieniężnych, swoich środków pieniężnych, przeznaczonych na utworzenie rezerwy regulacyjnej w wysokości 8% wartości RDEK, czyli rezerwy dożywotnich emerytur kapitałowych. Później, po tych wszelakich wyceinach, jeżeli wszystko jest w porządku, może dojść do sytuacji, że... Bo przede wszystkim na dzień bilansowy rezerwa regulacyjna musi wynosić co najmniej 4,5%. Zakład może wycofać, jeżeli uzna to za właściwe, część środków z rezerwy regulacyjnej, jednak zawsze musi tam pozostać co najmniej 4,5%. Ale tu nie chodzi o oblig, to jest jedynie danie możliwości wycofania tych środków.

Ustawa jest konstrukcyjnie dość podobna do ustawy o otwartych funduszach emerytalnych, w związku z tym wszystkie restrykcje wynikają w podobny sposób.

Myślę, że ważną kwestią jest też podkreślenie tego, co wynika już z samej ustawy o emeryturach

kapitałowych, to znaczy że nie mamy tu do czynienia z waloryzacją, ale mamy do czynienia z udziałem w zysku. Ubezpieczeni będą korzystać z udziału w zysku, a tego udziału w zysku zawsze będą otrzymywać 90%.

To są te najważniejsze kwestie.

Dodatkowo, w celu dodatkowego podkreślenia bezpieczeństwa, zakład musi posiadać, co jest istotne, środki własne w wysokości nie niższej niż 2% wartości rezerwy dożywotnich emerytur kapitałowych. Inwestycje zagraniczne, jak już powiedziałem, mogą być do 5% – i co do tego stoimy na twardym stanowisku.

Proszę państwa, ponieważ ubezpieczeni różnie będą wybierać spośród ofert różnych zakładów, może się zdarzyć tak, że w jednym zakładzie będzie, przykładowo, więcej pań ubezpieczonych, a w drugim panów. W związku z tym będzie stosowany cały mechanizm wyrównania finansowego pomiędzy samymi zakładami emerytalnymi, który zapewni bezpieczeństwo środków i to, żeby nie było problemów. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Dwie osoby chcą zadać pytanie panu ministrowi: pan senator Norbert Krajczy i pan senator Władysław Dajczak... A, także pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Norbert Krajczy, proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym zadać takie pytanie, jakie zadałem już koledze senatorowi sprawozdawcy, a mianowicie ponieważ jest to rządowy projekt, to chciałbym prosić pana ministra, żeby powiedział mi – tu chodzi o art. 75 ust. 5 i 6 ustawy – dlaczego zmniejszono wysokość procentową rezerwy regulacyjnej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Już mówię... Już patrzę na ten artykuł. Proszę państwa, przede wszystkim jeżeli spojrzymy... Rozumiem, że patrzymy tu nie tyle na art. 75, ile na art. 76. Tu zakład jest zobowiązany do...

(Głos z sali: Art. 75.)

Art. 76. Chyba że mam niewłaściwy projekt, ale to jest ten projekt, który został przekazany do Senatu. Zgodnie z art. 76 zakład jest przede wszystkim zobowiązany do przekazania do funduszu środków na rezerwę regulacyjną w wysokości 8% wartości RDEK. Podczas prac sejmowych ta re-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

zerwa regulacyjna... Właściwie jest podstawowe pytanie, do czego ona służy. Ona ma służyć na pokrycie niedoborów aktywów stanowiących pokrycie RDEK. Gdyby w rezerwie dożywotnich emerytur kapitałowych nastąpił ubytek, gdyby się okazało, że tam nie ma pełnego zabezpieczenia środków na wypłacane świadczenia emerytalne, to wtedy z rezerwy regulacyjnej środki są przekazywane do RDEK. I rzeczywiście, faktycznie podczas prac sejmowych została przyjęta, zgodnie ze zgłoszonymi poprawkami, propozycja, aby w dniu bilansowym rezerwy regulacyjnej tych środków było co najmniej 4,5% wartości RDEK. Jeżeli w dniu sprawozdania finansowego wynika, że wartość rezerwy regulacyjnej przekracza 4,5%, to część tych środków można przenieść do zakładu. Podobne rozwiązanie dotyczy zakładów ubezpieczeń na życie, tam jest 4%.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy za tę odpowiedź.
Senator Władysław Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Chodzi mi o rozdział 14 ustawy, konkretnie o fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych utworzony przez powszechne towarzystwo emerytalne. Konkretnie chodzi mi o to, że w pierwotnym przedłożeniu rządowym, które miałem okazję przeglądać, w ogóle takiego rozdziału nie było. Chciałbym, żeby pan minister powiedział, co się stało, jaka była przyczyna tego, że cały rozdział poświęcony jest powszechnym towarzystwom emerytalnym, co stwarza wrażenie specjalnego traktowania tych towarzystw w tej ustawie. Czy działalność, powiedzmy to otwarcie, lobbing izby gospodarczej tych towarzystw miały wpływ na to, że taki cały rozdział znalazł się w tej ustawie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, to jest bardziej skomplikowana sytuacja. Praktycznie kwestia zainwestowania przez powszechne towarzystwo emerytalne w zakład emerytalny, umożliwienia takich inwestycji

już występowała w pierwotnym projekcie o zakładach emerytalnych w roku 1998. To był pierwszy raz, kiedy takie rozwiązanie funkcjonowało. Takie samo rozwiązanie funkcjonowało w kolejnych projektach, między innymi w projekcie, który był przedmiotem prac Międzyresortowego Zespołu do spraw Nadzoru Ubezpieczeń Społecznych w roku 2007. Powiem więcej, ten projekt był nawet przyjęty przez Komitet Stały Rady Ministrów w roku 2007 i zawierał takie rozwiązanie. Faktycznie, w momencie, gdy pracowaliśmy nad tymi rozwiązaniami pod koniec roku 2007, na początku 2008, uznając, że mamy do czynienia z emeryturą okresową, która będzie wypłacana wprost przez otwarte fundusze emerytalne, zrezygnowaliśmy z takiego rozwiązania. I to jest ten moment, w którym z takiego rozwiązania zrezygnowaliśmy.

Ale proszę państwa, w odpowiedzi na to było szereg wystąpień, a to rzecznika ubezpieczonych, a to Forum Związków Zawodowych, a to innych podmiotów, w tym między innymi Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, które zgłaszały, że skoro nie tworzy się jednego zakładu emerytalnego, który wszystko obejmuje, również i ten fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych bez jego wydzielenia, ale tworzy się takie wydzielenie i taka konstrukcja występuje już na rynku... Bo to jest właściwie problem ekonomiczny, skąd wziąć pieniądze na tak drogie przedsięwzięcie, żeby zapewnić bezpieczeństwo tych inwestycji. W związku z tym, pod wpływem różnych wystąpień, została podjęta decyzja i w trakcie kolejnych spotkań zespołów – przecież ten projekt był omawiany podczas kilku spotkań zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych Komisji Trójstronnej – w pewnym momencie, rzeczywiście wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, uznano, że nie musi być tak, że towarzystwo emerytalne będzie tworzyło zakład emerytalny, ale po prostu samo będzie oferowało taką możliwość, co będzie prostsze. I proszę państwa, projekt w takim kształcie doczekał się również omówienia podczas prac zespołu do spraw ubezpieczeń społecznych Komisji Trójstronnej i w stanowisku tego zespołu z 20 sierpnia 2008 r. zespół potwierdził, że projekt ustawy wymaga pilnego uchwalenia przez parlament, w związku z czym rekomenduje skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. To już właściwie się równało finalizacji prac legislacyjnych i przekazaniu projektu ustawy pod obrady i Komitetu Stałego Rady Ministrów, i samej Rady Ministrów. Ani strona związkowa, ani strona pracodawców nie zgłosiły zastrzeżeń do tego rozwiązania. Owszem, zastrzeżenia do końca były składane przez Narodowy Bank Polski i te zastrzeżenia były przedmiotem rozstrzygnięcia Komitetu Stałego Rady Ministrów, który to Komitet Stały Rady Ministrów przyjął, że takie rozwiązanie jest właściwe. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o zabranie głosu Andrzejewskiego Łukasza Piotra.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mam pytanie, w jakim zakresie kodeks spółek handlowych ma zastosowanie, a w jakim nie ma do tego funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych w kontekście możliwości upadłości tego funduszu. Bo teraz kryzys zjada wszystkie inwestycje. I pytanie z tym związane. Jeżeli upadłość jest możliwa, nie wystarcza rezerwa zobowiązań kapitałowych i rezerwa regulacyjna, niezależnie od tego, czy to będzie te 8%, które powinien przekazać, czy te minimum 4–5%, to kto wówczas odpowiada za zarówno wiarygodności kapitałowe, jak i wiarygodności wobec tych, którzy są uprawnieni do korzystania z funduszy? To moje pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Senatorze, oczywiście, że różne rzeczy są możliwe. My nie przyjmujemy, że fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych może upaść, bo to wydaje się wręcz nieprawdopodobne...

(Senator Piotr Andrzejewski: To znaczy, że jest to wyłączone, jest gwarancja? Nie ma.)

No dobrze, ale przede wszystkim musimy spojrzeć na cały rozdział dotyczący inwestycji. Mamy ściśle uregulowania dotyczące zwłaszcza tego, gdzie mogą być lokowane aktywa funduszu. To jest, proszę państwa, art. 88, który mówi o lokowaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wyłącznie w konkretnych lokatach w walucie polskiej i tu mamy nieograniczone możliwości lokowania w obligacjach, bonach, innych papierach wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa. Tu jest też możliwość lokat chociażby w akcjach spółek notowanych na regulowanym rynku giełdowym, czyli rozumiem, że do tego się przybliżamy, ale mamy też ograniczenia wynikające z art. 89, a również z delegacji wynikającej z tego artykułu dla Rady Ministrów. W przypadku lokat bankowych jest ograniczenie do 5%, w przypadku lokat w spółki notowane na regulowanym rynku giełdowym nie może to przekroczyć 20%. A więc są to tylko pewne elementy. Jeżeli teraz spojrzymy na przykład na inwestycje w fundusze inwestycyjne, to tam jest bodajże ograniczenie mówiące o 15%. I jeżeli dalej spojrzymy na łączną wartość lokat a to w akcje, a to w te fundusze inwestycyjne, to widzimy, że mamy znów ograniczenie do 20%. A więc rzeczywiście, 1/5 może być lo-

kowana w akcje, ale tak naprawdę nieograniczone lokaty to są lokaty w obligacje Skarbu Państwa. A więc trudno jest przyjąć, że to wszystko całkowicie gdzieś wypłynie i upadnie. Rzeczywiście może się zdarzyć sytuacja, że fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych nie będzie w danym roku osiągał zysku, poniesie straty, ale nie wydaje się, żeby była możliwość aż tak drastycznych strat. Proszę zwrócić uwagę na to, że nawet dziś, jeżeli spojrzymy na otwarte fundusze emerytalne, które, jak widzimy z chociażby informacji prasowych, ale przecież i organ nadzoru, Komisja Nadzoru Finansowego cały czas kontroluje i bada inwestycje – to widać, że rzeczywiście w stosunku do przekazanych środków, nawet przy tak głębokiej dekonstrukcji, przy tak głębokiej bessie na giełdzie, w tej chwili dalej jest około 25 miliardów zł. Otwarte fundusze emerytalne są na górze. Musimy też pamiętać o ograniczeniach wynikających z ustawy. OFE może lokować do 40% w te instrumenty, tu mamy o połowę mniejszą możliwość lokowania. Ale, oczywiście, gdyby się zdarzyło, że zakład emerytalny swoich środków ma mało, że rezerwa regulacyjna jest zbyt mała, to, proszę państwa, musimy spojrzeć z kolei na rozdział 11 ustawy. Tu mamy do czynienia z Funduszem Gwarantowanych Dożywotnich Emerytur Kapitałowych. Zgodnie z art. 116 środki tegoż funduszu są przeznaczane na udzielanie pomocy finansowej funduszowi, w przypadku którego zarządzanie zostało przejęte przez Fundusz Gwarantowanych Dożywotnich Emerytur Kapitałowych. Ja bowiem rozumiem, że nie mamy do czynienia z możliwością upadku funduszu, a mamy do czynienia z możliwością upadku zakładu emerytalnego, co będzie wynikało między innymi z tego, że rezerwa dożywotnich emerytur kapitałowych nie zostanie w sposób wystarczający zasilona z rezerwy regulacyjnej czy też ze środków własnych zakładu emerytalnego. On po prostu upadnie. Wejdzie likwidator i przez rok będzie próbował przekazać fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych w zarządzanie innemu zakładowi emerytalnemu. Jeżeli i to się nie powiedzie, wtedy mamy do czynienia właśnie z Funduszem Gwarantowanych Dożywotnich Emerytur Kapitałowych, na który zakłady dokonują wpłat w wysokości nie wyższej niż 0,1% składek płaconych do zarządzanych przez nie funduszy w danym roku obrotowym. A więc to niewątpliwie będzie rosło. Proszę państwa, zgodnie z art. 118 w granicach określonych w ustawie budżetowej Fundusz Gwarantowanych Dożywotnich Emerytur Kapitałowych może otrzymywać dotacje, mówimy oczywiście o dotacjach Skarbu Państwa, ale może też zaciągać kredyty i pożyczki. Ostatecznym gwarantem systemu emerytalnego i świadczeń wypłacanych z systemu emerytalnego, bo dalej jesteśmy w systemie emerytalnym, oczywiście jest Skarb Państwa. Dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Pan senator Leon Kieres, a potem pan senator Ryszard Knosala zadają pytania.

Senator Leon Kieres:

Jeszcze, żeby nie komplikować problemów, które chcę poruszyć i nie przedłużać tej części posiedzenia, nad emeryturami kapitałowymi, proszę o udzielenie odpowiedzi na jedno pytanie. Poprzedzam je następującym stwierdzeniem: jest pewien problem z terminologią w tej ustawie, mianowicie dotyczy to zezwoleń. Projektodawcy napisali, a Sejm to zaakceptował, że organ nadzoru udziela zezwolenia, zezwala, cofa zezwolenie różnego rodzaju adresatom tych jednostronnych czynności prawnych. Szukałem w całej ustawie, co to jest udzielenie zezwolenia, cofnięcie zezwolenia itd. W końcu znalazłem, tak mimochodem, w art. 50, mówiącym o decyzji o cofnięciu zezwolenia. Rozumiem, że zgodnie z ustawą dotyczącą statusu Komisji Nadzoru Finansowego, która jest organem centralnym, wszystkie czynności adresowane do indywidualnego podmiotu są decyzjami organu centralnego. Piszecie o tym dopiero w art. 50, przy decyzji o cofnięciu zezwolenia.

W takim razie zwracam uwagę, że pojęcie środków prawnych, którymi się posługuje organ nadzoru w art. 69 jest troszeczkę specyficznie ujęte. Mianowicie tutaj z kolei mówi się o decyzji o zakazie i o tym, że decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu. Innymi słowy, proszę jednak w przyszłości, kiedy będziecie państwo pisali takie ustawy, posługiwać się precyzyjną terminologią, mówiąc w przepisach wprowadzających, co to jest zezwolenie – że to indywidualna władcza decyzja, wobec której w trybie k.p.a. przysługują środki zaskarżenia. Albo już konsekwentnie odnoście się w swoich regulacjach do ustawy ustrojowej. To jest tylko taka ogólna uwaga.

A pytanie konkretne dotyczy art. 49. Przyznaliście państwo tak zwane uznanie czy swobodne uznanie administracyjne Komisji Nadzoru Finansowego. Ta komisja może powiadomić zakład o stwierdzonych nieprawidłowościach, których wystąpienie uzasadnia wydanie decyzji o cofnięciu zezwolenia na utworzenie zakładu. Przypominam panu i państwu, że w ustawie w art. 49 mówi się, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego może cofnąć zezwolenie – może, czyli nie musi. Ona decyduje, to jest swobodne uznanie. Ale zanim cofnie zezwolenie może – znowu może, ale nie musi – powiadomić zakład o stwierdzonych nieprawidłowościach, a zwracając na to uwagę, może domagać się sanacji tej działalności.

I moje pytanie. Czy nie widzi pan tutaj zbytniej uznaniowości Komisji Nadzoru Finansowego?

Czy nie należałoby po prostu powiedzieć, kiedy, może nie automatycznie, ale w pewnych sytuacjach, komisja ma obligatoryjnie podjąć decyzję o cofnięciu zezwolenia, a w jakich sytuacjach, na przykład bagatelnego naruszenia prawa, może zwrócić się do zakładu lub do organu, który zamierza utworzyć zakład, żeby dokonał sanacji swojej działalności, bo jeżeli nie, to dopiero wtedy komisja może wydać decyzję o cofnięciu zezwolenia na utworzenie zakładu i zarządzeniu jego przymusowej likwidacji.

Przepraszam, że zabieram czas, ale ta sprawa jednak będzie, moim zdaniem, w przyszłości wywoływać istotne kontrowersje, zważywszy na to, że w wielu ustawach jednak precyzja jest podobna. Proszę wziąć ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, gdzie jest mowa o zawieszeniu lub cofnięciu zgody na utworzenie oddziału lub przedstawicielstwa przedsiębiorcy zagranicznego. Tam dokładnie ustawodawca powiedział, jakimi przesłankami kieruje się organ. Tutaj państwo dajecie to uznanie administracyjne. Być może jest jakieś uzasadnienie tego i dlatego o to pytam. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Senatorze, przede wszystkim musimy pamiętać o podstawowej kwestii: cały czas poruszamy się w ramach systemu finansów publicznych, w ramach systemu bardzo silnie reglamentowanego, w ramach systemu bardzo silnie nadzorowanego przez organ nadzoru, którym jest Komisja Nadzoru Finansowego.

Ja nie twierdzę, że nie można by bardziej precyzyjnie wyartykułować szeregu rzeczy, ale pragnę podkreślić, że takie rozwiązanie funkcjonuje w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Dokładnie takie samo. Z tego, co się orientuję, stosowanie tych przepisów nie wzbudza – pomimo na pierwszy rzut oka kontrowersyjności tego rozwiązania – większych zastrzeżeń. Praktycznie Komisja Nadzoru Finansowego działa sprawnie. Te rozwiązania funkcjonowały już wcześniej w ramach Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych. Nie jestem pewien, czy w pierwotnym tekście ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych takie rozwiązanie funkcjonowało, jeszcze jak był Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Wydaje mi się, że na wniosek organu nadzoru, którym wtedy była Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, takie rozwiązania zostały wprowadzone do ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych w ramach nowelizacji z 2003 r. Tu właściwie zostały one przeniesione wprost. Nie twierdzę, że to wszystko jest do końca właściwe, ale jednocześnie chciałbym podkreślić, że może ta wielka uznaniowość jest związana ze szczególną troską o środki ubezpieczonego. Zwracam uwagę na to, że zarówno w ustawie o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, jak i w tej ustawie naczelną wartością jest również pojęcie trudne do określenia i trudno interpretowalne, pojęcie, które powodowało wiele odwołań towarzystw emerytalnych w postępowaniach administracyjnych, pojęcie interesu członków funduszy emerytalnych, a w tym wypadku będzie to interes osób ubezpieczonych, które pobierają świadczenie. Organ nadzoru, korzystając z tego nieostrego pojęcia, czasami odmawia wydawania pozwoleń na pewne rozwiązania. To pojęcie posłużyło chociażby do uniemożliwienia podwyższenia opłat od składek, które wpływają do otwartych funduszy emerytalnych, przez towarzystwa emerytalne w ramach postępowań, które miały miejsce bodajże w roku 2005, jeśli dobrze sobie przypominam.

W związku z tym pragnę podkreślić, że te rozwiązania wynikają z postulatów organu nadzoru i uznajemy, że chyba jednak należy im ulec. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszard Knosala, potem Jan Rulewski.
Proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, króciutko. Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Jakie czynniki różnicują oferty poszczególnych zakładów? Czym powinien się kierować klient, dokonując wyboru konkretnej oferty? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, myślę, że dokonując wyboru konkretnej oferty – z tym wyborem będziemy mieć do czynienia w 2014 r. – przede wszystkim trzeba

się kierować jej wysokością. Właściwie podstawową kwestią, z którą będziemy mieli do czynienia, jest kwestia tego, ile za 1 tysiąc zł przekazanej składki otrzymamy świadczenia. Prawda? Niewątpliwie kolejną kwestią jest to, jaką opłatę od prowadzenia działalności będzie pobierał zakład emerytalny. Regulacja mówi o tym, że może to być bodajże do 3,5%. To są niewątpliwie mierzalne i widoczne gołym okiem elementy. Trudno jest bowiem w pierwszym roku funkcjonowania ocenić, jak rzeczywiście dany zakład emerytalny będzie sobie radził z inwestowaniem środków funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych. O tym będziemy wiedzieli później, w dalszym okresie funkcjonowania systemu, gdy on się rozwinię, wtedy będziemy mieli do czynienia z dodatkowymi elementami, wynikającymi z historii. Chociaż pragnę podkreślić, że zawsze, czy to w przypadku otwartych funduszy emerytalnych, czy innych inwestycji na rynku kapitałowym, mówi się o tym, że wyniki historyczne nie powinny być aż tak bardzo brane pod uwagę, gdyż to, że pewne wyniki zostały osiągnięte, wcale nie oznacza, że będą one osiągnięte również na dalszym etapie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Być może, Panie Ministrze, to pytanie wyda się naiwne. Mam jednak pewne przekonanie, zresztą inni emeryci też o to pytają. Mianowicie, do tej pory ich świadomość była taka, że muszą obserwować dwa punkty, jeśli chodzi o swoją emeryturę, ZUS i OFE, jak to się kształtuje na rynkach, jaka jest sytuacja. Człowiek jest w stanie to pokonać, gdy ma zezę, tak, gdy ma zezę, większość może się nawet nauczyć robić zezę. Ale teraz wprowadzamy do gry, do walki o emeryturę jeszcze trzecie oko, czyli dożywotnie systemy emerytalne. A zatem jest to trzy silnia, możliwości zachowań tych trzech instytucji prowadzą do sześciu możliwych odpowiedzi, sześciu możliwych odpowiedzi, o których mówili tu moi koledzy.

Pojawia się pytanie. Skoro art. 66 konstytucji powiada, że to państwo jest odpowiedzialne za zabezpieczenie, w tym system emerytalny, to dlaczego wprowadzamy trzeci element gry. Czy nie można by od OFE pobierać, otrzymywać pieniędzy jako tych robionych niejako przez tę maszynkę i nie mógłby ich wypłacać po prostu ZUS? Czy musimy wprowadzać trzeci element, z tymi wszystkimi problemami, łącznie z upadłością czy brakiem zezwolenia? Poprosiłbym o wojskową odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tak czy nie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Nie, proszę państwa, tak prosto to nie będzie. Oczywiście z tym zezem – jeżeli już w takiej konwencji rozmawiamy – nadal możemy mieć do czynienia i mamy do czynienia, jeżeli tak na to patrzeć, w przypadku OFE i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ten zez trwa do momentu przejścia na emeryturę, do tego momentu mamy do czynienia z zezem, ale go nie pogłębiamy, ponieważ fundusze dożywotnich emerytur kapitałowych nie funkcjonują równolegle i nie jesteśmy beneficjentami tego funduszu, będąc równolegle członkiem otwartego funduszu emerytalnego, bo po prostu pewien kres działań następuje w momencie przejścia na emeryturę. Zatem albo jesteśmy w OFE, albo już jesteśmy na emeryturze. Jeżeli jestem mężczyzną, to nawet nie mam możliwości pobierania żadnej okresowej emerytury kapitałowej, tylko od razu przechodzę do zakładu emerytalnego i korzystam z dobrodziejstw funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych.

W związku z tym, jeżeli mówimy o zezie, to chciałbym podkreślić taką sprawę. Gdy w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych był tworzony system dwufilarowy, to podstawową przesłanką do wyodrębnienia otwartych funduszy emerytalnych było wskazanie, że trudno jest zawrzeć tylko temu dobrobytowi, który może zaoferować państwo, więc powinniśmy korzystać również z rozwiniętych systemów kapitałowych. Wprost się wtedy podkreślało, że te systemy będą działać trochę naprzemiennie. Kiedy ZUS będzie oferował niskie waloryzacje kapitału w ramach pierwszego filaru, w ramach tego funduszu emerytalnego wyodrębnionego w funduszu ubezpieczeń społecznych, to wtedy prawdopodobnie będzie dobra koniunktura na rynku, hossa na giełdzie i stopy zwrotu z OFE będą wysokie. I z takim okresem mieliśmy właśnie do niedawna do czynienia, gdy te stopy zwrotu wzrastały i do 15%, 16% w skali roku. Później pojawiła się bessa, z którą mamy dziś do czynienia, ale proszę zwrócić uwagę na to, że w tym samym momencie waloryzacja pierwszego filaru stała się najwyższą praktycznie w historii tego okresu. Wynosiła ona około 12%. Prawda?

(*Senator Jan Rulewski: ...tylko mnie chodzi o to, dlaczego OFE nie zwraca się do ZUS i nie wpłaca tych pieniędzy za pośrednictwem ZUS...*)
Jasne.

(*Senator Jan Rulewski: ...który pierwszą część musi wypłacić, dlaczego nie dobją do tego. Tak jak pan mówi, żeby był maszynką do robienia pieniędzy...*)

Ja mam takie pytanie. OFE to jest de facto fundusz emerytalny, który na rynku kapitałowym jest nieco innym funduszem emerytalnym, tu mamy do czynienia z postacią funduszu inwestycyjnego, bo to jest praktycznie tożsamy. Zatem tu mamy de facto fundusz inwestycyjny, a tu mamy działalność ściśle ubezpieczeniową. Jeżeli mamy do czynienia z funduszem inwestycyjnym, to my w nim mamy do czynienia z tym, co posiadamy. Co my posiadamy? My posiadamy jednostki rozrachunkowe w funduszu emerytalnym. Są to jednostki rozrachunkowe, które oczywiście codziennie mają inną wartość i określona jest ich liczba.

Gdybyśmy chcieli skorzystać tylko z otwartego funduszu emerytalnego, to musielibyśmy się pogodzić z tym, że będziemy mieli do czynienia ze świadczeniem, które w pewnym momencie wygaśnie. Może się zdarzyć tak, że jedni umrą przed tym momentem, a drudzy będą żyli dalej. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia z programowaną wypłatą, która w pewnym momencie wyczerpuje środki, bo każdy ma indywidualne konto w OFE.

Jeżeli teraz spojrzymy na fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych, to widać, że podstawowa różnica polega na tym, iż przestajemy mieć do czynienia z indywidualnymi rachunkami, a składki przez nas wpłacane trafiają do jednej puli, jednej kasy, mieszają się. I w sposób brutalny ci, którzy żyją dłużej, korzystają z tego, że inni żyją krócej. I tak mamy do czynienia ze świadczeniem dożywotnim. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Wyczerpaliśmy serię pytań.

Bardzo dziękuję panu ministrowi, państwu senatorom.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisało się jak dotąd dwóch senatorów – panowie Władysław Dajczak i Mieczysław Augustyn.

Proszę bardzo o zabranie głosu pana senatora Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, określa zasady organizacji i wypłat dożywotnich emerytur kapitałowych. Jest on konsekwencją, o czym pan minister zresztą wspominał, reformy systemu ubezpieczeń społecznych z 1999 r., a także

(senator W. Dajczak)

przyjętej wcześniej przez parlamentarną większość koalicyjną ustawy o emeryturach kapitałowych, w której wbrew wcześniejszym zapowiedziom rządu, co trzeba przypomnieć, zaproponowano członkom otwartych funduszy emerytalnych właściwie tylko jeden produkt – dożywotnią emeryturę kapitałową. Trzeba też wspomnieć, mówił o tym również pan minister, że konstrukcja całej ustawy oparta jest w bardzo dużej mierze na ustawie z 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Ustawa, przypomnę, która była mocno krytykowana ze względu na wytykane jej liczne błędy i rozwiązania sprzeczne z zasadami racjonalnego tworzenia prawa jednak weszła w życie. Poniesiono koszty jej wdrożenia. Zgodnie z tym, co mówią eksperci, byłoby bardziej kosztowne wycofanie tej ustawy niż jej utrzymanie.

I podobnie rzecz ma się z ustawą, nad którą dzisiaj procedujemy. Wiele proponowanych w tej ustawie rozwiązań jest niezrozumiałych, nieuzasadnionych, a zapisy w poszczególnych artykułach są niekompatybilne. Jako przykład można podać zupełnie nieuzasadnione funkcjonowanie funduszu jako odrębnej osoby prawnej, bowiem w obowiązującym stanie prawnym zarządzane przez funkcjonujące zakłady ubezpieczeń fundusze kapitałowe nie mają osobowości prawnej i nie powoduje to żadnych utrudnień w ich działalności.

Sytuacja jest dosyć przedziwna, bo zgodnie z ustawą, o której mówimy, ustawodawca najpierw nadaje funduszowi osobowość prawną, potem zaś eliminuje cechy charakterystyczne dla tej osobowości, takie jak podmiotowość w obrocie prawnym oraz odpowiedzialność. Przerzuca się odpowiedzialność funduszu na zakład, mówi się o tym w art. 3 ust. 4 ustawy. I z kolei to właśnie jest ta niekompatybilność zapisów, bo art. 37, który mówi o odpowiedzialności, wprowadza dodatkowe zapisy pozwalające z tej odpowiedzialności w jakiś sposób, nazwijmy to, kolektywnie się wymigiwać. W rezultacie z tej osobowości prawnej, która zostaje nadana w tej ustawie, pozostaje tylko to, że trzeba się starać o zezwolenie na utworzenie, trzeba dopełnić procedury rejestracyjnej, czyli zostają same procesy, które powodują tylko dodatkowe koszty. W zasadzie nadanie osobowości prawnej nie ma większego sensu.

Chciałbym powiedzieć, że dla nas bardzo istotne jest, że proponowane rozwiązania – będą chciał złożyć poprawki na ręce pani marszałek – są nie do zaakceptowania. W szczególności kluczowe dla nas jest to, że ustawa nie proponuje w żaden sposób corocznej waloryzacji o wskaźnik inflacji, który powinien być równy średniorocznemu wskaźnikowi cen towarów i usług w poprzednim roku kalendarzowym. A więc mamy taką oto sytuację, że w zasadzie całe ryzyko jakichś zawiro-

wań na rynku finansowym spada na przyszłych emerytów, ponieważ fundusz nie ponosi żadnej odpowiedzialności, nie ma waloryzacji. Krótko mówiąc, emeryt na dobrą sprawę nie wie, jaka ta emerytura będzie i w zasadzie kupuje kota w worku. Jest to sytuacja dla nas nie do przyjęcia, w związku z tym składamy poprawkę, która wprowadza współczynnik waloryzacji.

Proponujemy również, aby w sytuacji, kiedy fundusz ma zysk z inwestycji, kwotę, która powstaje z tego zysku, w wysokości co najmniej 90% przeznaczyć na zwiększenie dożywotnich emerytur kapitałowych, a pozostałą część tego zysku przekazać na zwiększenie rezerwy regulacyjnej.

Kolejna poprawka, która jest dla nas bardzo istotna, dotyczy odpowiedzialności, o której wspominałem. A więc jeśli wprowadza się osobowość prawną, to powinno to konsekwentnie wiązać się z odpowiedzialnością. I dlatego zapis, który jest w art. 37, jest dla nas nie do przyjęcia. Chcemy wyłączenia tak zwanych okoliczności łagodzących, uwzględnionych w projekcie rządowym, w którym mówi się o sytuacji, kiedy niewykonanie obowiązków spowodowane jest okolicznościami, za które zakład nie ponosi odpowiedzialności. Jest to znowu taka sytuacja, że w zasadzie cała odpowiedzialność spada na przyszłych emerytów.

Wnosimy również poprawkę odnoszącą się do zapisów rozdziału 3, dotyczącego zakładów emerytalnych. W art. 26 stawia się wymogi co do minimalnego kapitału zakładowego. Pan minister wspomniał o tym, że ten kapitał jest bardzo wysoki, rzędu 100 milionów zł. My proponujemy w swojej poprawce zmniejszyć ten kapitał do 50 milionów zł, bo w naszej ocenie ustalenie tak wysokiego kapitału zakładowego stawia w uprzywilejowanej sytuacji powszechne towarzystwa emerytalne, o czym wcześniej napomykałem w pytaniu, które kierowałem do pana ministra. Rozumiemy konieczność zapewnienia bezpieczeństwa tego systemu, ale ustalenie aż tak wysokich wymagań kapitałowych dla założycieli zakładów emerytalnych stanowić będzie albo może stanowić istotne ograniczenie dla ich powstawania. W ten sposób ograniczamy po prostu konkurencyjność.

Te poprawki, o których powiedziałem, i jeszcze kilka innych, drobniejszych składam, Pani Marszałek, na pani ręce. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, bardzo panu dziękuję za wystąpienie.

Proszę teraz pana senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Senatorowie!

Kończymy jakąś wielką sprawę. Minęło właśnie dziesięć lat od kiedy rozpoczęliśmy modernizację polskiego systemu emerytalno-rentowego i to jest ostatnia z serii ustaw, tak nam się przynajmniej do przedwczoraj wydawało, które wreszcie regulują ten system. Poprzednio, kiedy mówiliśmy o ustawie o emeryturach kapitałowych, mówiliśmy o tym, co, komu i dlaczego będzie wypłacane na nowych zasadach. Dzisiaj odpowiadamy na pytanie: kto i jak będzie to czynił? Myślę, że znaczna część rozwiązań, które są proponowane w tej ustawie, była już zaanonsowana wprost w zapisach prawnych tamtej ustawy. I wtedy też byłem tutaj pytany o niektóre rozwiązania, które niesie obecna ustawa.

Chciałbym podkreślić, że fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych... Te fundusze mają być specyficznymi instytucjami finansowymi, które jednak realizują zadania państwa w zakresie zabezpieczenia emerytalnego. To państwo pozostaje nadal w pełni odpowiedzialne za bezpieczeństwo wypłat tych emerytur. I jest to założenie świadome. To nie jest tak, że ktoś chce przerzucić tę odpowiedzialność na państwo. Państwo nigdy nie chciało i nie chce zrzekać się tej odpowiedzialności. I niech tak zostanie w myśl konstytucji, na którą powoływał się przed chwilą pan senator Rulewski.

A dlaczego tworzy się odrębne zakłady? No bo czym innym jest formuła inwestowania funduszy i fundusze inwestycyjne, którymi naprawdę są otwarte fundusze emerytalne, a czym innym jest zarządzanie wypłatami i ryzykiem, zupełnie innym rodzajem ryzyka, które powstaje wtedy, kiedy zaczynają się wypłaty od pewnego poziomu. I dlatego potrzebne było powołanie odrębnych zakładów emerytalnych.

Padło tutaj pytanie o to, dlaczego wobec tego tworzy się i czy jest potrzeba tworzenia jako odrębnej osobowości prawnej tych funduszy emerytur kapitałowych. Otóż nadanie funduszowi osobowości prawnej pozwala na odseparowanie kapitałów zakładu emerytalnego od kapitału funduszu i na wprowadzenie zapisów wyłączających odpowiedzialność funduszu za zobowiązania zakładu. Inaczej te fundusze mogłyby się mieszać i byłaby groźba, że nasze środki zaoszczędzone na emerytury pójdą, że tak powiem, w obieg, na potrzeby zakładu. Dlatego to odseparowanie było absolutnie konieczne.

Nie wiem, czy wracać tutaj do kwestii waloryzacji. Nie ma waloryzacji, ale jest dziewięćdziesięcioprocentowy udział w zyskach. Naprawdę będzie raz lepiej, raz gorzej, ale wszelkie symulacje pokazują, że do dzisiaj licząc, mimo tego ogromnego spadku, który już w części został zniwelowany, wciąż jeszcze te pieniądze, które są w OFE, powin-

ny w tym systemie dać nieco więcej aniżeli to, co ma się z ZUS. A zatem, jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę dobrodziejstwa, które płyną z tego, że te fundusze są w krwiobiegu gospodarczym... Nie powinniśmy o tym zapominać, bo wszyscy jesteśmy beneficjentami tego. Cóż warta byłaby polska giełda, nawet dzisiaj, gdyby nie te fundusze? Gdyby nie te fundusze, to z czego państwo wzięłoby te ogromne pieniądze na swoje własne zadłużenie? Spowodowałibyśmy niesamowite perturbacje. Nie zapominajmy, że jednym z celów, pośrednim celem, tej reformy emerytalnej było także zasilenie niesłyszanie płytkiego rynku kapitałowego w Polsce. Jest ważne, żeby ten system utrzymać, żeby jego dobrodziejstwa widzieć i doceniać.

Do tej pory na ogół tak bywało, że wszystkie strony sceny politycznej dochodziły w tej kwestii do porozumienia. Ale oto kilka dni temu, przedwczoraj, pan prezydent po raz pierwszy zniweczył to porozumienie ponad wszelkimi podziałami. Jeśli się wetuje ustawę dotyczącą wypłat polskich emerytur, to znaczy, że postępuje się w sposób wysoce kontrowersyjny, a nawet, śmiem twierdzić, nieodpowiedzialny. I chciałbym...

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Senatorze, troszeczkę szacunku dla prezydenta naszego państwa. Już pan Palikot bis...)

Pani Marszałek...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo przepraszam... Proszę nie przerywać.

(*Senator Jan Dobrzyński:* To proszę zwracać uwagę!)

Pan senator ma szansę zabrać głos w debacie. Proszę się zapisać. Senator może wypowiedzieć swoje zdanie...

(*Senator Jan Dobrzyński:* Pani Marszałek! Ja żądam, żeby pani zwracała uwagę na takie wybiegi.)

Panie Senatorze, czy mamy zapisać pana do debaty? Ma pan swoje dziesięć minut. Przecież może pan wziąć udział w debacie.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Panie Senatorze! Szacunek nie oznacza zgody na wszystko.)

Proszę kontynuować. Proszę nie dyskutować, Panie Senatorze.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Szacunek nie odbiera prawa do kwestionowania czyichś decyzji.)

Panie Senatorze, mam prośbę. Proszę kontynuować swoje wystąpienie.

Czy pan senator życzy sobie, abyśmy zapisali pana?

(*Senator Jan Dobrzyński:* Nie, nie życzę sobie, Pani Marszałek.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Uważam tę decyzję prezydenta za absolutnie godną potępienia i będę to podkreślał z tej mównicy...

(*Senator Jan Dobrzyński:* Ale jest to decyzja...)

(senator M. Augustyn)

...ponieważ jest to uderzenie w jeden z istotnych elementów reformy emerytalnej.

Proszę państwa, jeszcze jedno chciałbym tutaj dodać, ponieważ ta ustawa ma w dużej mierze aspekt techniczny, i miałem wrażenie, że nie wszyscy to rozumieją w czasie tej debaty. Bałbym się zwłaszcza o to, że przeciętny emeryt nie bardzo rozumie, do czego to wszystko prowadzi. A sprawa jest prosta. Wymaga pokazania tego z punktu widzenia emeryta, wymaga pokazania jego pozycji. Otóż, po pierwsze, to ZUS będzie wypłacał mu to świadczenie. I niezależnie od tego, jak po drodze będą te fundusze inwestowane, cokolwiek by po drodze się nie działo – tych zabezpieczeń jest mnóstwo, gwarantem jest państwo, gwarantem są wewnętrzne rezerwy, które też są tworzone – na końcu wszystko to trafia do ZUS i tam dostaniemy tę wypłatę. Powinniśmy być o to spokojni. To po pierwsze. Po drugie, pozycja emeryta będzie zdecydowanie wyższa niż do tej pory, bo oto właśnie emeryt w ZUS spośród listy ofert, które będą jawne, będą dostępne w internecie, będzie mógł wreszcie wybrać sobie ofertę tej dożywotniej emerytury kapitałowej. Stanie się zatem po raz pierwszy nie tylko odbiorcą świadczenia, ale także osobą, która decyduje o czymś, co może się wydarzyć. Na początku być może będzie to trudne, ale z czasem, na skutek uruchomienia mechanizmu rynkowego i tej jawności, będziemy mieli, mam nadzieję, do czynienia z coraz większą efektywnością i coraz większym, że tak powiem, kuszeniem wielkościami, które powinny być przyjazne emerytom. Chciałem to podkreślić, bo założeniem tej całej reformy, którą właśnie niemal kończymy, było to, aby emeryci dostawali pieniądze gwarantowane, w możliwie najwyższej wysokości, aby te wypłaty uzależnione były od długości stażu pracy i wysokości zarobków, aby motywowały do pracy i aby na końcu ten emeryt mógł też wybierać, z którego zakładu będzie chciał odbierać tę swoją emeryturę, aby stał się podmiotem w większym stopniu aniżeli do tej pory. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce teraz zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pan senator Jan Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym się odnieść do poprzedniej wypowiedzi. Mam też prośbę do pani marszałek, aby hamować tego typu wypowiedzi, które obrażają głowę państwa.

(Senator Mieczysław Augustyn: Hamować prezydenta.)

Przypomnę państwu, że ja nie słyszałem na tej sali, aby ktoś z klubu senatorskiego Prawo i Sprawiedliwość w sposób niegrzeczny odnosił się do działań premiera Tuska. Pani Marszałek, próbujmy chronić przynajmniej tę Izbę, by nie było tu różnego rodzaju awantur i wypowiedzi, które są niegodne nas, senatorów.

Jeśli chodzi o weto, Panie Senatorze, to ja przypomnę, że pan prezydent odesłał ustawę, nie podpisując jej, do ponownego rozpatrzenia, do naszego parlamentu, do Sejmu Rzeczypospolitej. I pan premier Tusk czy też rząd powinni zrobić wszystko, żeby utworzyć koalicję, aby to weto, jak to pan nazwał, czy też ponowne rozpatrzenie miało pozytywne, zdaniem premiera czy rządu, rozstrzygnięcie w głosowaniu. I tak to trzeba postrzegać. To, co robi pan prezydent, robi zgodnie z prawem, działając w ramach swoich kompetencji, wykorzystując te kompetencje. To może się komuś nie podobać, ktoś może z tego być niezadowolony, ale próba obrażania i próba dyskredytowania prezydenta mojego państwa jest naprawdę niegrzeczna. I prosiłbym, Pani Marszałek, żeby na to zwracać uwagę, bo kłótnia na ten temat tutaj, w tej sali, w tej Izbie, jest po prostu niepotrzebna. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Marszałek nie jest od cenzurowania wypowiedzi senatorów. Każdy z senatorów może wypowiedzieć swoje zdanie.

Zapraszam pana senatora Abgarowicza.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Nie dostrzegłem niczego obraźliwego wobec pana prezydenta w wypowiedzi pana Augustyna, natomiast za niewłaściwe uważam zachowanie pana Dobrzyńskiego, który przerywał tę wypowiedź oburzonymi okrzykami. Chcę powiedzieć, że krytykowanie czy negatywny stosunek do czyichś decyzji, choćby i podejmowanych przez głowę państwa, o której zawsze wyrażałem się z szacunkiem... Nie dopuszczałem innych wypowiedzi, a jeżeli dziennikarze próbowali mnie zaczepiać, odmawiałem krytycznych wypowiedzi, kiedy mnie pytano o ocenę pana prezydenta; odmawiałem, bo uważam, że głowie państwa należy się szacunek, w nim się koncentruje powaga państwa. Ale czym innym jest ustosunkowywać się do jego decyzji, ponieważ są decyzje, które mają pewien charakter polityczny, z nimi można się zgadzać albo nie. I właśnie na podstawie tej zgody

(senator Ł. Abgarowicz)

albo niezgody można pracować nad odrzuceniem weta czy, jak pan powiedział, odesłaniem do ponownego rozpatrzenia. Jak wiemy, takie odesłanie nie umożliwi ingerencji w ustawę, tylko jej potwierdzenie, przyjęcie odpowiednią większością w Sejmie albo też, powiedzmy sobie, zakończenie biegu ustawy bez wejścia jej w życie. W związku z tym wyrażanie stosunku i dyskusja na temat podejmowanych decyzji są jak najbardziej uprawnione i potrzebne. Wyrażanie stosunku do tych decyzji, które można oceniać rozmaicie, z zachowaniem należącego szacunku dla funkcji prezydenta jest jak najbardziej dopuszczalne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Dziękuję bardzo paniom i panom senatorom.

Są wnioski o charakterze legislacyjnym, prawda? Ponieważ są takie wnioski...

Najpierw zamykam dyskusję.

Proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajdują państwo w druku nr 371, a sprawozdania komisji w drukach nr 371A i 371B.

Bardzo proszę pana senatora Andrzeja Owczarka o sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie z posiedzenia w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Proszę państwa, że względu na ważne względy społeczne ograniczę swoją wypowiedź do minimum, chociaż miałem przygotowany dłuższy wstęp na temat sytuacji demograficznej w Polsce. Chyba jednak nie trzeba o tym mówić, gdyż wszyscy zdajemy sobie sprawę z sytuacji. Każdy odpowiedzialny rząd musi zachęcać wszystkich

obywateli, aby ta sytuacja radykalnie się poprawiała. Powiem króciutko: jeśli będzie się utrzymywał taki przyrost naturalny, jaki jest w chwili obecnej – a teraz właściwie już nie ma przyrostu, jest raczej regres – to w 2030 r. będzie o dwa i pół miliona Polaków mniej, niż jest obecnie. W związku z tym powstały dwie inicjatywy, rządowa i poselska, w sprawie zmian dotyczących przede wszystkim praw osób rodzących i wychowujących dzieci.

Podstawowe założenia tej ustawy to wydłużenie urlopu macierzyńskiego, w zależności od liczby urodzonych dzieci: od dwudziestu tygodni w wypadku ciąży z jednym dzieckiem do trzydziestu siedmiu tygodni, jeśli nastąpi urodzenie pięciorga dzieci.

Po ośmiu tygodniach urlopu macierzyńskiego, gdy matka jest chora i nie może opiekować się dzieckiem, ojcu dziecka ma przysługiwać prawo do części urlopu macierzyńskiego. Oczywiście nie sumuje się to, nie powoduje wydłużenia urlopu macierzyńskiego.

Novum stanowi instytucja fakultatywnego urlopu macierzyńskiego w wymiarze do sześciu tygodni w wypadku urodzenia jednego dziecka lub ośmiu tygodni w pozostałych przypadkach. Wszystko to będzie wprowadzane stopniowo do 2014 r. Urlop fakultatywny może być łączony z pracą na część etatu, przy zachowaniu proporcjonalności prawa do zasiłku i wynagrodzenia. Urlop fakultatywny będzie mógł być wykorzystywany także przez ojca.

Wydłużono do dwudziestu tygodni urlop na warunkach urlopu macierzyńskiego dla pracowników, którzy przysposobią dziecko, oraz z ośmiu do dziewięciu tygodni dla pracowników, którzy przyjęli dziecko jako rodzina zastępcza.

Rewolucyjną zmianą jest przyznanie ojcu wychowującemu dziecko urlopu ojcowskiego do dwóch tygodni, nie dłużej niż do ukończenia przez dziecko dwunastu miesięcy.

Ustawa zapewnia prawo do ochrony przed zwolnieniem z pracy przez okres od podjęcia pracy w niepełnym wymiarze do okresu pełnego zatrudnienia.

Kolejną zmianą jest zmiana ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, która umożliwia wykorzystanie funduszu socjalnego do tworzenia żłobków, przedszkoli, a także do uiszczania opłat za przebywanie dziecka w tych instytucjach.

Ustawa zakłada podniesienie wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, emerytalne i rentowe dla osób wykorzystujących urlop macierzyński, po to, aby w przyszłości nie odczuwały, że ten okres zmniejszył wyraźnie emeryturę. W złotych, bo to najbardziej przemawia do wyobraźni, jest to zwiększenie z 80 zł do około 300 zł w chwili obecnej.

Zwiększa się również maksymalnie okres przysługiwania świadczenia chorobowego dla kobiet w ciąży ze stu osiemdziesięciu do dwustu siedem-

(senator A. Owczarek)

dziesięciu dni, a więc praktycznie przedłuża się go na cały okres ciąży.

Ustawa wprowadza warunkowe wypłacanie tak zwanego becikowego, uzależnione od przedstawienia zaświadczeń o objęciu odpowiednią opieką lekarską w czasie ciąży.

Pracodawcy zatrudniający osoby powracające do pracy z urlopu wychowawczego, macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego przez okres trzydziestu sześciu miesięcy będą zwolnieni z opłat na fundusz pracy i fundusz gwarantowanych świadczeń, co ma zapewnić większą chęć do przyjmowania tych osób do pracy.

Dyskusja dotyczyła głównie spraw precyzujących zapisy. Komisja przyjęła dwie poprawki doprecyzowujące.

Ja na posiedzeniu komisji, i tutaj też to zrobię, zgłosiłem poprawkę dotyczącą wyrównania szans osób, które adoptują dziecko, wyrównanie sytuacji ich i osób, które są rodzicami biologicznymi. Chodzi o wyrównanie okresu urlopu macierzyńskiego przy większej liczbie dzieci niż jedno. Zresztą jestem przekonany, proszę państwa, że częściej adoptuje się trojaczki, niż rodzą się trojaczki. Taką właśnie poprawkę zgłoszę do pana marszałka. Dziękuję państwu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Rulewskiego.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W stosunku do swojej osoby dopuszczam najdalej idącą krytykę, ale wyłącznie do momentu rzucania taboretami lub innymi ciężkimi przedmiotami. Nie obrażę się zatem, jeśli będą użyte epitety gorsze, niż delikatne słowa krytyki pana przewodniczącego Augustyna. Mam jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie, ponieważ mam rzeczywisty zaszczyt, i nie jest to określenie kurtuazyjne, mówić o dorobku prawicy. Tak to się nazywa, bo ustawa zmieniająca kodeks pracy i inne ustawy, którą mamy teraz okazję omawiać, jest co prawda przede wszystkim dorobkiem tego rządu, ale również pracujących wcześniej rządu i posłów z ugrupowania PiS. Myślę, że możemy tu mówić nie tylko o wielkim porozumieniu politycznym, że tak powiem, przysługującym prawicy, bo rodzina jest tym elementem, który powinien łączyć prawicę – szkoda, że tych elementów jest tak mało – ale możemy mówić również o rozwiązaniu, które jest

doniosłe. Doniosłe jest przede wszystkim ze względu na zmianę kodeksu pracy i kilku innych ustaw, ale również ze względu na skutki finansowe, zawarte w 7,5 miliardach zł, jeśli te wszystkie rozwiązania, zarówno za zgodą Wysokiej Izby, jak również pana prezydenta, jak wiadomo specjalisty od kodeksu pracy, wejdą w życie. Więcej, doniosłość tych zmian polega na tym, że wreszcie wracamy do tego, co prawica, wówczas pod rządami premiera Buzka, zaczęła. Mianowicie zaczęła od raportu o stanie polskiej rodziny w 1998 r. Raportu, który dla sił lewicowych okazał się elementem jedynie propagandowym, z którego nie wyciągnięto wniosków. Otóż raport ten już w 1998 r. podawał zastraszające liczby. Mówił między innymi o tym, że zmniejsza się dzietność rodziny i skutkiem tego będą te przypadki, o których powiedział przede mną pan senator Owczarek. Nie chcę się zabawiać w statystykę, ale niezbędne są tu jej trzy elementy, nie po to, żeby się popisywać wiedzą, lecz żeby skłonić Wysoką Izbę do pracy nad polityką prorodzinną. Bo dobrze się dzieje, że rząd występuje z inicjatywą, ale ze względu na grożące nam zjawiska jest to za mało.

Zacznijmy więc od tego, że w 1998 r. wyrokowano, opierając się na badaniach naukowych, że za rok Polska będzie liczyła czterdziestu milionów stu tysięcy mieszkańców. Prawda jest taka, że liczy trzydzieści osiem milionów ludzi. I nie ma gwałtownej zmiany w tej statystyce, bo przyrost rządu siedemnastu tysięcy jest znikomy i wynika z zupełnie innych przyczyn, bynajmniej nie z pracy rządu, tylko z falowania demograficznego.

Druga zastraszająca liczba na dziś. Jeszcze w tamtych latach, kiedy powstawał raport dotyczący czternastu milionów ludzi, za tymi czternastoma milionami ludzi w wieku czterdziestu pięciu lat, którzy się zaczęli martwić, czy ktoś im wypracuje emerytury w ramach systemu restytucyjnego i solidarnościowego, podążało siedem milionów dzieci. Teraz okazuje się, że za podobną liczbą czternastu milionów zatrudnionych podąża już tylko pięć milionów przyszłych pracowników, którzy będą płacić składki niezbędne do utrzymania reszty. Doniosłość tych zmian można zobaczyć teraz, gdy na to spojrzymy z perspektywy działań wszystkich rządów. Przede wszystkim chodzi o determinację rządu pana premiera Tuska, który łączy ten element reformy emerytur nie tylko z próbą redukcji ich wysokości czy zabieraniem uprawnień, ale podaje w tej ustawie rozwiązania, recepty na to, co zrobić, żeby tej redukcji nie towarzyszył w przyszłości w ogóle brak pracowników w Rzeczypospolitej. I ja rozumiem, że ustawy dotyczące reformy emerytur trzeba odczytywać w pewnym konsensusie między innymi z tą ustawą, a jej celem jest zapobieżenie, niestety już zbyt późne, ale jednak zapobieżenie pogłębianiu się klęski demograficznej, która stawia nas na jednym z ostatnich miejsc w Europie. No, oczywiście

(senator J. Rulewski)

ście niektórzy uważają, że dane statystyczne są nawet zbrodnią, ale tych danych żadna polityka, żadne najpiękniejsze słowotwórstwo, nic po prostu nie jest w stanie zakwestionować.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrując tę ustawę, brała pod uwagę kilka opinii. Oczywiście przede wszystkim stanowisko rządu, ale także stanowiska instytucji, które z mocy prawa były zobowiązane do wyrażania opinii, w tym związków zawodowych i związków pracodawców, jako tych, których dialog powinien służyć wytworzeniu konsensusu i budowie nowego kodeksu pracy oraz innych ustaw. I tu muszę, niestety, przywołać z posiedzenia komisji te opinie, które stawiają pod znakiem zapytania to, czy żywotność, prokreacja narodu polskiego, ogólnie pojęta polityka demograficzna ma być tylko domeną rządu, ewentualnie federacji na rzecz kobiet czy innych instytucji pozarządowych.

Otóż ja twierdzę, że opinie pracodawców są wyrazem egoizmu, są wyrazem troski wyłącznie o cele gospodarcze, ale art. 20 konstytucji powiada, że społeczna gospodarka rynkowa wymaga prywatnej własności, gospodarności, ale i solidarności.

Ja chciałbym zapytać z tej trybuny, jak pracodawcy widzą sytuację za dwadzieścia, trzydzieści lat, gdy procesy demograficzne, te najbardziej dotkliwe, i procesy migracyjne spowodują, że pracodawcy nie będą mogli się wywiązywać nawet z lukratywnych zleceń. Kto będzie tworzył podwaliny gospodarki polskiej, jeśli najzdrowsze elementy, podstawa i siła tego państwa, będą emigrowały, względnie będą same się redukowały. Już dziś by trzeba mówić o tym i przygotowywać się do sprowadzenia dwóch milionów pracowników z innych państw. Można by oczywiście przenieść produkcję do Chin, tylko wtedy już nikt w tym kraju by nic nie produkował, a tym bardziej nie byłoby kupców, wobec tego po co produkować coś, czego nikt nie kupi. Zwłaszcza bolesne są te migracje, ponieważ uważam, że... Kiedy stawiam ten zarzut, to nie jest zarzut wyłącznie o to, że to jest egoizm gospodarczy, to jest coś więcej. Moim zdaniem, to jest brak wyobraźni. Państwo polskie, które wyszło straszliwie zniszczone z II wojny światowej, ma jedną zaletę: skład narodowościowy jest jednorodny. Dalekie są nam więc konflikty narodowościowe, które były udziałem przedwojennej Polski, dalekie są nam konflikty, które mają miejsce we Francji, gdzie, idąc za przykładem wyłącznie efektywności gospodarczej, sprowadzano tanią siłę roboczą. Sprowadzono sobie tym samym niesamowicie trudne do rozwiązania konflikty narodowościowe, a nawet rasowe. Ja myślę, że tego dobra, które jest polską racją stanu, w której nie będzie konfliktów rasowych czy narodowościowych, wszyscy powinni strzec, również pracodawcy. I dlatego nie podzielam tego tembru wypowiedzi pracodawców. Oni piszą, że to obciążą

składki, że to fundusz pracy... Piszą, że kobiety, wskutek tego rządowego i poselskiego przedłożenia na pewno będą miały trudną sytuację, co oznacza tak naprawdę, że sami się przyznają, że nastąpi dyskryminacja kobiet, a przecież wszelkie konwencje mówią, że ze względu na stan zdrowia, a niewątpliwie ciąża jest stanem zdrowotnym, nikt nie może być dyskryminowany.

Jeśli chodzi o pozostałe opinie, na przykład organizacji pozarządowych, to zmierzały one do przyspieszenia terminów wprowadzenia wydłużonych urlopów, do zwiększenia świadczeń z tytułu urlopów wychowawczych na rzecz funduszu emerytalnego dla pracowników. Zmierzały również do wydłużenia urlopu macierzyńskiego dla matek wcześniaków. Organizacje kobiece postulują, aby uznać, że urlop macierzyński powinien się liczyć od momentu, gdy kobieta opuszcza szpital – nie od momentu, kiedy przysługuje jej prawo, tylko od wtedy, gdy opuszcza szpital. To powoduje, zwłaszcza w przypadku narodzenia wcześniaków, że kobieta w gruncie rzeczy urlop macierzyński przeznaczna na leczenie, na opiekę w trakcie leczenia.

Ja tu pytam rząd, jakie widzi rozwiązanie tego problemu, niewątpliwie problemu socjalnego, który ma wpływ na politykę demograficzną, na potencjał demograficzny, bo dotyczy bodajże kilkunastu tysięcy przypadków dolegliwych zwłaszcza dla rodziny, ale tworzących zbyt napiętą atmosferę. Choć jednak system opieki medycznej, według zebranych przeze mnie opinii, gwarantuje nawet lepszą opiekę w szpitalu niż w domu. Nawet przy tym kulejącym systemie opieka nad dzieckiem w szpitalu, a zwłaszcza nad wcześniakiem, ma wysoką jakość.

Proszę państwa, w trakcie debaty na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne zaproponowało bardzo słuszne i korygujące poprawki legislacyjne, za co mu należy podziękować.

I niejaki senator Jan Rulewski również złożył poprawkę, którą, może nadużyje funkcji sprawozdawcy, pozwoli sobie przedstawić. Jest to jedyna poprawka, która powiada, że zasada, poniekąd słuszna, wprowadzenia tak zwanego urlopu macierzyńskiego, docelowo dwutygodniowego, powinna również objąć kobiety szczególnie dotknięte przez los, a może przez swoją naiwność, czyli kobiety samotnie wychowujące dziecko, kobiety porzucone, jak mówi ustawa o świadczeniach rodzinnych. Te, do których nikt nie wyciągnie pomocnej ręki po wyjściu ze szpitala, którymi nikt się nie zaopiekuje. Czasem środowisko wyklnie, a czasem, jak pokazują doświadczenia różnych pań, w najlepszym razie to dziecko zostanie oddane do adopcji lub skierowane do szpitala, do placówek Caritas. Myślę, że jest to sytuacja nierówna, bo jak wiadomo, w szczęśliwych rodzinach wszystkie, powiedziałbym, pokolenia udają się do szpitala, żeby odebrać nowo narodzonego. Tu ma-

(senator J. Rulewski)

my inną sytuację, rodzącą właśnie te stresy poporodowe.

Dlatego poprawka zmierza do tego, aby tym urlopem tacierzyńskim objąć również osoby bliskie położnicy po to, żeby właśnie w tym najtrudniejszym okresie mogły sprawować opiekę. Osoby bliskie występują w prawodawstwie polskim, chociażby na przykład przy przekazywaniu mieszkań – osoba, która się opiekuje osobą starszą przez ileś lat, ma prawo do tego mieszkania. Osoby bliskie występują również w przypadku pomocy społecznej. Najogólniej mówiąc, bym w tym widział oczywiście rodzinę, zresztą osoby bliskie to przede wszystkim rodzina. Ale przecież przyjmujemy, że wkrótce babcie zanikną, bo będą musiały pracować dłużej i nie zawsze będą mogły wykorzystywać tę dobroć obecnego systemu emerytalnego, która się zamykała w takich słowach: pójdę na wcześniejszą emeryturę i pomogę córce wychowywać dziecko. To zaniknie, bo jak wiadomo, wydłużamy wiek emerytalny, wraz z ograniczeniem pomostówek wydłużamy wiek emerytalny. Dlatego bardzo proszę Wysoką Izbę o pochylenie się nad tą poprawką, a rząd – o zgodę na nią, bo została przygotowana zgodnie z wymaganiami prawa.

Zatem, Wysoka Izbo, jeśli pan marszałek pozwoli, zamykam swoje wystąpienie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ale poproszę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych do zdawania pytań.

Wobec tego może ja zapytam albo pana senatora Rulewskiego, albo...

Senator Zbigniew Romaszewski:

Mianowicie nie do końca rozumiem tę kwestię, która jako jedyna w tej ustawie mnie nieco niepokoi, to jest kwestię tej fakultatywności. Co to w gruncie rzeczy znaczy, że mamy część urlopu obligatoryjną, a część fakultatywną? Czyli co, on jest udzielany na wniosek...

(Senator Jan Rulewski: Tak jest...)

...ale obowiązkowo, tak?

Senator Jan Rulewski:

Jest prawem, jest prawem...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak, jest prawem...)

...którego nikt nie może zanegować. Tylko osoba, która urodziła dziecko, bądź osoba, która sprawuje nad nią opiekę, może po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego wykorzystać ten dwutygodniowy urlop, ale może z niego zrezygnować. Może oczywiście w tym okresie łączyć pracę z urlopem, korzystając w połowie z tego urlopu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

No to ja podzielę się swoją wątpliwością. Mianowicie to jest pewne novum w kodeksie, bo kodeks regulował wszystko w sposób bardzo jednoznaczny. To znaczy, nie można byłoby na przykład w kodeksie uregulować tego w ten sposób, że przysługuje dwadzieścia sześć dni urlopu wypoczynkowego, z czego czternaście dni obligatoryjnego, a dwaście fakultatywnego, jeżeli ktoś chce.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, dzisiaj w urlopach macierzyńskich też jest tak, że kobieta, której przysługuje osiemnaście tygodni urlopu, może po czterech tygodniach zrezygnować z dalszej części.

Przesłanką urlopu fakultatywnego, jak sądzę, było jednak to, co występuje w tym raporcie, obawa wykluczenia z działalności zawodowej, przede wszystkim działalności zawodowej, obawa, że zbyt długi urlop macierzyński może spowodować niechęć pracodawcy, zresztą, jak powiedziałem, w opinii jest to nawet wprost wykazane, do dalszego zatrudniania. Czyli celem tego jest podtrzymanie działalności zawodowej i spowodowanie jak gdyby dogrywania się z pracodawcą, rozumienia ich interesów.

Senator Zbigniew Romaszewski:

No tak, tylko to nie jest zupełnie zgodne z celami, dla których powstał w ogóle kodeks pracy, tylko to dotyczy już umów cywilnoprawnych...

(Senator Jan Rulewski: Ale, Panie Marszałku, prawdą jest, że w takich...)

Ja już właściwie pytanie zakończyłem.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, proszę podpisać wniosek.

(Senator Jan Rulewski: A to druga strona?)

Drużna strona, tak.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku, chciałbym dopytać jeszcze sprawozdawcę. Panie Senatorze, czy nie ma obawy, jeśli chodzi o urlop fakultatywny, że ta część urlopu macierzyńskiego pozostanie jedynie fikcją? Przecież pracownice faktycznie nie będą

(senator J. Dobrzyński)

mogły korzystać z tego w przypadku otrzymania określonego ultimatum od pracodawcy. Wiadomo, że żadna z pracownic nie będzie chciała narażać się swojemu szefowi i z tego urlopu jednak będą zmuszone rezygnować. Ja rozumiem, Panie Senatorze, że to jest regulowane prawem, ale taka ewentualność na pewno wystąpi.

I drugie pytanie. Dlaczego ograniczono możliwość podjęcia pracy przez matkę w okresie urlopu macierzyńskiego jedynie do części fakultatywnej urlopu dodatkowego?

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze Dobrzyński, prawdą jest, że pan w swoim pytaniu poruszył bardzo ważny wątek, to, że nie tylko w tej dziedzinie, ale zwłaszcza w tej dziedzinie samo prawo na pewno nie jest regulatorem demografii. Musi być wola wszystkich uczestników, żeby uczestniczyć w rozwiązaniu tego problemu, czyli również wola pracodawców, zwłaszcza w tych sytuacjach, o których powiada pan senator, że od tego będzie uzależniona ocena pracownika. To jednak, mówiąc językiem felietonowym, powinna być również radość w zakładzie pracy, kto wie, czy nie inne formy radości niż tylko – zresztą kodeks nie zabrania tego – kwitowanie informacji o kobiecie, która urodziła dziecko i chce wziąć urlop macierzyński.

A jeśli chodzi o drugie, to tak się zastanawiałem nad tym pytaniem, że nie do końca... przepraszam bardzo...

(Senator Jan Dobrzyński: Chodzi o ograniczenie możliwości podjęcia pracy przez matkę w okresie urlopu macierzyńskiego jedynie do części fakultatywnej urlopu dodatkowego.)

A tak. Bo urlop macierzyński, który na ogół w innych krajach wynosi czternaście tygodni, gdyż to wynika z dyrektyw, a u nas jest dłuższy, choć był jeszcze dłuższy, jest tą formą, w ramach której medycy, rodzina i wszyscy inni zobowiązują matkę, by pełniła funkcje opiekuńcze, bo nie jest to urlop wypoczynkowy, wobec dziecka i wobec siebie, gdyż to jest też regeneracja sił po porodzie. Zatem składanie wniosku, żeby ona mogła pracować w okresie urlopu macierzyńskiego, byłoby ciężkim naruszeniem przepisów o ochronie zdrowia dziecka, noworodka i tej kobiety. To by chyba było za daleko posunięte twierdzenie i ze względu na inny przepis konstytucji, mówiący, że państwo chroni rodzicielstwo, byłoby niedopuszczalne.

Urlop fakultatywny, jak pan trafnie odczytał, daje jednak możliwości wiązania go z pracą, przy czym jest ta korzystna forma, że może być podjęty w ciągu dwunastu tygodni... przepraszam, dwunastu miesięcy, oczywiście po wykorzystaniu właśnie urlopu macierzyńskiego, bo chodzi o to,

żeby nie było sytuacji, że kobieta wraca, a w tym czasie tylko ojciec dziecka pełnił obowiązki macierzyńskie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo. Do pana senatora...

(Senator Władysław Dajczak: Panie Marszałku, Panie Senatorze...)

Mamy dwóch sprawozdawców, więc do którego...

(Senator Jan Rulewski: Tak, może właśnie...)

Senator Władysław Dajczak:

Do pana senatora, skoro pan senator jest na mównicy, myślę, że tak będzie prościej. W obecnych przepisach, jak i w przepisach po zmianach jest taki przepis, który umożliwia kobiecie jeszcze przed datą porodu skorzystanie z części urlopu macierzyńskiego...

(Senator Jan Rulewski: Tak, dwa tygodnie.)

No właśnie, to są co najmniej dwa tygodnie. Czy nie uważa pan tego zapisu za nielogiczny? A dlaczego kobieta nie może skorzystać z jednego tygodnia urlopu? Muszą być co najmniej dwa, może to być trzy, cztery, pięć, ale jeden – nie. Czy tu nie ma jakiejś nielogiczności zapisu?

Senator Jan Rulewski:

Ja myślę, że... Nie wiem, jakimi przesłankami się kierowano, ale ja bym się tu zwrócił... Jako działacz związkowy pamiętam, że to wynikało z powodów zdrowotnych, z powodów, powiedzmy, naturalnych. Trudno było odkryć czas porodu i ustawodawca nie mógł ryzykować ewentualnego wcześniejszego porodu, który trudno wówczas było przewidzieć. Ale senator Owczarek w tych sprawach ma większe doświadczenie, chociaż nie był ginekologiem.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, trudno powiedzieć o doświadczeniu. Może świadczą tu wyniki, ale to mogą być tylko pozory.

Proszę państwa, dlatego jest prawo do tego, aby kobieta była na zwolnieniu lekarskim przez dwieście siedemdziesiąt dni, czyli praktycznie przez cały okres ciąży, żeby nie musiała wykorzystywać wcześniej... Dotychczas była inna sytuacja, to prawo było ograniczone do stu osiemdziesięciu dwóch dni, i mogło się zdarzyć, że ten okres został wyczerpany wcześniej i potem był problem. Tak że uważam, że to jest już kwestia, która przestała istnieć dzięki tej zmianie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd oraz posłów. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Pan minister Bucior, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po świetnych wypowiedziach pana senatora Owczarka i pana senatora Rulewskiego prezentacja samego projektu wydaje się właściwie zbędna. Projekt został bowiem świetnie, w pełni zaprezentowany. W związku z tym zaprezentuję już tylko dosłownie jedno zdanie, które podkreślałem w ramach odbytych posiedzeń komisji, zdanie z uzasadnienia.

Proszę państwa, między latami 1989 a 2003 liczba urodzeń zmniejszyła się z 564,4 tysiąca do 351,1 tysiąca. To jest około dwustu trzynastu tysięcy porodów mniej. Skoro narodziło się o tyle dzieci mniej, to mamy o tylu mniej obywateli i tylu obywateli praktycznie straci kolejne pokolenie. Ta stracona część pokolenia, które się nie narodziło, będzie w przyszłości miała wpływ na to, że po kolejnych dwudziestu pięciu latach, bo taki mniej więcej okres przyjmuje się jako czas pokolenia, nie narodzi się następne pokolenie. I nawet jeżeli zaczną rodzić osoby, które opóźniły okres rozrodczy o pięć, dziesięć lat, to ta pustka, która nastąpiła, dziesięcioletnia czy dłuższa albo krótsza, będzie już rzutować na... Po prostu będzie o tylu obywateli Rzeczypospolitej mniej. W 2010 r. współczynnik dzietności spadnie prawdopodobnie do 1,1. A więc jesteśmy w dość trudnej sytuacji, nie ma tej odnawialności. Padły tu stwierdzenia dotyczące Francji, co prawda w całkowicie innym kontekście i ja nie będę tego kontekstu rozwijał. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że Francja jest krajem, który w ramach prowadzonej polityki prorodzinnej właściwie staje się w tej chwili liderem narodzin w Europie. Następuje całkowita zmiana modelu rodziny. Pan senator Rulewski podczas jednego z posiedzeń komisji wspominał o armii francuskiej z okresu I wojny światowej. To wtedy była Francja jedynaków i tak było we Francji bardzo długo. Obecnie Francja jest krajem dużych rodzin. Chcielibyśmy, żeby tak było w Polsce, i właściwie po to są te przedstawione zmiany.

Poruszono kwestie dotyczące wcześniaków w aspekcie urlopu macierzyńskiego, który

mógłby być brany wcześniej. Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym podkreślić, że w tej chwili w Unii Europejskiej w ramach Komisji Europejskiej prowadzone są prace nad zmianą dyrektywy dotyczącej pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły albo karmią piersią. W ramach tych zmian są obecnie omawiane kwestie dotyczące wcześniaków. Polska bierze czynny udział w tych pracach. Jak rozumiem, w jakiejś perspektywie czasu zostanie zmieniona dyrektywa. Dyrektywa bowiem istnieje, a prace są prowadzone w związku ze zmianą dotyczącą wcześniaków. Jak rozumiem, w niedługim czasie pojawi się inna dyrektywa, którą Polska niewątpliwie wdroży. Pragnę jeszcze podkreślić, że Polska w sumie jest w szczęśliwej sytuacji, bo te wszystkie wymogi związane z dyrektywami, a dotyczą one wszystkich krajów Unii Europejskiej, spełniamy, że tak powiem, z górką. Mamy w tym zakresie dobre standardy, powiem więcej, w ramach tych zmian je poprawiamy. Chcielibyśmy oczywiście, żeby te zmiany mogły następować szybciej, bo przecież jest oczywiste, że jeżeli mówimy o urlopie ojcowskim, to chcielibyśmy, żeby ojciec jak najszybciej pomagał matce w wychowywaniu małego człowieka. Niestety, względy budżetowe powodują, że pełny urlop ojcowski wejdzie w życie bodajże od 2014 r., a na razie dopiero od 2010 r. będzie to jeden tydzień. Ale takie są realia, z którymi teraz, w sytuacji kryzysu finansowego, w sytuacji, gdy wzrost gospodarczy, wszystkie wskaźniki ulegają obniżeniu, dodatkowo trzeba się liczyć. Przecież dziś równolegle toczy się debata w Sejmie dotycząca zmian w budżecie. Zmiany w budżecie dotyczą nie czegoś innego, tylko tego, że trzeba mierzyć zamiary na siły, które mamy. W związku z tym nie jest to wszystko takie proste.

Chcielibyśmy oczywiście... Rozmawialiśmy nawet z panem senatorem Rulewskim podczas posiedzenia komisji, to nie jest żadną tajemnicą. Próbowaliśmy mianowicie rozwikłać dylemat urlopu ojcowskiego tak, żeby w przyszłości – to jest to, na co wskazuje pan senator – nie tylko ojciec, ale może ktoś z najbliższej rodziny, a może ktoś jeszcze inny, mógł pomóc kobiecie samotnie wychowującej dziecko. A więc, po pierwsze, urlop ojcowski, ten jego pierwszy element, wchodzi od 2010 r. Po drugie, o wcześniakach też będziemy już niedługo rozmawiać, pewnie za jakiś czas. W związku z tym dajmy sobie chwilkę czasu na przygotowanie właściwych regulacji, doprecyzowanych pod względem legislacyjnym. Autorstwo w pełni należy do pana senatora Rulewskiego. Cieszymy się, że został dostrzeżony też kolejny problem, który należałoby rozwiązać, bo przecież zdarza się, że mogą być rodziny niepełne, i to nie tylko z takich przyczyn, że ktoś kogoś opuści, ale z różnych, czasami się zdarzy i śmierć. To są naprawdę ludzkie dylematy, ludzkie problemy i nad tym trzeba być

(podsekretarz stanu M. Bucior)

dzie się porządnie zastanowić, w sposób właściwy doprecyzować te kwestie. Mam wrażenie, że wszystkie te sprawy zostały tu już dziś omówione. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Nie przedłużę więcej niż o dziesięć sekund.

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, pana ministerstwo, że po dziesięciu latach należałoby zaktualizować raport o sytuacji polskiej rodziny, po to, żeby było tworzywo do nowych inicjatyw? Weszliśmy do Unii Europejskiej, pojawiły się nowe zjawiska.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Nie wiem. Pewnie tak.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Ale nie ma w tej chwili Centrum Studiów Strategicznych.

Senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powszechnie znana jest i dostrzegana rola matki, rodzicielki i opiekunki wychowującej dzieci. A o roli ojca w naszych warunkach jakoś się czasem zapomina. Bardzo dobrze się stało, że będziemy mieli ten tak zwany urlop tacierzyński. Ale jeśli taki dobry pomysł już powstał, to czy nie można byłoby wprowadzić go jak najprędzej? Bo liczy się każdy rocznik. Dla młodzieży, która później wchodzi w wiek małżeński i później zawiera małżeństwa, to jest bardzo ważne. Czy nie należałoby rozważyć, aby dać tę możli-

wość już w 2009 r.? Pytam dlatego, że otrzymałam sporo listów od mężczyzn, ojców, którzy uważają, że to jest bardzo ważne i bardzo im na tym zależy. Czy nie należałoby się więc poważnie nad tym zastanowić? Ja zamierzam złożyć poprawkę w tej sprawie, ale najpierw jeszcze chciałbym usłyszeć jakąś motywację głębszą, niż pan minister zechciał to tu przedstawić. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Mogę, tak?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję.

Pani Senator, oczywiście chcielibyśmy tego jak najszybciej, tylko że, jak już wskazałem, mamy pewną określoną sytuację gospodarczą, jak również zmianę praktycznie ustawy budżetowej, tego projektu, który był przedłożony. W związku z tym trzeba podkreślić, że jesteśmy w sytuacji dość trudnej. I jeżeli teraz zastanowimy się nad urlopem ojcowskim... Niewątpliwie chciałbym, żeby on jak najszybciej wszedł w życie, ale jeżeli się nad nim zastanowię poważnie, jeszcze mocniej, to powiedziałbym, że bardziej bym chciał, żeby weszły w życie wcześniej, już od 2009 r., te dodatkowe urlopy dla matki będącej na urlopie macierzyńskim. W tej chwili mamy jednak sytuację taką, że w przypadku urodzenia jednego dziecka wydłużamy urlop o dwa tygodnie – czyli tu już mamy taki skok – a w przypadku porodów mnogich schodkowo podnosimy długość urlopów o kolejne tygodnie. I to wchodzi od 2009 r.

Trzeba przyjąć, że takie są właśnie możliwości budżetowe. Pewnie, że jak się przedstawia pewne projekty, to chciałoby się więcej, ale po prostu względy budżetowe... Tu przecież nie ma czegoś takiego, że ministerstwo nie chce czy że strona rządowa nie chce tego. Nie, to nie to. To są ograniczenia budżetowe i jedynie z tych powodów coś jest odsuwane na później. A jeżeli byłyby wcześniej takie środki – których nie ma, po prostu ich nie ma – to, prawdę mówiąc, wolałbym przyspieszyć wejście tych dwóch pierwszych tygodni dodatkowego urlopu, tak by było to nie od 2010 r., a już od roku 2009. Ale tak nie możemy zrobić. Pamiętajmy, że wszystkie ustawy mają ograniczenia budżetowe. Żeby ustawa była konstytucyjna, musi spełniać warunek zgodności z projektem ustawy budżetowej czy też z samą ustawą budżetową. W związku z tym cóż, chciałaby dusza do rajy, ale niestety dojście nie jest łatwe. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania? Nie.

Ponieważ nie ma pytań, otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej jedno ze swych pierwszych posiedzeń poświęciła problematyce polskiej rodziny. Skonstatowaliśmy wtedy, że polskie rodziny żyją w burzliwym momencie globalizacji, postępu technologicznego, narastającego konsumizmu. Nie jesteśmy od tego wolni. W Polsce ścierają się dzisiaj dwa modele rodziny: ten tradycyjny, który znamy, oparty na bliskich więziach, na więziach także międzypokoleniowych, i ten nowy – który nie wszystkim się podoba, ale podbija młode pokolenie – zupełnie inny od tamtego model, w którym kobiety wyzwolone, kobiety wyemancypowane chcą mieć w rodzinie równoprawny status z mężczyzną, a to niesie ze sobą chęć uczestniczenia we wszystkich formach życia społecznego, w tym przede wszystkim na rynku pracy. I patrząc w przyszłość, powinniśmy tak konstruować politykę prodrodzinną w Polsce, by widzieć te przemiany i by dopasowywać instrumenty, które chcemy zastosować, do pragnień kobiet, a nie do naszych wyobrażeń o tym, co powinno być.

Są na ten temat dość jednoznaczne badania. To niekoniecznie jest tak, że Polki nie rodzą dlatego, że ich rodziny są biedne. Nie jest tak, bo akurat najwięcej dzieci rodzi się w rodzinach biednych, a nie w bogatych. Zatem widać, że tak nie jest. To, czego Polki pragną, to jest gwarancja, że będą mogły wychowywać dziecko i, w sposób równoprawny, podejmować pracę według modelu, jaki sobie wyobrażają. A jaki model sobie wyobrażają? Przede wszystkim chodzi o elastyczność na rynku pracy, o możliwość łączenia pracy zawodowej z pełnieniem funkcji rodzinnych. W jakiej mierze ten projekt wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Żeby to łączenie było możliwe, oczywiście potrzeba znacznie większego wysiłku państwa, gdy idzie o pełnienie funkcji opiekuńczych – nazwijmy je zastępczymi – tych pomocniczych funkcji opiekuńczych. Bo to wcale nie jest tak, że najlepszym remedium jest pozostawianie kobiety w domu.

Dobrze, bardzo dobrze, że tutaj ta część urlopu macierzyńskiego jest traktowana fakultatywnie. Zostawmy wybór kobiecie, pozwólmy jej wybrać to, co ona chce uczynić i co uważa za priorytet.

Takich fakultatywnych rozwiązań jest więcej. Nie wspomniano na przykład o tym, że jest tutaj zawarta zmiana, która umożliwi łączenie pracy u swego pracodawcy w wymiarze 1/2 etatu z wykorzystaniem właśnie tej fakultatywnej części urlopu. Normuje się tutaj także kwestię opłacania składki w takiej właśnie sytuacji.

To bardzo ważny akt w dziedzinie polityki prodrodzinnej. Ale chciałbym też mocno podkreślić, że z debaty, którą tu wspominam, wynika jednoznacznie, iż trudno być dzisiaj z tych rozwiązań zadowolonym do końca. To nie jest ustawa, która przyniesie jakiś generalny przełom. Trzeba będzie jeszcze nad polityką rodzinną pracować, chociażby dlatego, że wśród instrumentów niesłuchanie ważnych drugie miejsce zajmuje polityka mieszkaniowa. Okazuje się, że to jest nasz słaby punkt. Wprowadzie sytuacja mieszkaniowa Polaków poprawia się, ale jeszcze nie w takim stopniu – a zwłaszcza nie dotyczy to Polaków i rodzin biednych, w których to głównie przychodzą na świat dzieci – byśmy mogli być z tego zadowoleni. Co prawda państwo wiecie, bo na poprzednim posiedzeniu mówiliśmy o tym, że jest pewien ruch w dobrym kierunku, że jest zmiana zasad dofinansowywania kredytów, że jest możliwość poręczania przez rodzinę kredytów na zakup pierwszego mieszkania i budowę pierwszego niewielkiego domu, niemniej jednak jest jeszcze wiele do zrobienia.

Myślę, Panie Senatorze Rulewski, że my jako komisja weźmiemy na siebie obowiązek, ażeby iść w tym kierunku zapowiadany przez rząd – trudnym dzisiaj, wobec kryzysu, do zrealizowania – to znaczy, ażeby iść tym francuskim tropem, o którym tutaj pan minister wspominał. Tam bardzo łatwe jest na przykład wynajęcie do domu opiekunki do dziecka z funduszy publicznych, opiekunki finansowanej właśnie z funduszy publicznych. Ale na to trzeba pieniędzy, a tych w budżecie na razie nie będzie. To jednak nie oznacza, że nie należy pracować nad takimi rozwiązaniami.

Chciałoby się upowszechnić opiekę, no, może jeszcze nie w żłobkach, ale koniecznie w przedszkolach. Tu wiele razy mówiliśmy o tym, jak tragiczny jest poziom opieki przedszkolnej nad polskimi dziećmi. Chciałoby się więc, żeby te rozwiązania sprzyjające polskiej rodzinie szły w tym kierunku. I takie zmiany są zawarte w zmianie ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Mówi się tam o możliwości finansowania z tego funduszu pobytu dziecka zarówno w żłobku, jak i w przedszkolu, ale także o możliwości tworzenia na terenie zakładu pracy żłobka lub przedszkola. To bardzo dobre rozwiązanie,

(senator M. Augustyn)

zwłaszcza wobec tego, na co są często wydawane te fundusze świadczeń socjalnych – może nie będziemy już tutaj o tym opowiadać, powiem tylko, że wydawane one są nie zawsze racjonalnie, nie zawsze mądrze. A przecież można by je wydać na cele prorodzinne, można by je wydać dużo sensowniej. I właśnie w tym kierunku zmierza ta ustawa.

Ale żeby ten element był wzmocniony, chciałbym zaproponować przyjęcie poprawki, która umożliwi finansowanie z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych także tworzenia innych form wychowania przedszkolnego i pobytu w nich dzieci. Mamy już przecież możliwość tworzenia punktów przedszkolnych, zespołów wychowania przedszkolnego. Szkoda byłoby, żeby ta ustawa nie objęła właśnie tych nowych form, tak zwanych mikroprzedszkoli. Tworzenie tych mikroprzedszkoli jest możliwe na wsi, gdzie jest najgorsza sytuacja. Jest to możliwe w małych i średnich przedsiębiorstwach. Przecież dla garstki dzieci nikt nie utworzy dużego przedszkola.

Dlatego składam tę poprawkę – z tego, co wiem, z aprobatą rządu – na ręce pana marszałka. Liczę na życzliwość Wysokiej Izby w tym zakresie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko odpowiedzieć na pytania, na które sprawozdawcy nie odpowiedzieli, a które państwo zadawaliście, bo myślę, że na te pytania odpowiedzieć warto. Ośmielam się zabrać głos, ponieważ mam już trzydziestoletni staż jako ginekolog położnik. W Komisji Spraw Unii Europejskiej poznałem też dyrektywę, która niedługo wejdzie; całkowicie zmieni ona tę ustawę, o której mówił przed chwilą pan senator Augustyn. Tylko to chciałbym powiedzieć.

A mianowicie były pytania, dlaczego dwa tygodnie przed terminem itd. Nie będę robił wykładu. Na dzień dzisiejszy termin porodu oblicza się według trzech, czterech możliwych metod, licząc, powiedzmy, od ostatniej miesiączki. 30% kobiet, jeżeli ma wyliczony termin porodu, to rodzi w tym terminie, czyli pomiędzy trzydziestym ósmym a czterdziestym drugim tygodniem, zazwyczaj powinno to być w środku tego okresu. Z krzywej Gaussa wynika, że jest to, jak powiedziałem, około 30%. Osiem tygodni to ważna rzecz. Zgłaszałem to nawet na posiedzeniu komisji unijnej, gdzie pojawiało się pojęcie sześciu tygodni. Ale te osiem tygodni to okres regeneracji w połogu narządu ro-

dnego kobiety. I tylko po to jest to potrzebne. Oczywiście później to mąż może przejąć opiekę nad dzieckiem, a ona może wrócić do pracy, ale nie powinna wracać wcześniej niż po ośmiu tygodniach. Dlaczego dwa tygodnie? Tak na dzień dzisiejszy określa to ustawodawca, więc dwa tygodnie od tego orientacyjnego terminu porodu można było wziąć urlop macierzyński. Ale ja zaraz państwu wszystko wymieszam. Przepraszam, że tak zrobię, ale tylko zapowiem to, co będzie.

Mianowicie dyrektywa unijna z 1998 r., która ewentualnie będzie u nas wprowadzona, mamy jeszcze jakieś *vacatio legis*, mówi, że to już nie będą dwa tygodnie, tylko cztery tygodnie. A jeżeli kobieta źle sobie to wyliczy, bo termin porodu będzie przykładowo wyznaczony w czterdziestym trzecim tygodniu, jeżeli podaje ostatnią miesiączkę, to wówczas będzie mogła wykorzystać ten urlop także po porodzie; tego się jej nie zabiera. Ale nie będzie mogła, a w tej chwili to jest często praktykowane, jak pan senator mówił, być na tak zwanym L-4. Ja przepraszam, ciąża to nie dopust boży, jak powiedziała pani minister, która była tutaj u nas nie tak dawno, na tej sali. I z tym się zgadzam. Ale faktycznie coraz częściej ciąża jest ciążą patologiczną, w związku z tym praktycznie od momentu poczęcia aż do czasu po terminie te panie w stanie błogosławionym są na L-4, a to może być maksymalnie dziewięć miesięcy. Żeby tego nie było, ustawodawca unijny wprowadza zmiany. Ale teraz państwu to wszystko zamażę.

Mianowicie Unia chce wprowadzić pojęcie porodu przedwczesnego. My się oczywiście bronimy przed wprowadzeniem tego przepisu, bo tego pojęcia nie ma u nas w prawie. Są to też zupełnie inne pieniądze, są to zupełnie inne świadczenia dla obojga rodziców. Mamy co prawda opiekę nad drugim, trzecim, czwartym i piątym dzieckiem, mamy opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym, nad dzieckiem, które jest przysposobione, natomiast dziecko z porodu przedwczesnego to jest dziecko, które się urodzi między dwudziestym trzecim a trzydziestym siódmym tygodniem ciąży. Od dwudziestego trzeciego do trzydziestego siódmego. I w tym przedziale ta kobieta będzie musiała mieć urlop macierzyński, wychowawczy. Jak mówię, w krajach unijnych jest tendencja, żeby pójść w tym kierunku. Nasz rząd – z tego, co wiem, bo tak było na posiedzeniu komisji unijnej – uważa, że to sygnał... No, broni się, bo na pewno niesie to nieobliczone jeszcze skutki finansowe. Przecież to nie jest tylko hasło: dwudziesty trzeci tydzień. Dzieci, które się rodzą w dwudziestym piątym, dwudziestym szóstym, dwudziestym siódmym tygodniu najczęściej przeżywają tylko w 30%. Ale nie tylko o to chodzi. Bo co dalej? Są to dzieci pozostające w inkubatorach, najczęściej nie są z tą matką. A jej wtedy będzie urlop przysługiwał.

Przepraszam, że zasiałem ziarno niepewności, ale słyszałem tę dyskusję i chyba była potrzeba

(senator N. Krajczy)

odpowiedzenia na pytanie, dlaczego te dwa tygodnie przed itd. Może w jakiś sposób zadowoliliem kolegów senatorów, którzy o to pytali. Dlatego chciałem odpowiedzieć. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

(Głosy z sali: Nie, pan senator Idczak.)

Tak, przepraszam, senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Przyznam szczerze, że z wielką ciekawością, jako młody ojciec i senator, przysłuchuję się tej rozmowie. Jednak różne refleksje przychodzą przy tej okazji do głowy.

Mianowicie myślę, że my słabo rozróżniamy sposób przeciwdziałania pewnym rzeczom od genezy ich powstania. Otóż w mojej ocenie główną przyczyną pojawienia się problemu spadku dzietności w Polsce jest to, że państwo wchodzi w rolę ojca. I wchodzi w rolę ojca bardzo mocno: ubezpieczenia społeczne, zabezpieczenia samotnych matek. To wszystko pokazuje, że w naszym modelu cywilizacyjnym rola ojca zaczyna być dość ograniczona bądź kompletnie pomijana. Z uśmiechem wsłuchujemy się tutaj w pojęcie urlopu tacierzyńskiego. Owszem, to dobry kierunek, jest to jak gdyby nowe spojrzenie na te problemy.

Ale, proszę państwa, mój kolega i przedmówca, pan senator Krajczy, poruszył wiele wątpliwości, które ta ustawa niesie ze sobą. Mam wrażenie, że nie do końca byłbym tak optymistycznie, liberalnie nastawiony do świata, jak pan senator Rulewski, który mówił o radości pracodawców matek rodzących dzieci, ich pracownic; ja jestem konserwatystą, chrześcijańskim demokratą. I uważam, że jeżeli mamy stanowić prawo, to niech to prawo nie będzie źródłem niedomówień, swobody traktowania, tylko niech pomaga. Niech nie będzie dodatkowym motywem do tego, żeby tak naprawdę utrudniać kobietom funkcjonowanie na rynku pracy. Proszę państwa, fakultatywne podejście do tych zagadnień rodzi określone wątpliwości.

A czy jestem daleko od prawdy? Otóż, proszę państwa, wczoraj bądź przedwczoraj Trybunał Konstytucyjny uznał, że pracownika można zwalniać bez uzasadnienia. Mało tego, można zwalniać pracownika, który miał umowę na czas określony, precyzyjnie wskazany, bez podania uzasadnienia, w dowolnym momencie. Proszę państwa, jeżeli takie jest interpretowanie naszego prawa, to ja, wbrew koledze senatorowi Rulewskiemu, powiem, że chciałbym pokazać czarna

stronę tego. Otóż, Panie Senatorze, mimo że ja pana bardzo lubię, nawiązując do pana wypowiedzi, powiem, że idea bardzo mi się podoba, a także intencje, natomiast w ogóle nie podoba mi się wykonanie. Jest zbyt fakultatywne i zbyt poprawia nasze samopoczucie. Słynne przysłowie mówi, gdzie tych dobrych intencji jest najwięcej. Zastanówmy się, mimo wszystko, jak zrobić to precyzyjnie. Powiem państwu, że zapis o umowie na czas określony jest zapisem bardzo precyzyjnym. Skoro Trybunał Konstytucyjny pozwala to pojęcie kompletnie wyrzucić, to ja nie chciałbym sugerować, co może zrobić z tak piękną ustawą, gdzie fakultatywnie można dać dwa tygodnie, trzy tygodnie. Za chwilę przepisy unijne to zmiotą i – proszę państwa – zamiast zapewnić dobre samopoczucie, pogorszymy sytuację kobiety. Gdy pracodawca przeczyta, co tu można fakultatywnie wyprawiać: i przed, i po, z osobami z rodziny, z najbliższymi, to rzeczywiście to budzi przestrasz.

Proszę państwa, jeśli chodzi o konkretne tego zastosowanie, to bądźmy poważni, nie fakultatywnie, lecz ma ten okres od A do Z i do widzenia. A gdy ma poczucie solidarności czy wolną chwilę i przyjdzie do pracy, aby komuś pomóc, to to robi, a wynagrodzenie i tak ma takie samo. Nie udawajmy, na miły Bóg, że jesteśmy dobrzy, mili i poprawiamy sobie samopoczucie, bo za chwilę te kobiety będą się włóczyły po sądach, za chwilę będzie mobbing – za panem Augustynem powiem – wykluczenie społeczne i parę innych rzeczy. Okaże się, że tutaj wszyscy sobie wspaniale rozmawiamy, poprawiamy samopoczucie, a tymczasem nie tylko Trybunał Konstytucyjny, ale zwykły sąd obróci wniwecz nasze dobre intencje. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyznam, że cały czas mocuję się ze sobą, czy zabrać głos w sprawie tej ustawy, ale ponieważ zabrzmiało to tak ciepło, z taką dobrocią i troską nad naszą polską rodziną, wydaje mi się, że jednak warto, ponieważ wyczuwamy, że wszyscy mamy dobre intencje, mamy poczucie, że tradycyjna polska rodzina jest bardzo ważna, że rodzące się w tej rodzinie dzieci to dzieci szczęśliwe i że to naród szczęśliwy. W takim kontekście chyba cała ta debata przebiega, mimo różnych wcześniejszych dywagacji, które się tu pojawiły.

Ja myślę tak. Mimo że pan minister Bucior jakoś mnie dzisiaj przekonał do tego, że może lepiej odczekać z tą poprawką dotyczącą urlopu tacie-

(senator J. Fetlińska)

rzyńskiego od 2009 r., to ja ją chyba jednak złożę. Dlaczego? Przedstawię swoją motywację.

Wydaje mi się, że jednak nie wszyscy mężczyźni, młodzi ojcowie będą z tego korzystać. Będzie pewnie tak, że ten mężczyzna, młody ojciec będzie jednak pracował. To nie jest tak, że u nas jest model taty domowego. To jest jednak model mężczyzny, który zarabia na dom, mężczyzny, ojca, który po prostu poczuwa się do odpowiedzialności. Gdyby jednak była taka sytuacja, że ma taką potrzebę, że w rodzinie jest taka potrzeba, to dobrze by było, żeby mógł z tego skorzystać. Mając to na względzie i przypuszczając – chociaż to może nie jest naukowe – że jednak nie będzie to w pełni wykorzystane, trzeba by było dać mężczyznom taką szansę.

Ja jestem tradycyjną kobietą i chociaż sama pracowałam całe życie, i to ciężko, uważam, że dobrze by to zrobiło polskiej rodzinie, gdyby kobieta mogła być w domu. Ja państwu zapewniam, że 90% kobiet chciałoby być w domu, kiedy ma małe dzieci, ale po prostu nie może, ponieważ nie wystarcza pieniędzy na utrzymanie rodziny. W tej sytuacji kobieta musi pracować, żeby wesprzeć rodzinę także finansowo. To spada na jej barki. Wtedy jest matką, która nie zawsze ma poczucie, że się spełnia jako matka, bo nie ma czasu na odrobienie z dziećmi lekcji, nie czeka na nie z obiadem, a dzieci błąkają się po podwórkach z kluczem na szyi. Tak to jest. Myślę, że wiele kobiet, które pracują, odnosi sukcesy zawodowe i dobrze w tych warunkach wychowuje dzieci, żyje w swoim duchowym rozkroku, ciągle ma poczucie winy, że te dzieci są nie do końca zadbane. I byłoby najlepiej – mówię to jako tradycjonalistka, ale może należy się zastanowić nad tym kierunkiem – gdyby mężczyźni mogli tak zarabiać, żeby mogli utrzymać rodziny. Może pomyśleć o tym, aby były dodatki dla niepracującej żony, która wychowuje dzieci, żeby po prostu nie musiała pracować.

Zostawmy pracę dla tych kobiet, które są bardzo ambitne, mają wykształcenie, chcą koniecznie pracować, bo to jest niejako ich życie. Dajmy im szansę, nie odmawiajmy im tego. Jest jednak bardzo wiele kobiet o znakomitym instynkcie macierzyńskim, które są znakomitymi matkami i które naprawdę siedziałyby w domu z pożytkiem dla całego społeczeństwa. Byłoby mniej dzieci chorych, znerwicowanych i nie opiekunki, lecz matki zajmowałyby się własnymi dziećmi. Wydaje mi się, że trzeba by było w tę stronę kierować myślenie. Sądzę, że byłoby to działanie z korzyścią, dla szczęścia naszej polskiej rodziny.

My byliśmy tradycjonalistami. Właściwie to i zaborcy rozbili się o nasze rodziny. Ja myślę, że mamy prawo być trochę odmienni od Europy Zachodniej, mamy prawo stawiać na rodzinę i wspierać ją tak, żeby kobieta mogła być w domu.

Niekoniecznie musimy ją wysyłać, jak kiedyś, na traktory, a teraz do innej pracy, do opiekowania się cudzymi dziećmi. Sprawmy, jako mądry politycy, żeby kobiety, które chcą, zostały w domu jak najdłużej, żeby miały taką szansę. Jestem przekonana, że byłoby to z wielkim pożytkiem dla zdrowia, dla duchowości, dla wartości, dla całej rodziny, dla zdrowia wszystkich. Myślę, że gdyby także na ojców rodzin w domu czekała kobieta z ciepłym obiadem, częściej niż teraz to się dzieje, to chyba wszystkim byłoby lepiej i szczęśliwiej. Dziękuję bardzo. Składam taką poprawkę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski legislacyjne zostały złożone przez panią senator Fetlińską, pana senatora Augustyna, senatora Rulewskiego i senatora Owczarka.

W tej sytuacji poproszę jeszcze pana ministra, gdyby chciał się ustosunkować. Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 377, a sprawozdania komisji w drukach nr 377A i nr 377B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad uchwaloną w dniu 21 listopada przez Sejm ustawą o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 26 listopada 2008 r.

Do projektu ustawy wprowadzono trzy poprawki o charakterze legislacyjnym. Ustawa włącza do krajowego porządku prawnego decyzję ramową Rady Europy z dnia 6 października 2006 r. w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do nakazów konfiskaty. Odpowiednie

(senator S. Piotrowicz)

zmiany wprowadzone są również do kodeksu karnego wykonawczego oraz do kodeksu karnego skarbowego. Nowe przepisy umożliwiają wzajemne uznawanie pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej orzeczeń wydanych przez właściwy sąd karny, które po implementacji do polskiego systemu prawa będą oznaczać wszelkie nałożone orzeczeniem sądu polskiego postaci przepadku, wskazane w przepisach kodeksu karnego i kodeksu karnego skarbowego.

W ustawie – Kodeks postępowania karnego dodane zostały dwa nowe rozdziały: 66c i 66d. W rozdziale 66c uregulowane jest postępowanie sądu polskiego, który występuje do sądów lub innych właściwych organów innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej o wykonanie wydanego przez sąd polski wobec obywatela polskiego lub cudzoziemca orzeczenia o przepadku. Zasada jest wystąpienie do jednego państwa, jednak dopuszcza się sytuacje, w których wystąpienie będzie skierowane do kilku państw. Do poświadczonych za zgodność z oryginałem odpisu orzeczenia dołączać się będzie zaświadczenie zawierające wszystkie istotne informacje dotyczące wydanego orzeczenia, umożliwiające jego prawidłowe wykonanie. Sąd rozpoznaje sprawę wystąpienia do właściwego sądu lub innego organu państwa o wykonanie orzeczenia na posiedzeniu, w którym ma prawo wziąć udział prokurator, sprawca, jeżeli przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, i jego obrońca, jeżeli się na nie stawi. Na postanowienie sądu zażalenie nie przysługuje.

Kwoty do wysokości 10 tysięcy euro przypadają w całości państwu wykonującemu orzeczenie. Jeżeli zaś kwota uzyskana z tytułu wykonania orzeczenia lub orzeczeń przewyższa równowartość 10 tysięcy euro, sąd polski wezwie właściwy sąd lub inny organ państwa do przekazania połowy uzyskanej kwoty na rachunek bankowy tego sądu.

Istotną kwestią jest to, że wystąpienie o wykonanie orzeczenia za granicę nie skutkuje wstrzymaniem postępowania wykonawczego w kraju. Jeśli w toku postępowania wykonawczego na terenie kraju zaistnieje niedopuszczalność kontynuowania postępowania wykonawczego, sąd niezwłocznie zawiadamia o tym właściwy sąd państwa wykonania orzeczenia. Rozdział 66d odnosi się do orzeczeń zagranicznych wydanych w krajach członkowskich Unii Europejskiej, które zostaną skierowane do wykonania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Właściwym sądem do wykonania takiego orzeczenia będzie sąd rejonowy, w którego okręgu sprawca posiada mienie, osiąga dochody albo ma stałe lub czasowe miejsce pobytu. Do odpisu orzeczenia powinno być dołączone zaświadczenie analogiczne do tego, jakie

sporządzać będą sądy polskie w sprawach kierowanych przez siebie za granicę.

Ustawa określa obligatoryjne i fakultatywne podstawy odmowy przez sąd polski wykonania orzeczenia zagranicznego. Odmowa wykonania orzeczenia o przepadku, o której mowa w art. 611fw §1, dotyczy tak zwanej konfiskaty rozszerzonej. Sąd polski może odmówić wykonania orzeczenia, gdy zagraniczne orzeczenie o przepadku zostało oparte na domniemaniu innym niż wskazane w omawianym przepisie. Implementowana decyzja ramowa stanowi, że taka przesłanka odmowy będzie mogła być stosowana tylko wtedy, gdy państwo członkowskie złoży odpowiednie oświadczenie w Sekretariacie Generalnym Rady Unii Europejskiej.

Polska takie oświadczenie złożyła. Przewiduje ono, że organy polskie nie będą uznawać i wykonywać nakazów konfiskaty w przypadkach, gdy orzeczona ona została na zasadach konfiskaty rozszerzonej. Katalog fakultatywnych przesłanek odmowy wykonania orzeczenia otwiera przesłanka braku podwójnej karalności, przy czym należy dodać, że w stosunku do określonej kategorii szczególnie groźnych przestępstw zniesiono potrzebę badania tej przesłanki. Są one wskazane w art. 607w kodeksu postępowania karnego. W art. 611fx ustawa stanowi, że sprawę wykonania orzeczenia sąd rozpoznaje na posiedzeniu, w którym ma prawo wziąć udział prokurator, sprawca, jeżeli przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, i jego obrońca, jeżeli się na nie stawi, oraz osoba trzecia, której prawa mogą zostać naruszone przez wykonanie orzeczenia.

Postanowienie sądu jest zaskarżalne. Prawo zaskarżenia przysługuje stronom oraz osobie trzeciej. Prawomocne orzeczenie przepadku wraz z dołączonym zaświadczeniem stanowi tytuł egzekucyjny i podlega wykonaniu w Rzeczypospolitej Polskiej po wydaniu postanowienia o jego wykonaniu.

Ustawa określa również podstawy ewentualnego zawieszenia postępowania w przedmiocie wykonania orzeczenia, zasady podziału kwot uzyskanych z egzekucji, możliwość zawierania porozumień, które określą inne niż wskazane w ustawie zasady podziału kwot.

W imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z wprowadzonymi przez komisję poprawkami. Podkreślam, że były to poprawki o charakterze czysto legislacyjnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę w tej chwili o zabranie głosu senatora Paszkowskiego – sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej.

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam bardzo ułatwione zadanie, bo mój przedmówca dość szczegółowo omówił przedmiot ustawy. Ograniczę się przede wszystkim do krótkiego stwierdzenia, że Komisja Ustawodawcza zaaprobowowała przedłożoną ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, która została uchwalona przez Sejm, i wniosła tożsame poprawki do wymienionej ustawy. Ich inicjatorem było nasze Biuro Legislacyjne i rzeczywiście mają one charakter doprecyzowujący pewne określenia lub redakcje trzech w zasadzie przepisów.

Kończąc swoje wystąpienie, chciałbym zwrócić tylko uwagę, że jest to kolejna nowelizacja kodeksu postępowania karnego w zakresie postępowań w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych, która będzie określać zasadę bezpośredniego stosowania orzeczeń wydanych przez organy innych państw Unii Europejskiej w Polsce i orzeczeń sądów polskich w państwach Unii Europejskiej. Oczywiście na tych zasadach, na jakich z jednej strony były one określone w decyzjach ramowych Rady Europejskiej, a z drugiej strony są włączone czy będą włączone do systemu naszego kodeksu postępowania karnego.

Jest to już, można powiedzieć, trzecia taka nowelizacja. Pierwsza, w 2005 r., dotyczyła kwestii związanych z postępowaniem dowodowym i zabezpieczającym. Nie tak dawno Senat zajmował się nowymi rozdziałami, które były dodawane, a odnosiły się do spraw związanych z grzywną, środkami karnymi w postaci nawiązki lub innych świadczeń pieniężnych oraz dotyczących orzeczeń od sprawcy kosztów procesu. To będzie kolejna zmiana kodeksu postępowania karnego, która będzie określać zasadę bezpośredniego stosowania zarówno w jedną, jak i w drugą stronę orzeczeń sądów lub też innych organów – w Polsce sądów, w Unii Europejskiej różnie może być – dotyczących tego obszaru postępowania karnego, gdzie ta zasada bezpośredniości będzie stosowana. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Komisja Ustawodawcza, sprawozdawca. Art. 61 lfw – tu jest chyba logiczny błąd. Odmawia się innym niż... – taka jest konstrukcja. A więc nie

odmawia się tylko wtedy, kiedy korzyść majątkowa pochodzi z innego przestępstwa niż to, za które sprawca został skazany. Co za tytuł wykonawczy wyroku? Został skazany, a z innego tytułu się orzeka przepadek, tak? Ja nie znam takiego orzeczenia i takiej klauzuli wykonalności nie ma.

Dalej, stosuje się przepadek, jeżeli korzyść majątkowa jest z innego podobnego przestępstwa, za które sprawca został skazany, popełnionego do chwili wydania choćby nieprawomocnego wyroku. Ale gdzie tu jest tytuł wykonawczy? My wobec tego tworzymy swoistą odpowiedzialność przepadku nieorzeczonego w państwie, które się o to zwraca. I wreszcie nie odmawiamy i stosujemy to, kiedy mienie pochodzi z przestępstwa, nie znajduje pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów sprawcy. A więc jest domniemanie, że jest to mienie z przestępstwa, a nie stwierdzenie, bo nie ma wyroku skazującego. Tu jest chyba błąd logiczny, bo tylko te trzy przypadki... w pozostałych się odmawia. Tu chyba coś jest nie tak. Będę zadawał i ministrowi to pytanie. Te trzy przypadki są wyłącznymi przypadkami, kiedy się nie odmawia. Tymczasem wydaje mi się, że tu o coś innego chodziło. To jest jedno pytanie. Niestety, jest to albo niechłujstwo, albo po prostu jakieś nieporozumienie, albo źle przepisano dyrektywę czy przepis unijne. Chodzi o art. 61 l fw.

Teraz chciałbym, aby wskazał mi pan – tym razem chodzi o fakultatywne odmówienie wykonania orzeczenia, bo wcześniej było to ponad orzeczeniem – kiedy zachodzi uzasadniona obawa, że wykonanie orzeczenia może naruszyć prawa osób trzecich. Prosiłbym o podanie przykładu. Sprawca nie podlega jurysdykcji polskich sądów karnych. Wreszcie jeżeli mamy prawomocny wyrok skazujący z przypadkiem mienia, na przykład z Francji albo z Anglii, a okazuje się, że według prawa polskiego nastąpiło przedawnienie wykonania kary, to nie orzeka się przepadku? Jeżeli nastąpiło przedawnienie, to dlaczego sąd tylko fakultatywnie może... Przedawnienie bierze się pod uwagę z urzędu. Jak to się ma do polskiego praworządnego systemu karnego? Przedawnienie bierze się pod uwagę z urzędu. Przedawnienie albo się wykonuje, albo się go nie wykonuje, ale to jest fakultatywne. Sąd może zastosować przedawnienie, ale nie musi, odmawiając. Co to w ogóle za konstrukcja? To jest obraza zdrowego rozsądku i systematyki prawa.

Dalej: jeżeli wykonanie orzeczenia nie jest możliwe z przyczyn faktycznych lub prawnych... Proszę mi podać przykłady, gdzie polski system jest tak niesprawny, żeby z przyczyn faktycznych nie można było wykonać orzeczenia. Też może odmówić. Jakie kryteria ma sąd do tego, żeby z przyczyn faktycznych odmówić? Ja jestem praktykiem i wydaje mi się, że taka redakcja przepisów obraża zdrowy rozsądek i spójność polskiego systemu prawnego. Proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Tych pytań było dość sporo. Ja powiem tak, po pierwsze, trzeba pamiętać, że te przepisy są w zasadzie implementacją dyrektywy Rady Unii Europejskiej, dotyczącej konfiskat. Ta dyrektywa była przepisywana czy redagowana z uwzględnieniem polskiej nomenklatury prawnej, tak to nazwę, języka prawnego oraz istniejącej w Polsce systematyki prawnej.

Jeżeli chodzi o te domniemania, to one, jak wynika z uzasadnienia przedłożenia rządowego, w tym zakresie są w zasadzie adekwatne do tego, co jest zapisane w dyrektywach. Ja chciałbym tutaj podkreślić, że również w polskim systemie prawnym kwestie związane z majątkiem uzyskanym z przestępstwa są oparte na domniemaniach, które mogą być wzruszalne.

Pojawiło się też pytanie dotyczące osoby trzeciej. Polskie prawo też przewiduje, że osoba trzecia może przed sądem obalić domniemanie, że dane składniki majątkowe pochodzą z przestępstwa. W polskim prawie, podkreślam, w tym zakresie również obowiązują domniemania.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ale trzeba zawiadomić tę trzecią osobę. A jak jest w tej ustawie?)

Przepisy proceduralne w tym zakresie przewidują zawiadamianie osób trzecich, przy rozpoznawaniu spraw dotyczących wykonania orzeczeń. Jest zapis, konkretnie w art. 611 ff, że sąd rozpoznaje sprawę wykonania orzeczenia przepadku na posiedzeniu itd., itd., w którym udział bierze osoba trzecia, której prawa mogą zostać naruszone przez wykonanie orzeczenia. Tak że tutaj...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Trzeba ją zawiadomić.)

Pewnie tak.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* A inaczej ma odškodowanie.)

Oczywiście jest przewidziana również kwestia tak zwanych regresów, jeżeli z winy państwa, które będzie wykonywało orzeczenie, dojdzie do naruszenia prawa.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jak nie zawiadomiona, to naruszone...)

Kwestie związane z możliwością odmówienia orzeczenia przez sąd zostały też w dużej części oparte na decyzji ramowej. Przedawnienie również będzie badać sąd polski wykonujący orzeczenie. Są to przesłanki fakultatywne, to jest fakt, ale jest również w art. 611 ff w §5 zapis, który stwierdza: jeżeli przepisy niniejszego rozdziału nie stanowią inaczej, przy wykonywaniu orzeczeń – mówię tutaj o sądzie polskim – o których mowa w §1,

stosuje się przepisy prawa polskiego. Tak że to faktycznie może być materia, która czasami będzie nastroczała sądom dużo problemów, niemniej jednak trzeba pamiętać o zasadzie, że pierwszeństwo mają te przepisy szczególne, ale ważne są również przepisy prawa polskiego.

Myślę, że pan minister jeszcze pełniej na te pytania odpowie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do sprawozdawców? Nie.

Ponieważ projekt ustawy został wniesiony przez rząd, do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. Poproszę pana ministra Wronę o rozjaśnienie nam sytuacji związanej z podniesionymi przez senatora Andrzejewskiego problemami.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.
Wysoka Izbo!

Ta ustawa rzeczywiście, co zostało już podniesione, ma charakter bliźniaczy w stosunku do tych ustaw, które zostały już przyjęte, zwłaszcza jeżeli chodzi o ustawę o wzajemnym wykonywaniu kar pieniężnych. I tutaj są rozwiązania analogiczne, bardzo podobne, żeby nie powiedzieć, że czasami tożsame z tymi, które były przyjmowane w tamtych właśnie ustawach. Jeżeli chodzi o szczegółowe... Dlatego też, zdaniem Ministerstwa Sprawiedliwości, nie powinno tutaj być jakichś większych kontrowersji.

Najpierw odniosę się może do tych poprawek, które przedstawiły Wysokie Komisje. Ministerstwo Sprawiedliwości w pełni je popiera. Są to rzeczywiście legislacyjne, porządkujące i precyzujące poprawki i nie mamy żadnych wątpliwości, że powinny zostać wprowadzone. Dziękujemy za wnikliwą pracę komisji i za to, że zostało to dostrzeżone. To poprawia jakość legislacyjną ustawy.

Pan senator Andrzejewski podniósł kwestię odmowy wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej. Są tu dwa rodzaje tej odmowy: obligatoryjna i fakultatywna. Tego dotyczy art. 611 ff. §1 mówi o trzech przypadkach obligatoryjnej odmowy wykonania orzeczenia. Odmawia się wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej albo jej równowartości w części, w której zostało ono wydane w oparciu o domniemanie pochodzenia tej korzyści z przestępstwa inne niż domniemanie...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Czyli odmawia się...)

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

A zatem odmawia się w tych sytuacjach, które wychodzą poza te trzy punkty wymienione w zapisie. A te trzy punkty są po prostu realizacją decyzji ramowej, którą tutaj implementujemy. Czyli to się stosuje wówczas, jeżeli zachodzą te przypadki. Są jednak sytuacje wychodzące poza tę decyzję ramową, wtedy nie jesteśmy zobowiązani do wykonywania orzeczenia przepadku i zgodnie z ustawą uchwaloną przez Sejm mamy obowiązek odmówić. Oczywiście nie są wykluczone dalej idące rozwiązania wewnętrzne, krajowe, że państwo będzie wykonywać również orzeczenia przepadku poza tymi trzema sytuacjami domniemań, o których mowa w decyzji ramowej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Numerus clausus...)

To jest decyzja państwa, ale my nie chcemy tego robić, chcemy wykonywać tylko w tych przypadkach domniemań, o których mowa w trzech punktach. Jeżeli korzyści pochodzą z przestępstwa innego niż te trzy domniemania, to wtedy się odmawia. To jest przepis jasny.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję. To dla adwokatów jest cudowny prezent.)

W §3 mamy do czynienia z fakultatywną odmową wykonania orzeczenia. I to jest przepis w całości oparty na treści art. 8 tejże decyzji, który w punktach przewiduje przypadki takiej fakultatywnej odmowy. To jest analogiczna instytucja...

(Senator Piotr Andrzejewski: No to tam jest numerus clausus.)

...jaka już została przyjęta w ustawie dotyczącej wzajemnego wykonywania kary grzywny. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności, które istnieją w sprawie, sąd może odmówić, ale nie musi, jeżeli uzna, że pewne okoliczności wymagają tego wykonania. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu ministrowi?

Senator Andrzejewski, potem senator Paszkowski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Skoro prawomocne orzeczenie stanowiące tytuł egzekucyjny, wyrok skazujący mówiący o przepadku jest poza tymi trzema przypadkami, a więc podlega odmowie, bo to jest *numerus clausus*, to po co w ogóle jest... Można odmówić w tych innych przypadkach, to wszystko jest wyłączone, skoro tylko w tych trzech przypadkach podlegają wykonaniu orzeczenia o przepadku korzyści majątkowej lub jej równowartości. To jest chyba logicznie niepotrzebne, można skreślić §2 w całości,

skoro wyłączone dochodzenie czy egzekwowanie na rzecz państwa członkowskiego wyroku jest tylko w tych trzech przypadkach. Wyrok praktycznie jest wyeliminowany, bo jeżeli są tylko te trzy okoliczności, a tak wynika z logicznego rozbioru tego przepisu, czyli domniemanie pochodzenia korzyści majątkowej z przestępstwa innego niż to, za które sprawca został skazany, domniemanie, że korzyść majątkowa pochodzi z innego przestępstwa podobnego do przestępstwa itd. i domniemanie pochodzenia z przestępstwa mienia nieznajdującego pokrycia w ujawnionych źródłach itd., to wszystkie inne są wyeliminowane. To jest przepis nie fakultatywny, tylko dyrektywny, bo odmawia się. Albo jest błąd w ustawie, który trzeba pilnie sprostować, albo w ogóle §2 można skreślić, bo we wszystkich pozostałych przypadkach i tak się odmawia. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Przed jaki sąd wnosi się powództwa przeciwegzekucyjne? Jeżeli jest tytuł egzekucyjny, na przykład angielski, francuski, i dwie strony zaskarżą, na przykład będzie skarga pauliańska – art. 841 k.p.c., a tu posiłkowo się stosuje k.p.c. plus ten art. 160 czy stosześdziesiąty któryś kodeksu karnego wykonawczego – to jaki sąd będzie właściwy, bo tu nie ma przepisów kolizyjnych: czy sąd wykonania orzeczenia, czy sąd wydania orzeczenia?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Nie wiem tylko, czy pan senator mówił o §2, czy §3 jako zbędnym.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Wszystko jest zbędne, skoro mamy tylko te trzy przypadki. Skoro jest to *numerus clausus* i są tylko trzy przypadki, to wszystkie fakultatywności są wyłączone. To po co w ogóle fakultatywność, skoro się odmawia? Nie odmawia się tylko w tych trzech przypadkach, a wszystko inne podlega odmowie. Prosiłbym o zreflektowanie się, bo jeszcze jest czas, żeby złożyć poprawki albo odesłać to do komisji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Mamy tutaj do czynienia ze stosunkiem logicznym zakresów pojęć polegającym na zawieraniu się albo może przecinaniu się, posiadaniu części wspólnej. To nie są zupełnie rozłączne logicznie kategorie. W §1 mamy wymienione trzy przypadki obligatoryjnej odmowy wykonania.

(Senator Piotr Andrzejewski: Odwrotnie.)

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Nie, nie, jest powiedziane: odmawia się wykonania.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jak przed chwilą pan minister powiedział...)

Nie: „odmawia się wykonania orzeczenia przepadku korzyści majątkowej...”

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, to są jeszcze pytania minutowe...)

...albo jej równowartości w części, w której zostało ono wydane w oparciu o domniemanie pochodzenia tej korzyści z przestępstwa, inne niż domniemanie”. I jeżeli zachodzą inne przypadki niż te trzy domniemania...

(Senator Piotr Andrzejewski: To odmawia się.)

...do których uwzględnienia zobowiązuje nas decyzja ramowa...

(Senator Piotr Andrzejewski: To odmawia się.)

...to wtedy się odmawia. Ale, Wysoka Izbo, nawet w tych sytuacjach, w których nie zachodzą przypadki obligatoryjnej odmowy, można odmówić, jeżeli zachodzą te przypadki, o których szczegółowo mówi §3. Pan senator w swoim wystąpieniu na początku mówił o §3, a teraz mówi, tak słyszałem, o §2, właściwie nie wiem, o który z nich chodzi. Ale jeżeli chodzi o §3, to są tam wymienione te sytuacje, które nie są objęte obligatoryjną odmową wykonania orzeczenia, o którym mowa w §1, a mimo to można fakultatywnie odmówić. Można tak zrobić, jeżeli zachodzą na przykład takie sytuacje jak wspomniana w §3 pkt 4: „według prawa polskiego nastąpiło przedawnienie wykonania kary”. Czyli mimo że nie mamy obligatoryjnej podstawy odmowy wykonania orzeczenia, tej z §1, to jednak możemy odmówić, jeżeli zachodzi któraś z tych sytuacji, o których mowa w §3.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale możemy nie odmówić w przypadku przedawnienia.)

No tak, ale to jest właśnie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nowa dyspozycja dla sądu...)

Tak jest skonstruowana decyzja ramowa, że nam na to po prostu zezwala.

Odnosząc się do bardzo ważnej praktycznie kwestii, którą pan senator podniósł, zgłoszenia roszczeń do na przykład nieruchomości, która jest objęta tą procedurą...

(Senator Piotr Andrzejewski: Przez osoby trzecie, które nic nie wiedzą o tym i mają szkodę.)

Tak, przez osoby trzecie.

...chciałbym zwrócić uwagę na §5 w art. 611fn... przepraszam bardzo, w art. 611fu, który to przepis stanowi, że jeżeli przepisy niniejszego rozdziału nie mówią inaczej, to przy wykonywaniu orzeczeń, o których mowa w §1, stosuje się przepisy prawa polskiego. Z kolei przepisy prawa polskiego stanowią, że przy wykonywaniu tych orzeczeń stosuje się procedurę administracyjną. Ja nie mam przed sobą akurat tego przepisu, cho-

ciaż miałem go przed chwilą, nie wiem, czy pan sędzia jest w stanie przypomnieć mi numer tego artykułu, ale jest przepis, który odsyła do procedury administracyjnej, do urzędów skarbowych i do ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Z kolei art. 38 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji przewiduje środek prawny dla osoby, która nie będąc zobowiązana, czyli jest to osoba trzecia, rości sobie prawa do rzeczy lub prawa majątkowego, z którego prowadzi się egzekucję. Może ona, i to jest właśnie jej uprawnienie, wystąpić do organu egzekucyjnego w terminie czternastu dni od dnia uzyskania wiadomości o czynności egzekucyjnej skierowanej do tej rzeczy lub tego prawa z żądaniem ich wyłączenia spod egzekucji, przedstawiając odpowiednie dowody i dokumenty świadczące o jej prawie. I w takiej sytuacji organ egzekucyjny, czyli urząd skarbowy, wydaje postanowienie, które jest oczywiście zaskarżalne w trybie procedury administracyjnej, czyli może tutaj dojść do kontroli sądowej wykonywanej przez wojewódzki sąd administracyjny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Bohdan Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, mam pytanie. Mianowicie poprzez to dodanie do kodeksu postępowania karnego tych nowych rozdziałów zmienia się również inne przepisy w kodeksie karnym wykonawczym oraz w kodeksie wykroczeń. W przepisach końcowych kodeksu postępowania karnego jest art. 613 i on brzmi w sposób następujący: „z wyjątkiem wypadków określonych w art. 595 oraz w rozdziałach 62a, 62b, 65a, 65b z mającymi siedzibę za granicą organami obcego państwa oraz z osobami wymienionymi – tutaj są odesłania do artykułów – sądy i prokuratorzy każdorazowo porozumiewają się, w tym przy doręczaniu pism procesowych, za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, a ten w razie potrzeby przez ministra właściwego do spraw zagranicznych”. Ten przepis był dawno konstruowany, bo obowiązywała zasada pośrednictwa ministra sprawiedliwości w kontaktach z podmiotami, nazwijmy je tak, sądowymi poza granicami kraju. W 2005 r., kiedy wprowadzono przepisy, które pozwalały na bezpośrednie kontakty i wykonywanie orzeczeń sądów Unii Europejskiej czy też Polski w Unii Europejskiej, zmieniono ten przepis i dodano rozdziały 62a, 62b, 65a itd....

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To ma być minuta, Panie Senatorze, minuta.)

(senator B. Paszkowski)

Już zadaję pytanie. Czy pan minister nie sądzi, że przy tej zmianie powinniśmy również, ponieważ dodajemy tutaj nowe odstępstwo od tej zasady, dodać ten artykuł...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

To jest usterka, ma pan całkowitą rację, Panie Senatorze.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję.)

Rzeczywiście, my zbyt koncentrowaliśmy się na tym, co wybiliśmy tutaj w pierwszym artykule tego dodawanego rozdziału, że jest zezwolenie na bezpośrednie kontakty. Przepis brzmi tak, że może wystąpić o jego wykonanie bezpośrednio do właściwego sądu. Wydawało się nam, że to ułatwia sprawę, ale rzeczywiście z legislacyjnego punktu widzenia w tym artykule powinny być dodane te przepisy jako wyjątek od zasady pośrednictwa ministra sprawiedliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator już bieży z poprawką, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Bardzo dobrze, bardzo mnie to cieszy.

(Senator Piotr Zientarski: Ja mam jedno pytanie.)

Pan senator Zientarski, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pytanie dotyczy oczywiście tego przedmiotu. Z praktyki pamiętam, że obowiązywała specjalna instrukcja o obrocie prawnym z zagranicą. Czy w tej instrukcji też zostały dokonane odpowiednie zmiany? Oczywiście ona nie miała charakteru ustawowego, ale pytam o to tak dla porządku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ta instrukcja to jest już dokument historyczny. Tutaj opieramy się całkowicie na systemie źródeł prawa, który wynika z konstytucji. A więc: ustawa, rozporządzenie... Tylko to.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, Panie Senatorze... Pan senator Paszkowski chce złożyć poprawkę, tak? Może pan ją

złożyć bez wygłaszania przemówienia. Ale skoro pan sobie życzy, to proszę bardzo, zapraszam.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku, ponieważ wiem, że atmosfera jest już napięta, jako że chcemy zmierzać do końca...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dlaczego jest napięta?)

A, tak patrzę po kolegach...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę spokojnie rozluźnić atmosferę.)

Żeby długo nie przemawiać, powiem tylko, że chcę zgłosić poprawkę – co za chwilę zrobię – do art. 613 §1 polegającą na uwzględnieniu w tym zapisie zmian dokonywanych w kodeksie postępowania karnego, które to zmiany statuuja już tę zasadę bezpośredniego zwracania się sądów polskich do sądów czy innych organów Unii Europejskiej, co działa też w drugą stronę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jako drugi w dyskusji głos zabiera pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z ogromną troską pochylam się nad tą nowelizacją. Jest ona co prawda wielką szansą dla kancelarii adwokackich, ale jest to też niewątpliwie zaśmiecanie – a nie waham się użyć tego słowa – logiki, precyzyjności i przejrzystości obowiązującego w Polsce systemu, zarówno kodeksu postępowania karnego, jak i kodeksu karnego wykonawczego. Mamy tu bowiem do czynienia z szeregiem przepisów, które przynajmniej w tej wersji są ze sobą sprzeczne.

Otóż reprezentuję pogląd – i obstaję przy nim – że wadliwie jest skonstruowany ten przepis, który mówi, że tylko w trzech przypadkach wymienionych w tym właśnie art. 611fw można stosować wykonanie orzeczenia przepadku korzyści majątkowej z tytułu wykonawczego danego państwa europejskiego. To by znaczyło – bo tak jest ten przepis skonstruowany – że we wszystkich innych przypadkach trzeba by to wykonanie wyłączyć, i jest to obligatoryjne. W związku z tym skoro możemy mówić, że to jest fakultatywne, że w innych przypadkach sąd może czy nie... No, jest to po prostu sprzeczność *contradictio in adiecto*, bardzo prosta, logiczna sprzeczność.

Ale zakładam, że wkrótce będziemy mieli nowelizację, która usunie treść art. 611fw – wówczas będę starał się Senatowi to przypomnieć.

Tu jednak mamy do czynienia z fakultatywnością, która daje nowe uprawnienia i burzy polski

(senator P. Andrzejewski)

system prawny w paru punktach. Ograniczę się do jednego tylko przykładu. Otóż to, co sądy karne uwzględniają obligatoryjnie, z urzędu – a niewiele jest takich rzeczy – to jest przedawnienie: przedawnienie karalności, przedawnienie ścigania... Tu zaś okazuje się, że sądy muszą brać to pod uwagę, mogą uwzględnić, ale nie muszą. Jest to sprzeczne z logiką i zasadą obowiązującego w Polsce dzisiaj systemu prawnego, jest to zburzenie pewnej fundamentalnej zasady.

Szereg innych wyjątków daje sędziemu uprawnienie takie, że sędzia może stosować prawo, ale też może się nim posłużyć, żeby odmówić jego stosowania, na wypadek oczywiście, gdyby nie zadziałał ten przepis, o którym mówiłem, *numerus clausus* z art. 61 lfw, i który ogranicza wykonanie orzeczenia do tylko trzech przypadków tam wymienionych – co widocznie błędnie przepisano z dyrektywy – w jakimś alogicznym systemie legislacyjnym.

Jest jeszcze jedna bardzo niebezpieczna rzecz. Oczywiście możemy, gdy kwota jest do 10 tysięcy euro, czerpać dochody z tego, że będziemy wykonywać te orzeczenia – i tylko gdy będzie więcej, trzeba będzie dzielić z tym drugim sądem, bo tak tu jest powiedziane – ale jest to iluzoryczne źródło przychodów z racji funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. A to dlatego, że jednocześnie jest też możliwość zasądzania odszkodowań na rzecz osób trzecich, tych osób, które poniosły szkodę w związku z niezrealizowaniem ich praw i orzeczeniem przepadku. Bo proszę mi pokazać, gdzie sąd będzie się zajmował zawiadamianiem osób trzecich, których sprawa dotyczy, a które nawet nie będą o tym wiedziały, do tego mogą być w innym państwie. Dłużnik nie jest przecież tym zainteresowany, podobnie sąd, żeby poprowadzić kwerendę tych osób, które powinno się zawiadomić i po prostu ich nie zawiadomi. A one potem będą miały roszczenie do państwa polskiego o odszkodowanie z racji ich nieuwzględnienia w postępowaniu. Tak, to jest bardzo dobre – kancelarie adwokackie już się bardzo cieszą z tych przepisów.

Wreszcie sędzia może powiedzieć – a nie jest powiedziane, z jakiego tytułu... Bo jeżeli wykonanie orzeczenia nie jest możliwe z przyczyn faktycznych lub prawnych, sąd niezwłocznie powiadamia właściwy sąd lub inny organ państwa wydania orzeczenia. Wydaje mi się, że ten przepis będzie stosowany nadmiernie, żeby po prostu pozbyć się kłopotu, który ta ustawa rodzi po stronie sądów polskich.

Wreszcie powództwa przeciwegzekucyjne, które stosuje się tutaj według... No, ja to mówię w sumie do fachowców, bo dla większości – tych, którzy nie są praktykami wykonywania tych wszystkich przepisów – jest to czarna magia. Najstarsza skarga pauliańska, art. 841 k.p.c., tu może być

stosowana, bo do tego odsyła, między innymi, kodeks karny wykonawczy, chyba to jest art. 161 – odsyła w zakresie powództw przeciwegzekucyjnych do stosowania prawa cywilnego, nie tylko do prawa administracyjnego.

I tutaj też mamy do czynienia z bardzo trudną sytuacją. Skoro stosuje się prawo polskie, skoro jest tytuł wykonawczy, który przychodzi z zagranicy, skoro są strony, to jak będzie funkcjonować wtedy powództwo przeciwegzekucyjne? To powództwo przeciwegzekucyjne łączy się również z niezawiadomieniem, niewykonaniem i roszczeniami odszkodowawczymi zgłaszanymi do polskiego rządu i polskiego sądu. A wiemy, że prawo polskie przewiduje również odszkodowanie z tytułu wydania naruszającego prawo wyroku, który rodzi roszczenia odszkodowawcze.

Takich problemów jest tu cała masa, ale ja nie składam wniosku o odrzucenie tej nowelizacji. Jest koniecznością, żebyśmy to implementowali. Jednak ten sposób implementacji będę w przyszłości obserwował, jeżeli Pan Bóg da mi długie życie, i to nie tylko z troską, ale też z wielką uwagą, gdyż uważam, że taka ustawa nie spełnia wymogów poprawnej legislacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Zientarski. Już chciałem zamknąć dyskusję, ale pan senator mnie ubiegł.

Senator Piotr Zientarski:

Ja króciutko, dosłownie kilka słów na temat pewnej refleksji.

Rzeczywiście można tu być... To odnośnie do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy, pana senatora Andrzejewskiego. Otóż myślę, że rzeczywiście kwestia przedawnienia... Przedawnienie zawsze jest przesłanką bezwzględna i przedawnienie zawsze u nas decydowało o tym, że nie można było mówić – oczywiście w zależności od tego, czy to byłoby przedawnienie ścigania, karalności czy też z urzędu...

(*Głos z sali: Jedna przesłanka... uwzględnić...*)

Oczywiście, oczywiście. Z tym że tutaj nie wiemy, więc myślę, że również trzeba będzie oceniać, czy rzeczywiście... No, już założmy, że wyrok wcześniej nie został częściowo wykonany itd., a więc trzeba by te wszystkie kwestie porównywać. Postępowanie wykonawcze rzeczywiście w tej kwestii byłoby dość skomplikowane, chociaż ten problem rzeczywiście istnieje.

Chcę tu jednak podnieść jedną kwestię. Ja nie mam obaw, tych egzekucyjnych, o których mówił pan mecenas, bo wyłączenie spod egzekucji pewnych elementów majątku już istnieje w postępowaniu karnym. I to nie ma nic wspólnego, Panie

(senator P. Zientarski)

Mecenasie, z powodztwem przeciwegzekucyjnym, absolutnie nie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Z urzędu bierze się pod uwagę, bez względu na przesłankę...)

To nie szkodzi, to nie dotyczy na pewno tych sytuacji.

Poza tym skarga pauliańska... Przecież istotą skargi pauliańskiej jest ustalenie przez sąd bezskuteczności nie wyłączenia, ale czynności prawnej, która została dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela. To jest istota sprawy. To nie jest przeciwegzekucyjne roszczenie. To tak tylko...

(Senator Piotr Andrzejewski: Bo wierzycielem...)

Ona nie jest wierzycielem. Nie, ona nie jest wierzycielem.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie...)

Ona ma uprawnienie...

(Głos z sali: Parę słów. Panie Senatorze, parę słów.)

Krótko mówiąc: oczywiście ta kwestia przedawnienia wymaga...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja zaraz złożę na was skargę marszałkowską! Co to jest!

(Senator Piotr Zientarski: Dziękuję bardzo.)

Zamykam dyskusję, Wysoki Senacie.

Panie Ministrze, czy pan chciałby ustosunkować się do zgłoszonej poprawki? Co prawda mówił pan na jej temat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w całości popieram tę poprawkę. Ona jest po prostu słuszna. To rzeczywiście jest legislacyjna usterka.

Dziękuję panu senatorowi Paszkowskiemu za wnikliwość w tej sprawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję za tę współpracę rządu z opozycją. Mnie się to niezwykle podoba.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Ustawodawczą o przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie odbędzie się pod koniec...

(Senator Piotr Andrzejewski: O północy.)

...posiedzenia. O jakiej północy? Jutro, w świętej Barbórki, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Kończę punkt ósmy.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Już pan jest wolny od wszelkich skarg.

(Głos z sali: A był aresztowany?)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.

Tekst jest w druku nr 374, a sprawozdanie komisji, które przedstawi pan senator Głowski, który już jest, w druku nr 374A.

Panie Senatorze, proszę o przedstawienie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Rozumiem, że to jest łączne sprawozdanie obu komisji?

(Senator Piotr Głowski: Nie wiem, czy był wyznaczony drugi sprawozdawca, prawdopodobnie nie.)

To proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Senacie, dla osiągnięcia spójności gospodarczej i społecznej całej Unii Europejskiej konieczny jest zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Jest on niezwykle istotny z uwagi na to, iż obszary wiejskie są domem dla ponad połowy, 56%, ludności z dwudziestu siedmiu państw członkowskich i obejmują ponad 90% terytorium tej wspólnoty.

Obszary te charakteryzują się różnorodnością sytuacji – od wyludniających się, podupadających, oddalonych obszarów wiejskich aż po podmiejskie obszary wiejskie, znajdujące się pod rosnącą presją centrów miejskich. I jakkolwiek ogólny obraz tych obszarów na poziomie Unii może wskazywać zasadnicze różnice między państwami członkowskimi, to mają wspólne cechy.

Obszary takie stoją przed poważnymi problemami, dotyczącymi: konkurencyjności ich przedsiębiorstw, z reguły niższego średniego dochodu na osobę niż w miastach, mniejszego zasobu umiejętności i kapitału oraz słabo rozwiniętego sektora usług. Dochód ich mieszkańców w przeliczeniu na osobę jest o około 1/3 mniejszy niż na pozostałych obszarach, niższe są też wskaźniki

(senator P. Głowski)

aktywności zawodowej kobiet, sektor usług jest mniej rozwinięty, poziom wykształcenia jest zwykle niższy i w końcu mniejszy odsetek gospodarstw domowych ma szerokopasmowy dostęp do internetu. Brak szans zawodowych i infrastruktury szkoleniowej dotyka szczególnie kobiety i młodych ludzi zamieszkałych na oddalonych obszarach.

Niemniej jednak te tereny mają dużo do zaoferowania, przede wszystkim dostarczają gospodarce podstawowych surowców. Ze względu na piękno natury są też wartościowym miejscem wypoczynku i rekreacji. Stają się także coraz częściej atrakcyjnym miejscem zamieszkania i lokowania przedsiębiorstw. Aby kreować, utrzymać i rozważać rozwój tych korzystnych tendencji obszary powinny mobilizować i organizować swój wewnętrzny potencjał, a także przyciągać zasoby zewnętrzne w formie inwestycji, nowych doświadczeń i wiedzy.

Celem wspólnotowej polityki rozwoju obszarów wiejskich jest sprostanie tym problemom i związanym z nimi wyzwaniom oraz wykorzystanie potencjału tej ziemi. Jak wskazuje się na stronach Komisji, teoretycznie każde państwo członkowskie mogłoby samo decydować o swojej polityce rozwoju w zakresie obszarów wiejskich i działać zupełnie niezależnie. Jednakże takie podejście nie sprawdziłoby się w praktyce, bo nie wszystkie państwa Unii byłyby stać na prowadzenie takiej własnej polityki. Wiele kwestii związanych z polityką rozwoju obszarów wiejskich nie zatrzymuje się na granicach krajowych czy regionalnych. Jest tak chociażby w przypadku zanieczyszczeń, które nie znają granic. Również polityka rozwoju ma liczne powiązania z innymi obszarami polityki prowadzonej w Unii.

Potrzebę udzielenia tym obszarom wsparcia, zwłaszcza w różnicowaniu działalności rolniczych, w kierunku działalności nierolniczej, w rozwijaniu sektorów nierolniczych, we wspieraniu zatrudnienia, poprawie podstawowych usług dla ludności i przedsiębiorstw oraz prowadzeniu inwestycji uatrakcyjniających te tereny – uzasadnia się koniecznością odwrócenia trendów upadku gospodarczego i społecznego oraz wyludnienia terenów wiejskich. Wskazuje się, iż konieczne w tym względzie jest również poczynienie wysiłków na rzecz zwiększenia potencjału ludzkiego.

W Polsce Program Rozwoju Obszarów Wiejskich obejmuje szereg działań, które są sukcesywnie uruchamiane. Ujęte są w cztery osie priorytetowe, zgodnie z wymogami wspólnotowego rozporządzenia o nrze 1698 z 2005 r. Na gruncie prawa krajowego, podstawowym aktem regulującym wdrażanie PROW w latach 2007–13 jest ustawa z dnia 7 marca 2007 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju tych

że obszarów. Zawiera ona również podstawę prawną do wydawania rozporządzeń regulujących szczegółowe zasady wdrażania programu.

Prezentowana dzisiaj nowelizacja tej ustawy wynika z doświadczeń zebranych podczas dotychczasowego zarządzania i wdrażania PROW, w szczególności z potrzeby dokładniejszego uregulowania następujących kwestii: utworzenia Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, działań wdrażanych w ramach podejścia „Leader” oś czwarta priorytetowa, zasad wdrażania pomocy technicznej, nadzoru i kontroli oraz innych instrumentów zapewniających skuteczne i prawidłowe wdrażanie oraz zarządzanie programem.

Celem istnienia krajowej sieci, która jest tutaj najważniejszym punktem, jest wsparcie wdrażania i oceny polityki w zakresie rozwoju tychże obszarów, identyfikacja, analiza, rozpowszechnianie, wymiana informacji i wiedzy w tym zakresie wśród wszystkich zainteresowanych partnerów na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i wspólnotowym. Krajowa sieć zarówno w Polsce, jak i w innych krajach członkowskich ma być utworzona najpóźniej do 31 grudnia 2008 r. i będzie miała charakter otwarty.

Szereg zmian dotyczy osi czwartej „Leader”, realizowanej w ramach programu rozwoju na lata 2007–2013. Pierwsza grupa zmian dotyczy doprecyzowania zasad wyboru lokalnych grup działania do realizacji lokalnych strategii rozwoju. Dotyczy to również kontroli, którą prowadzić będzie minister rolnictwa i rozwoju wsi jako instytucja zarządzająca programem.

Kolejne zmiany odnoszą się do zasad wdrażania działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”. Zmiany te upraszczają procedurę ogłaszania naboru wniosków oraz określają zasady kontroli tak zwanych małych projektów. Dodatkowo doprecyzowano tutaj zasadę określania limitów środków na to działanie.

Nowelizacja obejmuje również doprecyzowanie zasad wdrażania pomocy technicznej, a więc pomocy będącej finansowym wsparciem dla instytucji realizujących zadania określone w art. 66 tego rozporządzenia. Zadania te obejmują przygotowanie, zarządzanie, monitoring, ocenę i kontrolę w ramach PROW 2007–2013. Dotyczy... Ja bardzo skracam...

(Senator Piotr Kaleta: Naprawdę?)

Tak.

Projektowana zmiana dotyczy ustawy o podatku rolnym. Jeżeli pan senator zapoznałby się z tym dokumentem, zauważyłby, że jest niezwykle szczegółowy i dotyka wielu ustaw. W związku z tym również sprawozdanie powinno być, według mnie, szczegółowe.

Projektowana zmiana w ustawie o podatku rolnym jest związana z zakazem podwójnego finansowania operacji. Dotyczy to szczególnie zwolnień w podatku rolnym.

(senator P. Głowski)

Kolejna zmiana, tym razem w ustawie o inspekcji weterynaryjnej, ma na celu upoważnienie powiatowych lekarzy weterynarii do wydawania zaświadczeń o spełnieniu warunków utrzymania zwierząt gospodarskich w zakresie niezbędnym do ubiegania się lub otrzymania pomocy finansowej ze środków pochodzących z europejskiego funduszu rolnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac komisji zgłoszono dwie poprawki, z których komisja przyjęła jedną.

Komisja proponuje, by Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym poinformować, że wersja pisemna sprawozdania była znacznie dłuższa od mówionej.

Zaczynamy w tym momencie etap pytań.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Pan senator przedstawił, jak widzę, opis ustawy, ale mało było informacji na temat samej dyskusji na posiedzeniu komisji. A senatorowie, ale również legislatorzy, dosyć krytycznie się wypowiedzieli na temat ustawy. Mówili, że jest pisana niezrozumiale, że przepisy prawa unijnego praktycznie wkomponowane są w przepisy ustawodawstwa polskiego. I mam tutaj pytanie do pana senatora. Otóż ta ustawa tworzy Krajową Sieć Obszarów Wiejskich; powołuje się sekretariat generalny, sekretariaty regionalne, które działają na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych i rozporządzenia ministra. Numer tego rozporządzenia ministra jest przywołany w ustawie dwanaście razy, co świadczy o pewnym chaosie i niezbyt wielkiej dbałości legislacyjnej w tych zapisach prawnych. Ale jest jeszcze taki ustęp w art. 1... Zaraz sprawdzę, mam tu zapisane. W art. 1 pkt 18 ustawy, dotyczącym art. 37a ust. 6, dodatkowo daje się ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi prerogatywę do tego, aby oprócz tych wariantów, które mają być powołane, stworzyć jeszcze dodatkowo organ opiniodawczo-doradczy. W jego zakresie byłoby również wykonywanie zadań na podstawie tego rozporządzenia, które dwanaście razy jest wymienione w ustawie. Według legislatorów ten ustęp daje możliwość ominięcia ustawy o zamówieniach publicznych. Oczywiście pan się na pewno z tym nie zgodzi, ale jest to fakt, który może mieć jakieś korupcyjne następstwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Jest kilka kwestii do sprostowania.

Przywoływane rozporządzenie nie jest rozporządzeniem ministra, tylko rozporządzeniem unijnym, na które ustawa cały czas się powołuje. I właśnie w tym rozporządzeniu znajduje się podstawa, na którą powołujemy się w dalszych punktach; jest to tok rozumowania. W rozporządzeniu unijnym możemy przeczytać między innymi, że przyjmuje się opis rozwiązań oraz wskazanie kwoty przeznaczonej na utworzenie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, o której mowa w art. 66 ust. 3. Jest napisane, że w ramach limitu wyznaczonego na pomoc techniczną rezerwowana jest kwota na utworzenie i funkcjonowanie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich i że każde państwo członkowskie tworzy krajową sieć, która skupia wszystkie organizacje, struktury administracyjne zaangażowane w rozwój obszarów wiejskich. Rozporządzenie jako dokument unijny działa wprost, nie bardzo możemy z nim dyskutować, nie bardzo możemy o nim rozmawiać tak, jak przy dyrektywach. Gdyby to faktycznie była dyrektywa, można by próbować interpretować te rozwiązania, ale te zapisy są do wprowadzenia wprost. I to robi ta ustawa.

Są ważne kwestie, o których warto wiedzieć. Przede wszystkim niewprowadzenie tego oznacza narażenie polskiego rolnictwa, polskich obszarów wiejskich na straty, bo takie instytucje powstają w każdym z państw członkowskich. To jest pierwsza sprawa. Druga jest taka, że pieniądze pochodzą z pomocy technicznej, więc ta kwota będzie dodatkowo wspierać nasz kraj. I trzecia sprawa: ta sieć ma między innymi – jej zadania zostały przytoczone – czuwać nad tym, żeby ta demokracja, o której dyskutowaliśmy, czyli podejmowanie decyzji na wsi, faktycznie miała miejsce, żeby decyzje, które podejmują sołectwa, były wspierane przez państwo, a nie tłamszone. Między innymi takie zadania określają w rozporządzeniu działanie takiej sieci.

No i rzecz, która, powiedziałbym, zupełnie nie ma miejsca. Instytucja doradcza, którą minister może powołać, nie ma nic wspólnego z działalnością gospodarczą, więc ustawa o zamówieniach publicznych nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia. Jest to ciało doradcze, które minister w wielu wypadkach powołuje, a przytoczony problem, dotyczący powołania i ewentualnie nadużycia ustawy o zamówieniach publicznych, dotyczył powołania sekretariatów, tego centralnego i ewentualnie regionalnych. Jest mowa o tym, że w przypadkach, w których region nie będzie chciał tworzyć w ramach swoich struktur dodat-

(senator P. Głowski)

kowych miejsc pracy, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych może wybrać podmiot, który te zadania będzie prowadził.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Sprawozdawco, niepokoi mnie, a nawet przeraża pewien pana kult, niemalże kult rozporządzeń unijnych. Przede wszystkim, jakie to rozporządzenie, czyje to rozporządzenie? Czy to rozporządzenie Komisji, czy któregoś z członków Komisji? Bo jest to zasadnicza różnica. A jeśli to rozporządzenie członka Komisji, to odpowiadającego za jaką część decyzji unijnych? Można byłoby nawet wskazać go imiennie, po nazwisku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, czy pan senator nacisnął przycisk mikrofonu?)

Nie, nie nacisnąłem.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No właśnie, chyba nie jest pan nagrany. Co za strata będzie...)

Co za strata... No cóż, przeboleję to.

A więc przeraża mnie, powtarzam, ten kult unijnej decyzji, rozporządzenia unijnego. To nie jest jakieś objawienie. Niedawno, parę tygodni temu, pojechałem na zaproszenie jednej z grup Parlamentu Europejskiego... Inaczej nie mogęjechać, pan marszałek odmawia mi możliwości wyjazdu. I słyszałem dyskusję, że...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Przypominam, że są to minutowe pytania, Panie Senatorze.)

Dobrze, już kończę.

I słyszałem dyskusję, że można dyskutować, polemizować i odwoływać się od rozporządzeń poszczególnych komisarzy unijnych. A więc nie można tego przyjmować niemalże jak dogmatu. Trzeba wiedzieć, czy to rozporządzenie Komisji, czy komisarza, a jeśli komisarza, to którego. I spróbujmy ewentualnie z nim dyskutować, odwoływać się. Skończyłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę się bronić, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Panie Senatorze, nie mam aż tak wielkiej wiedzy, jeżeli chodzi o prawo unijne, ale z tego, co wiem, nie ma rozporządzeń komisarzy. Są rozporządzenia Komisji, ewentualnie rozporządzenia Rady. I tutaj mamy do czynienia z tym drugim przypadkiem, czyli jest to rozporządzenie Rady.

I tutaj nie ma żadnego kultu z mojej strony. Jest kult dla poszanowania prawa, o czym również pan wielokrotnie z tego miejsca mówił. Ja w podobny sposób traktuję prawo, które zostało przez Polskę przyjęte jako obowiązujące. Jest na takich samych zasadach jak każde inne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, jest to projekt rządowy. Do prezentowania stanowiska rządu jest upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Witam pana ministra Artura Ławniczaka.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Artur Ławniczak: Panie Marszałku, pan senator Głowski precyzyjnie przekazał intencje rządu. Dziękuję bardzo.)

Tak, rozumiem, ale pan zostaje na swoim miejscu.

Teraz pytania do pana ministra. Nikt nie ma... Już myślałem, że nikt nie ma pytań.

W takim razie najpierw udzielię głosu panu senatorowi Chróścikowskiemu, a potem panu senatorowi Kieresowi.

Proszę bardzo. Ale macie minutę, Panowie Senatorowie, na zadanie pytania.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana ministra. Padło tu wiele pytań, kolega sprawozdawca trochę jasno, a trochę niejasno na nie odpowiedział.

Panie Ministrze, chodzi mi o konkretną rzecz: jaki organ ma zamiar powołać minister? Mówię tu o organie opiniodawczo-doradczym, zgodnie z art. 37a. Czy to ma być organ w stylu wcześniejszej rady doradczej, jaką miała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Czy to jest taki organ, czy inny? Czy w ogóle minister podejmuje już działania w tej sprawie, czy minister będzie dopiero o tym myślał w przyszłości? Kto ewentualnie zostanie powołany w skład takiego organu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, ja poproszę pana tutaj, bo tak będzie lepiej, dobitniej pan będzie przedstawiał stanowisko rządu. Proszę bardzo, jeszcze będzie co najmniej jedno pytanie, więc zapraszam.

(Rozmowy na sali)

I pan senator Pupa jako trzeci, dobrze, to już przyjąłem do wiadomości.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Resort rolnictwa skonsultuje z przedstawicielami partnerów społecznych ewentualne powołanie takiego organu. Ten organ ma pełnić funkcję typowo opiniodawczą, doradczą. Myślę, że jeśli będzie zainteresowanie ze strony środowiska, będziemy się zastanawiali i konsultowali, w jaki sposób to zrealizować.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Leon Kieres.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

To jest taka trudna sytuacja, dlatego że...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To będzie kolejne pytanie do pana ministra.*)

W zasadzie powinienem zadać kilka lub kilkanaście pytań. Nie zadam oczywiście. Powiem wprost: język tej ustawy będzie na pewno przedmiotem wielu seminariów na wydziałach prawa.

Chciałbym na przykład zapytać pana ministra, czy pan minister pomógłby mi zinterpretować treść przepisu art. 7, a konkretnie dodanego ust. 2a. Czytam: „Minister właściwy do spraw rozwoju wsi może przeprowadzać kontrole i wydawać wiążące wytyczne w zakresie wykonywania przez samorząd województwa zadań związanych z dokonywaniem wyboru lokalnej grupy działania do realizacji lokalnej strategii rozwoju pod względem zgodności z przepisami prawa i programem oraz prawidłowości wykonywania przez samorząd województwa tych zadań”. Co do czego tutaj się odnosi? Nie potrafię tego zrozumieć, pewnie ze względu na defekty mojej znajomości zasad techniki legislacyjnej. „Wiążące wytyczne” – rozumiem, Panie Ministrze. „W zakresie wykonywania przez samorząd województwa zadań związanych z dokonywaniem wyboru lokalnej grupy działania” – rozumiem. Ale co to znaczy: „pod względem zgodności z przepisami prawa i programem oraz prawidłowości wykonywania przez samorząd województwa tych zadań”? Jakich zadań? Tutaj mówi się o jednym zadaniu: „w zakresie wykonywania zadań – chociaż jest liczba mnoga – związanych z dokonywaniem wyboru lokalnej grupy działania”. Dalej, w drugiej części tego przepisu: „pod względem zgodności z przepisami prawa”. To raz.

Dwa. Art. 7 ust. 1: minister właściwy do spraw rozwoju wsi sprawuje nadzór między innymi nad agencją w zakresie wykonywania zadań, pod

względem wykonywania tych zadań zgodnie z przepisami prawa i programem oraz pod względem efektywności wdrażania programu oraz zapewnienia prawidłowego wykonywania przez agencję płatniczą jej zadań. Pojęcie „agencja” używane tu jest w dwóch znaczeniach. Sami państwo wiecie, że na początku w słowniczku jest powiedziane: „Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest zwana dalej agencją, a w pewnych sytuacjach jako tak zwana agencja płatnicza na podstawie odrębnych przepisów prawa”. Tutaj piszecie tak: „Minister sprawuje nadzór nad tą agencją pod względem wykonywania zadań zgodnie z przepisami prawa oraz pod względem efektywności wdrażania programu oraz zapewnienia prawidłowego wykonywania przez agencję płatniczą jej zadań”. Co to znaczy? To znaczy, że jak pan mi mówi odrębnie „zapewnienia prawidłowego wykonywania przez agencję płatniczą zadań”, to nie jest to prawidłowe wykonywanie zadań, co oznacza zgodność z przepisami prawa. Raz mówicie, że prawidłowym wykonywaniem zadań jest zgodność z przepisami prawa i programem działania, a innym razem, że jeszcze jest jakaś inna prawidłowość zapewnienia prawidłowego wykonywania przez agencję płatniczą jej zadań. Czy to oznacza, że prawidłowe wykonywanie zadań to jest coś, co jest uregulowane w przepisach prawa i prawo jest wzorcem do prawidłowego wykonywania zadań? A w innych sytuacjach prawo nie jest takim wzorcem, bo jest jakaś inna prawidłowość wykonywania tych zadań. Przepraszam, że męczę pana ministra, bo pewnie nie pan to pisał, ale niech mi pan pozwoli jednak mieć te wątpliwości, bo nie jest to dobry język.

I jeszcze pytanie...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To już następna minuta, tak?*)

Tak jest. Pytanie merytoryczne, ono dotyczy art. 15 ust. 2 pkt 1. On został przemodelowany w porównaniu do dotychczasowego brzmienia. Chodzi o to, że członkiem zwyczajnym lokalnej grupy działania mogą być osoby fizyczne i osoby prawne. Ja już nie będę się tutaj czepiał tego funktora „i”, choć wielokrotnie tu o tym mówiłem, że jak jest „i” to muszą być dwie przesłanki jednocześnie spełnione: i osoby fizyczne, i osoby prawne. Tylko wtedy może powstać taka lokalna grupa działania. Wiem jednak, że ustawodawcy chodziło o to, że mogą być to albo osoby fizyczne, albo osoby prawne. I tu powinna być albo alternatywa zwykła, albo rozłączna. Nie będę prowadził tej dyskusji, takiej, jak prowadzili poprzednio dwaj moi znakomici koledzy prawnicy seminaryjni. Tego się nie czepiam. Mogą być członkami tej lokalnej grupy działania osoby fizyczne i osoby prawne, w tym jednostki samorządu terytorialnego – i tutaj dodano – z wyłączeniem województw, czyli tylko gminy i powiaty. Do tych lokalnych grup działania stosuje się prawo o stowarzyszeniach

(senator L. Kieres)

tak zwanych zarejestrowanych, czyli tych, które mają osobowość prawną. Otóż prawo o stowarzyszeniach i ustawa ustrojowa o samorządzie gminnym i powiatowym mówią w sposób następujący: do utworzenia stowarzyszenia z udziałem jednostek samorządu terytorialnego trzeba co najmniej trzech gmin lub trzech powiatów. Czy ten przepis będzie miał też zastosowanie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź, zwłaszcza na pytanie, czy koniunkcja tylko wtedy jest prawdziwa, kiedy oba człony są prawdziwe, bo to mnie także jako logika interesuje.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Choć późna pora, to warto wyjaśnić te nurtujące kwestie. Ze względu na to, że program „Leader” zakłada pełne partnerstwo publiczno-prywatne – i osób fizycznych, i stowarzyszeń, i samorządów gminnych, i powiatowych – trzeba było zawrzeć takie nazewnictwo. I tutaj również są zapisy mówiące o równym udziale kobiet, mężczyzn, podmiotów prywatnych, podmiotów samorządowych – to bardzo precyzyjnie jest określone w procentach, jaki udział w każdej lokalnej grupie działania powinien być.

Rozumiem wątpliwości dotyczące przekazu i języka. Jest to skomplikowane. Szanowni Państwo, ponieważ te zadania są zadaniami delegowanymi do sejmiku województwa, po raz pierwszy w historii przekazujemy tak duży obszar odpowiedzialności poprzez... Agencja jest agencją płatniczą, resort rolnictwa instytucją zarządzającą, ale przekazujemy, delegujemy funkcje zarządzania do sejmiku, a sejmik wybiera na danym terenie lokalne grupy działania i te lokalne grupy działania na siebie biorą obowiązki. Taka była intencja wyboru projektów, rekomendowania projektów do jednostki płatniczej. Dosyć skomplikowany mechanizm, jeśli ktoś nie miał okazji wcześniej się z tym zapoznać. I na każdym etapie agencja płatnicza musi mieć możliwość kontroli od sejmiku w dół poprzez lokalne grupy działania. Na każdym etapie musi być procedura odwołania, bo jeśli któryś z podmiotów czy osoba fizyczna uzna, że jej projekt został odrzucony, i nie zgadza się z tym, to ta machina musi trafić przez LGD do sejmiku przez agencję. Dlatego te zapisy być może są na pierwszy rzut oka dosyć rozbudowane, ale muszą zawierać każdy element, począwszy od agencji

płatniczej, przez sejmiki, do poziomu LGD. Proszę uwierzyć, że te zespoły, które pracują przy sejmiku, to są specjalne grupy, która zajmują się tylko tymi działaniami, doskonale sobie z tym radzą, nie ma problemów, można mówić o specjalizacji tych osób, które zarządzają bezpośrednio w województwach. Pragnę przekazać paniom i panom senatorom informację o tym, że wszystkie województwa przeszły audyt agencyjny pozytywnie. W przyszłym tygodniu zespół akredytacyjny będzie rozpatrywał przydzielenie akredytacji dla sejmików w związku z tym działaniem PROW i realnie odnowa wsi będzie mogła wystartować. We wszystkich województwach zostały już ogłoszone konkursy na wybór lokalnej grupy działania. Myślę, że to pójdzie bardzo sprawnie.

Przepraszam, ale część nazewnictwa została dopasowana do formuły prawa europejskiego i zapisów w PROW, pierwotnych zapisów w PROW, które były konstruowane troszkę wcześniej. Dzisiaj nie ma sensu tego zmieniać, przebudowywać PROW, bo opóźniłoby to tylko wdrażanie całego PROW, a szczególnie zadań osi trzeciej i czwartej, bardzo ważnych dla rozwoju obszarów wiejskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mam nadzieję, że choć częściowo przekonał pan profesora Kieresa. Nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że pan profesor nie wygląda na przekonanego.

Oddaję głos panu senatorowi Pupie.
Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, to, co dla senatora sprawozdawcy było tak zrozumiałe i czytelne, nawet dla pana senatora profesora Kieresa było trudne do zrozumienia, zresztą dla mnie również. Chciałbym zapytać, czy my nie jesteśmy czasem według pana ministra mistrzami świata, można powiedzieć, w komplikowaniu prawa i życia sobie i ludziom, beneficjentom, dla których to prawo jest tworzone. Pewnie zaskoczę teraz Wysoką Izbę, również pana marszałka. Otóż w Agencji Rynku Rolnego jest siedemnaście tysięcy procedur, które wymagają zastosowania podczas wykonywania zadań należących do tej agencji. Czy w sytuacji takiego stopnia skomplikowania i zrozumienia istnieje praktyczna możliwość właściwego funkcjonowania i realizowania zadań, które państwo powinno wykonywać w stosunku do swoich obywateli? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja też pana senatora zaskoczę. Otóż w ciągu ostatniego półtora miesiąca liczba procedur została ograniczona o 40%. Szczegółowe informacje przekażę panu senatorowi, żeby się z tym zapoznał, bo jest to interesujące.

Chciałbym przekazać Wysokiej Izbie ważną informację. Wielokrotnie państwo słyszycie, są doniesienia prasowe o tym, że Komisja chce na nas nakładać ogromne kary za takie, a takie działanie, za to, że zaniedbaliśmy, że nie było prawidłowego systemu kontroli krzyżowych i przez to Polska płaci kary. Niestety, jest to pewna konsekwencja. Na każdym etapie wydawania pieniędzy musimy o tym pamiętać, również o tym, o czym mówił pan senator Pupa, żeby nie było podejrzeń o korupcję czy o coś innego. Niestety, te sprawy trzeba precyzyjnie wyregulować, żeby nie było żadnych wątpliwości, żeby to zostało odcięte.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

A przepraszam, pan senator Norbert Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, ja może też zaskoczę pana ministra i zapytam wprost. Czy nie lepiej po tym, co przed chwilą powiedział pan senator Kieres, wycofać tę ustawę i poprawić ją legislacyjnie, a nie się ośmieszać?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

(*Senator Ryszard Bender:* Panie Marszałku, ale to jest nieczytelne.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Artur Ławniczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do 31 grudnia Polska musi utworzyć Krajową Sieć Obszarów Wiejskich. Nieutworzenie tej sieci spowoduje utratę środków finansowych i pewne konsekwencje dla kraju, dla budżetu państwa. Poza tym, Wysoka Izbo, jesteśmy po konsultacjach z przedstawicielami wszystkich województw, zarządów, jest to dograne, po stronie sa-

morządów nie ma wątpliwości. Skoro jest to czytelne dla samorządów, to nie widzę potrzeby, aby to blokować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Ale z tego, co mówił pan profesor, pan senator Kieres, to jest nieczytelne nawet dla prawnika. Jak to może być czytelne, co stwierdza tu autorytatywnie pan minister, dla samorządów? Naprawdę, jak z tego wynika, to jest bełkot prawniczy. Gdybyśmy się zmieścili w terminie do 31 grudnia, to najważniejsze byłoby wycofanie, poprawienie i nadanie temu dokumentowi prawnemu przyzwoitej formy językowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Z tego, co rozumiem, to nie było pytanie, więc pan minister nie ma właściwie na co odpowiadać.

Proszę Państwa, w tym momencie zakończyliśmy pytania.

Ja bym to skonkludował tak. Są tu pewne nedoróbki semantyczne, ale sami musimy się z tego wywikłać po to, żeby uzyskać fundusze. Zdaje się, że w tej sytuacji coś za coś, tak trochę z tego wynika. Z tego, co rozumiem, tak wygląda sytuacja.

(*Senator Ryszard Bender:* Tak, bełkot za fundusze.)

W związku z tym chciałbym otworzyć dyskusję, ale informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Ponieważ nie zgłoszono żadnych wniosków, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu w dniu 4 grudnia.

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz punkt dziesiąty porządku obrad, a potem jedenasty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

Jest to projekt ustawy okolicznościowej wniesiony przez grupę senatorów, zawarty w druku nr 350, a sprawozdanie komisji w druku nr 350O.

Pani senator Grażyna Sztark jako sprawozdawca Komisji Ustawodawczej jest proszona o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam panią senator.

(*Senator Grażyna Sztark:* Dziękuję, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Senator Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Mam niewątpliwy zaszczyt przedstawić projekt uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

Treść uchwały otrzymuje brzmienie:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 150-lecie urodzin i w 100. rocznicę konsekracji biskupiej Antoniego Juliana Nowowiejskiego oddaje hołd jednemu z najwybitniejszych pasterzy Kościoła Katolickiego w międzywojennej Polsce, znanemu działaczowi społecznemu i mężowi stanu.

Błogosławiony Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski urodził się 11 lutego 1858 r. we wsi Lubienie pod Opatowem. W 1873 r. przeniósł się do Płocka, gdzie w 1874 r. wstąpił do seminarium duchownego. W 1878 r. został skierowany na studia teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1882 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1881 r. Był wykładowcą teologii w Seminarium Duchownym w Płocku, a w latach 1901–1908 pełnił funkcję rektora tej uczelni. Był ponadto wikariuszem generalnym i prepozytem kapituły katedralnej płockiej. 12 czerwca 1908 r. papież Pius X powołał go na Biskupa Płockiego.

Przez 33 lata kierował prastarą Diecezją Płocką, pełniąc jednocześnie odpowiedzialne funkcje w odradzającej się do bytu państwowego Ojczyźnie i w Episkopacie Polski. W 1917 r. Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołała go na członka Rady Stanu. Przez kilka lat był sekretarzem generalnym Episkopatu Królestwa Polskiego, a potem Metropolii Warszawskiej. W 1925 r. został pierwszym w Polsce prezesem Związku Misyjnego Duchowieństwa, organizacji niezwykle zasłużonej dla krzewienia misji. W swej działalności pasterskiej i społecznej wiele troski poświęcił rodzinie, w której upatrywał fundament zdrowego organizmu państwa. Wskazywał na niezbędny w wychowaniu młodych pokoleń wspólny trud wychowawczy rodziców, szkoły i Kościoła. W czasach najazdu bolszewickiego trwał w swojej biskupiej siedzibie, organizował pomoc charytatywną, umacniał ducha księży i postawy patriotyczne ludności. W czasach pokoju budował gmachy Seminarium Duchownego w Płocku, odrestaurował Katedrę Płocką, otworzył pierwsze w Królestwie Polskim Muzeum Diecezjalne. Skutecznie wzywał księży do wznoszenia domów parafialnych, które stały się znaczącymi placówkami życia kulturalnego na północnym Mazowszu. Zasłynął rozległą twórczością naukową, jest autorem wielu znakomitych prac historycznych i teologicznych. Szczególnie znane dzieła to „Monografia historyczna Płocka”, która do dziś stanowi bezcenne źródło wiedzy o mieście władców polskich Wła-

dysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, oraz „Wykład liturgii Kościoła Katolickiego” pozostający do dziś najpoważniejszą publikacją dotyczącą liturgii katolickiej w języku polskim.

W 1930 roku Pius XI obdarzył go godnością Arcybiskupa Silneńskiego. W 1931 roku otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu *Polonia Restituta*. W tym samym roku Uniwersytet Warszawski nadał mu doktorat *honoris causa*. Swoje szlachetne życie zakończył 28 maja 1941 r. wskutek tortur, głodu i wyczerpania fizycznego w niemieckim obozie w Działdowie. Do dziś nieznane jest miejsce Jego pochówku.

Sługa Boży Jan Paweł II, beatyfikując 13 czerwca 1999 roku na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie 108 polskich męczenników „brunatnego totalitaryzmu”, postawił na ich czele właśnie Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje życie i działalność błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego za chlubny przykład heroizmu obywatela i kapłana, za wzór działacza społecznego, którego praca nad duchowością narodu, obroną jego godności w chwilach największych prób, dowodziła heroicznego umiłowania Boga i Ojczyzny.

Senat oddaje hołd błogosławionemu Arcybiskupowi Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu, uznając, iż jest człowiekiem godnym najwyższego uznania i należnej czci. Stanowi wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do środowisk wychowawczo-oświatowych i naukowych z apelem o popularyzowanie wiedzy o postaci i zasługach tego wielkiego Polaka, Pasterza, Wychowawcy i Patrioty.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej z uznaniem odnosi się do inicjatywy władz kościelnych oraz władz samorządowych, aby uczcić pamięć Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego poprzez utworzenie w Działdowie, w budynku obozowym, w którym Go więziono, hospicjum oraz zakładu leczniczo-opiekuńczego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Na zakończenie chciałabym serdecznie podziękować pani senator Janinie Fetlińskiej za zaangażowanie w przygotowanie treści uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

Chciałabym również podkreślić niezwyklej solidarność – to naprawdę jest warte przypomnienia na zakończenie dzisiejszego posiedzenia – parlamentarzystów okręgu płocko-ciechanowskiego, między innymi pana senatora Smulewicza, pana posła Mirosława Koźlakiewicza, którzy również gorąco wspierali przedłożoną inicjatywę. Serdecznie dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie mogą państwo zadawać pytania zarówno pani senator sprawozdawcy, jak i pani senator wnioskodawcy czy pani senator Janinie Fetińskiej. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że dyskusja w tym punkcie nie może zawierać wniosków legislacyjnych.

Pierwszy do dyskusji zgłosił się pan senator Ryszard Bender.

Proszę bardzo.

A pani senator? Ale będę mógł udzielić pani senator głosu dopiero jako trzeciej. Ale to ostatni będą pierwszymi, Pani Senator.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Może niejedynemu z nas postawiłby pytanie, dlaczego czcimy osobę ogromnie zasłużoną dla Kościoła, męczennika za Kościół i za naród w kamatach narodowego socjalizmu niemieckiego okupującego Polskę w tamtym czasie, ale nie biorącego udziału w różnych przejawach ówczesnego życia politycznego. Chcę powiedzieć, że arcybiskup brał czynny udział w ówczesnym życiu społecznym i politycznym, i to był bardzo zaangażowany. Arcybiskup, bo był biskupem ordynariuszem płockim uhonorowanym godnością arcybiskupią przez papieża ad personam, był czynny w okresie, gdy Rzeczpospolita powstawała do niepodległości odrodzona po stu dwudziestu trzech latach niewoli.

Papież Benedykt XV, nie mając fachowego dyplomaty, skierował do Polski jako emisariusza i swojego delegata Achillesa Rattiego, bibliotekarza. Akurat tylko jego był w stanie skierować do Polski, już w marcu 1918 r. A więc Stolica Apostolska jako pierwsza uznała de facto niepodległość Polski, już wiosną 1918 r. Ratti przybył, ale dla niektórych kręgów politycznych, zarówno świeckich, jak i kościelnych, to był po prostu bibliotekarz, więc zastanawiano się, cóż on może wielkiego dokonać. Jednym z tych, który przewidywał, że dokona wiele, był właśnie ordynariusz płocki, ksiądz biskup Nowowiejski. Ta przyjaźń między nimi i zadzierzgnięte zrozumienie owocowały. Owocowały w tym okresie, gdy tenże bibliotekarz, że tak powiem, z czasem delegat apostolski, z czasem nuncjusz w Polsce, został papieżem Piusem XI. I to, że w Polsce, w okresie bardzo burzliwych dyskusji i debat, udało się przeprowadzić wiele spraw politycznych, chociażby związanych z konkordatem, to w znacznej mierze zasługa księdza arcybiskupa Nowowiejskiego. Skończyłem, Pani Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Eryk Smulewicz, jak rozumiem, z Płocka.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pani senator Grażyna Anna Sztark bardzo pięknie przedstawiła postać, życie, dokonania i działalność arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Jest mi niezmiernie miło to słyszeć, szczególnie, że arcybiskup Nowowiejski związany był przez dziesiątki lat z Płockiem i z północnym Mazowszem. Ja jako płoczanin, reprezentant ziemi płockiej i ciechanowskiej w parlamencie, jestem z tego faktu szczególnie dumny. Dumny jestem, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej może uczcić pamięć tego wielkiego Polaka i Pasterza.

Warto podkreślić zaangażowanie arcybiskupa Nowowiejskiego w sprawy ziemi płockiej i północnego Mazowsza. Ksiądz arcybiskup związany był z Seminarium Duchownym w Płocku, gdzie pobierał nauki, później pracował jako wykładowca i rektor tej uczelni. Był też budowniczym seminarium duchownego i twórcą biblioteki seminaryjnej. Przez ponad trzydzieści lat kierował diecezją płocką. Odrestaurował katedrę płocką i otworzył muzeum diecezjalne. To z jego inspiracji księża wznosili domy parafialne, które miały bardzo duże znaczenie kulturotwórcze. Płocka nie opuścił ani w latach I wojny światowej, ani w niezwykle dramatycznych dniach najeźdy bolszewickiego w 1920 r. W tych trudnych latach krzewił pracę charytatywną, był też gorącym orędownikiem walki z bezrobociem, uważając bezrobocie za źródło różnych problemów społecznych.

Życie arcybiskupa Nowowiejskiego to wspólny przykład życia osoby służącej Bogu, ojczyźnie i społeczeństwu. Dlatego też z największym uznaniem i szacunkiem rekomenduję paniom i panom senatorom podjęcie przedkładanej uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

Korzystając z okazji, chciałbym również złożyć podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie tej uchwały i procedowanie nad nią, w szczególności panu marszałkowi Bogdanowi Borusewiczowi, członkom i przewodniczącemu Komisji Ustawodawczej, panu senatorowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu. Podziękowania kieruję też do księdza biskupa płockiego Piotra Libery, który podejmuje różne inicjatywy upamiętniające postać arcybiskupa Nowowiejskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jako inicjator i wnioskodawca uchwały poświęconej uczczeniu pamięci wielkiego Polaka błogosławionego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego pragnę ukazać motywację, która legła u podstaw przedstawienia Wysokiej Izbie tej sprawy.

Otóż są w naszej ojczyźnie postaci, o których pamięć powinna trwać nieustannie, postaci, które powinny być wspominane w czasach trudnych, a zwłaszcza w czasach, kiedy chętnie się zapomina o autorytetach. Pamięć o nich i przestrzeganie wyznawanych i głoszonych przez nie zasad może decydować o losach naszej niepodległości.

Urodzony w 1858 r. we wsi Lubienie w parafii Krynki koło Opatowa w diecezji sandomierskiej, w patriotycznej rodzinie szlacheckiej herbu Jastrzębiec, błogosławiony arcybiskup Nowowiejski był człowiekiem o ogromnej pracowitości i nadzwyczajnej postawie patriotycznej. Jako biskup kościoła plockiego Antoni Julian Nowowiejski prowadził bogatą działalność duszpasterską, społeczną i naukową.

Z listów pasterskich, orędzi, dekretów i zarządzeń z lat 1909–1939, wydanych w Płocku w 2008 r., a opracowanych i zebranych przez księdza Henryka Seweryniaka w książce pod tytułem „Listy z Tumskiego Wzgórza”, wyłania się usilna, permanentna, nieustanna, pozytywistyczna praca arcybiskupa nad kształtowaniem wiary i moralności chrześcijańskiej swoich diecezjan. Z mocą twierdził, że „bez religii można wyhodować zwierzę, nigdy zaś wychować dobrze człowieka” oraz że „nie może się nazywać katolikiem ten, kto by swoje życie zamknął tylko w kościele, i nie stosował się do wiary swojego życia zarówno w domu, jak i na placach publicznych, zarówno gdy jest samym, jak i między ludźmi, zarówno przy pracy, jak i przy zabawie, zarówno gdy mówi, jak i czyta”.

Będąc przekonany, że wiara oświeca i podnosi rozum, wzmacnia wolę, czyni lekkimi cierpienia życia, podtrzymuje społeczność przez jedność i nierozzerwalność małżeństwa, przez skłanianie do sprawiedliwości i miłości, w swej duszpasterskiej działalności mocno podkreślał obowiązek nauczania i wychowania religijnego dzieci i dorosłych. Uznając wpływ czytelnictwa, zwłaszcza prasy – często sztywną z wiary katolickiej, szerzącej zwątpienie religijne, propagującej wolną miłość – na kształtowanie moralności, zalecał rozsądne i wybiórcze z niej korzystanie. Przestrzegał przed liberalizmem rozumianym jako fałszywe pojmowanie wolności, którego istotę upatrywał w za-

przecznaniu powadze Boga w życiu prywatnym i społecznym. W liberalizmie, twierdził, zanika różnicowanie dobrego i złego u jednostek, a w życiu publicznym siła będzie decydować o wszystkim, bo zawsze zwycięży nie to, co jest słuszne, lecz to, co ma większość za sobą, choćby większość szła ślepo za wodzą złych ludzi.

Rodzinę postrzegał jako fundament zdrowego organizmu społecznego. Wskazywał, że „w czasie stułetniej niewoli tylko katolicka, nierozdzielna rodzina polska była ostoją i niezdobytą twierdzą ducha narodowego”. Kładł wielki nacisk na wspólny trud wychowawczy rodziców, szkoły i Kościoła.

Nie opuścił, jak tu już mówił pan senator Smulewicz, swojej diecezji w latach I wojny światowej ani w niezwykle dramatycznych dla płocczan dniach najazdu bolszewickiego w 1920. W jego listach pasterskich z tych lat wzruszają proste, ludzkie apele o pomoc głodnym dzieciom, o nieurządzenie wielkopostnych poświęceń pokarmów, gdy wiele rodzin nie może sobie pozwolić na świąteczne potrawy, o zbieranie płótna na bieliznę dla rannych żołnierzy. Podczas najazdu bolszewickiego wręcz zakazał księżom, pod groźbą utraty *officium et beneficium*, opuszczania parafii. W tych trudnych latach krzewił także pracę charytatywną, której przy pomocy swojego gorliwego współpracownika biskupa Leona Wetmańskiego, nadawał kształt „zorganizowanego miłosierdzia”. Ostrzegał przed komunizmem, ale także przed nieopanowanym kapitalizmem, który nazywał „uganianiem się za dobrami materialnymi z zapomnieniem o dobrach Bożych”. Uważał, że bezrobocie jest „najgorszą trucizną dla duszy” i dlatego usilnie prosił przedsiębiorców katolickich o tworzenie nowych miejsc pracy.

Na początku 1940 r. wraz z biskupem Wetmańskim został aresztowany i internowany w Słupnie, a w marcu hitlerowcy osadzili go w obozie niemieckim, gdzie zginął z głodu i wyczerpania fizycznego 28 maja 1941 r. Zachowane świadectwa potwierdzają jego patriotyzm i heroizm wiary w okresie pobytu w obozie. W ten sposób stał się trzecim w dziejach Polski, po świętym Wojciechu i po świętym Stanisławie, pasterzem diecezji męczennikiem. Ale w katedrach tamtych świętych, gnieźnieńskiej i krakowskiej, wznoszą się wspinałe konfesje. Antoni Julian, biskup starego stołecznego Płocka, senior przedwojennego episkopatu Polski, nie ma grobu. Do dziś nie znamy miejsca jego pochówku. Tym większą jesteśmy mu winni pamięć i wdzięczność. Tym większe jest nasze zobowiązanie do kontynuowania jego świadectwa.

Dzięki takim postaciom Polska była w stanie przetrwać nawałnice obydwu wojen światowych i okres komunizmu. Umocnieni duchem i przykładem życia i śmierci błogosławionego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego przypo-

(senator J. Fetlińska)

minamy o wielkości naszego narodu, czci i wdzięczności należnych bohaterom.

Kończąc, pragnę złożyć podziękowanie panu marszałkowi Bogdanowi Borusewiczowi i Prezydium Senatu za przyjęcie wniosku o uchwalenie uchwały ku czci arcybiskupa Nowowiejskiego, mimo niepokoju, iż senatorowie nazbyt chętnie i nazbyt wiele przejawiają inicjatywy w tym zakresie. Mimo owych zastrzeżeń pan marszałek i prezydium przychylił się do wniosku. Dlatego pragnę podkreślić szczególne ukontentowanie wszystkich senatorów współwnioskodawców i wdzięczność Polaków, którzy odczuwają satysfakcję z powodu tego wydarzenia.

Panie Marszałku! Wysoka izbo!

W tej uroczystej chwili pragnę podkreślić, że coś, co mogło stać się przeszkodą, okazuje się dzisiaj darem Bożej Opatrzności. Procedowana dzisiaj uchwała poświęcona pamięci arcybiskupa Teodorowicza sprawia, że dwaj arcybiskupi, płocki i lwowski obrządku ormiańskiego, stają dzisiaj w jednym czasie i w jednym szeregu przed Wysokim Senatem, jak ongiś 21 kwietnia 1910 r. przed papieżem Piusem X stanęli razem na czele katolików polskich w Sali Konsystorskiej, odbierając z rąk papieża podarunek w postaci korony papieskiej na skronie częstochowskiej ikony Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Uczestnicząc w uroczystości w gronie biskupów i czterystu przedstawicieli wszystkich stanów polskich katolików, ukazali swoją jedność i wspólnotę, dając nam przykład, jak różniąc się, podzieleni granicami zaborów, pięknie trwać we wspólnocie. To wielcy kapłani, wielcy obywatele złączeni wspólną historią Rzeczypospolitej i miłością do Boga i ojczyzny.

Wysoka Izbo, z serca proszę o uchwalenie tej bardzo ważnej dla wszystkich Polaków uchwały.

Biskup płocki Piotr Libera uczynił swoją decyzją rok 2008 Rokiem Biskupa Nowowiejskiego w naszej diecezji. Myślę, że to jest początek tego wielkiego wydarzenia, jakie dzisiaj mamy w Senacie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Jan Wyrowiński, proszę bardzo. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie pochodzę z Płocka, nie jestem związany z północnym Mazowszem, nie jestem historykiem, ale dzisiaj, przy okazji tego wydarzenia, jakim jest przyjęcie przez Senat uchwały upamiętniającej wielkiego zapomnianego arcybiskupa

Nowowiejskiego, chciałbym powiedzieć o pewnej sprawie, która wiąże się z ostatnim etapem jego życia.

Jak już powiedziano, to było Działdowo. Przed chwilą zapytałem jednego z senatorów, co mówi mu nazwa tego miasta. Powiatowe miasto na północy Mazowsza – to wszystko. Otóż w naszej narodowej świadomości nie istnieje taki fakt, jak obóz hitlerowski w Działdowie, miejsce, gdzie zginęło dwóch znamienitych polskich biskupów z czterech biskupów, którzy zginęli z rąk hitlerowców. A przypominę, że obok biskupa Nowowiejskiego, jego sufragana biskupa Leona Wetmańskiego, było jeszcze dwóch biskupów: biskup Michał Kozal, pomocniczy biskup diecezji włocławskiej, który zginął w Dachau, i biskup Wojciech Goral, biskup pomocniczy lubelski, który zginął w Sachsenhausen.

Było wiele takich miejsc w Polsce na terenie II Rzeczypospolitej, gdzie hitlerowcy realizowali swój plan wyniszczenia całych narodów, a my o tym nie wiemy, o tym nie pamiętamy. Wydaje mi się, że to jest dobra okazja, aby powiedzieć parę słów właśnie o tym obozie, a to z tego powodu, że – tutaj jest pewien akcent związany z faktem, iż jestem senatorem z Torunia – tak się składa, że akurat powiat działdowski jest w jurysdykcji kościelnej biskupa toruńskiego. To z inicjatywy biskupa toruńskiego działdowska Caritas nosi imię właśnie arcybiskupa Nowowiejskiego i z inicjatywy biskupa toruńskiego oraz miejscowych działaczy samorządowych od 2001 r. podejmowany jest trud, aby w jedynym pozostałym budynku obozowym, w którym notabene w czasie PRL mieściła się już nawet hurtownia alkoholu, dla upamiętnienia arcybiskupa, biskupa Wetmańskiego i innych księży oraz wszystkich ofiar tego obozu stworzyć żywy pomnik: hospicjum i zakład opiekuńczo-leczniczy. Idea takiego upamiętnienia, takiego żywego pomnika, łączy miejscowych parlamentarzystów i działaczy samorządowych. Chcemy, aby ten żywy pomnik zwycięstwa dobra nad złem w miejscu, o którym warto jeszcze wiedzieć to, że w momencie, kiedy w 1945 r. Niemcy opuścili Działdowo, przybyło NKWD i, jak to miało w zwyczaju, utworzyło tam obóz nakazowo-rozdzielczy. Przez prawie rok gromadzono w nim Polaków, żołnierzy Armii Krajowej oraz Gryfa Pomorskiego i po wstępnej selekcji transportowano w głąb Związku Sowieckiego. A więc tam, że tak powiem, grasowały dwa totalitaryzmy. To, jak sądzę, również było powodem tego, że w zasadzie do dziś dnia nie ma porządnej monografii tego obozu, że tak dokładnie nie wiemy, jak on był zorganizowany. Dopiero teraz podejmowany jest wysiłek naukowo-badawczy i tworzona jest monografia.

Okazja, którą dzisiaj przywołujemy, jak również wspomniane przez panią senator Fetlińską zorganizowane w diecezji płockiej obchody

(senator J. Wyrowiński)

związane ze sto pięćdziesiątą rocznicą urodzin i setną rocznicą objęcia biskupstwa plockiego przez bohatera dzisiejszej uchwały również, jak sądzę, spowodują, że nasza wiedza o tym miejscu będzie większa.

Szanowni Państwo, chciałbym przypomnieć, że w tymże obozie w Działdowie zginął senator Eugeniusz Dobaczewski. Jak państwo spojrzycie na tę tablicę, to tam jest wymienione Działdowo. Lekarz, uczestnik walk o niepodległość Polski w 1. Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego. Zginął polski konsul w Olsztynie Bogdan Jazłowiecki i jego zastępca. Zginął zastępca konsula polskiego w Królewcu. Zginęło wielu znamienitych Polaków.

Stąd, Panie i Panowie Senatorowie, w przedostatnim zdaniu naszej uchwały jest, wspólną decyzją senatorów Komisji Ustawodawczej, wyraz uznania dla tego właśnie, jak sądzę, niecodziennego przedsięwzięcia, jakim jest stworzenie w budynku poobozowym, jedynym, który się ostał, hospicjum i zakładu opiekuńczo-leczniczego. Ta sprawa jest godna poparcia. Chciałbym, aby również Senat zajął w tej sprawie tego rodzaju stanowisko.

Panie i Panowie Senatorowie, Panie Marszałku, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Kończę punkt dziesiąty i przechodzę do punktu jedenastego: drugie czytanie...

(Senator Kazimierz Wiatr: Chciałbym w sprawie formalnej.)

Tak?

(Senator Kazimierz Wiatr: Czy można w sprawie formalnej, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

To znaczy, jest taka sytuacja, że jeżeli mają się jeszcze odbyć głosowania, to nie wiem, czy nie byłoby dobrze dyskusji w tej sprawie odbyć po przerwie, przed głosowaniami, ponieważ po posiedzeniach komisji jest jeszcze potrzebny czas na wydrukowanie formularzy. W ten sposób moglibyśmy wcześniej przystąpić do głosowań.

(Senator Ryszard Bender: Będzie dzisiaj głosowanie?)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Na razie chciałbym jeszcze poprowadzić punkt jedenasty.

To też jest uchwała, do której nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym. Potem...)

Ale, Panie Marszałku, moja wypowiedź zmierza dokładnie w przeciwnym kierunku, ponieważ w ten sposób odsuwamy rozpoczęcie posiedzeń komisji o znaczny czas. Gdybyśmy to zrobili pół godziny temu, przed tym punktem, to w tym czasie mogłyby się drukować druki. Do tej pory zwyczaj był taki, że uchwały okolicznościowe były podejmowane tuż przed głosowaniami. Dzisiaj to zmieniliśmy, co powoduje, że w sposób znaczny odsuwamy głosowania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan marszałek Borusewicz już się pojawił. W takim razie zostawiam mu prowadzenie obrad i bardzo się cieszę, że rozstrzygnie ten dylemat.

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem, że jest problem głosowania?

(Głos z sali: Jest.)

(Głos z sali: Czy dziś, czy jutro?)

Senator Kazimierz Wiatr:

Zgłosiłem wniosek formalny w sprawie tego, ażeby teraz odbyła się przerwa na posiedzenia komisji...

(Głos z sali: Nie!)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przerwa będzie po tym punkcie.)

Panie Marszałku, ale ja zgłaszam wniosek formalny, zgodny z regulaminem...

(Senator Ryszard Bender: A głosowania kiedy? Dzisiaj?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, Szanowni Państwo, niezależnie od tego, czy teraz będzie przerwa, czy nie, ta przerwa ma trwać jakieś dwie i pół godziny, w związku z czym głosować będziemy jutro o godzinie 9.00. Nie widzę szans, żebyśmy zdołali dzisiaj w nocy głosować.

Panie Senatorze, czy...

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku, jeżeli głosowania będą o godzinie 9.00, to ja wycofuję mój wniosek, oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza.

Przypominam, że jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez grupę senatorów.

Projekt jest zawarty jest w druku nr 362, a sprawozdanie komisji w druku nr 362O.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem tylko skromnym sprawozdawcą. Nie byłem inicjatorem podjęcia przez Wysoką Izbę tej uchwały, nie podpisałem się w grupie tych, którzy podjęli postępowanie w celu uczczenia siedemdziesiątej rocznicy śmierci, a w zasadzie uczczenia świętej pamięci arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza. Kiedy jednak szerzej zapoznałem z jego życiem, jego cnotami, a także heroicznymi postawami, dowodami ducha i charakteru, nie miałem wątpliwości, że gdyby mnie o to poproszono, z radością, czując się zaszczycony, umieściłbym moje nazwisko w gronie tych, którzy są promotorami tej inicjatywy.

Gente Armenus, natione Polonus – tak czytamy w zakończeniu uchwały, której projekt za chwilę odczytam. Inicjatorzy jej podjęcia zrekapitulowali, podsumowali jej treść. Rzeczywiście będziemy dzisiaj, jeżeli państwo przychylicie się do wniosku Komisji Ustawodawczej, czcić pamięć przede wszystkim wielkiego człowieka. Wysoka Izba ma takie prawo, a w pewnym stopniu obowiązek, w pewnym stopniu dotyczy to każdego z nas, senatorów, którzy będą mieli zaszczyt podnieść rękę za podjęciem tej uchwały, bo duch tego wielkiego Polaka jest pewnie między nami. Był on bowiem parlamentarzystą Sejmu Ustawodawczego. Był senatorem, który wykorzystał swoją myśl intelektualną przy konstruowaniu polskiej konstytucji z marca 1921 r. Ktoś z państwa może powiedzieć: no, ale przede wszystkim był kapłanem, był duchownym, był hierarchą Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego. Tak, to jest ważne, w trakcie wybierania przez niego dróg życiowych to może nawet było najważniejsze. Ale ja widzę w nim także – właśnie ja, który tak samo jak każdy z nas zgodnie z polską konstytucją ma obowiązek reprezentowania wszystkich, całego narodu, bez względu na obyczaje, język, przekonania, wiarę – wielkiego Polaka. Widzę w nim tego, który wówczas, kiedy nie zawsze to było mile słuchane, upo-

miął się o sprawę polską, o polską niepodległość, także tam, na Watykanie. Widzę tego, który pośród huku wystrzałów, jęków rannych i prośb umierających o pociechę, był między nimi w walczącym Lwowie. I był między tymi, którzy podnosili na siebie bratnią dłoń, kierowali przeciwko sobie. Był tym, który upominał się o niepodległą Polskę w Wiedniu, będąc reprezentantem społeczności nie austro-węgierskiej, tylko, jak sam podkreślał, tych, którzy byli mu braćmi nie tylko w wierze, ale i w narodowości, w języku, w przywiązaniu do historii. I był tym, który uczył patriotyzmu nie tylko z kościelnej ambony, ale także własną postawą, przykładem swoich cnót patriotycznych i obywatelskich w II Rzeczypospolitej. Nie bez powodu nie było sporów w zwaśnionych izbach polskiego parlamentu, kiedy dzień jego śmierci został ogłoszony dniem żałoby narodowej.

„Senat Rzeczypospolitej Polski w 70. rocznicę śmierci Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza, ordynariusza lwowskiego obrządku ormiańskiego, posła i senatora Drugiej Rzeczypospolitej, wobec Jego wielkich zasług dla odrodzenia niepodległego państwa polskiego, wdzięczny za Jego świadectwo heroicznego patriotyzmu, pomny Jego roli kościelnego i narodowego autorytetu, uznając, że Jego postać uosabia najlepsze tradycje Rzeczypospolitej, pragnąc utrwalić Jego sławę wielkiego mówcy, wybitnego myśliciela i pisarza, honorując Jego ofiarną pracę na rzecz Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, przypominając, że po Jego śmierci cała Rzeczpospolita okryła się żałobą, składa hołd najwybitniejszemu z polskich Ormian, *gente Armenus, natione Polonus*.”

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Z krwi Ormianin, z wyboru Polak – dlatego jesteśmy zaszczytzeni. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Czy są pytania? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wystąpienie w dyskusji może trwać nie dłużej niż dziesięć minut. Drugie czytanie uchwały okolicznościowej nie obejmuje zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Panie Marszałku! Panie i panowie Senatorowie!

Chciałbym w kilku słowach przybliżyć państwu postać wielkiego zapomnianego arcybiskupa ormiańskiego Józefa Teofila Teodorowicza, dziękując jednocześnie za tak żarliwe wystąpienie sprawozdawcy komisji.

Józef Teodorowicz urodził się w 1864 r. w rodzinie szlacheckiej Ormian polskich na Pokuciu. Szkołę kończył w Stanisławowie. W wieku młodzieńczym, kiedy skończył osiemnaście lat, rozpoczął naukę prawa w Czerniowcach. Przeszedł wtedy głęboki kryzys wiary. Poruszyła go wcześniejsza śmierć ojca, z którym był niesłychanie związany. Jego matka i siostry modliły się przed słynącym z cudów obrazem Matki Boskiej Stanisławowskiej o jego nawrócenie. I rzeczywiście w 1883 r. naraz porzucił studia prawnicze i wstąpił na Wydział Teologiczny we Lwowie. W 1887 r. ukończył go i dostał święceń kapłańskich. Najpierw krótko był wikariuszem we Lwowie, a następnie w Stanisławowie. Potem był administratorem w bardzo biednej parafii w Brzeżanach. Tam dał się poznać jako wspaniały organizator, tam również po raz pierwszy dał się poznać jako wybitny kaznodzieja. Jego kazanie w setną rocznicę Konstytucji 3 maja rozeszło się po całej Polsce – zostało opublikowane drukiem i rozeszło się po wszystkich trzech zaborach. W 1902 r. objął arcybiskupstwo ormiańsko-katolickie we Lwowie, którego ordynariuszem był aż do śmierci w 1938 r. Jako duszpasterz i zwierzchnik diecezji bardzo o nią dbał. Doprowadził do odnowienia katedry lwowskiej, przywracając jej dawną świetność. Została ona, dzięki jego staraniom, ozdobiona malowidłami Jana Rosena i mozaikami Józefa Mehoffera. Dbął również o powołania kapłańskie, przy czym, co ważne, swoją charyzmą przyciągał również nie-Ormian. Na przykład duszpasterzem Ormian polskich przez wiele lat powojennych był świętej pamięci ksiądz prałat Kazimierz Filipiak, góral z nowotarskiego, który, zauroczony charyzmą wielkiego arcybiskupa, stał się właśnie kapłanem ormiańsko-katolickim. „W jego kazaniach, które kształtowały w jakiś sposób i mnie, właściwie pobrzmiewał duch Teodorowicza. Kiedy on kazał, od ołtarza słychać było szum husarskich skrzydeł, jaśniała Rzeczpospolita. Napawał nas wszystkich wiarą, że nieszczęście, w jakim się znajdowaliśmy, jest przejściowe, że Polska z pewnością pewnego dnia wybije się na niepodległość.”

Ale to nie za tę działalność Teodorowicz zyskał podziw sobie współczesnych. Był też wielkim społecznikiem. Zaczął swoją pracę społeczną w Brzeżanach, tam założył pierwszą szkołę dla analfabetów. Takie szkoły zakładał następnie we Lwowie i w innych miejscach. Opiekował się również, już jako arcybiskup, bursą ormiańską we Lwowie, organizując jej finansowanie. Bursa ormiańska to

było miejsce, w którym mogli przemieszkwać biedni chłopcy, nie tylko ormiańskiego obrządku, ale również grekokatolickiego i łacińskiego, w wieku od siódmego do osiemnastego roku życia. Jak powiedziałem, organizował finansowanie ich utrzymania, a żeby to robić, rozpoczął organizację słynnych później bali karnawałowych, bali ormiańskich, które weszły do tradycji towarzyskiej i kulturalnej Lwowa. Ponadto założył w 1902 r. Kongregację Ziemianek w Kochawinie koło Lwowa, która między innymi miała pieczę nad dwiema szkołami dla dziewcząt.

Ale to także nie za tę działalność społeczną, jak również kulturalną, o której zaraz powiem, ukończyła go Polska.

We Lwowie założył wydawnictwo, Bractwo Wydawnicze Świętego Józefa, które wydawało dziennik „Ruch katolicki”, a następnie „Przedświt”, jak również rozmaite książki. Sam także pisał wiele rozpraw, w tym niestety niedokończone wielkie dzieło o życiu Chrystusa.

To, czym zasłynął i czym zdobył sobie podziw, uznanie i miłość, to była jego postawa patriotyczna i walka o sprawę polską, którą podejmował zarówno jako arcybiskup, jak i jako poseł wirylista do Sejmu Krajowego we Lwowie, a także w Izbie Panów w Wiedniu. Pierwsze działanie, jakie podjął, miało miejsce w 1905 r. Po rewolucji, która przetoczyła się przez zabór rosyjski, papież Pius X wystosował list pasterski „Poloniae populum” i skrytykował w nim tę rewolucję, obawiając się rozprzestrzeniania się ideologii komunistycznej i socjalistycznej, ponadto zalecał poddanie się władzy cara, zalecał posłuszeństwo wobec cara, co wywołało antypapieskie nastroje we wszystkich trzech zaborach. Wówczas to arcybiskup Teodorowicz pojechał do Rzymu i w długiej rozmowie przekonał papieża, że to był błąd, przybliżając mu zarazem sprawy polskie.

Był to początek rozmów z tym Ojcem Świętym, co w 1906 r. zostało ukoronowane powołaniem przedstawiciela polskiego przy Watykanie, którym to z rekomendacji księdza arcybiskupa Teodorowicza został podówczas ksiądz, a późniejszy biskup krakowski Sapieha. Stał się więc ewenement: kraj, którego nie było na mapie świata, miał swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Watykanie.

Wskutek tej wspomnianej rozmowy arcybiskup Teodorowicz wystosował list, który był odczytywany we wszystkich trzech zaborach, tłumaczący postawę papieża. Ten list uspokoił nastroje antypapieskie.

Następnie w 1913 r. wszedł w głęboki konflikt z namiestnikiem Galicji, panem Bobrzyńskim, który, próbując zmienić sytuację i pozyskać miejscową ludność, zachowywał się na ziemiach międzywojennej Polski bardzo proukraińsko. To jego ówczesne zachowanie powoduje do dzisiaj nienawiść Ukraińców do księdza arcybiskupa, jako że

(senator Ł. Abgarowicz)

uważał on, iż to były ziemie polskie – chodzi o te ziemie polskie, które w wyniku II wojny światowej utraciliśmy.

Następnie, o czym też warto powiedzieć, jako jedyny biskup galicyjski poparł walkę uczniów polskich we Wrześni o język polski. Interweniował wówczas w Watykanie także o to, żeby bardzo brutalne postępowanie władz pruskich zostało przez Watykan napiętnowane.

W roku 1917 podniósł w Izbie Panów postulat niepodległości Polski, za co po raz pierwszy w dziejach tej izby został skarcony przez przewodniczącego izby. To się zdarzyło, jak mówię, pierwszy raz w dziejach tej izby.

Należy również powiedzieć, że natychmiast, jako pierwszy, poparł postulat uznania Rady Regencyjnej na wszystkich ziemiach polskich.

Następnie w 1919 r. został posłem do pierwszego Sejmu, już w wolnej Rzeczypospolitej. Tu chcę powiedzieć, że chociaż mógł zostać posłem bez wyborów, bo taka była praktyka, ponieważ na ziemiach, z których pochodził, trwały działania wojenne, a on jako poseł do Izby Panów mógł z automatu zostać posłem na Sejm polski – taką wówczas stosowano praktykę – odrzucił to i stanął do wyborów w innym okręgu, w wolnej Rzeczypospolitej. Zrobił to, gdyż uważał, iż demokracja jest bardzo ważna. Kiedy podczas konstruowania konstytucji, nad którą pracował w ramach komisji konstytucyjnej, padła propozycja, żeby pięciu biskupów niejako z urzędu wchodziło w skład Sejmu, również sprzeciwił się temu postulatowi, bo uważał, że demokracja jest najistotniejsza. I chociaż uważał, że duchowieństwo może uczestniczyć w polityce i w izbach politycznych, to prezentował pogląd, że ci duchowni muszą podlegać wszystkim procedurom demokratycznym.

Wykazał również wielką aktywność w czasie walki Polski o Śląsk, zwłaszcza w sytuacji, gdy namiestnik papieski sprzyjał Niemcom i popierał na przykład takie rozwiązania jak zakaz prowadzenia kampanii w kościołach, co było wyraźnie skierowane przeciw sprawie polskiej, ponieważ inteligencja, która mogła prowadzić odpowiednią agitację, w wielkiej części była stanu duchownego. Interweniował w tej sprawie w Watykanie i doprowadził do odwołania tego pełnomocnika. Niestety, następca, następny pełnomocnik papieski na tym terenie, również nie spełnił naszych oczekiwań. W związku z tym ksiądz arcybiskup wszedł w konflikt z szefem dyplomacji watykańskiej, zarzucając mu stronniczość proniemiecką w tej sprawie. To spowodowało napięcia między nim a urzędującym wówczas papieżem. Niemniej jednak tak się stało, że swoimi wystąpieniami ten następny pełnomocnik papieski wyraźnie dowiódł, że rację miał Teodorowicz.

Chcę powiedzieć, że ksiądz arcybiskup był najpierw posłem, a potem, w wolnej Polsce,

w pierwszej kadencji Senatu, był senatorem. Mandat złożył w 1923 r., na wyraźne życzenie Ojca Świętego.

Po jego śmierci, o czym już powiedział pan senator Kieres, Polska okryła się żałobą. Chcę powiedzieć, że w Polsce międzywojennej po śmierci Piłsudskiego i po śmierci Teodorowicza. Za swe życie i działania został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, dzisiejszym Orderem *Polonia Restituta*, a po śmierci został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Obrońców Lwowa, który nazywamy Cmentarzem Orłąt. Niestety, nie leży tam, dlatego że z obawy przed profanacją na początku lat siedemdziesiątych jego zwłoki zostały potajemnie przeniesione do prywatnego grobu, leży w prywatnym grobie na Łyczakowie, mamy nadzieję, że pewnego dnia jego szczątki powrócą na miejsce stałego spoczynku.

Chcę powiedzieć, że ukoronowaniem, jak mi się wydaje, jego wielkich kazań, było słynne kazanie, które wygłosił na otwarciu pierwszego Sejmu w 1919 r. Przesłanie w gruncie rzeczy jest aktualne do dzisiaj. Mówił wtedy: „Wam, rajcowie pierwszego Sejmu, rzucam słowo jedno. Kiedy pod piramidami stanął wielki wódz, zawołał on swoim żołnierzom: «Czterdzieści wieków patrzy na was». Nie na przeszłość, ale na przyszłość ja wam dzisiaj wskazuję. Wieki, które przyjdą – te położę na was. W obliczu tej przyszłości i w obliczu Bożym, w obliczu sumienia waszego składamy przed Tobą, Panie, my posłowie pierwszego wielkiego Sejmu na wolnej polskiej ziemi ślubowanie poselskie. Przyrzekamy przed Tobą, że od pierwszej narady sejmowej i wszystkich narad przychodzić będziemy z czystymi rękoma i czystym sumieniem, jak do sprawy świętej. I uciszmy nasze namiętności i oczyścimy nasze dusze, byśmy tym lepsze wydawali prawa, im głębiej w siebie wejdziemy. My nie chcemy już odtąd szukać naszych własnych korzyści, a chcemy i pragniemy szukać jedynie tylko dobra naszej ukochanej i drogiej Ojczyzny. Nie chcemy w niej królować, ale chcemy jak dzieci najlepsze tobie, Ojczyzno droga, służyć, twojego tylko głosu, twojego wołania chcemy słuchać. I nic nas więcej od miłości twojej nie oderwie. I przyrzekamy przed Tobą, o Panie nasz, przyrzekamy w Znak Twój święty, że nie spoczniemy tak długo, aż ku chwale naszego narodu, aż ku świadectwu szczytnemu historii powtórzymy za Zbawicielem naszym słowa: «Consummatum est» – dokonało się dzieło wielkie. Amen”.

Proszę o przyjęcie proponowanej uchwały. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie!

Uchwałę, którą podejmiemy, powinniśmy rozumieć jako uchwałę historyczną z tego względu, że uczcimy nią ostatniego w dziejach Rzeczypospolitej arcybiskupa Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, pasterza Ormian, którzy zawsze byli wierni Polsce w jej dolach i niedolach, w powstaniach, w czasie walki o Lwów, w wielu innych ważnych momentach dla narodu, dla Polski.

Dzisiaj mamy kapłanów tego obrządku, najbardziej znany to ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, ale nie mamy u nas w kraju, i trudno prorokować, kiedy zaistnieje taka sytuacja, że ponownie będzie, arcybiskupa obrządku ormiańskiego dla Ormian rozsianych po całej Polsce.

Ksiądz arcybiskup Teodorowicz, jak słyszeliśmy w przemówieniu pana senatora Łukasza Abgarowicza, był związany ze Lwowem, bo tam było najwięcej Ormian, byli również w Zamościu i w innych miastach Polski, ale Lwów był miastem, gdzie były trzy archidiecezje: obrządku rzymskokatolickiego, łacińskiego, powiedzmy poprawnie, grekokatolickiego i ormiańskiego. To był fenomen, że tak powiem, w dziejach Kościoła i naszego kraju. Umiał umiejętnie łączyć swoją żarliwą wiarę i posługę w obrządku ormiańskim z działalnością publiczną, z działalnością polityczną. Słyszeliśmy, że był w radzie panów w Wiedniu, w parlamencie, do którego ta część Polski, wówczas określana jako Galicja, wysyłała po zmianach, jakie nastąpiły w monarchii, swoich przedstawicieli. Ale gdy Polska wybiła się na niepodległość po stu dwudziestu trzech latach niewoli, był on również w Sejmie Ustawodawczym. Jego zasługą, jak słyszeliśmy, była konstytucja marcowa z 1921 r., zasługą w jakiejś części, bo on również nad nią się pochylał, przyczyniał do jej powstawania. Był również w izbie senatorskiej, był senatorem. Dzisiaj chyba nawet dla kręgów politycznie ustawionych skrajnie na prawo jest trudne do zrozumienia, że duchowny, hierarcha mógł być w Sejmie, w Senacie. Wówczas traktowano to jako oczywistość. Uważano, że każdy, niezależnie od tego, czy świecki czy duchowny, powinien i może mieć prawo uczestniczenia w życiu publicznym. Był związany – w każdym słowniku biograficznym to znajdziemy – z ruchem narodowym. Wojciech Wasiutyński oraz doktor Stanisław Skrzypek ze Lwowa notują, że Roman Dmowski mówił o nim, że to był rzeczywisty narodowy demokrat i wszyscy powinniśmy równać do niego.

Jestem ogromnie rad, że pan senator Abgarowicz i inni, którzy się podpisali pod tym wnioskiem, dostrzegli wagę i potrzebę uczczenia tej postaci. Żałuję, czynię sobie wyrzuty, że nie uzmysłowiłem sobie tego faktu i nie dołączyłem do was,

koledzy senatorzy z PO, ażeby uczcić tego wielkiego Polaka, wielkiego narodowca. Skończyłem. (Oklaski)

(Senator Jan Rulewski: Grzech zaniechania.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu 4 grudnia o godzinie 8.45.

Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 376, odbędzie się w dniu dzisiejszym po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych oraz ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela odbędzie się dziś bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora

(senator sekretarz S. Gorczyca)

elektroenergetycznego odbędzie się w sali nr 217 dwadzieścia minut po ogłoszeniu przerwy w obradach. Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o podatku akcyzowym.

Państwo senatorowie, którzy nie wypełnili jeszcze ankiety poświęconej działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa, proszeni są o jej pobranie i wypełnienie w sekretariacie Biura Prac Senackich, pokój nr 254. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jeśli chodzi o tę ostatnią informację, to ta ankieta nie jest obowiązkowa. Nie jest obowiązkowa, a to zabrzmiało tak, jakby to było obowiązkowe.

(Senator Piotr Kaleta: A może być obowiązkowa?)

Nie, nie może być obowiązkowa, Panie Senatorze, nawet jak pan zgłosi taki wniosek.

Dziękuję wszystkim za wytrwałość.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00. O 9.00 głosowania.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 23 minut 02)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęć miejsc przy stole prezydyjnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 376Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja na posiedzeniu w dniu 3 grudnia rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 3 grudnia 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, to znaczy wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

W czasie posiedzenia komisji zgłoszony został również wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Stanisława Karczewskiego.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Ja powiem krótko. Wczoraj toczyliśmy długą debatę, próbowaliśmy przekonać kolegów z Platformy Obywatelskiej, że ich rozwiązanie jest złe, szkodliwe dla systemu opieki zdrowotnej. Niestety spotkaliśmy się z niezrozumieniem, niestety większość chce wprowadzić złe rozwiązanie. Apeluję jeszcze raz o to, abyście państwo zastanowili się i przyjęli nasz wniosek o odrzucenie złej nowelizacji ustawy.

Powiem tak: rozmawialiśmy bardzo długo na ten temat, przekazywaliśmy mocne, twarde argumenty. Dla mnie znamienne było to, co usłyszałem od pana senatora Augustyna podczas programu telewizyjnego. Pan senator nie słyszał argumentów, nie słyszał odpowiedzi pana ministra. Twierdził, że rząd pracuje nad jakąś nowelizacją, a rząd nie pracuje nad nowelizacją, nie pracuje nad innymi rozwiązaniami.

Jest to odebranie systemowi 700 milionów zł. Szkoda tych pieniędzy. Jedyna kwestia, w której zgadzałem się z panem ministrem, to jest to, że jemu jest szkoda 700 milionów zł i nam jest ich szkoda. Ale my prosiliśmy i w dalszym ciągu prosimy o to, abyście państwo zostawili te środki w systemie.

Znamienne było również to, że po debacie, po dyskusji, po argumentach pan senator Augustyn był uprzejmy powiedzieć, iż beneficjentami tego rozwiązania będą ubezpieczyciele. I z tym się zgadzam. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Krajczy, Karczewski, Andrzejewski? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy...

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury

(marszałek B. Borusewicz)

elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku aparatury i podniesieniu ręki.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Zdrowia, popartym przez mniejszość komisji, o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 senatorów 30 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Zdrowia, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 53 głosowało za, 32 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 378Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Stanisław Kogut: A drugi punkt, Panie Marszałku?)

Będzie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospo-

darki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Komisje na posiedzeniu w dniu 3 grudnia 2008 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 3 grudnia 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką w zestawieniu wniosków, to jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Władysława Ortyła, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę w imieniu mniejszości prosić o poparcie czterech poprawek, które znacznie poprawią tę ustawę, tę nowelizację. Chodzi tu o to, aby drogi wojewódzkie, oprócz dróg gminnych i powiatowych, także mogły być w ten sposób finansowane, i aby ministrem właściwym do spraw dysponowania tym funduszem był minister transportu. Chodzi także o to, aby w procedurze przydziału tych środków było uzgodnienie z zarządem województwa, który tworzy strategię rozwoju województwa, i wreszcie o to, aby skreślić sformułowanie w art. 1, mówiące o tym, że trzeba zachować dyscyplinę finansów publicznych, bo jest to oczywiste i niepodlegające dyskusji, nie powinno zatem być tu wpisywane.

Uzasadniając to, chcę powiedzieć, że ta nowelizacja w kilku miejscach łamie zasady dysponowania środkami na rozwój gospodarczy, na rozwój regionalny. Jest, można powiedzieć, pewną formą nadużycia interpretacji prawa, które w tym zakresie obowiązuje. Bez kontraktu wojewódzkiego, bez decyzji właściwego ministra, wreszcie z udziałem wojewody i na mocy jego dyspozycji te środki są przyznawane. Była tutaj dyskusja na temat przemytu. To jest swego rodzaju przemycenie środków, bo inaczej tego nie można nazwać, do samorządów. Intencja jest słuszna, ale jest to obarczone takimi wadami. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Pan senator Ortyl, pan senator Kogut, pan

(marszałek B. Borusewicz)

senator Konopka albo pan senator Dajczak? Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki głosowania.

Na 87 obecnych 54 głosowało za, 32 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 375Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Sławomira Kowalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sławomir Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, po wspólnym posiedzeniu przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko: Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką, czyli wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca Sławomir Sadowski chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Tadeusz Gruszka, Kazimierz Wiatr? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez po-

prawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 56 głosowało za, 8 – przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o podatku akcyzowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 366Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Tomasza Misiaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o podatku akcyzowym. Komisja przyjęła wniosek i kieruje prośbę do Wysokiego Senatu, aby Senat raczył przyjąć poprawki zawarte w punktach: pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym, siódmym, ósmym, dziewiątym, dziesiątym, jedenastym, dwunastym, trzynastym, piętnastym, szesnastym, siedemnastym i osiemnastym. Nie uzyskały poparcia komisji poprawki szósta i czternasta.

Prosiłbym bardzo o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami zaproponowanymi do przyjęcia przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca?

(Senator Tomasz Misiak: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą, trzecią i czwartą głosujemy łącznie. Mają one na celu uporządkowanie i doprecyzowanie przepisów dotyczących tak zwanego podmiotu reprezentującego.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 79 głosowało za, 6 – przeciw,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta znosi limity paliwa wwożonego w przypadku importu w standardowych zbiornikach oraz pojemnikach specjalnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 30 głosowało za, 55 – przeciw,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma ma charakter porządkowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zwiększa opodatkowanie alkoholu etylowego do 4 tysięcy 960 zł od 1 hl.

Przystępujemy do głosowania.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 54 głosowało za, 32 – przeciw,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**
Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zwiększa opodatkowanie piwa do 7 zł 79 gr od 1 hl za każdy stopień Plato.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 53 głosowało za, 33 – przeciw,
1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**
Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta podwyższa stawkę akcyzy na wino do 158 zł od 1 hl.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 50 głosowało za, 34 – przeciw,
2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta podwyższa stawkę akcyzy na napoje fermentowane do 158 zł od 1 hl.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 54 głosowało za, 31 – przeciw,
2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta podwyższa stawkę akcyzy na napoje pośrednie do 318 zł od 1 hl.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 53 głosowało za, 30 – przeciw,
4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki czternastej wyklucza głosowanie nad poprawką piętnastą.

Poprawka czternasta podwyższa stawkę akcyzy na papierosy do 150 zł za każde tysiąc sztuk i zmniejsza procentowy udział w cenie detalicznej, podwyższa akcyzę na tytoń do palenia do 102 zł 80 gr za każdy kilogram i zmniejsza procentowy udział w cenie detalicznej oraz podwyższa akcyzę na cygara i cygaretki do 235 zł za każde tysiąc sztuk.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 11 głosowało za, 71 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piętnastą.

Poprawka ta podwyższa stawkę akcyzy na tytoń do palenia do 95 zł za każdy kilogram oraz na cygara i cygaretki do 235 zł za każde tysiąc sztuk.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 53 głosowało za, 25 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta podwyższa stawkę akcyzy od samochodów osobowych o pojemności silnika powyżej 2 l do 18,6% podstawy opodatkowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 46 głosowało za, 36 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami siedemnastą i osiemnastą głosujemy łącznie. Wydłużają one *vacatio legis* ustawy do 1 marca 2009 r.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 senatorów 63 głosowało za, 21 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o podatku akcyzowym w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 55 głosowało za, 12 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o podatku akcyzowym.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono zawarte w druku nr 379Z.

Pan senator Krzysztof Majkowski będzie łaskaw przedstawić sprawozdanie połączonych komisji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, na którym głosowaliśmy nad poprawkami pierwszą, drugą, trzecią i czwartą.

Chciałbym na chwilę pozostać przy poprawce trzeciej w sprawie wykreślenia zapisu dotyczącego w art. 1 pkt 3 Polskiej Żeglugi Morskiej. W tym miejscu ukłon w stronę panów, którzy znajdują się na sali, reprezentujących Polską Żeglugę Morską. Gdyby tego typu postawa i determinacja charakteryzowały wielu przedstawicieli, którzy reprezentują firmy państwowe, myślę, że byłibyśmy dużo dalej.

Panie Przewodniczący, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie proponowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Władysław Ortyl reprezentuje mniejszość komisji.

Proszę o sprawozdanie, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, w imieniu mniejszości proszę o poparcie trzech poprawek. Poprawka pierwsza precyzuje, kto będzie sporządzał kartę prywatyzacji, bardzo ważny dokument, przyjmując, że będzie to podmiot przygotowujący i prowadzący proces prywatyzacji. Poprawka druga stwarza

(senator W. Ortyl)

możliwość, aby pracownicy, którzy odeszli ze spółki matki do spółki córki, też brali udział w podziale akcji, które są przeznaczone do bezpłatnego przekazania pracownikom. I wreszcie poprawka czwarta doprecyzowuje przepis zawarty w art. 2 pkt 1.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan senator chce zabrać jeszcze głos jako wnioskodawca?

(Senator Władysław Ortyl: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. Najpierw będziemy głosować nad poprawkami, a potem nad uchwałą w całości.

Poprawka pierwsza wskazuje podmiot odpowiedzialny za sporządzenie karty prywatyzacji, przyjmując, że będzie nim podmiot przygotowujący proces prywatyzacji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 38 głosowało za, 48 – przeciw. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga utrzymuje aktualnie obowiązujące wyłączenie możliwości komercjalizacji przedsiębiorstw wykonujących w dniu 1 stycznia 2006 r. działalność gospodarczą w zakresie międzynarodowego transportu morskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia przyjmuje, że do okresów zatrudnienia, od których będzie zależała ilość przysługujących nieodpłatnie akcji uprawnionym pracownikom, zaliczać się będzie również okres zatrudnienia w spółce powstałej w drodze podziału przez wydzielenie części majątku spółki powstałej w wyniku komercjalizacji.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 33 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta ujednotacza sposób sformułowania definicji pojęć „uprawnieni pracownicy” oraz „uprawnieni akcjonariusze”.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad uchwałą w sprawie całości.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 25**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 365Z.

Pan senator Stanisław Kogut już nadchodzi, by przedstawić sprawozdanie.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Połączone komisje, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej, rozpatrywały wnioski zgłoszone w trakcie debaty 3 grudnia 2008 r. nad ustawą o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych i proponuje wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Proponujemy przyjąć poprawki: pierwszą, piątą, szóstą, siódmą, dwunastą, szesnastą, siedemnastą i osiemnastą. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą mniejszości komisji jest pan Grzegorz Banaś.

Zapraszam do przedstawienia sprawozdania mniejszości, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Panie Marszałku, zwracam się do pań i panów senatorów o poparcie poprawek popartych przez mniejszość komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy wnioskodawca, pan senator Dajczak, chce zabrać głos?

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Zatem możemy przystąpić do głosowania. Jak wiadomo, w pierwszej kolejności zagłosujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą w sprawie całości.

Poprawka pierwsza zapewnia prawidłowe odesłanie do ustawy o emeryturach kapitałowych, wskazując datę jej przyjęcia przez Sejm po rozpatrzeniu poprawek Senatu.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga dotyczy wysokości kapitału zakładowego, który zgodnie z ustawą nie może być niższy niż 100 milionów zł. Poprawka obniża ją do kwoty 50 milionów zł.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia dotyczy nabycia lub objęcia akcji zakładu, do którego ustawa wymaga zezwolenia organu nadzoru. Poprawka eliminuje zwolnienie z uzyskania zezwolenia w przypadku nabycia akcji przez dotychczasowego akcjonariusza.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta zmierza do rozszerzenia odpowiedzialności zakładu za szkody spowodowane niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku w zakresie zarządzania funduszem i jego reprezentacji.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta zapewnia prawidłową redakcję art. 55 ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 86 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta wprowadza uściślenie dotyczące powołania przepisów ustawy w zakresie art. 342 – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 85 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma wprowadza odesłanie przepisów ustawy do właściwego artykułu ustawy o emeryturach kapitałowych w zakresie uregulowania odnoszącego się do przeznaczania rezerwy dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma zmierza do wprowadzenia zasady waloryzacji dożywotniej emerytury kapitałowej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta ma na celu zwiększenie z 90% do 95% kwoty zysku przypadającego na aktywa stanowiące pokrycie rezerwy dożywotnich emerytur kapitałowych przeznaczanej na zwiększenie tych emerytur.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziesiąta ma na celu zagwarantowanie w ustawie przeznaczenia na zwiększenie dożywotnich emerytur kapitałowych kwoty co najmniej 90% zysku przypadającego na aktywa stanowiące pokrycie rezerwy dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta zmierza do zmniejszenia miesięcznej opłaty pobieranej przez zakład za zarządzanie funduszem z kwoty nie większej niż 3,5% do kwoty nie większej niż 2% wartości wypłacanych dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 53 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwunasta ma charakter precyzujący.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta zmierza do zmniejszenia wysokości rocznej opłaty pobieranej przez Bank Gospodarstwa Krajowego z kwoty nie większej niż 3,5% do kwoty nie większej niż 2% dokonywanych w ciągu roku wpłat zakładów na fundusz gwarantowanych dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta ma na celu rozszerzenie o związek zawodowy kręgu podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi na fundusz.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 54 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki piętnastą i dziewiętnastą przegłosujemy łącznie. Poprawka piętnasta zmierza do skreślenia w ustawie rozdziału pod tytułem „Fundusz dożywotnich emerytur kapitałowych utworzony przez powszechne towarzystwo emerytalne”.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 33 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki szesnastą i osiemnastą też przegłosujemy łącznie. Mają one na celu uściślenie odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy w zakresie wysokości środków własnych powszechnego towarzystwa emerytalnego mającego zarządzać funduszem dożywotnich emerytur kapitałowych.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta zapewnia prawidłowe odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy w zakresie zmian statutu funduszu przejmowanego przez powszechne towarzystwo emerytalne.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta zmierza do obniżenia wysokości kapitału zakładowego zakładu, obowiązującej od 31 grudnia 2018 r., z kwoty 75 milionów zł do kwoty 25 milionów zł.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad uchwałą w całości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 54 głosowało za, 31 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

Wysoka Izbo, **powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które przygotowały wspólne sprawozdanie, druk nr 371.

Senator Andrzej Owczarek już podchodzi, żeby przedstawić sprawozdanie.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wniosków zgłoszonych podczas pracy nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek: pierwszej, trzeciej, piątej, siódmej, ósmej, dziewiątej i dziesiątej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca Jan Rulewski chcą zabrać głos?

(*Senator Jan Rulewski: Tak.*)

Wnioski zgłosili senatorowie: Rulewski, Owczarek, Augustyn i Fetlińska.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wobec oświadczenia się pana ministra Buciora – nie mylić z oświadczynami – poprawkę drugą i kolejne wycofuję.

(*Głos z sali: Że co?*)

(*Głos z sali: Które wycofuję?*)

(*Głosy z sali: Jeszcze raz.*)

(*Głos z sali: Oświadczyny wycofuję?*)

(*Wesołość na sali*)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, ale ustaliśmy treść wystąpienia pana senatora Rulewskiego.

(*Senator Władysław Dajczak: Jeszcze raz.*)

Panie Senatorze, będzie pan łaskaw podejść.

Senator Jan Rulewski:

Proszę państwa, mam problemy stomatologiczne, więc proszę mi wybaczyć. Wycofuję poprawki drugą... drugą... Jeszcze wolniej?

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Drugą, czwartą...*)

Wycofuję poprawki: drugą, czwartą, szóstą... pierwszą, drugą i dwunastą.

(*Głos z sali: Pierwszą nie.*)

(*Senator Edmund Wittbrodt: Niemożliwe.*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dwunastą i trzynastą.*)

Tak, dwunastą i trzynastą.

(*Rozmowy na sali*)

Zanotowaliście państwo?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, przedstawiam interpretację wypowiedzi pana senatora – wycofuje on poprawki: drugą, czwartą, szóstą, dwunastą i trzynastą.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Kogut: Dlaczego?*)

Przepraszam, proszę pytań tego typu nie zadawać na tym etapie rozpatrywania punktu porządku obrad.

(*Rozmowy na sali*)

Głosujemy nad przedstawionymi poprawkami...

(*Senator Stanisław Kogut: A może ktoś je podtrzymuje?*)

Czy ktoś podtrzymuje poprawki?

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku, senator Kogut podtrzymuje poprawki. (*Oklaski*)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Co to jednak...

(*Senator Stanisław Kogut: Poprawki są bardzo słuszne.*)

Panie Senatorze, co to jednak znaczy: praktyka parlamentarna.

Pan senator Kogut podtrzymuje wszystkie pięć poprawek czy tylko niektóre?

(*Senator Stanisław Kogut: Wszystkie pięć poprawek.*)

Dobrze, pan senator Kogut podtrzymuje wszystkie pięć poprawek.

(*Senator Stanisław Kogut: Podtrzymuję wszystkie pięć poprawek senatora Rulewskiego.*)

Przystępujemy do głosowania.

Najpierw głosowanie nad poprawkami...

(*Głos z sali: Będzie więcej głosowań...*)

Na szczęście to jest jedno głosowanie, więc akurat to dużo nie zmienia.

Poprawka pierwsza jednoznacznie przesądza, że łączny wymiar urlopu macierzyńskiego wykonywanego przez pracownicę oraz pracownika-ojca dziecka w sytuacji, gdy pracownica uprawniona do urlopu wymaga opieki szpitalnej, nie może przekroczyć wymiaru urlopu określonego w art. 180 kodeksu pracy.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

87 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 45)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawki wycofane, które zostały podtrzymane przez senatora Koguta. Poprawki druga, szóstą, dwunastą i trzynastą wprowadzają do

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

kodeksu pracy instytucję urlopu na warunkach urlopu ojcowskiego. Urlop ten przysługiwałby pracownikowi-osobie bliskiej, wskazanej pracodawcy przez osobę samotnie wychowującą dziecko, w wymiarze dwóch tygodni, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko dwunastego miesiąca życia.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 51 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

(Głosy z sali: Oooo!)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki trzecią, dziewiątą i dziesiątą przegłosujemy łącznie. Rozszerzają one wymiar urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego przysługującego pracownikowi, który przyjął dziecko na wychowanie i wystąpi do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piąta ma umożliwić wykorzystanie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych do tworzenia także innych niż przedszkola form wychowania przedszkolnego.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 87 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawką siódmą i ósmą głosujemy łącznie. Dostosowują one przepisy noweli do zmian przyjętych w ustawie z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

87 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka jedenasta skraca o rok termin, od którego znajdują zastosowanie przepisy o urlopie ojcowskim.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw, 2 wstrzymały się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została odrzucona.

Możemy przystąpić do głosowania nad uchwałą w całości.

Obecność?

(Głosy z sali: Nie działa.)

Już, już zaczęło migać niebieskie...

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Senacie! **Powracamy do punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które przygotowały po debacie wspólne sprawozdanie nr 377Z. Pan senator Bohdan Paszkowski przedstawi to sprawozdanie.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Obie komisje, czyli Komisja Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisja Ustawodawcza, rozpatrzyły na wczorajszym posiedzeniu wnioski, które były zgłoszone. Przyjęto wszystkie cztery poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy pan senator chce zabrać głos jako wnioskodawca? Nie. A pan senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Nie, dziękuję bardzo.)

Nie. Dziękuję.

Czyli przystępujemy do głosowania nad poprawkami. Najpierw poprawki, potem uchwała.

Poprawka pierwsza zmierza do doprecyzowania zmienianego przepisu.

82 senatorów, 81 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga dostosowuje terminologię ustawy do pojęć użytych w konstytucji.

Obecność?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia precyzuje odesłanie.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

86 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 54)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta uzupełnia zmieniany przepis o wskazanie, że w przypadkach, o których mowa w dodanych rozdziałach 66a, 66b, 66c i 66d, porozumiewanie się polskich sądów i prokuratorów z organami państw obcych odbywać się będzie bez pośrednictwa ministra sprawiedliwości.

Obecność?

Kto za?

Kto przeciw?

Kto wstrzymuje się od głosu?

87 senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka przyjęta.

Głosujemy nad uchwałą w całości.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 70 głosowało za, 15 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 56)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy. Najpierw głosujemy nad tą poprawką.

Poprawka ta ma na celu poprawienie odesłania. Do wyboru lokalnej grupy działania należy stosować odpowiednio przepisy art. 22 ust. 2, 3 i 4, regulujące tryb postępowania, bez przepisów ust. 2a i 2b.

Obecność?

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy nad uchwałą w całości.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 67 głosowało za, nikt nie był przeciw, 19 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 58)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie, przeprowadzona też była dyskusja. Możemy więc przystąpić do głosowania. Komisja Ustawodawcza przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu.

W pierwszej kolejności odbędzie się głosowanie nad poprawką, a potem nad całością uchwały.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką.

Poproszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy nad uchwałą w całości.

Poproszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 83 osoby wszystkie – za. **(Głosowanie nr 60)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę... *(Oklaski)*

Bardzo się cieszę, że państwo zaklaskali przed moim stwierdzeniem. A teraz to odczytam.

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.

(Senator Stanisław Bisztyga: I teraz brawa.)

(Oklaski)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

I teraz jest pora...

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie oraz została odbyta debata. Komisja Ustawodawcza przedstawiła wniosek o przyjęcie projektu bez poprawek.

Możemy zatem głosować nad tym projektem uchwały.

Poproszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

85 senatorów, wszyscy za. (**Głosowanie nr 61**)

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza. (Oklaski)

W związku...

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku...)

Czy ja mogę zakończyć ten punkt? Zaraz udzielię panu głosu.

(Senator Piotr Kaleta: Jest bardzo ważne, żeby koledzy nie wyszli. Chciałbym coś powiedzieć, jeśli pan marszałek będzie łaskaw.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Kaleta: A mogę z mównicy, Panie Marszałku?)

Tak, proszę bardzo.

Proszę o niewychodzenie z sali, bo będzie ważny komunikat. Chciałbym, żeby państwo jeszcze chwileczkę się wstrzymali.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo! Wiem, że zabieram głos tak trochę w trybie pilnym, ale nie mógłbym sobie tego odmówić, ponieważ mamy dzisiaj szczególny dzień. To Barbórka, dzień górników. W związku z tym, Szanowni Państwo, myślę, że będę wyrazicielem woli całej Wysokiej Izby, kiedy powiem, że chcielibyśmy przesłać z tego miejsca wszystkim górnikom najserdeczniejsze życzenia. A w sposób szczególny... (Oklaski)

Tak, mogą być brawa. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: To też świętej Barbary.)

A w sposób szczególny – pozwólcie, Szanowni Państwo, żeby te życzenia zostały również w pewien sposób spersonalizowane w Wysokiej Izbie – chciałbym złożyć te życzenia, mam nadzieję, że też w imieniu państwa, na ręce pani senator Barbary Damięckiej. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ja się do tego przyłączam, aczkolwiek gdybym...

(Senator Piotr Kaleta: Nie może być inaczej.)

...wiedział, że pan chce to powiedzieć, to nie dopuściłbym pana do głosu, bo sam chciałem to zrobić, jako marszałek. (Wesołość na sali) (Oklaski)

(Senator Piotr Kaleta: Nie wierzę.)

No ale niestety, muszę przyznać, że moja łagodność obróciła się tutaj przeciwko mnie.

Proszę państwa, teraz chciałbym – przeproszę, jeszcze chwileczkę – udzielić głosu księdzu Zaleskiemu.

Proszę bardzo, zapraszam na mównicę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Brawo!)

(Oklaski)

Rozumiem, że ksiądz będzie występował jako Ormianin polski, tak?

(Duszpasterz Ormian w Polsce Południowej Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Tak.)

Rozumiem, świetnie.

Duszpasterz Ormian w Polsce Południowej Tadeusz Isakowicz-Zaleski:

Szanowne Panie! Szanowni Państwo!

Z wielkim wzruszeniem, w imieniu społeczności ormiańskiej, która od siedmiuset lat obecna jest w Rzeczypospolitej, bardzo serdecznie dziękuję Senatowi III Rzeczypospolitej, że pamiętał o senatorze i pośle II Rzeczypospolitej.

Wczoraj było tutaj tyle pięknych wystąpień w sprawie Teodorowicza, że nie będę już tego powtarzał. Chcę tylko powiedzieć, że naszym ostatnim bólem, tak to nazwę, jest to, że arcybiskup Józef Teodorowicz nie ma prawa do swojego grobu. Siedemdziesiąt lat temu został pochowany, zgodnie ze swoim życzeniem, nie w katedrze, nie w grobowcu, ale w zwykłym żołnierskim grobie na Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Z tego grobu został wyrzucony w latach siedemdziesiątych. Cmentarz został odnowiony, ale grób Józefa Teodorowicza jest pusty, jego ciało jest gdzie indziej, bez żadnego krzyża i bez żadnego śladu. Dlatego chciałbym prosić Senat III Rzeczypospolitej, aby pamiętał, żeby ciało wielkiego polskiego patrioty powróciło na Cmentarz Orłąt Lwowskich.

Na koniec, dziękując jeszcze raz Senatowi, chciałbym jako to podziękowanie przekazać wszystkim państwu moją najnowszą książkę „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”, w której jest mowa o zagładzie polsko-ormiańskiego miasteczka Kutny nad Czeremoszem, wymordowanego przez nacjonalistów ukraińskich. Jest tam również pokazana postać Teodorowicza, który był związany nie tylko ze Lwowem, ale także ze Stanisławowem i Kutami.

Myślę, że dzisiaj, w siedemdziesiątą rocznicę, stała się wielka sprawiedliwość. Dodam również, że Teodorowicz wygłosił kazanie na otwarciu Se-

(duszpasterz T. Isakowicz-Zaleski)

jmu konstytucyjnego w lutym 1919 r. tutaj w Warszawie, w katedrze świętego Jana. I myślę, że Sejm jeszcze do tej postaci powróci.

Bardzo serdecznie dziękuję. To jest wielki dzień dla polskich Ormian, którzy zawsze byli wierni Rzeczypospolitej. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo księdzu.

Chcę powiedzieć, że razem z senatorem Łukaszem Abgarowiczem byliśmy w zeszłym miesiącu we Lwowie i te rozmowy na temat zmiany miejsca pochówku księdza arcybiskupa Teodorowicza są prowadzone. To oczywiście wcale nie jest taka prosta sprawa z powodu oporu pewnych osób tam na miejscu. Niemniej jednak wydaje mi się, że wcześniej czy później musi się to zakończyć sukcesem. Te działania już zostały podjęte.

Pan senator Majkowski. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Krzysztof Majkowski: Panie Marszałku, ja wiem, że być może to jest poza obszarem regulaminu...)

Ale ja może jeszcze – przepraszam panów, przepraszam, Panie Senatorze – przeczytam bardzo ważny komunikat.

(Senator Piotr Zientarski: W jakim trybie?)

Słucham?

(Senator Władysław Ortyl: Komunikat marszałek może przeczytać.)

Ja mam prawo w trybie...

(Rozmowy na sali)

Ale nie, nie, to nie jest oświadczenie. Tak rozumiem, Panie Senatorze.

(Senator Krzysztof Majkowski: Nie, nie, to jest prośba do pana marszałka.)

(Głos z sali: To tym bardziej.) (Wesołość na sali)

To dobrze, krótka prośba. Proszę bardzo. Dzisiaj jest Barbórka, to proszę bardzo, prośba do pana marszałka...

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku, ja mam świadomość, że wszystkim nam naprawdę bardzo się śpieszy, ale ze względu na ważność sprawy powiem dosłownie jedno zdanie. Gdyby była taka możliwość, ażeby umożliwić zabranie głosu przedstawicielowi PZM, to byłbym bardzo wdzięczny.

(Głosy z sali: Nieee.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, Państwo Senatorowie, ja najpierw przeczytam komunikat, który jest tutaj najważniejszy.

Przypominam państwu, że uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 listopada w spra-

wie zmiany Regulaminu Senatu ustanowione zostały dwie nowe komisje stałe: Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Środowiska. Senatorowie, którzy zamierzają zostać członkami nowych komisji, powinni zgłosić swoje kandydatury do gabinetu marszałka Senatu do dnia 31 grudnia, to jest środa, do godziny 16.00. Formularze zostały doręczone państwu do skrytek senatorskich.

Teraz jeszcze zakończenie właściwego porządku.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe. Wszyscy państwo senatorowie wiedzą, kto nas reprezentuje.

Informuję, że kolejne, dwudzieste czwarte posiedzenie Senatu odbędzie się w dniach 16, 17, 18 i 19 grudnia.

Kończymy właściwy porządek obrad Senatu. Dziękuję państwu bardzo.

(Głosy z sali: Jeszcze komunikaty.)

Nie, komunikaty już nie, to był ten komunikat... Zaraz będą oświadczenia.

Teraz piętnaście sekund przerwy technicznej i będą oświadczenia.

Proszę bardzo, pan senator Ryszard Bender z oświadczeniem i potem...

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oświadczenie kieruję do pana marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Borusewicza.

Panie Marszałku! Senat Rzeczypospolitej Polskiej od przedwojnia opiekował się emigracją, Polakami za granicą. W szczególności aktywność przejawiał począwszy od kadencji Władysława Raczkiewicza, z czasem prezydenta Rzeczypospolitej na wygnaniu, gdy Związek Sowiecki anektował ziemię polskie za Bugiem, a Warszawę zajęli narodowi socjaliści Hitlera, zaś później komuniści Stalina. Tak zwana stara emigracja, najczęściej zarobkowa, jak też powojenna, rekrutująca się głównie z Polaków, którzy za sprawą generała Władysława Sikorskiego opuścili nieludzką ziemię sowiecką, jak również z Polaków, którzy wydostali się z komunizowanego kraju, przeważnie żołnierzy podziemia AK i NSZ, znalazły oparcie w polskich organizacjach emigracyjnych Europy i Ameryki, które nierzadko istniały już od XIX stulecia. Przykładem niech będą organizacje skupione w Kongresie Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Kanadzie, a także, od lat kilkunastu, w USOPAL – Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej. Ta ostatnia w krótkim stosunkowo czasie, dzięki prezesowi Janowi Kobyłańskiemu, zdołała zjednoczyć większość tak zwanych stowarzyszeń niekonsulatowych, to znaczy, nieuznających inspirowania ich przez komunistów, a później postkomunistów ulokowanych w placówkach dyplomatycznych Ameryki Łacińskiej. Niestety, oszczerstwa, pomówienia, które dotknęły

(senator R. Bender)

prezesa USOPAL Jana Kobylańskiego, nie tylko ze strony mediów krajowych, ale i czynników rządowych, przedstawicielstw dyplomatycznych, uniemożliwiły bliższą, regularną łączność USOPAL z macierzą i naszym Senatem. Działo się tak i dzieje, mimo że już w poprzedniej kadencji w tej Wysokiej Izbie pan Witold Kulesza, reprezentujący wówczas Instytut Pamięci Narodowej i jego organa śledcze, oficjalnie oświadczył, że kalumnie rzucane na prezesa Jana Kobylańskiego nie znajdują potwierdzenia w materiale źródłowym, w faktach. Senat nasz dotąd nie nawiązał oficjalnej współpracy z USOPAL. Tragiczne to i bolesne dla Polski, dla rodaków skupionych w organizacjach polonijnych krajów Ameryki Południowej i Środkowej, które zjednoczył USOPAL. Indywidualne kontakty, w ubiegłej i w obecnej kadencji, mówiącego te słowa, jak też senatorów Jana Szafrança, Czesława Ryszki, spotykały się z krytyką i sprzeciwem pana marszałka.

W listopadzie bieżącego roku USOPAL obchodził piętnastą rocznicę istnienia i w Urugwaju obradowało jego czternaste walne zebranie. Żadne gratulacje ze strony władz Senatu do USOPAL nie popłynęły. To przykre. Wdzięczność należy się więc senatorom Czesławowi Ryszce i Waldemarowi Krasce, którzy wraz z posłem Bogusławem Kowalskim uczestniczyli w czternastym walnym zebraniu USOPAL w Urugwaju. Ze względów wyłącznie zdrowotnych nie mogłem być wraz z nimi, ale skierowałem na ręce prezesa USOPAL, pana Jana Kobylańskiego, gratulacyjne pismo, które zostało tam odczytane. Podaję częściowo jego treść. Napisałem tak:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Pragnę wyrazić Panu, organizacji, którą Pan kieruje, współpracownikom, prezesom stowarzyszeń polskich z krajów Ameryki Łacińskiej wyrazy wdzięczności za utrzymywaną więź z Macierzą, z Ojczyzną przodków i wielu z Państwa – z Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską.

Żadne złe siły w kraju i poza nim nie zerwą łączności senatorów Rzeczypospolitej Polskiej z USOPAL. Jego osiągnięcia są ogromne, nie do przecenienia. Stowarzyszenia i organizacje polskie w państwach Ameryki Łacińskiej dzięki USOPAL są zjednoczone, skutecznie utrzymują polskość i wspierają nurty wolnościowe w kraju, są przyjazne Radiu Maryja, które jest dla Polaków niepodważalną wartością w kraju i na całym świecie. Wielka to zasługa Pana, Panie Prezesie Janie Kobylański, stowarzyszeń i organizacji, które Pan skupił w USOPAL.

Jestem z uczestnikami tegorocznego Walnego Zebrania USOPAL w duchowej łączności.”

Panie Marszałku, czas najwyższy zerwać z izolacją USOPAL. Zwracam się do pana marszałka o zaproszenie prezesa USOPAL Jana Kobylańskiego do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, umożliwienie mu kontaktu z panem, z senatorami, z członkami senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami

za Granicą. Będzie to z korzyścią dla nas, senatorów, i Polaków w Ameryce Łacińskiej. A może, Panie Marszałku, stanie się cud i bezpośredni pański kontakt z prezesem Janem Kobylańskim, człowiekiem o wspaniałej osobowości, zmieni dotychczasową wrogość, chciałoby się powiedzieć, w przyjaźń.

W podpisie: senator Ryszard Bender.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Smulewicz. Proszę bardzo o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Program „Moje boisko – Orlik 2012” został przedstawiony przez pana premiera Donalda Tuska. Program przygotowany przez ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego zakłada budowę ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów sportowych wraz z szatniami i zapleczem socjalnym w każdej gminie na terenie całego kraju. Założeniem programu jest udostępnienie dzieciom i młodzieży nowoczesnej infrastruktury sportowej w celu aktywnego uprawiania sportu. Celem jest także zapewnienie obywatelom możliwości uprawiania sportu niezależnie od statusu majątkowego czy pozycji społecznej. Propagowanie zdrowego stylu życia to również jedno z kluczowych zadań. Duże znaczenie w tej problematyce będzie miała właśnie rozbudowa infrastruktury sportowej.

Pragnę poinformować panie i panów senatorów, że w rejonie północnego i zachodniego Mazowsza w najbliższych dniach zostaną otwarte trzy nowe tego typu obiekty, to jest w Płocku, Żyrardowie oraz w miejscowości Sierakówek, gmina Gostynin. W związku z tym w imieniu mieszkańców pragnę podziękować panu premierowi, Radzie Ministrów i panu ministrowi sportu i turystyki. Nowo wybudowane obiekty będą służyć mieszkańcom, dzieciom i młodzieży, a nade wszystko przyczynią się do promocji aktywnego i zdrowego trybu życia oraz rozwijania sportu i turystyki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Cichoń. Proszę bardzo, Panie Senatorze, o oświadczenie. Potem, jak rozumiem, pan senator Woźniak. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja składałem oświadczenie do ministra sprawiedliwości w sprawie postępowania przygotowawczego, a następnie sądowego przeciwko europosłowi, panu Tomczakowi, prowadzonego w Ostrowie Wielkopolskim. Niepokój mój wzbudza fakt, że postępowanie to jest prowadzone przez miejscowe organy ścigania

(senator Z. Cichoń)

i sąd, mimo że w przypadku, kiedy pan poseł Tomczak złożył wniosek o ściganie funkcjonariuszy i prokuratora, sąd wyłączył się od rozpoznania sprawy. Następnie, po umorzeniu postępowania, skierowano sprawę, ale tym razem przeciwko panu europosłowi Tomczakowi, no i, co dziwne, te organy nie wyłączyły się z rozpoznania sprawy. Wzbudza niepokój sposób postępowania. Mianowicie pierwotnie umorzono postępowanie przeciwko panu europosłowi, po terminie zostało złożone zażalenie przez jednego z funkcjonariuszy, a rzekomo miało ich być kilku pokrzywdzonych i, o dziwo, to spóźnione zażalenie zostało uwzględnione. Został przywrócony termin na złożenie zażalenia i podobno sprawa trafiła do sądu. Przed sądem postępowanie jest bardzo długotrwałe, a sąd zastosował drastyczne środki przymusowego stawiennictwa wobec synów pana europośła, studentów, którzy kilka razy przychodzili daremnie na rozprawę. Gdy raz przytrafiło się, że nie mogli być z powodu obiektywnych przeszkód, to zastosowano w stosunku do jednego przymusowe doprowadzenie, a w stosunku do drugiego nawet areszt tymczasowy. Takie mam wiadomości od pana europośła.

Budzi to uzasadnione zaniepokojenie, czy aby rzeczywiście postępowanie spełnia wszystkie standardy w demokratycznym państwie prawa, zwłaszcza w aspekcie bezstronności organów, które prowadzą określone postępowanie przeciwko osobie, sprawującej w dodatku mandat europośła. Należałoby chyba zadbać o pewną równowagę – skoro określone organy wyłączyły się z postępowania, gdy pan europoseł występował jako pokrzywdzony, to chyba ta sama zasada powinna być zachowana po odwróceniu ról, czyli gdy oskarża się pana europośła. Dlatego proszę o wyjaśnienie tego przez pana ministra sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Henryk Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zacząć od komunikatu. Czuję się w obowiązku to powiedzieć w związku z tym, że wiosną tego roku grupa senatorów wystąpiła do ministra infrastruktury z oświadczeniem w sprawie połączeń komunikacyjnych między Warszawą a Berlinem szlakiem kolejowym przez Toruń, Bydgoszcz, Piłę, Gorzów. W rozkładzie jazdy pociągów, który wejdzie w życie 14 grudnia bieżącego roku, zostanie uruchomione połączenie kolejowe między stolicą Rzeczypospolitej i stolicą Republiki Federalnej Niemiec pociągiem InterCity o pięknej, dumnej nazwie „Stanisław Moniuszko”. Będzie to po-

ciąg nocny, wyjeżdżający z Warszawy o 22.30 i o podobnej godzinie z Berlina. Dodatkową ciekawostką i, myślę, istotnym uzupełnieniem jest to, że pociąg będzie prowadził z Berlina wagony do Gdańska i Gdyni, a także do Kaliningradu. Jest to efekt starań senatorów. Myślę, że to istotne wydarzenie dla miast leżących na szlaku tego pociągu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym wystąpić z oświadczeniem do ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie uwzględnienia starań osób, które doznały cierpienia ze strony III Rzeszy w latach 1939–1945, ponieważ były przedmiotem eksterminacji, świadcząc pracę w nieludzkich warunkach pracy przymusowej. Cała grupa osób, które wykonywały tę pracę przymusową, często w katorżniczych warunkach, na terenach Rzeczypospolitej włączonych do Rzeszy, nie jest objęta prawem do świadczeń. Najwyższa pora, by Rzeczpospolita uwzględniła również fakt, że nie tylko osobom, które były deportowane do III Rzeszy, ale także osobom, które były przez III Rzeszę eksploatowane w sposób przymusowy, często w nieludzkich warunkach, na terenach włączonych do Rzeszy, należy się zadośćuczynienie. Jest to grupa z naturalnych względów z dnia na dzień coraz mniej liczna, świadczenia przyznane tej grupie nie byłyby więc istotnym obciążeniem dla budżetu państwa. Sprawa ta ma charakter bardziej symboliczny – świadczyłaby o tym, że Polska potrafi zatroszczyć się o ludzi, którzy także na terenach zachodniej Polski, w Wielkopolsce, byli przez okupantów hitlerowskich eksploatowani i eksterminowani, a pamiętali o polskości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję państwa, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną umieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.
Pana senatora sekretarza proszę o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Znaleziono telefon komórkowy, jest do odbioru na zapleczu sali plenarnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Informuję, że protokół dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Wysoki Senacie, zamykam dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	?
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7 R.J. Bender	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	.	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
16 L. Cichosz	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	?	?	+	+
17 W. Cimoszewicz	-	?	?	+	+	+	+	-	+	+	?	-	-	?	?	+	+	-	+	?
18 G. Czelej	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
19 W. Dajczak	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
21 J. Dobrzyński	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	?	?	-	-	?
22 J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	?	-	-	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	?
24 P.K. Głowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+
25 S. Gogacz	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
26 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
28 H. Górski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka
32 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	?	-	?	-	+	+
35 K. Jaworski	+	-	-	?	?	+	+	+	+	+	-	-	?	?	?	?	?	-	-	?
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
38 S. Karczewski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
43 R. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
45 M. Konopka	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	?	-	+	+
49 W.J. Kraska	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	?	?	-	-	?
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
53 A. Massalski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres
55 T. Misiak	.	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiołek	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	?	+	+	-	?	-	+	+
57 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
59 I. Niewiarowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
60 M. Okła	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+
61 J. Olech	-	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	-	?	-	?
63 A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	-	-	-	+	+	+	?	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	+	?
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
67 A. Person
68 A.K. Piechniczek	.	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
71 Z.S. Pupa	+	-	-	?	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	?	?	?	-	?	?
72 J.W. Rachoń	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
76 J. Rulewski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
78 S. Sadowski	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
79 J. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
80 W. Sidorowicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
82 W. Skurkiewicz	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	?	-	?	?
83 E.S. Smulewicz	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
84 J. Swakoń	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
88 M. Trzciński	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
91 M.S. Witczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
94 M. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	.	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
97 S. Zając
98 K.P. Zaremba	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
Obecnych	84	86	87	87	86	86	86	86	86	86	87	87	87	87	87	87	87	87	87	87
Za	30	53	54	56	79	86	86	30	86	86	54	53	50	54	53	11	53	46	63	55
Przeciw	53	32	32	8	6	0	0	55	0	0	32	33	34	31	30	71	25	36	21	12
Wstrzymało się	1	1	1	23	1	0	0	1	0	0	1	1	2	2	4	5	9	4	3	20
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
2 M. Adamczak	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	+	#	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
13 B. Borys-Damięcka	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
27 R.J. Górecki	-	#	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
31 T.J. Gruszka
32 A.S. Grzyb	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	?	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
40 K.M. Kleina	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
43 R. Knosala	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres
55 T. Misiak	-	+	-	-	+	+	-	-	-	.	+	+	-	-	-	-	#	-	#	-
56 A. Misiólek	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
57 A.A. Motyczka	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
58 R.K. Muchacki	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
59 I. Niewiarowski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
60 M. Okła	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
61 J. Olech
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
64 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
67 A. Person
68 A.K. Piechniczek	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	.	-	-	-	+	-	-	-
69 K.M. Piesiewicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
73 M.D. Rocki	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
76 J. Rulewski	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	+	+	-	-	-	+	+	-	-	-
80 W. Sidorowicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
84 J. Swakoń	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
85 Z.M. Szaleniec	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
88 M. Trzciński	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
89 P. Wach	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	.	+	-	-	-	#	+	-	-	-
92 E.K. Wittbrodt	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
95 H.M. Woźniak	+	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
96 J. Wyrowiński	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
97 S. Zając
98 K.P. Zaremba	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
99 P.B. Zientarski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
100 M. Ziółkowski	-	+	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-
Obecnych	86	86	86	86	86	87	86	87	87	86	85	87	85	87	87	87	87	87	87	87
Za	38	85	33	32	86	87	32	32	33	86	85	86	31	32	32	33	86	32	32	33
Przeciw	48	0	52	54	0	0	53	55	54	0	0	1	54	55	55	53	0	55	54	54
Wstrzymało się	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	1	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
8 J. Bergier
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	.
18 G. Czelej	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	?	+	.	.
22 J. Duda	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	?	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 Z.H. Meres
55 T. Misiak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 A. Misiołek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	-	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61 J. Olech
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
63 A. Owczarek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	.	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	?	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	#	?	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	+	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński
87 G.A. Sztark	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając
98 K.P. Zaremba	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	87	87	86	87	87	87	87	87	87	87	87	82	86	86	87	87	86	86	86	83
Za	87	87	32	54	87	32	87	87	87	32	87	81	85	86	87	70	85	67	85	83
Przeciw	0	0	52	31	0	51	0	0	0	53	0	0	0	0	0	15	1	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	1	2	0	3	0	0	0	2	0	0	0	0	0	1	0	19	1	0
Nie głosowało	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	0	1	1	0	0	1	0	0	0	0

	61		61
1 Ł.M. Abgarowicz	+	54 Z.H. Meres	.
2 M. Adamczak	+	55 T. Misiak	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	56 A. Misiołek	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	57 A.A. Motyczka	+
5 M. Augustyn	+	58 R.K. Muchacki	+
6 G.P. Banaś	+	59 I. Niewiarowski	+
7 R.J. Bender	+	60 M. Okła	.
8 J. Bergier	.	61 J. Olech	.
9 S. Bisztyga	+	62 W.Z. Ortyl	+
10 P.J. Błaszczuk	+	63 A. Owczarek	+
11 K. Bochenek	.	64 M. Pańczyk-Pozdziej	+
12 B.M. Borusewicz	+	65 B.J. Paszkowski	+
13 B. Borys-Damięcka	+	66 Z.M. Pawłowicz	+
14 J.M. Chróścikowski	.	67 A. Person	.
15 Z.J. Cichoń	+	68 A.K. Piechniczek	+
16 L. Cichosz	+	69 K.M. Piesiewicz	+
17 W. Cimoszewicz	.	70 S. Piotrowicz	+
18 G. Czelej	+	71 Z.S. Pupa	+
19 W. Dajczak	+	72 J.W. Rachoń	+
20 W.J. Dobkowski	+	73 M.D. Rocki	+
21 J. Dobrzyński	+	74 Z. Romaszewski	.
22 J. Duda	+	75 J. Rotnicka	+
23 J. Fetlińska	+	76 J. Rulewski	+
24 P.K. Głowski	+	77 C.W. Ryszka	+
25 S. Gogacz	+	78 S. Sadowski	+
26 S.A. Gorczyca	+	79 J. Sepioł	+
27 R.J. Górecki	+	80 W. Sidorowicz	+
28 H. Górski	+	81 T.W. Skorupa	+
29 M.T. Grubski	+	82 W. Skurkiewicz	+
30 P.A. Gruszczyński	+	83 E.S. Smulewicz	+
31 T.J. Gruszka	.	84 J. Swakoń	+
32 A.S. Grzyb	+	85 Z.M. Szaleniec	+
33 W.L. Idczak	+	86 A. Szewiński	.
34 S.A. Iwan	+	87 G.A. Sztark	+
35 K. Jaworski	+	88 M. Trzciniński	+
36 S. Jurcewicz	+	89 P. Wach	+
37 P.M. Kaleta	+	90 K.A. Wiatr	+
38 S. Karczewski	+	91 M.S. Witczak	+
39 L. Kieres	+	92 E.K. Wittbrodt	+
40 K.M. Kleina	+	93 G.M. Wojciechowski	+
41 M. Klima	.	94 M. Wojtczak	+
42 P. Klimowicz	+	95 H.M. Woźniak	+
43 R. Knosala	+	96 J. Wyrowiński	+
44 S. Kogut	+	97 S. Zając	.
45 M. Konopka	+	98 K.P. Zaremba	+
46 B.J. Korfanty	.	99 P.B. Zientarski	+
47 S. Kowalski	+	100 M. Ziółkowski	+
48 N.J. Krajczy	+		
49 W.J. Kraska	+	Obecnych	85
50 K. Kwiatkowski	+	Za	85
51 R.E. Ludwiczuk	+	Przeciw	0
52 K. Majkowski	+	Wstrzymało się	0
53 A. Massalski	+	Nie głosowało	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 23. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest rzeczą absolutnie oczywistą, że kwestie zdrowotne muszą być poddane gruntownym reformom. Platforma Obywatelska jako pierwsza od dziesięciu lat siłą polityczną w Polsce chce przeprowadzić te reformy. Niestety, na jej drodze bardzo często staje upór, a być może także i zła wola przeciwników politycznych.

Wspominana przeze mnie reforma zdrowotna sprzed dziesięciu lat doczekała się wielu, jak się potem okazało, chybionych modyfikacji. Dziś Wysoki Senat stoi przed koniecznością naprawy jednej z nich, tak zwanego podatku Religi. Przypomnę, że podatek Religi to opłata ryczałtowa od ubezpieczeń komunikacyjnych OC na pokrycie kosztów leczenia ofiar wypadków komunikacyjnych. Opłata ta jest przekazywana przez zakłady ubezpieczeń na rzecz Narodowego Funduszu Zdrowia. Zapis tego typu jest wielce problematyczny, bowiem praktyka wskazuje, że koszty związane z tą ustawą dotyczyły zarówno kierowców biorących udział w wypadkach i kolizjach, jak i nie biorących w nich udziału, co w praktyce przekłada się na stwierdzenie, że opłata ta jest daniną publiczną.

Na tym gruncie pojawiają się dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza z nich dotyczy skuteczności funkcjonowania „podatku Religi”. Otóż skuteczność ta jest znikoma, ponieważ mimo iż firmy ubezpieczeniowa przekazują dodatkowe pieniądze na leczenie ofiar wypadków, to brak jest sprawnie działającego systemu ich identyfikacji, a dopasowanie sprawcy wypadku do jego ofiary jest procesem długotrwałym i niedającym gwarancji powodzenia. To z kolei uniemożliwia Narodowemu Funduszowi Zdrowia przekazywanie pieniędzy na leczenie ofiar. Drugim problemem związanym z „podatkiem Religi” jest jego formuła, a mianowicie fakt, że jest to danina publiczna, która zgodnie z art. 217 konstytucji może być wprowadzona wyłącznie przez ustawę. Tymczasem jej wysokość jest obecnie ustalana rozporządzeniem ministra. Broniąc zapisów starej ustawy, Prawo i Sprawiedliwość zasłania się sformułowaniem, że przecież Trybunał Konstytucyjny nie orzekł o niekonstytucyjności „podatku Religi”. Ja zaś chciałbym przypomnieć, że w wyroku z 9 września 2004 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że daniną publiczną jest przymusowe świadczenie publicznoprawne służące realizacji konstytucyjnych zadań państwa. Opłata ryczałtowa jest tego rodzaju daniną i jako taka nie powinna być ustalana rozporządzeniem. Możemy oczywiście czekać aż Trybunał, wskazując na swoje wcześniejsze orzeczenie, wykaże niekonstytucyjność „podatku Religi”, możemy znów narazić polskiego ustawodawcę na śmieszność. Tylko po co?

Ustawa, którą dziś nowelizujemy, prócz konstytucji stoi w sprzeczności też z kodeksem cywilnym, bowiem instytucja odpowiedzialności cywilnej zakłada zadośćuczynienie w odniesieniu do wszystkich następstw szkody. W tym wypadku chodzi o pokrycie kosztów leczenia poszkodowanej w wypadku osoby. Nie może się to odbywać na zasadzie ryczałtu procentowego, który jest nieprecyzyjny i godzi w instytucję ustalenia rozmiaru szkody.

Wszystkie te wadliwe, opisane wyżej zapisy znosi omawiana w tej chwili nowela. Określa ona, na co i w jakim terminie przeznaczyć zgromadzone dotąd środki. Po pierwsze, ma to być leczenie ofiar wypadków, które udało się zidentyfikować, po drugie środki te zostaną przekazane na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej. Kolejną korzyścią wynikającą z takich zmian będzie fakt, iż składka na OC nie wzrośnie, a istnieje nawet szansa na jej zmniejszenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powtórzę: nie trzeba nikogo przekonywać do konieczności reformowania polskiego systemu opieki zdrowotnej. Ale działania sanacyjne muszą być wykonywane konsekwentnie, rozważnie i pewnie, nie może się to dziać z udziałem półśrodków, a „podatek Religi” bez wątpienia jest takim półśrodkiem. Dlatego też proszę Wysoki Senat o dokonanie zmian we wprowadzającej go ustawie.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W lutym tego roku obchodzimy sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin księdza arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Ten wspaniały Polak to nie tylko jeden z najwybitniejszych duchownych naszego kraju w XX wieku, ale także wielki uczony, historyk i znawca liturgii kościelnej.

On pierwszy był sekretarzem Episkopatu Polski, rozwinął też wielce swą diecezję plocką. Był inicjatorem powstania w niej niższego seminarium duchownego, a także Akcji Katolickiej. Jako uczony badał dzieje starego piastowskiego Płocka, a jako specjalista od spraw liturgicznych napisał wybitne dzieło pod tytułem „Wykład liturgii Kościoła Katolickiego”. Był jednym z najświetniejszych umysłów swoich czasów, jednym z ludzi, których podczas II wojny światowej postanowił w pierwszej kolejności zniszczyć hitlerowski okupant. Ksiądz arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski zginął w obozie koncentracyjnym w Działdowie w maju 1941 r. Pozostała po nim pamięć, ogromny dorobek naukowy i opinia świętości, która zaowocowała ogłoszeniem go błogosławionym, co uczynił inny wielki Polak, papież Jan Paweł II, w 1999 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziś trzeba nam takich ludzi, jak arcybiskup Antoni Nowowiejski. Trzeba ich nam w społeczności obywateli, społeczności Kościoła, społeczności naukowej. Na wszystkich tych polach Antoni Nowowiejski odegrał wielką rolę, którą powinniśmy godnie uczcić stosowną uchwałą. Powinniśmy także naśladować jego postawę w naszym życiu codziennym.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas dzisiejszego posiedzenia Senatu RP czcimy uchwałami dwóch wielkich Polaków i duchownych. Pierwszym z nich jest arcybiskup Antoni Nowowiejski, drugim – arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teofil Teodorowicz.

Ksiądz biskup Teodorowicz to jeden z największych polskich patriotów przełomu wieków, nieustraszenie starający się o przywrócenie Polsce jej państwowości. W pamięci wszystkich powinno pozostać jego energiczne poparcie dla strajków szkolnych w Wielkopolsce w 1905 r., jego zaangażowanie w obronę ludności polskiej podczas rosyjskiej okupacji Lwowa w czasie I wojny światowej. Nie powinny ulec zapomnieniu zabiegi księdza arcybiskupa o utrzymanie Śląska przy Polsce, jego wykłady w tej sprawie w Paryżu i Rzymie przed papieżem Benedyktem XV. Wspaniała była inicjatywa Józefa Teodorowicza dotycząca renowacji katedry ormiańskiej we Lwowie, a także działalność polityczna jako posła i senatora RP.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W świetle tych wszystkich godnych i ważnych działań, jakie podejmował arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz, Senat RP składa jego życiu i dziełu hołd w 70. rocznicę śmierci. Życzylibyśmy sobie by takich Polaków, takich senatorów, takich społeczników było w Polsce jak najwięcej.

Cześć jego pamięci!

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniami i uwagami kieruję do Pana uprzejmą prośbę o zwrócenie uwagi na następujący problem.

Wiele osób dopytuje, czy Ministerstwo Infrastruktury planuje zmiany w kodeksie ruchu drogowego dotyczące obowiązku posiadania kamizelek odblaskowych przez wszystkich rowerzystów oraz pieszych poruszających się po drodze bez chodnika.

Nasze drogi nie są w pełni oświetlone, pobocza często nie ma, a jeśli nawet jest, to znakomita większość rowerzystów porusza się po poboczu bez świateł, co bardzo często prowadzi do tragedii. Kierowca samochodu nie jest w stanie wystarczająco szybko zareagować i ominąć rowerzystę czy pieszego jadącego bądź idącego po poboczu, gdy np. musi zjechać na to pobocze w celu uniknięcia wypadku, bo np. pojazd jadący z naprzeciwka wyprzedzał na trzeciego.

Uważam, że wprowadzenie obowiązku posiadania kamizelki odblaskowej przez rowerzystę czy pieszego przyniesie o wiele więcej korzyści niżeli sprawne światło w rowerze, które i tak jest zbyt małe, by kierowca w odpowiednim momencie mógł je dostrzec i prawidłowo zareagować.

W związku z powyższym proszę uprzejmie o odpowiedź na pytanie: czy Ministerstwo Infrastruktury dostrzeże powyższy problem oraz, jeśli tak, to w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie informuję Pana Ministra, że w dniu 2 grudnia 2008 r. uczestniczyłem w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Wojska. W wystąpieniach wprowadzających oraz w trakcie dyskusji poruszono m.in. następujące problemy.

1. Problem znaczących dysproporcji między poborami pracowników cywilnych a żołnierzy zawodowych i braku realnej wizji zrównania tych zarobków. Pracownicy cywilni niepokoją się także o swoją przyszłość w kontekście projektu uzawodowienia armii.

2. Problem rozbieżności pomiędzy „Strategią konsolidacji i wspierania rozwoju polskiego przemysłu obronnego w latach 2007–2012”, przyjętą do realizacji przez Radę Ministrów 31 sierpnia 2007 r., a „Strategią BUMAR 2008–2012” w kwestii podległości i przyszłości wojskowych przedsięwzięć remontowych.

3. Problem zakupu mieszkań przez pracowników wojska i żołnierzy zawodowych w oparciu o przepisy starej ustawy, zwłaszcza że mieszkań tych nie da się odzyskać dla wojska przez kilkadziesiąt najbliższych lat.

Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Pan Minister zechciał ustosunkować się do wymienionych problemów.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o przeznaczenie środków pieniężnych na warsztaty organizowane przez Stargardzkie Centrum Kultury (kserokopia wniosku w załączeniu). Jest to wielce pożyteczne przedsięwzięcie o charakterze edukacyjnym, dające szansę młodym ludziom i promujące piosenkę artystyczną. Należy podkreślić, że warsztaty te mają charakter ogólnopolski i biorą w nich udział młodzi artyści wyłonieni w różnych festiwalach, przeglądach i konkursach, których jest czterdzieści.

Rada Dyrektorów Festiwalu Piosenki Artystycznej, w której pracach miałem przyjemność uczestniczyć, gorąco rekomendowała taką formę kształcenia i współpracy doświadczonych pedagogów, artystów i publicystów z młodymi ludźmi szukającymi swojego miejsca i rozpoczynającymi działalność artystyczną. Dla młodych ludzi jest to nie tylko możliwość podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia warsztatu, ale także okazja do zweryfikowania swoich umiejętności i wysłuchania uwag autorytetów prowadzących warsztaty.

Bardzo proszę Pana Ministra o życzliwe ustosunkowanie się do przedstawionej prośby.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości wprowadzenia zmian w prawie o ruchu drogowym, zmierzających do nałożenia na wszystkich początkujących kierowców obowiązku posiadania „zielonego listka”. Taki obowiązek powinien spoczywać na każdym kierowcy przez minimum trzy lata od daty zdania egzaminu i otrzymania pierwszego prawa jazdy.

Dzięki podjęciu tej decyzji w znacznym stopniu zmniejszyłaby się liczba wypadków i poprawiło się bezpieczeństwo na drogach. Przeciż przyczyną rosnącej z roku na rok liczby wypadków jest nie tylko wzrost liczby samochodów, ale także brawura i brak doświadczenia początkujących kierowców.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że propozycja ta wymaga konsultacji, ale jestem przekonany o jej słuszności. Dlatego bardzo proszę Pana Ministra o podjęcie działań zmierzających do wdrożenia tego rozwiązania.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Na podstawie rozmowy z dyrektorem Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach oraz przedstawionych mi interpelacji państwa posłów: Jerzego Ziętka, Marka Wójcika, Wojciecha Szaramy oraz Jadwigi Wiśniewskiej (z inicjatywy Zespołu Szkół Technicznych z Częstochowy), proszę raz jeszcze Panią Minister o rozważenie zmiany rozporządzenia z dnia 11 marca 2008 r., co pozwoli podawać na świadectwie pełną nazwę renomowanego zespołu szkół, a nie tylko numer szkoły.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego

Szanowny Panie Marszałku!

W ostatnim czasie uzyskałem wiele informacji od sędziów Rzeczypospolitej Polskiej o ewentualnych nieprawidłowościach w trakcie uchwalania ustawy z dnia 8 października 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Według tych informacji mogło dojść do naruszenia procedury przewidzianej w art. 119 ust. 1 Konstytucji RP i art. 37 ust. 2 i 3 Regulaminu Sejmu poprzez zaniechanie przeprowadzenia pierwszego czytania projektu ustawy na posiedzeniu Sejmu i przeprowadzenie tego czytania na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniach 17 i 23 września 2008 r.

Z przekazanych mi informacji wynika, iż wprowadzenie nowych stanowisk w sądach nastąpiło w drodze trzech czytań projektu ustawy w trakcie obrad plenarnych, z uwzględnieniem konsultacji w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a wcześniej – konsultacji ze środowiskiem sędziowskim. Tymczasem ustawa je uchylająca została przyjęta z całkowitym pominięciem tej procedury.

Dlatego też zwracam się do Pana Marszałka z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy podczas uchwalania tej ustawy nie dopuszczono się naruszenia procedury legislacyjnej?
2. Czy rzeczywiście, a jeśli tak, to dlaczego w odniesieniu do tej ustawy zrezygnowano z czytania projektu ustawy na posiedzeniu Sejmu na rzecz czytania w komisji?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Coraz częściej pojawiają się informacje, iż od kilku miesięcy byli funkcjonariusze SB znajdują zatrudnienie w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Napawa to niepokojem społeczeństwo polskie, które doskonale pamięta krzywdy wyrządzone mu przez peerelowskie służby.

Oczywiście rozumiem, iż w procesie rekrutacyjnym powinny liczyć się przede wszystkim kwestie merytoryczne, jednakże nie możemy dopuścić do odradzania się wpływów byłych funkcjonariuszy SB.

Dlatego też zwracam się do Pana Premiera o udzielenie informacji, czy rzeczywiście w ciągu ostatnich kilku miesięcy na stanowiskach kierowniczych w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zostały zatrudnione osoby związane z SB. Proszę o wskazanie, ile takich osób zostało zatrudnionych w ciągu ostatniego roku oraz na jakich stanowiskach.

Ponadto proszę o udzielenie informacji, czy oraz w jaki sposób weryfikowane są informacje o potencjalnych kandydatach do pracy w ABW, podawane przez nich w toku procesu rekrutacyjnego.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Otrzymałem informację, że na mocy znowelizowanej ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych można będzie na potrzeby budowy dróg i autostrad pozyskiwać grunty – w tym zajęte dotychczas na rodzinne ogrody działkowe – bez konieczności wypłacenia odszkodowania członkom Polskiego Związku Działkowców za składniki majątkowe znajdujące się na działkach, a stanowiące ich własność, oraz za składniki majątkowe Polskiego Związku Działkowców, stanowiące jego własność, a niepodlegające odtworzeniu.

Rozumiem konieczność uproszczenia procedur pozwalających na znacznie szybszą realizację inwestycji infrastrukturalnych, jednakże nie można pozbawiać działkowców odszkodowań za przejęcie działek wraz z ich mieniem, które nabywane było latami. Ponadto w demokratycznym państwie prawnym ochrona własności powinna być preferowana tak przez prawo, jak i przez ustawodawcę. Nie można zatem wbrew temu pozbawiać prawowitych właścicieli ich własności z wyłączeniem uzyskania za nie stosownego odszkodowania.

Dlatego też zwracam się do pana ministra z prośbą o wskazanie, w jakim zakresie i jakimi sposobami działkowcy będą chronieni przed sukcesywnym pozbawianiem ich prawa własności, a także w jaki sposób zapewni się im rekompensatę za pozostawione mienie oraz jak będzie ona naliczana.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z dużym zdziwieniem przyjąłem do wiadomości pismo Pana Ministra z dnia 15 października 2008 r. w sprawie pary łyżwiarskiej: pani Dominiki Piątkowskiej i pana Dmitrija Chromina. Pomimo informacji, że Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego nie naruszył obowiązujących przepisów prawa oraz procedur wewnętrznych, nie ulega wątpliwości, że nasz kraj stracił utalentowaną parę łyżwiarską, która jako jedyna zdobyła dwa Grand Prix w sezonie 2008/2009, trzykrotny tytuł mistrzów Polski oraz szereg innych wyróżnień. Konsekwencją decyzji PZŁF był brak reprezentacji Polski na tegorocznych zawodach Grand Prix par sportowych. Dziwi mnie decyzja działaczy związkowych, którzy, zasłaniając się obowiązującymi procedurami, przyznali dofinansowanie zawodnikom niemającym jako para łyżwiarska żadnych osiągnięć. Niezrozumiałe jest dla mnie to, że pozbywamy się utalentowanych zawodników, którzy zamiast rozślawiać Polskę, będą za kilka lat rozślawiać inny kraj. Pani Dominika Piątkowska i pan Dmitrij Chromin przegrali jedynie walkę o dofinansowanie PZŁF, ale nasz kraj stracił młodych, utalentowanych sportowców. Zmarnowano wkład szkoleniowców, zaprzepaszczono sukces naszej reprezentacji.

Szanowny Panie Ministrze, jeszcze raz uprzejmie proszę o szczegółową analizę zaistniałego zdarzenia, bo choć pozornie wszystko zostało przeprowadzone zgodnie z obowiązującym regulaminem, to decyzja PZŁF w moim mniemaniu jest niekorzystna dla polskiego sportu.

Jednocześnie uprzejmie proszę Pana Ministra o wyjaśnienie sprawy nieudzielenia odpowiedzi przez Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego na pisma przesłane przez związek łyżwiarstwa figurowego w Belgii, który czyni starania, by para reprezentowała jego kraj.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Decyzja Pana Ministra dotycząca zarejestrowania Polskiego Związku Karate Fudokan była bardzo trafna. Świadczą o tym sukcesy zawodników tej sztuki walki. Podczas Mistrzostw Europy w Karate Fudokan, które odbyły się w listopadzie bieżącego roku, reprezentacja Polski zdobyła dwadzieścia pięć medali: cztery złote, jedenastce srebrnych i dziesięć brązowych. To bardzo dobra wiadomość dla polskiego sportu.

W rozwinięciu skrzydeł bardzo pomogło związkowi dofinansowanie przyznane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Z otrzymanych funduszy zakupiono nowy sprzęt, przeprowadzono dodatkowe treningi dla zawodników, zorganizowano zawody oraz wyjazdy. Na wyniki sportowców nie musieliśmy długo czekać. Spektakularne osiągnięcia mówią same za siebie.

Mając na uwadze niezwykle talent, zapał i zaangażowanie zawodników karate fudokan oraz odnoszone przez nich sukcesy, a także splendor, jaki przynoszą naszemu krajowi na arenie międzynarodowej, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zwiększenie w 2009 r. dofinansowania dla Polskiego Związku Karate Fudokan. Żywię głęboką nadzieję, że Pan Minister powyższą prośbę uzna za uzasadnioną i dofinansowanie dla Polskiego Związku Karate Fudokan w przyszłym roku będzie współmierne do tego, jakie przyznawane jest np. Polskiemu Związkowi Karate Tradycyjnego. Jestem przekonany, że podczas przyszłorocznych Mistrzostw Europy w Karate Fudokan reprezentacja Polski zdobędzie jeszcze więcej medali.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Jako reprezentanci regionu łódzkiego pragniemy przedstawić pani minister ideę wybudowania na terenie Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 imienia Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi centralnego bloku operacyjnego wraz z towarzyszącym mu nowoczesnym zapleczem diagnostyczno-leczniczym. Biorąc pod uwagę potrzeby zdrowotne mieszkańców miasta i całego regionu łódzkiego, koncepcja stworzenia takiego centrum, opartego na doświadczeniu klinicznym i dotychczasowej bazie klinicznej szpitala uniwersyteckiego, wydaje się dobrym rozwiązaniem pilnego problemu medycznego regionu.

Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 2 imienia Wojskowej Akademii Medycznej – Centralny Szpital Weteranów w Łodzi to wieloprofilowa placówka zabiegowa, świadcząca usługi o charakterze ponadregionalnym. Jej pacjenci to najczęściej osoby w bardzo podeszłym wieku, a ze względu na wieloletnie tradycje wojskowe szpitala oraz obecny status Centralnego Szpitala Weteranów, także kombatancki i inwalidzi wojenni. Z uwagi na swój wiek i poziom zaawansowania schorzeń nie mogą oni przez wiele miesięcy czekać na zabieg w kolejkach spowodowanych ograniczeniem liczby operacji między innymi z powodów techniczno-lokalowych.

Placówka zlokalizowana jest w kompleksie kilku budynków, spośród których główny wybudowany został w 1937 r. Pomimo wielu remontów i modernizacji przeprowadzonych w ostatnich kilku latach ani budynek główny, ani żaden z budynków mu towarzyszących nie spełniają podstawowych warunków technicznych, które umożliwiałyby stworzenie w nich centralnego bloku operacyjnego, tak by spełniał on wszystkie normy określone w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 10 listopada 2006 r. w sprawie wymagań, jakim powinny do dnia 31 grudnia 2012 r. odpowiadać pod względem fachowym i sanitarnym pomieszczenia i urządzenia zakładu opieki zdrowotnej. Konieczne jest wzniesienie na terenie placówki nowego budynku. Zgodnie ze wstępnymi założeniami całkowity koszt przedsięwzięcia to około 140 milionów zł, z czego 100 milionów zł przeznaczone by było na część budowlaną, a pozostałe 40 milionów zł na wyposażenie.

Jeśli realizacja przedsięwzięcia z różnych powodów nie dojdzie do skutku, to alternatywa jest przerażająca, gdyż w tej sytuacji szpital o ponad siedemdziesięcioletniej tradycji, znany ośrodek chirurgiczny praktycznie zniknie z medycznej mapy kraju, a pacjenci, szukając innych rozwiązań dla swoich problemów zdrowotnych, być może zaczną kierować się do placówek zagranicznych, generując dodatkowe koszty dla budżetu państwa.

Tymczasem stworzenie centralnego bloku operacyjnego wraz z towarzyszącymi oddziałami zabiegowymi oraz zapleczem diagnostycznym w strukturze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 imienia Wojskowej Akademii Medycznej – Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi niewątpliwie wzbogaci bazę kliniczną placówki, ale także w sposób obiektywny przyczyni się do zwiększenia dostępności i podniesienia jakości świadczeń medycznych udzielanych wszystkim mieszkańcom Łodzi i regionu. Pozwoli bowiem na istotne zwiększenie liczby wykonywanych zabiegów operacyjnych, w tym operacji pacjentów onkologicznych, ułatwi dostęp do wysokiej jakości diagnostyki obrazowej, a także podniesie komfort pobytu pacjentów w szpitalu.

Zwracamy się zatem do pani minister z prośbą o poparcie tego przedsięwzięcia i uwzględnienie go w planach budżetowych resortu zdrowia.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Kierując się troską o region łódzki, który reprezentujemy w Senacie RP, zwracamy się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o rozwiązanie zasadniczego problemu natury finansowej, dotyczącego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 imienia Wojskowej Akademii Medycznej – Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi.

Ten szpital to strategiczna dla regionu, wieloprofilowa placówka zabiegowa, świadcząca usługi o charakterze ponadregionalnym; ponadto, ze względu na wieloletnie tradycje wojskowe oraz obecny status Centralnego Szpitala Weteranów, silnie związana ze środowiskiem byłych żołnierzy i kombatantów, którzy stanowią znaczny odsetek pacjentów. Ale tradycje wojskowe, oprócz oczywistego prestiżu i renomy, stanowią dla tego szpitala także źródło odziedziczonych obciążeń finansowych. Mianowicie w 2002 r., na mocy ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, szpital został przejęty od Ministerstwa Obrony Narodowej. Nieuregulowane zostały wówczas sprawy związane z oddłużeniem i – mimo iż obecnie USK nr 2 imienia WAM – CSW w Łodzi jest sprawnie zarządzaną placówką – stanowią one wciąż nierozwiązany problem.

Uprzejmie prosimy zatem Panią Minister o wskazanie skutecznego mechanizmu oddłużenia Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 imienia Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Profesjonalizacja armii narodowej, a co za tym idzie – zawieszenie poboru, jest działaniem słusznym i potrzebnym. Postawiło ono jednak w trudnej sytuacji młodych obywateli, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a swojej przyszłości zawodowej nie mają zamiaru łączyć z wojskiem. Taki stan rzeczy powoduje, że młody obywatel naszego kraju, bez zapisu o uregulowanym stosunku do służby wojskowej, nie może uzyskać kredytu, podpisać umowy na najem lokalu czy podpisać stałej umowy o pracę. Tego typu wada – bo prawdopodobnie w przekonaniu podmiotów wyżej wymienionych umów jest to wada – może hamować możliwości rozwoju tysięcy młodych mieszkańców naszego kraju.

Dlatego też uprzejmie prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi, w jaki sposób młody człowiek może dokonać wyżej wymienionych czynności prawnych itp. oraz w jaki sposób zostanie rozwiązany ten problem.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przed kilkoma dniami Biblioteka Kórnicka PAN otrzymała z rezerwy ogólnej budżetu państwa kwotę 1.000.000 zł na remont zabytkowego kamiennego mostu, prowadzącego do Zamku Kórnickiego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami biblioteka musiałaby wydać tę kwotę do końca bieżącego roku, co w tym przypadku jest zupełnie nierealne. Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o uwzględnienie tych środków w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie wydatków budżetu państwa, które w 2008 r. nie wygasają z upływem roku kalendarzowego.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Kierowanie dużych środków finansowych przeznaczonych na rozwój kultury do wielkich ośrodków miejskich jest zrozumiałe, lecz takie postępowanie nie powinno powodować o wiele skromniejszego wspierania finansowego mniejszych, lokalnych ośrodków zajmujących się kulturą.

Budując jedność polskiej kultury, nie wolno zapominać o bogactwie tkwiącym w różnorodności regionów i tzw. małych ojczyzn. Niejednokrotnie lokalne ośrodki kulturalne są dla zwykłych obywateli jedynym miejscem styczności z szeroko rozumianą kulturą. Ograniczając pomoc finansową dla tychże ośrodków, organizacji regionalnych, pozbawia się obywateli możliwości biernego i czynnego uczestniczenia w tworzeniu kultury. Wartość dorobku wielkich instytucji i ośrodków kultury jest ogromna. Nie należy jednak zapominać o działalności regionalnej i lokalnej, która jako bliższa obywatelom ma szanse bardziej ich edukować i pozwolić na twórcze uczestnictwo w szeroko rozumianej kulturze.

Mając powyższe na uwadze, prosimy o rozważenie możliwości wzmocnienia poprzez system grantowy finansowania kultury regionów i lokalnych ośrodków kultury.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Antoniego Piechniczka

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall oraz do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowna Pani Minister! Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o rozważenie możliwości zwiększenia liczby sportowych zajęć pozalekcyjnych dla uczniów, a także o przekazanie środków finansowych przeznaczonych na rozwój fizyczny młodzieży bezpośrednio do szkół.

Aby młody człowiek rozwijał się prawidłowo, należy zapewnić mu możliwość kształtowania nie tylko jego intelektu, ale także jego sprawności fizycznej. Brak tej drugiej możliwości prowadzi bowiem do rozwoju społeczeństwa o obniżonej sprawności fizycznej, co jest zarysem coraz częściej rozpoznawanych wad postawy lub innych chorób, tzw. chorób cywilizacji wysoko rozwiniętych. Przekłada się to wprost na wzrost wydatków w zakresie leczenia, rehabilitacji – a więc na kolejne obciążenia budżetu państwa w zakresie służby zdrowia.

Nie należy także zapominać o ogromnym wpływie sportu na kształtowanie postaw proobywatelskich młodych ludzi oraz na rozwój cech osobowościowych, takich jak odwaga, zdrowe współzawodnictwo, współdziałanie oraz siła.

Możliwość uczestniczenia w bezpłatnych sportowych zajęciach pozalekcyjnych jest niewątpliwie dobrym alternatywnym sposobem na spędzanie wolnego czasu, zwłaszcza dla tych dzieci, których rodzinna sytuacja finansowa nie pozwala na korzystanie z indywidualnych, odpłatnych zajęć rozwijających ich umiejętności i zainteresowania.

Nie chodzi tu wszak tylko o budowanie hal, stadionów i boisk, które, jako niewykorzystywane, niszczone lub są podnajmowane indywidualnym odbiorcom. Chodzi o umożliwienie młodzieży, zwłaszcza tej najbardziej potrzebującej, korzystania z hal sportowych i boisk oraz z profesjonalnego, a przez to bezpiecznego w użyciu, sprzętu sportowego pod okiem specjalistów, co byłoby konstruktywną, alternatywną formą spędzania wolnego czasu.

Przed wszystkim należy rozbudzić pasję, pokazać możliwości oraz pomóc w realizacji marzeń. Na dobry początek można postąpić tak, jak to proponujemy we wstępie.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb
Antoni Piechniczek

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Panie Ministrze!

Na moje ręce zostało przekazane stanowisko komendantów straży miejskich miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich w sprawie wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych.

W uzasadnieniu czytamy, co następuje.

Funkcjonariusze straży gminnych otrzymali szereg kompetencji i zadań zbliżonych do pracy innych służb mundurowych. Nowe obowiązki nie pokrywają się z uprawnieniami, które z tytułu wykonywania podobnych powinności przysługują innym funkcjonariuszom.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym oraz władz samorządowych, warto rozważyć kompleksowe zmiany obowiązującego obecnie prawa dotyczącego sfery funkcjonowania straży gminnych. Celem jest kompleksowe i skuteczne realizowanie polegających na ochronie porządku publicznego na terenie gminy zadań, których w pełnym wymiarze nie realizuje żadna instytucja.

Komendanci straży miejskich miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich proponują następujące zmiany, które usprawnią działanie straży.

1. Kompleksowe opracowanie pragmatyki służbowej, regulującej pełen wachlarz zagadnień wynikających z odmiennego w stosunku do innych pracowników samorządowych charakteru pracy, a dotyczących m.in. kwestii związanych z czasem pracy, katalogiem stanowisk, odpowiedzialnością strażników.

2. Rozszerzenie katalogu uprawnień tak, aby dostosowany on został do rzeczywistych problemów dotyczących ochrony porządku publicznego, co zwiększyłoby skuteczność działań; m.in. rozszerzenie możliwości podejmowania czynności wobec osób nieletnich, przyznanie możliwości dokonywania kontroli osobistej, rozszerzenie katalogu środków przymusu bezpośredniego oraz rozszerzenie możliwości stosowania broni.

3. Uprawnienia socjalne. Z jednej strony wymaga się od strażników sprawności fizycznej i psychicznej oraz reagowania w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia i mienia, z drugiej strony nie daje się żadnych gwarancji w przypadku utraty zdolności do bycia strażnikiem z uwagi na wiek lub wypadek w trakcie prowadzenia obarczonego ryzykiem działania, które wpisane jest do katalogu obowiązków strażnika gminnego. Strażnicy nie mają żadnej rekompensaty za szereg ograniczeń obywatelskich, tj. zakaz członkostwa w partii politycznej, pozbawienie prawa do strajku, ograniczenie możliwości podejmowania dodatkowego zatrudnienia, co jest uwarunkowane zgodą kierownika jednostki i możliwe tylko w przypadku, gdy dodatkowa praca nie pozostaje w kolizji z wykonywanym zawodem strażnika. Należy zaznaczyć, że strażnicy podlegają odpowiedzialności karnej za przestępstwa indywidualne, które mogą popełnić wyłącznie funkcjonariusze publiczni.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przewiduje wprowadzenie takich poprawek do owej ustawy, poprawiających funkcjonowanie staży gminnych?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Funkcjonujące prawo – ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami – daje samorządom lokalnym możliwość ustanowienia bonifikaty od ceny sprzedaży nieruchomości stanowiących własność gmin na rzecz spółdzielni mieszkaniowych dla tych gruntów, które służą celom mieszkaniowym. Oznacza to, iż bonifikatą może być objęta sprzedaż nieruchomości zabudowanymi obiektami mieszkalnymi lub obejmujących infrastrukturę okołomieszkaniową, np. parkingi, dojazdy do bloków itd. Te regulacje uniemożliwiają objęcie bonifikatą sprzedaży garaży, które traktowane są jako lokale użytkowe.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest całkowity brak zainteresowania przenoszeniem praw własności garaży. Kwestia ta stanowi przedmiot wielu kontrowersji wśród mieszkańców, członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy kwestionują zrównanie zasad wykupu garaży z zasadami wykupu lokali użytkowych.

Dlatego też zwracam się z prośbą o rozważenie zmiany prawodawstwa w tym zakresie, tak aby umożliwić sprzedaż z bonifikatą nieruchomości zabudowanych garażami jako infrastruktury uzupełniającej cele mieszkaniowe.

Z poważaniem
Paweł Klimowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Na przestrzeni ostatnich kilku lat dało się zauważyć na polskich drogach wzrost liczby użytkowników skuterów. Wraz z tym trendem pojawiła się również moda na tzw. quady, znane też jako ATV (*all-terrain vehicle*).

Przepisy dotyczące użytkowania motorowerów, do których zaliczyć można również skutery, są dobrze ugruntowane w świadomości społecznej, gdyż funkcjonują w polskim prawodawstwie od wielu lat. Pewna niewiedza lub też ignorancja panuje jednak w odniesieniu do quadów. Niestety w powszechnej świadomości pojazd ten jest porównywany do skutera i na takich samych zasadach użytkowany.

Bardzo często zdarza się, że nie jest on zarejestrowany, nie posiada obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, OC, oraz kieruje nim osoba niepełnoletnia bez jakichkolwiek uprawnień. W szczególności ostatni czynnik należy ocenić jako niepokojący. Brak jakiegokolwiek przeszkolenia z zakresu ruchu drogowego przekłada się bezpośrednio na fakt, że nastoletni użytkownicy quadów nie posiadają elementarnej wiedzy z zakresu przepisów kodeksu drogowego, co prowadzi do łamania jego postanowień. Dodać do tego trzeba spotykaną niestety często w tej grupie kierowców brawurę i brak wyobraźni. Wszystko to w efekcie rodzi wiele niebezpiecznych sytuacji, czego dowodem jest rosnąca liczba zgłoszeń o wypadkach, także śmiertelnych, nierzadko zawinionych właśnie przez uczestników ruchu drogowego poruszających się na quadach.

Biorąc pod uwagę obecne definicje zapisane w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, można mieć poważne wątpliwości, czy pojazd tego typu powinien być kwalifikowany jako pojazd silnikowy – zgodnie z art. 2 pkt 32 ustawy jest to pojazd wyposażony w silnik, z wyjątkiem motoroweru i pojazdu szynowego – czy może jako motorower. Jeśli przyjąć, że jest to pojazd silnikowy, to nadal pytaniem nierozstrzygniętym pozostaje, czy zaliczyć go do podkategorii pojazdów samochodowych, czyli pojazdów silnikowych, których konstrukcja umożliwia jazdę z prędkością przekraczającą 25 km/h, czy raczej traktować go jako motocykl wielośladowy, czyli pojazd samochodowy jednośladowy lub z bocznym wózkiem – wielośladowy. Ostatnia definicja jednak również budzi wątpliwości, gdyż quad nie ma bocznego wózka.

Gdyby jednak uznać, jak już zostało to wcześniej zaznaczone, że quad to rodzaj motoroweru, to powstaje z kolei problem nieadekwatności definicji. Przez motorower rozumiemy bowiem pojazd jednośladowy lub dwuśladowy zaopatrzony w silnik spalinowy o pojemności skokowej nieprzekraczającej 50 cm³, którego konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 45 km/h. Tymczasem większość quadów swoimi parametrami znacznie przewyższa te określone dla motorowerów. Jak wynika z danych technicznych, powszechnie można spotkać quady o pojemności silnika dochodzącej do 500 cm³, które mogą rozwinać prędkość nawet 80 km/h.

Jak zatem widać, już sama próba klasyfikacji tej grupy pojazdów rodzi znaczne problemy. Niestety implikuje to także dalsze, dużo poważniejsze następstwa. Chodzi o rozstrzygnięcie zasad nadawania uprawnień. Jeśli bowiem przyjąć, że jest to pojazd silnikowy, to wymagane jest posiadanie uprawnienia do kierowania pojazdem, czyli prawo jazdy odpowiedniej kategorii. Na gruncie obecnych unormowań dopuszczalne wydaje się przyporządkowanie kategorii w bardzo szerokim zakresie: A, A1, B i B1. Z kolei ta niejednorodność rodzi dalsze pytania: o minimalny wiek upoważniający do otrzymania uprawnień – np. dla A1 i B1 jest to obecnie 16 lat, a dla pozostałych wymienionych 18 lat – o sposób szkolenia i egzaminowania.

Wydaje się zatem, że konieczne jest ściślejsze uregulowanie tego zagadnienia w przepisach prawa o ruchu drogowym. W szczególności rozważyć można wariant jednoznacznego określenia, potwierdzającego niejako obecnie przyjętą praktykę, że o klasyfikacji quada – motorower albo pojazd silnikowy – decydować będzie pojemność jego silnika i maksymalna prędkość, jaką jest w stanie rozwinać. Istotne jest to, aby w sposób jednoznaczny uwzględnić przedmiotową grupę pojazdów w definicjach ustawowych. Innym dopuszczalnym rozwiązaniem wydaje się stworzenie całkiem odrębnej kategorii dla tych pojazdów. Sprawa do analizy pozostaje także kwestia zdefiniowania wymagań stawianych ich użytkownikom. Wydaje się, że powinny być one jednak bardziej restrykcyjne niż te odnoszące się do motorowerów.

Dlatego też, mając na względzie przede wszystkim konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu lądowym, zwracam się do pana ministra z prośbą o jak najszybsze podjęcie działań zmierzających w kierunku właściwego uregulowania w przepisach prawa kwestii użytkowania quadów.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem o tok prac związanych ze zmianami w ustawie – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2005 r. Nr 127, poz. 1066), a także regulacji prawnych dotyczących w szczególności kwestii:

- przejęcia przez Skarb Państwa odszkodowań za poniesione przez rolników straty;
- objęcia rolników ubezpieczeniami od szkód czynionych przez zwierzęta leśne;
- szacowania szkód przez wyspecjalizowane podmioty, niezależne od kół łowieckich.

Obowiązujące obecnie prawo jest mało skuteczne i nie pozwala rolnikom w sposób efektywny dochodzić swoich praw, a uzyskiwane odszkodowania nie są na zadowalającym poziomie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Stanisława Kluzy

Zaniepokoiła mnie informacja dotycząca wykorzystywania przez banki tzw. spreadu. Jest to różnica między kursami, po jakich bank kupuje i sprzedaje walutę na spłatę rat kredytowych. Problem dotyczy szczególnie popularnego w obecnym czasie kredytu mieszkaniowego we frankach szwajcarskich. Bardzo często zdarza się, że bank, chcąc wykorzystać spread, odmawia przyjęcia kolejnej raty kredytu w walucie, w której został on zaciągnięty. Powoduje to sytuację, w której bank zarabia na wspomnianej różnicy kursów. Jedynie klientom o bardzo dużej wytrwałości i cierpliwości udaje się przekonać bank i dokonać wpłaty w wybranej walucie. Dodatkowym problemem jest to, że brakuje szczegółowej informacji o wysokości spreadu i jego wpływie na spłatę zaciąganego kredytu oraz bieżącej informacji o tym, jak zmienia się kurs, po jakim bank przelicza raty spłacanego kredytu.

Spread wykorzystywany jest również podczas przeliczania kwot wydanych za granicą przy użyciu karty kredytowej. Powoduje to sytuację, w której saldo na rachunku znacznie różni się od zaplanowanego, opartego na aktualnym kursie waluty. Często bywa tak, iż kurs, po jakim bank przelicza walutę, różni się nawet o kilka procent od obowiązującego w momencie dokonania zakupu.

Chciałbym zapytać, czy Komisja Nadzoru Finansowego planuje uregulować tę kwestię tak, aby klient banku miał w momencie zaciągania kredytu walutowego pełną informację o wszystkich jego kosztach i czynnikach na nie wpływających. Czy komisja może zagwarantować obywatelom robiącym zakupy za granicą przy użyciu karty kredytowej to, żeby ich wydatki za granicą nie różniły się tak bardzo od tego, co naliczy im bank w kraju? Czy komisja zamierza uregulować kwestię związaną z dowolnością doboru waluty, w jakiej spłaca się kredyt? Problem spreadu jest o tyle ważny, że dotyczy wielu Polaków, którzy zaciągnęli kredyt w obcej walucie i obecnie go spłacają. W dobie kryzysu finansowego, kiedy kursy walut znacząco się zmieniają, wspomniane regulacje znacznie poprawiłyby sytuację obecnych i przyszłych kredytobiorców.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pragnę zwrócić uwagę na problem egzaminatorów zatrudnionych w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego, którzy pracują w niepełnym wymiarze godzin.

Chodzi o to, że zapis art. 50 ust. 2 projektu ustawy o kierujących pojazdami pozbawia osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin prawa wykonywania zawodu egzaminatora. Według mnie może on być sprzeczny z art. 65 Konstytucji RP dotyczącym swobody zatrudnienia. Powyższy przepis blokuje możliwość pracy na stanowisku egzaminatora osobom, które są zatrudnione u innych pracodawców i w związku z tym nie mogą podjąć pracy egzaminatora w pełnym wymiarze godzin. Nie zabrania on jednak pracy osobom, które, będąc zatrudnione w WORD na pełnym etacie, jednocześnie pobierają emeryturę.

Art. 50 ust. 2 projektu ustawy o kierujących pojazdami stwarza również problemy ekonomiczne i organizacyjne dla dyrektorów WORD. Egzaminator zatrudniony na pełnym etacie pracuje dziennie osiem godzin. W pozostałym czasie egzaminy przeprowadzały osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy, co znacznie skracało kandydatom na kierowców czas oczekiwania na egzamin.

Z tego powodu zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, jakie kroki zamierza Pani podjąć w tej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Pragnę zwrócić uwagę na problem egzaminatorów zatrudnionych w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego, którzy pracują w niepełnym wymiarze godzin.

Chodzi o to, że zapis art. 50 ust. 2 projektu ustawy o kierujących pojazdami pozbawia osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin prawa wykonywania zawodu egzaminatora. Według mnie może on być sprzeczny z art. 65 Konstytucji RP dotyczącym swobody zatrudnienia. Powyższy przepis blokuje możliwość pracy na stanowisku egzaminatora osobom, które są zatrudnione u innych pracodawców i w związku z tym nie mogą podjąć pracy egzaminatora w pełnym wymiarze godzin. Nie zabrania on jednak pracy osobom, które, będąc zatrudnione w WORD na pełnym etacie, jednocześnie pobierają emeryturę.

Art. 50 ust. 2 projektu ustawy o kierujących pojazdami stwarza również problemy ekonomiczne i organizacyjne dla dyrektorów WORD. Egzaminator zatrudniony na pełnym etacie pracuje dziennie osiem godzin. W pozostałym czasie egzaminy przeprowadzały osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy, co znacznie skracało kandydatom na kierowców czas oczekiwania na egzamin.

Z tego powodu zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, jakie kroki zamierza Pan podjąć w tej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie sygnalizowano mi problemy dotyczące sytuacji osób niepełnosprawnych od urodzenia, które z tego powodu od samego początku życia zdane są nieustannie na pomoc innych.

Obecnie dochód osoby niepełnosprawnej będącej na rencie socjalnej wynosi 534,48 zł plus dodatek pielęgnacyjny w wysokości 153,00 zł, co daje 687,48 zł brutto. Dochód roczny wynosi zatem 8 249,76 zł.

Chciałbym zaznaczyć, że mowa tutaj o osobach, które są całkowicie niezdolne do pracy. Są to osoby z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową, która wyklucza możliwość podjęcia jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego. Przez całe życie skazane są na pomoc innych.

Zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł otrzymuje każde dziecko posiadające orzeczenie o niepełnosprawności. Z uwagi na cel, na który jest on przeznaczony, konieczne staje się rozważenie możliwości jego podwyższenia. Kwota zasiłku pozostaje w rażącej dysproporcji z koniecznymi wydatkami.

Do kosztów leczenia osób niepełnosprawnych dochodzą jeszcze koszty wyjazdów na obozy rehabilitacyjne oraz np. wizyt u stomatologa, które, choć teoretycznie są bezpłatne, stanowią spory koszt, ponieważ stan osoby niepełnosprawnej powoduje, że musi ona być poddana dodatkowej narkozie za około 250 zł.

Z chwilą gdy osoba niepełnosprawna zostaje bez rodziców, którzy do tej pory zawsze byli przy niej i byli jej pomocni we wszystkim, jest zdana na pomoc opiekunów socjalnych, którzy mają ograniczoną liczbę godzin pracy.

Jeśli chce się zapewnić stałą opiekę i godne życie, trzeba za to zapłacić. Pobyt w ośrodku, na który czeka się latami, ponieważ miejsce zwalnia się wtedy, gdy ktoś zrezygnuje lub umrze, również oznacza wysokie koszty. Państwowy dom pomocy zabiera 70% renty. Za prywatny ośrodek, gdzie łatwiej jest się dostać, trzeba zapłacić dużo więcej.

Należy podkreślić, że problem dotyczy osób całkowicie niezdolnych do pracy i samodzielnej egzystencji. Osoby te są w znacznie gorszej sytuacji od rencistów, którzy nabywają uprawnienia w młodym wieku i mieli szansę na zdobycie doświadczenia zawodowego, a w konsekwencji często mogą pozyskiwać dodatkowe środki na życie. Niepełnosprawni od urodzenia takiej szansy nie mają.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o informację, czy planowane jest zwiększenie wysokości świadczeń dla osób niepełnosprawnych od urodzenia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Wielokrotnie sygnalizowano mi problemy, z którymi zmagają się opiekunowie osób niepełnosprawnych od urodzenia.

Rodzice i opiekunowie tych dzieci ze względu na ich stan zdrowia zmuszeni są do rezygnacji z pracy zawodowej. Zmiany wymagają zasady i wysokość przyznawania im środków finansowych.

Zwracam się z prośbą o wprowadzenie możliwości uniezależnienia progu dochodowego uprawniającego do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego od progu dochodowego obowiązującego dla świadczeń rodzinnych (obecnie 583 zł) i zastąpienie tego progu limitem zapisanym w art. 10e ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że przekroczenie tego limitu skutkowałoby pomniejszeniem świadczenia pielęgnacyjnego o kwotę, o którą limit został przekroczony.

Zwracam się również z prośbą o rozważenie podwyższenia świadczenia pielęgnacyjnego, które obecnie wynosi 420 zł (kwota ta stanowi niespełna 40% najniższego wynagrodzenia za pracę i nie była waloryzowana od kilku lat), a także zwiększenia podstawy opłacania składek emerytalno-rentowych oraz zdrowotnych.

Należy podkreślić, że opieka nad dziećmi niepełnosprawnymi jest bardzo ciężką i odpowiedzialną pracą, trwającą dwadzieścia cztery godziny na dobę, wymagającą ciągłych poświęceń i wyrzeczeń.

Pamiętać należy również, że decyzja rodziców dzieci niepełnosprawnych o zaprzestaniu pracy wynika z konieczności i odpowiedzialności za los dziecka.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

Zaniepokoiła mnie sytuacja, w jakiej znajdują się ludzie mieszkający w budynkach, które w przeszłości stanowiły zasób komunalny miast, później zaś zostały sprzedane prywatnym właścicielom. Wielokrotnie spotykam się z przypadkami podnoszenia czynszu przez prywatnych właścicieli, w stosunku do czynszu komunalnego, nawet o 300%. Najczęściej lokatorami tych mieszkań są osoby starsze i chore, mieszkające w nich od wielu lat, które nie są w stanie opłacić czynszu ustalonego przez prywatnego właściciela. W takich sytuacjach bardzo często zdarza się, że lokatorowi, który przez całe życie opłacał czynsz regularnie, a obecnie nie może tego robić z uwagi na wysokość opłat, grozi eksmisja z mieszkania.

Z uwagi na rozmiary problemu zwracam się do Pana Rzecznika z prośbą o podjęcie działań w tej sprawie oraz o poinformowanie mnie o nich.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Banku Polskiego Sławomira Skrzypka

W roku 2009 będziemy obchodzić wyjątkowo znaczący jubileusz 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, organizacji, która jest najbardziej znaną międzynarodową organizacją niosącą pomoc ofiarom wszelkich katastrof, wypadków czy konfliktów zbrojnych.

Czerwony krzyż na białym polu, tzw. krzyż genewski, czyli znak PCK jest znany na wszystkich kontynentach świata jako symbol bezinteresownej pomocy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

W dniu 18 stycznia 1919 r. powstało Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, od 1927 r. noszące nazwę Polski Czerwony Krzyż i posługujące się skrótem PCK.

Polski Czerwony Krzyż, będąc członkiem i częścią składową Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, kieruje się w swojej działalności podstawowymi zasadami tego ruchu. Celem jego działalności jest zapobieganie cierpieniom ludzkim i łagodzenie ich skutków oraz polepszenie warunków życia potrzebujących we wszystkich okolicznościach i w każdym czasie, dzięki mobilizacji wszystkich sił i środków.

Polski Czerwony Krzyż działa na zasadzie pomocniczości, wspomagając władze publiczne w działalności humanitarnej. W stosunkach z władzami publicznymi zachowuje autonomię, współpracuje z organami państwowymi i samorządowymi, organizacjami społecznymi, instytucjami i innymi podmiotami.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zwracam się do Pana Prezesa, żeby NBP wyemitował w przyszłym roku monetę lub medal okolicznościowy poświęcony temu pięknemu jubileuszowi.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W roku 2009 będziemy obchodzić wyjątkowo znaczący jubileusz 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, organizacji, która jest najbardziej znaną międzynarodową organizacją niosącą pomoc ofiarom wszelkich katastrof, wypadków czy konfliktów zbrojnych.

Czerwony krzyż na białym polu, tzw. krzyż genewski, czyli znak PCK jest znany na wszystkich kontynentach świata jako symbol bezinteresownej pomocy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

W dniu 18 stycznia 1919 r. powstało Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, od 1927 r. noszące nazwę Polski Czerwony Krzyż i posługujące się skrótem PCK.

Polski Czerwony Krzyż, będąc członkiem i częścią składową Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, kieruje się w swojej działalności podstawowymi zasadami tego ruchu. Celem jego działalności jest zapobieganie cierpieniom ludzkim i łagodzenie ich skutków oraz polepszenie warunków życia potrzebujących we wszystkich okolicznościach i w każdym czasie, dzięki mobilizacji wszystkich sił i środków.

Polski Czerwony Krzyż działa na zasadzie pomocniczości, wspomagając władze publiczne w działalności humanitarnej. W stosunkach z władzami publicznymi zachowuje autonomię, współpracuje z organami państwowymi i samorządowymi, organizacjami społecznymi, instytucjami i innymi podmiotami.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra, żeby Poczta Polska w przyszłym roku wyemitowała znaczek okolicznościowy poświęcony temu pięknemu jubileuszowi.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W ostatnich dniach wszyscy byliśmy pod wrażeniem smutnych relacji rodzin ofiar śmiertelnych wypadków, ofiar, których zwłoki były badane w zakładach medycyny sądowej.

Niestety, we wszystkich przekazywanych przez media relacjach był wspólny mianownik: ogromne zaskoczenie rodzin tym, w jakich warunkach robione są badania, a następnie przechowywane zwłoki ludzkie. Przepisy prawne szczegółowo normują warunki przechowywania zwłok w placówkach szpitalnych, ale brakuje takich szczegółowych unormowań dotyczących zakładów medycyny sądowej.

Ostatnie wydarzenia dobitnie pokazują pilną potrzebę przygotowania takich regulacji prawnych oraz potrzebę kontroli obecnych zasad funkcjonowania zakładów.

Zwracam się do Pani Minister o podjęcie stosownych działań w tym zakresie. Podobną w treści prośbę w formie oświadczenia kieruję także do ministra sprawiedliwości, ponieważ dostrzegam konieczność współdziałania obu resortów w tej sprawie, a także konieczność prowadzenia doraźnych kontroli przez głównego inspektora sanitarnego.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

W ostatnich dniach wszyscy byliśmy pod wrażeniem smutnych relacji rodzin ofiar śmiertelnych wypadków, ofiar, których zwłoki były badane w zakładach medycyny sądowej.

Niestety, we wszystkich przekazywanych przez media relacjach był wspólny mianownik: ogromne zaskoczenie rodzin tym, w jakich warunkach robione są badania, a następnie przechowywane zwłoki ludzkie. Przepisy prawne szczegółowo normują warunki przechowywania zwłok w placówkach szpitalnych, ale brakuje takich szczegółowych unormowań dotyczących zakładów medycyny sądowej.

Ostatnie wydarzenia dobitnie pokazują pilną potrzebę przygotowania takich regulacji prawnych oraz potrzebę kontroli obecnych zasad funkcjonowania zakładów.

Zwracam się do Pana Ministra o podjęcie stosownych działań w tym zakresie. Podobną w treści prośbę w formie oświadczenia kieruję także do ministra zdrowia, ponieważ dostrzegam konieczność współdziałania obu resortów w tej sprawie, a także konieczność prowadzenia doraźnych kontroli przez głównego inspektora sanitarnego.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka, do prezesa zarządu PKP Intercity SA Czesława Warszewicza oraz do prezesa zarządu PKP Andrzeja Wacha

Planowane przekazanie pociągów pospiesznych (międzywojewódzkich) ze spółki PKP Przewozy Regionalne do PKP Intercity spowoduje, że pasażerowie stracą możliwość zakupu jednego biletu na pociąg pospieszny i osobowy. Znikną też bardzo popularne bilety weekendowe (turystyczne) w cenie 69 zł, uprawniające do nieograniczonej liczby przejazdów pociągami pospieszными i osobowymi, oraz bilety sieciowe, np. tygodniowy za 160 zł ważny na te dwie kategorie pociągów. Obie spółki nie doszły do porozumienia w sprawie wzajemnego honorowania biletów.

Oznacza to, że pasażer, który kupi bilet na pociąg pospieszny, nie będzie mógł przejechać części drogi pociągiem osobowym i odwrotnie. Jest wiele miejsc, do których nie da się dojechać jednym rodzajem pociągu lub jest to utrudnione. Do tej pory na przejazd, nazwijmy to, kombinowany wydawany był jeden bilet, a za część drogi odbywanej pociągiem pospiesznym pobierana była dopłata. Teraz pasażer będzie musiał kupić dwa bilety, a czasem nawet trzy, np. z Łodzi do Kutna na pociąg osobowy, z Kutna do Szczecina na pociąg pospieszny, a ze Szczecina do Świnoujścia znowu na osobowy. To spowoduje, że koszty podróży wzrosną nawet o 50% i to bez zmiany jakiegokolwiek taryfy, zmieni się za to sposób obliczania należności. To zniechęci wiele osób do jazdy pociągiem, bo przecież dziś podróż koleją najczęściej nie jest koniecznością, ale wolnym wyborem posiadaczy samochodów. Decyduje o tym ekonomia i wygoda. Oba te argumenty idą w tym momencie w odstawkę.

Zwracamy się z prośbą o rozważenie możliwości utrzymania biletów turystycznych i sieciowych ważnych na pociągi osobowe i pospieszne razem. Bilety takie są (były) ważne od piątku od godziny 18.00 do poniedziałku do godziny 6.00. To było idealne rozwiązanie dla osób pracujących w tygodniu, a w weekendy odpoczywających. Z takich udogodnień korzystały setki, jeśli nie tysiące osób, wystarczy spojrzeć na raport PKP PR w sprawie liczby sprzedanych biletów turystycznych w roku 2008. Teraz stanie się to niemożliwe. Ludzie najprawdopodobniej przesiądą się do własnych samochodów, bo kolej przestanie spełniać ich oczekiwania. Nie wyobrażamy sobie kupowania odrębnych biletów na każdy odcinek podróży pociągiem, będzie to wychodziło drożej niż opłata za paliwo i przysporzy wielu problemów.

W tym roku PKP PR zanotowały pięciomilionowy wzrost liczby pasażerów. W dużej części byli to ludzie, którzy mają swoje samochody, ale wybrali kolej, bo tak jest zdrowo, ekologicznie, modnie i ekonomicznie.

W ramach uzupełnienia kwestii braku porozumienia pomiędzy PKP Przewozy Regionalne a PKP Intercity chcemy dodać, że na stronach internetowych obu przewoźników zamieszczono nową ofertę biletową. PR proponują bilet weekendowy za 39 zł na pociągi osobowe, a IC za 119 zł na pociągi pospieszne. Razem daje to 158 zł za produkt, który nie dorównuje dotychczasowemu biletowi turystycznemu PR za 69 zł, bo w IC bilet weekendowy jest ważny tylko do niedzieli do godziny 24.00, a nie do poniedziałku do godziny 6.00, co było bardzo cenne i przydatne, bo pozwalało na przykład wrócić nocnym pociągiem z rajdu i iść rano do pracy. Oczywiście obie spółki, tak przynajmniej zapewniają na swoich stronach, nie podniosły cen i dbają o dobro pasażera, dla nas jednak taka oferta jest nie do przyjęcia.

Z tego powodu zwracamy się do pana ministra z pytaniem, jakie działania zamierza pan podjąć w tej sprawie.

Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

Świat po 2001 r. wciąż nie jest bezpieczny i wolny od terroryzmu. Potwierdziły to wydarzenia mające miejsce w ostatnich dniach.

Łódź w roku 2009 stanie przed nie lada wyzwaniami: jak zapobiegać określonym zagrożeniom, jak na nie reagować bądź, w najgorszym przypadku, jak je neutralizować. Pamiętajmy, że właśnie w tym roku na terenie województwa łódzkiego może przebywać nawet kilkadziesiąt tysięcy turystów i kibiców sportowych, którzy w dniach od 11 do 26 września będą oglądać na żywo mistrzostwa Europy w siatkówce i koszykówce. Między 27 a 29 sierpnia wysokiej rangi przedstawiciele świata polityki będą gośćmi uroczystości upamiętniających 65. rocznicę likwidacji getta w Łodzi. Te wydarzenia podnoszą rangę naszego miasta i województwa w świecie, ale także wymagają przeprowadzenia określonych czynności w celu organizacji ich sprawnego i w pełni bezpiecznego przebiegu.

Dlatego też, mając na uwadze dobro naszych mieszkańców i gości, prosimy Pana Premiera o podjęcie w ramach MSWiA inicjatyw mających na celu podniesienie jakości wyposażenia jednostek SPAT zaangażowanych w ochranianie dużych imprez odbywających się w miastach.

Każdy samorząd może mieć poczucie dobrze spełnionego obowiązku tylko wtedy, gdy zrobi wszystko w celu zapewnienia bezpieczeństwa na swoim terenie.

Do zrealizowania tych zadań w okresie najbliższych czterech lat potrzebny jest wspólny wysiłek, który ma na celu możliwie najlepsze przygotowanie do działań:

1. grupy szturmowej AT,
2. pirotechniczno-minerskich,
3. ratunkowych na wysokościach.

Wiedząc, jak wielką wagę przywiązuje Pan do zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, prosimy o wsparcie działań mających na celu polepszenie wyposażenia jednostki SPAT w Łodzi. Znając umiejętności i zaangażowanie naszych funkcjonariuszy, możemy zapewnić, że wszystkie środki zostaną wykorzystane jak najlepiej.

Z wyrazami szacunku
Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Po zapoznaniu się z artykułami prasowymi dotyczącymi reorganizacji ochotniczych hufców pracy, związanej z projektowaną zmianą ustawy kompetencyjnej, uprzejmie proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jaką rolę w wychowywaniu trudnej młodzieży przewiduje rząd dla jednostek OHP?

2. Czy przewidywana zmiana (przekazanie nadzoru nad jednostkami wojewódzkimi do kompetencji zarządu województwa) nie zaprzepaści dotychczasowych osiągnięć i wypracowanych metod pracy z podopiecznymi?

Głównym celem ochotniczych hufców pracy jest zwalczanie wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży i przeciwdziałanie temu problemowi. Od chwili założenia w 1936 roku organizacji hufców pracy dzięki ich działalności ponad trzy miliony młodych ludzi otrzymało pomoc, możliwość nauki i pracę.

Obecnie ochotnicze hufce pracy to osiemset placówek zatrudniających ponad trzy tysiące specjalistów pracujących z młodzieżą wykluczoną społecznie. Tylko w ubiegłym roku z pomocy placówek tej organizacji skorzystało około trzydziestu trzech tysięcy osób.

Przekazanie samorządom jednostek wojewódzkich OHP i ich placówek może spowodować, że dotychczasowy trud wychowywania i kształcenia dzieci i młodzieży pójdzie na marne. Obawiam się, że samorządy wojewódzkie, ze względu na szeroki wachlarz zadań oraz brak wykwalifikowanej kadry, mogą nie być w stanie odpowiednio nadzorować OHP.

Będę wdzięczny Pani Minister za udzielenie szczegółowej odpowiedzi na moje pytania.

Z poważaniem
Antoni Piechniczek

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na początku listopada bieżącego roku został zamknięty dla ruchu wiadukt nad torami kolejowymi, łączący północne dzielnice Warszawy z centrum. Przyczyną tak radykalnych działań był zły stan techniczny tego wiaduktu. Sytuacja znana była od dawna i władze stolicy przygotowywały się do remontu drogi. Jednakże w ostatnim czasie eksperci z Politechniki Warszawskiej orzekli, że wiadukt grozi katastrofą budowlaną i nakazali natychmiastowe zamknięcie przejazdu. Obecnie kilkaset tysięcy mieszkańców Warszawy oraz osoby przyjeżdżające na dworzec Warszawa Gdańska nie mogą dojechać do centrum miasta ani tramwajem, ani autobusem.

Trudno zliczyć skargi napływające do mojego biura nie tylko ze strony warszawiaków. Coraz częściej podnoszą się głosy, że zaistniałe okoliczności są nadzwyczajne, a sprawa budowy nowego wiaduktu musi się stać priorytetem we wszystkich urzędach.

Mieszkańcy zbulwersowani są faktem podawanym przez część mediów, że również Ministerstwo Środowiska przyczyniło się do powstania tego problemu. Powodem było zbyt powolne działanie urzędników, którzy od kilku miesięcy nie potrafili rozpatrzyć odwołania stowarzyszenia Zielone Mazowsze w sprawie jednego z dokumentów poprzedzających inwestycję. Kiedy zgoda wreszcie zapadnie, miasto będzie się mogło ubiegać o pozwolenie na budowę oraz szukać wykonawcy. Zatem to, jak szybko zacznie się odbudowa wiaduktu, zależy teraz w dużej mierze od kierowanego przez Pana Ministra resortu.

W związku z tym wnoszę o podjęcie pilnych działań w omawianej kwestii.

Z poważaniem i wyrazami szacunku
Krzysztof Piesiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana Ministra w imieniu wielu mieszkańców Warszawy z prośbą o informację, kiedy zostanie rozstrzygnięty przetarg na realizację odcinka autostrady A2 ze Strykowa do Konotopy. Osoby, które do mnie się zgłaszają, zaniepokojone są przesuwaniem kolejnych terminów podjęcia ostatecznej decyzji w sprawie budowy tej drogi.

Jednocześnie zwracam się z zapytaniem: jak planowane jest rozprorowadzenie ruchu tranzytowego, gdy autostrada dotrze do granic Warszawy? Obecnie trwają prace budowlane na trasie S8, na odcinku od węzła Konotopa do połączenia z Trasą Armii Krajowej na węzle Prymasa Tysiąclecia. Trasa Armii Krajowej, a w szczególności stanowiący jej część most przez Wisłę, są, po pierwsze, w fatalnym stanie technicznym a po drugie, już obecnie są zakorkowane. Wpuszczenie dodatkowego ruchu może tę sytuację jedynie pogorszyć.

W szczególności interesuje mnie to, czy ministerstwo wzięło te fakty pod uwagę i jakie przygotowano rozwiązania.

Z wyrazami szacunku
Krzysztof Piesiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Stanisława Kluzy

Szanowny Panie Ministrze!

Od pewnego czasu zgłaszają się do mnie zarówno w trakcie dyżurów senatorskich, jak i w drodze korespondencji osoby zaniepokojone sytuacją na polskim rynku bankowym. Obawy te wzrastają w miarę przybywania informacji dotyczących problemów niektórych banków z terminowym przekazywaniem kolejnych transz kredytowych, realizacji przelewów, wypłat z bankomatów.

Znaczna część tych sygnałów dotyczy banku Polbank EFG. Polbank EFG jest nazwą handlową EFG Eurobank Ergasias SA, Spółka Akcyjna, Oddział w Polsce.

Z ogólnie dostępnych na stronie banku informacji wynika, iż nie jest on objęty gwarancjami Polskiego Funduszu Gwarancyjnego. Wkłady w tym banku gwarantowane są natomiast przez grecki fundusz gwarancyjny.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra z uprzejmym zapytaniem, czy kierowany przez Pana urząd monitoruje również działalność tego banku, a także innych zagranicznych banków, które w Polsce nie są objęte gwarancjami.

Czy w przypadku zaistnienia realnych zagrożeń dla ulokowanych w tych bankach wkładów obywateli polskich mogą oni liczyć na wcześniejsze sygnały ostrzegawcze ze strony Komisji Nadzoru Finansowego, a później na ewentualne wsparcie w dochodzeniu swoich roszczeń?

Łączę wyrazy szacunku
Krzysztof Piesiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze, pozwalam sobie przesłać list zainteresowanej strony jako odpowiedź na list pańskiego zastępcy na moją interwencję. Uprzejmie proszę o ustosunkowanie się do poniższych zarzutów.

Krystyna Górzyńska, ul. Chopina 10, 43-502 Czechowice-Dziedzice

Szanowny Pan Senator Czesław Ryszka

„Szanowny Panie Senatorze!

W nawiązaniu do odpowiedzi zastępcy prokuratora generalnego Jerzego Szymańskiego z dnia 19 listopada 2008 r., sygn. BM-III-051-293(7)/08/PR BM-I-0700-59(4)/08, udzielonej Panu Senatorowi w związku z oświadczeniem złożonym podczas 19. posiedzenia Senatu stwierdzam, że jest ona rażąco niezgodna ze stanem faktycznym i prawem.

Po pierwsze, Prokuratura Krajowa po raz kolejny nie zajmuje stanowiska w sprawie oczywistego braku faktycznych podstaw aktu oskarżenia, sygn. Ds. 186/05, wniesionego do sądu przez Prokuraturę Rejonową w Środzie Wlkp. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że rzekomy czyn wyłudzenia kredytu na inny cel nie został popełniony. Świadczy o tym w sposób niewątpliwy treść umowy kredytowej. Nie można twierdzić, że kredyt został wyłudzony z banku «na modernizację istniejącego komputera» zamiast na «zakup zestawu komputerowego, tj. komputera i monitora», skoro w umowie kredytowej nie określono konfiguracji komputera, który miał być dostarczony. Treść umowy jednoznacznie wskazuje na okoliczność, iż bankowi było wszystko jedno, jaki komputer, o jakiej konkretnej konfiguracji zostanie sprzedany przez dostawcę. Znajduje to dodatkowe potwierdzenie w piśmie banku z dnia 7 kwietnia 2008 r., sygn. CRW-D41-6101-1-2223/2008. W dokumencie tym bank oświadczył jednoznacznie, że nie prowadził rejestru rzeczy przewłaszczonych. Nie ma żadnych podstaw faktycznych do twierdzenia, że nastąpiło jakieś domniemane wprowadzenie banku w błąd «co do okoliczności mającej istotne znaczenie dla przyznania kredytu». Rodzaj komputera zamówionego przez W. Górzyńską był dla banku okolicznością całkowicie nieistotną w związku z przyznaniem kredytu. W tej sprawie nie jest potrzebne ustalenie żadnych innych faktów i dowodów. Oskarżenie Ds.186/05 jest w sposób oczywisty całkowicie bezpodstawne. Sprawa powinna być natychmiast umorzona na podstawie art. 17 §1 pkt 1 (czynu nie popełniono).

Po drugie, wszystkie pozostałe dowody zgromadzone w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazują na fakt, iż oszustem jest dostawca Zenon Biela. Oszukał on zarówno bank, jak i Wiesławę Górzyńską, która zawarła z bankiem umowę kredytu bezgotówkowego na zakup artykułów przemysłowych i usług w sklepie należącym do Zenona Bieli. Prokuratura zgromadziła w tej sprawie jednoznaczne dowody. Biela nie dostarczył Wiesławie Górzyńskiej komputera w dniu 30 lipca 1999 r., gdy podpisywała ona w jego sklepie umowę kredytową. Biela potwierdził na umowie kredytowej nieprawdziwe informacje: numer fabryczny nieistniejącego zestawu komputerowego, rzekomą dostawę zestawu do domu Wiesławy Górzyńskiej oraz rzekome potwierdzenie, że podpis gwaranta umowy, współmałżonka W. Górzyńskiej, został złożony w obecności Bieli. Podpis Janusza Górzyńskiego jako gwaranta umowy został sfalszowany. Nie ustalono, kto sfalszował podpis J. Górzyńskiego, ale za fakt fałszerstwa odpowiada sklep Bieli, gdyż tylko tam dysponowano dokumentem umowy przed przesłaniem go do banku. Biela przedstawił organom ścigania fałszywą umowę rzekomego zakupu zespołów komputerowych i monitora w nieistniejącej firmie. Bank potwierdził, że w dniu 30 lipca 1999 r. przełał kwotę kredytu przyznanego Wiesławie Górzyńskiej na konto Bieli. Biela zeznał, że podzielił się pieniędzmi z kredytu ze swoim pomocnikiem Ferdynandem Górnym i oświadczał, że nikomu poza tym pieniędzy nie przekazywał. Biela i Górny podawali sprzeczne informacje na temat kwot pieniężnych, które podzielili między siebie. Biela twierdził, wspólnie ze swoim pomocnikiem F. Górnym, że ten ostatni modernizował Górzyńskiemu jakiś stary komputer, ale nie potrafili wskazać, co modernizowali, jakie zespoły wykorzystywali, kiedy dokonali modernizacji, skąd pochodziły zespoły komputerowe itd. Nie posiadali żadnych dokumentów na potwierdzenie swojej wersji, poza wymienioną wcześniej fałszywą fakturą. Górzyński ponadto zeznał, że słyszał o tym, że F. Górny pracował w firmie brata prokuratora okręgowego w Poznaniu, co by mogło wyjaśniać niezrozumiałą obstrukcję w działaniach prokuratury w tej sprawie. Jest rzeczą zdumiewającą, że wobec tak ustalonych okoliczności prokuratura nie potrafiła zidentyfikować, że oszustami byli Z. Biela i F. Górny. Oburzające jest, że w celu ochrony oszustów prokuratura fałszywie oskarża – bez żadnych podstaw – pokrzywdzonych małżonków Górzyńskich, w tym Janusza Górzyńskiego, który nie był w ogóle stroną umowy kredytowej, a jego podpis jako gwaranta umowy został sfalszowany, co bezspornie ustaliły organa ścigania.

Nie jest prawdą, że – wobec ujawnionych wyżej okoliczności – Prokuratura Krajowa ma prawo twierdzić, iż rzekomo nie może podjąć żadnych działań w celu strzeżenia praworządności (art. 2 ustawy o prokuraturze), czyli w tym konkretnym przypadku m.in. wycofania z sądu oczywiście bezpodstawnego aktu oskarżenia, gdyż – cytując stanowisko prokuratora Jerzego Szymańskiego – «w ocenie prokuratora oskarżającego w sprawie brak jest podstaw do odstąpienia oskarżyciela publicznego od oskarżenia», a art. 8 ust. 5 ustawy o prokuraturze ma rzekomo uniemożliwiać Prokuraturze Krajowej podjęcie właściwej decyzji dotyczącej «sposobu zakończenia postępowania przygotowawczego i postępowania przed Sądem». Stanowisko prokuratora J. Szymańskiego jest niezgodne ze stanem faktycznym i prawem, i oznacza de facto zgodę na przestępstwo fałszywego oskarżenia lub rażącą niekompetencję Prokuratury Rejonowej w Środzie Wlkp. wbrew obowiązkowi Prokuratury Krajowej nadzoru nad podległymi prokuratorami (art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Prawdą jest bowiem, że art. 8 ust. 5 ustawy o prokuraturze stanowi, iż: «polecenie dotyczące treści czynności procesowej, wydane przez prokuratora przełożonego innego niż prokurator bezpośrednio przełożony, nie może obejmować sposobu zakończenia postępowania przygotowawczego i postępowania przed sądem», ale nieprawdą jest, że Prokuratura Krajowa ma prawo akceptować czynności procesowe niezgodne z prawem, dokonywane na terenie jakiegokolwiek prokuratury w Polsce. Prokuratura Krajowa ma obowiązek reagować w tej sytuacji. Na podstawie art. 8a ustawy o prokuraturze możliwa jest zmiana lub uchylenie błędnej decyzji: «prokurator przełożony uprawniony jest do zmiany lub uchylenia decyzji prokuratora podległego», a na podstawie art. 8b ust. 2: «prokurator przełożony może przejmować sprawy prowadzone przez prokuratorów podległych i wykonywać ich czynności». Nadto na podstawie ustawy o prokuraturze prokuratorzy przełożeni są zobowiązani do wszczynania postępowań dyscyplinarnych wobec prokuratorów łamiących prawo.

W konkluzji: nieprawdą jest, że istnieją przyczyny formalne uniemożliwiające Prokuraturze Krajowej spowodowanie odstąpienia od bezpodstawnego oskarżenia w sprawie Ds. 186/05. Prokuratura Krajowa po prostu nie ma takiej woli, co jest bezprawne.

Ponadto nieprawdą jest, że Janusz Górzyński nie kierował w ostatnim okresie wniosków o umorzenie postępowania II K 85/05 w związku z aktem oskarżenia Ds. 186/05 oraz o wystąpienie Sądu Rejonowego w Gostyniu do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. Wnioski takie m.in. ujęte były łącznie z zażaleniem z dnia 29 sierpnia 2008 r. na postanowienie Sądu Rejonowego w Gostyniu z dnia 20 sierpnia 2008 r. o nieuwzględnieniu wniosku o uchylenie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. Sąd nie odniósł się do złożonych wniosków, pomijając m.in. nowe okoliczności ujawnione w sprawie, tj. fakt oświadczenia banku PKO BP, że w związku z umową kredytową podpisaną przez Wiesławę Górzyńską nie był prowadzony rejestr rzeczy przewłaszczonych, a więc całkowicie bezprzedmiotowy jest zarzut aktu oskarżenia, iż okolicznością mającą istotne znaczenie dla przyznania kredytu był rodzaj kredytowanego komputera. Jest oczywiste, że dla banku ta okoliczność nie miała żadnego znaczenia, a zatem i żadne wyłudzenie kredytu «na inny cel» nie miało miejsca.

Wobec rażącej niekompetencji lub złej woli zarówno Prokuratury Rejonowej w Środzie Wlkp., jak i bezpośrednio nadzorującej ją Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, a także Prokuratury Krajowej i sędziów orzekających w tej sprawie stanowcze i daleko idące działania ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego są nadal niezbędne.

Informuję też, że sytuacja zdrowotna i ogólna sytuacja życiowa Janusza Górzyńskiego dramatycznie pogarsza się z każdym dniem. Nadal proszę o pomoc.

Z poważaniem, Krystyna Górzyńska. Czechowice-Dziedzice, 1 grudnia 2008 r.”

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r. przewiduje możliwość powoływania w muzeach rejestrowanych podległych bezpośrednio ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego rad powierniczych i powierzania im pewnych uprawnień.

Instytucje takie funkcjonują, według mojej wiedzy – z dobrymi efektami, przy wielkich muzeach warszawskich: w Muzeum Zamku Królewskiego i Muzeum Narodowym.

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy nie uważa Pan za celowe powołanie rady powierniczej przy Muzeum Narodowym w Krakowie.

Jestem przekonany, że zarówno ranga tej instytucji, wynikająca z jej historii, a także skali i jakości zbiorów, osiągnięć wystawienniczych i naukowych, ale i skomplikowanej struktury organizacyjnej (wielodziałowości), jak i niełatwe procesy zarządzania uzasadniają wyróżnienie Muzeum Narodowego w Krakowie poprzez powołanie kompetentnej rady powierniczej.

Janusz Sepioł

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

We wrześniu parlament zakończył prace nad zmianami w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 r. Zasadniczą zmianą było wprowadzenie delegacji dla Rady Ministrów do uchwalenia w formie rozporządzenia Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Problematyka zdrowia psychicznego jest jednym z trudniejszych wyzwań polityki społecznej państwa. W projekcie budżetu ministra do spraw zdrowia na rok 2009 nie przewidziano środków na realizację wspomnianego programu.

Chciałem zapytać Pana Premiera o stan przygotowań do realizacji delegacji ustawowej, o stan zaawansowania prac rządu nad Narodowym Programem Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Z wyrazami szacunku
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Na jedenastym posiedzeniu Senatu skierowałem do Pani Minister oświadczenie dotyczące możliwości i sposobu wykorzystywania środków unijnych m.in. przez samorządy w zakresie energii odnawialnej. Piśmem z dnia 9 czerwca 2008 r. otrzymałem odpowiedź Pani Minister, która wiele wyjaśniała. Dziękuję za tę odpowiedź.

Obecnie pragnę kontynuować przedstawioną na jedenastym posiedzeniu problematykę wykorzystywania środków unijnych, tym razem z zakresu niewłaściwej realizacji Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Tak przynajmniej twierdzą władze powiatowe w Nowym Targu, których prośbę o interwencję dołączam.

Osobiście uważam, że w przypadku zagadnienia przedłożonego przez władze samorządowe problem jest szerszy. Mianowicie dostrzegam brak spójności i współpracy w zakresie ustawodawczym Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Środowiska, chyba że, czego także nie mogę wykluczyć, wina leży po stronie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, niewłaściwie interpretującego wytyczne Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

Ponad wszystko jednak pragnę zwrócić uwagę Pani Minister, że jeżeli wytyczne Ministerstwa Rozwoju Regionalnego są niespójne z ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227) lub brakuje przepisów wykonawczych do tej ustawy, to faktycznie istnieje niebezpieczeństwo wystąpienia poważnych komplikacji dotyczących samorządów, które już przystąpiły do realizacji wniosku w ramach działania 4.1 schemat C, a chyba nie o to nam wszystkim chodzi.

Z poważaniem
Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Proszę o analizę możliwości przeprowadzenia kolejnych inwestycji polegających na modernizacji drogi nr 60 w powiecie plockim na odcinku Psary – Drobin – Żukowo o długości około 10 km.

Warto zauważyć, że przedmiotowa droga była modernizowana na innych odcinkach, co poprawiło płynność ruchu i bezpieczeństwo na przedmiotowej drodze.

Droga nr 60 jest istotnym szlakiem komunikacyjnym, z którego korzystają kierowcy zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Inwestycja ta doskonale koresponduje z inną planowaną inwestycją drogową tj. budową obwodnicy Raciąża. 18 lutego 2008 r. wydano decyzję o budowie przedmiotowej obwodnicy, decyzja stała się ostateczna w dniu 2 kwietnia 2008 r.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Proszę o udzielenie informacji o powiatach z terenu województwa mazowieckiego, które były poszkodowane przez tegoroczną suszę i z których rolnicy otrzymają pieniądze z tytułu płatności bezpośrednich w pierwszej kolejności. Jaka jest orientacyjna liczba tych rolników, jakiej wartości środki finansowe otrzymają oni łącznie i kiedy orientacyjnie zakończy się proces wypłat tych płatności?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie, w której już interweniowałem odrębnym pismem z dnia 7 października bieżącego roku. Chodzi o nieprawidłowości w postępowaniu sądowym i komorniczym w sprawie pana Jerzego Sitkiewicza. Oświadczam, że udzielona mi przez Pana Ministra odpowiedź (z dnia 22 października 2008 r., znak pisma DWOiP-IV-0700-35/08) jest delikatnie mówiąc, niesatysfakcjonująca, a mówiąc ostrzej – lekceważąca.

Skarga pana Sitkiewicza wskazuje na rażące nadużycie prawa w stosunku do jego osoby. Przyjmijmy zasadnicze fakty. Komornik zlicytował ciągnik wart około 20 tysięcy zł za kwotę 2 tysięcy zł, a nabywcą okazała się osoba zatrudniona w biurze komornika. Wyższą kwotę za zbycie ciągnika rolniczego właściciel uzyskuje, sprzedając swój ciągnik na złom. W związku z tym nasuwa się pytanie, dlaczego komornik nie sprzedał przedmiotowego ciągnika rolniczego na złom, skoro był on w złym stanie technicznym (opinia biegłego), mogąc uzyskać w ten sposób znacznie wyższą kwotę.

Wycenie został poddany ciągnik o innej nazwie, poza tym sposób przeprowadzenia wyceny nasuwa zasadne podejrzenie, czy powołany biegły sądowy techniki samochodowej posiadał odpowiednią wiedzę do sporządzenia przedmiotowej wyceny ciągnika rolniczego. Opinia biegłego dotycząca określenia szacunkowej wartości rynkowej ciągnika nie zawiera wielu istotnych elementów takich, jak na przykład typ i moc silnika oraz innych podstawowych parametrów opisujących silnik, istotnych przy szacowaniu wartości ciągnika, a także opisu układów napędowego, jezdnych oraz układów agregowania (rodzaj i typ podnośników narzędzi, WOM, hydraulika zewnętrzna itd.). Biegły w swojej opinii dokładnie opisuje stan karoserii, której ciągnik rolniczy, ani ten, ani żaden inny, w ogóle nie posiada. Z opisu przedstawionego przez biegłego jednoznacznie wynika, iż biegły nie zapoznał się z układami istotnymi dla ciągnika rolniczego.

Należy zatem domniemywać, że biegły nigdy nie widział żadnego ciągnika, a tym bardziej opisywanego i wycenianego w opinii. Ponadto inne fragmenty opinii też tego dowodzą, na przykład biegły opisuje zaczep, a ciągnik rolniczy posiada dwa zaczepy: zaczep transportowy i zaczep polowy (tak zwany rolniczy).

Reasumując, biegły więcej w swojej opinii podejrzewa niż stwierdza, a jego rola powinna polegać na fachowym i dokładnym stwierdzeniu stanu technicznego przedmiotowego ciągnika rolniczego.

Dlaczego zatem, pomimo tak rażących błędów, zdaniem Pana Ministra ta opinia jest prawidłowa? Proszę o dostarczenie przykładów transakcji, z których korzystał biegły w swojej opinii, ustalając cenę przedmiotowego ciągnika, oraz podanie metody wyceny, z której korzystał biegły.

W związku z wystąpieniem tak elementarnych braków i błędów w opinii biegłego nasuwa się kolejne pytanie: jeśli powołany biegły był specjalistą z zakresu techniki samochodowej, to czy oznacza to, iż ciągnik rolniczy jest samochodem?

W tym stanie rzeczy, wobec oczywistego podejrzenia nadużycia prawa przez komornika, odwoływanie się do niezawisłości sądu i braku możliwości działania ze strony Pana Ministra jest niezrozumiałe. Zwracam uwagę, że Pan Minister jest również prokuratorem generalnym RP i powinien działać z urzędu w sytuacji podejrzenia zaistnienia przestępstwa. W tej sprawie to podejrzenie wydaje się oczywiste.

Jeszcze raz proszę Pana Ministra o zajęcie się tą sprawą. Nie chciałbym być zmuszony do podniesienia jej na forum Senatu jako przykładu lekceważącego podejścia do sygnałów o potencjalnej korupcji w organach wymiaru sprawiedliwości.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy niezgodności warunków uzyskania rent strukturalnych w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie rent strukturalnych w ramach PROW na lata 2007–2013 z rozporządzeniem Rady (WE) 1698/2005 z dnia 20 września 2005 r. oraz rozporządzeniem Komisji (WE) 1974/2006 z dnia 15 grudnia 2006 r. Niekompatybilność tych przepisów powoduje, że warunki uzyskania rent strukturalnych są absurdalne wobec celów stawianych rentom strukturalnym.

Cele wskazane w rozporządzeniu MRiRW z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie rent strukturalnych w ramach PROW na lata 2007–2013 są takie same jak w rozporządzeniu Rady (WE) nr 1698/2005 i są to: poprawa struktury gospodarstw, umożliwienie szybszej wymiany pokoleń.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie, jak powyższe cele są realizowane w praktyce, w oparciu o warunki w nich postawione? By uściślić moje zapytanie, poniżej do każdego z celów odniosę kilka pytań dodatkowych.

1. Cel polegający na poprawie struktury gospodarstw rolnych nie zawsze jest osiągnięty w przypadku zastępujących. Gdy następcy zostanie przekazane gospodarstwo silne pod względem ekonomicznym i obszarowym, wówczas cel zostaje osiągnięty. W przypadku następców zstępnych cele nie zawsze są osiągnięte, gdyż w zależności od województwa wystarczy, aby gospodarstwo miało 1 lub 3 ha fizyczne. W przypadku następców zstępnych dochodzić może, i dochodzi, do utrwalania złej struktury gospodarstw na okres pięciu lat, ponieważ następcę zobowiązuje się, by osobiście prowadził działalność w przejętym gospodarstwie rolnym. Czy nie zachodzi zasadne podejrzenie, iż jest to robienie z następcy, po pierwsze, rolnika na siłę, po drugie, właściciela gospodarstwa o wątpliwej towarowości? A przecież jest to program dobrowolny. Takie zobowiązanie byłoby zbędne, gdyby gospodarstwa o wątpliwej towarowości mogły być przekazywane tylko na powiększenie już istniejących gospodarstw. Dlatego rozporządzenie Komisji (WE) nr 1974/2006 stanowi „(9): Nietowarowa działalność rolnicza przekazującego nie powinna kwalifikować się do wspólnej polityki rolnej”, a minister rolnictwa, zgodnie z art. 23 pkt 3 lit. a, powinien postawić przejmującemu, który zastąpi przekazującego, takie same warunki jak w art. 22 rozporządzenia Rady (WE) 1698/2005, który odnosi się do podejmowania działalności przez młodych rolników.

W tym przypadku renty strukturalne działają jak typowe zabezpieczenie emerytalne przyznawane na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, różnią się tylko niższym przedziałem wiekowym beneficjenta.

2. Cel drugi to umożliwienie szybszej wymiany pokoleń. Wymiana pokoleniowa realizowana według rozporządzenia MRiRW nie wzmacnia potencjału ludzkiego w najsłabszym ogniwie. Chodzi o rolników, którzy w ostatnich dziesięciu latach przed złożeniem wniosku obłożnie zachorowali i na okres niezdolności do pracy wydzierżawili pole, a po powrocie do zdrowia nadal kontynuują działalność rolniczą i są ubezpieczeni w KRUS. Rozporządzenie Rady (WE) 1698/2005 stanowi, iż:

— trzeba stworzyć system, który zapewni najefektywniejsze wykorzystanie środków w osiągnięciu celów;

— należy ściśle współpracować z partnerami społecznymi i gospodarczymi;

— należy zapewnić zapobieganie wszelkiej dyskryminacji omówionej w art. 8 (są to istotne wartości europejskie);

— powinno dokonywać się oceny ex-ante i ex-post i na podstawie wniosków dokonywać stosownych zmian zmierzających do optymalizacji przydziału środków i poprawy jakości programowania.

Rozporządzenie Komisji (WE) nr 1974/2006 z dnia 15 grudnia 2005 r. ustanawiające szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady (WE) 1698/2005 mówi, że:

— art. 3 ust. 2: „Artykuł 12 ust. 1 rozporządzenia (WE) 1698/2005 stosuje się *mutatis mutandis* do aktualizacji krajowych planów strategicznych” – *mutatis mutandis* łac., praw. – zmieniając to, co powinno być zmienione, dokonawszy niezbędnych zmian (których domaga się sens sprawy); uwzględniając istniejące różnice;

— art. 47: „Państwa członkowskie mogą uznać w szczególności następujące kategorie siły wyższej lub wyjątkowych okoliczności, w których nie będą wymagać częściowego lub pełnego zwrotu pomocy otrzymanej przez beneficjenta: c) długotrwała niezdolność beneficjenta do wykonywania zawodu”.

Na terenie kraju członkowskiego obowiązują całe rozporządzenia unijne, a nie wyrwane z kontekstu jedno zdanie. Jeśli wynikała różnica między zasadą prowadzenia działalności dziesięć lat przed złożeniem

wniosku a zakazem dyskryminacji (w omawianych przypadkach ze względu na niepełnosprawność spowodowaną siłą wyższą, np. obłożną chorobą), to według wspomnianej zasady *mutatis mutandis* należało wprowadzić ułatwienie proponowane przez Krajową Radę Izb Rolniczych w piśmie z dnia 1 marca 2007 r. skierowanym do ministra rolnictwa. Panie Ministrze, ignorowanie siły wyższej w każdym systemie prawnym prowadzi do absurdu.

Nie neguję zasady nieprzerwanej działalności rolniczej przez co najmniej dziesięć lat, jedynie wskazuję na konieczność wprowadzenia wspomnianego ułatwienia (wyjątku, który potwierdzałby regułę), by program rent strukturalnych był racjonalny, a środki finansowe przeznaczone na niego były najefektywniej wykorzystane. Nie sugeruję również przyznawania rent strukturalnych rolnikom, którzy w chwili złożenia wniosku mają zabezpieczone świadczenie rentowe, lecz próbuję wskazać, że rolnicy, którzy okresowo korzystali z rent inwalidzkich spowodowanych siłą wyższą i na ten okres wydzierżawili pole (do czego mieli prawo zgodnie z art. 67 pkt 1 Konstytucji RP i ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników z dnia 20 grudnia 1990 r.), nie powinni być dyskryminowani, jeśli chodzi o dostęp do rent strukturalnych, o ile spełniają łącznie wszystkie warunki.

Podległy Panu Ministrowi resort właściwie podkreśla, że każde działanie w ramach PROW skierowane jest do określonej w PROW liczby beneficjentów, ograniczonej wielkością przyznanych na to działanie unijnych środków finansowych oraz środków z budżetu państwa. Jednakże warunki dostępu do każdego działania zawierają zarówno wymogi z rozporządzeń unijnych, jak i zaakceptowane przez Komisję Europejską wymogi krajowe. Tą zasadą ministerstwo rolnictwa tłumaczy brak możliwości wprowadzenia wspomnianego ułatwienia. Takie tłumaczenie nie budzi zaufania, gdyż minister rolnictwa dał przykład, że może dokonywać zmian (zmieniając kryterium rentowności) wprowadzając kategorię następców zstępnych.

Co więcej, ministerstwo rolnictwa w swoim rozporządzeniu dotyczącym rent strukturalnych pominęło robotników rolnych, którzy zgodnie z art. 20 pkt a. iii. rozporządzenia 1698/2005 mają przyznane środki w ramach rent strukturalnych: „wcześniejsze emerytury rolników i robotników rolnych”. W warunkach polskiego rolnictwa znacząco wsparłoby to domowników rolnika, o ile spełnialiby inne określone przepisami warunki. Czy nie wystąpiła tu dyskryminacja, która pojawia się, gdy w podobnych warunkach następuje odmienne traktowanie? W tym przypadku została ona dyskretnie zawołowana stwierdzeniem: „nie spełnia warunków”.

Rolnicy prowadzący kilkadziesiąt lat działalność rolniczą są traktowani jak obywatele drugiej kategorii tylko dlatego, że mieli nieszczęście zachorować lub mieć poważny wypadek. Takie podejście jest niezgodne z podstawowymi wartościami europejskimi. Co więcej, Komisja Europejska zakazuje wszelkiej dyskryminacji z jakiegokolwiek powodu wymienionego w art. 8 rozporządzenia 1698/2005.

Skoro jest ograniczona ilość środków finansowych, to dlaczego minister rolnictwa wprowadził tak łagodne warunki dla następców zstępnych, niezgodnie z rozporządzeniem 1598/2005 (dużo łagodniejsze niż dla młodych rolników, uprzywilejowujące gospodarstwa przekazywane na rzecz następców zstępnych), co powoduje w niektórych przypadkach utrwalenie niewłaściwej struktury gospodarstw? Dlaczego tak rygorystycznie potraktował rolników schorowanych i nie chce wprowadzić zmiany proponowanej przez KRIR, zgodnej z rozporządzeniami 1698/2005 oraz 1974/2005? W niektórych przypadkach szczególnie wzmocniłoby to potencjał ludzki gospodarstw żywotnych ekonomicznie i dużych obszarowo, do czego obliguje go zasada *mutatis mutandis*. Wtedy program byłby rozsądny, a środki finansowe byłyby najefektywniej wykorzystane.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie problemu, który z rolników spełni cele rent strukturalnych: ten, który przekaze 1 ha fizyczny użytków rolnych następcy zstępnemu (a nie miał przerwy), czy ten, który przekaze 1 ha fizyczny użytków rolnych na powiększenie innego gospodarstwa rolnego (nawet, gdy prowadził działalność rolniczą kilkadziesiąt lat, a miał omawianą przerwę)? Z czego wynikało ustalenie takich warunków uzyskiwania rent strukturalnych? Czy z wniosków płynących z ocen *ex-ante* i *ex-post* systemu rent strukturalnych za okres 2004–2006?

W jaki sposób rolnicy po chorobach obłożnych, wypadkach, mogą konkurować z młodymi rolnikami, pełnymi zapału, tryskającymi optymizmem inwestycyjnym? Rada Ministrów, wydając rozporządzenie w sprawie rent strukturalnych z dnia 30 kwietnia 2004 r., a w ślad za nią minister rolnictwa w rozporządzeniu z dnia 19 maja 2007 r., zmienili wykładnię praktyki prawnej, w myśl której za działanie siły wyższej nikt nie ponosi odpowiedzialności. Dlaczego minister rolnictwa uznał działanie siły wyższej za niewłaściwe, a rolników po obłożnych chorobach, wypadkach potraktował jako wzmocniony potencjał ludzki? Przecież po wstąpieniu Polski do UE nie zmieniła się wykładnia siły wyższej, a obłożne choroby nie przyczyniają się do zwiększenia potencjału ludzkiego. Zmieniając wykładnię działania siły wyższej i wpływu obłożnych chorób na potencjał ludzki, zmienił wykładnię obowiązującą w Polsce przed rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie rent strukturalnych z dnia 30 kwietnia 2004 r. Zmiana wykładni powinna następować *pro futuro*, wobec obywateli, których dotyczy. Zdaniem Sądu Najwyższego organ administracyjny powinien zadbać o rozpowszechnienie wśród potencjalnie zainteresowanych informacji na ten

temat odpowiednio wcześniej, tak aby osoby te mogły kształtować swoją sytuację „w warunkach godziwego ryzyka prawnego, odpowiadającego wymaganiom rzetelności w stosunkach obywatel – administracja w demokratycznym państwie prawnym” (por. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 5 sierpnia 1992 r., I PA 5/92). Wobec tego tak rygorystyczny warunek powinien obowiązywać dopiero po dacie 30 kwietnia 2014 r. z uwagi na rygorystyczny dziesięcioletni okres nieprzerwanej działalności rolniczej nieprzewidujący wyjątków.

Minister rolnictwa, odpowiadając na pisma w sprawie wprowadzenia wyjątków na okoliczność działania siły wyższej, nie uzasadnia ewentualnych korzyści płynących z faktu wykluczenia rolników schorowanych z systemu rent strukturalnych. Co więcej, w piśmie MRiRW nr PSGss-052-166I06 z dnia 21 kwietnia 2006 r. jest przyrzeczenie, iż „w następnym okresie programowania na lata 2007–2013, podczas prac związanych z tworzeniem nowych uregulowań prawnych w zakresie rent strukturalnych, wzięte zostaną pod uwagę Pańskie wnioski” (wniosek dotyczył ułatwienia dostępu do rent strukturalnych rolnikom z okresowymi rentami inwalidzkimi, którzy wydzierżawili pole na okres pobierania renty). Jedyną pozytywną zmianą, jakiej dokonano w stosunku do rozwiązań zawartych w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów, dotyczącym rent strukturalnych na lata 2004–2006, jest warunek trwałego przekazania ziemi.

Panie Ministrze, czy takie efekty zaakceptowała Komisja Europejska?

Reasumując, postawienie właściwych w stosunku do celów warunków uzyskania rent strukturalnych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi będzie spełnieniem deklaracji prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska, który w swoim wystąpieniu telewizyjnym z okazji stu dni rządu w dniu 24 lutego 2008 r. stwierdził: „absurdalne i zbędne przepisy trzeba wyciąć. Z radością będę witał te ustawy, które będą usuwały w cień złe ustawy i rozporządzenia”.

Możliwość dokonania korzystnej zmiany daje ministrowi rolnictwa rozporządzenie 1974/2005, które stanowi, iż: „(6) przedmiotem decyzji Komisji powinny być jedynie istotne zmiany w programach, przesunięcie środków EFRROW między osiami w ramach programu i zmiany stóp współfinansowania z EFRROW. Decyzje dotyczące innych zmian powinny podejmować państwa członkowskie i informować o nich Komisję. Należy ustanowić procedurę dotyczącą takich notyfikacji”. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich stwierdziło, że „ewentualna zmiana określonych w rozporządzeniu z dnia 19 czerwca 2007 r. warunków przyznawania rent strukturalnych należy do ministra rolnictwa i rozwoju wsi” (pismo nr RPO-555881-III/07/IM). Ponadto art. 3 ust. 5 ustawy z dnia 7 marca 2007 r. stanowi, że „minister właściwy do spraw rozwoju wsi opracowuje projekt zmiany programu po zasięgnięciu opinii komitetu monitorującego, o którym mowa w art. 77 rozporządzenia 1698/2005. Do zmiany programu przepisy ust. 2–4 stosuje się odpowiednio”.

Panie Ministrze, w obecnym kształcie program rent strukturalnych nie spełnia celów i jest szkodliwy dla polskiego, a tym samym dla unijnego rolnictwa. Przecież o jakości rozporządzenia powinny decydować nie ambitne założenia, ale praktyczny efekt. Czy pomijając zasadę *mutatis mutandis*, ministerstwo rolnictwa nie zwróciło wystarczającej uwagi na cele rent strukturalnych, co w praktyce daje wspomniane fatalne skutki? Renty strukturalne stały się bowiem nagrodą za dobre zdrowie, a zgubą dla rekonwalescentów prowadzących działalność rolną. W rzeczywistości tak postawionymi warunkami resort zmienił ustalone przez WE cele rent strukturalnych, a minister rolnictwa, zmieniając cele programu, de facto wystąpił w roli ustawodawcy, a nie wykonawcy rozporządzeń unijnych.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem obserwuję przedłużające się prace nad przygotowaniem ustawy o zadośćuczynieniu skutkom prawnym przejęcia przez państwo mienia w latach 1944–1962. Zgodnie z zapowiedziami jej projekt miał się pojawić w Sejmie pod koniec pierwszego półrocza bieżącego roku. Z tego, co wiem, tak się nie stało.

Nie będę powtarzał przywoływanych wielokroć od 1989 r. argumentów, jakie przemawiają za nagłą potrzebą uchwalenia tej ustawy. Mam nadzieję, iż w tej sprawie nasze poglądy wciąż pozostają zbieżne.

Pozwalam sobie zatem zapytać Pana Ministra, kiedy projekt rzeczonyj ustawy trafi wreszcie do parlamentu.

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem przyjmuję zgłoszane do mojego biura senatorskiego prośby o interwencję w sprawie nieprawidłowości w działalności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Zakres problemów, z jakimi zgłaszają się zainteresowani, obejmuje szerokie spektrum zagadnień i w szczególności dotyczy problemów związanych z opieszałością urzędniczą w toku postępowań administracyjnych oraz problemów na gruncie realizacji umów w ramach programu „Młody rolnik”.

Szczególnie zaniepokojony jestem sytuacją młodych ludzi, którzy zawarli umowy w ramach programu „Młody rolnik”. Osoby zgłaszające do mnie swoje problemy wskazały, iż Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wystawia wezwania do zapłaty kapitału dotacji wraz z odsetkami za niewywiązanie się ze zobowiązania podniesienia kwalifikacji zawodowych w okresie pięciu lat.

Na tym tle pojawia się wiele problemów, o których wyjaśnienie zwracam się do Pana Ministra.

W pierwszej kolejności problemy dotyczą pięcioletniego okresu, w którym beneficjenci zobowiązani byli do podniesienia kwalifikacji zawodowych, a który przekroczony zostaje na skutek zdarzeń niezależnych od beneficjenta, np. opóźnienia egzaminów zawodowych. Wobec uchybienia terminom na skutek zdarzeń niezależnych od beneficjentów, proszę o rozważenie dopuszczalności wydłużenia określonego umową okresu.

Kolejna kwestia dotyczy interpretacji terminu „kwalifikacje zawodowe”. Definicje kwalifikacji zawodowych zawarte w rozporządzeniu przewidują kilka wariantów wykształcenia i praktyki. W mojej opinii spełnienie przesłanek określonych choćby w jednej definicji daje podstawy do uznania warunku dotyczącego kwalifikacji zawodowych za spełniony. Dlatego też wskazywana przez zainteresowanych praktyka ARMiR, uznająca za uzupełnienie kwalifikacji zawodowych jedynie uzyskanie wykształcenia wyższego lub średniego rolniczego, w mojej opinii jest nieprawidłowa.

Nadto wskazać pragnę na zasady związane z rozliczaniem tzw. okresów niegospodarzenia, tj. między innymi nauki w systemie dziennym, służby wojskowej. Okresy te odliczane były od momentu przejścia gospodarstwa, nie zaś faktycznego prowadzenia działalności rolniczej, co wydatnie skraca pięcioletni okres przewidziany na realizację umowy. Jak wskazali zainteresowani, problem dotyczy około pięciuset osób w Polsce, a więc przybiera charakter powszechny. Rodzi się pytanie o dalszy los gospodarstw rolnych prowadzonych przez młodych rolników.

Kolejną kwestią, na jaką pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra, jest opieszałość w toku postępowań administracyjnych prowadzonych przez oddziały Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jak wynika ze zgłoszonej do mojego biura senatorskiego interwencji w sprawie postępowania Zachodniopomorskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Szczecinie (w związku z decyzją nr 9016-2007-8/PP-6611), organ nie dokonywał czynności formalnoadministracyjnych związanych ze złożeniem przez beneficjenta skargi do sądu apelacyjnego. Skarga doręczona została do organu w dniu 30 grudnia 2007 r., zaś przekazana do sądu administracyjnego dopiero 11 marca 2008 r.

Niewłaściwość postępowania oddziału agencji potwierdzona została postanowieniem Sądu Administracyjnego w Szczecinie, który wymierzył dyrektorowi Zachodniopomorskiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa grzywnę za niedopełnienie w terminie obowiązku wynikającego z art. 54 § 2 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Mając na uwadze fakt, iż biznesplany, na podstawie których funkcjonują beneficjenci, oparte są na założeniach uwzględniających wpływy płatności w określonych wysokościach od agencji, sytuacja gdy na skutek opieszałości organów agencji ograniczone zostaje uprawnienie strony do kontroli decyzji administracyjnej jest niedopuszczalna. Konsekwencją stanów faktycznych może być upadłość przedsiębiorstw rolnych i związane z nią negatywne następstwa społeczne – zwolnienia pracowników, bankructwa przedsiębiorców.

Biorąc to pod uwagę, wnoszę o podjęcie działań zmierzających do wyeliminowania sytuacji powodujących jakąkolwiek opieszałość w działaniach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w szczególności w zakresie decyzji dotyczących płatności.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 23. posiedzeniu Senatu

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej
finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie ustawy o podatku akcyzowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2008 r. ustawy o podatku akcyzowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 13 skreśla się ust. 6–8;
- 2) w art. 16 w ust. 2 wyraz „wykonywanej” zastępuje się wyrazami „miejsc wykonywania”;
- 3) w art. 16 skreśla się ust. 3;
- 4) dodaje się art. 16a w brzmieniu:
„Art. 16a.
 1. Podmiotem reprezentującym, o którym mowa w art. 13 ust. 5, może być jedynie podmiot posiadający siedzibę na terytorium kraju, spełniający warunki, o których mowa w art. 47 ust. 1 pkt 2–4, i który złożył zgłoszenie rejestracyjne zgodnie z art. 16. Podmiot reprezentujący w zgłoszeniu rejestracyjnym powinien wskazać ponadto reprezentowany przez niego podmiot zagraniczny.
 2. Właściwy naczelnik urzędu celnego odmawia przyjęcia zgłoszenia rejestracyjnego podmiotu reprezentującego, który nie spełnia warunków, o których mowa w art. 47 ust. 1 pkt 2–4.
 3. Nabywca końcowy jest obowiązany przysłać kopie faktur, o których mowa w art. 23 pkt 1, podmiotowi reprezentującemu w terminie 14 dni od dnia ich otrzymania.
 4. Właściwy naczelnik urzędu celnego wykreśla z rejestru podmiot reprezentujący w przypadku naruszenia któregokolwiek z warunków określonych w art. 47 ust. 1 pkt. 2–4. Art. 51 ust. 3 stosuje się odpowiednio.”;
- 5) w art. 21 w ust. 2 i 3 wyrazy „Przedpłatę akcyzy” zastępuje się wyrazami „Wpłaconą przedpłatę akcyzy”;
- 6) w art. 51 w ust. 2 w pkt 5 skreśla się wyrazy „, proporcjonalnie do tego okresu.”;
- 7) w art. 90 w ust. 1 wyraz „określonej” zastępuje się wyrazem „wskazanego”;
- 8) w art. 92 w ust. 4 wyrazy „4550, 00 zł” zastępuje się wyrazami „4960, 00 zł”;
- 9) w art. 93 w ust. 4 wyrazy „6, 86 zł” zastępuje się wyrazami „7, 79 zł”;
- 10) w art. 94 w ust. 4 wyrazy „136, 00 zł” zastępuje się wyrazami „158, 00 zł”;
- 11) w art. 95 w ust. 4 wyrazy „136, 00 zł” zastępuje się wyrazami „158, 00 zł”;
- 12) w art. 96 w ust. 4 wyrazy „273, 00 zł” zastępuje się wyrazami „318, 00 zł”;
- 13) w art. 98 w ust. 2:
 - a) w pkt 2 wyrazy „71, 00 zł” zastępuje się wyrazami „95, 00 zł”,
 - b) w pkt 3 wyrazy „176, 00 zł” zastępuje się wyrazami „235, 00 zł”;
- 14) w art. 104 w pkt 1 wyrazy „13, 6%” zastępuje się wyrazami „18, 6%”;
- 15) art. 165 otrzymuje brzmienie:
„Art. 165. Do dnia 31 grudnia 2009 r. stosuje się wielkość najpopularniejszej kategorii cenowej papierosów ustaloną na rok 2009 na podstawie ustawy, o której mowa w art. 167.”;
- 16) w art. 168 wyrazy „1 stycznia 2009 r.” zastępuje się wyrazami „1 marca 2009 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o podatku akcyzowym, postanowił wprowadzić do jej tekstu 16 poprawek.

Poprawki od 8 do 14 podwyższają podatek akcyzowy od wyrobów alkoholowych, tytoniowych oraz od samochodów osobowych o dużej pojemności silnika. Zdaniem Senatu podwyższenie akcyzy na te wyroby zwiększy przychody budżetowe z tego tytułu, co będzie stanowić element łagodzący skutki kryzysu finansowego i zmniejszenia tempa rozwoju gospodarczego. Ponadto przyjmując poprawkę nr 13 Senat kierował się koniecznością zmniejszenia różnic w obciążeniu podatkowym pomiędzy papierosami a tytoniem do palenia.

Poprawki 1, 3 i 4 mają na celu doprecyzowanie i uporządkowanie przepisów dotyczących tzw. podmiotu reprezentującego.

Poprawki nr 2, 5, 6 i 7 mają charakter porządkujący i redakcyjny.

Poprawki 15 i 16 wydłużają *vacatio legis* ustawy do 1 marca 2009 r. Zdaniem Senatu okres ten zagwarantuje podatnikom minimum czasu niezbędnego do przygotowania się do nowej regulacji a właściwym organom pozwoli na wydanie aktów wykonawczych do ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 4 grudnia 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji
oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji
w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 skreśla się pkt 3.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego i uchwalił do niej 1 poprawkę.

Senat uznał za konieczne, utrzymanie obecnego brzmienia art. 3 ust. 3 pkt 11 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji wyłączającego możliwość komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych wykonujących w dniu 1 stycznia 2006 r. działalność gospodarczą w zakresie międzynarodowego transportu morskiego, uwzględniając szczególny charakter i znaczenie tych przedsiębiorstw dla gospodarki morskiej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2008 r. ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w pkt 1, 10 i 12 oraz w art. 75 w ust. 1 wyrazy „17 października 2008 r.” zastępuje się wyrazami „21 listopada 2008 r.”;
- 2) w art. 55 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Likwidacja dobrowolna zakładu następuje na podstawie:
 - 1) umowy z innym zakładem, na mocy której zakład ten przejmie zarządzanie funduszem zarządzanym przez zakład podlegający likwidacji oraz wstąpi w jego prawa i obowiązki, oraz
 - 2) podjęcia uchwały walnego zgromadzenia zakładu o rozwiązaniu zakładu.”;
- 3) w art. 67 w ust. 9 wyrazy „przed zaspokojeniem należności” zastępuje się wyrazami „przed zaspokojeniem wierzytelności i należności”;
- 4) w art. 75 w ust. 1 wyrazy „art. 19 ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 20 ust. 1”;
- 5) w art. 99 w ust. 1 zdanie końcowe otrzymuje brzmienie:
„– dla emerytów, których składki zostały przekazane do funduszy w danym roku obrotowym.”;
- 6) w art. 137 w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „na pokrycie kwoty, o której mowa w art. 87 ust. 1” zastępuje się wyrazami „w wysokości, o której mowa w art. 84”;
- 7) w art. 137 w ust. 6 wyrazy „w art. 8 ust. 2 pkt 2–4” zastępuje się wyrazami „w art. 9 ust. 2 pkt 2–4”;
- 8) w art. 138 wyrazy „, o których mowa w art. 84” zastępuje się wyrazami „w wysokości, o której mowa w art. 84”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Wniesione przez Senat poprawki do ustawy z dnia 19 listopada 2008 r. o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych mają charakter porządkujący. Zapewniają prawidłowe odesłania – do ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych (właściwa data uchwalenia przez Sejm oraz powołanie odpowiedniego przepisu – poprawki nr 1 i nr 4) oraz w przepisach samej ustawy z dnia 19 listopada 2008 r. o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych (w zakresie wysokości środków własnych powszechnego towarzystwa emerytalnego mającego zarządzać funduszem oraz zmian statutu funduszu przejmowanego przez powszechne towarzystwo emerytalne – poprawki nr 6, nr 8 i nr 7, a ponadto poprawka nr 5).

Niezbędne jest także doprecyzowanie przepisów w związku z ustawą z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535, z późn. zm.), zawarte w poprawce nr 3 oraz zapewnienie (w poprawce nr 2) prawidłowej redakcji art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2008 r. o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. d:
 - a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po § 6 dodaje się § 6¹ – 6³ w brzmieniu: ”,
 - b) po § 6 dodaje się § 6 w brzmieniu:
„§ 6³. Łączny wymiar urlopu macierzyńskiego w okolicznościach, o których mowa w § 6¹ i § 6², nie może przekroczyć wymiaru określonego w § 1.”;
- 2) w art. 1 w pkt 3, w art. 183:
 - a) § 1 otrzymuje brzmienie:
„§ 1. Pracownik, który przyjął dziecko na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej niespokrewnionej z dzieckiem, ma prawo do urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego w wymiarze:
 - 1) 20 tygodni w przypadku przyjęcia jednego dziecka,
 - 2) 31 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia dwojga dzieci,
 - 3) 33 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia trojga dzieci,
 - 4) 35 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia czworga dzieci,
 - 5) 37 tygodni w przypadku jednoczesnego przyjęcia pięciorga i więcej dzieci– nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10 roku życia. Przepisy art. 180 § 5–7 stosuje się odpowiednio.”,
 - b) § 3 otrzymuje brzmienie:
„§ 3. Pracownik ma prawo do dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego w wymiarze:
 - 1) do 6 tygodni – w przypadku, o którym mowa w § 1 pkt 1,
 - 2) do 8 tygodni – w przypadkach, o których mowa w § 1 pkt 2–5,
 - 3) do 3 tygodni – w przypadku, o którym mowa w § 2.”;
- 3) w art. 3:
 - a) w pkt 1, w ust. 1 wyrazy „zakładowych żłobków i przedszkoli” zastępuje się wyrazami „zakładowych żłobków, przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego”,
 - b) w pkt 2, w pkt 1 wyrazy „w żłobkach i przedszkolach” zastępuje się wyrazami „w żłobkach, przedszkolach oraz innych formach wychowania przedszkolnego”;
- 4) w art. 7 w pkt 3:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 4–6” zastępuje się wyrazami „ust. 5–7”,
 - b) dotychczasowe ust. 4–6 oznacza się jako ust. 5–7,
 - c) w dotychczasowym ust. 6 wyrazy „ust. 4” zastępuje się wyrazami „ust. 5”;
- 5) po art. 10 dodaje się art. 10a w brzmieniu:
„Art. 10a. W ustawie z dnia 17 października 2008 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. Nr..., poz....) wprowadza się następujące zmiany:
 - 1) w art. 1 uchyla się pkt 4;
 - 2) w art. 4 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) art. 1 pkt 5, pkt 6 lit. b, pkt 7 i pkt 15, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.”;
- 6) w art. 12:
 - a) w ust. 3 wyrazy „dodatkowego urlopu macierzyńskiego, o którym mowa w art. 182 § 1 pkt 2” zastępuje się wyrazami „dodatkowego urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, o którym mowa w art. 182 § 1 pkt 2 oraz art. 183 § 3 pkt 2”,
 - b) w ust. 4 wyrazy „art. 183 § 3 pkt 2” zastępuje się wyrazami „art. 183 § 3 pkt 3”;

7) w art. 13:

- a) w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „w art. 12 ust. 2 pkt 1 lub art. 12 ust. 4 pkt 1” zastępuje się wyrazami „w art. 12 ust. 2 pkt 1, art. 12 ust. 3 pkt 1 lub art. 12 ust. 4 pkt 1”,
- b) w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „w art. 12 ust. 2 pkt 2 lub art. 12 ust. 4 pkt 2” zastępuje się wyrazami „w art. 12 ust. 2 pkt 2, art. 12 ust. 3 pkt 2 lub art. 12 ust. 4 pkt 2”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do niej 7 poprawek.

W poprawce nr 1 Senat jednoznacznie przesądził, że łączny wymiar urlopu macierzyńskiego wykorzystanego przez pracownicę oraz pracownika – ojca dziecka w sytuacji, gdy pracownica uprawniona do urlopu wymaga opieki szpitalnej, nie może przekroczyć wymiaru urlopu określonego w art. 180 Kodeksu pracy.

Przyjmując poprawki nr 2, 6 i 7 Senat rozszerzył wymiar urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego przysługującego pracownikowi, który przyjął dziecko na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, uzależniając go od liczby dzieci przyjętych na wychowanie. W opinii Izby przyjęcie przez Sejm nowej koncepcji udzielania urlopów macierzyńskich i wprowadzenie zależności między wymiarem urlopu a liczbą dzieci urodzonych przy jednym porodzie, przy jednoczesnym pozostawieniu nie zmienionego modelu urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, mogłoby uzasadniać zarzut naruszenia zasady równości wobec prawa.

W wyniku zmian wprowadzonych przez Sejm do ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, środki z funduszu będą mogły być przeznaczone na tworzenie zakładowych żłobków i przedszkoli. Poprawka nr 3 ma umożliwić wykorzystanie środków z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych do tworzenia także innych niż przedszkola form wychowania przedszkolnego, o których mowa w ustawie o systemie oświaty.

Poprawki nr 4 i 5 dostosowują przepisy noweli do zmian przyjętych w ustawie z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych. W art. 7 ustawy nowelizuje się ustawę z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Zmiany dotyczą m.in. art. 10 ust. 5 pkt 4 i art. 15b ust. 4. Ustawą z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, dokonano zmian w tych samych jednostkach redakcyjnych. Ponieważ termin wejścia w życie przepisów zmienianych przez obie ustawy jest jednakowy (1 stycznia 2009 r.), zdaniem Senatu niezbędne było dokonanie korekty, która pozwoliłaby na uniknięcie kolizji przepisów.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w art. 611fn w § 9 po wyrazach „równowartości korzyści” dodaje się wyraz „majątkowej”;
- 2) w art. 1 w pkt 1, w art. 611fzb w § 4 wyrazy „narodowego dziedzictwa kulturowego” zastępuje się wyrazami „narodowego dziedzictwa kulturalnego”;
- 3) w art. 1 w pkt 1, w art. 611fzb w § 5 wyrazy „przewidując w nim odmienny podział kwot uzyskanych z wykonania orzeczenia, o którym mowa w § 1” zastępuje się wyrazami „przewidując w nim odmienny, od określonego w § 1, podział kwot uzyskanych z wykonania orzeczenia”;
- 4) w art. 1 w pkt 2 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) w art. 613 § 1 otrzymuje brzmienie:
„§ 1. Z wyjątkiem wypadków określonych w art. 595 oraz w rozdziałach 62a, 62b, 65a, 65b, 66a, 66b, 66c i 66d, z mającymi siedzibę za granicą organami obcego państwa oraz z osobami wymienionymi w art. 578 oraz w art. 579, sądy i prokuratorzy każdorazowo porozumiewają się, w tym przy doręczaniu pism procesowych, za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości, a ten w razie potrzeby przez ministra właściwego do spraw zagranicznych.”.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie do jej tekstu czterech poprawek.

Poprawka oznaczona nr 1 jest propozycją Senatu, która doprecyzuje zmieniany przepis, czyniąc go czytelniejszym.

Senat zaproponował poprawkę nr 2 do przepisu, w którym posłużono się wyrażeniem „narodowe dziedzictwo kulturowe”. Konstytucja RP w art. 6 stosuje odpowiednio wyrażenie „narodowe dziedzictwo kulturalne”. Wobec powyższego Senat przyjął propozycję odpowiedniej zmiany, która dostosowuje terminologię ustawy do pojęć użytych w Konstytucji.

Poprawka nr 3 precyzuje odwołanie. W dotychczasowym brzmieniu odwołanie odnosi się do orzeczenia (o którym mowa w § 1), podczas gdy z przeprowadzonej analizy wynika, że odesłanie odnosi się do podziału kwot, o którym mowa w § 1.

Ostatnia z poprawek jest uzupełnieniem i konsekwencją zmian wprowadzonych do Kodeksu postępowania karnego, polegających na dodaniu nowych rozdziałów. Postępowania o charakterze międzynarodowym (pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej), które są w nich regulowane będą miały bezpośredni charakter, oznacza to, że istnieje konieczność włączenia oznaczeń tych rozdziałów do przepisu art. 613 § 1, który wskazuje, w jakich przypadkach porozumiewanie się polskich sądów i prokuratorów z organami państw obcych odbywać się będzie bez pośrednictwa Ministra Sprawiedliwości.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich
z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 9 w lit. c, w ust. 2b wyrazy „art. 22 ust. 2–4” zastępuje się wyrazami „art. 22 ust. 2, 3 i 4”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu jedną poprawkę, mającą na celu poprawienie odesłania.

Do wyboru lokalnej grupy działania należy stosować odpowiednio przepisy art. 22 ust. 2, 3 i 4 wskazujące, które z uregulowań Kodeksu postępowania administracyjnego będą miały zastosowanie, bez przepisów ust. 2a i 2b, wskazujących szczególną właściwość miejscową organu.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 150-lecie urodzin i 100. rocznicę konsekracji biskupiej Antoniego Juliana Nowowiejskiego oddaje hołd jednemu z najwybitniejszych pasterzy Kościoła Katolickiego w międzywojennej Polsce, znanemu działaczowi społecznemu i mężowi stanu.

Błogosławiony Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski urodził się 11 lutego 1858 roku we wsi Lubienie pod Opatowem. W 1873 roku przeniósł się do Płocka, gdzie w 1874 roku wstąpił do Seminarium Duchownego. W 1878 roku został skierowany na studia teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1882 roku. Świecenia kapłańskie przyjął w 1881 roku. Był wykładowcą teologii w Seminarium Duchownym w Płocku, a w latach 1901–1908 roku pełnił funkcję rektora tej uczelni. Był ponadto wikariuszem generalnym i prepozytem kapituły katedralnej płockiej. 12 czerwca 1908 roku papież Pius X powołał go na Biskupa Płockiego.

Przez 33 lata kierował prastarą Diecezją Płocką, pełniąc jednocześnie odpowiedzialne funkcje w odradzającej się do bytu państwowego Ojczyźnie i w Episkopacie Polski. W 1917 roku Rada Regencyjna Królestwa Polskiego powołała go na członka Rady Stanu. Przez kilka lat był sekretarzem generalnym Episkopatu Królestwa Polskiego, a potem Metropolii Warszawskiej. W 1925 roku został pierwszym w Polsce prezesem Związku Misyjnego Duchowieństwa, organizacji niezwykle zasłużonej dla krzewienia misji. W swej działalności pasterskiej i społecznej wiele troski poświęcił rodzinie, w której upatrywał fundament zdrowego organizmu państwa. Wskazywał na niezbędny w wychowaniu młodych pokoleń wspólny trud wychowawczy rodziców, szkoły i Kościoła. W czasach najazdu bolszewickiego trwał w swej biskupiej siedzibie, organizował pomoc charytatywną, umacniał ducha księży i postawy patriotyczne ludności. W czasach pokoju budował gmachy Seminarium Duchownego w Płocku, odrestaurował Katedrę Płocką, otworzył pierwsze w Królestwie Polskim Muzeum Diecezjalne. Skutecznie wzywał księży do wznoszenia domów parafialnych, które stały się znaczącymi placówkami życia kulturalnego na północnym Mazowszu. Zasłynął rozległą twórczością naukową, jest autorem wielu znakomych prac historycznych i teologicznych. Szczególnie znane dzieła to „Monografia historyczna Płocka”, która do dziś stanowi bezcenne źródło wiedzy o mieście władców polskich Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, oraz „Wykład liturgii Kościoła Katolickiego” pozostający do dziś najpoważniejszą publikacją dotyczącą liturgii katolickiej w języku polskim.

W 1930 roku Pius XI obdarzył go godnością Arcybiskupa Silneńskiego. W 1931 roku otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu *Polonia Restituta*. W tym samym roku Uniwersytet Warszawski nadał mu doktorat *honoris causa*. Swoje szlachetne życie zakończył 28 maja 1941 roku wskutek tortur, głodu i wyczerpania fizycznego w obozie niemieckim w Działdowie. Do dziś nieznane jest miejsce Jego pochówku.

Sługa Boży Jan Paweł II, beatyfikując 13 czerwca 1999 roku na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie 108 polskich męczenników „brunatnego totalitaryzmu”, postawił na ich czele właśnie Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje życie i działalność błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego za chlubny przykład heroizmu obywatela i kapłana, za wzór działacza społecznego, którego praca nad duchowością narodu, obroną jego godności w chwilach największych prób, dowodziła heroicznego umiłowania Boga i Ojczyzny. Senat oddaje hołd błogosławionemu Arcybiskupowi Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu, uznając, iż jest człowiekiem godnym najwyższego uznania i należnej czci. Stanowi wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do środowisk wychowawczo-oświatowych i naukowych z apelem o popularyzowanie wiedzy o postaci i zasługach tego wielkiego Polaka, Pasterza, Wychowawcy i Patrioty.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej z uznaniem odnosi się do inicjatywy władz kościelnych oraz władz samorządowych, aby uczcić pamięć Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego poprzez utworzenie w Działdowie, w budynku obozowym, w którym Go więziono, hospicjum oraz zakładu leczniczo-opiekuńczego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 4 grudnia 2008 r.

w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza

Senat Rzeczypospolitej Polskiej
w 70. rocznicę śmierci
Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza,
ordynariusza lwowskiego obrządku ormiańskiego,
posła i senatora Drugiej Rzeczypospolitej,
wobec Jego wielkich zasług dla odrodzenia niepodległego państwa polskiego,
wdzięczny za Jego świadectwo heroicznego patriotyzmu,
pomny Jego roli kościelnego i narodowego autorytetu,
uznając, że Jego postać uosabia najlepsze tradycje Rzeczypospolitej,
pragnąc utrwalić Jego sławę wielkiego mówcy, wybitnego myśliciela i pisarza,
honorując Jego ofiarną pracę na rzecz Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego,
przypominając, że po Jego śmierci cała Rzeczpospolita okryła się żałobą,

składa hołd
najwybitniejszemu z polskich Ormian,
gente Armenus, natione Polonus.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

senator Stanisław Karczewski	15	senator Grzegorz Banaś	31
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jakub Szulc	15	Tomasz Misiak	31
senator Piotr Andrzejewski	16	senator Mariusz Witczak	31
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jakub Szulc	16	Tomasz Misiak	31
senator Waldemar Kraska	17	senator Stanisław Gorczyca	31
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jakub Szulc	17	Tomasz Misiak	31
senator Zbigniew Pawłowicz	17	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
sekretarz stanu		sterstwie Finansów	
Jakub Szulc	17	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Jacek Kapica	31
senator Stanisław Karczewski	18	Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Sidorowicz	19	senator Marek Ziółkowski	35
senator Norbert Krajczy	19	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Romaszewski	19	Jacek Kapica	35
senator Janina Fetlińska	20	senator Władysław Ortyl	37
senator Piotr Andrzejewski	21	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Karczewski	22	Jacek Kapica	37
senator Stanisław Jurcewicz	22	senator Krzysztof Majkowski	38
senator Norbert Krajczy	23	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	23	Jacek Kapica	38
senator Stanisław Karczewski	24	senator Grzegorz Banaś	39
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Jacek Kapica	39
stwie Zdrowia		senator Stanisław Bisztyga	39
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Jakub Szulc	24	Jacek Kapica	40
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		senator Władysław Ortyl	40
Senatu w sprawie ustawy o podatku ak-		podsekretarz stanu	
cyzowym		Jacek Kapica	40
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Nardo-		senator Władysław Ortyl	41
wej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	41
Tomasz Misiak	25	senator Krzysztof Majkowski	41
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Tomasz Misiak	26	Jacek Kapica	41
Zapytania i odpowiedzi		senator Łukasz Abgarowicz	42
senator Władysław Ortyl	26	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	42
Tomasz Misiak	26	senator Tadeusz Gruszka	43
senator Krzysztof Majkowski	27	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	43
Tomasz Misiak	27	senator Tadeusz Gruszka	44
senator Przemysław Błaszczyk	27	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	44
Tomasz Misiak	28	senator Witold Idczak	44
senator Grzegorz Banaś	28	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	44
Tomasz Misiak	28	senator Witold Idczak	45
senator Grzegorz Banaś	29	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	45
Tomasz Misiak	29	senator Krzysztof Majkowski	45
senator Władysław Ortyl	29	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	45
Tomasz Misiak	29	senator Grzegorz Czelej	47
senator Krzysztof Majkowski	30	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jacek Kapica	47
Tomasz Misiak	30	Otwarcie dyskusji	

senator Grzegorz Banaś	47	Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Ortyl	49	senator Krzysztof Majkowski	59
senator Grzegorz Czelej	50	podsekretarz stanu	
senator Krzysztof Majkowski	50	Zbigniew Sosnowski	59
senator Tadeusz Gruszka	51	senator Jan Dobrzyński	59
senator Grzegorz Banaś	52	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Zbigniew Sosnowski	59
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		senator Władysław Ortyl	60
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		podsekretarz stanu	
wy o dochodach jednostek samorządu te-		Zbigniew Sosnowski	60
rytorialnego		senator Grzegorz Banaś	60
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Zbigniew Sosnowski	60
Stanisław Jurcewicz	52	senator Tadeusz Skorupa	60
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		podsekretarz stanu	
rialnego i Administracji Państwowej		Zbigniew Sosnowski	61
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Marek Konopka	53	senator Ryszard Górecki	61
Sprawozdanie mniejszości Komisji Samorządu		senator Grzegorz Banaś	61
Terytorialnego i Administracji Państwowej		senator Mariusz Witczak	62
senator sprawozdawca mniejszości		senator Władysław Ortyl	63
Władysław Dajczak	53	senator Stanisław Bisztyga	65
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Banaś	66
senator Ryszard Górecki	54	senator Wiesław Dobkowski	66
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Majkowski	67
Marek Konopka	54	senator Krzysztof Kwiatkowski	68
senator sprawozdawca		senator Piotr Kaleta	69
Stanisław Jurcewicz	54	senator Stanisław Jurcewicz	70
senator Władysław Ortyl	54	senator Władysław Ortyl	71
senator sprawozdawca		senator Piotr Kaleta	72
Stanisław Jurcewicz	55	Zamknięcie dyskusji	
senator Krzysztof Majkowski	55	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
senator sprawozdawca		ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Stanisław Jurcewicz	55	ustawy – Karta Nauczyciela	
senator Stanisław Kogut	56	Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji	
senator sprawozdawca		i Sportu	
Stanisław Jurcewicz	56	senator sprawozdawca	
senator Władysław Ortyl	56	Sławomir Kowalski	72
senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Stanisław Jurcewicz	56	rialnego i Administracji Państwowej	
senator Władysław Ortyl	57	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Sławomir Sadowski	73
Stanisław Jurcewicz	57	Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Ziółkowski	57	senator Piotr Andrzejewski	74
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	57	Sławomir Sadowski	74
senator Grzegorz Banaś	57	senator Marek Konopka	74
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	57	Sławomir Kowalski	74
senator Tadeusz Gruszka	58	senator Zbigniew Szaleniec	74
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	58	Sławomir Sadowski	74
senator Mariusz Witczak	58	senator Piotr Andrzejewski	75
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Stanisław Jurcewicz	58	w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Krystyna Szumilas	75
sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-		senator Piotr Andrzejewski	75
stracji		sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Krystyna Szumilas	76
Zbigniew Sosnowski	59		

senator Edmund Wittbrodt	76	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Krystyna Szumilas	76	Stanisław Kogut	94
senator Zbigniew Szaleniec	76	Zapytania i odpowiedzi	
sekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	94
Krystyna Szumilas	76	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Misiołek	76	Stanisław Kogut	94
sekretarz stanu		senator Stanisław Bisztyga	95
Krystyna Szumilas	77	senator sprawozdawca	
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	77	Stanisław Kogut	95
sekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	95
Krystyna Szumilas	77	senator sprawozdawca	
senator Marek Konopka	77	Stanisław Kogut	95
sekretarz stanu		senator Ryszard Knosala	95
Krystyna Szumilas	77	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Misiołek	78	Stanisław Kogut	95
sekretarz stanu		senator Norbert Krajczy	95
Krystyna Szumilas	78	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Stanisław Kogut	95
senator Władysław Dajczak	79	senator Ryszard Bender	95
senator Edmund Wittbrodt	80	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Gruszka	81	Stanisław Kogut	96
senator Barbara Borys-Damińska	82	Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Zbigniew Szaleniec	83	podsekretarz stanu	
senator Kazimierz Wiatr	84	Marek Bucior	96
senator Sławomir Sadowski	85	Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Konopka	86	senator Norbert Krajczy	98
senator Andrzej Misiołek	87	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	87	Marek Bucior	98
senator Zbigniew Romaszewski	87	senator Władysław Dajczak	99
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Wystąpienie sekretarza stanu		Marek Bucior	99
w Ministerstwie Edukacji Narodowej		senator Piotr Andrzejewski	100
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Krystyna Szumilas	88	Marek Bucior	100
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		senator Leon Kieres	101
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Marek Bucior	101
senator sprawozdawca		senator Ryszard Knosala	102
Krzysztof Majkowski	90	podsekretarz stanu	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa		Marek Bucior	102
podsekretarz stanu		senator Jan Rulewski	102
Zdzisław Gawlik	92	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	103
Krzysztof Majkowski	93	Otwarcie dyskusji	
Otwarcie dyskusji		senator Władysław Dajczak	103
senator Władysław Ortyl	93	senator Mieczysław Augustyn	105
Zamknięcie dyskusji		senator Jan Dobrzyński	106
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko		senator Łukasz Abgarowicz	106
Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko	
		Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw	
		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
		senator sprawozdawca	
		Andrzej Owczarek	107
		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	

senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Jan Rulewski.	108	Zbigniew Wrona	123
Zapytania i odpowiedzi		Otwarcie dyskusji	
senator		senator Bohdan Paszkowski	123
Zbigniew Romaszewski.	110	senator Piotr Andrzejewski	123
senator sprawozdawca		senator Piotr Zientarski.	124
Jan Rulewski.	110	Zamknięcie dyskusji	
senator Jan Dobrzyński	110	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator sprawozdawca		sterstwie Sprawiedliwości	
Jan Rulewski.	111	podsekretarz stanu	
senator Władysław Dajczak.	111	Zbigniew Wrona	125
senator sprawozdawca		Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowis-	
Jan Rulewski.	111	ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator sprawozdawca		ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów	
Andrzej Owczarek	111	wiejskich z udziałem środków Europejskie-	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		go Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju	
sterstwie Pracy		Obszarów Wiejskich oraz niektórych in-	
podsekretarz stanu		nych ustaw	
Marek Bucior	112	Sprawozdanie połączonych komisji: Komii-	
Zapytania i odpowiedzi		sji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz	
senator Jan Rulewski.	113	Komisji Samorządu Terytorialnego i Ad-	
podsekretarz stanu		ministracji Państwowej	
Marek Bucior	113	senator sprawozdawca	
senator Janina Fetlińska	113	Piotr Głowski.	125
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Marek Bucior	113	senator Zdzisław Pupa	127
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Augustyn.	114	Piotr Głowski.	127
senator Norbert Krajczy.	115	senator Ryszard Bender	128
senator Witold Idczak.	116	senator sprawozdawca	
senator Janina Fetlińska	116	Piotr Głowski.	128
Zamknięcie dyskusji		senator Jerzy Chrościkowski	128
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko		podsekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
wy – Kodeks postępowania karnego oraz		Artur Ławniczak	129
niektórych innych ustaw		senator Leon Kieres.	129
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka		podsekretarz stanu	
i Praworządności		Artur Ławniczak	130
senator sprawozdawca		senator Zdzisław Pupa	130
Stanisław Piotrowicz	117	podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		Artur Ławniczak	131
senator sprawozdawca		senator Norbert Krajczy.	131
Bohdan Paszkowski	119	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		Artur Ławniczak	131
senator Piotr Andrzejewski	119	senator Ryszard Bender	131
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Bohdan Paszkowski	120	Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie	
sterstwie Sprawiedliwości		czytanie projektu uchwały w sprawie	
podsekretarz stanu		uczczenia pamięci błogosławionego Arcy-	
Zbigniew Wrona	120	biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskie-	
Zapytania i odpowiedzi		go (1858–1941), wielkiego Polaka i Paste-	
senator Piotr Andrzejewski	121	rza Kościoła Katolickiego	
podsekretarz stanu		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
Zbigniew Wrona	121	senator sprawozdawca	
senator Bohdan Paszkowski	122	Grażyna Sztark.	132
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Zbigniew Wrona	123	senator Ryszard Bender	133
senator Piotr Zientarski.	123	senator Eryk Smulewicz	133

senator Janina Fetlińska	134
senator Jan Wyrowiński	135
Zamknięcie dyskusji	
senator Kazimierz Wiatr	136
Punkt jedenasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodoro- rowicza	

Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	137
Otwarcie dyskusji	
senator Łukasz Abgarowicz	138
senator Ryszard Bender	140
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 4 grudnia)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	142
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Karczewski	142
Głosowanie nr 1	143
Głosowanie nr 2	143
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o świadczeniach opieki zdro- wotnej finansowanych ze środków publi- cznych oraz niektórych innych ustaw	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Samorządu Terytorialnego i Admini- stracji Państwowej oraz Komisji Gospo- darki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	143
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Ortyl	143
Głosowanie nr 3	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o dochodach jednostek samo- rządu terytorialnego	
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Samorządu Terytorialnego i Admini- stracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Sławomir Kowalski	
Głosowanie nr 4	144
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Karta Nauczyciela	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro- dowej	
senator sprawozdawca	
Tomasz Misiak	144
Głosowanie nr 5	145
Głosowanie nr 6	145

Głosowanie nr 7	145
Głosowanie nr 8	145
Głosowanie nr 9	145
Głosowanie nr 10	145
Głosowanie nr 11	145
Głosowanie nr 12	145
Głosowanie nr 13	145
Głosowanie nr 14	145
Głosowanie nr 15	145
Głosowanie nr 16	146
Głosowanie nr 17	146
Głosowanie nr 18	146
Głosowanie nr 19	146
Głosowanie nr 20	146
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o po- datku akcyzowym	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Naro- dowej	
senator sprawozdawca	
Krzysztof Majkowski	146
Sprawozdanie mniejszości połączonych ko- misji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Władysław Ortyl	146
Głosowanie nr 21	147
Głosowanie nr 22	147
Głosowanie nr 23	147
Głosowanie nr 24	147
Głosowanie nr 25	147
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i pry- watyzacji oraz ustawy o zasadach naby- wania od Skarbu Państwa akcji w proce- sie konsolidacji spółek sektora elektro- energetycznego	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	147
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	

senator sprawozdawca mniejszości Grzegorz Banaś	147	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 26	148	Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 27	148	Głosowanie nr 59	152
Głosowanie nr 28	148	Głosowanie nr 60	152
Głosowanie nr 29	148	Podjęcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego	
Głosowanie nr 30	148	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 31	148	Głosowanie nr 61	153
Głosowanie nr 32	148	Podjęcie uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza	
Głosowanie nr 33	148	senator Piotr Kaleta	153
Głosowanie nr 34	148	duszpasterz Ormian	
Głosowanie nr 35	149	w Polsce Południowej	
Głosowanie nr 36	149	Tadeusz Isakowicz-Zaleski	153
Głosowanie nr 37	149	senator Krzysztof Majkowski	154
Głosowanie nr 38	149	Komunikaty	
Głosowanie nr 39	149	Oświadczenia	
Głosowanie nr 40	149	senator Ryszard Bender	154
Głosowanie nr 41	149	senator Eryk Smulewicz	155
Głosowanie nr 42	149	senator Zbigniew Cichoń	155
Głosowanie nr 43	149	senator Henryk Woźniak	156
Głosowanie nr 44	149	Komunikaty	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o funduszach dożywnotnych emerytur kapitałowych		Zamknięcie posiedzenia	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Wyniki głosowań	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej		Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 23. posiedzenia Senatu	
senator sprawozdawca		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	167
Andrzej Owczarek	150	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	168
senator Jan Rulewski	150	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	169
senator Stanisław Kogut	150	Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	170
Głosowanie nr 45	150	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	171
Głosowanie nr 46	151	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	172
Głosowanie nr 47	151	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	173
Głosowanie nr 48	151	Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek	174
Głosowanie nr 49	151	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	175
Głosowanie nr 50	151	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	176
Głosowanie nr 51	151		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw			
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności			
senator sprawozdawca			
Bohdan Paszkowski	151		
Głosowanie nr 52	151		
Głosowanie nr 53	152		
Głosowanie nr 54	152		
Głosowanie nr 55	152		
Głosowanie nr 56	152		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw			
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 57	152		
Głosowanie nr 58	152		

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	177	Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Piechniczka	202
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	178	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza	203
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	179	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza	204
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	180	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza	205
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego i senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	181	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	206
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego i senatora Jana Olecha	182	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepiła	208
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	183	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	209
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba i senator Marię Pańczyk-Pozdziej	184	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	210
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba i senatora Antoniego Piechniczka	185	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	211
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	186	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	212
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza	187	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	213
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	188	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	214
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasę	189	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego	217
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	190	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	218
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	191	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	192	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw	221
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	193	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego	222
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	194	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela	223
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	195	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o podatku akcyzowym	224
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	196	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek sektora elektroenergetycznego	226
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	197	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o funduszach dożywności emerytur kapitałowych	238
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	198	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.	230
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	199	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw	233
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego i senatora Macieja Grubskiego	200	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europej-	
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego i senatora Macieja Grubskiego	201		

skiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz niektórych innych ustaw.	235	go Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego.	237
Uchwała Senatu w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego		Uchwała Senatu w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza . .	238

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X